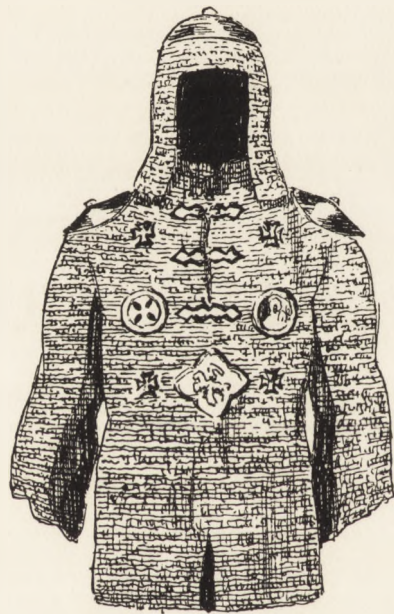








KSIĘGA JAZDY POLSKIEJ







MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI

mal. W. Kossak

**KSIĘGA
JAZDY POLSKIEJ**

**WARSZAWA
MCMXXXVIII**

PROTEKTORAT NAD WYDAWNICTWEM
KSIĘGA JAZDY POLSKIEJ

RACZYŁ OBJĄĆ

MARSZAŁEK POLSKI
EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

K O M I T E T H O N O R O W Y

J. E. ks. dr Józef Gawlina biskup polowy W. P., generał dywizji Juliusz Rómmel, generał brygady Janusz Głuchowski, generał brygady Stanisław Grzmot-Skotnicki, generał brygady Sergiusz Zahorski, generał brygady Marian Przewłocki, generał brygady Władysław Anders, generał brygady Juliusz Kleeberg, generał brygady Zygmunt Piasecki, generał brygady inż. Zygmunt Podhorski, generał brygady Adam Korytowski, generał brygady dr Roman Abraham, generał brygady Ludwik Kmicic-Skrzyński, generał brygady Rudolf Dreszer, pułkownik rezerwy Władysław Belina-Prażmowski, pułkownik w st. sp. Leon Dunin-Wolski, pułkownik Wincenty Jasiewicz, pułkownik dyplomowany Antoni Trzaska-Durski, pułkownik Stefan Hanka-Kulesza, pułkownik Piotr Skuratowicz, pułkownik Adam Zakrzewski, pułkownik dyplomowany Jan Karcz, pułkownik dyplomowany Leon Strzelecki, pułkownik dyplomowany Marian Smoleński



R E D A K C J A

Generał brygady dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski,
pułkownik dyplomowany Bronisław Rakowski, mjr dyplomowany dr Władysław Dziewanowski, kapitan w st. sp. Karol Koźmiński, porucznik rezerwy Stanisław Strumph Wojtkiewicz, profesor Stanisław Ostoja Chrostowski

A U T O R Z Y

Generał brygady dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski, generał brygady Stefan Dembiński, generał brygady Józef Olszyna-Wilczyński, podpułkownik dyplomowany Tadeusz Machalski, podpułkownik dyplomowany Klemens Rudnicki, major dyplomowany Mieczysław Biernacki, major dyplomowany w st. sp. Antoni Bogusławski, major dyplomowany dr Władysław Dziewanowski, major dyplomowany Tadeusz Grabowski, major dyplomowany Adam Sołtan, major Franciszek Jamka-Koperski, rotmistrz w st. sp. Stanisław Gepner, kapitan w st. sp. Karol Koźmiński, kapitan dyplomowany w st. sp. Jerzy Podoski, por. rezerwy Stanisław Strumph Wojtkiewicz

K I E R O W N I C T W O I OPRACOWANIE GRAFICZNE

Stanisław Haykowski

ILUSTRACJE SPECJALNIE DLA „KSIĘGI JAZDY POLSKIEJ“ W Y K O N A L I

Michał Bylina, Stanisław Gepner, Stanisław Haykowski,
Xawery Koźmiński

REPRODUKCJE DZIEŁ

Stanisława Bagieńskiego, Michała Borucińskiego, Józefa Brandta, Eugeniusza Gepperta, Juliusza, Wojciecha i Jerzego Kossaków, Piotra Michałowskiego, Wacława Pawliszaka, Jana Rozena, Zygmunta Rozwadowskiego, J. Swirysz Ryszkiewicza, Januarego Suchodolskiego, Mikołaja Wisznickiego, Mieczysława Wodnickiego i innych

ZDJĘCIA SPECJALNIE DLA „KSIĘGI JAZDY POLSKIEJ“ W Y K O N A L I

Witold Pikiel, Jan Ryś, Witczak-Witaczyński

SZKICE TAKTYCZNE

(według opracowań źródłowych)

Mieczysław Wodnicki

D R U K K S I Ę G I

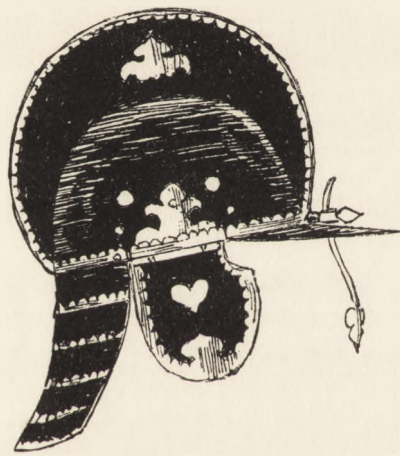
wykonały

Zakłady Graficzne Instytutu Wydawniczego

„BIBLIOTEKA POLSKA“

w Bydgoszczy

Tekst i rysunki tłoczono drukiem zwykłym, plansze i reprodukcje jednobarwne wkłęsłodrukiem. Plansze barwne za stronami 2, 14, 24, 46, 104, 118, 128, 142, 184, 194, 224 i 328 wykonano z klisz czterobarwnych; za stronami 32, 56, 80, 96, 114, 136, 152, 160, 176, 208 trójbarwnym wkłęsłodrukiem; a za stronami 242, 248 sześciobarwnym ofsetem wgłębnym. Wszystkie reprodukcje wykonano całkowicie we własnych zakładach





PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
IGNACY MOŚCICKI

BOLESŁAW WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI
GENERAL BRYGADY

W S T Ę P

N



ie! nie słowom bladym i nieudolnym, bezsilnym i martwym stać na czele tej Księgi! Z otwarciem jej okładki zadźwięczeć powinny surmy bojowe i fanfary rozgłośnie, zabrzmieć litaury, zadygotać musi ziemia od łoskotu huraganowych szarż i galopad wściekłych; w rozgwarze bitewnym złowrogo zaszumieć by należało straszliwym i siejącym postrach skrzydłom husarskim; trzeba by załopotać na wietrze pędem cwału wzmożonym dwubarwnym porporcom, poprzez groźne okrzyki szeregów rwących niepowstrzymanie naprzód, poprzez głosy przerażenia i lamenty mrowia ludzkiego, tratowanego kopytami rozszalałych rumaków, klutego grotami kopii i lanc, rąbanego straszliwymi młyńcami szablic, wśród kwiku koni, grzmotu rusznic i karabinów, oraz coraz to gęstszej palby armatniej.

Wolno jednak spodziewać się, że sam widok tego dzieła, jego tytuł „Księga Jazdy Polskiej“ uszom każdego prawego Polaka wyczaruje te wszystkie dźwięki bez pomocy sztuk czarodziejskich, czy też sztuczek nowoczesnej techniki, żonglującej gramofonami, radiem i dźwiękowymi kinoteatrami, wywołując zarazem w jego pamięci, jak na kliszy fotograficznej, obrazy znanych w Polsce jak długa i szeroka, a poza jej granicami równie głośnych pobojowisk Grunwaldu, Kircholmu, Kłuszyna, Chocima, Wiednia, Beresteczka, Somo-Sierry, Ostrołęki, Grochowa, Stoczek, Rokity i Krechowiec.

Zarazem przed oczyma zapatrzonymi we wspaniałą i dumną przeszłość przesunie się korowód postaci dostojnych i patetycznych, rycerskich i junackich, odzianych w pancerze, w blachy srebrzyste i stalowe kolczugi, bobrowe delie lub rysie burki, w kołpaki czaplami piórami strojne, w ułańskie czapy, rabaty i pendenty. To wodzowie nasi i dowódcy, których nazwiska same starczą za historię nie tylko naszej broni, nie tylko kawalerii, lecz i za dzieje wojenne całej Rzeczypospolitej. Rozpocznie ten przegląd świetlnych widm król Bolesław Chrobry, szczerbiący ongiś miecz swój władny o bramy dalekiego Kijowa, stanie za nim olbrzymi Jagiełło, krzyżackiej nawały pogromca, przesuną się zwycięzcy nad Szwedami hetmani

Chodkiewicz i Stefan Czarniecki, co nie z soli, ani z roli, ale z tego co go bolało wyrósł na jednego z największych dowódców kawalerii, a obok nich poskromiciele hord tatarskich, przez bitne hufce tureckie lwami Lechistanu nazywani, hetmani Żółkiewski, Jabłonowski, Revera-Potocki, zawzięty Stefan Chmielecki i książę Korecki, ukaże się Lisowski, zagończyk przesławny, który glorię naszej jazdy zaniósł aż na wybrzeża Atlantyku, zjawi się szlachecki i szlachetny Jan III, jeden z największych wodzów świata, Cezarom równy i Hannibalom, w prowadzeniu jazdy niedościgny, złotą zbroją błysnie książę Jeremi Wiśniowiecki, stawi się i Kazimierz Pułaski, za oceanem walczący o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na czele konnych zastępów, przezeń formowanych i prowadzonych do boju, pod okapem daszka szwoleżerskiej czapy zarysuje się profil Koziatulskiego, błysnie srebrem i amarantem książę Józef Poniatowski, lekkomyślny Pepi, ulubieniec wykwinnych dam i subrotek z frauencymeru, który broniąc honoru Polaków Bogu go oddał wraz z życiem swym bujnym i jurnym, przesuną się w końcu w całej krasie ułańskich mundurów sarmackie oblicza Dwernickiego i Kickiego.

SŁAWA — SŁAWA niebosięzna! **SŁAWA** porywająca i nieśmiertelna roztoczyła nad nimi swe skrzydła rozgwieżdżone, nad nimi i nad ich wiernym rycerstwem, nad zastępami niezawodnego we wszelkiej potrzebie konnego bractwa. Oni to bowiem, zawsze i wszędzie oni, „z Bogiem w sercu — z szablą w dłoni“ na ostrzach swych lanc i krzywych szabel podtrzymywali i nieśli na rubieżę Rzeczypospolitej polską rację stanu, ich to bohaterskie piersi zdobyły dla naszej Ojczyzny zaszczytne miano Przedmurza Chrześcijaństwa, oni też później w okresie klęsk i upadku nie szczędzili ni krwi ni życia dla obrony godności narodowej i żołnierskiego honoru.

A jeśli niekiedy szła ich śladem, zatruwając im rzadkie chwile wywczasów, nikczemna i podła zawiść, strojąca się z reguły w togę rzymskich cnót i parszająca frazesami patriotycznymi, by pod ich figurą zdradziecko i podstępnie szarpać dobre imię wojowników ofiarnych, zwłaszcza gdy zdolności, męstwo i zasługi wyniosły ich wysoko ponad współczesnych, jak wielkiego Stanisława Żółkiewskiego, jak Jana Sobieskiego, to wynagradzała im stokrotnie wszystkie krzywdy wierna, żarliwa,





MAL. ST. BAGIEŃSKI

bez reszty oddana miłość żołnierska, ponieważ obok innych zalet posiadali oni jedną jeszcze, niezbędną dla prawdziwych wodzów umiejętność: sztukę zdobywania serc żołnierskich i to nie tylko przez dzielenie doli i niedoli oraz niebezpieczeństw swych wojsk, ale nade wszystko tą magią prostą, którą tak jasno i dosadnie sformułował natchniony dziedzic wszystkich ich tradycji, Wskrzesiciel Polski, Pierwszy Jej Marszałek i Wódz zwycięski, Józef Piłsudski:

— „Serca bierzesz — serce daj”. —

Gdy zaś z woli Bożej Ojczyzna nasza zmartwychpowstała do nowego życia, dzięki przewidującemu geniuszowi Józefa Piłsudskiego, który zarządzeń Opatrzności wykonawcą będąc i narzędziem, zdołał w narodzie naszym stare wskrzesić cnoty, a napiętnować i wyplenić (daj Boże na zawsze!) stare narowy, kawaleria przezeń już w zaraniu legionowych poczynań stworzona dziarsko i ochoczo stanęła do wojennej pracy.

Improwizowana naprędce dla sprostania nieprzyjacielowi, rozporządzającemu ogromnymi masami jazdy, źle wyekwipowana, w marne zaopatrzona konie; niedostatecznie uzbrojona, potrafiła godnie wypełnić zaszczytny żołnierski obowiązek, bijąc się wzorem dziadów i pradziadów — jeden przeciw dziesięciu — i szarżując pod Jazłowcem, Cychowem, Brodami, Płońskiem, Arcelinem, Wołodarką, Komarowem,

Borożnem itd., w warunkach niepomiarne trudniejszych nowoczesnego boju, nie na konną jedynie przewagę wraź, lecz i na karabiny maszynowe i szybkostrzelne działa.

O rzetelności tej żołnierskiej roboty świadczy długa litania poległych na polu chwały kawalerzystów, świadczą mnogie odznaczenia bojowe zawieszane na piersiach szwoleżerów, ułanów, strzelców i artylerzystów konnych, świadczy niezliczona moc zdobyczy wojennej i jeńców, pięć sztandarów pułkowych, odznaczonych krzyżem *Virtuti Militari*, oraz podziękowania różnych wyższych dowódców, świadczą o tym nade wszystko słowa Józefa Piłsudskiego, nader oszczędnie rozdzielające pochwały i skrupulatnie odmierzającego wysiłek i zasługi wojska, słowa wypowiedziane w r. 1920:

„Ze wszystkich znanych mi kawalerii, z którymi miałem możność zetknąć się w czasie wielkiej wojny i naszej z bolszewikami, tj. niemieckiej, austriackiej, rosyjskiej i bolszewickiej — najlepiej działała na ogół nasza jazda“.

Do procesji dostojnych, rycerskich mar z podniesionym czołem dołączą się zatem duchy potężnego generała Orlicz-Dreszera, mężnego pułkownika Mościckiego, rotmistrza Wąsowicza, co pod Rokitną w skoku przez okopy rosyjskiej piechoty wpadł w ramiona śmierci, rotmistrza Romera i kawaleryjskiego Lisa-Kuli, pułkownika Antoniego Jabłońskiego, genialnego młodzieniaszka, który jako siedemnastolatek wyszedłszy z pierwszą siódmką Beliny zginął od kuli bolszewickiej w przeddzień zawieszenia broni w dwudziestej czwartej wiosnie życia, jako dowódca 11 pułku ułanów, obdarzony uwielbieniem i ślepym posłuszeństwem przez szpakowatych i wąsatych rotmistrzów z dawnej rosyjskiej i austriackiej służby.

Nie dla cześciej chwalby powstała więc niniejsza zbiorowa praca. My kawalerzyści doby obecnej nie chęlimy się jedynie wielkością naszych przodków.

W pełnym poczuciu spełnionego sumiennie obowiązku, w zrozumieniu niezmiernej wartości naszej ukochanej broni, postanowiliśmy wydać to dzieło dla przypomnienia rodakom naczelnym cnót wodzów kawalerii, a także prowadzonych przez nich oddziałów, dla ożywienia czci dla owych cnót i pobudzenia przy tym chęci do ich naśladowania, dla przypomnienia nadto jakie cechy stanowią wartość kawalerii i jak użyta umie ona i dziś jeszcze i będzie umiała w przyszłości przynosić



obfite plony zwycięstw, wreszcie dla zapewnienia dowódców naszych i wszystkich Polaków, że zawsze jednako gotowi jesteśmy do wszystkich ofiar w służbie Ojczyzny i Honoru.

Takie żyją w nas tradycje, takim jest nasze kawaleryjskie wyznanie wiary, a przeto z głębi naszych serc miłością rozjarzonych i z wiarą niczym niezachwianą, możemy za konfederatami Juliusza Słowackiego, uderzyć w niebo najpiękniejszą po „Bogarodzico Dziewico“ pieśnią bojową polską:

— Bóg naszych ojców jest jeszcze nad nami
I nie pozwoli upaść żadnej klęsce,
Jak długo on był z naszymi ojcami
Byli Zwycięzce.

Więc chociaż spęka świat i zgaśnie słońce,
Chociaż sę wichry i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające —
Nas nie przemożą.





MARSZAŁEK EDWARD RYDZ-ŚMIGŁY

mal. M. Bylina

KLEMENS RUDNICKI
PODPULKOWNIK DYPLOMOWANY

HISTORIA TAKTYKI
KAWALERII POLSKIEJ



adając poprzez dzieje wieków przejawy myśli taktycznej kawalerii polskiej — niesposób oprzeć się wrażeniu, iż dotykamy jednego z najbardziej istotnych problemów polskiej sztuki wojennej.

Na którejkolwiek karcie dziejów wojskowości zatrzymamy wzrok — wszędzie uderzy nasze oko błysk stali szabel kawaleryjskich, które migocząc ochoczo a przemożnie w bitwach, stały się promiennym ogniskiem naszych poczynań, podstawą naszych powodzeń wojennych, odbłaskiem naszych idei taktycznych i symbolem polskiej sztuki wojennej.

Wraz z ukochaniem błysku dobrze skierowanej szabli kawalerzysty weszły w krew naszych poglądów zasady taktyczne: ruchliwość i zaskoczenie, które, zgodne z odwiecznymi prawami wojny, kryły w sobie tajemnicę naszych sławnych zwycięstw — od Hetmanów dawnych po Wielkiego Marszałka. Piętno idei kawaleryjskiej, którą nasiąkły nasze dzieje wojskowości, było przepotężne. Pozostawiając niezatarte ślady w kształtowaniu naszej myśli wojskowej, świadczy po dziś dzień o swej głębokości. Wokół zdolności, cech wrodzonych i poczynań polskiej kawalerii rozwijały się i krzewiły nasze poglądy na sposób prowadzenia wojen i bitew. Śledząc jej działania — śledzimy wojny polskie, bo ona je dawniej wiodła udzielnie, a i potem, gdy wespół z innymi broniąmi rozstrzygała na polach bitew, jej sposób pojmowania zagadnień bojowych formował poglądy na użycie i innych bratnich broni, ku chwale Ojczyzny i sławie polskiego oręża.

Czyż więc nie warta jest analizy historia taktyki polskiej kawalerii?

To tak, jakbyśmy badali zasady polskiej sztuki wojennej, bowiem jest ona jej integralną i główną częścią, kanwą, wokół której jej nici się plotą, podstawą jej rozumowego podłoża.

Śledząc ją — dotykamy naszych dziejów, polityki, cech narodowych. Odczytujemy jak w otwartej księdze ciekawe postępy naszej kultury i ocenić możemy siłę wpływów na nią Wschodu i Zachodu, obcujemy z naszym piśmiennictwem wojskowym i ludźmi w piórze biegłymi, badamy postępy cywilizacji i techniki — słowem wdzieramy się w sam środek czynników, które się na historię narodu składają.

Takie to bowiem poczesne miejsce zajmowała zawsze w naszym życiu kawaleria i wszystko, co z jej czynami było związane.

Zatem badanie sposobów jej działania czyli historia jej taktyki nie może nam być obojętna i zappełnić musi pierwsze karty tej książki.



MAL. ST. HAYKOWSKI



DRUŻYNA BOLESŁAWA

RYS. ST. HAYKOWSKI

Chcąc znaleźć wspólny z Czytelnikiem język, ustalmy w pierw, co pod mianem taktyki kawalerii rozumiemy.

Będzie to naszym zdaniem:

- a) przyjęty przez wodza i naukę sposób posługiwania się kawalerią w bitwach, czyli, innymi słowy — określony sposób korzystania z usług tej broni na wojnie dla osiągnięcia wyznaczonych celów;
- b) przyjęty sposób, w jaki kawaleria wykonuje powierzone jej zadania, czyli: jak uzgadnia poszczególne wysiłki swych jeźdźców i reguluje współdziałanie wchodzących w jej skład różnych rodzajów broni.

Te więc dwa działy wiedzy wojskowej, określające sposoby: użycia i działania kawalerii noszą miano taktyki kawalerii.

Pod tymi więc dwoma kątami patrzenia będziemy badać przejawy naszej myśli kawaleryjskiej, zahaczając siłą rzeczy o taktykę kawaleryjską naszych sąsiadów, sprzymierzeńców lub wrogów.

Rzućmy w pierw okiem daleko wstecz, na początki naszej kawalerii.

We wczesnym średniowieczu polskim, którego siły zbrojne oparte są początkowo na rodowym pospolitym ruszeniu, pojawia się, bodaj po raz pierwszy w drużynie Mieszka I, polska kawaleria. Pomnożona i zreorganizowana za Bolesława Chrobrego, tworzy zwarty i ruchliwy element.

Walczy ona w masie, posiłkuje się — co prawda prymitywnym — manewrem — jak to można zauważyć na przykładzie bitwy pod Cydyną (972) — i, stanowiąc silny i zwarty oddział, podejmuje instynktownie przebrzmiałe już od dawna w świecie tradycje znakomitych jazd starożytności.

A dzieje się to w okresie, gdy wszechwładnie rozkwitła już na zachodzie epoka rycerstwa znosi właściwie pojęcia kawalerii jako oddziału wojskowego i w jej miejsce wytwarza typ kawalerzysty-rycerza.

Ustrój feudalny, opierając swą armię o pospolite ruszenie wasali, rodzi zamkniętą ich kastę. Ma ona swoje międzynarodowe prawa i zwyczaje, swoje roman-





tyczne tradycje, do niej już wyłącznie należy honor walczenia w boju, jednak nie sprzyja ona rozwojowi sztuki wojennej i taktyki.

Rycerz jest indywidualistą, nie będzie się podporządkowywał w boju jakimś taktycznym wymaganiom współdziałania zbiorowego. Jest on jedynie zdolny do dzielnego stoczenia szeregu pojedynków, a nie do działania bezosobowego w zwartej masie manewrowej.

Na skutek tego nastawienia właściwa myśl taktyczna kawalerii, tej znakomitej broni ruchu i błyskawicznego manewru, upada, przestając podnosić działanie wojenne do poziomu sztuki.

Owczesny rycerz-kawalerzysta najchętniej ustawia się w szyku bojowym „w płot“ tzw. „en haye“, najbardziej odpowiadającym jego chęci do walki na własną rękę, w szyku najsukuteczniej broniącym indywidualizacji.

Szyk „w płot“ polega na tym, że rycerze, zakuci w pełne zbroje

BOLESŁAW CHROBRY

MAL. ST. HAYKOWSKI

i siedzący na koniach, przeważnie również uzbrojonych, ustawiali się w jeden luźny szereg, rodzaj linii harcowników, przy tym odstępy pomiędzy rycerzami stanowiły mniej więcej długość kopii. Za nimi w drugim szeregu stawali ich giermkowie, również ciężko, lecz już gorzej uzbrojeni, trzeci szereg stanowili konni łucznicy, czwarty — inni słudzy konni lub przeważnie piesi. Każda „kopia“ ustawiała się za swoim panem-rycerzem, stanowiąc rodzaj małego klina, którego szczytem był ciężko zbrojny jeździec. „Kopie“ tego samego pana feudalnego stanowiły chorągiew i stały jedna przy drugiej.

Oddział, uszykowany w ten sposób, posuwał się powoli ku nieprzyjacielowi i dopiero z najbliższej odległości jeźdźcy ruszali galopem krótkim i ciężkim, gdyż na cwał nie pozwalało im znaczne obciążenie konia. Gdy doszło już do zetknięcia się z przeciwnikiem, walka rozpadała się na szereg pojedynków, w których rozstrzygała osobista dzielność, siła i zręczność rycerza. Ludzie, należący do „kopp“, pomagali swemu panu w miarę sił i możliwości podczas toczonyj przez niego walki.

Obok tego zasadniczego szyku istniał jeszcze inny, zwany po staremu „klinowym“ (acies cuneiformis), a będący w rzeczywistości „kolumnowym“. Przy szyku tym oddział konny, złożony z kilkuset ludzi, ustawiał się w kolumnę, po kilkunastu ludzi w szeregu. Rycerze stanowili

tu przedni szereg i oba boczne rzędy. Wyniki tego ustawiania były jednak mniej więcej te same co przy szyku „en haye“, gdyż podczas ruchu naprzód rycerze bocznych rzędów starali się wysunąć jak najprędzej naprzód — rycerz bowiem nie mógł pozwolić na to, by inny stanowił dlań tarczę — i ostatecznie wkrótce już tworzyli jedną linię z szeregiem czołowym.



Obie te odmiany szyków, ociążałe i sztywne, nie sprzyjały idei błyskawicznych manewrów i ruchliwości bojowej.

Łatwo można sobie uzmysłować, że w tym stanie rzeczy sposób walki średniowiecznych kawalerzystów-rycerzy tj. ich taktyka — nie pozwalał im na wykorzystanie bajecznych wartości, zaklętych w kawalerii.

Również i jazda polska Chrobrego, która początkowo broniła się przeciw tym tendencjom, uległa za jego następców wpływom Zachodu i porwana bezsprzecznym urokiem rycerstwa — przyjęła jego taktykę. Urok ten tkwił w romantycznej i pięknej ideologii rycerstwa, wyrażonej doskonale w średniowiecznym czterowerszu francuskim:

„A Dieu mon âme,
Ma vie au roi,
Mon coeur aux dames,
L'honneur pour moi“.

Był on za potężny, by się mu oprzeć było można.

Jazda polska za Henryka Pobożnego swą taktyką i uzbrojeniem niczym nie różni się od armii zachodnio-europejskich.

Gdy jednak Europa zachodnia tkwić będzie jeszcze długo w tym impasie myśli kawaleryjskiej i gdy nawet zetknięcie się w wyprawach krzyżowych z działającą wedle klasycznych wzorów kawalerią Saracenów nie potrafi całkowicie odmienić panujących zapatrywań i szyków — polska doktryna wyzwala się szybko z krępujących więzów i stopniowo a wytrwale dźwiga myśl kawaleryjską ku wyżynom.

Dzieje się to przede wszystkim pod wpływem doświadczeń własnych, poczynionych w zetknięciu się ze wspaniałą kawalerią wschodu: Mongołami (Tatarami).

Ta egzotyczna kawaleria powstaje na przełomie XII i XIII wieków i staje się prawdziwą rewelacją na tle średniowiecza. Jej organizacja i podział na kawalerię ciężką i lekką są ściśle dostosowane do przyjętej doktryny taktycznej i umożliwiają pełne wyzyskanie istotnych cech kawaleryjskich.

USZYKOWANIE w PŁOT														
<i>Rycerze</i>	—	█	█	█	█	█	█	█	█	█	█	█	█	█
<i>Giermkowie</i>	—	██	█	█	██	█	█	██	█	█	██	█	█	██
<i>Konni łucznicy</i>	—	███	██	██	████	██	██	████	██	██	██	██	██	████
<i>Konni strzelcy</i>	—	███	██	██	████	██	██	████	██	██	██	██	██	████
<i>Muzb. piesza</i>	—	□□	□□	□	□□	□	□	□□	□	□	□□	□□	□	□□



USZYKOWANIE W PŁOT

RYS. ST. HAYKOWSKI

Obydwa rodzaje kawalerii współdziałały ze sobą ściśle w bitwie. Rolą kawalerii lekkiej jest wiązanie przeciwnika i przygotowanie warunków dla uderzenia kawalerii ciężkiej. W tym też celu kawaleria lekka zapoczątkowuje walkę, naciera na przeciwnika szeregiem luźno rozwiniętych linii i zasypuje go chmurą strzał i oszczepów. Szarży przeciwnika nie przyjmuje, usuwa się z pola bitwy, by za chwilę znowu powrócić i toczyć dalszą walkę bronią miotającą. Gdy przeciwnik jest dostatecznie zmęczony i dojrzał do natarcia, uderza w głębokich zwartych szykach kawaleria ciężka, której jedyną rolą jest rozstrzygnięcie zwycięstwa. Schemat więc tej taktyki polegał na związaniu przeciwnika z frontu przez kawalerię lekką i zadanie mu rozstrzygającego ciosu masą kawalerii ciężkiej, uderzającej na skrzydła całym rozpędem swych koni.

Przy zdolności manewrowej zwłaszcza wobec kawalerii rycerskiej, stosującej szyk „en haye“, kawaleria mongolska posiadała nad nią przewagę druzgocącą i każde z nią zetknięcie przynosi zwycięstwo Mongołom.

Tę właśnie ideę przyjmuje pierwsza z rycerskich — kawaleria polska.

Szyk „w płot“ w Polsce zresztą używany bardzo rzadko jest bardzo prędko odrzucony, miejsce jego zajmuje szyk kolumnowy (cuneus), przy tym kolumny ustawiane są w kilku rzutach dla wzajemnego wspierania się. Nowe wymagania taktyczne wytwarzają nowe potrzeby organizacyjne. Obok kawalerii ciężkiej „kopijników“ powstaje kawaleria lekka „strzelcza“. Podczas gdy kopijnicy przeznaczeni są do uderzenia przeciwnika całym pędem swych koni w szyku zwartym i mają charakter wybitnie kawalerii uderzeniowej, strzelcy są używani do służby ubezpieczeniowej, zwiadowczej i rozpoznawczej i oni też zwykle zapoczątkowują bitwę swymi harcami lub zasypaniem przeciwnika gradem grotów ze swych kusz, które strzelały poprzez głowy przednich szeregów tzw. „nawiją“.

Ponadto w szyku polskim pojawiają się hufy „posiłkowe“ i „pomocnicze“, tj. odwody, przeznaczone do manewru obronnego lub zaczepnego. Wreszcie przyjmuje się specjalny szyk polski, który nosi w sobie wszystkie cechy znakomitego wyzyskania wartości kawaleryjskich. Sarnicki w 1578 roku tak go opisuje w związku z bitwą pod Obertynem:

„Było tam szykowanie Veteri instituto Polonorum (starym urządzeniem polskim), jako wojsko zwykli szykować Polacy i także też dwór królewski szykują, to jest: postawią dwa hufy gravioris armature (kawaleria ciężka), jeden który zwą czołowym, a drugi walny albo mocny troszkę za nim, że między nimi będzie ulica albo rynek; a po dwóch stronach zaś po trzy hufczyki: 1) posiłkowy tj. iże pomoc daje i posila czoła, bo tudzież przy nim stawa; 2) straczenica — ten, rozumiem, ad ultimos casus fortunae chowają; a ten stawa przy walnym hufie, a 3) wtóry między temi dwiema we środku, który zowią czarny huf, a to jest najniebezpieczniejszy, bo w środku stoi... i zda mi się że czarny huf zowią od czerni tj. pospolitego ludu, który tam stawa... także po drugiej stronie trzy hufy stawiają... a levem armaturam (kawaleria lekka), jako są Kozacy, ci pospolicie na skrzydłach bywają...”



Raz uchwycona i widoczna w tym szyku idea taktycznego manewru kawaleryjskiego nie zbcoczy już odtąd w Polsce z drogi właściwej. Różniczkowanie chorągwi zaciężnych na kopijnicze i strzelcze pójdzie już wyraźnie w kierunku wytworzenia — z pierwszych kawalerii, reprezentującej siłę uderzeniową, z drugich zaś — manewrową.

I podczas gdy po klęskach rycerstwa kawaleria zachodnio-europejska, nie widząc dla się pola, poczyna zatracać swą rolę główną na rzecz piechoty i rozwijać się w zgoła fałszywym kie-

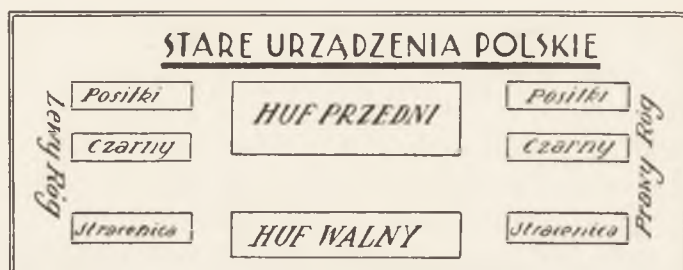


SZYK KOLUMNOWY

RYS. ST. HAYKOWSKI

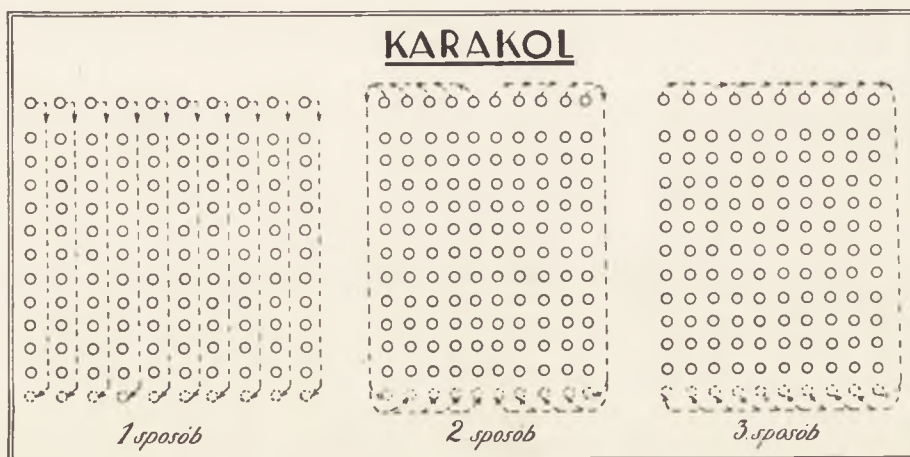
runku — kawaleria polska zachowuje całkowicie, wkraczając w nowe wieki, rolę broni głównej. Opierając się zaś na własnych doświadczeniach, zdobytych w starciach z Tatarami, obiera dla swej myśli taktycznej zdrowy kierunek, widząc główną swą siłę w uderzeniu na przeciwnika w szyku zwartym przy zastosowaniu manewru taktycznego i przy oparciu się przede wszystkim o rozmach koni i o walkę na broń białą.

Wkraczając w czasy nowożytne poglądy taktyczne kawalerii doznają poważnego wstrząsu. Wywołuje je rozrastanie się znaczenia niedawno wynalezionej broni palnej.



Zarysowująca się już poprzednio rozbieżność pomiędzy Zachodem a Wschodem w pojmowaniu sposobów użycia i działania kawalerii — osiąga swój szczytowy punkt: kawalerię Zachodu doprowadza do upadku, kawalerię zaś polską wynosi na niebywałe wyżyny, stanowiąc tajemnicę jej wspaniałych zwycięstw XVI i XVII wieku.

Od chwili bowiem, gdy wynalazek prochu zaczyna stopniowo zmieniać obraz pola walki, myśl wojskowa Zachodu stara się dostosować do nowych warunków i wraz z pojawiającymi się nowymi potrzebami szuka nowych sposobów stosowania sztuki wojennej. Cały Zachód



jest pod świeżym wrażeniem udoskonalającej się broni palnej, usiłuje naszpikować nią pole walki, przekładając wartość ognia ponad dotychczas cenioną wartość ruchu. Ukazują się w wojskach Europy potężne czworoboki piechoty szwajcarskiej, lżejsze i zwrotniejsze czworoboki hiszpańskie, a wreszcie ociężałe — landsknechtów. Są one najeżone spisami i otoczone strzelcami, uzbrojonymi w broń palną, stanowiąc ruchome i wspierające się wzajem zięjące ogniem mury.

Kawaleria, zetknąwszy się z tak zmienionym obliczem pola walki, robi smutne doświadczenie. Walcząca w szyku luźnym lekka kawaleria Zachodu nie może przełamać oporu tych czworo-

boków. Kawaleria ciężka zachowuje szyk stosunkowo luźny, pozostałość dawnego „w płot“ i dzięki temu nie posiada również dostatecznej siły uderzeniowej. Gdy konie rozwiniętej linii są przyjęte ogniem czworoboków z rusznic i arkebuz, następuje wstrząs, spotęgowany jeszcze widokiem najeżonych spis. Szarża, wykonana co najwyżej kłusem w płytkim ugrupowaniu, spływa na bok, nie naruszywszy czworoboku.

Ostatecznie więc kawaleria, nie mogąc uzyskać rozstrzygnięcia, traci rację bytu. Jazda idzie w poniewierkę a na pierwszy plan wojsk Zachodu zaczyna wysuwać się „grzeczna piechota“. Sztuka wojenna Zachodu przestaje powierzać kawalerii role rozstrzygające i zeszedłszy raz z właściwej drogi traci wiarę w jej użyteczność. W roku 1518 pisze o kawalerii Machiavelli: „... Jest niewątpliwie rzeczą korzystną posiadać nieco kawalerii do pomocy piechocie. Nie wolno jej jednak traktować jako broni zasadniczej. Ma ona swe usprawiedliwione znaczenie przy okazji rozpoznania przedpoła, patrolowania dróg, pustoszenia nieprzyjacielskiego kraju, niepokojenia jego dowództw i odcinania mu dowozu żywności. W bitwach natomiast, które rozstrzygać mają o losach narodów, jest ona raczej przeznaczona do wyzyskania powodzeń innych broni, aniżeli do wywalczenia zwycięstwa...“.

Następstwem takich ogólnych poglądów na użycie kawalerii stają się oczywiście poglądy na taktyczne sposoby walki w łonie już samej kawalerii.

Kawaleria Zachodu zapomina o najcenniejszej broni, jaką rozporządza: ruchliwości, zaskoczeniu, impecie i szabli, a obmyślając sposoby utrzymania się przy życiu, przemyśliwa sama nad zastosowaniem ze swej strony na jak największą skalę broni palnej, oraz nad zabezpieczeniem się przeciw skutkom ognia przeciwnika.

W ten sposób kawaleria ciężka powraca do ciężkiego uzbrojenia ochronnego i przez to samo zatracą możliwość uzyskania impetu, gdyż pod tym ciężarem ani koń ani jeździec nie mogą wydobyć ze siebie szybkości. Zaś kawaleria lekka przeobraża się przede wszystkim w broń palną i oto w pierwszej połowie XVI wieku pojawia się moc rozmaitych rodzajów kawalerii lekkiej i średnio uzbrojonej, której zasadniczą bronią jest strzelba. Są to rozmaici karabeni, stradioci, arkebuzerzy itp. Oddziały te walczą zasadniczo w szyku luźnym, koń służy im wyłącznie do szybkiego przewiezienia strzelby, a nawet niektóre z nich np. karabeni i arkebuzery do oddania strzału — schodzą z konia.



KARAKOL

RYS. ST. HAYKOWSKI

W tym też czasie ciężko zbrojna kawaleria niemiecka, rajtaria, za broń główną przyjmuje również strzelby a potem pistolety, stosując po raz pierwszy taktykę tzw. karakolowania. Taktyka ta, w najrozmaitszych odmianach, rozpowszechniła się wkrótce wszechwładnie w całej Europie i ciężąc na kawalerii przez cały wiek XVII — prowadzi ją długo po fałszywej drodze.

Najtypowsza figura karakolowa przedstawia się następująco: rota konna ustawiała się przed nieprzyjacielem w kilka czy kilkanaście szeregów. Naprzód wyjeżdżał galopem pierwszy szereg.



JAN ZAMOYSKI

MAL. X. KOŹMIŃSKI

Zbliżywszy się do nieprzyjaciela, strzelał z arkebuzów lub pistoletów, następnie rozdzielał się w połowie w prawo i w lewo i odjeżdżając stawał za ostatnim szeregiem w celu nabicia broni. Z kolei występował drugi szereg i wszystkie następne, wykonując te same czynności.

Taka taktyka była już szczytem wytworu ówczesnej myśli kawaleryjskiej Zachodu, która, straciwszy wiarę w wartość ruchliwości i manewru — wpadła w zaulek. Hipnoza w tym kierunku była tak wielka, iż nawet zrywy zdolnych wodzów, którzy od czasu do czasu pojawiają się na Zachodzie, nie potrafili wyrwać kawalerii z bezwładności.

Nie pomagają przykłady działań Cromwella i świetnych szarż jego kawalerii angielskiej. Nie wpływają też na zasadniczą zmianę poglądów szarż zapalczywego Kondusza ani Turenusza. Były to wypadki sporadyczne, kawaleria widzi nadal w pisto-

lecie i muszkiecie swą broń główną i stosuje w coraz to nowej formie stary karakol. Nawet zetknięcie się z Gustawem Adolfem, który, pojąwszy wreszcie tajemnicę przewag kawalerii polskich hetmanów, stosuje ją na Zachodzie, nie zdoła nawrócić taktycznej myśli kawaleryjskiej na drogę właściwą. Przejmując od Gustawa Adolfa szyk płytki, kawaleria Zachodu przyjęła jedynie formę a nie ducha nowej taktyki, zachowując nadal dążność do wyzyskania w tej broni przede wszystkim siły ognia, a nie błyskawicznych manewrów i uderzenia wręcz. Przy takim też nastawieniu powodzenia jej należą do wyjątków, kawaleria nie może zająć nale-



DOLESŁAW CIRODRY POD KIJOWEM

mal. X. Kozłowski



żytego jej stanowiska, zepchnięta przez piechotę do roli pomocniczej — nie rozstrzyga bitew i nie przynosi korzyści.

Zupełnie inaczej rozwinęła się myśl kawaleryjska w Polsce.

Natrafiwszy na ten sam problem: jak dostosować się do zmienionego przez broń palną oblicza pola walki — zdołała go rozwiązać we wręcz odmienny a znakomity sposób. Zasady użycia kawalerii opierały się przede wszystkim na wierze, iż żadne postępy techniki nie potrafią zepchnąć kawalerii do rzędu broni pomocniczych. Jest ona stworzona do samodzielnego rozstrzygnięcia bitew pod warunkiem nieuronięcia niczego z jej podstawowej siły — ruchliwości. Wokół tej zasady następuje wyszukiwanie środków, które by zapewniły jej utrzymanie, tj. formowanie odpowiadającej tym poglądom taktyki kawaleryjskiej.

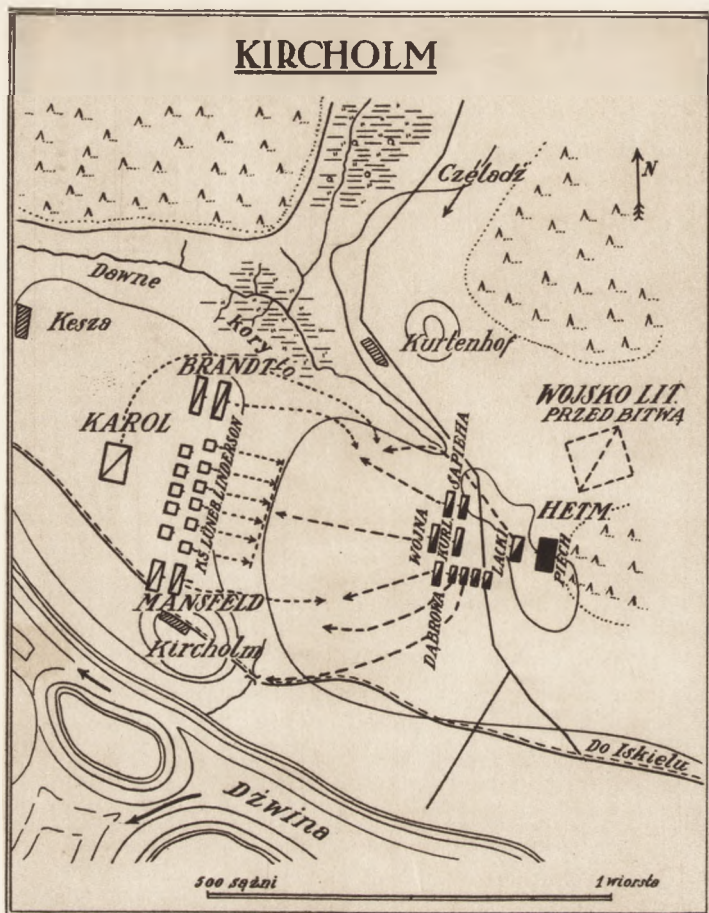
Gdybyśmy chcieli jednak odnaleźć w starym piśmiennictwie naszym lub archiwach jakiś jednolity schemat taktyczny szykowania kawalerii polskiej do bitwy XVI i XVII wieku — bylibyśmy w kłopotcie. Schematu nie było. Taktyka bowiem polska tego okresu wyzwała się całkowicie z wszelkiego szablonu i dostosowuje szyki swej kawalerii do warunków chwili. Już hetman Zamoyski w „Radzie Sprawy Wojennej“ zaleca działanie podług natury nieprzyjaciela: więc „przeciwko Turkowi i Moskwie obierać do bitwy miejsca ciasne, a z



STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI

MAL. M. BYLINA

chrześcijańskimi narody, którzy dostatek mają pieszych — równe albo między wozów, albo pod zamkiem lub miastem swym“, dalej powiada: „iż na szykowaniu wojska wiele należy, szyk wojska pożyteczny ten, aby hetman po 300, po 200, po 100 koni w hufie szykował, nie dlatego aby tym kształtem, jako starsi czynili, jeden hufiec za drugim na nieprzyjaciela puszczać miał (albowiem częstokroć takowem potykaniem za dawnych wieków zwycięstwo stracili), gdyż nic pożyteczniejszego nie masz konnymi ludźmi na nieprzyjaciela uderzyć, te bowiem mniejsze hufce wzajem się ratować mogą, a gdy potrzeba, z pożytkiem to być może takie hufce złączyć, gdy to będzie zadanie



hetmańskie. Hufce stawiać pożytecznie jest, aby na rozkazanie każdy obracać się umiał: gdzie czoło, aby tył stanął, a gdzie tył, aby czoło stanęło“... Słowem radzi szykować wojska w miejscu i w sposób jak tego potrzeba chwili wymagać będzie, w każdym razie tak, by zagwarantować pełną ruchliwość manewrową swych hufców.

Bitwy więc, które staczają polscy hetmani XVI i XVII wieku są przepojone manewrem kawaleryjskim i to zarówno w walce polowej jak i przy tak chętnie stosowanym użyciu „taboru“ (szaniec wozów) jako środka, wokół którego manewr ten się odbywa.

Gdy więc na Zachodzie czworoboki różnych landsknechtów rugują kawalerię z pola bitwy, u nas przeciwnie — bitwy zaczynają się naginać do sposobów kawaleryjskich.

Zaś taktyczne potrzeby polskiej bitwy rodzą różne rodzaje kawalerii. I nie wyrosły one, jak to się działo na Zachodzie, z powodu wynalezienia takiego czy innego rodzaju broni, ale powstały w wyniku dobrze pojętej rzeczywistości.

Kawaleryjska doktryna organizacyjna szła w Polsce w parze z doktryną taktyczną. Powstaje długi szereg rodzajów kawalerii o ściśle określonych zadaniach taktycznych. Każdy z nich ma specjalną rolę i przeznaczenie.

Ussarze reprezentują siłę uderzeniową. Ich zadaniem jest łamanie szeregów nieprzyjaciela w chwili rozstrzygającej. Spadają oni na nie jak burza całym ciężarem swej masy i impetu, a skruszywszy w pierwszym starciu kopie — walczą potem na koncerze i szable.



ZWARTA SZARŻA USSARII

RYS. ST. HAYKOWSKI



KIRCHOLM

MAL. W. KOSSAK

CHOCIM



MAL. S. BATOWSKI

Pancerni (kozacy), jako kawaleria średnio uzbrojona, nadają się zarówno do wykonywania uderzenia jak i do manewru, a także do służby rozpoznawczej i ubezpieczeniowej, a w razie potrzeby — mogą być nawet użyci do harców.

Chorągwie lekkie (Wołosi, Tatarzy, Lisowczycy) nadają się znakomicie do pełnienia służby podjazdów, dobywania języka, prowadzenia wojny podjazdowej, urywania przeciwnika oraz harców przed bitwą. W bitwie one zwykle zapoczątkowują walkę, a później używane są do głębokich obejść i uderzeń na skrzydło i tyły nieprzyjaciela, wreszcie do pościgu.

Wszystkie te odmiany kawalerii ściśle współdziałają ze sobą w bitwie w myśl jednolitego planu, który tworzy wódz-hetman.



PANCERNI

MAL. ST. HAYKOWSKI

Jednym z najbardziej typowych przykładów taktyki takiej kawaleryjskiej bitwy jest bitwa pod Kircholmem dnia 27 września 1605 r.

Chodkiewicz szykuje wojsko polskie jak następuje: na prawym skrzydle obronnym stawia — 650 ussarii Sapiehy, w środku (wiązącym) — 300 ussarii Woyny, na lewym skrzydle (rozstrzygającym) — 500 ussarii, 410 petyhorców, 300 lekkiej kawalerii Dąbrowy, w odwodzie 200 ussarii Lackiego i 1.000 piechoty.

Bitwa rozpoczyna się harcami chorągwi lekkich dla ściągnięcia Szwedów w dolinę. Po dopięciu tego celu rusza do szarży wiążąca masa ussarii Woyny. Gdy przeciwnik był już związany od czoła i gdy nawet jego prawe skrzydło (Mansfelda) rusza na bok Woyny celem odciążenia naciśniętego frontu — rusza do szarży Dąbrowa. Tymczasem na obronnym prawym skrzydle Sapieha szeregiem szarż zatrzymuje Brandta i ostatnie odwody Karola IX. Wreszcie na końcu rusza odwód Lackiego, by rozstrzygnąć walkę na skrzydle Sapiehy.



JAN CHODKIEWICZ

MAL. ST. HAYKOWSKI

na szablach. Rozumiejąc dobrze wartość impetu, górują niepomniernie nad sposobem walki kawalerzysty zachodniego. Każde spotkanie się tak rozbieżnych taktyk: „w dym” i karacolowanie — kończy się zawsze zwycięstwem tej pierwszej. Ciekawy opis tego wyczytać można w pamiętniku Maskiewicza, opisującym epizod z bitwy pod Kłuszynem: „Widząc nieprzyjacieli nas już słabnących rozkazał dwom kornetom rajtarskim, które w pogotowiu w sprawie stały przeciwko nas, aby się z nami spotkały i ci sami za łaską Najwyższego zwycięstwo nam uczynili. Bo jak skoczyli do nas niegotowych i zarazem wypuściwszy strzelbę, poczęli odwrót czynić zwykłym sposobem dla nabijania a drudzy po nich następowali strzelając, my nie czekając póki wszyscy wystrzelają, a widząc że oni odwrót czynią, posunęliśmy się za nimi, jeno pałasza w rękę mając a ci zapomniawszy nabijać a drugi i nie wystrzelił, tył podali i wpadli na wszystką Moskwę, która w bramie obozowej stała w sprawie i pomieszała ich wnet”.

Trudno o bardziej żywy przykład wartości dwu taktyk, będących przecież zawsze pochodną poglądów na rolę kawalerii. Jakże odmienne drogi rozwoju obrały sobie obie myśli kawaleryjskie polska i zachodnia. Obie, poszukując nowych sposobów w obliczu zmienionych warunków pola walki, wybiegły z jednego punktu — i obie rozeszły się gwałtownie. Nasza przyniosła kawalerii rozkwit i znaczenie, zachodnia — upadek.

Nowy postęp w taktyce kawalerii nastąpił za czasów Sobieskiego, który, szykując swą kawalerię do bitwy, z reguły umieszczał na skrzydłach chorągwi ussarskich chorągwie pancerne, tworząc w ten sposób wyższy typ jednostki taktycznej i nadając tej jednostce większą niż dotychczas giętkość i zdolność manewrową. Pod względem użycia kawalerii wydobywano z niej ogromne wysiłki, wykonując śmiało zagony, zaskakując przeciwnika szaleńczymi szarżami, prowadząc swą kawalerię w szyku konnym do szturmum umocnień (Chocim), wreszcie zmuszając zastępy

Widzimy więc kombinację czysto kawaleryjskich manewrów, połączonych razem jednym wspólnym planem, uzgodnionych w czasie i przestrzeni, opartych na zaskoczeniu i błyskawicznych ruchach. Bitwa ta przynosi też w wyniku zupełne zwycięstwo, odniesione w trudnych warunkach, bo wobec 4-krotnej przewagi przeciwnika. Może ona służyć jako przykład klasyczny posługiwania się kawalerią w Polsce — w jej złotym wieku.

Również sposoby, stosowane w walce przez kawalerzystów polskich, odbiegają daleko od sposobów zachodnich.

Kawalerzyści polscy nie przyjmują ani na chwilę rajtarskiej taktyki karacolowania. Zatrzymują nadal broń białą i walkę konną wręcz jako podstawę swej taktyki. Uznają tylko uderzenie cwałem „w dym” pistoletów rajtarskich i roznoszenie rajtarów

kawalerii polskiej do wykonania ciężkiego marszu poprzez góry Lasu Wiedeńskiego, by następnie, zmasowawszy potężny kułak kawaleryjski na prawym skrzydle, rzucić niebywałą dotychczas masę 20.000 koni do rozstrzygającej szarży na obóz turecki pod Wiedniem.

Sobieski doprowadził sztukę używania kawalerii i jej taktykę do szczytu powodzenia. I powoli Europa zachodnia zaczyna poznawać błąd w jakim tkwi jej kawaleria. W początku XVIII wieku zaczyna wreszcie polska doktryna kawaleryjska przenikać na zachód, dopiero jednak Fryderyk II Wielki pruski zrozumie w pełni jej istotę i wprowadziwszy ją w czyn — zabłyśnie jako wódz.

On też, krocząc śladami polskich hetmanów, stanie się w dziedzinie przygotowania i użycia kawalerii łącznikiem pomiędzy nimi a Wielkim Napoleonem.

Wówczas jednak, gdy zabłyśnie kawaleria pruska Fryderyka II — naszej już nie będzie w kole walczących.

Ogólny upadek polskiej wojskowości za czasów saskich pociągnął za sobą i kawalerię oraz jej taktykę. Pierwsze supły na tej tak wspaniale dotychczas witej nici kawaleryjskich idei ukazują się już pod koniec okresu Sobieskiego. Objawem tego jest odebranie ussarzom przez hetmana Stanisława Jabłonowskiego kopii i dania im — zamiast niej — bandoletów. Wraz z tym ginie cała wartość wiekowa ussarii. Z nieznaną przeszkodą i zapór, rozszalałej w biegu jazdy staje się ussaria czymś w rodzaju arkebuzerów: strzelającą z konia piechotą. „Kopie stały się zbyt ciężkie dla naszej jazdy szlacheckiej, a serca jej były zbyt lekkie“ — jak o tym tragicznie pisze Górski.

Wraz z ogólnym rozkładem wewnętrznym państwa polskiego, jego organizacji, ducha rycerskiego w narodzie — ginie i kawaleria. Nie pomaga nic reforma kawalerii polskiej, przeprowadzona w 1717 roku. Myśl kawaleryjska zanika, traci ducha, rozmach. Zaś w rozwiązaniu zadań bojowych szuka sposobów oparcia się raczej na sile ognia broni palnej, aniżeli na właściwej dla niej taktyce szarży kawaleryjskiej.

Myśl taktyczna kawalerii polskiej po przeszło 200-letnim rozkwicie przestaje przewodzić w Europie.

Od tej chwili, badając historię klasycznej taktyki kawalerii, trzeba skierować swój wzrok na czas dłuższy — przede wszystkim na doświadczenia obcych.

Pierwszym z nich będzie Fryderyk II pruski, on bowiem podejmie opuszczony przez Polaków prymat kawaleryjski. On też przebuduje od podstaw dotychczasowe poglądy taktyczne Zachodu, stwierdzając zaraz w pierwszych swych spotkaniach wojennych, że jego kawaleria „jest ociężała i nawet nie warta, aby ją diabli wzięli“.

Z żelazną energią zabiera się do reorganizacji kawalerii i do zupełnego



przekształcenia jej taktyki. Już wkrótce wykazuje, że siła kawalerii nie leży w pistolecie, lecz w giętkości i zdolności manewrowej oraz w impecie uderzenia zwartą masą. Uczy na przykładach własnych błyskawicznych zwycięstw, że powodzenie szarż zależy od zaskoczenia przeciwnika wyborem chwili, szybkością uderzenia, połączonego z reguły z jego oskrzydleniem. Widząc całą siłę swej kawalerii w impecie jej szarży, zakazuje całkowicie używania podczas szarży broni palnej, przypisując jednak dość duże znaczenie przygotowaniu ogniowemu, przenosi



STEFAN CZARNIECKI

MAL. X. KOŹMIŃSKI

obowiązek walki ogniowej z kawalerii na stworzoną przezeń i przydzieloną na stałe do kawalerii artylerię konną. Dlatego to Fryderyk Wielki jest twórcą artylerii konnej i on pierwszy wpłata do taktyki kawalerii tę nową broń dyspozycyjną.

Wychowując swych kawalerzystów w pogardzie dla przeciwnika i w dążności do szukania z nim walki wręcz, na uwagę, że pałac pruski jest o 2 cale krótszy od austriackiego, wydaje humorystyczne zarządzenia taktyczne: kawaleria pruska ma podjeżdżać do przeciwnika — przed zadaniem mu ciosu — właśnie o te dwa cale bliżej...

W ogólnym uszykowaniu bojowym, przy taktyce linearnej, w której piechota była szykowana w dwie płytkie linie, miejsce dla kawalerii znajdowało się z reguły na obu skrzydłach, gdzie były też gromadzone znaczne jej masy w trzech rzutach. Pierwszy rzut stano-

wili kirasjerzy, uszykowani szwadronami w małych odstępach, lub zgoła bez odstępów; drugi rzut tworzyły szwadrony dragońskie, uszykowane z odstępem na szerokość szwadronu z tym, by ich skrajne skrzydło przeskrzydlało dość znacznie linię kirasjerów; trzeci rzut wreszcie stanowiły szwadrony huzarskie, uszykowane tak, aby z kolei przeskrzydlić znacznie linię dragonów. Niekiedy w lukach między liniami umieszczano po kilka szwadronów huzarskich.

Ten sposób szykowania kawalerii w trzech rzutach przeskrzydających się nawzajem linii miał na celu ułatwienie osłony pierwszych rzutów przed zaskoczeniem ich przez niespodziewane uderzenie kawalerii nieprzyjacielskiej.



POD GRUNWALDEM

mal. St. Haykouski

Przy taktyce szyku skośnego, stosowanej stale przez Fryderyka II, kawalerii jego przypadało w udziale działanie na skrzydło i tyły przeciwnika. Spadała ona tam w momencie najmniej spodziewanym przez nieprzyjaciela i gwałtownym uderzeniem rozstrzygała los bitwy. Taktyka kawalerii, którą stosował Fryderyk II, stanowiła bezwzględnie pewną epokę w jej dziejach, nie była ona jednak niczym innym, jak powtórzeniem zasad, stosowanych przez polskich hetmanów. Wpływ jej na formowanie się zapatrywań w Europie był potężny. Natomiast na kawalerii polskiej XVIII wieku nie odbił się on zupełnie. Nawet szereg reform, przeprowadzonych w wojskowości polskiej w ciągu XVIII wieku, nie zdołał jej wydźwignąć. Nie pomogły ani reformy, uchwalone przez sejm konwokacyjny (1764 r.), ani też — wniesione przez sejm delegacyjny (1773—1775 r.).

Polska doktryna organizacyjna przestała iść w parze z doktryną taktyczną. Stwarzając twory, których zadania przerażały ich taktyczne możliwości, wprowadziła zamęt w taktyce, przerost skomplikowanych szyków i manewrów itp. — słowem, na tle ogólnego upadku wojskowości w Polsce, była również jedną z przyczyn załamania się — tak wspaniale dawniej rozumianej — idei kawaleryjskiej.

Korzon w swych „Dziejach Wojen“ tak mniej więcej o tym pisze:

Sejm 1776 r. zniósł cho- JAN III
 rągwie ussarskie i pancerne, MAL. X. KOŹMIŃSKI
 zastępując je brygadami kawalerii narodowej, a chorągwie lekkie przekształcając na pułki przedniej straży. Jednostką taktyczną dla tych i onych miał być szwadron, ale szyk i obrotność jego fatalnie zostały uszkodzone przez utrzymanie dawnej, przeżytej już organizacji towarzyskiej i przez wprowadzenie dwojakiej broni w szeregach. Starym obyczajem w pierwszym szeregu stawać mieli towarzysze, szlachta, na dzielniejszych koniach, z proporcami przy lancach, które były surogatem dawnych, zatraconych i zapomnianych kopii, za nimi zaś mieli się ustawiać pacholikowie (pocztowi). Ale nowa taktyka wymagała formowania dwu szeregów, tymczasem liczba towarzyszy bywała zwykle mniejsza od liczby pacholików



a do tego niestała (uchwała sejmowa pozwalała odjeżdżać towarzyszowi do domu, dając w zastępstwie dwóch pacholików).

Jakże więc można było szykować szwadrony z podziałem na plutony? Co większa, komisja regulaminowa zdecydowała, że pocztowi czyli gemejni mają być uzbrojeni w karabiny, nie w lance, a tymczasem z drugiego szeregu, gdzie oni właśnie stali, strzelanie było niemożliwe. Jakże pogodzić jedno z drugim? Wypadało tedy stawiać towarzyszy w plutonach skrajnych a ośrodkowe plutony formować z pocztowych. Było to jednak coś zupełnie innego.

Zupełnie nie podobna było dojść do ładu z tymi sprzecznościami taktyczno-organizacyjnymi, ani podług organizacji z 1775 r., ani podług regulaminu gen. Komarzewskiego z 1786 r.

Również reformy sejmu czteroletniego i opracowany w 1790 r. przez Komisję Wojskową nowy regulamin dla jazdy tzw. „Przepisy początkowe do Musztry Kawalerii Narodowej“ — nie zdołały ożywić polskiej myśli kawaleryjskiej. Kawaleria nie wytrzymała próby ogniowej 1792 r. Także i podczas powstania kościuszkowskiego martwa taktyka polskiej kawalerii nie potrafiła jej wydzwignąć na utracone na rzecz piechoty stanowisko. Taktyka kawaleryjska wyłoni się dopiero znowu, w świetnej formie, w dobie napoleońskiej, gdzie, wydobyta ponownie na światło dzienne przez Wielkiego Cesarza, święci triumfy.

Poglądy Napoleona na użycie i działanie kawalerii stanowią epokę w historii taktyki kawalerii, wymagają więc bliższego omówienia.

On bowiem, ten mistrz inicjatywy i najczystszy wyraziciel woli, której jedynym dążeniem jest zniszczenie żywych sił przeciwnika, wprowadza do taktyki kawalerii pojęcia nowe, tak jak nowymi były warunki wojen napoleońskich, wyrosłych na rewolucyjnych zasadach wojen narodowych.

Wraz z pojawieniem się na polach bitew wielkich mas, działających na dużych przestrzeniach i podzielonych na dywizje, korpusy i armie, zmieniają się i warunki działań wojennych. Bitwy nie rozpoczynają się jak dawniej przez sprawienie szyku, lecz dochodzi się do nich drogą szeregu posunięć i pociągnięć, tj. operacji, z których jedne mają zmylić przeciwnika co do istotnych zamiarów, inne związać, inne znowu odciągnąć jego siły z miejsca, gdzie ma paść rozstrzygnięcie, inne znowu — rozgromić. Następuje gra w czasie i przestrzeni dla zapewnienia sobie dobrych warunków do przystąpienia do właściwego aktu — bitwy decydującej.



MAL. ST. HAYKOWSKI



SZARŻA ZWARTA W EPOCE NAPOLEOŃSKIEJ
(KOMPANIA WYBORCZA PUŁKU UŁANÓW)

MAL. ST. HAYKOWSKI


Poza potrzebą posiadania brutalnej siły dla rzucenia jej w bitwie, pojawiają się i inne potrzeby, zmierzające do przygotowania bitwy.

Zaspokojenie tych nowych potrzeb, nazwiemy je dziś operacyjnymi, powierza Napoleon kawalerii, czyniąc w ten sposób przewrót w dotychczasowych pojęciach co do użycia jazdy.

Podczas gdy bowiem u Fryderyka Wielkiego kawaleria, przywarta do innych broni, współdziała z nimi taktycznie na polu bitwy i nie umie samodzielnie działać — u Napoleona jest inaczej. Zwalnia on jazdę od taktycznego towarzyszenia piechocie. Wyzyskuje jej przyrodzoną cechę ruchliwości w znaczeniu operacyjnym. Łączy ją w masy i wysuwa daleko przed fronty maszerujących wojsk, dając jej samodzielne i nowe zadania, zawsze celowe dla danej operacji i zawsze zaspakajające najpilniejszą z potrzeb. Przeważnie jazda stanowi zasłonę, poza którą przeprowadza się koncentrację i spoza której rusza manewr strategiczny. Ona prowadzi dalekie i bliskie rozpoznania, a dostarczając wodzowi wiadomości o ugrupowaniu i zamiarach przeciwnika, przynosi elementy, będące podstawą ułożenia planu własnego. Ona wreszcie w wielu wypadkach prowadzi działania demonstracyjne, wiążąc uwagę nieprzyjaciela i umożliwiając przez to gros armii dokonanie osłoniętego tajemnicą manewru rozstrzygającego. I ona w końcu bierze udział w samej bitwie, decydując o zwycięstwie.

Wiele lat minęło, a wciąż Napoleon jest dla nas wielkim mistrzem w klasycznym użyciu kawalerii. Gdybyśmy jednak pragnęli jego sposoby użycia kawalerii w operacjach zamknąć ramami, ułożyć z nich jakieś przepisy czy instrukcje, słowem określić schemat jego taktyki kawalerii — bylibyśmy w dużym kłopotcie. Nie da się zrobić tego, gdyż sposoby napoleońskie były coraz to inne. Tak jak nie było schematu w jego pisanych orężem przykładach, tak nie może być stałego wzoru w rekonstrukcji jego nauk. Można pokusić się jedynie na określenie, na czym polegała istota taktyki użycia kawalerii przez Napoleona.





Opiera się ona przede wszystkim na wierze w wartość kawalerii jako broni głównej, nie zaś pomocniczej, przy tym bez względu na pojawiające się głosy o wzroście siły ognia na polu walki czy też na inne podszepty.

Polegała ona dalej na powierzaniu kawalerii odpowiedniej i właściwej roli w obmyślonym planie każdej osobnej operacji. Odpowiedniej bo odpowiadającej charakterowi i cechom istotnym kawalerii, a właściwej, bo nie schematycznej a dostosowanej ściśle do wypadku konkretnego. Raz będzie nią przygotowanie bitwy przez rozpoznanie, przesłone głównych sił itp., innym znowu razem — będzie nią udział w samej bitwie i w bezwzględnym po niej pościgu.

Jeśli jednak z ogólnego sposobu korzystania przez Napoleona z usług kawalerii w kampaniach nie można wyciągnąć żadnego jednolitego wzoru, to można by się przecież pokusić o taki rysunek, chociażby w ogólnych uczynionych zarysach, gdy chodzi o jego taktykę użycia kawalerii w ostatecznym akcie operacji, tj. w bitwie. By jednak uczynić to, należało by sobie wprawdzie zdać sprawę z formy, jaką Napoleon zwykł był bitwie nadawać.

Świetny badacz wojen napoleońskich gen. Camon podaje w swej ciekawej pracy pt. „Napoleoński system wojny“ następujący obraz zwykle przez Napoleona stosowanej bitwy. Napoleon opierał się na założeniu, iż najłatwiej jest osiągnąć zwycięstwo, ześrodkowując cały swój wysiłek na jeden punkt ugrupowania przeciwnika..., „gdy bowiem powstanie wyłom, równowaga jest naruszona, reszta staje się zbędna...“ (Napoleon).

Nie trzeba więc triumfować na całej rozciągłości frontu, ale wystarczy wywołać dezorganizację miejscową na części frontu nieprzyjacielskiego, aby pociągnęło to za sobą dezorganizację ogólną. To uderzenie jest „natarciem głównym“. Nie można go jednak wypuszczać od razu, gdyż — nieprzygotowane — straci na sile, trzeba go „wyzyskać“, by dało pełny sukces.

Stąd też bitwa napoleońska rozpada się na trzy okresy:

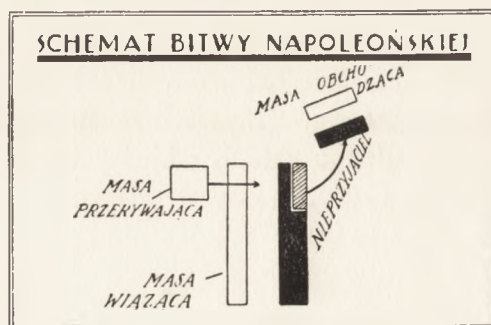
1. przygotowanie natarcia głównego,
2. natarcie główne,
3. wyzyskanie natarcia głównego.

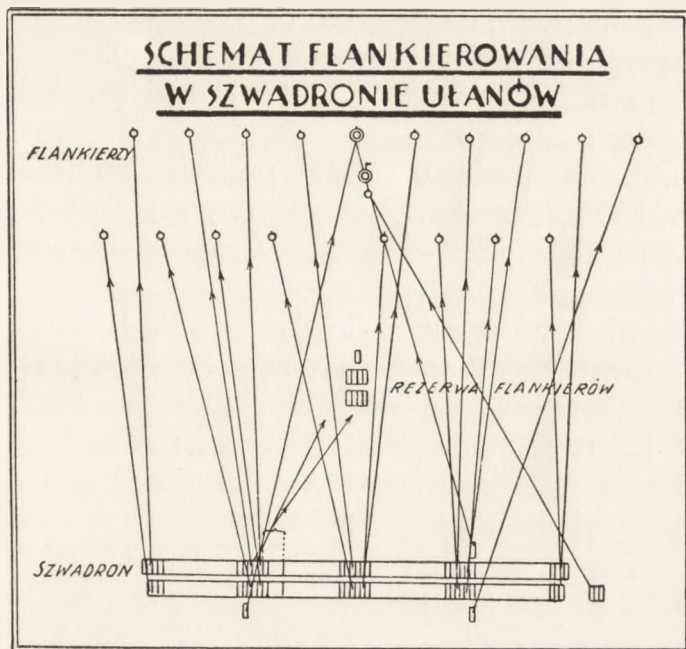
Natarcie główne, którego potrzebom wszystko się podporządkowuje, kieruje Napoleon na najczulszy punkt ugrupowania nieprzyjaciela tj. na to jego skrzydło, które jest najbliższe jego linii odwrotu, a więc przez które najprędzej można wydostać się na tyły przeciwnika.

We wszystkich trzech fazach bitwy, której typ podany jest poniżej w szkicu, kawaleria spełnia rolę wybitną i bez niej byłoby trudno taką bitwę stoczyć.

W pierwszej fazie przygotowania natarcia głównego, gdy pierwsze rzuty piechoty wiążą czołowe nieprzyjaciela, lekka kawaleria napoleońska wchodzi w skład „masy obchodzącej“, której zadaniem jest oskrzydlić ten bok nieprzyjaciela, na który ma spaść później natarcie główne. Ma ona przez dywersję na tyłach tego skrzydła osłabić jego od czoła wiązany front i ułatwić tym samym wyjście natarcia „masy przełamującej“.

W drugiej fazie bitwy, w natarciu głównym, ciężka kawaleria odwodowa stanowi główny trzon „masy przełamującej“. Ma ona jak burza uderzyć na osłabiony front i przerwawszy go w najczulszym miejscu, „naruszyć równowagę ogólną“.





Tyle o napoleońskiej taktyce użycia kawalerii.

Jeśli chodzi o jej taktykę działania w ramach samej już kawalerii, to można stwierdzić, że opierała się ona przede wszystkim na ruchu — z odsunięciem na plan drugi elementu ognia. Podstawową formą walki kawaleryjskiej jest szarża konna. Wszystko jest jej podporządkowane: organizacja, wyszkolenie, wychowanie itp., wszystko ma służyć do umożliwienia sprawnego jej wykonania. Jeśli szarża ma być przygotowana ogniem, to czynią to dla kawalerii inni, ona ma tylko szarżować. O skuteczności w ówczesnej epoce szarży świadczyć może chociażby Somo-Sierra, gdzie polscy szwoleżerowie gwardii, szarżując w kolumnie, nie tylko zdobywają kilka baterii przeciwnika, ale zarazem decydują o zupełnym załamaniu się jego linii, której masy piechoty i artylerii francuskiej nie były w stanie sforsować.

Z obowiązujących przepisów taktycznych (przy tym trzeba stwierdzić, że napoleońska kawaleria polska nie posiadała żadnych regulaminów pisanych), obok musztr, może najciekawsze są punkty, dotyczące się do szarż. Píše o tym gen. Brack w swych „Avant-postes de cavalerie légère” mniej więcej następująco: dowódca oddziału szarżującego powinien podprowadzić swe szwadrony w spokojnym tempie jak najbliżej przeciwnika. W ostatniej dopiero chwili nagle dobyć szabel i rzucić się pełnym galopem na nieprzyjaciela. I to koniecznie — trzeba brać szablę w dłoń możliwie najpóźniej, wówczas efekt moralny jest o $\frac{3}{4}$ większy. Tę samą wskazówkę dostają i lansjerzy. Lance trzeba pochylić dopiero przed samym przeciwnikiem, wszystkie razem. Ten majestatyczny a groźny ruch ułatwia powodzenie.

Obowiązkiem każdego uczestnika szarży jest: do chwili, gdy padnie komenda „szarża”, dbać o równanie i ścisłą łączność. W momencie, gdy ona padnie, nie wolno nikomu mieć innego tempa jak pełny galop i innych celów jak klucie i rąbanie nieprzyjaciela. Tylko bezwzględne parcie naprzód bez oglądania się na sąsiada przyniesie rezultaty.

Proste i nieskomplikowane są te przepisy, dobrze oceniające potrzeby szarży.

Począwszy więc od sposobów operacyjnego użycia korpusu kawalerii w kampaniach, poprzez użycie kawaleryjskich dywizji w bitwach, aż po szarżę szwadronów i plutonów w walkach — wszędzie w napoleońskiej taktyce kawalerii przewija się jedna myśl przewodnia; ruchliwość

Trzecia faza bitwy, wyzyskanie, jest prawie udzielną domeną kawaleryjską. Zadaniem kawalerii jest uczynić zwycięstwo kompletnym. „W pościgu zbiera się dopiero owoce zwycięstwa” (Napoleon).

Oto pokrótce streszczone role kawalerii w napoleońskiej bitwie.

Przy pewnym systemie — zupełny brak zgubnego schematu. Przy pełnym wyzyskaniu przyrodzonych cech kawalerii — powierzanie jej ról głównych, dostosowanych ściśle do koncepcji bitwy.

W taktyce tej można dopatrzeć się tych samych cech charakterystycznych, które były podstawą polskiej taktyki kawalerii wieku XVI i XVII i tajemnicą świetnych zwycięstw polskich hetmanów.



i zaskoczenie. Oto zalety, które warto kształtować w kawalerii, bo można na nich opierać zarówno plany wojen, jak bitew oraz walk. One też, raz stworzone, stale przynoszą zwycięstwo.

Wraz z upadkiem Napoleona tak świetnie przez niego zarysowana idea taktyki kawalerii zaczyna powoli natrafiać w Europie coraz większe trudności.

Potomni, nie posiadając perspektywy czasu, nie mogą sobie dać rady ze zgłębieniem napoleońskich sposobów stosowania sztuki wojennej. Nie mogą ogarnąć samej istoty napoleońskiej taktyki bitew, będącej przecież główną podstawą jego zwycięstw, przyjęli z jego nauk raczej formę, aniżeli treść.

Nie zrozumiałwszy dokładnie podstaw głębokiej taktyki przyswoili sobie głównie jej szyki. Kawaleria staje więc w wielkich masach w odwodzie, tak jak to robiła sławna „odwodowa kawaleria“ napoleońska i przygotowuje się do przełamania frontu. Hipnoza wartości tej masy kawaleryjskiej, przewalającej się jak taran przez front, jest tak potężna, że poczyna się jej podporządkowywać inne zapoznane potrzeby kawaleryjskie. Kawaleria znika ze skrzydeł maszerujących lub walczących armii, przestaje wyruszać na przedpola wojsk dla rozpoznań operacyjnych itp. Wszędzie stosuje się oszczędności, by jak najwięcej zgromadzić kawalerii w odwodzie. Do takiej taktyki użycia jazdy zachęcają również zmieniające się warunki pól bitewnych. Coraz to skuteczniej działająca broń palna piechoty na pozór ogranicza odosobnioną działalność samodzielnych mas kawalerii. A ponieważ ten sam czynnik pozornie uniemożliwia kawalerii odwodowej przebicia frontu — znów więc rozlegają się żywsze głosy o zmierzchu znaczenia kawalerii. Na wspaniałym gmachu dotychczasowych idei kawaleryjskich ukazują się poważne rysy — kawaleria przeżywa kolejny kryzys. Tymczasem stłoczona w ciasnych ramach, wiecznie żywa energia kawalerzystów, szuka innych dróg prężności. Rozpoczyna się okres błyszczących parad, wspaniałych mundurów, nic z polem nie mających wspólnego, skomplikowanych i sztucznych musztr na placach ćwiczeń, gdzie zatracą się ostatecznie właściwa myśl użycia i działania kawalerii.

Zanim pociągniemy dalej tę rwącą się już wyraźnie nić historyczną taktyki kawalerii poprzez bardzo dla niej znaczące lata wojen 1866 i 1870—71 aż po nowy jej wstrząs w wojnie światowej 1914—18 — zwróćmy na chwilę naszą uwagę na taktykę naszej polskiej kawalerii z lat 1830—31.



FLANKIEROWANIE W SZWADRONIE ULANÓW

RYŚ. ST. HAYKOWSKI

Taktyka tej kawalerii pośród innych europejskich może najdzielniej potrafiła się oprzeć kryzysowi. Przysłużyły się temu od wieków wrodzone Polakom zdolności trafnej oceny spraw kawaleryjskich, dopomogła spora ilość tęgich dowódców kawaleryjskich, wychowanych na naukach napoleońskich, którzy czerpali osobiście i bezpośrednio doświadczenie na polach wielkich bitew. Dowody tego dała kawaleria 1830—31 roku, dokonując pięknych czynów pod wodzą gen. Dwernickiego.

Jeśli pomimo tego znaczenie jej w bitwach nie miało na ogół charakteru rozstrzygającego, winien temu był raczej brak naczelnych wodzów w wielkim stylu, aniżeli brak trafnych poglądów na przydatność kawalerii.

Utrzymanie jej na wysokości zadania znajduje potwierdzenie w jej taktyce działania, które, opierając się przeważnie na dawniej stosowanych metodach zapewnia jej nadal zdolność manewrową i umiejętność prowadzenia szarż i walki na lance i szable.

Nie zaniedbuje jednak kawaleria 1831 r. również wartości korzystania z ognia, oddawanego zarówno z konia jak i na piechotę, oraz z poważnego stosowania ognia artylerii konnej.

Zasadniczą formą walki jest walka konna, wszystko inne musi ułatwiać jej użycie. Oddziały kawalerii posuwają się lub szykują do walki w szykach zwartych, wysuwając przed sobą jeźdźców „flankierujących“. Są to harcownicy, których właściwym zadaniem było rozpoznanie terenu, przeciwnika oraz przesłonięcie ugrupowania własnego.

Technika ich „flankierowania“ jest ściśle określona regulaminem, przy tym rozróżnia się trzy sposoby: w miejscu „postępując naprzód“ i cofając się. Stosownie do potrzeby, flankierzy bądź to „ujeżdżali“ w prawo i lewo ze strzelaniem lub bez, bądź też bez „ujeżdżania“ postępowali naprzód, stosując się do ruchu swego oddziału — lub cofali się rzutami, odstrzeliwując się. Dowodzeni byli przez specjalnych dowódców w stopniu zależnym od wielkości oddziału, któremu służyli. Naprzykład flankierami pułku dowodził oficer sztabowy, co świadczy wyraźnie o poważnej roli, jaką spełniali. Kierowani zaś byli własną uwagą i sygnałami trąbki.

Za liniami flankierów posuwał się oddział zwarty, gotowy do szarży konnej. W chwili natarcia „flankierzy odkrywają takowy ustępując śpiesznie; potem zbierają się plutony pierwszej połowy pułku za prawym skrzydłem tego pułku, a drugiej za lewym skrzydłem, gdzie wykonują to co im komenderujący rozkaże, to jest wstępują w swoje miejsca lub pozostają za pułkiem w odwodzie.“

Ciekawe są uwagi, dotyczące natarcia oddziałów kawaleryjskich na kawalerię i piechotę.

„Nacieranie jazdy na jazdę może być wykonane w każdym przypadku, ponieważ rodzaj wojska i broni z obydwóch stron są też same, a nawet że też jazda nie używa w ataku ogniowej broni, front nacierający ma zawsze wyższość nad nieprzyjacielem przez swoje nagłe i silne uderzenie na niego. Przeciwnie nacieranie jazdy na piechotę znajduje większą trudność dla różnicy broni i strzelania, a w części i dlatego, że konie zwyczajone do słuchania człowieka, niechętnie się rzucają na niego. Z tego powodu nacierania jazdy na ściśniętą i do oporu przygotowaną



GENERAŁ JÓZEF DWERNICKI

piechotę skutecznie nie należy, a zwłaszcza uderzać na nią z frontu. Komenderujący frontem czeka z zimną krwią dopóki nie ujrzy, że artyleria, ręczne strzelanie lub inne jakieś przyczyny sprawiły w piechocie wahanie, przedziały lub zmieszanie; natenczas skutecznie nacierać podług wyżej wymienionych i już wiadomych prawideł“.

Regulamin więc żądał wyraźnie, aby na kawalerię nieprzyjacielską nacierać zawsze pierwszemu; natomiast na piechotę — pominąwszy poszczególne wypadki — nacierać dopiero po uwidocznieniu się skutków ognia przygotowującego lub wspierającego szarżę (płk Rakowski — „Przygotowanie kawalerii do wojny 1830—31“).

Takie i tym podobne (służba zwiadów, mała wojna, ubezpieczenie) przepisy taktyczne — świadczą wyraźnie o dobrym zrozumieniu kawaleryjskich potrzeb taktycznych, co odcina się dość wyraźnie od poziomu innych kawalerii współczesnych i daje kawalerii polskiej stałą przewagę nad wrogiem w 1830—31 kawalerią rosyjską.

Tymczasem w Europie taktyczna idea kawaleryjska pogłębia dalej swój kryzys. Wprowadzenie broni gwintowanej, która po raz pierwszy była wypróbowana w wojnie krymskiej, spowodowało powstanie zgoła pesymistycznych poglądów na możliwość użycia kawalerii w przyszłości. Już na wstępie wyjaśnia się niedogodność szyków głębokich, które wobec zwiększonej celności i donośności broni i znacznie większej płaskości toru pocisku, powodowały nieporównanie większe niż dotychczas straty. Pociski artylerii docierały do samych odwodów i trudno było znaleźć na taktycznym polu bitwy należyte ukrycie dla kawalerii trzymanej w tyle i czekającej na sposobny moment do właściwego wystąpienia. Zaczął się więc na dobre rozpowszechniać pogląd, iż jazda straciła ostatecznie swe znaczenie na polach bitew. W ślad za tym rozpoczyna się proces zmniejszania ilości kawalerii na rzecz piechoty, częściowego znoszenia organizacji samodzielnych dywizji kawalerii a tymbardziej korpusów i zwiększania tym kosztem kawalerii towarzyszącej dywizjom piechoty. Dawna kawaleria operacyjna — w napoleońskim rozumieniu — znika z przedpola maszerującej armii, armie te maszerują ku sobie na oślep, pozbawione możliwości zdobywania koniecznych dla siebie wiadomości o siłach, ugrupowaniu i zamierzeniach przeciwnika, podczas gdy resztki kawalerii dyspozycyjnej marnują się na dalekich tyłach, prawie nie biorąc udziału w bitwach.

Nie pomagają praktyczne wskazówki wniesione już przez wojnę krymską, gdzie wykazało się dowodnie, iż zwycięstwo w bitwie pod Kiuriuk-Darą zawdzięczała armia rosyjska głównie swej kawalerii. Przeprowadzone tam starcie kawalerii z nowoczesną bronią palną okazało się zupełnie realne. Widocznie jednak poglądy teoretyczne i utarte już przekonanie o wszechwładnej mocy broni gwintowanej miały przewagę nad doświadczeniami praktycznymi, gdyż kampania włoska 1859 r. była prowadzona dalej pod znakiem nieufności w wartość kawalerii. Nie przyniosła ona żadnego dalszego wyjaśnienia co do użycia i działania kawalerii w obliczu rozwijającej się skuteczności broni palnej.

Jaśniejsze dopiero światło na problemy kawaleryjskie rzuca kampania austriacko-pruska 1866 r. Wyławia je z tej wojny wnikliwy umysł pruskiego szefa sztabu generalnego v. Moltkego. Dochodzi on do wniosku, iż kawaleria, mając wielkie możliwości, nie dokonała niczego, przy czym stało się oczywiste, iż nie ona sama była temu winna, lecz czynniki nią rozporządzające. A zatem użycie jazdy i związane z tym poglądy były fałszywe. Następuje analiza wypadków, która w wyniku ma wykryć błędy i wypośrodkować nowe poglądy na taktykę kawalerii.



Rozpatrując operację, stwierdzono, że największą jej bolączką był chroniczny brak wiadomości o przeciwniku i to na każdym szczeblu — zarówno w dywizjach jak i w naczelnym dowództwie. Przeciwnicy szli ku sobie jakby po omacku a walki i bitwy stawały się dziełem ryzykownego przypadku. Potrzebę wiadomości mogła znakomicie zaspokoić kawaleria — cóż, kiedy zamiast na przedpolach wojsk, trzymano ją daleko w tyle i jako „przedmiot zbytku prowadzono w taborze“. Gdy zaś dochodziło do bitew — jazda, która była właśnie dla celów bitwy tak zazdrośnie rezerwowana — wydostać się już na jej pole nie mogła poprzez wszystkie tyły i tabory wojsk walczących.

W rezultacie nie spełniła ona roli ani operacyjnej ani taktycznej.

W ten sposób kawaleria austriacka pominęła szereg świetnych możliwości wykonania głębokich zagonów na komunikacje wojsk pruskich, opartych na liniach kolejowych, co mogłoby odwrócić kartę tej wojny, zaś kawaleria pruska pominęła pełną sposobność przeprowadzenia dalekich rozpoznań i dostarczenia wiadomości, na których brak tak bardzo cierpiały dowództwa pruskie.

Również i pod względem doświadczeń taktycznych przyniosła ta kampania odpowiedzi konkretne.

Pomimo dalszego rozwoju broni palnej — nadal istniała całkowita możliwość działania kawalerii na polu bitwy. Kawaleria pruska znalazła bowiem pole do świetnych i skutecznych działań pod Tobischau i Nachodem, a austriacka pod Custoza.

Zsumowawszy więc uzyskane doświadczenia, potwierdzone jeszcze przykładami operacyjnego użycia kawalerii w wojnie sukcesyjnej w Ameryce, badacze idei kawaleryjskich doszli do wniosku, że kawaleria nie straciła swej wartości, może działać samodzielnie i należy korzystać z jej usług w charakterze operacyjnym, przede wszystkim w dalekim rozpoznaniu, którego zaniedbanie sprawiało najwięcej kłopotu wojskom z 1866 r.

Sformowano więc pogląd, iż na przyszłość głównym zadaniem całej kawalerii powinno być towarzyszenie oddziałom maszerującym, tylko nie z tyłu, jak to było w 1866 r., lecz daleko przed ich frontami.

Pod tym hasłem rusza kawaleria Moltkego na drugą z kolei wojnę w roku 1870. Po doświadczeniach pierwszych walk — jazda usprawiedliwia swe istnienie. Nie ulega wątpliwości, że, formując takie poglądy, pchnięto poważnie naprzód taktyczną ideę użycia i działania kawalerii. Czy jednak zrobiono wszystko, by móc z niej wyciągnąć pełne korzyści? Czy zdano sobie sprawę z tego, jak potężne narzędzie wojny drzemie w kawalerii? Czy rozumiano, że korzystać z niej trzeba tak, jak to robił Napoleon, który używał jej na swoją korzyść i na niej — jako na podstawowym czynniku obliczeniowym, budował swe piorunujące plany wojenne? Nie! Tego badacze doświadczeń taktycznych kawalerii z 1866 r. a następnie i 1870/71 lat nie doceniają.



Zamiast forsować pogląd o konieczności masowania chociażby części kawalerii na szczeblu naczelnego dowództwa, ograniczają ją nadal do roli towarzyszenia poszczególnym zgrupowaniom i pomagania im w pracy — a więc do roli pomocnika, lecz nie głównego współtwórcy zwycięstwa.

Stan ten trwał aż do roku 1914 włączając z gubnie na kawalerii i świadcząc najwymowniej o dalszym trwaniu kryzysu myśli kawaleryjskiej.

Dlatego też w roku 1870 kawaleria pruska, przydzielana poszczególnymi dywizjami do armii, towarzyszy im, z tą tylko różnicą,



że nie idzie już w ich ogonie, lecz przed frontem. Toteż wyniki jej działania nie dadzą się nawet porównać z wynikiem 1866 r., a współczesnym wydaje się, że przyniosła już maksimum korzyści. Bezapelacyjnie wygrana wojna utrudnia krytyczne podejście do zagadnienia. Przypuszcza się, że wszystko co w niej zaszło było trafne i dobre, a więc i sprawa użycia kawalerii w tej wojnie nie była poddana wątpliwościom. Również i zdolność kawalerii do staczania bojów samodzielnych potwierdziła się, wymagała tylko jazda odpowiedniego uzbrojenia, uposażenia i wyszkolenia — także i w walce pieszej.

Potęga militarystyki pruskiej i sława zwycięstw Moltkego — czynią swoje. Cała kawaleria europejska czerpie z jego nauk, tworząc jednolite poglądy taktyczne, z którymi już wyruszy na wielką wojnę 1914 roku. Wojny boerska i rosyjsko-japońska niewiele wnoszą nowego; toczą się zresztą za daleko od terenów przyszłych zmagañ.

Poglądy te dadzą się ująć w sposób następujący:

W dziedzinie użycia kawalerii zapada decyzja, że kawaleria staje się niezbędnym narzędziem, zdolnym do zaspakajania licznych operacyjnych potrzeb wojny. Zadania, które powinny być dla niej w ramach przyszłych wojen rezerwowane, powinny obracać się raczej w dziedzinach, gdzie przeważa czynnik szybkości, aniżeli tam, gdzie rola główna przypada walce w znaczeniu natarcia i boju piechoty. Rodzaj zadañ powinien być zróżniczkowany w zależności od rozwijających się okresów kampanii. Na początku wojny głównym zadaniem będzie osłona mobilizacji i koncentracji; następnie idzie dalekie rozpoznanie przed frontem armii, odszukanie nieprzyjaciela, nawiązanie z nim styczności i tym samym przesłonięcie własnych ruchów. W chwili, gdy dojdzie do bitwy, powinna kawaleria wydostać się na skrzydło i tyły nieprzyjaciela, by dopomóc w rozstrzygnięciu. Po bitwie, kiedy wyczerpana piechota nie będzie już mogła ścigać uchodzącego przeciwnika, ma kawaleria wyteżyć wszystkie swe siły do pościgu, zaś w razie własnego niepowodzenia — do osłony odwrotu.

Poglądy te, niewątpliwie słuszne, były kopią idei napoleońskich, starały się obarczać kawalerię zadaniami dla niej najbardziej celowymi i najbardziej odpowiadającymi jej właściwościom, rezerwując dla tej broni miejsce poczesne w walce o zwycięstwo. Były więc dobre.

Dlaczego mimo to przyniosły rozczarowanie? Dlaczego kawaleria 1914 r. wychowana na takich zasadach nie była dość użyteczna na polach pierwszych walk?

Przyczyn należy doszukiwać się w sposobie stosowania zasad. Dzieje się tak zazwyczaj, gdy u steru wypadków brak wielkich wodzów, a losy nie zawsze są tak łaskawe, by dawać ich światu w chwilach decydujących.

I oto — wszystkie wojska 1914 r. przyjmują słuszne idee dosłownie, bez względu na podstawowy plan kampanii i jego istotne potrzeby, schematycznie rozdają swej kawalerii role na każdy z okresów wojny. Zamiast stosowania zasad wedle okoliczności, uczyniono z tych zasad ewangelie i wobec tego przyjęto bez zastrzeżeń, iż — bez względu na plan operacji — kawaleria przed bitwą ma osłaniać koncentrację, potem rozpoznawać, w bitwie wychodzić na skrzydło, a po bitwie ścigać.

Schemat ten, nadający się pozornie do każdego planu, pogrzebał ideę wielkich kawaleryjskich pociągnięć, świadcząc wymownie, że prawdziwe idee napoleońskie nie znalazły właściwego zrozumienia. Ponieważ zaś na pierwszym planie stała pierwsza faza operacji, a więc rola ka-



PATROL

MAL. S. BAGIEŃSKI

walerii przed bitwą, przeto sprawy osłony i przede wszystkim dalekiego rozpoznania wysunęły się na czoło, jako główne zadania kawalerii 1914 r., uznane przez wszystkie regulaminy świata.

W ten sposób sprawa udziału kawalerii w bitwie, będącej przecież właściwym celem każdej operacji, usunęła się automatycznie na drugi plan. Kawaleria stanęła, zapatrzona w swą drugorzędną rolę, w mniemaniu, iż jest to rola główna.

W rezultacie — w sierpniu 1914 r. obserwujemy rozdrobnienie kawalerii i rozrzucenie jej wachlarzem wzdłuż całych długich frontów, bowiem wszystko chce się osłaniać i każdej z armii, czy grupy wojsk zamierza się zapewnić wiadomości. Wyniki tego są znane: kawaleria ściera się i kruszy w walkach drugorzędnych i przeważnie nie starcza jej sił na spełnienie zadania właściwego — udziału decydującego w bitwie.

Jeśli chodzi o taktyczne działanie kawalerii, to poglądy sprzed 1914 r. oparte o doświadczenia 1870 r., nakazują kawalerii stosowanie zarówno walki konnej, jak i pieszej. Przy tym jednak doktryna organizacyjna kawalerii przedwojennej sprzyjała wyraźnie elementowi ruchu, nie dając elementowi ognia kawaleryjskiego dostatecznego wyrazu. Ogień był reprezentowany zaledwie przez krótki karabinek kawalerzysty, znikomą ilość karabinów maszynowych (przeważnie 6 na dywizję) i dość słabą artylerię konną. Niektóre tylko armie dodawały swym kawaleriom bataliony strzelców. Ponadto zawodowa niechęć kawalerzysty do walki pieszej i rutyna wywołana 50 latami pokoju, skłoniły kawalerzystę 1914 r. do lekceważenia ognia.

Wydawało się to zresztą usprawiedliwione, gdyż spodziewano się w pierwszych dniach wojny starć przede wszystkim z kawalerią nieprzyjacielską, której zasłonę miano w rozpoznaniu przebijać. Do tego zaś — mniemano — szabla starczy, jak dawniej.

Wszystko to razem sprawiło, iż podstawową formą walki 1914 r. pozostała walka konna i szarża, przy wyraźnym lekceważeniu walki pieszej oraz idei kombinacji obu tych sposobów taktycznych.

Doświadczenia pierwszych dni walk 1914 r., przynosząc ze sobą rozczarowania, szybko zaprzeczyły wartości takiego nastawienia. Kawaleria walczy ofiarnie, ale, mimo najlepszych chęci, w większości wypadków nie może podołać zadaniom; jest za słabo wyposażona w przebojową siłę ognia. Rozpoznanie jej zawodzą, nie mogąc zerwać sieci przesłon przeciwnika. Heroiczne jej zrywy prowadzą tylko do stopniowego wyniszczania się; masa kawaleryjska topnieje coraz bardziej, toteż chwalebny jej udział w bitwach 1915—16 r. na wschodnich frontach Europy przebiega już wyraźnie pod znakiem słabości. Przerzedzone szeregi nie dadzą się uzupełnić, kilka wspaniałych możliwości rozstrzygnięcia bitew wysuwa się jeździe z ręki, korzyści zaś, które mimo wszystko przyniosła tym operacjom, popadają w zapomnienie, przygnięcione ogromem decydujących wydarzeń bitwy materiałowej w latach 1917 i 1918 na zachodzie Europy. Brak w niej kawalerii powoduje wycofanie jej w ogóle ze składu elementów obliczeniowych w planowaniu bitew. Jej możliwości w 1914 r. oraz owocne wysiłki w latach 1915 i 1916 są usunięte w cień, a pochopni oskarżyciele wyśpiewują starą pieśń: „na nowoczesnych polach bitew nie ma miejsca dla kawalerii“.

Takie to pesymistyczne poglądy na sprawę taktyki kawalerii panowały w świecie, gdy na horyzoncie dziejów pojawiła się nowa, odrodzona kawaleria polska. Wyczarowały ją — prawie z niczego — własne potrzeby taktyczne i operacyjne lat 1919—20 r. Śmiało podejmuje ona porzuconą przez zniechęcony Zachód ideę kawaleryjską i nawiązując do starych hetmańskich tradycji wynosi ją ponownie na wyżyny.

Znajduje ona pełne zrozumienie u Naczelnego Wodza, który zbudził drzemiące w niej wartości i używając jej po mistrzowsku, dał trwale podwaliny pod formujące się polskie poglądy taktyczne kawalerii.

Marszałek Piłsudski używa jej przede wszystkim do bitwy, każąc jeździe odgrywać w niej role samodzielne i operacyjne. Ba, nawet wokół jej wartości buduje plany swoich bitew. Szybkość i zaskoczenie, których najczystszy wyrazicielem jest kawaleria Marszałka, stają się ośrodkiem jego manewru. Tak było w wyprawie na Kijów, tak w operacji wileńskiej, czy też w bitwie nad Niemnem. Kawaleria użyta celowo przynosi w dani zwycięstwa. W mocne ręce ujęta taktyka użycia kawalerii udowadnia wszem wobec użyteczność tej broni.



SZARŻA W LINII HARCOWNIKÓW

Zdumiony Zachód będzie przyglądał się temu przez czas jakiś z niedowierzaniem, wreszcie jednak, przekonany siłą faktów, zrobiwszy dokładny rachunek sumienia ze swych doświadczeń, ochłonie z końca z hipnozy wojny materialnej i ponownie podejmie porzuconą tak lekkomyślnie ideę kawaleryjską. Wprowadzi tam tylko jedną zmianę: ośrodkiem swych zainteresowań zamianuje kawalerię motorową zamiast konnej.

Tych kilka słów musi wystarczyć dla zobrazowania poglądów na użycie naszej odrodzonej kawalerii. Nie są one w istocie swjej niczym innym, jak odbiciem starych hetmańskich zasad.

Jeśli natomiast chodzi o przedstawienie taktycznych sposobów, stosowanych przez naszą kawalerię w jej walkach 1918—20 r., to trzeba stwierdzić, iż rzecz ta przedstawia się nadzwyczaj charakterystycznie.

Aż do pierwszych starć kampanii 1920 roku nie ma właściwie jednolitych poglądów na taktykę działania kawalerii.

Jedne z pułków, organizując się omal na froncie, przyjmują taką taktykę, jaka wydała się na danym odcinku najodpowiedniejsza. Inne, stojąc jeszcze pod wpływem armii zaborczych, w których walczyły lub z których się rekrutowały, wnoszą w taktykę te pojęcia, w których wyrosły. Jeszcze inne wreszcie, porwane zagończykowskim talentem swych dowódców, stawały się wiernym odbiciem ich indywidualnych poglądów. Słowem, każdy oddział czy pułk stosował inną taktykę. Jeden uznawał tylko szarżę konną, drugi przekładał nad nią walkę pieszą itp.

Jednolitość doktryny taktycznej przyniosły dopiero ciężkie starcia 1920 r. Spotkanie się naszych pułków z kawalerią Budiennego i Gaja pozwala ujednostajnić sposoby walki, a po skutecznym wypróbowaniu ich i krytycznej ocenie, umożliwia stworzenie podstawy dla swej własnej taktyki walki.

Odrodzona jazda polska oparła się wybitnie na świetnie pojętej kombinacji ognia i ruchu. Przy tym na element ognia dany jest nacisk ogromny, o czym świadczą: niebywały wzrost ilości ciężkiej broni maszynowej w pułku i prawdziwy pietyzm, jakim kawaleria otoczyła artylerię konną. Równocześnie ogień nie staje się podstawą walki kawaleryjskiej, jest on tylko środkiem, umożliwiającym zastosowanie głównej formy walki: ruchu konnego.

Powstaje zasada: „spieszać się tylko po to, abyś mógł lepiej walczyć konno“. Ta właśnie zasada staje się podstawą polskiej taktyki działania kawalerii. Ubrana w odpowiadającą nowym warunkom szatę organizacyjną oraz świetnie zrozumiana przez kawalerzystę — święciła triumfy, dając kawalerii polskiej pełną zdolność do walki — więc i do wykonywania zadań.



MAL. ST. HAYKOWSKI

Tak też działająca kawaleria nie zawiodła dowódców.

Na tym kończą się dzieje taktyki kawalerii polskiej, wzierające dumnie z każdej stronicy historii rodzimej, krwią pisane na różnych polach bitew za „naszą i waszą wolność“ i chlubnie wyróżniające się w powszechnej historii wojskowości świata.

Wijąc tę nić myśli kawaleryjskiej poprzez wieki i odcinając na współrzędnej dziejów chwile jej upadków czy rozkwitów, oraz oznaczając grubymi kreskami okresy kryzysów — należało by zdać sobie sprawę z obecnego stanu tej myśli.

Obserwując przejawy lat ostatnich, zdaje się, że nie odblegniemy od prawdy, twierdząc, iż przeżyliśmy ostatnio ponowny kryzys, spowodowany nowym skokiem techniki.

Stosowanie gazów, potęga lotnictwa bojowego, czołgów różnego typu, aż do samodzielnych wielkich jednostek pancernych, oraz nowego sprzętu artyleryjskiego i maszynowego — zdaje się nadawać polu bitwy znowu inne oblicze.

Wstrząs tym spowodowany wydaje się być co najmniej tak silny, jak ongiś w XVI wieku, gdy pojawiła się udoskonalona broń palna.

Znowuż więc taktyczna myśl kawaleryjska stanęła, jak to było wówczas, przed jedynie istotnym problemem: jak dostosować swoje sposoby do nowych warunków? Co począć, by się nie dać zepchnąć na manowce?

W pracy tej polska myśl kawaleryjska stanęła na twardym gruncie swoich dziejowych doświadczeń. Mając silne o nie oparcie, zapatrzona w nauki przeszłości, czujna w przewidywaniu przyszłości, zdąża wytrwale najkrótszą drogą do jedyne go celu: zapewnić polskiej kawalerii możliwość spełnienia swego obowiązku.







POWRÓT RADZIWIŁŁA I KMITY POD PSKÓW

mal. M. Bylina

WŁADYSŁAW DZIEWANOWSKI
MAJOR DYPLOMOWANY

KAWALERIA
POLSKI PRZEDROZBIOROWEJ



azda była główną i zasadniczą bronią w wojsku polskim. Jej krwią i męstwem zdobyte są wszystkie zwycięstwa Polaków, a liczy ich nasza historia wojenna poczet wcale pokaźny. Jazda polska nie tylko, że wypełniała z odznaczeniem zwykle funkcje swej broni, ale oblegała twierdze, jak Psków w roku 1581, broniła je od oblężenia, jak to się działo pod Chodkiewiczem w Inflantach, przyjmowała udział w szturmie obozów ufortyfikowanych, jak w roku 1673 pod Chocimem. Ona też, za wojen szwedzkich, uratowała tonącą już prawie łódź Rzeczypospolitej od zguby. W końcu, jak to słusznie wypowiedział Moltke, spoglądając na Wiedeń z wieży św. Stefana, jazda polska pod wodzą Sobieskiego ocaliła chrześcijaństwo od niewoli pogańskiej“.

Powyższymi słowy rozpoczyna pułkownik Górski swoją cenną historię jazdy polskiej. Tych kilka zdań doskonale określa rolę naszej broni w dziejach przedrozbiorowych Rzeczypospolitej. Przez cały ten okres jazda jest wszystkim, inne rodzaje broni bądź nie istnieją wcale, bądź też odgrywają jedynie skromną rolę pomocniczą.

Przez cały ten osiemsetletni okres widzimy ciągle i stale czyny naszych jeźdźców. Oni to, jako woje bolesławowi, atakują Ruś wpływ przez Bug, oni przez Złote Wrota wkraczą do zdobytego Kijowa, oni znów na krwawych polach Lignicy kładą się pokotem, budując z ciał własnych mur, poza który nawała tatarska nie przeszła. Zapoczątkowują wówczas wykonanie wielkiego dziejowego zadania Polski, będącej przedmurzem Chrześcijaństwa i cywilizacji łacińskiej.

Kopia polskiego jeźdźca potężnym uderzeniem rzuciła w proch butę germańską w pamiętnym dniu 15 lipca na polach Grunwaldu, ratując nie tylko Polskę, ale może i całą Słowiańszczyznę od pewnej zagłady.

W zdobyczym pochodzie swym przeciw znakowi krzyża natknął się półksiężyc znowuż na mur jeźdźców polskich i ostatecznie pod Wiedniem był powalony. Znak krzyża, zdobięcy wówczas dumnie proporce ussarskie, zatriumfował na wieki.

Dzieje dawnej Polski, to dzieje jej kawalerii, upadek której w osiemnastym wieku nie na długo poprzedził i ostateczny upadek Państwa.

Nie łatwo jest w pomroce dziejów odnaleźć pierwsze zaczątki jazdy polskiej. Przy ustroju rodowym Słowian, kiedy do służby wojennej obowiązany był każdy człowiek wolny, większość wojowników musiała zapewne występować pieszo. Jednak w okresie rozpadania się rodów, gdy spośród szarej masy zaczęli się wyraźnie wydzielać możniejsi, ci ostatni według wszelkiego prawdopodobieństwa występowali już konno. Przypuszczenie to potwierdza znalezienie na ziemiach naszych dość licznych ostróg, pochodzących z czasów przed-piastowskich. Byli to pierwsi nasi jeźdźcy, występowali jednak niewątpliwie w bardzo niedużej ilości i to łącznie z masą wojów pieszych, nie stanowili więc jeszcze właściwie jazdy.

Za pierwszą kawalerię polską możemy uważać dopiero drużynę książęcą, czyli oddział wojska, wyłącznie konnego, utrzymywany całkowicie kosztem księcia. Drużyna, będąca instytucją pokrewną staro-germańskim Geleitom lub jak je inaczej nazywano Scharom (scara), musiała istnieć na długo przed pierwszymi historycznymi danymi o istnieniu wojska polskiego.

Pierwsza jednak pisemna wiadomość o jej istnieniu, pochodzi z roku 965 od podróżnika arabskiego Ibrahima-ibn-Jakuba, który, bawiąc jako poseł do cesarza Ottona Wielkiego w Magdeburgu, dowiedział się tam, że Mieszko I, nazwany przez niego M-sz-kka, utrzymuje stałą drużynę w sile 3.000 ludzi. Płaci im pensję miesięczną w pieniądzech (według wyrażenia autora

daje im pewną ilość „mitkali markatyjskich“). Poza tym daje konie, odzież, uzbrojenie i wszystko czego im potrzeba. Wreszcie wyposaża ich synów i córki przed ożenieniem lub zamążpójściem.

Niewątpliwie tę właśnie drużynę ma na myśli Gallus, pisząc o „milites curiales“. Ilość 3.000 takiego stałego wojska jest na czasy wczesnego średniowiecza wcale okazałą i świadczy o stosunkowo dużej potędze pierwszego polskiego historycznego władcy. Drużyna ta jednak nie mogła stanowić całości sił jazdy polskiej, gdyż istniało obok niej zwoływane w razie potrzeby pospolite ruszenie wszystkich zdolnych do noszenia oręża, spośród których niewątpliwie wielu występowało konno. Drużyna stanowiła tylko jądro wojska, jego część najlepiej zbrojną i najpewniejszą.

Okres dziejów jazdy naszej, który moglibyśmy nazwać okresem drużyny, przetrwał do podziału państwa pomiędzy synów Bolesława Krzywoustego po jego śmierci, czyli do roku 1138. Przez cały ten okres główną część składową wojska naszego stanowi książęca drużyna. Obok niej jednak istnieje wciąż pospolite ruszenie.

Książęta z biegiem czasu zaczęli nadawać ziemie należące w zasadzie całkowicie do nich, poszczególnym wojom na „prawie wojskowym“, czyli z nałożeniem na obdarowanego obowiązku wystąpienia w razie wojny osobiście, oraz z pewną ilością zbrojnych sług, zależną od rozmiarów nadanych gruntów. Jest to początek instytucji rycerstwa. Woj taki już nie otrzymuje od księcia ani broni ani konia. Ziemia, początkowo nadawana do odwołania, lub dożywotnio, z biegiem czasu staje się dziedziczną. Właściciele jej, występujący wraz z pocztami konno, stanowią nowy element kawalerii, różniący się od drużyny zapewne gorszym uzbrojeniem i gorszymi końmi.



WOJ BOLESŁAWOWY

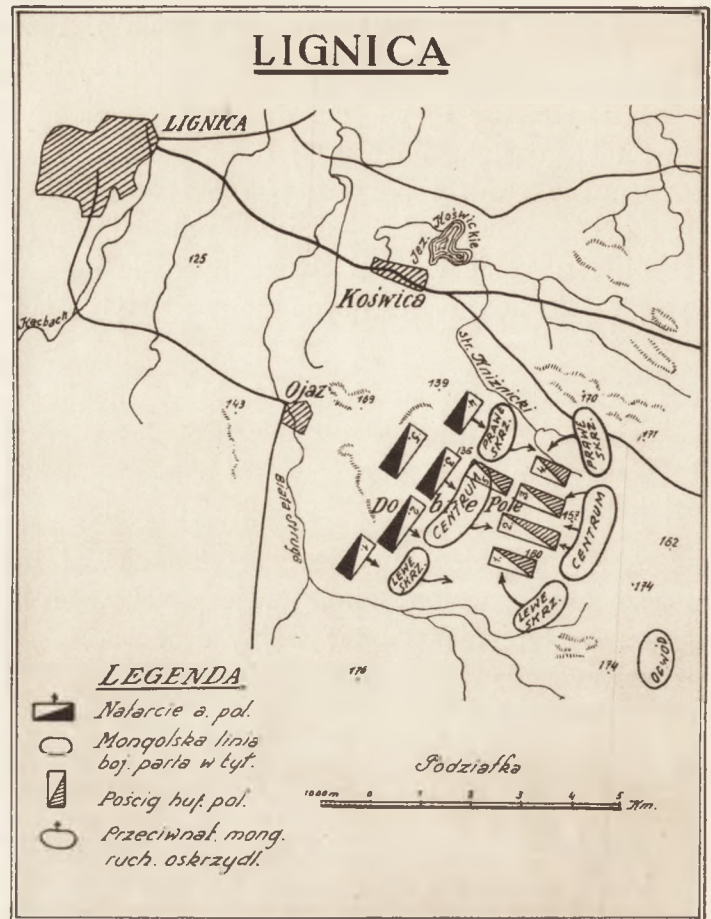
RYŚ. ST. HAYKOWSKI

O ilości wojowników konnych za czasów Bolesława Chrobrego mamy pewne, niestety jednak tylko fragmentaryczne wiadomości. Gallus mianowicie podaje ilość wojowników wystawianych przez niektóre grody, dzieląc ich na pancernych i szczytników. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa pancerni ci stanowią właśnie jazdę. Ilość ich jest wcale pokaźna: Poznań wystawia ich 1.300, Gniezno 1.500, Giecz 300, Włocławek 500. Co do innych licznych grodów polskich nie posiadamy wiadomości. Oczywiście nie same grody wystawiają tę ilość jeźdźców, lecz całe okręgi, których są ośrodkami.

Powstaje kwestia, czy ci pancerni, wystawieni przez poszczególne okręgi grodów, stanowią już w tym czasie rycerstwo osiadłe na ziemi i zwoływane jako pospolite ruszenie, jak to przypuszcza Korzon, czy też, zgodnie ze zdaniem Piekosińskiego, jest to dawna drużyna, podzielona na kilka grup i osiedlona w grodach. Zdanie Korzona wydaje się bardziej prawdopodobne, prócz rycerstwa grodowego była niewątpliwie i drużyna, towarzysząca bezpośrednio i stale księciu.

Jak mogła być wyszkolona i zorganizowana ta pierwotna kawaleria polska? Sprawa wyszkolenia przedstawia się w tej odległej epoce bardzo prosto. O jakimkolwiek wyszkoleniu zbiorowym nie może nawet być mowy, żadnych ćwiczeń w oddziałach nie było i być nie mogło. Każdy poszczególny wojownik, występując w zwartej masie, walczył sam — jak chciał i umiał. Z wyszkoleniem indywidualnym miała się rzecz całkiem odmiennie. Każdy jeździec, żyjąc w kraju zalesionym i bezdrożnym, podróżując zawsze tylko konno, musiał niewątpliwie być doskonale wciągnięty do jazdy i zżyty z koniem. We władaniu bronią, do której także był przyzwyczajony od dzieciństwa musiał być bardzo wyrobiony. Przecież każdy był wówczas myśliwym. Polowania na grubego zwierza w lasach polskich musiały często stanowić ciężką walkę, przy tym ówczesna broń myśliwska nie różniła się od wojennej. Wreszcie w tej dobie narodzin instytucji rycerstwa (pierwszym pasowanym rycerzem był syn Bolesława Chrobrego — Mieszko w dniu 2 lutego 1013 roku, a drugim sam Bolesław 23 maja tegoż roku) mogły już być zapoczątkowane pewnego rodzaju igrzyska, rycerskie, stanowiące zaczątek przyszłych turniejów, a polegające na współzawodniczeniu we władaniu koniem i bronią. Igrzyska tego rodzaju oczywiście stanowiły poważny czynnik wyszkolenia indywidualnego.

Organizację wojsk polskich w owym czasie znamy tylko bardzo pobieżnie. Wiemy, że dzielono całość sił na pewną ilość jednostek. Kronikarze wspominają o pułkach (legiones). Wiemy, że Bolesław dawał na pewne wyprawy synowi swemu Mieszkowi 7—10 takich pułków. Wiemy też, że były jednostki mniejsze: roty (acies), że jednostki takie posiadały jakichś swoich dowódców. Trudno





ST. HAYKOWSKI

LIGNICA 1241 R.

MAL. ST. HAYKOWSKI

zgodzić się z Piekosińskim, który dopatruje się prawidłowej organizacji w roty, pół-pułcza i pułki, po 100, 500 i 1.000 ludzi. W tej wczesnej epoce organizacji takiej na ziemiach naszych jeszcze być nie mogło, natomiast zapewne istniała próba wprowadzenia systemu dziesiętnego, wspólnego dla wielu bardzo ludów, stojących na pierwotnym szczeblu cywilizacji. O tym, że byli dziesiętnicy — wiemy z pewnością, gdyż kronikarz, lub kronikarze, kryjący się pod imieniem Nestora podają wyraźnie wiadomość, że po zdobyciu Kijowa Bolesław Chrobry powierzył straż skarbów zabranych dziesiętnikowi Anastazemu. Prawdopodobnie więc były dziesiątki, setki i tysiące — pułki. Liczb tych nie należy brać całkiem dosłownie, są to po prostu oddziały małe, średnie i duże, podobnie jak staro-germańska Hunderschaft nie oznaczała ściśle 100 ludzi, lecz tylko oddział o sile do tej liczby zbliżonej.

Wątpić należy żeby w całej masie pospolitego ruszenia okresu drużynowego mógł być przeprowadzony podział na jazdę i piechotę. Z pewnością w skład poszczególnych rot i pułków wchodził zarówno konni jak i piesi. Natomiast drużyna była całkowicie konna, lecz nie mamy bliższych danych o jej podziale, możemy jedynie przypuszczać, iż i ona dzieliła się na poszczególne jednostki, podobnie do reszty wojska.

Uzbrojenie jeźdźców ówczesnych nie było jednolite. Znaczna ilość broni pochodziła z krajów skandynawskich, jak to w swej archeologii polskiej stwierdza Antoniewicz. Z Niemiec, wobec istniejącego zakazu sprzedawania broni Słowianom, broń drogą handlową przybywać nie mogła,

natomiast musiała znaczna jej ilość wpłynąć jako zdobycz wojenna podczas długoletnich zwycięskich wojen Bolesława. Były niewątpliwie też i źródła wschodnie, pośrednie przez Ruś Kijowską, z którą stosunki były bardzo rozwinięte i bezpośrednie przez zetknięcie z koczownikami stepów południowo-rosyjskich, którzy nawet występowali w wojsku polskim jako wojownicy najemni (Bolesław Chrobry kazał w 1013 roku ukarać śmiercią wszystkich zbuntowanych najemnych Pieczyngów, a w roku 1018 miał ich w swoim wojsku 1000). Obok tego istniały i pewne pierwiastki narodowe i to stojące na dość wysokim szczeblu, jak o tym świadczą typowo polskie wczesne średniowieczne szyszaki, opublikowane przez Bocheńskiego.

Drużyna bolesławowa była uzbrojona w sposób następujący: broń zaczepną stanowiły, niezbyt długie obosieczne miecze typu normandzkiego, włócznie długości 2 — 2 ½ metra, topory, buławy, oraz ulubiona



HENRYK POBOŻNY
MAL. X. KOŹMIŃSKI

broń Słowian — łuki. Uzbrojenie ochronne składało się z pancerzy, zapewne częściowo w ówczesnym typie zachodnio-europejskim, czyli składających się z kaftana skórzanego lub płóciennego, pokrytego metalową łuską, obszytego żelaznymi kółkami lub też po prostu wzmocnionego przez naszywanie krzyżujących się rzemieni, bądź też, pod wpływem Wschodu z pancerzy kolczych, nakładanych powierzchni ubrania. Uzbrojenie ochronne uzupełniał wysoki szyszak, zaopatrzony w czepiec kolczy lub skórzaną osłaniającą kark, uszy i szyję oraz tarcza (szczyt), początkowo okrągła drewniana powleczona skórą, potem zaokrąglona u góry a ostro zakończona od dołu. Uzbrojenie takie, na owe czasy bardzo kosztowne, mogli mieć woje drużyny i zapewne tylko nie liczni z pospolitego ruszenia, reszta musiała się zadowolnić częścią jego lub też obejść się całkiem bez uzbrojenia ochronnego, które częściowo mogła zastąpić skórą dzikich zwierząt.



WŁADYSŁAW ŁOKIETEK

MAL. X. KOŹMIŃSKI

O ówczesnym materiale końskim posiadamy bardzo mało danych, możemy przypuszczać, że były to zapewne konie nieduże, mało wymagające i niezmiernie wytrzymałe.

Siodła według wszelkiego prawdopodobieństwa były takie same, jakich wówczas używano w całej Europie — normandzkie, drewniane o wysokim wywiniętym przednim i tylnym łuku. Obok zachodnio-europejskiego munsztuka musiała też być w użytku, może nawet bardziej rozpowszechnionym, wschodnia trenzła.

Z chwilą rozdrobnienia Państwa na poszczególne księstwa dzielnicowe drobni władcy nie mieli już możliwości utrzymywania większych drużyn. Oczywiście pewna ilość wojowników znajdowała się zawsze na dworze każdego z nich, jednak nie mogła już stanowić poważniejszego czynnika wojennego. Główną siłę wojsk stanowiło pospolite ruszenie, przy tym było ono już teraz niemal wyłącznie konne. Okres pospolitego ruszenia rozciąga się aż do rokoshu w Cerekwicy w 1454 roku, po którym na pierwszy plan wysuwają się wojska zaciężne. Instytucja pospolitego ruszenia istnieje oczywiście i później, przecież jeszcze w 1806 roku Napoleon chce pospolite ruszenie zwoływać, jednakże po rokoshu w Cerekwicy traci ono swoje cechy głównej siły zbrojnej Państwa Polskiego.

Początkowo w skład pospolitego ruszenia wchodziła cała ludność wolna, z czasem jednak udział w nim biorą wyłącznie właściciele ziemscy, przy czym drobniejsi występują tylko własnymi osobami, podczas gdy zamożniejsi zaś wraz ze swymi pocztami, w których niekiedy znaj-

dowało się po kilku pieszych, stanowiących jedyny element piechoty w wojskach polskich tego okresu. Średniowieczne pospolite ruszenie nasze ma w swoich dziejach karty wysoce chlubne. Ono to walczyło pod Chmielnikiem i Turskiem Wielkim, ono legło pokotem pod Lignicą, ono wstawiło się pod Płowcami i Grunwaldem.

Jazda polska tego okresu przeszła dużą ewolucję pod względem uzbrojenia, natomiast organizacja jej pozostała niemal bez zmian. Z chwilą powołania pod broń każdy rycerz wyruszał wraz ze swym pocztem czyli swą służbą, obowiązującą do walczenia przy boku pana. Poczty mogły być najróżniejsze, zależnie od ilości posiadanej przez rycerza ziemi. Jednolite nie były. Ciężko-zbrojnym w każdym poczcie mógł być ze względu na ogromny koszt zbroi tylko sam rycerz. W niektórych wypadkach i on zapewne pełnej zbroi nie miał. Podobnie do niego uzbrojony bywał czasem jeszcze jeden człowiek w jego poczcie — giermek, reszta lekko-zbrojni, niektórzy nawet pieszo. Cały poczet wraz z rycerzem stanowił jednostkę bojową — kopię. Oczywiście skład poszczególnych kopij był bardzo rozmaity. Kopie łączyły się w większe jednostki — chorągwie, które składały się głównie z członków tego samego rodu. Jeśli ród był bardzo rozrośnięty, mógł wystawić kilka chorągwi. Rody nieliczne musiały się połączyć ze sobą dla stworzenia jednej. Początkowo zapewne przeważały chorągwie rodowe, z czasem jednak występują obok nich i ziemskie, łączone nie według pierwiastka rodowego, lecz według rejonów terytorialnych. Przez cały czas obok nich istnieją też i nieliczne chorągwie nadworne, pozostałość dawnej drużyny, oraz najemne, zaczątek przyszłego wojska stałego. Jeszcze w bitwie grunwaldzkiej więcej niż połowa chorągwi polskich są to chorągwie rodowe. Początkowo dowódcą chorągwi jest najstarszy w rodzie, później najbardziej doświadczony w sprawach wojennych, wreszcie, w piętnastym wieku spotykamy na czele chorągwi rodowych nawet ludzi do danego rodu nie należących, lecz wstawionych czynami wojennymi.

Wyższych połączeń stałych niż chorągwie ówczesne wojsko nasze nie znało. Tylko ad hoc, przed samą bitwą łączono chorągwie w pewną ilość hufów, nie stanowiących jednak jednostek organicznych, a jedynie połączenia tymczasowe na jedną daną akcję.

Poważnym obciążeniem naszego pospolitego ruszenia były jego taboro-woje, które dochodziły do rozmiarów olbrzymich. Jeśli obliczymy sobie siłę przeciętnej kopii na 4—5 ludzi, a przyjmiemy pod uwagę obowiązek wzięcia ze sobą żywności na całą kampanię, najczęściej obliczaną na 4—6 tygodni, to dojdziemy do wniosku, że każda kopia musiała mieć nie mniej niż jeden wóz, czyli ilość wozów taborowych równała się mniej więcej czwartej części ilości kombatantów, a ilość ludzi w taborach, licząc przeciętnie dwóch na wóz (woźnica i paż lub służący), wynosiła przynajmniej połowę ilości walczących. Jeśli do tego dodamy brak dróg, przeważnie uniemożliwiający marsz w kilku kolumnach, to dopiero będziemy mogli sobie zdać sprawę z olbrzymich trudności, przysparzanych przez taboro-woje średniowiecznemu dowódcy.

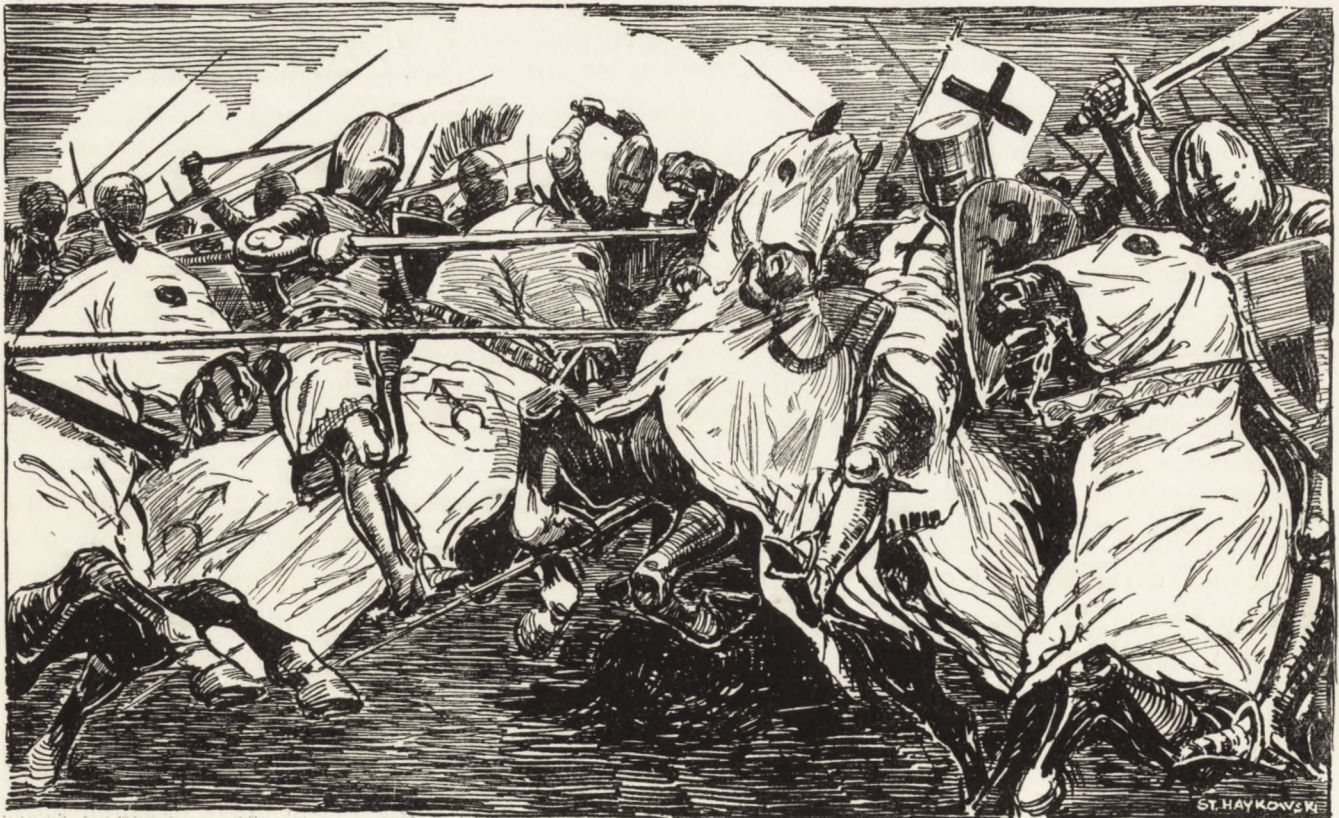
W miarę rozwijania się na terenie polskim instytucji rycerstwa z jego wzniosłą ideologią, ale i wielkimi wymaganiami co do sprawności wojennej, głównie fizycznej, wyszkolenie indywidualne podniosło się bardzo znacznie. Młody chłopiec tylko w dzieciństwie pozostawał pod opieką matki. Zwykle od siódmego roku życia wychowaniem jego kierowali mężczyźni, bądź to ojciec, jeśli pozostawał w domu, bądź też inni, o ile był oddany na naukę do któregoś z możnych panów lub na dwór królewski. Po ukończeniu 14 lat otrzymywał miecz i towarzyszyć mógł swemu ojcu lub panu na wojnę, nosząc za nim oręż lub pomagając przy wdziewaniu zbroi. Po dojrzeniu do 20 lat, o ile na to zasłużył, mógł być pasowany na rycerza. Zresztą w Polsce zwyczaje rycerskie były mniej surowo przestrzegane niż na Zachodzie i w naszym pospolitym ruszeniu niewątpliwie obok pasowanych rycerzy znajdowała się i znaczna ilość szlachty niepasowanej.



Zycie rycerza upływało wśród walk, polowań i turniejów, dających mu możliwość wyrobienia się na doskonałego żołnierza, kult zaś osobistej dzielności stanowił ciągły bodziec do ćwiczeń i wytworzył dążność do walki wręcz ale i do wybujałej indywidualności, co znowuż utrudniało jakiegokolwiek działania zespołowe. Zresztą o wyszkoleniu zbiorowym w okresie tym, jak i w poprzednim — nie ma mowy. Poczet rycerza, towarzysząc stale i zawsze swemu panu, nabierał wyrobienia wojskowego takiego jak i on sam.

Wobec wielkiego ciężaru zbroi, rycerze starali się o konie wielkie i ciężkie, zwane kopijniczymi. Były one na ogół kosztowne, wobec tego dosiadać je mogli sami tylko rycerze, reszta pocztu dosiadała koni mniejszych i tańszych, zwanych strzelczymi.

W uzbrojeniu zaszły poważne zmiany. Stale główną, niemal symboliczną, bronią rycerza jest miecz, który aż do XIII wieku stosunkowo mało się zmienia wykazując jedynie tendencję do wydłużania się. Tak samo i dawna włócznia po wydłużeniu staje się rycerską kopią. Nadal jako broń pomocnicza pozostają topory, buławy oraz puginały. Dawny łuk jest przeważnie wyparty przez kuszę, mającą większą siłę przebijania, co jest ważne ze względu na ulepszenia zbroi, lecz o tyle gorszą od łuku, że nie pozwala na równie wielką szybkość strzelania. Zbroja zmienia się więcej niż uzbrojenie zaczepne. W wieku XII mamy już niemal wyłącznie zbroje kolcze, które u rycerzy pokrywają całe ciało. Tarcza zmniejsza się i staje się trójkątną, hełm, na przełomie XII i XIII wieku przybiera kształt tak zwany „garnczkowy“ i osłania już całą głowę wraz z twarzą. W XIII wieku rycerz nowocześnie na owe czasy uzbrojony jest już całkowicie okryty żelazem i to nie tylko on, ale i jego koń, noszący kropierz pokryty siatką lub łuską żelazną, lub też po prostu skórzany. Zbroje rycerzy są osłonięte nieraz bardzo bogatymi szatami o barwach



PŁOWCE 1331 R.

RYS. ST. HAYKOWSKI

herbowych, kropierze ich koni — kapami z herbowymi godłami. Siodła, takie same jak i w całej Europie, są głębokie, łukowato wygięty ich tylni łęk obejmuje krzyż jeźdźca, utrudniając zrzućenie go z konia.

Takie uzbrojenie mieli jednak tylko najmożniejsi. Inni rycerze oraz całe poczty musiały się zadowolnić uzbrojeniem starszym i przeważnie tylko częściowym.



WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO

MAL. X. KOŹMIŃSKI

i niemieckich oraz z górników ze Złotej Góry, zapewne jedynej posiadanej piechoty, jeśli nie liczyć pieszych ludzi w poszczególnych pocztach rycerskich, drugi z rycerzy małopolskich i wielkopolskich, trzeci ze śląskich, czwarty z rycerstwa polskiego i obcego, piąty z wyborowego rycerstwa, przybyłego na krucjatę. Tym ostatnim bezpośrednio dowodził sam Henryk. Bitwę rozpoczęło natarcie konnych łuczników mongolskich, na których początkowo uderzył huf pierwszy, za nim drugi, trzeci i czwarty. Strzelcy mongolscy rzucili się do ucieczki na boki, odsłaniając front swojej jazdy ciężkiej, która wpadła na zdeorganizowanych pościgiem jeźdźców polskich, strzelcy w tym czasie rzucili się

Tak przedstawiała się jazda nasza w pamiętnym roku 1241, gdy na ziemi polskie spadła nawała tatarska. Mongołowie bardzo znacznie górowali nad Polakami dzięki swej organizacji ze ścisłym przeprowadzeniem systemu dziesiętnego, dzięki swemu dowództwu oraz lżejszemu i bardziej celowemu uzbrojeniu. Siły mongolskie, które wtargnęły do Polski, nie mogły być bardzo wielkie. Zapewne, jak oblicza Zatorski, wynosiły trzy tumeny, czyli 30.000 ludzi, przynajmniej tyle mogło dojść pod Lignicę. Polska w tym czasie była podzielona pomiędzy dziewięciu książąt, nie działających wspólnie, a więc znalazła się w położeniu bardzo niekorzystnym. Ostatecznie Tatarzy po spustoszeniu olbrzymiej połaci kraju i odniesieniu szeregu zwycięstw spotkali główne siły polskie w dniu 9 kwietnia niedaleko Lignicy. To, co Henryk Pobożny mógł zebrać, nie stanowiło zapewne wielkiej siły, lecz na więcej ówczesna Polska zdobyć się nie mogła. Wojsko nasze stanęło w pięciu hufach, z których cztery stanowiły pierwszą linię, jeden zaś drugą. Pierwszy huf składa się z rycerzy morawskich



KLUSZYŃ

mal. M. Bylina

na ich boki i tyły. Huf pierwszy był wybity do nogi, huf trzeci rzucił się do ucieczki, panikę w nim wywołało użycie jakichś środków ogniowych, zbliżonych do prochu strzelniczego, lub ognia greckiego. Widząc porażkę pierwszej linii, Henryk rzucił się do walki z hufem piątym, który uległ całkowitemu zniszczeniu. Poległ i sam wódz naczelny, padli i wszyscy templariusze francuscy, którzy przybyli walczyć z poganami. Głowę Henryka Pobożnego zatknięą na włóczni długo potem wożono. Mongołowie jednak z tych lub innych racyj dalej nie poszli.

W XIII wieku przybył jeździe nowy element. Do służby wzywać zaczęto sołtysów wsi lokowanych na prawie niemieckim, jednak początkowo tylko o ile to wyraźnie zastrzegł przywilej lokacyjny. Dopiero w XIV wieku, za Kazimierza Wielkiego, do służby, i to konnej, byli powołani zasadniczo wszyscy wójtowie i sołtysi. Przywileje, określając wartość koni i rodzaj uzbrojenia, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż chodziło właśnie o służbę w jeździe. Jednak ten nowy element w jeździe naszej nie przetrwał długo.

W XIV wieku zachodzą znów poważne zmiany w uzbrojeniu. Zbroja kolcza już nie wystarcza. Wzmacnia się ją przez nałożenie brygantyny, czyli mocnej kurty z przynitowanymi od wewnątrz płytkami żelaznymi. Poza tym kończyny są pokryte sztywnymi płytami. Stanowią one zaczątek przyszłej pełnej zbroi płytowej, która rozwinie się dopiero w stuleciu następnym. Tarcza wobec rozwoju zbroi jeszcze bardziej się zmniejsza. Hełm pod koniec wieku otrzymuje

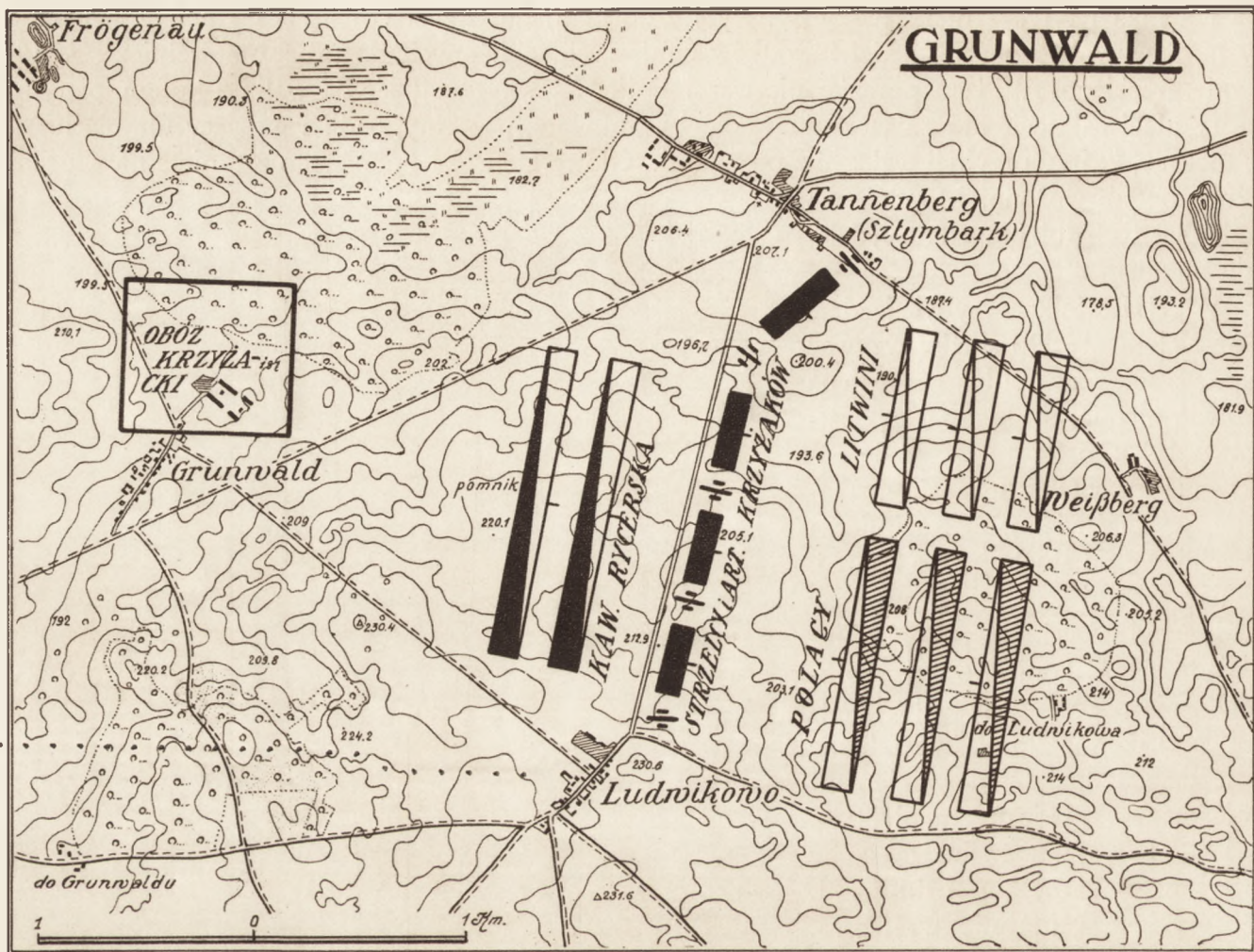
ruchomą zasłonę twarzy. Miecz znów się wydłuża i coraz bardziej jest przystosowany do kłucia, gdy poprzednio był niemal wyłącznie przeznaczony do rąbania. Kopia staje się cięższą i otrzymuje żelazną osłonę ręki.

Pojawienie się prochu strzelniczego na ziemiach polskich na razie nie wywarło większego wpływu na naszą jazdę. Był on znany już od roku 1331, kiedy to Krzyżacy zdobyli na Polakach parę „puszek“. Wyraźnie o broni palnej wspomina już Statut Wiślicki. Ta pierwotna broń jednakże była o tyle niedoskonałą, że w czternastym wieku nie odegrała absolutnie żadnej roli, a i później, do trzech czwartych stulecia piętnastego, znaczenie jej było nader ograniczone.



WIELKI KSIĄŻĘ WITOLD

MAL. X. KOŹMIŃSKI



Pod sam koniec XIV wieku obok jazdy polskiej występuje i inna, mianowicie sprzymierzona jazda litewska, o wiele gorzej zbrojna i zorganizowana całkiem odmiennie od koronnej. Podwaliną średniowiecznej wojskowej organizacji na Litwie był swoisty, rodzimy, litewski feudalizm z całą hierarchią podległych wielkiemu księciu kniaziów, a im z kolei bojarów. Posiadamy bardzo mało wiadomości o ówczesnym wojsku litewskim. O jego zewnętrznym wyglądzie daje nam pewne pojęcie relacja poselstwa krzyżackiego, wysłanego na dwór Witolda w roku 1387. Posłowie widzieli pod Kownem jazdę litewską, zebraną w sile 4—5 tysięcy koni. Twierdzą, że uzbrojenie było bardzo niejednostajne. Naliczyli 5—6 zupełnie odmiennych typów. Pośród innych oddziałów widzieli też i ludzi uzbrojonych na wzór ciężkiej jazdy polskiej, jednak zbroje bez wierzchnich szat, noszonych wówczas w Europie, robiły wrażenie czegoś niewykończonego. Oddziały lekkiej jazdy nazywają posłowie rzeczywiście lekkimi, gdyż nie miały w rękę nic prócz drągów, a konie były tak liche, że i pruskiego wózka by nie uciągnęły. Jeden hufiec, złożony z ludzi starszych z długimi brodami, przybrany był w krótkie bure płaszcze ze spiczastymi kapturami. Inne nosiły futrzane czapki.

Z opisu tego można wywnioskować, że w jeździe litewskiej uzbrojenie zachodnie nie przyjęło się tak jak w polskiej, w której w tym czasie już się wyrobiły dwa wyraźne typy: kopijnika w pełnej zbroi i na ciężkim koniu oraz strzelca, uzbrojonego w kuszę, mającego lżejszą zbroję i siedzącego na mniejszym koniu. Niewielka ilość pełnych zbroi, widzianych u Litwinów przez po-





GRUNWALD

MAL. W. KOSSAK

słów krzyżackich, mogła pochodzić po prostu ze zdobyczy. O kopiach rycerskich, złożonych z rycerza i jego pocztu, oczywiście nie mogło być mowy, tak samo jak i o chorągwiach rodowych. Pospolite ruszenie litewskie musiało się dzielić jedynie na jednostki terytorialne, odpowiadające obszarom, rządzonym przez poszczególnych książąt lub bojarów.

Największym czynem bojowym pospolitego ruszenia polskiego i litewskiego była bitwa pod Grunwaldem, stoczona wspólnymi siłami przeciw odwiecznemu wrogowi obu narodów i uwieńczona jak najpełniejszym, aczkolwiek nie wyzyskanym należycie powodzeniem.

Wyprawę 1410 roku przygotowano jak na średniowiecze szczególnie starannie. Plan jej powstał już w grudniu roku poprzedniego podczas zjazdu Jagiełły i Witolda w Brześciu nad Bugiem. Postanowiono wówczas stoczyć walkę w kraju nieprzyjacielskim. Celem wyprawy miał być Malborg, podstawą operacyjną Mazowsze. Przygotowania były znaczne. W Płocku założono magazyny żywnościowe. Wobec konieczności przeprawy przez Wisłę zbudowano w Kozienicach most łyżwowy, splawiony w ostatniej chwili, w największej tajemnicy, do Czerwińska, obranego na miejsce przeprawy. Tu też miały się w dniu 30 czerwca spotkać wojska polskie i litewskie. Czujność przeciwnika zmylono działaniami dywersyjnymi wzdłuż lewego brzegu Wisły i na Żmudzi.

Koncentracja obu wojsk odbyła się z zadziwiającą punktualnością, po czym wszystkie siły wyruszyły w jednej kolumnie wprost w obranym kierunku. 10 lipca spotkały nieprzyjaciela nad Drwęcą pod Kurzętnikiem. Krzyżacy dopiero w ostatniej chwili zorientowali się w kierunku grożącego im niebezpieczeństwa i śpieszyli, by przeciąć drogę Polakom. Władysław Jagiełło, nie chcąc tracić sił na forsowanie przeprawy w obliczu nieprzyjaciela, postanowił obejść rzekę u jej źródeł na północy. Wojsko skierowało się więc na Lidzbark, a 13 lipca podeszło pod zamek Dąbrówno, który zdobyto szturmem.

Wielki mistrz Ulrich von Jungingen późno zauważył ten manewr. Pośpiesznie przeprowił się przez Drwęcę i ruszył na Sztymbark (Tannenberg),



WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK

MAL. X. KOŹMIŃSKI



RYCERZ Z KOŃCA XV W.

MAL. ST. HAYKOWSKI

oddziałów. Litwini rozwijali się na prawym skrzydle, na lewym zaś — Polacy, mając na swym prawym skrzydle chorągiew zaciężną Świętego Jerzego. Jagiełło zwlekał z wydaniem hasła do bitwy aż do chwili, gdy całość jego sił została należycie uszykowana, i nie kwapił się z uderzeniem na naszpikowany artylerią i strzelcami front przeciwnika. Widząc, że Jagiełło nie da się spowodować do natarcia na silną krzyżacką pozycję, Wielki Mistrz zdecydował się sam ruszyć do natarcia swą kawalerią i zaczął — w celu otworzenia jej drogi — usuwać z pierwszego rzutu tamującą jej drogę piechotę, oraz strzelców. Jagiełło wyzyskał ten moment zamieszania w szeregach nieprzyjaciela i ruszył całym swym pierwszym rzutem do natarcia. Oddziały polsko-litewskie zdobyły pierwszym uderzeniem działa nieprzyjacielskie, stratowały jego nieprzygotowaną chwilowo do obrony piechotę i zderzyły się z jazdą przeciwnika. Główny wysiłek Krzyżaków skierował się przeciwko litewskiemu skrzydłu, które po przeszło godzinnej walce było zmuszone do ucieczki; jedynie chorągwie smoleńskie walczyły do upadłego i zdołały połączyć się z Polakami. Krzyżacy rzucili się do pościgu. Tymczasem Polacy po ciężkiej walce uzyskali na swym skrzydle przewagę i powoli spychali przeciwnika. Wówczas Wielki Mistrz rzucił do walki swój odwód, utworzony częściowo ze świeżych, częściowo zaś z powracających z pościgu za Litwinami chorągwi, i poprowadził go osobiście, idąc dużym łukiem na prawe skrzydło polskie. Manewr ten, wykonany znaczną ilością jazdy (szesnaście chorągwi), przy małej ruchliwości ówczesnego rycerstwa został wykonany bardzo powoli. Toteż został on z łatwością odparowany przez zwrócenie przeciwko niemu stojących w dalszych rzutach chorągwi polskich. W następnym momencie walczące na froncie chorągwie polskie zdołały tutaj przełamać Krzyżaków i zaczęły się zwracać przeciwko prawemu skrzydłu powstrzymywanego w natarciu odwodu Wielkiego Mistrza. W tym samym mniej więcej czasie powróciła do boju poprzednio rozpędzona, ale nie zniszczona jazda litewska, wpadając na lewe skrzydło i tyły Wielkiego Mistrza. Walczące

by tu zagrozić drogę na Malbork. 15 lipca około 9 rano oba wojska stanęły naprzeciw siebie przed wsią Grunwaldem (Grünfelde). Siły krzyżackie rozwinęły się na linii Sztymbark—Ludwikowo. Według obliczeń Laskowskiego siły polskie wynosiły 49 — 54 tysięcy, krzyżackie zaś około 45 tysięcy. W wojsku polsko-litewskim Litwini stanowili około $\frac{1}{3}$ całości. Piechoty po stronie polskiej prawie zupełnie nie było, bitwa pod Grunwaldem jest więc walką czysto kawaleryjską.

Gdy wojsko polsko-litewskie nadciągnęło w okolice jeziora Lubień, armia krzyżacka była już rozwinięta na linii Sztymbark — Ludwikowo, mając w pierwszym rzucie piechotę i spieszonych strzelców, oraz artylerię, w dalszych zaś — kawalerię rycerską.

Armia polsko-litewska szykowała się w kilku rzutach w miarę przebywania

pod jego bezpośrednimi rozkazami oddziały przyparto zostały do błot i zniszczone. Krzyżacy legli pokotem, padł Wielki Mistrz, padła starszyzna zakonna. Następuje teraz zdobycie obozu krzyżackiego, o który wypadło stoczyć zaciętą walkę. Bitwa zakończyła się zupełnym zniszczeniem armii zakonnej. Polacy wzięli licznych jeńców, działa, tabory i 52 chorągwie.

Tak wyglądał najpiękniejszy, ale też i ostatni wielki czyn pospolitego ruszenia. Po bitwie grunwaldzkiej traci ono stopniowo na znaczeniu, a od połowy wieku ustępuje pierwszeństwa wojskom zaciężnym, których ilość w stosunku do pospolitego ruszenia stopniowo się zwiększa, usuwając je na drugi plan. Okres wojsk zaciężnych trwa aż do reform Sejmu Czteroletniego.

Posiadamy bardzo dokładne dane o rotach zaciężnych dzięki temu, że dochowały się do ostatnich czasów rejestra wojskowe z okresu bardzo długiego. Rejestra te od roku 1471 do 1565 były prowadzone w sposób szczegółowy. Zawierają dokładny opis uzbrojenia, prócz



KS. KONSTANTY OSTROGSKI

MAL. X. KOŹMIŃSKI



broni noszonej przy boku, miecza później szabli, których obecność rozumiano samo przez się, oraz opisy koni z podziałem na dwie zasadnicze kategorie, to jest na kopijnicze i strzelcze i to nie tylko z określeniem wartości konia, ale również z podaniem jego maści i oznak szczególnych. Taka dokładność rejestru wynikała stąd, że król zobowiązywał się zwrócić wartość utraconych na wojnie koni, lub części uzbrojenia, co znowuż wymagało posiadania dokładnych danych o ich rodzaju i wartości.

Zaciągano na służbę jednostki zwane początkowo rotami (comitiva). Rotę zaciągnąć musiał jej dowódca — rotmistrz (Rottmagister). Rotmistrz otrzymywał przed zaciągnięciem roty od króla akt zwany „Litterae inscriptionis stipendii“, w którym była oznaczona kwartalna płaca od konia, ogólna suma, która miała być wypłacona, termin wypłaty oraz wynagrodzenie szkód poniesionych. Płaca była wyższa dla koni kopijniczych, niższa dla strzelczych.

BERNARD PRETFICZ
MAL. X. KOŹMIŃSKI

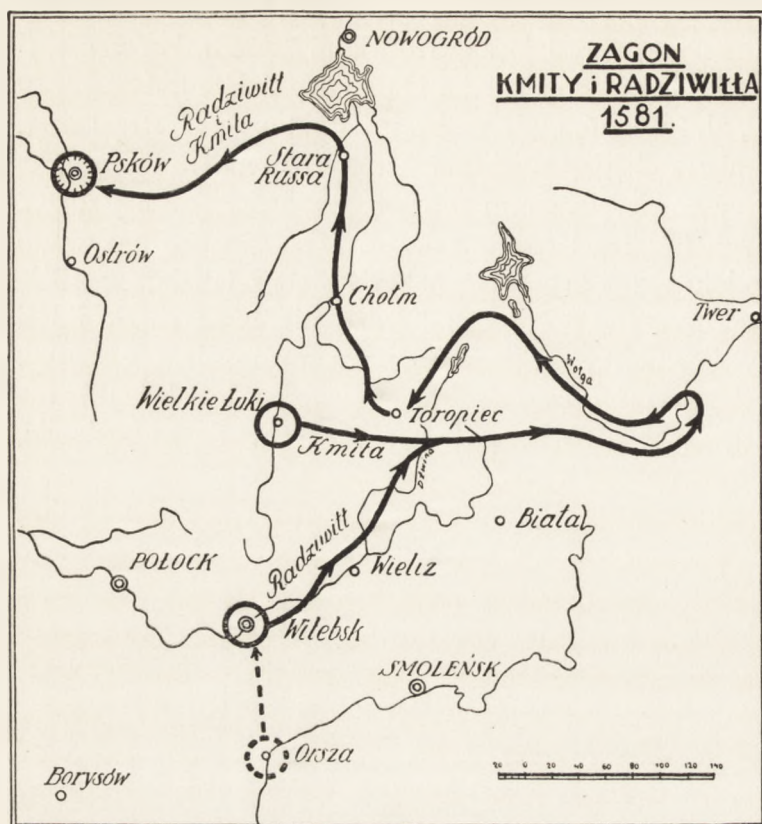
W końcu XV wieku wynosiła dla pierwszych 10 złotych, dla drugich 6 złotych kwartalnie. Pewne światło na rzeczywistą wartość tego żołdu rzuca taksa, określająca wartość koni i przedmiotów uzbrojenia, które w razie utraty musiały być przez króla opłacone. Koń kopijniczy dobry był oceniany na 15 zł, średni 12, mały 10, strzelczy dobry 7 zł, średni 6, mały 5, zbroja kopijnicza 5 zł, strzelcza 3.

Po otrzymaniu aktu królewskiego rotmistrz dobierał sobie spośród znanych mu osobiście osób pewną ilość towarzyszy (socios), którzy zawierali z nim umowę, zobowiązując się służyć w jego rocie wraz z pewną liczbą zbrojnych ludzi własnego pocztu. Ten poczet nazywano rozmaicie, w „Regestrze Dworzan w Podolu“ z 1495 roku nazywa się czeladzią, w rocie Rośniowskiego z 1499 roku pacholkami. Poszczególne poczty są bardzo nierówne co do ilości ludzi. Rotmistrz ma zwykle poczet własny, liczniejszy od pocztów poszczególnych towarzyszy. Oprócz zbrojnych członków pocztów spotykamy też często pacholęta (juvenes lub laicelli), nie noszące żadnego uzbrojenia, lecz występujące zwykle na koniach kopijniczych. Są to paziowie, którym towarzysze powierzali swoje zapasowe konie bojowe.

Za charakterystyczny przykład może służyć rota Rokosowskiego z 1471 roku, w której poczet rotmistrza liczył 24 konie, poczet Kuropatwy 18 koni, Chełmskiego 4 konie, Zaleskiego 8 koni, Gołąbka 2 konie.

Oto kilka typowych opisów koni i uzbrojenia z końca XV wieku: „Rokosowski viginti quatuor equi — equus Vilczaty, kopijniczy, wyższy dictus, pod pacholęciem, — koń zrydzapleśniawy, wyższy dictus, kopijniczy pod pacholęciem — myszaty kopijniczy pod pacholęciem dobry — rydzy, kopijniczy, wyżśredni, pod pacholęciem — płowy, kopijniczy, wielki, ladrowany (to jest w zbroi końskiej)... Chełmski quatuor eques — siwy, kopijniczy, z czarnymi nogami, średni, pod pacholęciem — rydzy, kopijniczy, wyżśredni, z proboimi, zbroja zupełna kopijnicza — wałach vilczaty, strzelczy, równy, (tj. średni), pancerz, taschky, oboyczyk, kapalin cisty, samostrzał — zwronapleśniawy, pancerz, oboyczyk, samostrzał...” (1471) „Koliński — equus siwy, kopijniczy, mediocris, sub





juvenem — equus cisawy, hastarius, habens arma integra et lorica — wałach albus, równy, sagittarius, habens lorica, colnerium, plach mundus et galea munda, balista...“ (1474) „Lata Boże Thysiancz czterysta dzywiandziasiantego panthego napierwej wigilia Swanthy Jadwigi w Grothko. Pan hetman dał popisać dwańście zbroja. Pan Wassyel młody ukazał się na ośmiu koniach. Sam w kopijniczej zbroi zupełnej, a czeladź w strzelczej... Pan Marassyk ukazał się samowtór we dwa koni strzelczych we zbroi...“ (1495).

Jak widać z powyższych opisów roty były niejednolite, zawierały i kopijników i strzelców. Podczas walki kopijnicy stanowili pierwszy szereg i oba boczne rzędy, strzelcy zaś strzelając „nawijają“, to jest ponad głowami pierwszego szeregu, mogli uderzenie kopijników należycie przygotować beltami swych kusz, a potem, dobywszy mieczów — uczestniczyć

również w walce wręcz. Napinanie kuszy, czynność wymagająca znacznej siły, mogło się odbywać bez zsiadania z konia, a to w następujący sposób: jeździec schylał się na prawo, zakładał na prawą nogę strzemień, przymocowane do końca kuszy, hakiem przymocowanym do pasa chwycił za cięciwę i wyprostowując się w siodle napinał kuszę, ręczne napięcie której nie było możliwe.

Zadnych stanowisk, odpowiadających młodszym oficerom, lub podoficerom w ówczesnych rotach nie znajdujemy, funkcje te pełnili zapewne towarzysze, wyznaczani przez rotmistrza. Tak samo też nie widzimy i wyższych jednostek ponad rotę, prócz ad hoc, dorywczo, formowanych hufów.

Około roku 1500 uzbrojenie ochronne ciężkiego jeźdźca dochodzi do swego maksymalnego rozwoju i to zarówno jeśli chodzi o zbroję rycerza, jak i o ladrowanie konia. Oczywiście po dawnemu pełna zbroja jest stosunkowo niewielką częścią naszej jazdy.

Powoli rot polskie zaczynają się różniczkować. Powstają rot kopijnicze i rot strzelcze. Jednakże nazwa taka oznacza tylko stosunkowo większą ilość kopijników w pierwszych, a mniejszą w drugich, gdyż we wszystkich znajdują się jeźdźcy obu tych rodzajów.

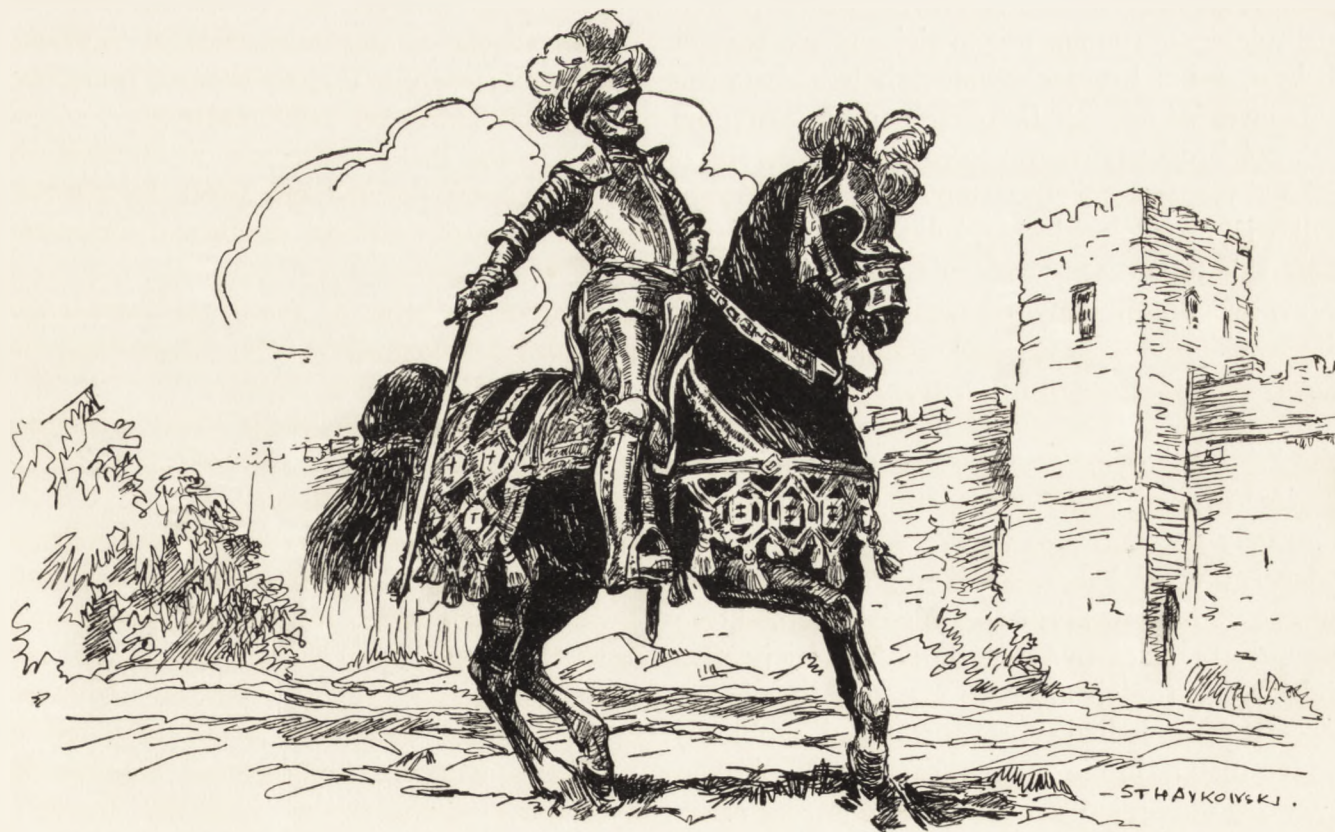
W chwili najwyższego rozwoju pełnej zbroi pojawia się w Polsce początek nowego rodzaju jazdy, który miał z czasem usunąć dawnych kopijników, zajmując ich poczesne miejsce na polach bitew. Jest to *ussaria*. Pierwsi nasi *ussarze*, czy jak ich wówczas zwano *racowie*, są pochodzenia nie polskiego, są to zapewne Serbowie, przybyli ze służby węgierskiej, służący „po racku“ czy też „po *ussarsku*“, to jest bez żadnego uzbrojenia ochronnego, jedynie z tarczą, drzewem (kopia) i szablą. Jest to więc początkowo jazda całkowicie lekka. Zdaje się, że ten nowy rodzaj jeźdźców przyjął się najpierw na Litwie, a dopiero później w Koronie, przynajmniej Strykowski pod rokiem 1502 zapewnia, że liczni *racowie* „za litewskie pieniądze po *ussarsku* służyli“. W każdym razie walczą już pod Kleckiem w roku 1506, a w rejestrach poszczególnych rot figu-

rują już w latach 1500 i 1501. Więcej nawet, zjawiają się już nie tylko pojedynczo, ale i całymi rotami, jak to można stwierdzić w aktach metryki koronnej, gdzie pod rokiem 1501 figurują rotę „hussarorum alias Raczow“. Ci pierwsi nasi uszarze noszą przeważnie nazwiska o brzmieniu nie polskim, są to Andrych Hussarz, Michał i Łukasz Hussarze, Kasper Czekiel, Waław Lubicz. Sądząc z brzmienia nazwiska ten ostatni tylko mógł być Polakiem, a przynajmniej Słowianinem.

Takich pierwotnych lekko zbrojnych hussarzy, może należących do wojska litewskiego, widzimy na współczesnym obrazie, przedstawiającym wielkie zwycięstwo ks. Ostrogińskiego nad Rosjanami, pod Orszą (1514), a znajdującym się w Muzeum Miejskim we Wrocławiu.

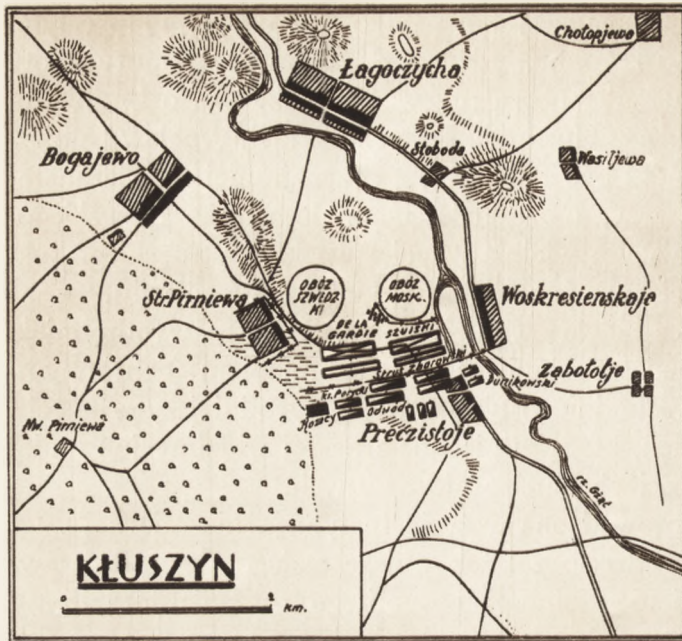
Podczas XVI wieku następuje powolna lecz ciągła ewolucja jazdy. Uszarze wyodrębniają się w specjalne rotę, ilość ich wzrasta, zaczynają posługiwać się uzbrojeniem ochronnym. Kusza znika z rot strzelczych, zastępuje ją łuk wschodniego typu o wiele wygodniejszy w użyciu z konia. Wreszcie przenika i do jazdy broń palna, którą w piechocie naszej widzimy już mniej więcej od 1470 roku, aczkolwiek na razie w ilościach bardzo nieznacznych.

Za panowania Zygmunta Augusta była wprowadzona w życie instytucja niezmiernej wagi dla całego wojska polskiego, mianowicie wprowadzono załazek wojska stałego w postaci tzw. kwarty. Wobec ciągłych najazdów tatarskich i nieudolności pospolitego ruszenia, oraz przy częstych wojnach z Moskwą powstała myśl stworzenia stałej siły zbrojnej — „obrony potocznej“. Brak środków jednak nie pozwala na razie na urzeczywistnienie tego zamiaru w szerszej skali. Za ledwie półtora tysiąca jeźdźców broni Podola od najazdów tatarskich. Dopiero przyjęcie podczas sejmku egzekucyjnego (1562—63) szlachetnej ofiary króla, który $\frac{1}{4}$ część swych dochodów na ten cel ofiarował, pozwoliło na stworzenie wojska „kwarcianego“, którego siła wahała się od 2—6 tysięcy wyłącznie lub prawie wyłącznie jazdy.



RYCERZ Z 2 POŁOWY XVI W.

MAL. ST. HAYKOWSKI



oznacza rząd, czyli ludzi stojących jeden za drugim. Oddział wojskowy, noszący dawniej tę nazwę, nazywa się teraz chorągwią. Siła chorągwi ustala się na mniej więcej 150 koni, gdy w dawniejszych czasach bywała nieraz o wiele wyższa. Przekształcenie pierwotnej lekkiej ussarii w ciężką jazdę odbyło się stopniowo. Już mniej więcej od połowy XVI wieku spotykamy w poszczególnych registrach ussarzy, noszących pewne uzbrojenie obronne, mianowicie pancerz czyli kolczugę i hełm, zachowujących jednak tarczę i drzewo. W czasach Batorego pancerz zastępuje już półzbroja płytowa, natomiast ciężka tarcza, jako zbyt ciężka, znika, zastępuje ją, już głównie tylko jako ozdoba, lekki „kałkan“. Uzbrojenie ussarskie tego czasu występuje wyraźnie w liście przypowiednim, danym przez króla Stefanowi Bielawskiemu w 1577 roku, podług którego każdy ussarz musi mieć zbroję dokładnie wykutą na kowadlu z miedzi lub żelaza, szyszak, zarękawie, kopię, szablę, koncerz i pistolet, a pióra i inne ozdoby dla świetności albo postrachu były pozostawione do woli każdemu podług własnego upodobania. Trochę dziwne wydaje się wspomnienie o zbrojach miedzianych, które musiały przecież być o wiele kosztowniejsze od żelaznych, mniej mocne, a przez to gorsze. Zresztą ani jednej zbroi ussarskiej zrobionej z tego materiału nie znamy. Zapewne obok tego typowego uzbrojenia zachowały się jeszcze przez jakiś czas i chorągwie ussarskie, noszące kol-

Przełomowym momentem w dziejach dawnej jazdy polskiej stało się panowanie wybitnego wodza i wielkiego męża stanu — Stefana Batorego. Za jego czasów wytwarzają się ostatecznie zasadnicze typy jazdy naszej, które miały sławę oręża polskiego podnieść do poziomu najwyższego i w zasadniczych swych formach przetrwać aż do końca panowania Jana III.

Są zasadnicze trzy typy: jazda ciężka — ussaria, jazda średnia a właściwie lekka, zwana początkowo kozakami, a później, od siedemdziesiątych lat XVII wieku pancernymi, oraz chorągwie lekkie. Oprócz tej jazdy narodowej zjawiają się również i oddziały cudzoziemskiego autoramentu. Sama nazwa rot znika, gdyż w wojskach cudzoziemskich słowo „rota“



LISOWCZYK

MAL. W. SZERNER

czugi. Świadczy o tym rysunek na broszurce z 1624 roku, zatytułowanej „Rozmowa żołnierza z plebanem“. Wyobrażony na nim jest ussarz w kolczudze i kapalinie. Zdaje się, że jest to powtórzenie starszego rysunku, odnoszącego się jeszcze do końca XVI wieku.

W każdym razie uzbrojenie chorągwi Bielawskiego jest typowe ussarskie i pozostanie z bardzo niewielkimi zmianami w stałym użytku aż do końca panowania Jana III, a nawet i na początku XVIII w. Zmiany polegają na tym, że zamiast jednego pistoletu później są w użyciu dwa, nabiodrki czyli część zbroi osłaniająca biodra i ewentualnie kolana z czasem znikają, wreszcie już za Jana III wchodzi w użycie noszenie samego tylko napierśnika kirysu bez naplecznika. Przyjęło się zdanie, że cechą charakterystyczną ussarii stanowiły skrzydła. Nie jest to ściśle. Już w cytowanym liście przypowiednim widzimy, że wszelkie ozdoby są pozostawione



LISOWCZYCY

MAL. ST. HAYKOWSKI

fantazji poszczególnych towarzyszy. Spośród licznych, zachowanych dotychczas zbroi ussarskich, nieznaczna tylko część posiada na naplecznikach zaczepy, umożliwiające przypięcie skrzydeł (dwóch lub tylko jednego pośrodku). Wreszcie skrzydła musiały być ogromnie niewygodne jak w marszu tak i w boju. Wobec tego można przypuszczać, że tylko pewne chorągwie je nosiły i to zapewne raczej do parady, niż do walki.

Chorągwie ussarskie miały ustrój towarzyski, zbliżony do opisanego powyżej, z tą jednak różnicą, że ilość pocztowych nie była już tak dowolna. Było ich zwykle 3—4, a ponieważ w szyku bojowym stawali oni za swymi panami, chorągiew ussarska formowała się w 4—5 szeregów. Jednocześnie daje się zauważyć tendencja do coraz płytszego uszykowania, co ze względu na sposób walki naszej jazdy było ze wszech miar wskazane. Pomimo towarzyskiego zaciągu, chorągwie ussarskie przedstawiały się dość jednolicie, bo pocztowi byli uzbrojeni tak samo jak



WŁADYSŁAW IV

MAL. X. KOŹMIŃSKI

dzisiejszą broń szermierczą. Każdy jeździec był dobrym szermierzem, a dzięki pewności we władaniu bronią miał poczucie własnej wyższości nad przeciwnikiem, co już stanowi poważny czynnik zwycięstwa.

Pomimo, że pewne ćwiczenia zbiorowe były przeprowadzane, jak to z ówczesnej literatury wojskowej polskiej wynika, najpoważniejszą szkołą była jednak sama wojna. Szkoły tej wówczas nikomu nie brakowało. Wiadomości teoretyczne, dzięki pracom Tarnowskiego, Zamoyskiego, Sarnickiego, Bielskiego stały wysoko. Na ogół więc wyszkolenie trzeba uważać za dobre.

Ussaria stanowiła główną masę jazdy polskiej za Batorego, później powoli stosunek jej liczbowy do chorągwi kozackich lub pancernych zmienia się na korzyść tych ostatnich. Była ona w zasadzie ciężką jazdą uderzeniową, przeznaczoną do złamania nieprzyjaciela i zdecydowania o losach bitwy, natomiast służby ubezpieczenia i rozpoznania nie pełniła wcale.

Sądząc z poszczególnych relacji o niej, wygląd jej i uzbrojenie nie zmieniały się prawie zupełnie, tylko z czasem wkraść się bardzo daleko idący, a całkiem zbyteczny, przepych. W 1628 roku pisze Starowolski: „Ussarzowie są, co noszą żelazne kaftany na sobie (określenie to może zarówno mówić o półbroi jak i o kolczudze, ale raczej wskazuje tę ostatnią) szyszak na głowie, żelazne zarękawie, kopię długą na 7 i 1/2 łokcia, szablę krzywą u lewego boku, rapier

i towarzysze, a konie ich, aczkolwiek z natury rzeczy gorsze, były jednak tego samego, wówczas już wyrobionego typu polskiego konia kawaleryjskiego.

Oprócz rotmistrza zjawiają się z czasem i inni oficerowie: porucznik, czyli zastępca, który jest faktycznym dowódcą chorągwi, o ile jej rotmistrem jest jakiś wysoki dygnitarz, nie sprawujący osobiście dowództwa, i namiestnik czyli zastępca porucznika.

Co do wyszkolenia, to po dawnemu indywidualne, stoi bardzo wysoko dzięki obyciu z koniem od najmłodszych lat, różnym ćwiczeniom rycerskim praktykowanym z zamiłowaniem, jak gonienie do pierścienia, ścinanie „głów tureckich“, strzelanie do celu z łuku i broni palnej itp. W znacznym stopniu zwiększał wartość bojową naszej jazdy bardzo wysoki rozwój sztuki szermierczej. Cała młodzież stale biła się na palcaty czyli kije długości szabli, zastępujące wówczas

czyli koncerz pod prawą nogą u siodła, a na przodzie pistolet lub dwa, konie mają dzielne, bogatsi od tysiąca do tysiąca pięciuset czerwonych złotych, a żadnego tańszego nad dwieście. Roty distingwują się chorągiewkami na kopyach, które tenże mają kolor, co chorągiew. Na zbroi wieszają rysie, tygrysy lub niedźwiedzie. Na głowę zaś tak swoją jak końską kładli pióra. Ta jazda była najsilniejszą na wojnie i przy spotkaniu“. O skrzydłach ani słowa. Tak samo nie spotykamy wzmianki o skrzydłach w opublikowanym przez Gembarzewskiego liście przypowiadnym z czasów Władysława IV: „Każdy jako towarzysz tak i pacholek jego, aby koń dobry ze wszystkim rynsztunkiem potrzebnym, jako rządny ussarz, kiedy do potrzeby siadać zwykł, miał, mianowicie: siodło z potrzebami, to jest rzędem, tokiem, koncerzem albo pałaszem, zbroję, szyszak, zarękawie, kopię, ostrogi, szablę, rusznicę krótką (pistolet) prochownicę, ładunki, wóz także, jako zwyczaj dawny żołnierski niesie, aby u każdego towarzysza był z żywnością i przy nim do obozu w ciągnięciu rzeczy potrzebne: łańcuch, siekiera, rydel etc.” W 1635 roku pisze o ussarzach Ogier: „Hełmy ich i cała zbroja z najpiękniejszej stali, długa kopia utkwiona w małą pochew przy strzemieniu, mają u lewego boku tarcze, po prawej czekany, w olstrach pistolety i miecz długi... Ussarze na pysznych koniach w bogatych zbrojach, skóry tygrysie, lwie i lamparcie spływają im z boków, a z nich sterczą wyniosłe skrzydła. Wędzidla u koni srebrne lub złote, srebrne księżycy i kule zwieszają się spod gardła. Którzy nie mają skór lamparcich noszą kobierce kosztowne, te do okazałości i do pokrycia koni służą“.

Drugim obok ussarii rodzajem jazdy byli kozacy, później zwani pancernymi. Zwykle określa się ich jako jazdę średnią, zapewne ze względu na noszenie pewnego uzbrojenia obronnego. Określenie to nie jest całkiem słuszne, gdyż wobec braku przez długi czas rdzennie polskiej lekkiej jazdy z wyjątkiem formacji tymczasowych jak Lisowczycy i wobec niewielkiej ilości



DRAGONI

RYS. ST. HAYKOWSKI



lekkich chorągwi tatarskich i wołoskich, niewątpliwie kozacy (pancerni) pełnili służbę, przypadającą zwykle w udziale lekkiej kawalerii. Pierwsza wzmianka o nich tyczy się roku 1566. Jest to zapis w rachunkach sejmowych: „Nicolai Sieniawski Palatino Russiae eq. 400 per 6 quartuales et kosacos 64“. Potem urywają się wiadomości o tym rodzaju broni aż do czasów Batorego, kiedy w roku 1579 zjawiają się oni ponownie w niewielkich grupach przy rotach ussarskich. W tym samym jednak roku zjawia się i osobna rota kozacka Wilkowskiego w sile 150 koni, otrzymująca żołdu po 12 złotych na konia kwartalnie, gdy w tymże czasie ussarze pobierali po 15 złotych, a zaliczeni do gwardii królewskiej po 18 zł.

Starowolski potwierdza wyraźnie w roku 1628, że kozacy są jazdą lekką i podaje dokładny ich opis: „Jazda lekka bywa dwojaka: która używa włóczni krótkiej i pancerza nazywa się Czemerysy, i druga, która albo strzelby tylko, albo łuku, albo obojga razem używa, bądź zbroją odziana, bądź nie, nazywają się kozacy... Kozacy są dwojacy: jedni odziani w zbroję albo pancerz i szyszak i mają dwie strzelby krótkie (pistolety) i jedną długą i szablę krzywą, drudzy kozacy bez zbroi w samych tylko sukniach używają tejsze strzelby“. Co to byli za Czemerysi lub Czere-misi, dokładnie nie wiemy. Zapewne najemni jeźdźcy jakiegoś plemienia wschodniego. Z czasem w chorągwiach kozackich, później pancernymi zwanych, wyrobił się jednolity typ uzbrojenia, nosiły one mianowicie: misiurkę, kolczugę, karwasze, szablę, pistolety, łuk lub arkebusz albo oba razem. Niektóre chorągwie, zdaje się głównie na Litwie, nosiły krótkie włócznie zapewne nieco ponad 2½ metry długości, gdy kopie ussarskie w tym czasie miały około 5 metrów długości. Większość chorągwi tych jednak żadnej broni drzewcowej zapewne nie używała. W 1665 roku Cefali tak opisuje kozaków: „Kozacy jest lekko uzbrojona jazda szlachecka. Noszą kolczą zbroję, na głowie misiurka, od której siatka żelazna spada na ramiona i podcina się pod brodą. Na popisach szlachta ma łuki, ale w bitwie używa karabina (tj. krótkiego arkebuza kołowego). Nie szlachta (to znaczy pocztowi) jest podobnie ubrana i uzbrojona i cała różnica polega na tym, że również jak w chorągwiach ussarskich jedni idą przed, a drudzy za muzyką“.

Chorągwie kozackie jak i ussarskie posiadały ustrój towarzyski. Ponieważ jednak służyła w nich szlachta uboższa, ilość pocztowych była mniejsza, a wobec zwyczaju ustawiania towarzyszy w pierwszym szeregu a pocztowych za ich panami, ogólny szyk rozwinięty chorągwi był płytszy, składał się z 2, 3, najwyżej 4 szeregów.

W ogóle istniała wyraźna tendencja do stwarzania coraz płytszego szyku. W artykułach Koniępczkiego z 1643 roku znajdujemy przepis, zakazujący całej jeździe w ogóle posiadania pocztów większych niż 3 konie, w 1673 roku w swym Porządku Wojennym Fredro żąda jak najmniejszych pocztów, toteż w czterdziestych latach XVII wieku chorągwie nasze szykują się tylko w 3 szeregi, a potem mniej więcej od 1670 tylko w dwa.

Już od czasów Batorego obok chorągwi ussarskich i kozackich istniały również i arkebuzerskie, częstokroć złożone z samych Polaków. Uzbrojone były na wzór zachodnio-europejskiej jazdy ciężkiej, to jest miały półzbroję, rapier, parę pistoletów i arkebusz. Walczyły też początkowo na sposób cudzoziemski karakolując, z czasem jednak przyjęły całkowicie taktykę polską. Chorągwie te posiadały jak i jazda narodowego autoramentu, ustrój towarzyski. Trudno jest przeprowadzić granicę pomiędzy tymi arkebuzerami a rajtarami, których również w jeździe naszej tego okresu spotykamy. Zdaje się, że nazwy te oznaczały ten sam rodzaj jazdy w różnych latach, przy czym obok jednostek o ustroju towarzyskim (niektórych arkebuzerskich), istniały



BITWA POD ZBOROWEM

MAL. JULIUSZ KOSSAK



MUZYKA USSARSKA

MAL. ST. HAYKOWSKI

również i regimenty całkowicie zorganizowane na wzór cudzoziemski tak jak i piechota ówczesna (wszystkie rejtarskie).

Dragoni XVII wieku, pomimo posiadania koni, nie byli wówczas zaliczani do kawalerii. We wszystkich ówczesnych spisach poszczególnych jednostek wojskowych są oni zaliczani do piechoty, gdyż przeznaczeniem ich było jedynie maszerować konno, walczyć zaś pieszo. W zachodniej Europie dragoni tego czasu dzielili się na wzór piechoty na pikinierów i muszkietierów. Uzbrojenie dragonów odpowiadało też

ich przeznaczeniu bojowemu. Muszkiet lub arkebuz, rapier, później szpada, często jakieś narzędzie szarżowe. Jednakże widocznie liczone się i z możliwością walki konnej, gdyż źródła ikonograficzne XVII wieku niejednokrotnie wykazują również i obecność pistoletów, potrzebnych jedynie w konnym szyku. Uzbrojenia ochronnego dragoni nasi w ogóle nie mieli. Zwykle widzimy ich w futrzanych czapach, długich rajtarskich butach, w skórzanych koletach (kurtach), a pod koniec wieku już w samych tylko mundurach. Jednostki dragonów, miały organizację taką jak piechota cudzoziemskiego autoramentu, składały się z regimentów, dzielących się na kompanie, posiadały całą hierarchię oficerów w sztabie niższym i wyższym. Oczywiście o żadnym ustroju towarzyskim nie było mowy, szeregowi stanowili jednolitą masę gemajnow.

Jazdy zupełnie lekkiej o narodowym charakterze poza Lisowczykami i pierwotnymi lekkimi kozakami w ogóle nie było. Prawdopodobnie zresztą i Lisowczyków również nazywano kozakami. Dzieje tych świetnych, szalonej odwagi jeźdźców, którzy pod rozkazami Aleksandra Lisowskiego potrafili przebiec we wszystkich kierunkach olbrzymie przestrzenie Carstwa Moskiewskiego, siejąc wszędzie nieopisaną grozę, a po śmierci swego pierwszego dowódcy wziąć jeszcze chlubny udział w wojnie trzydziestoletniej, zanosząc aż poza Ren sławę polskiej szabli, są zbyt obszerne, aby można było je tu choćby w skróceniu podać. Byli to jeźdźcy na niewielkich lekkich koniach, bez żadnego uzbrojenia ochronnego, walczący szablą, łukiem, arkebuzem, pistoletem lub w ogóle tym, co im do rąk trafiło. Wygląd Lisowczyka uwiecznił w znanym swym obrazie jeden z największych malarzy świata — Rembrandt. Poza tym spotykamy się z licznymi chorągwiemi wołoskimi i tatarskimi. Początkowo składają się one rzeczywiście z Wołochów i Tatarów, później dowodzą nimi często już Polacy, wreszcie Polacy też zaczynają w nich służyć. Chorągwie te miały ustrój towarzyski jak i jazda polska, uzbrojenie ich odpowiadało mniej więcej uzbrojeniu Lisowczyków. Nazwa „chorągwi lekkich“ w zastosowaniu do jazdy narodowego autoramentu zjawia się właściwie dopiero na początku XVIII wieku.

Wreszcie wspomnieć należy również i o kozakach ukraińskich, których nie trzeba mieszać z polskimi kozakami-pancernymi. Lekka jazda, wytworzona przez różne niespokojne elementy, zbierające się nad brzegami Dniepru, niejednokrotnie występowała jako bardzo pożyteczna część składowa wojska polskiego, na przykład pod Chocimem, ale też często była powodem bardzo daleko idących trudności, z którymi spotykała się Rzeczpospolita wskutek ciągłych kozackich samowolnych wypraw na ziemie, podległe Porcie Otomańskiej. Ostatecznie jazda kozacka stała się za czasów Chmielnickiego groźnym przeciwnikiem wojsk koronnych i litewskich.

W pewne karby organizacji stałej ująć próbował kozaczyznę już Stefan Batory. Organizacja ta później rozwinęła się szerzej, były utworzone pułki rejestrowych (czyli wpisanych do rejestru, będących na służbie Rzeczypospolitej) Kozaków. Pułki te jednakże nie objęły całości kozactwa, a niechęć Rządu Polskiego do zbyt dużego zwiększenia rejestru stanowiła jeden z poważniejszych powodów nieporozumień, a później walk polsko-kozackich. Pułki kozackie miały organizację terytorialną i nosiły nazwy największych miast swoich okręgów, były więc pułki Perejasławski, Białocerkiewski, Humański, Czehryński itd. Organizacja kozacka stała w XVII wieku wyżej od organizacji polskiej jazdy narodowego autoramentu, gdyż obok pułków istniały i ich pododdziały, gdy jazda polska miała tylko chorągwie, nie posiadające organicznych połączeń wyższych, a spotykana wówczas nazwa „pułk“ stanowi tylko pojęcie dorywczo zebranej pewnej ilości chorągwi pod rozkazami dowódcy jednej z nich, rotmistrza, lub nawet porucznika, który w tym wypadku tytułował się pułkownikiem. Co prawda pułki kozackie również nie stanowiły jednostek o ściśle określonej sile liczebnej. Wielkość ich była na ogół przypadkowa i nieraz jeden z pułków mógł być liczniejszy od dwóch, trzech innych razem wziętych.

Uzbrojenie Kozaków nie różniło się zasadniczo od uzbrojenia lekkiej jazdy polskiej, może jedynie zawierało więcej elementów Wschodu, wskutek ciągłych walk z Turkami i Tatarami. Jedyną charakterystyczną cechą tego uzbrojenia była spisa, czyli rodzaj długiej lancy bez porpczyka, a niejednokrotnie po prostu drąg z osadzonym na końcu gwoździem, odgrywającym rolę grotu.

Dzieje wojenne jazdy polskiej okresu Wielkich Hetmanów są tak niezmiernie bogate, zawierają tak liczne epizody o wybitnym znaczeniu wojskowym, że zobrazować je nawet jak naj-



ROTMISTRZ

MAL. ST. HAYKOWSKI

bardziej pobieżnie w ramach niniejszej pracy nie ma żadnej możliwości. Trzeba by całych tomów żeby opowiedzieć czyny jazdy pod rozkazami wodzów takich jak Zamoyski, Chodkiewicz, Żółkiewski, Koniecpolski, Czarniecki, Lubomirski, Jabłonowski i tylu innych. Jednakże, choć kilka przykładów działań kawalerii naszej przytoczyć trzeba dla zobrazowania w najogólniejszych zarysach jej zdolności bojowych.

Już na samym początku okresu powstawania specyficznie polskich typów jazdy rozporządzała Rzeczpospolita pierwszorzędnym materiałem kawaleryjskim. Rzeczywiście trzeba było nielada dowódców i nielada żołnierzy, ażeby dokonać tego, co potrafili w 1581 roku dokonać Krzysztof Radziwiłł oraz Filon Kmita Czarnobyłski. Podczas wyprawy na Psków król otrzymał wiadomości, że znaczne siły moskiewskie, rzucone przeciw niemu przez Iwana Groźnego, wtargnęły w Orszańskie. Król wysłał dla zaszachowania inicjatywy moskiewskiej jedynie 4.000 jazdy pod rozkazami Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła. Było to w ostatnich dniach czerwca. Zanim jednak Radziwiłł zdołał skoncentrować swe siły w rejonie Orszy, siły moskiewskie, odparte przez miejscowe załogi, musiały się już wycofać. Wobec tego Batory przesunął oddział Radziwiłła pod Witebsk, skąd miał on w odpowiednim momencie wykonać, po połączeniu się z komendantem Wielkich Łuk Filonem Kmitą, daleki zagon w głąb Moskwy w celu sterroryzowania przeciwnika i związania jego sił. 5 sierpnia Radziwiłł wyruszył w myśl intencji królewskich na Suraż i Wieliz w związku ze współczesnym najazdem moskiewskim w te okolice oraz w rejon Wielkich Łuk, odpartym już zresztą własnymi siłami przez Kmitę. Pod Toropcem połączył się z oddziałem Filona Kmity, sławnego zagończyka, który już dawniej potrafił przez



KOZACY ZAPOROSCY I TATAR — LIPEK

MAL. ST. HAYKOWSKI



USSARZE

MAL. ST. HAYKOWSKI

kilka tygodni gospodarować w państwie groźnego cara pozostając stale nieuchwytnym. Kmita miał ze sobą 2.000 jazdy litewskiej i 600 Tatarów. Po włączeniu jeszcze paru drobnych oddziałów połączone siły polskie wyniosły 7.000 jazdy. Radziwiłł po otrzymaniu nowych instrukcji, postanowił wówczas ruszyć wprost na wschód ku Wołdze, by uniemożliwić w ten sposób carowi danie jakiegokolwiek odsieczy Pskowowi. 21 sierpnia rozbili wraz z Kmitą, nad rzeką Szełonią wojewodów Bariatyńskiego i Nozdrewatego, spustoszyli okolice Rżewa, pomimo, że w tym mieście stała załoga złożona z oddziałów o wiele silniejszych od polskiej kawalerii, stąd podeszli do Zubcowa, rozpuszczając szeroko zagony dochodzili aż pod Starycę, gdzie przebywał car Iwan. Nie przypuszczając, że siły rosyjskie, stojące przy carze są nieznaczne, Radziwiłł odrzucił propozycję Kmity uderzenia na Starycę i spaliwszy okolice Sielizarowa, poszedł wzdłuż Wołgi w kierunku jej źródeł, które osiągnął 4 września. Stamtąd skierował się przez okolice Toropca i Chołm na Starą Russę. Ukazanie się jego oddziałów pod Starą Russą wywołało panikę w Nowogrodzie, gdzie Moskale sami spalili przedmieścia, a zbliżenie się jednego z jego zagonów do Nowogrodu, spowodowało ucieczkę załogi moskiewskiej, która powrzucała swe działa do jeziora Ilmień. Spod Starej Russy ruszył Radziwiłł przez Opoczkę i Porchów i 22 października, entuzjastycznie witany przez wojsko polskie, przybył do obozu królewskiego pod Pskowem. Cały zagon, licząc jedynie główną oś marszu, a nie biorąc pod uwagę licznych odchyleń i pracy podjazdów, pokrył olbrzymią przestrzeń około 1.300 km w liniach powietrznych, mierzonych pomiędzy jego głównymi etapami. Znaczenie tego zagonu nie wymaga żadnych wyjaśnień, jest ono samo przez się zrozumiałe. Robotę tego rodzaju mogli wykonać kawalerzyści tylko olbrzymiej miary, ludzie tej kategorii, co legendarny obrońca Podola w XVI wieku Pretficz.



w Szujsku polscy kozacy, którzy nie dawno opuścili Samozwańca, w Wiaźmie znajdował się oddział Kazanowskiego, w Carewym Zajmiszczu Dunikowski, wreszcie między Szujkiem a Zajmiszczem — Zborowski. Były to oddziały nieduże, po kilkuset lub tysiąc-kilkuset ludzi każdy. Rosjanie wyparli już załogi polskie z Osipowa, Wołocha, Rżewa i gromadzili swe siły pod Możajskiem, gdzie mieli się połączyć z oddziałami cudzoziemskimi Pontusa De la Gardie. W okolicy Rżewa zgromadzone były wojska Eberhardta Horna. Na czele sił rosyjskich stał Dymitr Szujski. Zółkiewski nakazał koncentrację wszystkich oddziałów, mających uczestniczyć w wyprawie w rejonie Szujkska i wyruszył z pułkiem własnym i Strusia (około 1.500 koni) drogą na Wiaźmę. Gdy jednak otrzymał wiadomość, że Gosiewskiego oblegają jakieś siły nieprzyjacielskie w Białej, skrzył na północ i poszedł mu na pomoc. Białą osiągnął 14 czerwca, ale nieprzyjaciela już nie zastał, gdyż ten na wiadomość o zbliżającej się odsieczy pośpiesznie się wycofał. Zółkiewski wyruszył wobec tego na wyznaczony przez siebie punkt zborny, gdzie 17 czerwca zastał już Kazanowskiego, Dunikowskiego oraz kozaków Iwaszyna i Piaskowskiego, razem około 3.000 ludzi. Po przybyciu do Szujkska Zółkiewski dowiedział się, że Carewo Zajmiszcze jest obsadzone przez siły rosyjskie, liczące około 8.000 ludzi pod rozkazami Wałujewa i ks. Jeleckiego. Rosjanie zachowywali się zresztą biernie, osłaniając jedynie kierunek na Możajsk. Tymczasem pod Szujsk przybywały poszczególne oddziały polskie, tak że siły Zółkiewskiego wzrosły do 11.000 ludzi, w tym jednak tylko 1.000 piechoty.

Zółkiewski postanowił rozprawić się z Wałujewem zanim zdąży podejść mu na pomoc sam Dymitr Szujski, podszedł więc pod Carewo Zajmiszcze, opanował przeprawy pod tą miejscowością i przystąpił do oblężenia. Nad ranem 3 lipca otrzymał wiadomość, że główne siły Szujskiego wyruszyły poprzedniego dnia z Możajkska i mają spędzać noc z 3 na 4 lipca pod Kłu-

Przykładów wspaniałego użycia kawalerii polskiej wielkiego okresu można by przytoczyć ilość ogromną. Musimy się jednak ograniczyć do kilku zaledwie. Jednym z ciekawszych może, poza przedstawionym w poprzednim rozdziale Kircholmem jest bitwa pod Kłuszynem, stoczona 4 lipca 1610 roku. W wyniku przyniosła ona detronizację i wzięcie do niewoli cara Wasyla Szujskiego oraz zajęcie Moskwy. Przebieg tego działania przedstawiał się w zarysie jak następuje. Król Zygmunt III oblegał Smoleńsk. Car Wasyl w tym czasie zawarł sojusz z królem szwedzkim Karolem IX, otrzymał szwedzkie posiłki i planował wyruszenie na pomoc Smoleńskowi. Zółkiewski, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zaprojektował wyprawę w głąb ziem moskiewskich w celu uniemożliwienia odsieczy. Sam projektodawca dowodził tą ekspedycją. Główne siły polskie pod rozkazami króla stały pod Smoleńskiem. W Białej stała polska załoga pod rozkazami Gosiewskiego,



szynem. Wiadomość była prawdziwa. Szujski posuwał się naprzód mając przy sobie około 5.000 wojsk cudzoziemskich Pontusa i do 30.000 Rosjan (w tej liczbie jednak sporą ilość chłopów, przeznaczonych do robót fortyfikacyjnych). Otrzymana wiadomość wykazała, że Żółkiewski znajduje się w dość trudnej sytuacji pomiędzy obleżonym Wałujewem, a idącym na odsiecz Szujskim. Decyzja powzięta przez hetmana była niezwykle śmiała, ale też i słuszna: postanowił on mianowicie z głównymi swymi siłami wyruszyć na spotkanie Szujskiego i rozbić go zanim on podejdzie pod Carewo Zajmiszczę. Dla dozorowania Wałujewa pozostawił pod rozkazami Bobowskiego 700 koni jazdy polskiej, część kozaków, 800 piechoty i większość dział. Sam zaś wyruszył w nocy mając przy sobie resztę jazdy i zaledwie 200 piechoty przy 2 falkonetach (małych działkach). Marsz odbył się bez taborów w pełnej tajemnicy.

Nad ranem usłyszano gwar obozów nieprzyjacielskich, znajdujących się pomiędzy wsiami Preczistoje, Pirniewa i Woskresienskaja. Rosjanie opierali się prawym skrzydłem o bagna, przed ich frontem zaś stał płot, oddzielający wieś Preczistoje od wsi Pirniewa, która znów była także otoczona płotami. Nieprzyjaciel urządził dwa obozy: na prawo szwedzki, na lewo moskiewski. Oddziały polskie zbliżyły się do nieprzyjaciela przed świtem, jednakże zaskoczenia nie było, gdyż oba falkonety ugrzęzły w błocie, co zmusiło do powolnego ich wymijania, wskutek czego rozwijanie sił polskich zajęło ponad godzinę czasu. Poza tym przeciwnik był osłonięty płotami, stanowiącymi poważną przeszkodę dla wojska złożonego niemal wyłącznie z jazdy. Nieprzyja-

ciel spostrzegł zbliżające się wojsko polskie i zaczął przygotowywać się do obrony. Czołowy pułk polskiej kolumny (Zborowskiego) rozwinął się formując prawe skrzydło, obok niego stanął pułk Strusia. Na prawo od Zborowskiego i nieco w tyle jako hufce posiłkowe stanęły oddziały Dunikowskiego, Kazanowskiego i Weyhera. Na lewo od Strusia — pułk samego hetmana pod rozkazami ks. Poryckiego. Jeszcze dalej w lewo, na skraju lasu, kozacy Piaskowskiego. Poza centrum hetman zachował odwód ustawiony w zwartych kolumnach. Piechota z obu działami pozostała w tyle mając nadciągnąć na plac boju, gdy działa będą z błota wyciągnięte. Nieprzyjaciel pośpiesznie obsadził linię płotów własną piechotą, moskiewską na lewym, szwedzką na prawym



JAN SOBIESKI

MAL. M. BORUCIŃSKI

skrzydle. Zwłaszcza piechota szwedzka na prawym skrzydle stawiała energiczny opór, jednakże płot nie stanowił już ciągłej linii, gdyż zanim go obsadzono, Polacy zdążyli zrobić w nim kilka szerokich przejść. Przez te przejścia w przeciągu około 3 godzin kolejno szarżowały poszczególne chorągwie polskie. Niektóre chodziły w tym dniu do szarży po 8 i 10 razy.

Na skrzydle moskiewskim udało się łatwiej złamać opór przeciwnika, który zaczął się cofać, próbując częścią sił obrony w swym umocnionym obozie. Chorągwie polskiego prawego skrzydła ruszyły do pościgu. Teraz głównym przeciwnikiem stali się Szwedzi Pontusa i Horna, broniący się rozpaczliwie. Pewną pomoc przy wyparciu ich ze stanowisk okazała słabiutka piechota hetmańska oraz 2 falkonet, które tymczasem nadciągnęły. Większość jazdy szwedzkiej pobita zupełnie, wycofała się pośpiesznie, piechota zaś umocniła się na skraju lasu i broniła się jeszcze. Jednocześnie resztki wojsk moskiewskich broniły się w obozie i we wsi Pirniewa. Tymczasem na pole bitwy stopniowo powracały z pościgu polskie chorągwie. W tym położeniu bez wyjścia cudzoziemskie oddziały najemne rozpoczęły pertraktacje z polskim dowódcą. Gdy cudzoziemcy zawarli ostatecznie kapitulację, Szujski z resztą sił rosyjskich ratował się ucieczką. Straty nieprzyjaciela — ogromne, lecz poważne też straty były i po stronie polskiej. Wzięto ogromne łupy, zdobyto 11 dział i kilkadziesiąt chorągwi. Bitwa pod Kłuszynem rzuciła do stóp zwycięskiego hetmana całe niemal państwo moskiewskie.

Wyjątkowym epizodem w dziejach kawalerii jest bitwa pod Chocimem w 1673 roku, gdzie jazda w szyku konnym musiała atakować nieprzyjacielskie umocnienia. Bitwa ta miała dla nas znaczenie moralne o nieobliczalnej doniosłości: zmyła hańbę traktatu buczackiego, utrwaliła przekonanie o własnej wyższości nad nieprzyjacielem, dodała ducha, stała się niejako poprzedniczką wiekopomnej wiktorii wiedeńskiej.

Układu buczackiego Rzeczpospolita nie ratyfikowała, wojna więc musiała rozgorzeć na nowo. Hetman wielki koronny Jan Sobieski wyruszył na spotkanie nieprzyjaciela, koncentrując w swych rękach do 40.000 wojsk polskich i litewskich. 9 listopada po niezmiernie ciężkim marszu rozmiękłymi drogami dotarły wojska pod Chocim, gdzie stał Hussein Basza z około 30.000 wojska. Zajmował on dawne polskie okopy jeszcze z 1621 roku, silnie rozbudowane i umocnione. O kilkanaście kilometrów, w Kamieńcu Podolskim, stał Halil Basza z 10.000 ludzi, wreszcie pod Cecorą — Kapłan Basza z 20.000. Sobieski postanowił uderzyć i rozbić Husseina Baszę zanim Kapłan Basza zdąży podejść. Obóz turecki stał na brzegu Dniestru, opierając się północnym skrzydłem o zamek. Za sobą miał most, stanowiący jedyną drogę odwrotu w kierunku na Kamieniec. Lewe skrzydło dochodziło do głębokiego wąwozu schodzącego do Dniestru. Wojska polskie podeszły od strony Jass. Cały dzień 9 listopada upłynął na harcach lekkiej jazdy i powolnym ściąganiu poszczególnych oddziałów polskich i litewskich. Od rana 10 listopada generał artylerii Marcin Kątski rozpoczął ogień, pod osłoną którego Sobieski otoczył obóz turecki szerokim łukiem. Ciężką łuką stanowił Dniestr. Na prawym skrzydle stał pułk Bidzińskiego, obok niego Kątski z piechotą i artylerią, a za nim Jabłonowski, na drodze jasskiej pułk samego hetmana, obok niego pułk hetmana polnego Dymitra Wiśniowieckiego, dalej pułki dwóch Potockich, wreszcie na lewym skrzydle hetmani litewscy Pac i Radziwiłł. Szturm obozu rozpoczęło prawe skrzydło (Bidziński, gen. Denemark z piechotą i pułk. Motowidło z Kozakami). Szybko wdarli się na wały, ale nie poparli w porę ponieśli porażkę. Padł Denemark, padł i dzielny Motowidło. Na tym natarciu przerwano. Działa tylko podsunięto bliżej, a wojska w pogotowiu stały do następnego ranka. Hetman liczył na zimno słotnej jesieni, łatwiej-





BITWA POD WIEDNIEM

MAL. J. BRANDT



W POGONI

MAL. JULIUSZ KOSSAK

sze do zniesienia dla Polaków niż Turków. Od rana 11 ruszyła na wały piechota koronna i spieszni dragoni, których hetman osobiście prowadził. Wdarto się na wały i Sobieski kazał natychmiast mościć drogę dla jazdy polskiej, lecz w tej chwili ruszyła do przeciwnatarcia jazda turecka. Piechota polska była rozbita i rozproszona, lecz na ratunek rzuciły się oddziały Bidzińskiego i Skoraszewskiego, a niebawem jak burza wpadła ussaria Jabłonowskiego gniotąc jazdę turecką i wjeżdżając na jej karkach do obozu. Prawie równocześnie od lewego skrzydła wdarli się na wały Litwini. Jeszcze jedna rozpaczliwa szarża jazdy Solimana Baszy złamana przez kawalerię polską i pogrom Turków stał się zupełnym, tym krwawszy, że niedobitki były zajadle ścigane przez Ruszczycę i Miączyńskiego. Cały obóz z olbrzymią zdobyczą wpadł w ręce zwycięzców. Kapłan Basza nie zwlekając wycofał się z Cecory. Plama traktatu buczackiego była zmyta.

Ostatnim świetnym błyskiem oręża jazdy polskiej wielkiego okresu jest bitwa wiedeńska, w której szalona szarża masy jeźdźców polskich zdecydowała o przyszłych losach chrześcijaństwa i cywilizacji. Jest ona zbyt powszechnie znana, ażeby ją tu omawiać. Później wraz ze śmiercią wielkiego króla-kawalerzysty następuje nowy, smutny tym razem okres w dziejach naszej broni.

Osiemnasty wiek jest w dziejach jazdy polskiej okresem równie ponurym, jak i w politycznej historii Rzeczypospolitej. Po śmierci Sobieskiego coś się załamało, ci sami ludzie stali się jakby



KAWALERIA NARODOWA 1794 R.

mal. St. Haydowski



innymi, dawnego ducha już nie starczyło. „Nie kopia ussarska stała się za ciężka, lecz serce zbyt lekkie“ — pisze Konstanty Górski, omawiając przejściowe odebranie ussarzom przez hetmana Jabłonowskiego kopij i zastąpienie ich bandoletami.

Świetna niegdyś jazda narodowego autoramentu zatraciła wszelkie swe dawne cnoty. Pozostały szumne tytuły rotmistrzów, poruczników, towarzyszy, pozostał przepych zewnętrzny, treści jednak już nie było. Zresztą upadek ten szedł w parze z ogólnym upadkiem wojskowości polskiej. Wojsko po sejmie 1717 roku stanowiło siłę zupełnie znikomą, 18.000 ludzi dla Korony, 6.000 dla Litwy, ale i to tylko w teorii, w praktyce liczb tych nie osiągnięto.

Jazda polskiego autoramentu przez dłuższy czas zachowuje swój poprzedni wygląd i uzbrojenie, całkowicie już przestarzałe wobec postępów zachodnio-europejskiej sztuki wojennej. Chorągwie pancerne przestają jednak po pewnym czasie używać kolczug, przybierając półzbroje ussarskie i te zresztą powoli wychodzą z użycia. W chwili wstąpienia na tron Stanisława Augusta już tylko 4 chorągwie noszą kirysy, stanowią one oddziały reprezentacyjne. W roku 1746 chorągwie ussarskie i pancerne otrzymują mundury: amarantowe kontusze z granatowymi wyłogami dla pierwszych, granatowe z amarantowymi dla drugich. Obok „poważnych znaków“ zjawiają się chorągwie lekkie, które również otrzymują mundury, początkowo kontusze paliowe (kremowo żółte) z niebieskimi wyłogami, a od 1765 roku niebieskie z paliowymi. Na Litwie chorągwie lekkie, prawnuczki dawnych tatarskich, przyjmują nazwę ułanów. Po 1760 roku spotykamy również ułanów nadwornych w wojsku koronnym.



KONFEDERACI BARSCY

MAL. J. BRANDT



KAZIMIERZ PUŁASKI

MAL. X. KOŹMIŃSKI

Dawne dragońskie regimenty zwane obecnie konnymi przedstawiają się na ogół lepiej aniżeli niegdyś świetna jazda narodowa. Przestały one już być konną piechotą. Stały się kawalerią, zachowując jednakże karabin z bagnietem dla walki pieszej. Nie ma w nich systemu towarzyskiego, wskutek tego odpowiadają mniej więcej kawalerii zachodnio-europejskiej. Uzbrojenie ich składa się prócz karabinu z pałasza i pary pistoletów. Mundury o kroju zachodnim są pąsowe z wyłogami barwy pułkowej. Nakrycie głowy stanowi trójgraniasty kapelusz.

W 1776 roku skasowano nazwy ussarzy i pancernych, oba te rodzaje broni, połączone obecnie w brygady noszą nazwę kawalerii narodowej. Dawne chorągwie lekkie są połączone w pułki straży przedniej, na Litwie ustala się dla nich nazwa ułanów. O uzbrojeniu ochronnym nie ma już mowy, z zaczepnego uzbrojenia posiadają towarzysze lance (zwane wtedy proporcami),

szable i pistolety, pocztowi — karabinki, szable i pistolety. Umundurowanie jest bardzo barwne, w brygadach kawalerii narodowej granatowe lub szafirowe z amarantem lub pąsem (z wyjątkiem jednej brygady litewskiej, mającej wyłogi pomarańczowe), w pułkach straży przedniej granatowe z pąsowym, lub zielone z czarnym i pąsowym. Litewskie pułki ułanów są ubrane biało i noszą żupany i wyłogi barwy pułkowej. Ułani królewscy mają mundury pąsowe z żółtym.

System towarzyski trwa nadal, ale wielu towarzyszy nie służy osobiście, a wystawia zamiast siebie dwóch pocztowych. Są to towarzysze „sowici“, w odróżnieniu od „przytomnych“, czyli obecnych w chorągwiach. Wobec zmniejszenia ilości towarzyszy nie ma już możliwości sformowania z nich pierwszego szeregu, jak to czyniono dawniej. Chorągwie zresztą są już teraz bardzo słabe, liczą zaledwie po 50 koni. Niektóre plutony trzeba formować wyłącznie z pocztowych.

Po 1776 roku regimenty dragońskie niewiele się zmieniły, zmniejszono jednak niestety ich liczbę, część znaczną spieszono. Uzbrojenie pozostało bez zmian, umundurowanie natomiast oprócz gwardii zamieniło kolor pąsowy na ciemnozielony. Gwardia tak koronna jak i litewska zachowała barwy dawne.

Pod względem bojowym w drugiej połowie XVIII wieku zabłysło jedno tylko nazwisko — Kazimierz Pułaski, świetny dowódca kawalerii w czasach Konfederacji Barskiej, bohater wojny



OFICEROWIE GWARDII KONNEJ 1776 R.

pierwowzorem wszystkich mundurów ułańskich mundury granatowe z amarantowymi wyłogami, przy czym w Koronie ozdoby były srebrne, a na Litwie złote. Pułki straży przedniej nosiły mundury granatowe z pąsowymi wyłogami, ozdoby były złote w Koronie, srebrne na Litwie. Proporce na lancach były amarantowe z białym krzyżem w kawalerii narodowej, granatowo amarantowe w straży przedniej. Uzbrojenie pozostało bez zmian, z tą tylko różnicą, że pocztowi otrzymali zamiast krzywych szabel proste pałasze. Kilkakrotnie wydawane regulaminy dla dragonów i kawalerii narodowej zbliżyły poziom wyszkolenia do zachodnio-europejskiego.

Ta zreformowana kawaleria brała udział w wojnach 1792 i 1794 roku. Choć miała szereg walk z których wyszła z honorem, na ogół jednak nie potrafiła dorównać czynem swych poprzedników z wieku ubiegłego.

Podczas obu wojen powstały liczne formacje o charakterze powstańczym, jak na przykład w 1792 dwa pułki wier-

o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, poległy śmiercią kawalerzysty w bitwie pod Savannah, z dała od Ojczyzny i za cudzą sprawę.

Sejm Wielki kończy okres wojsk zaciężnych stwarzając pierwsze wojsko narodowe. Podczas jego prac zreformowano również i kawalerię, a przynajmniej spróbowano to wykonać. Ilość jej miała być zwiększona do 21.000. Regimenty dragońskie oprócz gwardii zostały skasowane. Stworzono w Koronie 8 brygad kawalerii narodowej, na Litwie 2 brygady, po 12 szwadronów każda, poza tym po 5, dziesięcio-szwadronowych pułków straży przedniej w Koronie i na Litwie. Niestety systemu towarzyskiego skasować nie potrafiiono, główny więc defekt jazdy naszej pozostał. Zmieniono natomiast i ujednolicono umundurowanie. Krój dla obu rodzajów kawalerii był jednakowy i stał się

całego świata. Kawaleria narodowa miała



UŁAN KRÓLEWSKI 1776 R.

MAL. ST. HAYKOWSKI

ných kozaków, a 1794 pułk huzarów, mazurzy i wiele innych. Większość tych jednostek miała charakter zupełnie efemeryczny.

Chociaż próba odrodzenia jazdy naszej w końcu XVIII wieku nie dała spodziewanych wyników, nie spełzła ona jednak na niczym: z grona kawalerzystów epoki kościuszkowskiej i czasów Sejmu Wielkiego wyłoniły się kadry przyszłej znakomitej jazdy polskiej doby napoleońskiej. Pomimo klęsk musieli ci ludzie zachować olbrzymią siłę ducha, jeśli potrafili nią natchnąć ułanów Legii Włoskiej, Szwoleżerów Gwardii, jeźdźców spod Somo-Sierry, spod Mołajaska i spod Lipska.



OFICER KAWALERII NARODOWEJ ROK 1794

WŁADYSŁAW DZIEWANOWSKI
MAJOR DYPLOMOWANY

JAZDA EPOKI
NAPOLEOŃSKIEJ



poka Napoleońska... Tak już odległa w czasie, a jeszcze ciągle tak żywa i tak bliska! Nie ma chyba rodziny polskiej, która by z nią związana nie była, nie ma domu, w którym by nie przechowywano jakiego starego portretu, wyblakłej wstążki Legii Honorowej, lub patentu z podpisem Księcia Józefa. W smutnym okresie, po upadku Powstania Styczniowego, tradycja czasów napoleońskich była przecież czynnikiem krzepiącym ducha, dodającym wiary w niezniszczalne siły Narodu, w możność wspaniałego odrodzenia po każdej, choćby najcięższej klęsce. Kto z pokolenia dzisiejszych bojowników o wolność i niepodległość za lat swych dziecinnych nie marzył o tym, żeby być kiedyś ułanem polskim, takim jak ci legendarni ułani napoleońscy, komu się nie śniły barwne proporczyki, rogate czapy, kolorowe rabaty?... Dla kogo smukła sylwetka Księcia Józefa, na pięknym, karym Szumie, z rozwianą burką, nie stała się symbolem wszystkich cnót żołnierskich, niedościgłym ideałem?...

Czasy krwi i chwały, czasy gdy żołnierz polski chcąc wywalczyć wolność Ojczyzny, przemierzył Europę od Madrytu do Moskwy. Okres tak krótki, zaledwie kilkanaście lat liczący, a tak bogaty w czyny wielkie, czyny pełne bohaterstwa i poświęcenia. I tu znów, jak w czasach przedrozbiorowych na pierwsze miejsce w pamięci potomnych wysuwa się kawaleria. Mimo woli słowa „Epoka Napoleońska“ wywołują tak dobrze nam znane, a tak zawsze drogie wspomnienia: Somo-Sierra... zimny poranek listopadowy, poszarpane skały na prawo i na lewo, szalony ogień, malutka garstka jeźdźców polskich galopuje pod górę z szablami w ręku. Patrzy na nich Cesarz. Kilka lat minęło. Na polach wsi Borodino wznosi się wielka reduta. Dokoła niej zwał trupów piechoty. Reduty nie wzięli. Idzie więc masa jazdy w żelazo zakutych, ogromnych, jeźdźców. Nowy zwał trupów ściele się dokoła reduty, ale po chwili na jej szczycie widać grzebieniaste hełmy z końskimi ogonami. Reduta padła. Wzięli ją kirasjerzy Małachowskiego. I znów na nich, z daleka, przez lunetę patrzy Cesarz. Klęska, odwrót, przez zaśnieżone stopy rosyjskie, wracają rozbitki Wielkiej Armii. Wraca i zdziesiątkowany korpusik polski. Orły cesarskie zostały spalone nad Berezyną, działa przepadły, ale orły polskie i działa polskie do Warszawy wróciły. Rok 1813. Cesarz próbuje odwrócić wyroki losu. Przy nim do końca Polacy. Teraz walczą już tylko o honor żołnierza, w obronie którego ginie w nurtach Elstery polski Wódz Naczelny. Mocarz, władca trzech ćwierci Europy, został powalony. Wszyscy



UŁAN LEGII WŁOSKIEJ MAL. ST. HAYKOWSKI

go opuścili, ale na Elbę, gdzie go wrogowie zsyłają towarzyszą mu jeszcze jeźdźcy polscy. Ich lance po raz ostatni skrwiają się na polach Waterloo, dając świadectwo wierności żołnierskiej aż do końca.

Upadek Powstania Kościuszkowskiego, pociągając za sobą skreślenie Polski z mapy Europy, spowodował także zniknięcie wojska polskiego, a z nim i kawalerii. Jednakże z tym stanem rzeczy się nie pogodzono. Rozumiano, że istnienie polskiej siły zbrojnej jest koniecznym warunkiem dla odzyskania niepodległości i że wszelka praca niepodległościowa musi przede wszystkim polegać na stworzeniu wojska. W kraju nie można było o tym marzyć, trzeba więc było działać poza jego granicami. Jedynym wówczas państwem, na opiekę i pomoc którego można było liczyć była rewolucyjna Francja, głosząca hasła wolności ludów, obalenia tyranów i nastroszona wrogo wobec rozbiorców Polski. Zwycięstwa wojsk francuskich i ogromny dynamizm wykazywany przez młodą Republikę wróżyły dobrze tym poczynaniom.

Jeszcze przed ostatnim rozbiorem myśl przedostania się do Francji i tworzenia tam wojska polskiego powstała w umyśle późniejszego twórcy Legionów, wówczas wicebrygadiera w sztabie dywizji wielkopolskiej, Jana Henryka Dąbrowskiego, wybitnego i już w tych czasach zasłużonego kawalerzysty. Było to w roku 1793. Usiłowania podjęte w tym celu nie doprowadziły jednak do żadnego skutku.

Po upadku powstania 1794 roku, myśl tę podjęto na nowo. Jednakże formy konkretne przybrała ona dopiero po przybyciu do Paryża Dąbrowskiego, który 9 października 1796 roku złożył władzom francuskim memoriał w sprawie stworzenia przy wojskach Republiki Legionów

Polskich, mających być zarodkiem przyszłego polskiego wojska. Ostatecznie umowa w tej sprawie, ale nie z rządem francuskim, tylko z Republiką Lombardzką (później zwaną Cypalińską), jednym z twórców państwowych chętnie wówczas formowanych przez Francję, podpisano w dniu 5 stycznia 1797 roku.

Legiony zorganizowano. Stworzył je i na ich czele stanął kawalerzysta. Liczni kawalerzyści znajdowali się w ich szeregach. Legiony składały się z piechoty i artylerii, ale kawalerii nie miały, gdyż koni nie było, ani też środków na ich nabycie. Dopiero walki w grudniu 1798 roku, głównie bój pod Civita Castellana, dostarczyły dostateczną ilość koni zdobytych na nieprzyjaciela, ażeby można było przystąpić do tworzenia pierwszego pułku kawalerii polskiej, który powstał w styczniu 1799 roku pod rozkazami Aleksandra Karwowskiego.

Komenda, jak i w innych oddziałach Legionów, była polska. Mundur również polski: kurtka granatowa z rabatami, kołnierzem i wyłogami karmazynowymi, spodnie granatowe z karmazynowym lampasem, czapa rogata



WJAZD GENERAŁA
DĄBROWSKIEGO DO RZYMU

MAL. J. SUCHODOLSKI

z kitą i daszkiem, lecz bez orła. Kokardy na czapach i proporczyki na lancach trójbarwne. Uzbrojenie składało się z lanc, szabel i pistoletów, prawdopodobnie w części lub w całości zdobycznych. Ze zdobyczy również pochodziły zapewne i rzędy końskie.

Nie długo pozostał pułk ułanów pod słonecznym niebem Italii, gdyż już w grudniu tego samego roku otrzymał rozkaz udania się do armii Reńskiej, ażeby wejść w skład nowej Legii, tam tworzonej, która początkowo miała się nazywać Reńską, a ostatecznie otrzymała nazwę Naddunajskiej. W czasie jednak swego krótkiego pobytu w Italii pułk wziął udział w całym szeregu walk, a mianowicie: pod Cortona, Castiglione-Fiorentino, Aulla, San Terenzo, nad Trebbią, pod Novi, Pozzolo, Bosco i drugi raz pod Novi. Młody ten pułk, ale złożony ze starych oficerów i żołnierzy, pochodzących bądź z dawnego wojska polskiego, bądź też wybranych z austriackich jeńców, Polaków i kawalerzystów, od razu zyskał poważną reputację bojową.

Po włączeniu do Legii Naddunajskiej, pułk miał składać się z 4 szwadronów, każdy szwadron zaś z 2 kompanij w składzie: 1 kapitan, 1 porucznik, 1 podporucznik, 1 starszy wachmistrz, 4 wachmistrzów, 1 brygadier-furier (co odpowiada dzisiejszemu podoficerowi prowiantowemu), 8 brygadierów (stopień ten odpowiada dzisiejszemu stopniowi kaprała), 2 trębaczy i 96 ułanów. Ogółem 116 ludzi. W rzeczywistości pułk, który przybył do Legii dopiero w czerwcu 1800 roku pod dowództwem Roźnieckiego, liczył 711 koni w sześciu szwadronach, a w listopadzie przed wzięciem udziału w bitwie pod Hohenlinden tylko 500 koni.



Dzień 2 grudnia 1800 roku stał się dniem pamiętnym w dziejach pułku, któremu danym było dowieść, że jest godnym potomkiem ussarzy spod Chocima i spod Wiednia. W dniu tym pochmurnym i śnieżystym generał Moreau rozbił na głowę armię austriacką, która straciła 11.000 jeńców i 6.000 zabitych lub rannych. Szarża ułanów polskich prowadzonych osobiście przez dowódcę Legii, generała Kniaziewicza zakończyła bitwę. Poszczególne oficerowie i ułani okazali cudów waleczności, porucznik Kostanecki, mając przy sobie tylko 8 ludzi, zdobył 6 dział, ułan Pawlikowski przyprowadził sam jeden 57 jeńców, po uprzednim zabicu 2 oficerów nieprzyjacielskich. Będąc niepiśmiennym odmówił awansu na podoficera, nie chciał też przyjąć proponowanej mu nagrody pieniężnej twierdząc, że to żołnierzowi nie przystoi, otrzymał więc od dowództwa francuskiego, ówczesnym zwyczajem, broń honorową, zastępującą skasowane ordery — karabinek wykładany srebrem z napisem wskazującym za jakie czyny go nadano.

Gdy w latach 1802 i 1803 większość Legionów Polskich, przemianowana na 113 i 114 pólbrigadę, wyruszyła na San-Do-

mingo, skąd tak mało dzielnych żołnierzy miało powrócić, pułk jazdy polskiej pozostał wraz z pierwszą półbrygadą Legii i artylerią na żołdzie Rzeczypospolitej Cyzalskiej w Italii. W 1803 roku przeszedł na służbę neapolitańską. Gdy w roku 1805 wybuchła wojna z Austrią, oddziały polskie zostały włączone do korpusu Marszałka Massény, którego zadaniem było walczyć przeciwko austriackiej armii Italii na terenach Lombardii. Tu znów ułani polscy znaleźli



SZARŻA POD SOMO-SIERRA

MAL. J. SUCHODOLSKI

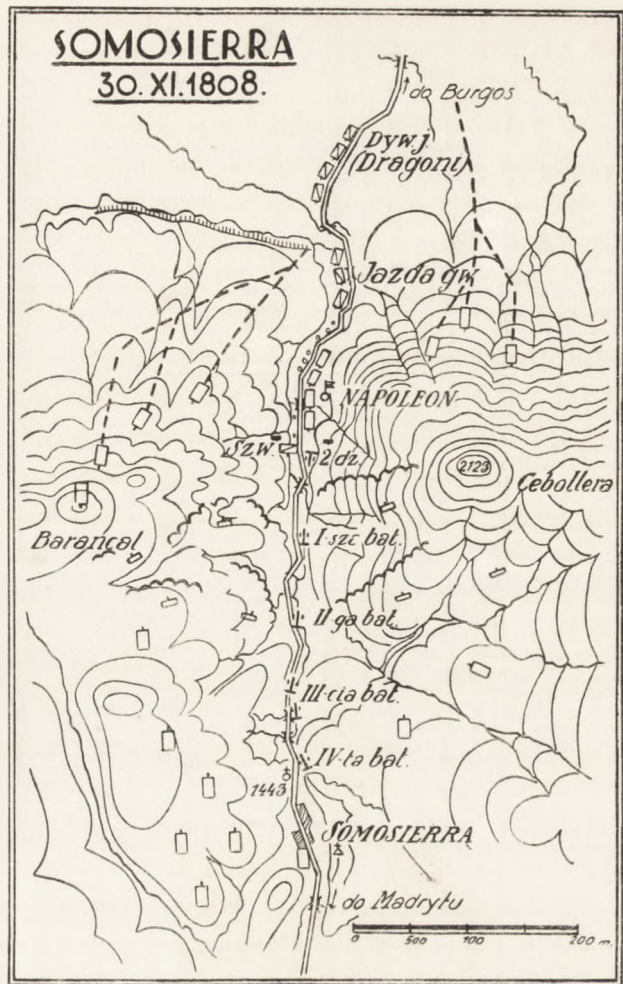
liczne okazje do odznaczenia się, głównie w bitwie pod Castel-Franco w dniu 23 listopada. Po wojnie pułk powrócił znów do państwa neapolitańskiego. W roku 1806 dozorował brzegów morskich w Apulii, w obawie przed desantem angielskim, następnie brał udział w uśmierzeniu rozruchów w Państwie Kościelnym. Wreszcie, dnia 30 stycznia 1807 roku otrzymał rozkaz pozostawienia 400 ludzi jako gwardię króla neapolitańskiego Józefa Bonaparte i maszerowania do Polski. Jednocześnie przeszedł ze służby neapolitańskiej na francuską. Dnia 6 lutego wyruszył do wymarzonej Ojczyzny, lecz nie było mu sądzone dojść do niej.

Ten rozkaz wymarszu był spowodowany epokowymi zdarzeniami w Europie Środkowej. Po bitwie pod Jeną 14 października 1806 roku, potęga pruska była powalona. Błyskawiczny pościg ku północy dokonał dzieła zniszczenia, powodując zupełną katastrofę państwa pruskiego. Orły napoleońskie zbliżyły się do dawnych granic Rzeczypospolitej. Kwestia wskrzeszenia niepodległej Polski stawała się aktualna, tym bardziej, że Napoleon znajdując się wraz ze swą wielką armią tak daleko od Francji, nie mógł gardzić sojusznikiem, jakiego spodziewał się znaleźć w Narodzie Polskim. Przewidując położenie, jakie się wytworzy, Cesarz potrzebował człowieka, którego imię miałoby dostateczną wagę wśród Polaków i który by mógł stanąć na czele oddziałów polskich, powstanie których Napoleon planował. Po odmowie Kościuszki, człowiekiem takim wydawał się Dąbrowski, to też już 5 października, a więc na 9 dni przed bitwą jenańską otrzymał on wezwanie do kwatery głównej, w której stanął 22 października. Zaraz po przybyciu przystępuje Dąbrowski do opracowania projektów stworzenia wojska polskiego. W memoriale złożonym 29 listopada przewiduje on przy 40.000 wojsku, 8.000 jazdy. Poza tym, dawnym zwyczajem polskim, szlachta miała być powołana do pospolitego ruszenia, które też zostało ogłoszone przez wojewodę Radziwińskiego. W dniu 1 stycznia 1807 roku stanęło pod Łowiczem 6.000 szlachty konno i zbrojno. Obok tego przystąpiono do formowania regularnego wojska, dla którego broń została wydana ze zdobytych arsenałów pruskich.

Miano stworzyć 3 legie, odpowiadające dywizjom, złożone ze wszystkich trzech rodzajów broni, przy czym każda legia miała posiadać dwa pułki jazdy, z których jeden konnych strzelców i jeden ułanów. Wojna jednak nie była skończona, niedobitki pruskie połączyły się z Rosjanami zagrożającymi bezpośrednio Warszawie. Twierdze Gdańsk i Grudziądz były wciąż w rękach Prusaków, toteż nie można było czekać na sformowanie się wszystkich 3 legij, a trzeba było doraźnie stworzyć jakąś siłę bojową, mogącą natychmiast wziąć udział w walkach. Na razie więc stworzono zbiorową dywizję pod rozkazami Dąbrowskiego, złożoną z pierwszych sformowanych batalionów różnych pułków, która miała się zebrać w Bydgoszczy. Do niej też zostały przydzielone pierwsze szwadrony pierwszego pułku strzelców i drugiego pułku ułanów (pułki jazdy Księstwa Warszawskiego miały numerację wspólną, niezależnie od tego czy były strzeleckimi czy ułańskimi). Do tejże dywizji miał dołączyć pułk kawalerii narodowej, dowodzony przez syna generała Dąbrowskiego. Pułk ten był wyłoniony z pospolitego ruszenia, reszta którego miała być porozdzielana pomiędzy regularne pułki jazdy. Przy każdej z formujących się legij tworzyły się dwa pułki jazdy. Konie dla nich były brane od szlachty i mieszczan, włościańskich natomiast nie ruszano, ażeby nie stwarzać zbyt trudności rolnictwu. Pierwotnie projektowano pułki sześćo-szwadronowe i według tego projektu zaczęto jazdę formować, jednakże później zmieniono etaty przechodząc na pułki o 3 szwadronach po 2 kompanie w szwadronie (w marcu 1807 roku).

Po ostatecznym uregulowaniu numeracji legij, legia która zaczęła się najwcześniej formować — poznańska, generała Dąbrowskiego, otrzymała numer 3, warszawska, Księcia Józefa — 1, kaliska, generała Zajączka — 2. Odpowiednio do tego zostały też zmienione numery pułków jazdy. Dawny pierwszy strzelców z dywizji Dąbrowskiego został piątym, drugi ułanów — szóstym. Wystawiono ogółem 3 pułki strzelców i 3 ułanów, a mianowicie: 1 p. strz. pułkownika Przebendowskiego, 2 p. uł. Tyszkiewicza, 3 p. uł. Łączyńskiego, 4 p. strz. Męcińskiego, 5 p. strz. Turny i 6 p. uł. Dziewanowskiego. Dnia 1 stycznia 1809 roku wszystkie te pułki łącznie liczyły 5.500 ludzi i 5.000 koni. Warunki, w których się poszczególne pułki formowały i ich działalność bojowa podczas kampanii 1806—1807 roku przedstawiały się w ogólnych zarysach następująco.

Związkiem 1 pułku strzelców konnych było pospolite ruszenie głównie z województwa sieradzkiego. Pierwszym jego dowódcą Michał Dąbrowski. W kampanii zimowej 1806—7 brał udział tylko jeden jego pluton w bitwie pod Pułtuskim 25 grudnia 1806 roku.



Pułk 2 ułanów formował się w departamencie plockim pod rozkazami pułk. Kwaśniewskiego. Oddział pułku walczył pod Zatorami 9 maja 1807 roku.

3 pułk ułanów, a właściwie poszczególne jego oddziały walczyły pod Szczytnem 13 kwietnia oraz w maju pod Passymem.

4 pułk strzelców konnych sformował się z powstania krakowskiego. Poszczególne jego oddziały pełniły również służbę bojową podczas kampanii.

Najpoważniejszą rolę odegrały w tej wojnie oddziały pułku 5 strzelców konnych (początkowo zwanego pierwszym) i 6 pułku ułanów (wówczas noszącego numer 2.) Pułk 5 strzelców konnych, jak było wspomniane wyżej wysłał ze zbiorową dywizją generała Dąbrowskiego szwadron w sile 150 koni, który walczył pod Tczewem 23 lutego 1807 roku, pod Gdańskiem, pod Dobremmiastem, pod Lidzbarkiem i wreszcie wziął udział w operacji friedlandzkiej. 7 czerwca pod miejscowością Maltheser Wiese atakował piechotę rosyjską biorąc paruset jeńców. W bitwie pod Friedlandem 14 czerwca pułk szarżował na wieś Heinrichsdorf i zdobył ją, przy czym dowódca pułku był ranny, a straty wyniosły (w zabitych i rannych) 4 oficerów, 91 szeregowych i 190 koni.

6 pułk ułanów był formowany w Bydgoszczy przez pułk. Dziewanowskiego, przy czym w skład jego weszła znaczna ilość żołnierzy z pruskiego pułku „Towarzyszów” złożonego niemal wyłącznie z Polaków. Nie byli to jeńcy, przeszli na stronę polską dobrowolnie pod Fordonem. Do nich dołączono rekrutów z bydgoskiego. Było w pułku kilku oficerów pruskich a byli również oficerowie i podoficerowie z dawnego wojska Rzeczypospolitej. Dzięki znacznej ilości starego żołnierza pułk ten od razu stał się jednym z najlepszych. Pułk 6, jak i 5, wysłał szwadron do zbiorowej dywizji Dąbrowskiego, a potem do szwadronu tego wysłał uzupełnienia. Walczył on pod Tczewem 23. II., pod Gdańskiem 26. III. i zapewne w wielu innych miejscach, gdyż Dąbrowski w liście do Wybickiego (cytowanym przez Gembarzewskiego) pisze między innymi: „... któż miał tedy prawo ten regiment komenderować, jak Dziewanowski, który dzień co dzień z nieprzyjacielem się bije, swój majątek włożył i osobę swoją eksponuje...” W bitwie pod Friedlandem brała udział część pułku, przy czym straty wyniosły w zabitych i rannych 1 oficera, 30 szeregowych oraz 49 koni.

W kampanii 1807 roku zdążył jeszcze wziąć udział pułk ułanów Legii włoskiej, który pośpieszonymi marszami został skierowany na Śląsk. Tutaj został zatrzymany, gdyż walczone jeszcze z załogami pruskimi, trzymającymi się w kilku twierdzach i zachowującymi się na ogół dość zaczepnie.



OFICER UŁANÓW NADWIŚLAŃSKICH



JAN KOZIETULSKI

MAL. ST. HAYKOWSKI

Poszczególne kolumny pruskie przebiegały kraj, utrudniając znacznie posuwanie się naprzód wojsk napoleońskich. Ze strony francuskiej operował tu IX korpus pod rozkazami Hieronima Bonapartego, który też wykorzystał przybycie pułku by go użyć przeciw uporczywemu przeciwnikowi. Pułk tu znowu się wyróżnił, zwłaszcza w boju 15. V. niedaleko Kłodzka, gdzie w walce konnej rozbił Prusaków, siły których, złożone z piechoty, kawalerii i artylerii poszły całkowicie w rozsypkę. Wzięto do niewoli 14 oficerów i 300 szeregowych. Ułani mieli tu przeciw sobie pruskich huzarów w brązowych mundurach i dragonów z różowymi wyłogami, jak wynika z pamiętników. Mogły to więc być tylko oddziały 6 pułku huzarów (v. Schimmelfenig) i 3 pułku dragonów, zwanego także konnymi grenadierami (v. Irwing), a więc dwóch pułków wyborowych, okrytych chwałą licznych zwycięstw.

Pułk już poprzednio zmienił wygląd. Zamiast dawnych wyłogów karmazynowych otrzymał żółte, proporczyki na lancach miał pąsowo-białe, na czapkach żółte blachy w kształcie pół-

słońca. Był to już ten granatowo-żółty mundur Ułanów Nadwiślańskich, który miał się taką sławą okryć i stać tak bardzo popularnym w Polsce. Pułk — błędny rycerz bardzo blisko doszedł w tym czasie do upragnionej Ojczyzny. Przedstawił się świetnie. Liczył 1200 koni. Marzył o powrocie do kraju i stanięciu w szeregach wojska narodowego. Inaczej zrzędziły losy. 11 listopada pułk został przeniesiony na służbę westfalską, a 20 marca następnego roku znów na francuską, otrzymując nazwę pułku Ułanów Nadwiślańskich. Wkrótce też wyruszył nie ku Ojczyźnie, lecz ku dalekiej Hiszpanii, gdzie pod rozkazami swego sławnego dowódcy, pułk. Jana Konopki miał się okryć nieśmiertelną chwałą.

Wśród licznych oddziałów jazdy formowanych w Księstwie Warszawskim w 1807 roku, a wcielonych do różnych pułków kawalerii znalazł się też oddział huzarów, pierwszy w Polsce tego rodzaju broni, o ile nie liczyć czarno-zielonych huzarów Krasickiego za powstania Kościuszki. Pułk ten, który nigdy całkowicie sformowany i umundurowany nie został, nosił nazwę pułku pierwszego huzarów polskich. Jeszcze w tym samym roku (27 października) pułk został skasowany, przy czym część huzarów włączono do gwardii króla westfalskiego, większość zaś do Ułanów Nadwiślańskich. Pułkiem dowodził Józef Kalinowski. Pułk miał nosić granatowe dołmany z białym szamerowaniem.

W czasie pobytu w Polsce Napoleon wyraził życzenie posiadania przy swym boku jednego pułku jazdy polskiej. W myśl tego, 19 lutego zostało ogłoszone rozpoczęcie zaciągu do mającego powstać pułku, którego załóżkiem stała się gwardia honorowa, pełniąca ochotniczo służbę przy osobie cesarza. Oficjalna nazwa pułku miała brzmieć „Pułk Lekkokonny Polski Gwardii“ (Régiment des chevau-légers de la Garde). Dekret powołujący ostatecznie do życia ten pułk, datowany z Finkenstein, został wydany dnia 6 kwietnia 1807 roku. Podług niego pułk miał się składać z 4 szwadronów po 2 kompanie. W każdej kompanii miał być 1 kapitan, 2 poruczników I klasy, 2 poruczników II klasy, 1 starszy wachmistrz, 6 wachmistrzów, 10 brygadierów, 97 szwoleżerów, 3 trębaczy i 2 kowali. Sztab pułku miał się składać z dowódcy, 2 majorów (w ówczesnej terminologii nie jest to stopień, tylko funkcja odpowiadająca zastępcy dowódcy pułku), którymi mieli być oficerowie francuscy, wzięci z gwardii, 1 płatnika, 1 kapitana-instruktora, 2 adiutantów-majorów (tj. adiutantów), 4 podadiutantów-majorów (podoficerów), 1 sztandarowego, 4 lekarzy (w tym 2 I klasy i 2 II lub III klasy), 1 podinstruktora w randze wachmistrza-szefa, 1 konowala, 2 pomocników konowala, 1 sztabstrębacz, 2 trębaczy, 1 krawca, 1 rajtuźnika, 1 szewca, 1 rusznikarza, 1 siodlarza, 1 płatnerza i 2 kowali.

Do pułku przyjmowano ochotników w wieku od lat 18 do 40, przy czym trzeba było być właścicielem lub też synem właściciela nieruchomości. Każdy ochotnik miał się stawić z własnym koniem, wzrostu od 4 stóp 6 cali do 4 stóp 9 cali, we własnym mundurze, z kompletnym własnym rzędem i rynsztunkiem. Ochotnicy nie mogący od razu wyłożyć sumy potrzebnej na te zakupy mogli uzyskać zaliczki. Do pułku garnęła się obficie młodzież z całej Polski, przechodzili też i kawalerzyści z pułków Księstwa Warszawskiego, nieraz z niemałym uszczerbkiem dla tych ostatnich. Dowódcą pułku został mianowany Wincenty Krasiński, który poprzednio dowodził gwardią honorową. Majorami, a więc prawdziwymi instruktorami pułku byli Francuzi — Dautancourt i Delaitre.

Uzbrojenie pułku składało się z karabinków typu lekkiej kawalerii francuskiej, pistoletów oraz szabel, wzoru strzelców konnych gwardii, o jednokabłkowych jelcach i żółtych, mosiężnych pochwach. Umundurowanie nosiło cechy czysto polskie. Składało się ono z karmazynowej czapki ułańskiej z białą kitą i żółtą blachą, ozdobioną inicjałem Napoleona, kurtki krojem polskim granatowej z karmazynowym kołnierzem, tejsze barwy rabatami i wyłogami, granatowych rejtuzów z podwójnymi karmazynowymi lampasami. Płaszczce



OFICEROWIE SZWOLEŻERÓW
W RÓŻNYCH STROJACH

MAL. X. KOŹMIŃSKI



były białe z karmazynowym kołnierzem. Czapaki granatowe z orłami i inicjałami cesarza. Do służby polowej pokrywano czapki czarnymi, ceratowymi pokrowcami, zapinano rabaty i wkładano rejtuzы zapinane od góry do dołu, wzdłuż zewnętrznego szwa, na szereg drobnych guziczków. Stroju dopełniały białe rękawice ze sztylpami, kordony przy czapkach, akselbanty i taśmy dokoła kołnierza, rabatów i wyłogów. Guziki i wszystkie ozdoby były białe.

Pułk ten złożony z samych ochotników, młodzieży inteligentnej, ożywionej jak najlepszym duchem, a dowodzonej przez licznych i dobrych oficerów, już po krótkim wyszkoleniu stał się doskonałą jednostką bojową, a po pierwszych walkach wysunął się na czoło świetnej jazdy napoleońskiej. Co prawda pierwszy przegląd oddziałów pułku, dokonany przez cesarza zaraz po ich sformowaniu, nie wypadł szczęśliwie. Szeregi się splątały i na zakończenie tego niefortunnego wystąpienia Napoleon powiedział: „Przecież ci młodzi ludzie nic nie umieją“. W bardzo krótkim czasie jednak pułk dowiódł, że potrafił się czegoś nauczyć i to nawet bardzo dobrze.

Pierwszy szwadron w sile 250 ludzi opuścił Polskę 16 czerwca 1807 roku. Następne dołączały później. Pułk zbierał się w Chantilly, skąd w roku następnym szwadrony kolejno wyruszyły do Hiszpanii. Pierwszy chrzest bojowy pułku był to bój 14 lipca pod Rio-Seco, gdzie szwadron kpt. Radziwińskiego rozbił na głowę dragonów hiszpańskich z pułku królowej.

Najpiękniejszym jednak bojem pułku była bitwa pod Somo-Sierra w dniu 30 listopada 1808 roku. Historyk tej bitwy, rosyjski generał Puzyrewskij pisze o niej: „Szarża pułku szwoleżerów gwardii Napoleona I pod Somo-Sierra należy do faktów wojennych o wszechświatowej reputacji, jest to klasyczny przykład cytowany prawie we wszystkich podręcznikach taktyki...“ i nic dziwnego, że ją wszędzie cytują, gdyż jest ona niewątpliwie jednym z najpiękniejszych czynów nie tylko w dziejach jazdy polskiej, ale i w historii kawalerii wszystkich narodów i wszystkich czasów.

Jesienią 1808 roku Napoleon na czele armii złożonej z 36 do 40.000 ludzi posuwał się z Burgos na Madryt, kierując się drogą najkrótszą przez góry Guadarrama. Szosa przekraczała łańcuch górski przez przełęcz Somo-Sierra, przy czym wznosi się ona od początku wąwozu do najwyższego punktu przełęczy o 300 m. Charakter terenu jest wysokogórski (wzgórza panujące nad wąwozem stanowi kota 2.123). Zbocza wąwozu nie są strome, lecz pokryte zwaliskami skalnymi, pozwalającymi na poruszanie poza szosą tylko pieszo. Brzegi wąwozu górują nad jego dnem o 600 do 800 m. Całkowita długość ciałny wyznosi około 5.000 m. Szosa jest ogrodzona po bokach niskimi murkami i wysadzana drzewami.

Do Guadarramy doszło wojsko francuskie 29 listopada. Rozkazy wydane przez cesarza na dzień następujący były następujące: Dywizja piechoty generała Lapisse miała nacierać w prawo od szosy w kierunku na Sepulveda, dywizja generała Ruffin miała jednocześnie nacierać wzdłuż szosy okrakiem i opanować północne stoki Guadarramy, przy czym 9 pułk lekki szedł w prawo od szosy, 24 liniowy w lewo, a 94 liniowy wraz z 6 działami maszerował w kolumnie po szosie. Za nim kawaleria gwardii i cesarz. Wąwóz był obsadzony przez Hiszpanów w sile 12 do 13.000 ludzi z 16 działami pod rozkazami Don Benito San Juan. Słusznie uważając teren za bardzo trudny i stanowiska swoje za niemal niezdobyte, Hiszpanie nie zrobili prawie żadnych umocnień, natomiast na każdym z czterech załomów szosy w wąwozie postawili po jednej baterii.

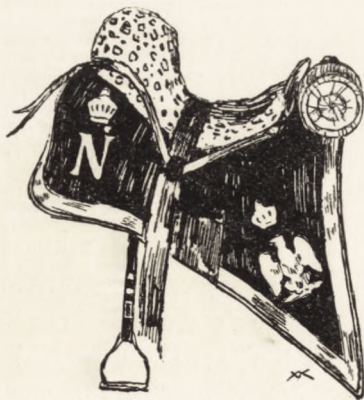


W nocy z 29 na 30 listopada służbę przy cesarzu pełnił 3 szwadron pułku szwoleżerów (3 i 7 kompania). W tym czasie, każdego dnia służbę pełnił kolejno szwadron jednego z pułków gwardii: jednego dnia grenadierzy konni, potem dragoni, po nich konni strzelcy, wreszcie szwoleżerowie.

Noc była zimna i dżdżysta, z rana gęsta mgła pokrywała zbocza górskie. Pod jej osłoną piechota francuska zbliżyła się do nieprzyjaciela, lecz w tej chwili mgła się rozwiła i gęsty ogień powitał piechotę, która wwiązawszy się w walkę ogniową zatrzymała się. Cesarz zniecierpliwiony zbliżył się do pola walki i stanął przy szosie w miejscu, gdzie zaczynała się ona wznosić i gdzie 2 działa francuskie na próżno próbowały walczyć przeciw przeważającej artylerii hiszpańskiej.

Walka się przeciągała, piechota dziesiątkowana ogniem nie mogła już iść naprzód. Cesarz obserwował bój. I raptem kazał służbowemu szwadronowi zaszarżować na artylerię nieprzyjacielską. Szwadron ruszył. Liczył on w tym czasie około 120 ludzi pod rozkazami szefa szwadronu Jana Koziatulskiego. Dowódca kawalerii gwardii, generał Montbrun meldował cesarzowi, że szarża jest niemożliwa, pomimo to szwadron poszedł dalej, a z nim pogalopował jako ochotnik rycerski adiutant Napoleona hrabia de Ségur, który szwadronowi przywiózł rozkaz. Nie było możliwości rozwinięcia szwadronu, nie pozwalał na to teren, pędził więc w kolumnie czwórkowej po szosie. Już w czasie szarży dołączył do szwadronu powracający z podjazdu porucznik Niegolewski ze swym plutonem.

Szwadron pędził pod szalonym ogniem. Padł ranny Ségur, pod Koziatulskim zabito konia, który ciężarem swego ciała przygniótł dowódcę szwadronu. Dalej prowadził dowódca czołowej kompanii kapitan Dziewanowski. Jak burza przeszedł szwadron przez pierwszą baterię. Ogniem bluznęła druga. Za chwilę i ta była wzięta, ale wzięcie jej przyplacił życiem porucznik Krzyżanowski. Szwadron pędzi dalej. Pada zabity porucznik Rowicki i śmiertelnie ranny kapitan Dziewanowski (umarł w Madrycie 5 grudnia). Teraz prowadzi kapitan Piotr Krasiński. Jednakże nie daleko, za trzecią baterią pada i on śmiertelnie ranny. Zginął też i porucznik Rudowski, którego ciało znaleziono później na armacie nieprzyjacielskiej. Do ostatniej baterii, przed samym szczytem przełęczy dopada ostatni oficer szwadronu, porucznik Niegolewski, przy nim wachmistrze Roman, Tedwen i Sokołowski oraz kilku szwoleżerów. Zabity koń przygniata Niegolewskiego, któremu piechurzy hiszpańscy zadają dziewięć ran kłutych. Szwadron nie przedstawia już żadnej siły. Ale w tym krytycznym momencie nadbiega pomoc. Oko Napoleona czuwało z daleka nad losami szarży. W porę rzucił naprzód inne oddziały. Szosą pędzi pierwszy szwadron szwoleżerów z Tomaszem Łubieńskim na czele, dalej za nim jazda gwardii, jeszcze dalej



dragoni. Po bokach szosy, zboczami górskimi biegnie piechota z korpusu marszałka Victora, do której od chwili porwania się naprzód szwoleżerów nikt nie strzela. Nieprzyjaciel przerażony tym co się stało nie stawia żadnego oporu. Nadbiegające oddziały zgarniają tysiące jeńców. Szarża trwała osiem minut. Szwadron przebył w tym czasie 2 i pół kilometra. Stracił w zabitych, rannych lub ciężko kontuzjowanych wszystkich oficerów oraz 57 szeregowych. Straty w koniach były też wielkie. Dla szwadronu poniesione straty były ogromne, dla armii były niczym. Ośmiominutowa akcja rozstrzygnęła o losach bitwy, otworzyła drogę do Madrytu, dała zdobycz ogromną, licznych jeńców. Jak świadczy to biuletyn wielkiej armii,

wydany w Madrycie 2 grudnia, zdobyto 16 dział i 10 sztandarów, do niewoli dostali się wszyscy dowódcy pułków i zastępcy dowódców pułków hiszpańskich, biorących udział w tej bitwie. To też w wymienionym biuletynie cesarz pisze: „...Charge brillante s'il en fut... canons, drapeaux, fusils, soldats, tout fut enlevé, coupé ou pris...“.

Trzeba było geniuszu wojennego Napoleona i jego niezwykłego wyczucia czynników moralnych w walce, żeby rozkaz do tej szalonej szarży wydać, która w parę minut rozstrzygnęła o losach bitwy zapowiadającej się ciężko i krwawo, ale trzeba było i nie lada jeźdźców, żeby rozkaz ten należycie wykonać. Potrafił ich ocenić cesarz, gdyż gdy nazajutrz pułk wyruszał z biwaku w dalszą drogę, podjechał do niego, kazał się rozwinąć, zdjął kapelusz i powiedział: „Je vous reconnais pour la plus brave cavalerie“ (epizod ten jest opisany w notatce Krasieńskiego na marginesie pamiętników Dautancourta).

Pułk pozostał w Hiszpanii aż do marca 1809 roku, kiedy część jego została wezwana do nowych walk na terenie niemieckim. Przeciw Hiszpanom walczył jeszcze wielokrotnie, z niezmiennym powodzeniem. W późniejszych latach rozrósł się do siły kilkunastu szwadronów.

Na tymże terenie operacyjnym zdobył sobie liczne wawrzyny i pułk Ułanów Nadwiślańskich, przybyły do Hiszpanii wcześniej od szwoleżerów. Najpiękniejszymi jego czynami były bitwa pod Tudela 9. VI. 1808 i 23. XI. tegoż roku, udział w oblężeniu Saragossy, walki pod Mallen, Alagon i Almaraz. Pułk pozostał na długo w Hiszpanii i do dalszych jego losów jeszcze powrócimy.

W kraju tymczasem wrzała praca organizacyjna. Na czele kawalerii stał jej inspektor, generał Roźniecki, z winy którego prace te nie postępowały w jeździe tak, jak w innych broniach. Nie otrzymała ona regulaminu, administracja jej stała niżej od administracji innych rodzajów broni, a wyćwiczenie pułków zależało głównie od ich dowódców. Pomimo to jednak pułki te, gdy nadeszła potrzeba pokazania co umieją, potrafiły w wojnie 1809 roku wykazać duże zalety bojowe, nie ustępując w walce wręcz nawet sławnym pułkom huzarów węgierskich. Uzbrojenie trzech pułków ułańskich składało się z lanc, szabel i pistoletów. Strzelcy konni mieli zamiast lanc, karabinki. Umundurowanie przepisane dla pułków ułanów (przepis z 2 marca 1807 roku) składało się z kurtki polskiej granatowej i rejtuzów granatowych. Nakrycie głowy stanowiła rogata czapa z czarnego filcu z orłem polskim z przodu, kordonami i kitą czarną u szere-



SZWOLEŻER W UBIORZE STAJENNYM
RZEMIEŚLNIC PUŁKOWY
SZWOLEŻER W PŁASZCZU

MAL.
X. KOŹMIŃSKI



SOMO-SIERRA

mat. M. Bylina

gowych i młodszych oficerów, białą u oficerów sztabowych. W legii pierwszej kołnierze i wyłogi rękawów były pąsowe, rabaty, lampasy i wypustki żółte, guziki żółte. W legii drugiej kołnierze, wyłogi, rabaty i lampasy miały być karmazynowe, guziki białe. W legii trzeciej kołnierze, wyłogi, rabaty i lampasy białe, guziki żółte. Jednakże, sądząc z zachowanych portretów i innych świadectw, ułani tej legii samowolnie zamiast białego kołnierza i białych wyłogów rękawów nosili karmazynowe. W ogóle dowolność w umundurowaniu była wielka, zwłaszcza w pozasłużbowych strojach oficerów.

Na wiosnę roku 1809, przewidując wojnę z Austrią, podniesiono stany liczebne pułków kawalerii do 1047 ludzi w każdym. Podczas samej wojny dopiero nastąpiła wielka rozbudowa tej broni, dzięki której ilość pułków Księstwa Warszawskiego z sześciu została podniesiona do szesnastu. 16 kwietnia ogłoszono powstanie narodowe. Odezwa nakazywała, ażeby każdy szlachcic wyruszył konno i zbrojno, albo też wystawił tylu ludzi, ile posiadał folwarków. Zarządzenie to nie mogło odnieść

poważnych skutków, chociażby dlatego, że znaczna część kraju była zajęta przez nieprzyjaciela. Dopiero po wyruszeniu do Wielkopolski generała Dąbrowskiego akcja rozwinęła się szerzej i jeźdźcy, przeważnie szlachta, nie umundurowani lub też w mundurach własnego pomysłu, uzbrojeni w lance, zaczęli w znacznych ilościach napływać do punktów zbornych. Z powstańców tych sformowano 4 pułki jazdy, po 4 szwadrony każdy. Wskutek wyprawy na Podole Strzyżewskiego ze szwadronem 3 pułku ułanów zaczęła i tam się tworzyć kawaleria, przy czym znaczna ilość ochotników przybywała z zabioru rosyjskiego. Czasem przychodziły już zorganizowane oddziały, częściowo umundurowane i uzbrojone. Jednocześnie, w odebranej Austriakom Małopolsce zajęto się gorliwie tworzeniem oddziałów konnych. Każda wieś miała wystawić po jednym uzbrojonym jeźdźcu. Adam Potocki przystąpił do formowania pułku własnym kosztem. Potrzebne sumy pieniężne składali Rozwadowski, Tarnowski, Rzyszczewski i inni. Dwernicki i Trzeciecki przyprowadzili spoza kordonu rosyjskiego 400 uzbrojonych ochotników na dobrych koniach. Przeprowadzono wreszcie pobór koni.

W ogóle w roku 1809 wystawiono następujące pułki jazdy: 7 pułków ułanów, 2 huzarów i 1 kirasjerów, czyli razem, podług stanu z 14 listopada 1809 roku, 29 szwadronów w sile 8.618 koni, co po dodaniu do istniejącej przed wojną jazdy Księstwa stanowiło łącznie 47 szwadronów w sile 14.526 koni.



GENERAŁ JAN HENRYK DĄBROWSKI

MAL. X. KOŹMIŃSKI



UŁANI POD NADARZYNEM

MAL. ST. HAYKOWSKI

Poza tym podczas tej wojny istniała chorągiew gidów, w zielonych mundurach i czerwonych spodniach, pełniąca służbę gońców przy Księżu Józefie.

Udział poszczególnych pułków starych w wojnie 1809 roku był następujący. Pułk 1 strzelców konnych walczył pod Raszynem 9 kwietnia, pod Radzyminem 25 kwietnia, pod Górą 3 maja, pod Rożkami 5 czerwca, pod Sandomierzem 6—7 czerwca, pod Wrzawami 12 czerwca, wreszcie 21 tego miesiąca jedna kompania pułku została wysłana do oddziału Strzyżewskiego na Podole.

Pułk 2 ułanów wykonał 19 kwietnia świetną szarżę pod Nadarzynem, walczył 25 kwietnia pod Grochowem, przy czym odznaczył się szwadron Fredry, pod Sandomierzem 18 maja, pod Rożkami 5 czerwca, pod Baranowem 9 czerwca, pod Wrzawami 12 i pod Przedborzem 8 lipca.

3 pułk ułanów pozostawił oddział w Częstochowie, gdzie podczas oblężenia klasztoru oddał znaczne usługi, walczył pod Nadarzynem 14, 17 i 19 kwietnia, pod Grójcem 18, pod Raszynem 19, pod Grochowem 24, pod Radzyminem 26 i 27, ponownie pod Grochowem 2 maja, pod Słupcą 4, pod Wielatowem 11. Od 15 do 20 maja jeden jego szwadron brał udział w oblężeniu Zamościa, pod Zaleszczykami 18 czerwca walczył detaszowany na Podole szwadron Strzyżewskiego. Po wojnie pułk stał w Krakowie.

4 pułk strzelców konnych, jeszcze przed wybuchem wojny austriackiej (w lutym 1809 roku) został wysłany na Pomorze przeciwko działającemu tam powstańcowi pruskiemu, majorowi Schillowi, w zniesieniu którego i pościgu brał czynny udział, po czym został skierowany do Drezna i w kampanii austriackiej nie uczestniczył.

5 pułk strzelców konnych walczył pod Grzybowem 18 kwietnia, pod Wiązownią 1 maja, pod Górą 3, 2 szwadrony pułku walczyły pod Kockiem 6 maja, przy czym rozbito oddział huzarów

austriackich, pod Sandomierzem 17 i 18 maja, pod Rożkami 25 maja, gdzie jeden szwadron wsparty przez pluton 1 strzelców, w pięknej szarży rozbił batalion austriackiego pułku Dawidowicza, pod Baranowem 9 czerwca, gdzie się pułk szczególnie wyróżnił, pod Wrzawami 12 czerwca. Po wojnie pułk poszedł do Rawy, a w 1811 roku, podczas pobytu w Warszawie króla saskiego pełnił przy nim służbę, występując w roli jakby gwardii.

6 pułk ułanów udziału w bitwie rasyńskiej nie brał, walczył natomiast pod Włodawą 6 maja, pod Zamościem 15—20 maja, pod Sandomierzem 17 i 18 maja, pod Sobotą 27 maja, pod Skiernewicami 28 czerwca, pod Sandomierzem 15, 16 i 26 czerwca, pod Pińczowem 9 lipca. O pułku tym pisze Gembarzewski, że odbył on kampanię 1809 roku z wielką dla siebie chwałą. Do najważniejszych jego czynów zalicza zdobycie w okolicach Włodawy transportu materiałów wojennych austriackich wartości miliona złotych polskich, przy czym wzięto do niewoli 700 ludzi, a 2000 rekrutów austriackich wypuszczono na wolność, wdarcie się do twierdzy Zamość szefa szwadronu Brzechwy na czele spieszonych ułanów pułku, wreszcie walki pod Sandomierzem, gdzie znowu odznaczył się ten sam Brzechwa. Jak twierdzi Roman Sołtyk, pułk w roku 1809 wziął do niewoli czterokrotnie większą ilość ludzi niż sam liczył, to też po wojnie miał stanowić załogę Warszawy i uczestniczył w tryumfalnym powrocie do stolicy zwycięskich oddziałów przez bramę ad hoc wybudowaną na placu Trzech Krzyży.

Co do nowych pułków jazdy, to 7 pułk ułanów, pułkownika Zawadzkiego, noszący pierwotnie nazwę pierwszego galicyjsko-francuskiego (nazwy takie były nadane wszystkim nowym formacjom, ażeby nie drażnić sprzymierzeńca rosyjskiego, numerację ogólną otrzymały pułki po wojnie)



OFICEROWIE HUZARÓW

MAL. ST. HAYKOWSKI



sformował się kosztem departamentu łomżyńskiego i plockiego. Walczył pod Piasecznem 2 czerwca, pod Kozienicami 4, pod Kobylinem 5, pod Konarami 7 i pod Grabowem 14.

Pułk 8 (poprzednio 2) był sformowany na Podolu kosztem Rozwadowskiego, po którym dowództwo nad nim objął Dominik Radziwiłł (1811). Pułk walczył pod Rożniszewem, Jedlińskiem, Chorostkowem, Grzymałowem, Zaleszczykami, Tarnopolem i Wieniawką.

9 pułk (poprzednio 3) pułkownika Przyszychowskiego sformowany został w Wielkopolsce. Pierwotnie miał to być pułk strzelców konnych, później dopiero zdecydowano, że ma być ułańskim. W kampanii 1809 roku wybitniejszego udziału nie brał.

Pułk 10 huzarów (poprzednio 2 huzarów) pułkownika Umińskiego był również sformowany w Wielkopolsce. Walczył tylko pod Jankowicami 11 czerwca.

Pułk 11 ułanów (poprzednio 4 ułanów) pułkownika Adama Potockiego sformowany we Lwowie głównie kosztem swego dowódcy większego udziału w wojnie nie brał.

Pułk 12 ułanów (poprzednio 5 ułanów) pułkownika Rzysszczewskiego sformowany na Podolu kosztem tegoż Rzysszczewskiego i mieszkańców Podola.

Pułk 13 huzarów (poprzednio 1 huzarów) pułkownika Tolińskiego, sformowany w Lublinie kosztem okręgów lubelskiego, zamoyskiego, bialskiego i stanisławowskiego, w kampanii udziału nie brał.

Pułk 14 kirasjerów (poprzednio 1) pułkownika Stanisława Małachowskiego został sformowany jego kosztem i w jego dobrach (Końskich). Udziału w kampanii nie brał.



STRZELCY KONNI

RYS. ST. HAYKOWSKI



KIRASJERZY

RYS. ST. HAYKOWSKI

Pułk 15 ułanów (poprzednio 6) pułkownika Trzecieckiego sformowano na Podolu galicyjskim kosztem dowódcy pułku i obywateli Podola galicyjskiego i rosyjskiego. Walczył pod Zaleszczykami, Tłustem, Dyczkowem, Tarnopolem, Wieniawką i Podhajcami.

Pułk 16 ułanów (poprzednio 7) pułkownika Marcina Tarnowskiego został sformowany kosztem mieszkańców Podola. Walczył pod Tarnopolem, Chorostkowem, Zaleszczykami i Mariampolem.

W roku tym, kiedy pułki jazdy Księstwa Warszawskiego ciężko walczyły na ziemiach polskich, nie próżnowali także i jeźdźcy polscy na służbie francuskiej. Pułk Szwoleżerów Gwardii został rozdzielony, część jego wyruszyła z Wielką Armią pod Wiedeń, część pozostała w Hiszpanii pełniąc uciążliwą służbę w kraju opanowanym przez guerillę. Część pułku wezwana już w marcu przez Francję pomaszerowała do Niemiec. Walczyła 22 maja pod Esslingen, a 6 lipca pod Wagram, gdzie pułk ponownie okrył się sławą, szarżując kilkakrotnie, rozbijając na głowę austriackich ułanów księcia Schwarzenberga (2 pułk), zdobywając działa i biorąc do niewoli, generała austriackiego, księcia Auersperga. W bitwie tej szwoleżerowie nie posiadając lanc nie tylko rozbili ułanów austriackich w lance uzbrojonych, lecz nawet znaczną ilość takowych odebrali. Lanca była bronią bardzo lubioną w Polsce, toteż pułk prosił po tym swoim nowym zwycięstwie o danie mu lanc, które też otrzymał (z proporczykami karmazynowo-białymi). Ułani Nadwiślańscy w roku tym po-



zostali w Hiszpanii, przy czym od dnia 9 stycznia weszli w skład dywizji generała Valence, do której należały i 3 pułki piechoty Księstwa Warszawskiego, wysłane do Hiszpanii (4, 7 i 9). Pomimo tego przydziału poszczególne szwadrony pułku działały w składzie rozmaitych korpusów i dywizyj francuskich. W dniu 24 marca pod Yevenes 300 ułanów zostało otoczonych przez liczną jazdę hiszpańską, przez którą jednak udało im się przebić. 27 marca pod Ciudad-Real pułk wziął do tysiąca jeńców. Dnia następnego pod Santa-Cruz rozproszył parę tysięcy jazdy nieprzyjacielskiej. 22 maja pod Alenbillas jeden szwadron pułku rozbił dwa szwadrony hiszpańskiego pułku dragonów Grenady. Najważniejszym może czynem pułku w tym roku była piękna szarża, wykonana w dniu 28 lipca pod Talavera-de-la-Reina. Tu walczył pułk z nowym przeciwnikiem — Anglikami, na stronę których już się kłoniło zwycięstwo. Szarża Nadwiślańskich Ułanów zmieniła losy bitwy. Zwycięska już jazda angielska została pobita i odrzucona, przy czym najdotkliwsze straty poniósł 13 pułk dragonów. Wreszcie pod Almonacid pułk znowu rozproszył kawalerię nieprzyjaciela. Ostatnim ważniejszym bojem w roku 1809 była bitwa pod Ocaña, 18 listopada, w której Ułani Nadwiślańscy wzięli licznych jeńców, niszcząc doszczętnie pułk karabinierów hiszpańskich, za co otrzymali pochwałę od marszałka Mortier.

Po wojnie zawrzała w kraju praca organizacyjna, związana z tak wielką rozbudową kawalerii. Dekretem z dnia 30 marca 1810 roku została wprowadzona nowa organizacja istniejących 16 pułków. Odtąd pułk miał się składać z 4 szwadronów po 2 kompanie. Do sztabu pułku należeli: 1 pułkownik, 1 major (zastępca dowódcy pułku), 2 szefów szwadronów, 2 adiutantów-majorów (adiutantów), 1 lekarz I klasy, 2 — II klasy, 2 — III klasy, 1 kapelan, 1 sztandarowy, 2 podadiutantów (podoficerów), 1 sztabstrębacznik, 1 siodlarz, 1 konował, 1 rusznikarz, 1 krawiec, 1 rejtuznik i 1 szewc. Kompania składała się z 1 kapitana, 1 porucznika, 2 podporuczników, 1 wachmistrza, 4 sierżantów, 1 furiera, 8 kaprali, 1 kowala, 2 trębaczy i 79 jeźdźców, ogółem 100 ludzi. Każda kompania miała poza tym przewidzianych etatem dwoje dzieci żołnierskich. Z ośmiu kompanij pułku, jedna była wyborcza, co w założeniu odpowiadało kompaniom grenadierskim w piechocie. Przewidziany stan pułku wynosił 823 ludzi, nie licząc 16 dzieci żołnierskich. Odmienną organizację miał tylko 14 pułk jazdy — kirasjerzy, składający się tylko z 2 szwadronów po 2 kompanie. Ogólny stan całej jazdy był przewidziany na 12.764 ludzi.

Umundurowanie jazdy zostało uregulowane w dniu 3 września 1810 roku, chaos mundurowy i niemal zupełna dowolność trwały więc cały rok po skończeniu wojny.



OFICEROWIE UŁANÓW

MAL. X. KOŹMIŃSKI

Pułki ułanów zachowały poprzednie czarne czapy, granatowe kurtki krojem polskim i granatowe rejtuzy. Poszczególne pułki różniły się barwą kołnierzy, rabatów, wypustek, wyłogów i lampasów. Barwy te, podług dzieła Chełmińskiego i Malibrana, były następujące :

Nr pułku	Kolnierz	Wypustka kołn.	Rabaty	Wypustka rab.	Wyłogi rękaw.	Wypustka wyłog	Lampasy
2	pąsowy	biała	granat.	żółta	pąsowe	biała	żółte
3	karmaz.	biała	granat.	biała	karmaz.	biała	karmaz.
6	biały	karmaz.	granat.	karmaz.	karmaz.	biała	karmaz.
7	żółty	pąsowa	granat.	pąsowa	żółte	pąsowa	żółte
8	pąsowy	pąsowa	granat.	pąsowa	pąsowe	pąsowa	pąsowe
9	pąsowy	granat.	granat.	biała	granat.	biała	pąsowe
11	karmaz.	biała	karmaz.	biała	granat.	biała	karmaz.
12	karmaz.	biała	granat.	biała	granat.	biała	karmaz.
15	karmaz.	biała	karmaz.	biała	karmaz.	biała	karmaz.
16	karmaz.	biała	granat.	karmaz.	karmaz.	biała	karmaz.

Naramienniki ułanów były z żółtej metalowej łuski z białą frędzlą, pasy białe. Naramienniki oficerskie, guziki i ozdoby — złote. Z żółtego metalu były nawet i ostrogi. Proporczyki na lancach były pąsowe u góry, białe u dołu. Kompanie wyborcze różniły się od pozostałych, zwanych centralnymi, futrzanymi czapami, czerwonymi kitami zamiast czarnych, oraz czerwoną frędzlą przy naramiennikach szeregowych. Uzbrojenie składało się z lancy, szabli krzywej o żółtym jelcu i pistoletów oprawnych w mosiądz.

Mundur strzelców konnych składał się z kurtki zapinanej na jeden rząd guzików, ciemnozielonej i tejże barwy rejtuzów. Kolnierz, wyłogi, wypustki i lampasy były barwy pułkowej, pąsowej w pierwszym pułku, karmazynowej w czwartym i pomarańczowej w piątym. Nakrycie głowy stanowiło okrągłe czako, francuskiego typu. Odznaki kompanij wyborczych — jak u ułanów. Cuziki, naramienniki i ostrogi żółte. Uzbrojenie składało się z szabli mniej krzywej od ułańskiej z żółtym jelcem, karabinka, pary pistoletów. Podczas wojen 1809 i 1813 roku strzelcy konni byli również uzbrojeni w lance.

Mundur huzarów składał się z dołmanu i mentyka barwy granatowej, z kołnierzem i wyłogami rękawów karmazynowymi. Spodnie były niebieskie; 10 pułk miał wszystkie szamerowania i ozdoby złote dla oficerów, a żółte dla huzarów oraz czaka czarne; 13 szamerowania srebrne a czaka niebieskie. Uzbrojenie stanowiły karabinki, pistolety i szable w żelaznej oprawie. Podczas wojny 1813 r.



OFICEROWIE
KIRASJERÓW I HUZARÓW

MAL. X. KOZMIŃSKI



W HISZPANII

MAL. ST. HAYKOWSKI

huzarzy mieli też lance. Pułk kirasjerów ubrany i uzbrojony był całkowicie na sposób francuski. Od francuskich pułków tejże broni różnił się tylko tym, że miał guziki i ozdoby złote, gdy one miały srebrne. Uzbrojenie stanowił pałasz prosty francuski i pistolety w żelaznej oprawie. Był to jedyny pułk posiadający również uzbrojenie ochronne, a mianowicie hełm żelazny z żółtym, mosiężnym grzebieniem, ozdobiony zwieszającą się na plecy końską grzywą i pąsową kitą, oraz kirys żelazny złożony z napierśnika i napiecznika z okuciami żółtymi. Podczas wojny 1813 r. p. kirysów nie nosił.

Gdy od jesieni roku 1809 aż do wiosny 1812 kawaleria Księstwa Warszawskiego cieszyła się zupełnym spokojem i mogła się organizować i ćwiczyć, pułk Ułanów Nadwiślańskich nadal ciężko pracował w Hiszpanii, walcząc pod Arquillos 21 stycznia, pod Tortosa 4 lipca, pod Rio-Almanso w listopadzie, gdzie znów wykonał piękną szarżę. Rok 1811 był dla niego nie mniej pracowity. Walczył pod Cor, Albuhera, Olivenza i w innych miejscach.

Pod Albuhera, 16. V. 1811 r., gdy Anglicy lorda Beresforda mieli już wyraźną przewagę nad Francuzami, gdy odwodów już nie było i klęska zdawała się nieunikniona, marszałek Soult wezwał dowódcę pułku nadwiślańskiego, pułkownika Konopkę do „ratowania honoru Francji“ i znów się pochyliły lance polskie, które już w dniu tym i poprzednim tyle krwawo pracowały, przysła przed nimi jazda angielska i honor Francji został uratowany. W walce tej pułk stracił 16 oficerów zabitych i rannych. Otrzymał za nią 11 krzyżów Legii Honorowej, a dowódca jego został generałem.

W lutym 1811 roku pułk wyłonił z siebie kadry 2 pułku Ułanów Nadwiślańskich, którego dowódcą został Tomasz Łubieński. Ten nowy pułk nosił mundur bardzo zbliżony do pierwszego, różnił się od niego jedynie granatowym kołnierzem i wyłogami rękawów. W czerwcu tegoż roku wobec przemianowania i przezbrojenia na ułanów 6 pułków jazdy francuskiej, którym pierwszy pułk nadwiślański dostarczył instruktorów władania lancą, pułki nadwiślańskie otrzymały numery 7 i 8 w ogólnej numeracji francuskiej. W tymże roku sformowano w Hamburgu 9 pułk ułanów, w którym służyło wielu Polaków. Pułk ten, w przeciwieństwie do 6 pierwszych nosił polskie czapki, a nie grzebieniaste hełmy. W roku 1812 pierwszy pułk Ułanów Nadwiślańskich udziału w wyprawie na Moskwę nie wziął, chociaż jeszcze w grudniu 1811 roku otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii. Szwadrony 3 i 4, pomimo rozkazu zatrzymał marszałek Soult, z pierwszym i drugim zrobił to samo generał Dorsennes. W rezultacie dopiero w grudniu 1812 roku nowy dowódca pułku Stokowski znalazł się w Wilnie.

W przewidywaniu wojny z Rosją etaty jazdy Księstwa Warszawskiego zostały znacznie podniesione. Kompanie miały teraz liczyć po 120 ludzi i 120 koni. O ile pułki Szwoleżerów Gwardii i Ułanów Nadwiślańskich przedstawiały się wzorowo pod względem wyszkolenia, organi-



UŁAN KS. WARSZAWSKIEGO

mal. S. Bagiński

zacji, umundurowania i uzbrojenia, to w jeździe Księstwa sprawy te przedstawiały się gorzej. Aż do chwili wybuchu wojny z Rosją, niektóre pułki nie były przepisowo umundurowane, dawały się też odczuć i inne braki natury materialnej. Wyszkolenie, i to nie tylko szeregowych, ale i pewnej części oficerów, którzy stopnie swoje otrzymali bez należytego odbycia służby i przygotowania wojskowego, pozostawiało wiele do życzenia. Przyczyną tego nieświetnego stanu były przede wszystkim kwestie budżetowe, przedstawiające się bardzo smutno wobec ogólnego zubożenia kraju. Poza tym wina spada na inspektora kawalerii, generała Roźnieckiego, który w wykonaniu swoich obowiązków nie zrobił tego, co zrobić był powinien i co zrobić mógł. Brak należytego wyszkolenia spowodował w czasie kampanii nieproporcjonalnie wielkie straty marszowe, będące skutkiem zarówno niedostatecznego wytrenowania jeźdźców, jak i nieumiejętnego prowadzenia kolumn przez oficerów.

Pod względem ilościowym kawaleria Księstwa Warszawskiego przedstawiała się natomiast dość imponująco: w dniu 15 stycznia 1812 roku, podług Ogińskiego, liczyła 16.354 ludzi (licząc wraz z oficerami). Podczas kampanii nie było dane jeździe polskiej działać razem, przeciwnie rozproszono ją bardzo znacznie, przy czym poszczególne jej jednostki bywały niejednokrotnie przesuwane.

Na ogół wartość pułków przedstawiała się bardzo rozmaicie. Uważano wówczas pułki „stare“, to jest pierwszy do szóstego za lepsze od pułków „młodych“.

Podczas kampanii, po zajęciu Litwy powstał szereg nowych jednostek jazdy. Rozkazem z dnia 5 lipca utworzono 3 pułk Szwoleżerów Gwardii (nr 2 nosił „czerwony“ pułk szwoleżerów franko-holenderskich) pod rozkazami dawnego dowódcy Ułanów Nadwiślańskich generała Konopki, a później majora Tańskiego. Pułk ten był umundurowany jak pierwszy z tą tylko różnicą, że guziki i ozdoby były nie srebrne a złote. W sierpniu utworzono szwadron Tatarów Litewskich pod dowództwem kapitana Ułana. Szwadron ten początkowo został przydzielony do 3 pułku szwoleżerów, a po jego klęsce pod Słonimem do pierwszego, nosił fantastyczny ubiór wschodni. Poza tym stworzono jeszcze 5 pułków jazdy,



GEN. MICHAŁ SOKOLNICKI
MAL. X. KOŹMIŃSKI



mianowicie 17, 18, 19 i 20 pułki ułanów oraz 21 pułk strzelców konnych. Pułki te były umundurowane jak pułki Księstwa Warszawskiego przy czym 17 miał kołnierz karmazynowy z białą wypustką, rabaty granatowe z karmazynową wypustką, wyłogi rękawów karmazynowe z białą wypustką, lampasy karmazynowe. 18 pułk prawdopodobnie był ubrany jak 17. Pułk 19 miał barwę pułkową żółtą, barwa 20 była też żółta, lecz kołnierz może karmazynowy. 21 pułk miał barwę pomarańczową. Proporczyki pułków litewskich były niebieskie z białym.

Ciężka kampania rosyjska liczy bardzo wiele walk kawaleryjskich. Wiele z nich było szczęśliwych, inne znów skończyły się smutno. Danie choćby pobieżnego opisu wszystkich wychodzi daleko poza ramy niniejszej pracy, trzeba więc ograniczyć się do prostego wyliczenia ważniejszych bojów, w których brały udział poszczególne pułki, z nieco szerszym przedstawieniem paru bardziej charakterystycznych.

Pułk Lekkokonny Gwardii walczył pod Wilnem 28 czerwca, pod Mohylowem 22 lipca, pod Smoleńskiem 16 sierpnia, pod Małojarsławcem 25 października, pod Krasnem 17 listopada i nad Berezyną 28 listopada.

Pułk 3 Lekkokonny jedną tylko miał walkę i to bardzo nieszczęśliwą, gdyż został całkowicie zaskoczony i rozbity w nocy z 19 na 20 października pod Słonimem.

2 pułk Ułanów Nadwiślańskich walczył pod Krasnem 14 listopada i nad Berezyną 28 tegoż miesiąca.

Pułk 1 konnych strzelców dnia 14 lipca pod Romanowem został nagle otoczony przez kilka tysięcy jazdy rosyjskiej, przez którą części jego udało się przerąbać ze stratą 270 ludzi. Do końca wojny pozostał on w Smoleńsku utrzymując łączność między Wielką Armią a jej tyłami. W czasie odwrotu ponownie walczył występując znów w sile 500 koni.

2 pułk ułanów walczył pod Mirem 10 lipca, dnia 9 września jeden z jego szwadronów odznaczył się nad Berezyną oraz w licznych walkach dywizji Dąbrowskiego, do której był przydzielony.

3 pułk ułanów odznaczył się pod Mirem oraz walczył pod Możajskiem 7 września, gdzie stracił około 200 ludzi.

4 pułk strzelców konnych walczył pod Smoleńskiem 17 sierpnia, pod Szewardinem i Możajskiem 5 i 7 września, pod Czerykowem 29 września, gdzie się szczególnie odznaczył, co Poniatowski podkreśla w swym raporcie. Wreszcie brał udział w bitwie nad Berezyną.

5 pułk konnych strzelców okrył się w 1812 roku wielką chwałą. Walczył pod Smoleńskiem, Szewardinem, Możajskiem, Czerykowem, gdzie potykał się z huzarami gwardii i kozakami i 18 października pod Woronowem, kiedy poniósł ciężkie straty, tracąc z ogólnego stanu 300 ludzi, około 100.

6 pułk ułanów przed przejściem Niemna przez Wielką Armię wchodził w skład osłony linii tej rzeki. Walczył 25 lipca pod Ostrownem szarżując między innymi na pułk dragonów Ingermanlandzkich, któremu zadał ogromne straty, bo dochodzące do 370 ludzi. Następnie walczył pod Jelnią 5 września, Możajskiem 7 i Winkowem 4 października.

7 pułk ułanów pod Mirem oraz w licznych drobnych potyczkach w składzie dywizji Dąbrowskiego w okolicach Bobrujska, 20 listopada pod Kojdanowem.

8 pułk ułanów walczył pod Ostrownem, Witebskiem, Smoleńskiem, Walutinową Górą, Możajskiem, Woronowem i Tarutinem.

9 pułk ułanów brał udział w licznych walkach: pod Oszmianą, Wilejką, Liadami, Krasnem, Smoleńskiem, Wiaźnią, Jelnią, Możajskiem, Czerykowem, Mało-Jarosławcem i nad Berezyną.

10 pułk huzarów pod Możajskiem, gdzie się odznaczył, nad Dźwiną, pod Drują i pod Woronowem.

11 pułk ułanów walczył pod Mirem, gdzie poniósł ogromne straty: 7 oficerów i 300 szeregowych, oraz pod Możajskiem.

12 pułk ułanów pod Grodnem, Romanowem, Możajskiem, Czerykowem i Medyną.

13 pułk huzarów świetnie się w tej wojnie odznaczył. Walczył pod Smoleńskiem, Możajskiem, Czerykowem, Woronowem, Mało-Jarosławcem, Borysowem i nad Berezyną.

14 pułk kirasjerów ma jedną większą akcję w tej wojnie, ale za to tak piękną, że starczy za wiele innych — Możajsk.

15 pułk ułanów walczył pod Mirem, Bobrujskiem, Rohaczowem i nad Berezyną.

16 pułk ułanów pod Mirem, Rohaczowem, Smoleńskiem, Możajskiem i Borysowem.

Nowo sformowane pułki litewskie niewiele w tym roku zdziałały:

17 pułk brał udział w potyczce pod Tylżą 28 grudnia, a 18 pod Kojdanowem, gdzie zresztą został rozбит. 19 pułk ułanów dzielił losy z 17.

Ciekawą pod względem kawaleryjskim, bo stoczoną jedynie przez jazdę była dość na ogół nieszczęśliwa bitwa pod Mirem, 10 lipca. Dywizja Roźnieckiego szła w przedniej straży korpusu generała Latour-Maubourg. W pościgu za cofającym się pośpiesznie Bagrationem. Składała się z brygady 28, generała Dziewanowskiego (pułki 2, 7 i 11) i brygady 29, generała Turny (pułki 3, 15 i 16). Ataman kozacki Płatow otrzymał zadanie opóźnienia pościgu. Rozporządzał on 9 lipca siłami wynoszącymi około 5 i pół tysięcy szabel (podług obliczeń Staszewskiego). Pod Mirem stało 2.600 szabel i 12 dział. O 30 km na północ, koło Swierzenia generał Kutiejnikow znajdował się na czele 1.600 ludzi, wreszcie koło wsi Snów i Połoneczka stał generał Karpow w 1.300 szabel. Płatow uznał rejon Miru za odpowiedni do wykonania swego zadania. Idąca w straży przedniej dywizja Roźnieckiego, złożona z 6 pułków polskich mogła im przeciwstawić zaledwie około 3.000 szabel, w tej liczbie znaczną część rekruta. Już 9 lipca czołowa brygada Turny dała się wciągnąć w zasadzkę w błotach i zaroślach na wschód od Miru i poniosła dość znaczne straty. W dniu następnym cała dywizja została zaangażowana na płd.-wsch. od miasteczka w rejonie wsi Simakowo. W całodziennych, ciężkich walce pułki szarżowały





OFICEROWIE
KONNYCH STRZELCÓW

MAL. X. KOŹMIŃSKI

wielokrotnie. Jeden z pułków — 7, w pewnym momencie bitwy, nagle zaskoczony, przyjął szarżę nieprzyjacielską stojąc na miejscu i pomimo to rozбитo nie został. Piękne szarże wykonały też pułki 3, 11, 15, 2.

Poważną rolę odegrała jazda polska w największej bitwie tej kampanii, zwanej przez Francuzów bitwą nad Moskwą, przez Rosjan bitwą pod Borodinem, a w Polsce bitwą pod Możajskiem. Na ogólną ilość 325 szwadronów, biorących udział w tej bitwie po stronie Napoleona było 50 szwadronów polskich, a więc blisko $\frac{1}{6}$ część całości. Całość bitwy jest zbyt znana, żeby ją tu powtarzać. Wystarczy przypomnieć parę bardziej charakterystycznych epizodów. Chodzi o wielkie starcie mas jazdy pod wsią Siemionowską oraz o zdobycie tak zwanej „wielkiej reduty“, znajdującej się na północ od niej. Koło wsi nieprzyjaciel bronił się uporczywie. Marszałek Davout był ranny, dowodził Ney piechotą stojącą przed wsią, a całym skrzydłem — Murat. Gdy prośby o pomoc nie skutkowały

i cesarz uporczywie odmawiał, postanowili oni, około godziny 11, rzucić na wieś masę swej jazdy. Koło setki dział przygotowywało ogniem tę wielką szarżę. Ogień ten musiał być bardzo skuteczny, gdyż jeden tylko litewski pułk gwardii rosyjskiej stracił w przeciągu godziny 956 ludzi na 1740. Korpusy 1 i 4 jazdy ruszyły. Na południową część jaru uderza dywizja lekka Bruyère'a i ciężka St. Germaina. Piechota gwardii rosyjskiej broniła się rozpaczliwie, gwałtowny zaś kontratak Golicyna i Sieversa odrzucił jazdę francuską. Bardziej na północ atakował 4 korpus jazdy Latour-Maubourga, jeszcze dalej na północ korpus 2 Monbruna. Dywizja Roźnieckiego (z 4 korpusu) cierpiała bardzo od gwałtownego ognia nieprzyjacielskiego. Masa jazdy posuwała się powoli czekano na rozkaz do szarży. Daleko na północ widać było natarcie piechoty na „wielką redutę“. Była godzina 11.30. Pod wsią Siemianowską Rosjanie odparli piechotę francuską. Ciężka dywizja Lorge'a rusza do szarży. Dwa pułki saskie, 2 westfalskie i polski 14 kirasjerów. Masa jeźdźców wdziera się w czworoboki piechoty rosyjskiej, rozrywając je i tratując. Małachowski z polskimi kirasjerami szarżuje kilkakrotnie, rozbija jeden czworobok, bierze 300 jeńców i zdobywa działo. W tym czasie następuje szarża rosyjska. Pędzą kirasjerzy i huzarzy Achtyrscy i spadają na Sasów, którym z pomocą rzucają się dzielnie Westfalczyki. Wywiązuje się ciężka walka z jazdą rosyjską, podczas której losy swej dywizji dzieli i polski pułk kirasjerów. Należał on do saskiej brygady Thielmanna razem z pułkiem Gardes du Corps i pułkiem kirasjerów Zastrowa. Dalej na północ, po raz drugi nacierał 1 korpus jazdy, mając w prawo od siebie dywizję Roźnieckiego złożoną obecnie już

tylko z 3 pułków, gdyż jedna jej brygada pozostała z generałem Dąbrowskim koło Borysowa. W porę przybyli ułani, gdyż jazda rosyjska już zaczynała gnać przed sobą Westfalczyków. Ich interwencja zmieniła postać rzeczy. Ułani po rozbiciu kirasjerów rosyjskich przemknęli przez czworoboki piechoty i pognali dalej na tyły, gdzie zmieszali się z jazdą innych korpusów, spotykając przy tym i polski 10 pułk huzarów. Szczegółów tych walk nie znamy, musiały jednak być krwawe, jeśli w 11 pułku ułanów straty wyniosły 23 oficerów na ogólną ilość 26. Masy rosyjskie, po wprowadzeniu odwodów wzięły jednak górę. Jazda napoleońska cofnęła się nad wąwóz. Cel szarży, przekroczenie wąwozu pod Siemionowskaja był osiągnięty, dzielny atak jazdy jednak nie został należycie wykorzystany. Piechota jej nie wspiera i nie obsadza w porę zajętego terenu. Na skrajnym, prawym skrzydle pod wsią Utica, około godziny 16, Książę Józef po odparciu przeciw-natarcia rosyjskiego rzucił swoją jazdę (dywizja gen. Sebastiani). Idący na czele 13 pułk huzarów przeszedł przez las w szykach luźnych i spędził ławę kozaków Karpowa. Reszta szwadronów poszła za nim, pędząc jazdę nieprzyjacielską i wyszła na tyły przeciwnika w chwili, gdy piechota cisnęła go od przodu. Korpus rosyjski wycofał się. Tu jednak nie starczyło sił dla wykorzystania zwycięstwa.

Najgłośniejszym epizodem tej bitwy jest niewątpliwie zdobycie „wielkiej reduty“ przez kawalerię. Reduta ta zwana przez Rosjan „redutą Rajewskiego“ była bezskutecznie atakowana przez piechotę, a stanowiła jakby klucz pozycji, górując nad znaczną częścią terenu. Około godziny 15 Napoleon postanowił rzucić na redutę masę jazdy ciężkiej. Jednocześnie miała ruszyć i piechota. Działanie kawalerii skierowane nie wprost na szaniec, lecz na jego tyły, na niezamkniętą szyję reduty miało przyspieszyć działanie. Od północy ruszyła dywizja kirasjerów Wathier, jej czołowa brygada, złożona z 5 i 8 pułku kirasjerów, pod rozkazami generała Caulaincourt wpadła na północny bok reduty. Garść kirasjerów 5 pułku wdarła się do wnętrza, reszta brygady mijając redutę wpadła w jarze położonym za nią na piechotę rosyjską 24 dywizji. Jednocześnie tyralierzy piechoty wdzierali się na redutę od frontu. Rosjanie jednak odrzucili jeźdźców francuskich i zanim większa ilość piechoty mogła zdążyć, garść zdobywców reduty poległa. W samej szyi padł generał Caulaincourt. Rosyjscy muszkietrzy Lichaczowa ponownie obsadzili redutę.

Prawie, że w chwili, gdy kirasjerzy francuscy wycofali się ścigani ogniem, od południa pędziła nowa masa jeźdźców. Była to brygada Thielmanna. Sascy Gardes du Corps galopowali wprost na redutę, kirasjerzy Zastrowa w prawo od nich, jeszcze dalej w prawo



UŁAN, KIRASJER, STRZELEC,
TRĘBACZ HUZARÓW

MAL. X. KOŹMIŃSKI



BITWA POD MIREM

MAL. KRASOWSKI



PO ZDOBYCIU WIELKIEJ REDUTY

MAL. WERESZCZAGIN



Małachowski z 14 polskim pułkiem. Sasi dopadli szańca, część załogi pierzchła przez szyję i wpadła pod kopyta kirasjerów Zastrowa. Generał Lichaczow jednak, na czele części załogi bronił się dalej. Polscy kirasjerzy idący na prawym skrzydle brygady wpadli na wąż, przy czym pułk się rozdzielił, część jego z Małachowskim wpadła do środka reduty, skłoniwszy ostro w lewo, reszta z kapitanem Wołowiczem zaatakowała piechotę rosyjską w parowie. Po zdobyciu reduty cała masa kirasjerów rzuciła się na piechotę rosyjską stojącą w wąwozie, co spowodowało paniczną ucieczkę 24 dywizji. Jednocześnie z tą ponowną szarżą nacierali dalej w prawo Westfalczycy, a jeszcze dalej znów ułani Roźnieckiego. Tymczasem piechota wicekróla Eugeniusza obsadziła ostatecznie zdobytą redutę.

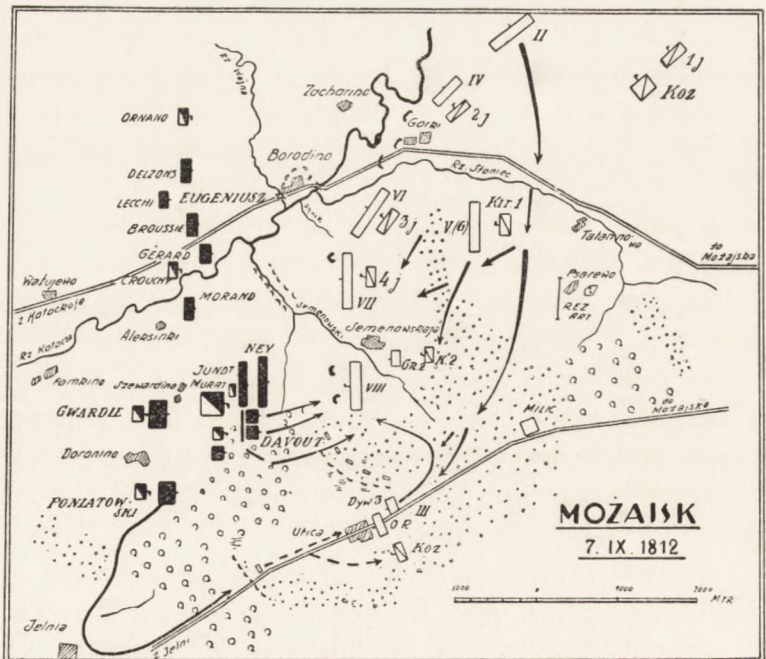
Jak pisze Kukiel, cesarz podobno obserwował szarżę i na powiedzenie marszałka Berthier, że reduta została wzięta przez Sasów odpowiedział, że to nieprawda, bo widzi na szańcu granatowe mundury (Sasi mieli białe). W każdym razie 18 biuletyn Wielkiej Armii mówi tylko o francuskiej dywizji kirasjerów generała Wathier.

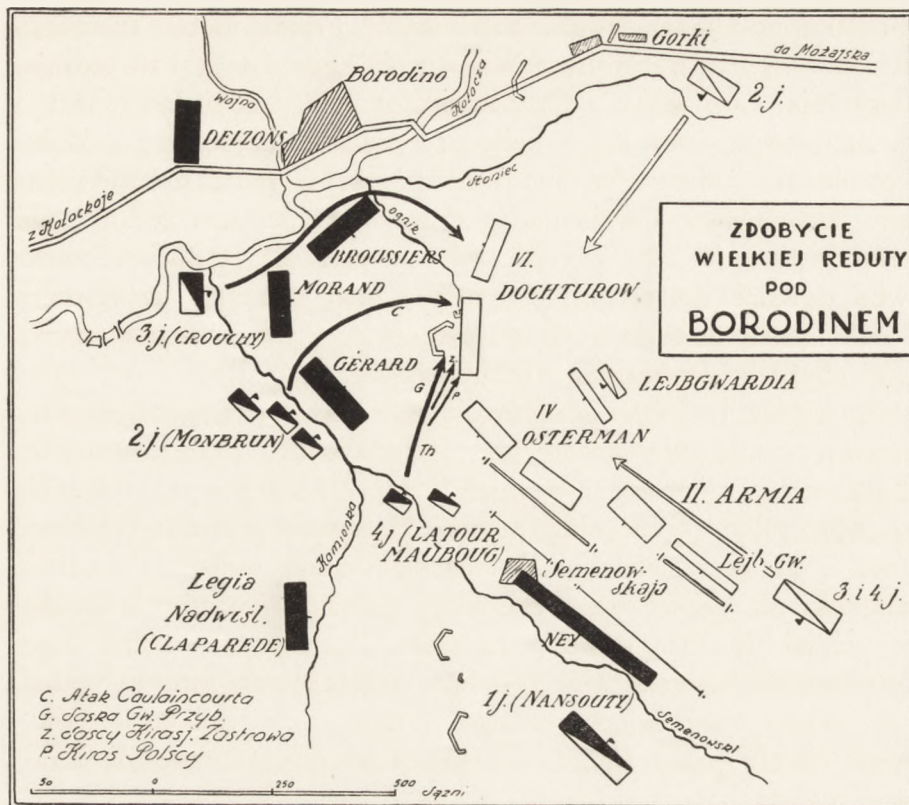
Podczas odwrotu z Moskwy jazda polska, bardziej przyzwyczajona do bezdroży i mrozów trzymała się lepiej od francuskiej, pełniąc niezmiernie ciężką służbę. Wróciło jej jednak do kraju bardzo niewiele. Przystąpiono wobec tego do natychmiastowego reorganizowania tych resztek i uzupełniania ich. 30 grudnia został ogłoszony dekret powołujący jednego jeźdźcę z każdych 50 dymów, uzbrojonego, ubranego, na chłopskim koniu. Z tego poboru powstał też pułk Krakusów pod rozkazami majora Rzuchowskiego. Miało to być zadośćuczynienie żądaniu Napoleona wystawienia „polskich kozaków“. Resztę użyto na uzupełnienie dawnych pułków, przy czym łączono rozbitków kilku pułków w jeden. Tak 5 pułk strzelców został wcielony do 1, 11 ułanów do 3, 12 do 8, 10 huzarów do 13, itd.

Pułk 9 ułanów pozostał w załodze Gdańska, pułki 17 i 19 poszły do Hamburga w składzie korpusu marszałka Davoust. Z resztek 14 pułku kirasjerów i z Krakusów sformowano korpusik „straży przedniej“ generała Umińskiego. Z samych pułków polskich został stworzony 4 korpus rezerwowy pod rozkazami generała Kellermanna. W

skład jego weszły 4 pułk strzelców (pułkownik Dulfus), 1 pułk strzelców (pułkownik Kurnatowski), 6 pułk ułanów (pułkownik Suchorzewski), 8 pułk ułanów (pułkownik Antoni Potocki), 13 pułk huzarów (pułkownik Sokolnicki), 16 pułk ułanów (pułkownik Tarnowski) oraz korpusik „straży przedniej“, w którym kirasjerami dowodził pułkownik Dziekoński, a Krakusami major Rzuchowski. Korpus ten liczył ogółem 4.300 koni.

Oprócz tego generał Dąbrowski miał przy sobie brygadę złożoną z 2 p.





uł. pułkownika Rzodkiewicza i świeżo sformowanego 4 pułku ułanów pułkownika Kostaneckiego. Kawaleria Dąbrowskiego zresztą pod rozkazami generała Krukowskiego dołączyła później do 4 korpusu, którym w tym czasie już dowodził generał Sokolnicki.

Podczas wojny 1813 roku poszczególne pułki jazdy polskiej wzięły udział w następujących walkach:

Szwoleżerowie Gwardii pod Lützen 2 maja, pod Budziszynem 5 maja, pod Reichenbach 22 maja, pod Dreznem 27 sierpnia, pod Peterswalde 16 września, pod Lipskiem 18 i 19 października,

pod Hanau 30 października. 1 pułk Nadwiślański pod Budziszynem 19 maja, pod Dreznem 27 sierpnia, pod Pirną 17 października.

2 pułk Nadwiślański pod Budziszynem i pod Kulm.

1 pułk strzelców konnych pod Rumburg 17 sierpnia, pod Kirschenstein 19 sierpnia, pod Seidenberg 31 sierpnia, pod Haesslich 22 września, pod Altenburg 2 października, pod Penig 7 października, pod Wachau 16 października.

2 pułk ułanów pod Gera, pod Dennewitz.

3 pułk ułanów pod Altenburg 2 października, pod Penig, pod Wachau, pod Lipskiem, jeden szwadron pułku w obronie Zamościa.

Pułk 4 ułanów pod Witenbergą, pod Zanne, pod Jüterbog, pod Lipskiem.

Pułk 6 ułanów pod Neustadt 15 września, pod Lauterbach 21 września, pod Zehma 4 października i pod Wachau 16 października.

8 pułk ułanów pod Neustadt i pod Wachau.

9 pułk ułanów w obronie twierdzy Gdańsk.

13 pułk huzarów pod Hellensdorf 14 września, Peterswalde 16 września, Sere 18, Pirną 9 października, Dreznem 13 października.

14 pułk kirasjerów pod Friedlandem 17 sierpnia, Pittersbach 20 sierpnia, Krakau 24 sierpnia, Strohweide 6 września, Weida 4 października i pod Lipskiem.

15 pułk ułanów pod Kaliszem 13 lutego.

16 pułk ułanów pod Hellensdorf, Peterswalde, Sere, pod Dreznem, pod Pirną i jeszcze raz pod Dreznem.

17 pułk ułanów pod Brandenburgiem 4 lutego, pod Sierakowem 12 lutego, pod Lubeką 2 grudnia, pod Bornheft 8 grudnia i pod Zeestadt.

19 pułk ułanów pod Sierakowem 12 lutego.





Pułk Krakusów pod Skarszewem 12 lutego, Friedlandem 17 sierpnia, Georgenwalde 4 września, Strohweide 9 września, Neustadt 15 września, Frohburg 29 września, Luntzenau 30 września, Zehma 4 października, Rotha 8 października, Zetlitz 9 października, Wachau 16 października i pod Lipskiem.

Przy pogromie armii napoleońskiej pod Lipskiem słaba już wówczas jazda polska walczyła okrywając się nadal zasłużoną chwałą. Szwadronowi kirasjerów i oddziałowi Krakusów przypadł w udziale zaszczyt towarzyszenia naczelnemu wodzowi aż do chwili jego bohaterskiej śmierci w nurtach Elstery, w których zginął oddając Bogu honor Polaków przez Boga mu powierzony. Po odwrocie do Francji z resztek jazdy polskiej stworzono dwa pułki ułanów — pierwszy i drugi, które formowały się w Sedanie. Mundury i czapki otrzymały granatowe. Pierwszy pułk miał wyłogi pąsowe, drugi karmazynowe. Pułk Krakusów pułkownika Oborskiego objął Józef Dwernicki; dopełniono go do 800 koni. Krakusi nosili granatowe wołoszki z karmazynowym kołnierzem i wyłogami rękawów, granatowe rejtuzy z karmazynowymi lampasami. Na piersiach mieli z kozacka naszyte gniazda do naboju. Ubiór głowy stanowiły małe, okrągłe, karmazynowe czapeczki, obszyte białą taśmą, również naśladowujące kozaków. Podobieństwa dopełniał brak proporczyków na lancach oraz opończe z kapturami. Poza tymi pułkami istniały słabe reszty pułków Nadwiślańskich, wreszcie stworzono nowy pułk



UŁANI NADWIŚLAŃSCY W 1813 R.

MAL. JULIUSZ KOSSAK



UŁANI NADWIŚLAŃSCY

mal. St. Haykowsky





SZWOLEŻEROWIE GWARDII POD REICHENBACH

MAL. Z. ROZWADOWSKI



ŚMIERĆ KSIĘCIA JÓZEFA

MAL. J. SUCHODOLSKI

gardii polskiej noszący nazwę 3 pułku eklererów. Pułk ten, dowodzony przez Jana Kozietulskiego, miał kadry wyłonione z pierwszego pułku szwoleżerów, nosił też jego mundur.

W kampanii 1814 roku we Francji odznaczyły się pułki polskie znów bardzo wybitnie. Ważniejsze, stoczone przez nie walki przedstawiają się następująco.

Pułk Szwoleżerów Gwardii walczył pod Brienne 29 stycznia, La Rothière 1 i 2 lutego, Champaubert 10 i 14 lutego, pod Montmirail, Château-Thierry 12 lutego, Vauchamps 14 lutego, Montereau 18, Troyes 24, Rocourt 3 marca, Fismes 4, Béry-au-Bac 5 (tutaj pułkowi udało się rozbić jazdę rosyjską i wziąć do niewoli generała ks. Gagarina), Craonne 7, Reims 13 (tu wzięto 3 działa i 1.600 jeńców), Arcis-sur-Aube 20 i 21, Vitry 23, St. Dizier 26, Bourget 29 i pod Paryżem 30 marca.

3 pułk eklererów towarzyszył szwoleżerom.

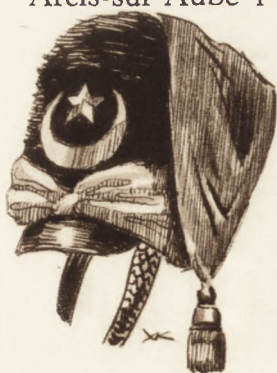
Krakusi walczyli pod Claye i pod Paryżem.

1 pułk ułanów pod Brienne, Montmirail, Château-Thierry, Béry-au-Bac, Craonne, Laon, Arcis-sur-Aube i St. Dizier. Pułkiem dowodził pułkownik Kurnatowski, później Jan Tomicki.

2 pułk ułanów pułkownika Siemiątkowskiego, później Kosseckiego brał udział w walkach pod Montmirail, Château-Thierry, Béry-au-Bac, Craonne, Laon, Reims, Arcis-sur-Aube, St. Dizier i pod Paryżem.

Udając się na wyspę Elbę mógł cesarz zabrać ze sobą tylko batalion swych grenadierów i szwadron jazdy. Szwadronem tym byli Szwoleżerowie Gwardii w sile 100 szabel pod rozkazami Pawła Jerzmanowskiego.

Po powrocie z Elby, w okresie stu dni w wojskach cesarza znajdowały się 2 szwadrony polskie: przybyły z nim szwadron Jerzmanowskiego oraz sformowany z pozostałych we Francji Ułanów Nadwiślańskich szwadron



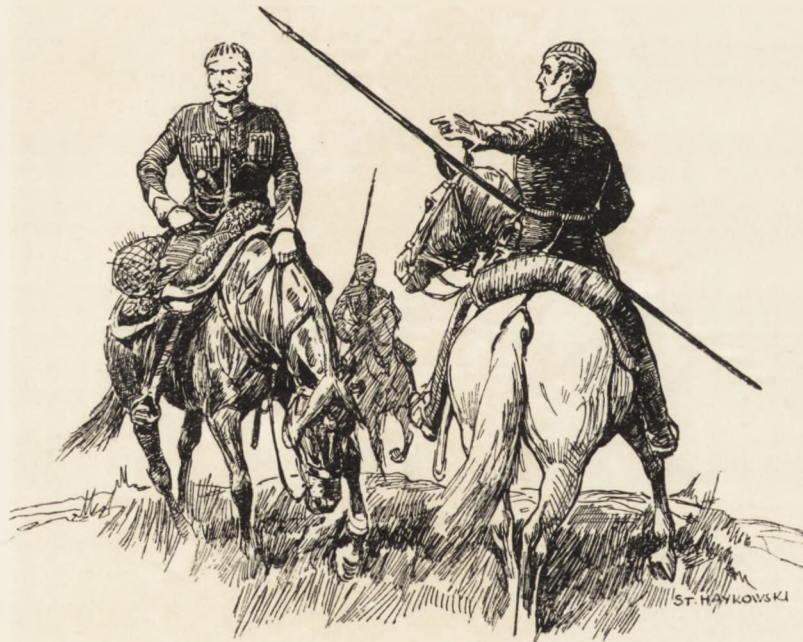


SZWADRON ELBY

MAL. J. CHEŁMIŃSKI

1 Nadwiślańskiego pułku. Ten ostatni uczestniczył w bitwie pod Ligny 16 czerwca 1815 roku, a oba pod Waterloo 18 czerwca, gdzie też niemal doszczętnie wyginęły.

Jazda polska odegrała chlubną rolę w eposie napoleońskiej, hojnie szafując krwią, depcząc kopytami swych koni szlaki całej niemal Europy i zyskując nieśmiertelną sławę dla oręża polskiego. Wspomnienia wielkich jej czynów były później, przez długie lata niewoli, potężnym bodźcem, podtrzymującym dumę narodową i dążenie do pójścia wskazaną przez nich zaszczytną drogą męstwa i obowiązku.





POD MOŻAJSKIEM

mal. Z. Rozwadowski

MIECZYŚŁAW BIERNACKI
MAJOR DYPLOMOWANY

JAZDA CZASÓW
PONAPOLEOŃSKICH



akcie abdykacji, podpisanym w Fontainebleau dnia 11 kwietnia 1814 r., zastrzegł cesarz Napoleon dla walczących do ostatka po jego stronie wojsk polskich wolność powrotu do Ojczyzny z bronią i bagażami, z zatrzymaniem posiadanych dekoracji wraz z przywiązanymi do nich pensjami „a to w dowód ich zaszczytnej służby”. Ze swej strony cesarz Aleksander I przyrzekł deputacji generałów polskich przestrzeganie tych uprawnień, a ponadto obiecał odbudowanie Wojska Polskiego. Dnia 24 kwietnia 1814 r. na polach pod Saint Denis dokonał on przeglądu walecznych resztek oddziałów polskich, liczących zaledwie około 5000 ludzi, wśród których prawie połowę stanowiła kawaleria. Oprócz tych wojsk znajdowała się na obszarze całej Europy znaczna ilość jednostek oraz wojskowych polskich w załogach twierdz i w obozach jeńców wojennych. Toteż poleca cesarz Aleksander I gen. Dąbrowskiemu, najstarszemu z generałów polskich, zebranie tych szczątków oraz poczynienie przygotowań do formowania na terenie b. Księstwa Warszawskiego nowej armii polskiej. Wkrótce też zaczynają ściągać do kraju niedobitki. Pierwszym oddziałem, który wkroczył do Warszawy podczas tego ogólnego powrotu był powracający z Hamburga oddział w sile stu koni z 12 p. ułanów pod szefem Brzechwą. Nadciągają i inne formacje tak, że już w końcu czerwca na obszarze b. Księstwa Warszawskiego znajduje się około 11 500 ludzi, w tym przeszło 3000 jazdy. Ilość ta powiększa się stale. Jednocześnie na mocy podpisanego w dniu 30 maja 1814 r. pokoju paryskiego wyrusza do kraju korpus polski, znajdujący się we Francji. Stan jego wynosi w tym czasie około 6000 ludzi z czego przeszło połowa jazdy. Wkrótce na ziemi ojczyściej stanęły wszystkie oddziały polskie, które pozostały po przejściu zawieruchy napoleońskiej, tworząc pokaźną już siłę około 34 000 ludzi.

Jednocześnie trwają prace organizacyjne, które prowadzi powołany do życia przez cesarza Aleksandra I Komitet Wojskowy. Z jego czynnościami złączyły się z biegiem czasu prace organizacyjne gen. Dąbrowskiego. W styczniu 1815 r. organizacja wojska polskiego była na ogół zakończona, ale dopiero po utworzeniu Królestwa Kongresowego 20 kwietnia 1815 r. są oddziały polskie uroczyście zaprzysiężone Aleksandrowi I, jako królowi polskiemu. W końcu tegoż roku zlikwidowano Komitet Wojskowy, powstaje konstytucyjna Komisja Rządowa Wojny, ale faktyczna władza nad Wojskiem Królestwa spoczywa w rękach wielkiego księcia Konstantego, jako naczelnego wodza Wojsk Polskich.

Konstytucja Królestwa Polskiego zagwarantowała wojsku w sposób stanowczy charakter narodowy, zastrzegając język polski wyłącznie jako język urzędowy, narodowość polską dla wszystkich stopni, dawne kolory mundurów, ordery itd. Także i sztandary miały mieć tylko orła polskiego, a umundurowanie kokardę narodową.

Mimo tych zastrzeżeń już podczas prowizorycznego okresu działalności Komitetu Wojskowego przydzielano do pułków instruktorów z gwardii rosyjskiej, którzy mieli je zapoznać z zasadami szkolenia według



UŁANI

MAL. X. KOŹMIŃSKI

regulaminów rosyjskich oraz zwyczajami, panującymi w armii rosyjskiej, a to celem jak największego ujednostajnienia z nią Wojska Polskiego.

W ten sposób powstała siła zbrojna Królestwa Kongresowego, wchłaniając w siebie resztki wojsk polskich, walczących pod sztandarami napoleońskimi. Stan jej ustalono ostatecznie na dwie dywizje piechoty po trzy brygady oraz dwie dywizje jazdy po dwie brygady. Ponadto utworzono gwardię królewską, złożoną z wszystkich trzech rodzajów broni. Kawalerię reprezentowały w gwardii początkowo szwadron strzelców konnych i szwadron ułanów a następnie pułk strzelców konnych gwardii.

Kawalerię Królestwa tworzyły dywizja ułanów i dywizja strzelców konnych. Obie dywizje podlegały dowódcy jazdy, którym był gen. Aleksander Roźniecki. Składała się każda z nich ze sztabu i dwóch brygad, przy tym do 1-szej wchodziły pułki o numerach nieparzystych, do 2-giej o parzystych. Pułk składał się ze sztabu, dwóch dywizjonów i szwadronu rezerwowego, a dywizjon z dwóch szwadronów. Szwadrony liczyły po 4 plutony. Stan szwadronu wynosił 7—8 oficerów, 15 podoficerów, 3 trębaczy i około 180 szeregowych. Szwadron rezerwowy liczył 3 oficerów, 8 podoficerów, trębacza i 30—80 szeregowych.

Sposób uzupełniania oparty był na ustawie o poborze z r. 1816. Ponadto istniał zaciąg ochotniczy oraz instytucja tzw. kapitulantów czyli nadterminowych, którzy po wysłużeniu przewidzianych ustawą 10 lat pozostawali na dalsze 5 albo 10 lat. Pobór przeprowadzano w nierównomiernych odstępach czasu, przeważnie jednak co 2 lata, nie stosując stałego kontyngensu. Dopuszczalne było zastępstwo. Kawalerię a szczególnie pułki ułanów bardzo licznie uzupełniano ochotnikami ze wszystkich trzech zaborów i obszaru Wolnego Miasta Krakowa. Nadawało

to charakter ogólnonarodowy całej jeździe. Obok chłopca-rekruta i podoficera-kapitulanta widzimy w ówczesnej kawalerii ochotnika-kadeta, pochodzącego ze sfer inteligentnych i będącego kandydatem na oficera. Po odbyciu kilkomiesięcznej a nieraz i kilkoletniej praktyki w pułku, pełniąc początkowo służbę prostego żołnierza, bywał ochotnik-kadet odkomenderowany na jesieni do szkoły podchorążych jazdy. Nauka trwała dwa lata i obejmowała przede wszystkim jazdę konną na ujeżdżalni, woltyżerkę, strzelanie, musztrę pieszą i konną, regulaminy i wreszcie rysunki topograficzne. Szkoła ta jak mówi w swych pamiętnikach jeden z jej wychowanków por. Sierawski nie miała na celu żadnego umysłowego kształcenia młodzieży jej oddanej, bo to uważano jako już poprzednio ukończone. Ilość podchorążych w szkole wynosiła zwykle około 120, w czym pewną ilość z pułków jazdy rosyjskiej. Po ukończeniu jej, niejednokrotnie dopiero po upływie kilku lat, otrzymywano nominację na podporucznika. Wyższe stopnie natomiast były prawie wyłącznie obsadzone przez dawnych oficerów kawalerii



KONNI STRZELCY MAL. X. KOŹMIŃSKI

polskiej z czasów napoleońskich. Oni też nadawali ton i charakter życiu danego pułku.

Remont otrzymywała kawaleria Królestwa Kongresowego przeważnie z Ukrainy. Co roku wysyłał każdy pułk oficera po zakup koni. Były one bardzo dobre i tanie. Na konia dla gwardii przeznaczano 350 złp, dla innych pułków 300 złp. Za konie oficerskie płacono po 800 do 1000 złp. Ponadto znajdowały się w szeregach konie, pochodzące



UŁAN

RYS. ST. HAYKOWSKI

jeszcze z kampanii 1813 i 1814 r. Dotrwały one do wybuchu wojny 1830 r. i jako zupełnie zdadne do służby wyruszyły w pole. Nabyte remonty przydzielano do szwadronów liniowych, gdzie je ujeżdżano, mając pod dostatkiem świetnych ujeżdźaczy w starych żołnierzach. Natomiast stare konie odsyłano do szwadronów rezerwowych dla nauki rekrutów.

Broń posiadana przez jazdę polską była wyłącznie pochodzenia obcego. Większość jej to spadek po formacjach doby napoleońskiej, a następnie uzupełniła ją i zastąpiła broń rosyjska ze znanej fabryki w Tule.

Ułani uzbrojeni byli w lance z drzewa orzechowego, jesionowego lub bukowego, długości przeszło dwu i pół metra, opatrzone w grot i trzewik z proporczykiem wełnianym, szable początkowo francuskie a następnie rosyjskie oraz pistolety o lufach gładkich z fabryki tulskiej kalibru 7 linii. Ponadto roty flankierskie uzbrojone były w karabinki tego samego kalibru co i pistolety. Posiadaną broń tak charakteryzuje w swoich pamiętnikach Szumski, porucznik 3 pułku ułanów: ... „było to kalectwo. Pałasze u których gardy były stalowe, niejednokie, klingi zacieńczone przez ostrzenie i ciągle czyszczenie i polerowanie i po większej części nitowane... również groty u lanc, zużyte podczas wojen ciągłym ostrzeniem zaledwie grotami nazwać było można; wszystkiego jednakże czystość była wzorowa. Dopiero w roku 1829 w zimie... nadesłano pułkowi nowe pałasze z mosiężną gardą i groty do lanc oprętowane z fabryki Tuła...”



Strzelcy konni posiadali karabinki kalibru 7 linii czyli 17,78 mm, pistolety jak ułani i szable. Pułk strzelców konnych gwardii uzbrojony był w broń, pozostałą po pułku szwoleżerów gwardii Napoleona wyrobu fabryki w Charleroi, a miała to być „broń doskonała“, jak mówi w swych pamiętnikach Sierawski, oficer tego pułku.

Pułki kawalerii odróżniały się barwą wyłogów, która w każdej dywizji była następująca: dla 1 pułku amarantowa, 2 — biała, 3 — żółta, 4 — niebieska. Strzelcy konni ubrani byli w kurtki szaserskie koloru zielonego z kolorowymi wypustkami, łapkami na kołnierzu i rękawach, białymi guzikami z numerem pułku i takimiż naramiennikami z podszewką barwy pułkowej. Spodnie paradne były sukienne zielone z lampasami szerokimi barwy pułkowej

i karwaszami skórzanymi do kolan. Płaszcz początkowo były białe a od roku 1823 szare, bez rozcięcia z tyłu, kołnierz z wypustką i patkami kolorowymi. Kaszkieta jak w piechocie z podpinką z łuski metalowej, orłem i — na blasze pod nim — numerem pułku. Na pokrowcach ceratowych litera S i numer szwadronu. Ładownice z czarnej skóry a pasy z białej. Siodło typu huzarskiego z czaprakiem długim okrągło ścinanym z czarnego baranka, otoczonego lampasem koloru pułku. Pułk z strzelców konnych miał lampas zielony. Pułk strzelców konnych gwardii miał kolor żółty a na kołnierzach i rękawach mundurów pętlice srebrne u oficerów, z białej taśmy — u żołnierzy.

Ubiór ułański stanowiła kurtka granatowa kroju ułańskiego z wypustkami i kołnierzem barwy pułkowej, do których na paradę przypinano rabat tejże barwy. Podbicie czapki barwy pułkowej z kordonami. Spodnie granatowe z lampasami i karwaszami. Płaszcz jak u strzelców konnych — z kołnierzami całkowicie barwy pułkowej.

Podstawą wyszkolenia, rozpoczynanego w szwadronie rezerwowym, były regulaminy wspólne z wojskiem rosyjskim, drukowane w obydwu językach, oparte na doświadczeniach wojen napoleońskich. Ponadto posługiwano się i innymi podręcznikami, jak np. napisanym przez pierwszego dowódcę 4 pułku ułanów a słynnego z szarży pod Somo-Sierra płk. Hipolita Koziatulskiego „Regulamin jazdy wierzchem i robienia szablą i lancą dla kawalerii lekkiej“ lub też tłumaczonymi z obcych języków, jak „Służba polna jazdy“ gen. Bismarka, przetłumaczona przez ppłk. strzelców konnych gwardii Ossolińskiego w r. 1820. Samo wyszkolenie zaczynało się od dokładnego ćwiczenia musztry pieszej a następnie jazdy konnej na ujeżdżalni na którą kładziono szczególnie silny nacisk, władania białą bronią, strzelania itd. W szwadronie rezerwowym przechodził więc rekrut wyszkolenie jednostkowe po czym był odsyłany do pułku gdzie szkolił



STRZELCY KONNI

RYŚ. ST. HAYKOWSKI



się w mustrze pieszej i konnej w ramach plutonu i szwadronu i przechodził wyszkolenie bojowe, służbę polową itp. W lecie na koncentracji dywizji odbywanych pod Łęczną i pod Łowiczem szkolono wreszcie mustrę pułku, brygady i dywizji, przeprowadzano manewry, przeglądy itd.

Z chwilą wybuchu powstania przystąpiono do tworzenia 5 i 6 szwadronów istniejących już pułków i mimo trudności — głównie z powodu braku koni — w krótkim czasie wystawiono 18 szwadronów, złożonych przeważnie ze starych wysłużonych żołnierzy. W końcu grudnia 1830 r. zreorganizowano korpus żandarmerii, ściągając poszczególne jego posterunki do Warszawy, gdzie utworzono początkowo dywizjon żandarmerii polowej. Z rozpoczęciem działań wojennych wychodzi on w pole, gdzie użyto go na równi z innymi oddziałami jazdy jako dywizjon karabinierów w składzie dwóch szwadronów pod dowództwem ppłk. Sznajdego. Był to jeden z najdzielniejszych oddziałów w tej kampanii.

Poza tym powstały nowe formacje częściowo na skutek dekretu Rządu Narodowego z dnia 13 grudnia 1830 r., nakazującego dostawienie po jednym jeźdźcu z koniem, uzbrojeniem, umundurowaniem i rzędem z każdych 50 dymów.

Prócz tego napływ ochotników był tak wielki, że zaczęto tworzyć z nich całe pułki ochotnicze. W ten sposób z każdego województwa powstało dwa do trzech pułków dymowych i ochotniczych. Oprócz tego powstaje szereg luźnych oddziałów jazdy powstańczej o różnych dziwacznych nazwach i fantastycznych ubiorach. Wiele z nich do końca wojny nie ukończyło swej organizacji i nie powąchało prochu. Natomiast te, które powstały na obszarze Podola, Wołynia, Litwy i Żmudzi — walczyły i ginęły niejednokrotnie, po bohatersku prowadząc partyzantkę w najtrudniejszych często warunkach. Pułków nowej formacji powstało 24, nie licząc trzecich dywizjonów starych pułków i karabinierów, o rozmaitych nazwach, jak krakusi, mazury itp. z oznaczeniem województwa gdzie się formowały, jak również ułanów, strzelców konnych itd. Uzbrojenie ich składało się przeważnie z lancy, szabli i pistoletu.

Pod względem wyekwipowania lepiej przedstawiały się pułki ochotnicze. Charakter tych pułków był bardzo różny a zależał w dużym stopniu od dowódcy i kadry oficerskiej. Tam gdzie organizatorami byli starzy oficerowie z pewną domieszką nowomianowanych podchorążych — wszystko szło dobrze. Lecz w wielu wypadkach było w pułku zaledwie kilku oficerów, którzy w ogóle w wojsku służyli. Ale nawet duża część dawnych oficerów napoleońskich nie znała nowych regulaminów i nie umiała komend. Na naukę brakło czasu, wobec czego początkowo używano w wielu pułkach dawnego regulaminu Księstwa Warszawskiego. Celem jednak ujednostajnienia wyszkolenia wydano w końcu stycznia 1831 r. „Przepisy frontowej służby dla pułków



STRZELCY KONNI

MAL. X. KOŹMIŃSKI

nowo uformowanych“. Był to właściwie skrót obowiązujących regulaminów. Ponadto wydano w lutym „Okólnik do Panów dowódców pułków jazdy“, zawierający zasady służby polowej oraz „czynności na polu bitwy, gdzie jest zamiarem walczyć“.

Również i dyscyplina oraz stosunki służbowe w tych pułkach nosiły charakter specjalny. Oto opis stosunków, wzięty z pamiętników ppłk. Franciszka Gajewskiego, dowódcy dywizjonu w 1 pułku jazdy kaliskiej: „Kto matkę i ojca zabił, kto ojczyznę zdradził, komu się należą najsrozsze tortury, temu niech dadzą dowództwo nad szlachtą, w jeden pułk zgromadzoną a będzie miał za swoje — odpokutuje wszystkie grzechy...“ „Ponieważ zasadą powstańców było zgładzić wszystko co zaprowadzone było za czasów Polski Kongresowej, dobre czy złe, zaczęto w pułku obywatelskim od zgładzenia wszelkiej karności wojskowej“. Gdy po sformowaniu oddziału przybył z nim do Warty“ rozbiegł się zaraz cały. Kto miał majątek, pośpieszył do domu, każdy miał interes... wszyscy się rozjechali na tydzień, jak mówili. Pozostało z dwunastu... Powróciłem do Warty w połowie miesiąca grudnia. Zastałem już komplet szwadronu pierwszego, pułkownika Dłuskiego oraz wszystkich oficerów, których panowie szlachta wybrali spośród siebie... wcale się nie zastanawiali nad tym, że żołnierz powinien znać musztrę, umieć wykonać ruchy według komendy i słuchać zwierzchników... jak im się tylko co w rozkazie dziennym nie podobało, przychodziła delegacja żołnierzy-obywateli. Koni sobie nie czyścili i obroków nie zasypywali, bo każdy z tych panów miał służącego, wprawdzie podanego na żołnierza jak i on, ale ci składali drugi szereg, w rocie stając za swymi panami“.

Nie we wszystkich pułkach nowej formacji panowały jednak podobne stosunki. Wiele z nich w niczem prawie nie ustępowało dawnym pułkom, a dostateczne dowody żołnierskości i męstwa złożyło w szeregu bitew.

Tak przedstawiała się nasza kawaleria na początku tej kampanii o wolność narodu. Mieliśmy przeszło 30 pułków, liczących z górą 120 szwadronów. Według panujących wówczas poglądów, opartych na doktrynie i doświadczeniach wojen napoleońskich, kawaleria nasza była przede wszystkim przygotowana do roli kawalerii pola bitwy i tak też rozumiano początkowo jej użycie

(Chłopicki). Jednakże wypadki wojenne 1831 r. nie urzeczywistniły tych zasad, nie dając kawalerii większego pola do popisu. Oprócz wielu przyczyn natury taktycznej i terenowej dużą rolę odegrał brak — z wyjątkiem może Dwernickiego — odpowiedniego wodza, który potrafiłby jazdę umiejętnie wyzyskać. Największe bitwy jak pod Grochowem, Wawrem, Białoleką, Iganiami, Ostrołęką i Warszawą dały popis piechurom i artylerzystom. Jazda odegrała w nich rolę drugorzędną.

W początkach powstania Chłopicki stojąc na gruncie ścisłej obrony, powierza dywizji ułanów osłonę w kierunku Brześcia i nad dolnym Bugiem zabezpieczając trakt z Ciechanowca na Warszawę. Kierunek ten osłania 3 p. ułanów, gdy 2 staje jako odwód w Siedlcach, a 1 i 4 wysuwają się na wschód. Sprawnie zostaje zorganizowane rozpoznanie i łańcuchy sztafet



UŁANI

MAL. X. KOŹMIŃSKI

rozstawnych zwanych wówczas stacjami kresowymi. „Zaczęła się służba ciężka patrolów“, mówi w swych wspomnieniach Szumski, oficer 3 p. uł., „podczas zawieji śnieżnych nad granicą rosyjską do Jabłonny, Kamieńczyka, Ciechanowca i Nura każdy szwadron miał na trakcie ustawioną placówkę“. W dniu 5 lutego Rosjanie przekroczyli w kilku punktach granicę i doszło do pierwszego spotkania naszej kawalerii z przeciwnikiem. Oto jak je opisuje Szumski: „poszedł z patrolem porucznik Jabłuszewski z pierwszego szwadronu; powietrze było nieprzyjemne, zadymka, noc ciemna; zbliżając się ku lasowi Cerenowskiemu, miał się zetknąć Jabłuszewski z rekonesansem nieprzyjacielskim, a sam prowadził szpicę. Przy wymianie strzałów ciężko raniony dostał się do niewoli; zginął także żołnierz ze szpicy. Podoficer z resztą plutonu powrócił i opowiadał że szpicę osypano gradem kul“. W kilka dni potem w związku z planem kampanii dywizję ułanów cofnięto na Mińsk.

W walkach, które rozegrały się z chwilą wkroczenia Rosjan na obszar Królestwa, kawaleria w pierwszej bitwie pod Wawrem w dniu 19 lutego 12 szwadronami pod dowództwem gen. Tomasza Łubieńskiego stoczyła zaszczytny bój z 50 szwadronami rosyjskimi, rozbijając początkowo dwa bataliony piechoty przeciwnika, a następnie stawiając bohatersko czoło tak wielkiej przewadze jego jazdy.

Zdecydowawszy się na podjęcie działań zaczepnych, przechodzi Skrzynecki głównymi siłami w nocy 31 marca Wisłę i uderza z przedmościa Pragi na nieprzyjaciela, zajmującego stanowisko



OFICER UŁANÓW

RYŚ. J. ROSEN

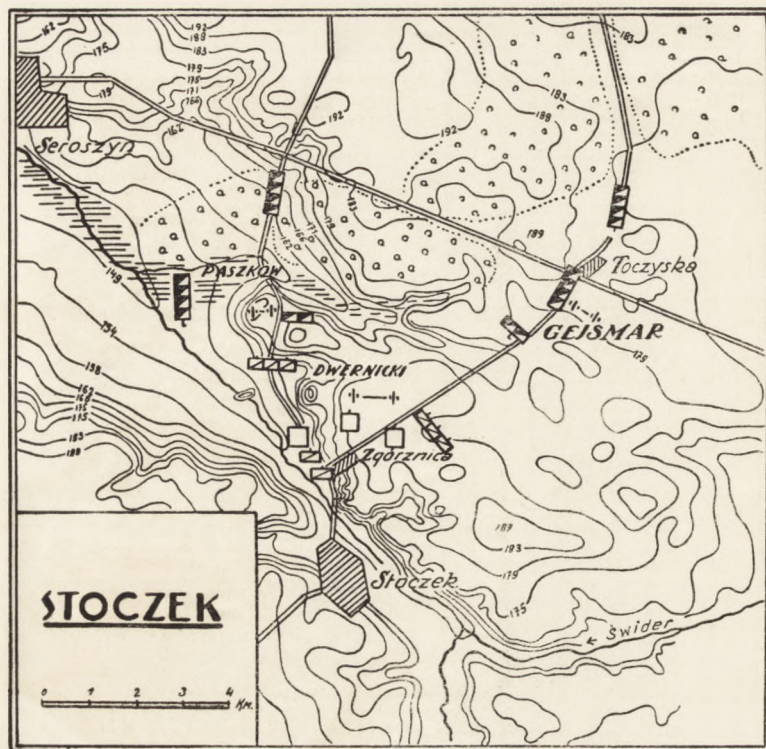
pod Wawrem. Rosjan rozbito i zepchnięto następnie aż po m. Dębe Wielkie, położone na szosie do Siedlec. Tu na dogodnej do obrony pozycji, opartej o wzgórze, wieś i folwark, a zabezpieczonej na przedpolu bagnami, przez które prowadziła tylko jedna szosa, tworząc wąską cieśninę, postanowili Rosjanie pod dowództwem gen. Rosena stawić opór. O godz. 15 czoło kolumny polskiej wychodzi z lasu pod wsią Brzeziny i rozwija się, nacierając czołowo, 4 p. p. na prawo od szosy, a 8 p. p. na lewo. Ze względu na terenowe warunki prawie do ostatniej chwili artyleria polska nie może zająć stanowisk i popierać natarcia piechoty, które z trudem posuwa się po bagnistym terenie, prowadząc walkę ogniową i odpierając szarżę kawalerii rosyjskiej. Wsparcie lewego skrzydła natarcia jeszcze dwoma batalionami 2 p. strzelców nie zmienia o wiele położenia i dopiero



STOCZEK

MAL. J. ROSEN

o zmroku udaje się opanować część budynków z prawej strony szosy przy wsparciu ogniem dwóch dział pozycyjnych, podprowadzonych do mostu. W tym położeniu decyduje się Skrzynecki za radą swego szefa sztabu gen. Chrzanowskiego na rzucenie jazdy dla wywalczenia ostatecznego rozstrzygnięcia. Wzywa więc do siebie dowódcę dywizji kawalerii gen. Kazimierza Skarzyńskiego i nakazuje uderzyć po szosie, aby ułatwić dalszy ruch piechocie. Skarzyński staje na czele 2 p. strzelców konnych, za którym bezpośrednio posuwa się dywizjon karabinierów ppłk. Sznajdego, a dalej w odwodzie 5 p. ułanów i jazda poznańska. Sformowana kolumna szóstkowa rzuca się Skarzyński na czele II dywizjonu 2 p. s. k. do szarży i doszedłszy do wsi zwraca się na prawo, uderzając na stojące tam czworo-



boki dwóch batalionów piechoty rosyjskiej. Przywitani ogniem kartaczowym oraz karabinowym ze strony czworoboków, które następnie broniły się jeszcze bagnietami, szaserzy szybko zdołali pokonać przeciwnika, biorąc całą znajdującą się po prawej stronie szosy piechotę do niewoli. Tymczasem karabinierzy uderzają na wskos po szosie na stojące tam działa, z których 4 zdobywają, a następnie rozbijają trzy na prędcie sformowane czworo-boki piechoty, która prawie bez wystrzału poddaje się. W tym momencie uderza na ich skrzydło kilka szwadronów ułanów rosyjskich, odbijając 2 działa. Ale triumf ten nie trwa długo! Na skrzydło jazdy rosyjskiej szarżuje 3 szwadron 2 p. s. k., odrzuca ułanów, odbiera działa, a w pościgu zdobywa jeszcze dalsze 4 działa. W starciu tym dowódca korpusu rosyjskiego gen. Rosen omal nie dostał się do niewoli.

Tymczasem Skarzyński, widząc, że w pościgu zbyt oddalił się od pola walki, zawraca prowadzonym przez niego dywizjonem i wspólnie z podprowadzonym przez dowódcę brygady ppłk. Dembińskiego I dywizjonem ppłk. Czarnomskiego z dwóch stron naciera na ułanów rosyjskich, rozbijając ich ostatecznie.

O godzinie 21 nieprzyjaciel wycofywał się już w pośpiechu na Mińsk. Dembe było opanowane a w naszym ręku pozostało 7 dział pozycyjnych, 1 lekkie, kilkanaście jaszczy i około 2.000 jeńców.



Poprowadzona tak brawurowo szarża, w której właściwie uczestniczyło zaledwie 6 szwadronów, wykonana o zmroku w wąskiej cieśninie na walczącego uparcie przeciwnika, rozstrzygnęła o zwycięstwie. Okupiona była stosunkowo niewielkimi stratami: 9 szeregowych i 12 koni zabitych oraz 48 szeregowych i 32 konie rannych. Trzykrotnie ranny był dowódca karabinierów ppłk. Sznajde. Bitwa o Dembe Wielkie była jedną z niewielu bitew kampanii, gdzie szarża przyniosła decydujące rozstrzygnięcie i w której jazda była użyta jako broń pola bitwy.

Spośród wszystkich dowódców jazdy w kampanii 1831 r. wybija się gen. Józef Dwernicki. Grupa gen. Dwernickiego, wysłana przeciwko dywizji kawalerii



POD GROCHOWEM

mal. St. Haykowskiz

rosyjskiej gen. Geismara, skoncentrowała się 13 lutego w rejonie Zelechowa. W skład jej wchodziły trzecie dywizjony pułków 1, 2 i 3 strzelców konnych, 1, 3 i 4 ułanów, szwadron 2 p. uł., szwadron krakusów, trzy bataliony piechoty i 6 dział.

Otrzymałszy wieczorem dnia tegoż wiadomość, że przeciwnik znajduje się w Seroczynie, wyrusza Dwernicki na tę miejscowość przez Stoczek, który mija o godz. 9, stając za miastem na krótki odpoczynek. Zaraz po zatrzymaniu się był zaalarmowany, że od Seroczyna wychodzi z lasu kawaleria rosyjska. Przygotowując się do walki, Dwernicki grupuje swe siły następująco: na wzgórzu przy skrzyżowaniu dróg do Seroczyna i Toczysk ustawia baterię tak, że panuje nad ich wyjściami z lasów. Jako jej osłonę pozostawia z tyłu dywizjon 3 p. s. k. oraz całą piechotę w czworobokach.

Przeciwko kolumnie nadchodzącej od Seroczyna rozwija 5 szwadronów ułanów pod dowództwem majora Russjana, a przeciwko kolumnie idącej od Toczysk dywizjony 1 p. s. k. i 4 p. uł., pozostawiając szwadron krakusów w odwodzie. W ten sposób nieprzyjaciel wychodząc z cieśnin leśnych musiał rozwijać się pod ogniem artylerii polskiej i wobec zmasowanego przeciwnika. Pierwsza wyłoniła się z lasów kolumna idąca od Seroczyna w składzie pułku jazdy



KARABINIERZY 1831 R.

RYS. ST. HAYKOWSKI

z 6 działami. Miała ona natrzeć czołowo, gdy siły główne miały uderzyć na skrzydło Dwernickiego. Rosjanie ustawiają 4 działa na prawo od drogi, za nimi staje jeden dywizjon, drugi rozwija się na lewo od drogi, trzeci w tyle zaczynał dopiero przeprowiać się przez wąską groblę. Nim artyleria rosyjska zdążyła oddać kilkanaście strzałów, Dwernicki rzuca swe lewe skrzydło do szarży. Szwadrony polskie, wydostawszy się z kotliny na wzgórze, uderzają na stojący w miejscu dywizjon jazdy nieprzyjacielskiej, który przyjmuje ich ogniem z karabinków. Mimo tego jest on szybko oskrzydłony. Drugi rosyjski dywizjon rzucony do szarży, nie mając miejsca dla nabrania siły uderzenia, przy tym zaatakowany także i z flanki przez szwadron 2 p. uł., był również rozbity a uciekając pociągnął ze sobą nadchodzący trzeci. Natomiast pędzący naprzód szwadron 2 p. uł. uderza na działa i po krótkiej walce zdobywa je.

Tymczasem wysunęła się z lasu zdążająca od Toczysk druga



JAZDA POZNAŃSKA

MAL. JULIUSZ KOSSAK

kolumna Rosjan, również w składzie pułku jazdy i 6 dział pod dowództwem samego Geismara. Widząc tragiczne położenie pierwszej kolumny stara się wódz rosyjski wspomóc ją na razie ogniem artylerii, ustawionej przy drodze na skraju lasu, gdyż bezpośrednio nie może jej wesprzeć ze względu na trudny do przebycia teren i zatrzymuje swój pułk prawie cały w kolumnie marszowej. Szybko orientując się w położeniu, Dwernicki rzuca w tym kierunku dywi-

zjony 1 p. s. k. i 4 uł., a za nimi posuwa stanowiący odwód dywizjon 3 p. s. k. Uderzenie to było wykonane tak szybko, że Rosjanie nie zdążyli się rozwinąć i wszelkie ich próby przeciwdziałania kończą się paniczną ucieczką, szczególnie pod ciosami natarcia drugiego rzutu, prowadzonego przez samego Dwernickiego w składzie dywizjonu 2 p. s. k. i krakusów. I tutaj cała artyleria dostaje się w ręce Polaków. Uciekających nie można już było powstrzymać. Ścigani i kłuci przez naszych ułanów na przestrzeni kilku kilometrów pędzili w panice ku Cisom, nie starając się nawet połączyć z drugą brygadą, pozostawioną w Seroczynie. Sam Geismar był parę razy otoczony i spadł z konia. Dwa szwadrony, otoczone już w lesie, były wycięte. Straty Rosjan w tej bitwie wynosiły przeszło 230 jeńców i drugie tyle zabitych i rannych głównie w pościgu, ponadto 10 dział z zaprzęgiem, 9 jaszczy i 240 koni.

Wprawdzie pod względem operacyjnym bitwa pod Stoczkiem nie posiada większego znaczenia, ale stała się ona bardzo doniosłym wydarzeniem pod względem moralnym. Pierwsza bitwa w tej kampanii zakończyła się zupełną klęską przeciwnika, jazda polska wskrzesza swe świetne tradycje, nabierając zaufania we własne siły i wiary w swego dowódcę.

Okaże się on godny tego i w działaniach dalszych. Już 19 lutego pod Nową Wsią dwoma dywizjonami rozbija 2 dywizjony jazdy rosyjskiej, biorąc 40 jeńców i 3 działa z jaszczami; wkrótce potem pod Kurowem w 5 dywizjonów rozbija 6 dywizjonów przeciwnika i 5 sotni kozaków, zabierając im 4 działa i wreszcie 11 kwietnia pod Poryckiem trzema szwadronami znosi cały pułk dragonów, zabierając mu 150 jeńców. W końcu rozegrał on najbardziej kawalerską bitwę w tej kampanii, wznawiając chwałę dawnej jazdy polskiej na polach Boremla. Po otrzymaniu rozkazu udania się na Wołyń dla wzniecenia tam powstania przekracza Dwernicki ze swym korpusem Bug i przez Poryck i Drużkopol osiąga dnia 16 kwietnia rzekę Styr, zatrzymując się pod m. Boremlem. Nieprzyjacielski korpus gen. Rudigera znajdował się w m. Łęczna o 10 km na wschód od Boremla, mając wysunięte w tym kierunku ubezpieczenia. Skład tego korpusu wynosił: 21 batalionów, 36 szwadronów i sotni oraz 36 dział, czemu mógł Dwernicki przeciwstawić: przeszło 3 bataliony, 20 szwadronów i 12 dział. Zadaniem Rudigera było przeszkodzić w wywołaniu powstania na Wołyniu i Podolu. Dwernicki decyduje



się przekroczyć Styr pod Boremlem i w razie spotkania nieprzyjaciela stoczyć z nim walkę dla otwarcia sobie drogi. Nakazuje więc zbudowanie mostu przez Styr, spędzając uprzednio placówki kozackie na przeciwnym brzegu rzeki. Już dnia następnego most był gotów. Wysłano rozpoznanie na wschodni brzeg Styru. Dnia 18 kwietnia otrzymuje Dwernicki meldunki, że o świcie stwierdzono obecność nieprzyjaciela o milę od Boremla, w marszu na tę miejscowość. Jakoż wkrótce nieprzyjaciel uderza na 3 kompanie, zajmujące lasek na południe od Boremla. Po zaciętej walce piechota polska wycofuje się na zachodni brzeg rzeki zrywając most. Dalsze posuwanie się nieprzyjaciela załamuje się w ogniu artylerii. Do końca dnia trwa już tylko walka artyleryjska.

Tymczasem Rudiger decyduje się przeprowadzić główne swe siły na północny wschód od Boremla pod Chrynikami i obchodząc Polaków odciąć im drogę odwrotu. Reszta sił tj. ok. 1.500 piechoty, 1.000 kawalerii i 12 dział miała nacierać w dalszym ciągu w kierunku mostu. Dnia 19 kwietnia Rosjanie przekraczają Styr, odrzucając Polaków ku Boremlowi i zajmują Nowosiółki. Wkrótce też liczna kawaleria rosyjska rozwija się na zachód od wsi z zamiarem obejścia lewego skrzydła polskiego i odcięcia drogi na Horochów.

O godz. 14 rozpoczęła się decydująca walka między Nowosiólkami i Boremlem. Natarcie czołowe przez Styr załamuje się krwawo w ogniu naszej artylerii. Oba wojska rozdzielała rozległa płaszczyna. Rosjanie ustawili na skraju Nowosiółek i na północ od tej miejscowości 4 baterie, za którymi zajęły stanowiska dwie brygady kawalerii, w pierwszym rzucie dragoni, a w drugim huzarzy. Jako odwód stanął w lasku dębowym na południowy wschód od Nowosiółek pułk huzarów ks. Oranii z baterią. Tej masie 30 szwadronów, wspartych ogniem około 30 dział, mógł Dwernicki przeciwstawić początkowo zaledwie 17 szwadronów i 6 dział konnych. Mimo to, wyciągnąwszy nieprzyjaciela na obszerną równinę między Boremlem a Nowosiólkami, bierze niezwłocznie inicjatywę w swe ręce i nakazuje baterii ogień kartaczowy z bliska. Następnie wyzyskując zamieszanie, szarżuje brygadę dragonów sześcioma szwadronami 2, 3 i 5 p. s. k., stanowiącymi pierwszy rzut polski. Uderzenie to, wsparte jeszcze z południowej flanki przez dyony 1 p. s. k. i 4. p. uł., złamało początkowo brygadę dragonów i pędząc ich przed sobą wpadło na drugi rzut Rosjan. Cała masa jeźdźców rosyjskich kłutych i rąbanych uciekła w stronę lasku dębowego gdzie dopiero udało się ją powstrzymać i jako tako uporządkować, a to dzięki zatrzymaniu ataku polskiego ogniem kartaczowym. Podczas tej szarży prze-



GENERAL SKARŻYŃSKI
MAL. X. KOŹMIŃSKI



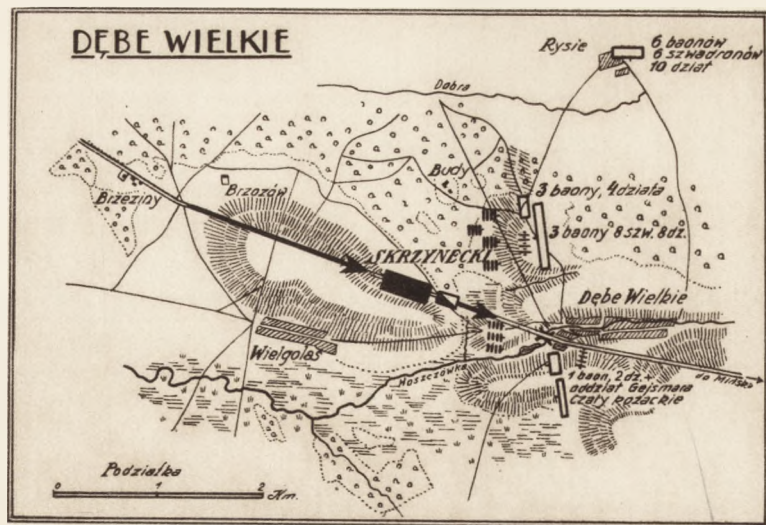
DĘBE WIELKIE

MAL. BYLINA

jechało obie baterie, które zdołały raz wystrzelić. Tymczasem przechodzą kawalerzyści rosyjscy do przeciwuderzenia. Wspierani są od północy natarciem pozostawionego w odwodzie pułku huzarów, skierowanego na flankę szwadronów polskich, które rozsypane, zmieszane, lancą i szablą torują sobie drogę, wykazując ogromną sprawność w walce wręcz, oraz wielką dyscyplinę i odwagę. W tym zamieszaniu zdobyte działa zdołały uciec i zająć ponownie stanowiska. Gdy wycofujący się pod naporem przeciwnika pierwszy rzut polski zbliżył się do swej podstawy wyjściowej, rzuca się Dwernicki osobiście na czele drugiego rzutu, złożonego z dywizjonów 1 i 3 p. uł. oraz krakusów Kościuszki, rozbija ponownie obie brygady rosyjskie zdobywając 8 dział z których 5 udaje się uprowadzić. Kawaleria rosyjska zdołała się jeszcze raz zebrać i ruszyła do szarży, wspomagana przez piechotę. Nic jednak nie jest w stanie powstrzymać impetu natarcia szwadronów jazdy Dwernickiego. Osłabiwszy siłę uderzenia przeciwnika ogniem kartażowym swych dział, ustawionych w odstępach między szwadronami na nowo sformowanego pierwszego rzutu, uderza Dwernicki ponownie, prowadząc osobiście oba rzuty, rozbija jeszcze raz przeciwnika, który w panice ucieka, kluty lancami ułanów i rąbany przez strzelców konnych.

Największą porażkę ponoszą tu Achtyrski i Olwiopolski pułki huzarów, które pierwsze rzuciły się do ucieczki. Spędziwszy ostatecznie z pola kawalerię rosyjską, dywizjony 2 p. uł. i 1 p. s. k. pod osobistym dowództwem Dwernickiego rozbijają czołowy batalion przeciwnika, biorąc 140 jeńców.

Tymczasem nadciągnęła silna burza z gradem, przerywając tę krwawą i zaciętą walkę. Pole bitwy pozostało niczyje. Straty kawalerii polskiej wynosiły przeszło 300 ludzi zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Straty Rosjan dochodziły do 600 ludzi i 5 dział. W bitwie tej, będącej największą walką kawaleryjską w całej kampanii, występuje jaskrawo wyższość naszej jazdy nad jazdą przeciwnika oraz talent Dwernickiego jako dowódcy kawalerii. Dzięki umiejętnemu zorganizowaniu współdziałania artylerii konnej z jazdą Dwernicki doprowadza za



każdym razem do rozbicia przeciwnika silniejszego, mało jednak obrotnego, nie umiającego stosować manewru ani też użyć kawalerii w natarciu. Jeżeli chodzi o samo wykonanie, to uderza nas przede wszystkim szybkość z jaką po wycofaniu się pierwszej szarży zebrały się szwadrony pierwszego rzutu do ponownego ataku. Spokojnie wykonały one odwrót, napierane przez blisko trzykrotnie silniejszego przeciwnika. Tak chlubnie odznaczyły się formacje naszej jazdy, powstałe już po wybuchu powstania.

Wróćmy teraz na główny teatr wojny gdzie walczyły stare pułki kawalerii Królestwa Kongresowego.

Po wstrzymaniu zwycięskiej naszej ofensywy na Siedlce, w toku której oprócz bitwy pod Dębem Wielkim, kawaleria nasza odznaczyła się niejednokrotnie tak w działaniach rozpoznawczych jak i w bitwach, np. pod Domanicami gdzie nieraz wsławiony w tej wojnie z p. uł. płk. Mycielskiego rozbija brygadę huzarów, biorąc 300 jeńców.

W kwietniu 1931 r. grupa gen. Umińskiego zajęła pozycję nad rz. Liwcem, mając swe lewe skrzydło w rejonie m. Liw. Dybicz, obawiając się, aby Polacy z tego obszaru nie rozpoczęli działań, zagrażających jego połączeniom, nakazuje gen. Ugriumowowi z częścią 3 dyw. grenadierów w sile około 10 batalionów, 11 szwadronów i 16 dział odrzucić znajdujące się tam siły polskie ku Bugowi.

Dnia 14 kwietnia nacierają Rosjanie na niewykończone i słabo obsadzone przedmoście pod Liwem o które rozgorzała zacięta walka, doprowadzając do wyparcia oddziałów polskich na zachodni brzeg rzeki. Umiński decyduje się na przeciwnatarcie przez Liwiec, które wspiera manewrem brygady Tomickiego, złożonej z 1 p. uł. i pułku jazdy Lubelskiej. Nakazuje jej przebyć wbród Liwiec pod Jarnicami, rozbić osłaniającą tam skrzydło rosyjskie kawalerię i uderzyć na flankę kolumn, nacierających na Liw.

W wykonaniu tego rozkazu na prawy brzeg Liwca był przeprowadzony tylko 1 p. uł. pod dowództwem ppłk. Konopki. Zaledwie otrząśniętym z wody ułanom zabiega drogę 5 szwadronów nieprzyjacielskich. Ale czołowy dywizjon pod dowództwem mjra Hempla rozbija i przewraca przeważającego więcej niż dwukrotnie nieprzyjaciela, biorąc około 300 jeńców.

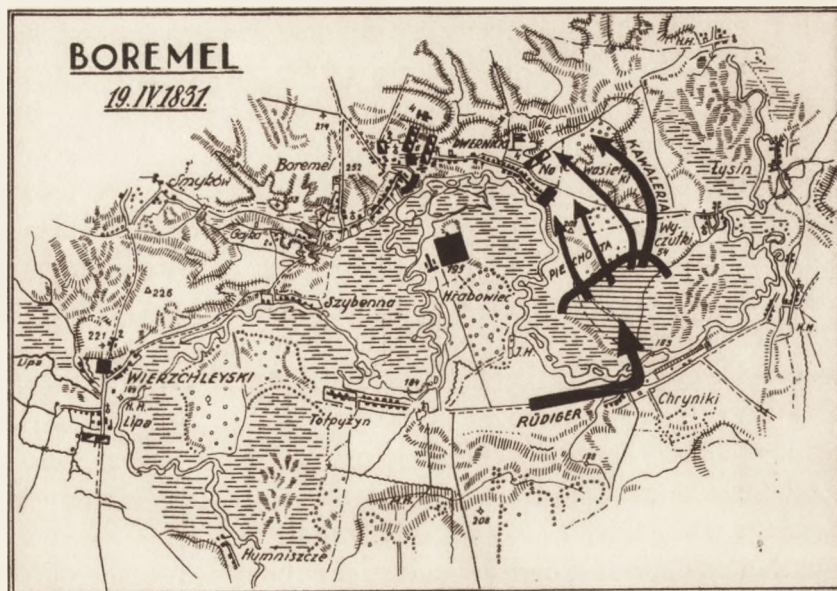
Nie zawsze jednak umiano w kampanii 1831 r. odpowiednio użyć tak świetnie wyszkolonej i najlepszym duchem ożywionej jazdy. Często skazywano ją na straty bez żadnego dla sprawy pożytku.



Nie tylko jednak w większych bitwach, współdziałając z innymi broniami, lecz i samodzielnie bez względu na swą siłę jazda nasza nie wahała się uderzać na silniejszego liczebnie przeciwnika i prawie zawsze wychodziła z tych walk zwycięsko. Klasycznym przykładem tego jest stoczona 15 lipca bitwa pod Młynarzami, w której 5 p. uł. pod dowództwem ppłk. Kruszewskiego, liczący zaledwie 200 ludzi w trzech szwadronach, rozbija kilka szwadronów kazańskiego pułku dragonów i kilka sotni kozaków, biorąc do niewoli

120 ludzi i tyleż koni, zadając przy tym znaczne straty w zabitych i rannych. Również i działania opóźniające przeciw naciskowi znacznie silniejszego nieprzyjaciela potrafi jazda nasza prowadzić w porządku i zupełnym spokoju, jak np. wykonał to przed bitwą pod Ostrołęką dnia 29 maja oddział jazdy płk. Turny.

Coraz mniej widoków powodzenia miało powstanie, coraz bardziej beznadziejne walki staczano z rosnącą przewagą wroga, ale jazda nasza nie traci ducha. Na głównym teatrze wojny w Królestwie lub na Litwie będziemy mieli dalej przykłady męstwa niezwykłego, poświęcenia i bohaterstwa, a zawsze prawie wyższości wyszkolenia nad nieprzyjacielem. Tak więc 28 sierpnia pod Krynką z liczby obecnych tam dziesięciu szwadronów 2 szwadrony 2 p. s. k. i 2 szwadrony karabinierów zadają porażkę brygadzie ułanów przeciwnika, zmuszając ją do ucieczki przez zagrożenie obustronnym oskrzydleniem. Po bitwie pod Wilnem 1 p. uł. stoczył bohaterską walkę osłaniając odwrót własnej piechoty przed napierającą jazdą przeciwnika.



Tę zdolność manewrowania w ataku czy też w odwrocie, współdziałania szwadronów, „brania w kłamrę“ nieprzyjaciela zachowały stare pułki do samego końca kampanii mimo że znaczne straty wielce przerzedziły ilość dawnych żołnierzy w ich szeregach a i konie były coraz gorsze i mniej do manewrowania zaprawione. Ale nie tylko w walkach z kawalerią przeciwnika wykazała jazda polska przewagę. Jej nieustraszone szarże na czworoboki piechoty niejednokrotnie przyczyniły

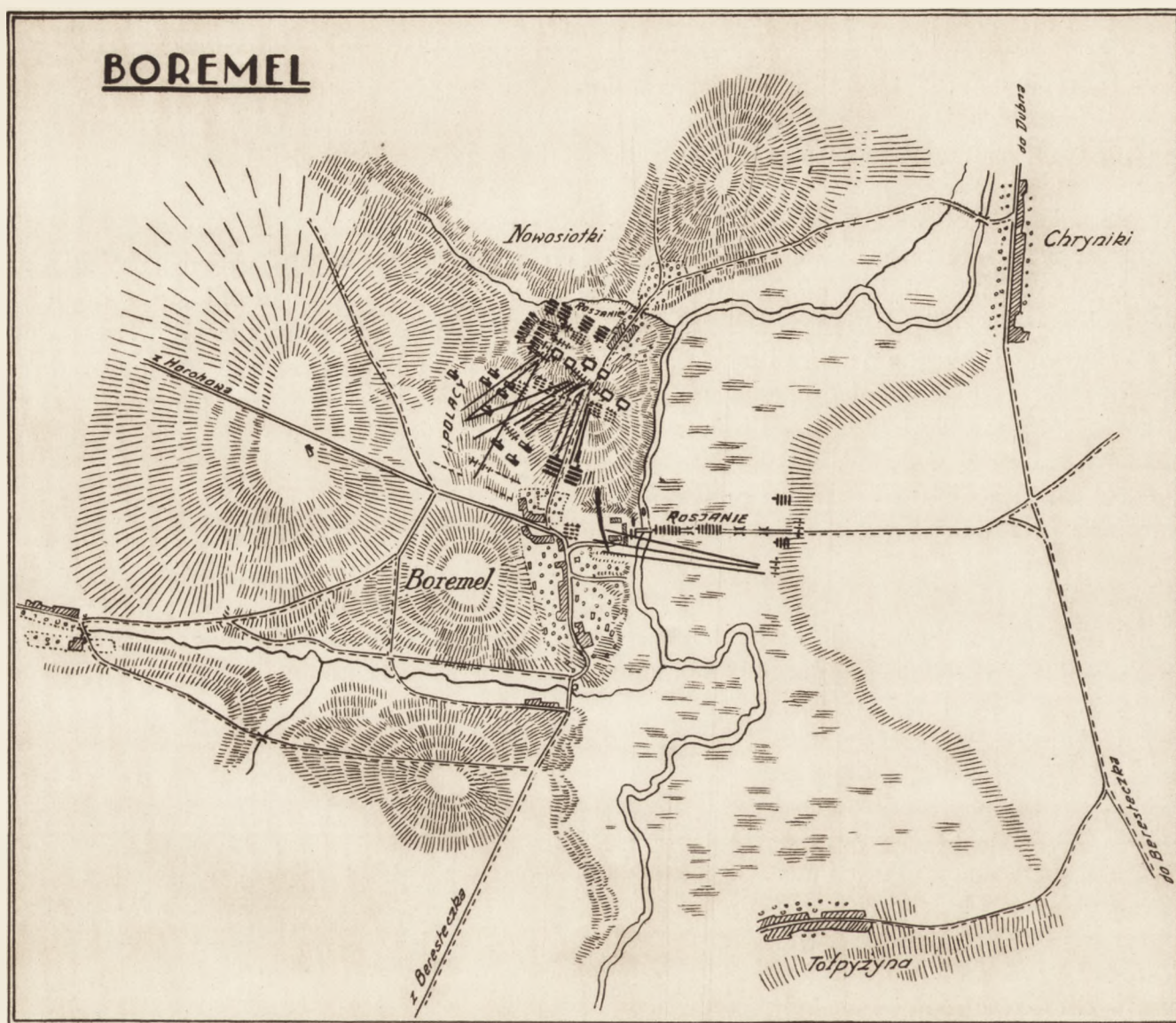
się do zwycięskich rozstrzygnięć taktycznych w tej kampanii. Już uprzednio wspomnieliśmy o roli jaką odegrała ona w bitwie pod Dębem Wielkim. Nie jest to przykład odosobniony. Jeszcze wcześniej 19 lutego w bitwie pod Wawrem mamy piękny przykład rozbicia piechoty rosyjskiej przez 2 szwadrony 5 p. s. k. Oto jak o tym mówi ppłk. Kruszewski: „W momencie przewróciliśmy pierwszy batalion, wielka część jego rzuciła się na ziemię, nie zatrzymując się prawie uderzyliśmy na następny batalion, natenczas wszystko zaczęło uciekać pod protekcję drugiej linii. Ta się zatrzymała i zaczęła formować czworoboki“.

Inny przykład takiego działania mamy w bitwie pod Długosiodłem w dniu 16 maja. W marszu od Serocka czoło przedniej straży armii utknęło w wąwozie przed m. Długosiodło, której opłotki nieprzyjaciel obsadził batalionem strzelców finlandzkich słynnych z celności strzałów. Strzelcy ci powstrzymali rzucone na wieś i jej skrajem 1 p. uł. i 1 p. krakusów; idący na czele szwadron ułanów spiesza się pod ogniem, przewraca płoty i dosiadłszy koni rusza naprzód otwierając drogę i biorąc jeńców. Pod Lidą szwadron 1 p. uł. liczący 70 jeźdźców rozbija kilka kompanii piechoty rosyjskiej z dwoma działami.

Na zakończenie trzeba jeszcze przypomnieć jeden z chlubnych przykładów działania nowoformowanej kawalerii a mianowicie pułku jazdy wołyńskiej kapitana Karola Różyckiego. Zebrawszy w rejonie Cudnowa na Wołyniu dnia 17 maja 1831 r. oddział jeźdźców złożony przeważnie ze szlachty okolicznych powiatów, rusza z nim Różycki celem połączenia się z głównymi siłami powstańczymi na Rusi. Dowiedziawszy się jednak wkrótce o ich rozbiciu zawraca ku północy, rozbija w świetnej szarży jedną z kolumn rosyjskich wysłaną za nim w pościg, idąc na Lubar, Miropol, zasilony podczas przejścia przez Międzyrzec liczną młodzieżą z tamtejszych szkół, zadaje ponownie klęskę przeciwnikowi między Bereźnem i Tyszcą, przekracza Styr a następnie Turię i mając już około 300 ludzi przechodzi 9 czerwca Bug pod Dorohuskim. Wkroczywszy w granice Królestwa rozbija parę szwadronów kawalerii rosyjskiej a następnie pułk kozaków w m. Uchanie i wkracza do Zamościa. W ciągu tych czterech tygodni przechodzi wśród ciągłych walk i utarczek ze ścigającymi go kolumnami rosyjskimi przeszło 130 mil, przyprawiając dla powstania świetny pułk i poważną ilość materiału wojennego.

Na tym musimy zakończyć ten pobieżny przegląd czynów naszej jazdy w kampanii 1831 r. Mimo wysokiego poziomu wyszkolenia oraz bohaterstwa, męstwa, poświę-





czenia i miłości ojczyzny, nie była ona odpowiednio wyzyskana. W wojnie tej, prowadzonej jeszcze według zasad strategii napoleońskiej, nie widzimy użycia jazdy według wzorów Napoleona. A sposobności ku temu były niejednokrotnie, choćby bitwa pod Grochowem, którą korpus jazdy odwodowej gen. Łubieńskiego mógł zakończyć naszym decydującym zwycięstwem.

Po zakończeniu kampanii 1831 r. jazda nasza i cała armia polska przestają istnieć. Jednakże chwała zdobyta w tej wojnie przez waleczne wojska powstańcze wzbudza dla nich szacunek mimo przegranej a wysoki poziom fachowy sprawia, że wielu naszych wojskowych dostaje się na służbę do armii obcych.

Przede wszystkim car Mikołaj I proponuje b. oficerom wojsk polskich wstąpienie do służby w armii rosyjskiej.

Również zwraca się do będących na emigracji we Francji wojskowych polskich król belgijski Leopold I. Skrzynecki stał się organizatorem armii belgijskiej. Z kawalerzystów udaje się tam płk Kruszewski, dowódca 5 p. uł. Nawet w Egipcie kawalerzyści nasi szkolili tamtejszą kawalerię.



DEBE WIELKIE

mal. M. Bylina

Oficerowie i żołnierze armii polskiej na emigracji we Francji myśleli jednak ciągle o odbudowaniu siły zbrojnej narodowej choćby na razie na ziemi cudzej. Ponadto wielu z nich poza wojaczką nie uznawało życia i uważało za swój obowiązek walczyć wszędzie przeciwko wrogom ojczyzny i wrogom wolności. Tak więc wyzyskano organizowanie we Francji legii cudzoziemskiej dla zdobywania Algieru w r. 1832. Utworzył się tam polski batalion piechoty a przy nim oddział jazdy o nieznaną bliżej sile. Po ukończonej wyprawie odstępowała Francja swą legię Hiszpanii, gdzie liberalne rządy królowej Krystyny musiały zwalczać reakcyjne powstanie infanta Don Carlosa. Dnia 16 sierpnia 1835 r. Legia staje na ziemi hiszpańskiej, przechodząc na teren działań wojennych do Kastylii i północnej Aragonii. W toku walk przystąpiono do formowania pułku ułanów polskich. W maju 1836 r. istnieją już kadry trzech szwadronów, dowodzonych przez kapitanów Ledóchowskiego, Werna i Krajewskiego. Zasilany ochotnikami spośród emigrantów pułk rozrasta się a część jego w sile 300 jeźdźców walczy w składzie korpusu Nawarry. Po potyczce pod Visecaret, bierze udział w bitwie pod Zubiri dnia 1 sierpnia 1836 r. W szarży konnej zdobywa tu wieś umocnioną i bronioną przez batalion piechoty. Następnie uczestniczy w bitwie pod Estolla. Po likwidacji Legii ułani przechodzą w uznaniu ich wielkich zasług na żołd hiszpański. Stan pułku wynosi wówczas zaledwie 39 oficerów i 284 szeregowych. Wyruszywszy ponownie na teatr działań wojennych biorą oni udział w bitwie pod Huesca 24 maja 1837 r. szarżując z niebywałą brawurą piechotę a następnie kilkakrotnie liczniejszą jazdę przeciwnika. Bohaterstwo to jest okupione jednak poważnymi stratami, tak że cały pułk zredukowano do szwadronu. Wódz naczelny armii królowej gen. Espartero tworzy z niego swą eskortę osobistą. Umundurowanie tego pułku było podobne do umundurowania ówczesnej kawalerii francuskiej, jako czapka było kepi wysokie ze skrzyżowanymi lancami. Sztandar miał mieć z jednej strony herby Francji i Hiszpanii, a z drugiej orła białego. W powstaniu węgierskim widzimy kawalerię polską w Legionie Węgierskim i Legionie Siedmiogrodzkim. W pierwszym istnieje 1 p. uł. pod dowództwem ppłk. Ponińskiego oraz 2 p. uł. pod dowództwem ppłk. Tchórznickiego. Oba liczyły po dwa szwadrony. Walczą one w bitwach: pod Aradem, Solnok (gdzie szwadron w 120 koni odznacza się świetną szarżą na dwa dywizjony kawalerii austriackiej z artylerią, rozpędzając ją i biorąc 5 dział), Biczke, Lemiesznami (gdzie bije dążących na pomoc Austrii kozaków), Tura, Segedinem (w której bohatersko kryje odwrót armii węgierskiej, podobnie jak pod Beczkerek, Komlos i Temeszwarem). Ponadto istniał samodzielny oddział jazdy, utworzony z kadry 2 p. uł.



UŁAN

MAL. PIOTR MICHAŁOWSKI



JAZDA LUBELSKA

MAL. PIOTR MICHAŁOWSKI

w Koszycach, który prowadził walkę partyzancką w obszarze Gierałdowa. Większość tej jazdy była rozwiązana w Szumli na ziemi tureckiej po upadku powstania w r. 1849.

W Legionie Siedmiogrodzkim istniał jeden tylko 4 p. uł., zorganizowany przez hr. Łosia w styczniu 1849 r. w Bystrzycy a następnie w Klauzenburgu. Składał się on z dwóch szwadronów liniowych i szwadronu rezerwowego, pozostając pod dowództwem mjr. Lipińskiego. Uczestniczy on w szeregu walk, ponosząc pod Nagy Czur poważne straty, a następnie również walecznie osłania odwrót Węgrów, szarżując częścią szwadronu rezerwowego pod Banfy Hunayat kawalerię rosyjską. Wreszcie po upadku powstania węgierskiego nie przyjmuje propozycji złożenia broni. Tworząc eskortę gen. Bema — przez Wołoszczyznę przedziera się ku granicy tureckiej.

W obu legionach kawaleria polska nie przewyższała liczby 700 szabel. Składała się ona z ochotników z Galicji, zbiegów z wojska austriackiego, emigrantów — byłych żołnierzy z kampanii 1831 r. i nawet pewnej ilości

Słowaków. Organizacja była przeprowadzona na wzór węgierski. Podobne oddziały kawalerii występują w r. 1846 w powstaniu krakowskim, które bez żadnych poważniejszych walk było zgnębione ruchawką chłopską, wywołaną przez rząd austriacki. Były to więc drobne partie ochotnicze nie wyszkolone i słabo uzbrojone. Nie przekroczyły one w ogólnej sumie 200 jeźdźców. Na wzmiankę zasługuje szwadron Prackiego, wchodzący w skład oddziału Suchorzewskiego, który, dążąc z pomocą mordowanej w tarnowskim szlachcie, rozbił pod Łazanami bandę chłopstwa i szwoleżerów austriackich w sile 650 ludzi, rozбитý jednak pod Gdowem zdołał przedrzeć się do Krakowa.

Wobec zaszłej zmiany systemu rządów pod wpływem ruchów wolnościowych w całej Europie zezwala rząd austriacki w r. 1848 na tworzenie gwardii narodowej w poszczególnych krajach monarchii, a więc także i w Galicji. Na jej dowódcę powołany był gen. Załuski, dawny oficer pułku szwoleżerów w gwardii Napoleona I. Oprócz batalionów piechoty zaczęto formować we Lwowie i na prowincji szwadrony kawalerii. Najszybciej utworzono szwadron lwowski pod dowództwem Jabłonowskiego w sile 120 koni. Był on „złożony z młodzieży obywatelskiej, pięknie ubrany i umontowany, oraz wymusztrowany“. Instruktorem był b. oficer 1 p. uł. z r. 1831 Ejryng. Podobne szwadrony powstawały i na prowincji, gdzie je zasilali w dużej części także i b. oficerowie i żołnierze z b. armii Królestwa Kongresowego. Wiemy o takim szwadronie w Krakowcu (dowódca b. oficer 1 p. uł. Goczałkowski), w Przemyślu i innych miejscowościach. Żywot tych szwadronów nie trwał jednak długo. Po sprowokowanych przez Austriaków wypadkach lwowskich w dniu 2 listopada 1848 r. Gwardie Narodowe były w całym kraju rozwiązane.

W r. 1848, wyzyskując osłabienie władzy królewskiej przez rewolucję w Berlinie, uzyskano zezwolenia rządu pruskiego na tworzenie wojska narodowego, które miało zastąpić oddziały niemieckie w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Kierujący tą akcją wydział wojenny z Mierosławskim na czele skoncentrował zorganizowane już oddziały wojskowe w początkach kwietnia 1848 w kilku obozach o ogólnym stanie przeszło 8000 ludzi, w tym około 850 szabel oraz szkoła podchorążych. Jednakże rząd pruski w tzw. ugodzie Jarosławickiej organiczył stan wojska polskiego do 2400 piechoty i 480 jazdy w 4 obozach: w Książu, Wrześni, Pleszewie i Miłosławiu. Reszta miała być rozpuszczona do domów. Nowa organizacja przewidywała w jeździe szwadrony po 120 koni. W rzeczywistości stan ich zatrzymano liczniejszy, gotując się do walki wobec coraz to większych represji ze strony Prusaków. I tak w dniu 26 kwietnia szwadrony liczyły od 120 do 225 koni przy dużej ilości oficerów, w przewidywaniu, że z czasem rozwiną się one w pułki.

W jeździe tej służyli emigranci z r. 1831, młodzież szlachecka i służba dworska. Umundurowanie było koloru granatowego z wypustkami amarantowymi, płaszcze szare. Uzbrojenie niejednolite, wprawdzie wszyscy posiadali lance, ale bronią palną i sieczną dla jej braku nie wszystkich można było obdzielić. Ekwipunek w wielu wypadkach nie był kompletny. W bitwie pod Miłosławiem część szwadronu Książskiego siedziała na oklep.

Podczas wykonywania umowy Jarosławickiej Prusacy zaatakowali niektóre oddziały powstańcze jak np. pod Trzemesznem, gdzie 150 kawalerzystów polskich zmusza przeciwnika do odwrotu, pod Odolanowem i wreszcie pod Raszkowem, gdzie oddział ułanów pod Taczanowskim rozpędził kirasjerów pruskich.

W końcu kwietnia przystępują Prusacy do ostatecznej likwidacji wojska polskiego w Poznańskim, uderzając na Książ. Wskutek ośmiokrotnej przewagi zdołali oni po zaciętej walce rozbić znajdujący się tam oddział polski w sile około 800 ludzi. Do oddziału tego należało 120 jazdy, która, osłaniając skrzydło, starła się dwukrotnie po bohaterku z 800 szabel liczącą kawalerią pruską, lecz musiała ulec w tej nierównej walce. W następnej bitwie, stoczony 30 kwietnia pod Miłosławiem, kawaleria powstańcza walczy ze zmiennym szczęściem z kirasjerami pruskimi, których w pewnym momencie zmusza do wycofania się, następnie szarżuje na armaty, lecz tu spotyka ją niepowodzenie. W drugiej fazie bitwy, kiedy kawaleria niemiecka wysunęła się w pościgu poza Miłosław, przybyły z Pleszewa szwadron uderza na jej skrzydło i pomimo liczebnej przewagi rozbija idących w pierwszym rzucie kirasjerów, którzy w popłochu uciekając pociągają za sobą drugi rzut huzarów. Jeszcze raz kawaleria wywarła wpływ na rezultat walki w bitwie pod



KRAKUS
MAL. PIOTR MICHAŁOWSKI

Wrześnią, gdy wojsko powstańcze odniosło powtórnie zwycięstwo nad brygadą gen. Hirschfelda. Jazda wykonała tam manewr oskrzydający, odcinając Prusakom drogę odwrotu i ścigając ich po przegranej bitwie.

Jednocześnie przeciw Austrii walczy we Włoszech nieliczny Legion Polsko-Lombardzki, utworzony przez Adama Mickiewicza w r. 1848 a zostający pod dowództwem płk. Breańskiego. W skład legionu wchodził także szwadron kawalerii.

Z chwilą wybuchu wojny krymskiej w r. 1853 organizuje Sadyk Pasza Czajkowski, b. oficer jazdy wołyńskiej w r. 1831, korpus jazdy o charakterze polskim, który miał być kadrą dla rekrutów z Wołynia, Podola i Ukrainy w razie obsadzenia tych ziem przez Turków. Zebrawszy Polaków, służących uprzednio w armii tureckiej, przystępuje on do tworzenia pułku „kozaków Otomańskich“. Miała to być formacja „Słowiańska“, ale nosiła charakter wyraźnie polski.

Po ukończonej organizacji 1 p. kozaków wyrusza na front z zadaniem prowadzenia wspólnie z wojskami tureckimi wojny podjazdowej i wkracza na teren Rumunii. Uczestniczy w bitwie pod Dżurdzewem, walcząc z powodzeniem przez cały dzień siedmioma sotniami przeciwko trzykrotnej przewadze jazdy rosyjskiej.

Wkrótce jest zorganizowany 2 p. kozaków, wyłącznie prawie złożony z żołnierzy, zbiegłych z armii rosyjskiej, a dowodzony przez płk. Słubickiego. W maju 1854 r. pułk ten łączy się na froncie z 1 p. kozaków. Wkrótce potem za namową Władysława Zamoyskiego 2 pułk kozaków otomańskich przechodzi na żołąd angielski. Zostaje z niego utworzona II brygada kawalerii polskiej złożona z 2 p. s. k. i 5 p. ułanów. Brygada ta weszła w skład dywizji kozaków sułtańskich. Reszta „kozaków“ staje się kadrą 3 p. kozaków, który pod dowództwem Sadyka Paszy odchodzi na granicę Teslii. Przed wyruszeniem tworzy on jeszcze 3 szwadrony dragonów, złożone głównie z byłych żołnierzy dawnego 2 p. kozaków. Dowódcą pułku dragonów był ppłk. Lange. Umundurowanie przypominało polskich ułanów, jako czapkę mieli dragoni kołpak barankowy z czerwonym denkiem a na przodzie metalowy półksiężyc. Komenda była polska chociaż w tego pułku szeregach ilość Polaków nie przekraczała 250 ludzi.

Wymienione pułki utrzymywały początkowo kordon wzdłuż granicy greckiej i albańskiej z dowództwem w Laryssie. Pułk dragonów walczył także w Syrii i na Libanie. Turcja, mając zamiar stworzenia armii chrześcijańskiej przeciw Rosji, popierała nadal istnienie formacji polskich, które mogły się stać jej zaczątkiem. Toteż po pewnym czasie część ich jest przeniesiona do Konstantynopola a część do Monastyru. Uczestniczą one jeszcze w wojnie rosyjsko-tureckiej



w r. 1877—1878 w której pułk kozaków otomańskich w bitwie pod Gornim Dubniakiem był rozbity przez artylerię rosyjską a resztki jego w rok później wcielono do pułków tureckich. Natomiast pułk dragonów otomańskich zostaje w r. 1887 przemianowany na 28 pułk kawalerii tureckiej. W czasie tej wojny utworzono także Legion Polski, składający się z dwóch oddziałów europejskiego i azjatyckiego, w skład których wchodzi również drobne oddziały kawalerii. Walcząc dzielnie w szeregu bitew, ponoszą one duże straty.

Także i na dalekim Kaukazie biorą Polacy udział w walce o wolność, tworząc sotnię, złożoną z tych, którzy, sympatyzując ze sprawą wolności górali kaukaskich zbiegli do ich szeregów z armii rosyjskiej. Stan jej nie przynosił 300 jeźdźców pod dowództwem rtm. Opaczyńskiego, oficera z wojny 1831 r. Umundurowana w czarne czerkieski, tworzyła przyboczną straż Szamila. Po upadku powstania górali część żołnierzy-Polaków wstąpiła do formacji polskich w Turcji.

Powstanie styczniowe wytworzyło specjalne warunki, w których musiała się formować kawaleria powstańcza. Organizowana w ukryciu — dała przeważnie improwizowane oddziały, których wartość zależała w dużej mierze od energii, zdolności i fachowego wykształcenia dowódców.

Biorąc ogólnie, siły jej w okresie największego rozwoju powstania nie przekroczyły 4500 jeźdźców, co stanowiło około 15% całości ówczesnych sił powstańczych. Ludzi, którzy w ciągu całego powstania przewinęli się przez oddziały konne, można określić przybliżoną liczbą 15 000.

Kawaleria formowała się przeważnie na wsi, samorzutnie i bez większych przygotowań. W skład jej wchodził początkowo oficjaliści dworscy, dzierżawcy i drobna szlachta. Tworzyli oni małe oddziały, stanowiące części poszczególnych partii, złożonych przeważnie z piechoty. Z oddziałów tych, pracujących na korzyść piechoty na podobieństwo kawalerii dywizyjnej a raczej pułkowych oddziałów konnych zwiadowców, powstały z czasem samodzielne oddziały, mające własną organizację i często zdolne do samodzielnych działań. Pozostawały jednak one nadal przy swoich partiach. Stan ich wynosił od kilkudziesięciu do paruset jeźdźców. Podczas dalszego rozwoju sił powstańczych — w większych oddziałach, jak Langiewicza, Bosaka, Taczanowskiego i in. — jednocześnie z łączeniem poszczególnych partii w regularne jednostki — zaczęto łączyć i oddziały kawalerii tych partii w samodzielne związki kawalerii liniowej, tworząc z nich szwadrony, pułki a nawet wyjątkowo brygady, jak brygada Czapskiego w korpusie Langiewicza, brygada Taczanowskiego, pułk Jazdy Wołyńskiej Różyckiego i inne. Część natomiast kawalerii pozostała nadal jako jazda dywizyjna lub oddziały konnych zwiadowców, bez których



GENERAŁ LUDWIK KICKI

MAL. X. KOŹMIŃSKI



KOZAK OTOMAŃSKI (PODŁUG STAREJ RYCINY)

w warunkach wojny powstańczej żadna partia obyć się nie mogła. Ogólną ilość oddziałów samodzielnych możemy w przybliżeniu określić na przeszło 70, a wchodzących w skład poszczególnych partii pieszych — na 80, nie wliczając w to drobnych oddziałków konnych zwiadowców. Z liczby tej około 20 oddziałów jazdy sformowało się za kordonem w Galicji a 10 w Poznańskim. Tak jedne jak i drugie należały do najlepszych jednostek jazdy powstańczej.

Oficerowie pochodzili w części z dawnych wojsk polskich i z armii obcych, przy tym wielu było z armii zaborczych szczególnie rosyjskiej, dalej wychowanków wojskowej szkoły w Cuneo. Wreszcie wielu oficerów nigdy przedtem w wojsku nie służyło a tylko dzięki wpływom w okolicy, gdzie się dany oddział formował, energii i przedsiębiorczości a często i wkładom materialnym — wybijali się oni nie tylko na stanowiska oficerskie ale niejednokrotnie i na dowódców oddziałów, którymi w wielu wypadkach z powodzeniem dowodzili.

Organizacja oddziałów kawalerii nie była jednolita i zależała od wielu warunków. Jednakże, dążąc do ujednostajnienia organizacji całego wojska, nakazał rząd narodowy następujący etat szwadronu: 5 oficerów, 16 podoficerów i 131 szeregowych tj. razem 152 jeźdźców.

Uzbrojenie tej kawalerii było bardzo różnorodne. Wprawdzie instrukcja rządu narodowego ustalała, że wszyscy jeźdźcy mają mieć lance i szable, ponadto pierwszy szereg pistolety, a drugi karabinki, ale rzadko kiedy udało się to całkowicie osiągnąć. Stan uzbrojenia zależał w dużej części od przedsiębiorczości dowódcy oddziału. Broni wojskowej było do końca powstania zawsze za mało. Składały się na nią belgijskie karabinki strzeleckie, kapiszonowe zdobyte rosyj-



X. Kozmiński

skie, często także austriackie. Przeważnie używano szczególnie w początkach powstania broni myśliwskiej. Krótką broń palną stanowiły pistolety i rewolwery kapiszonowe, jak i odcylcowe ale w niewielkiej ilości. Szable i lance były rozmaite — nawet domowej roboty kowalskiej.

Umundurowanie początkowo prawie nie istniało, można było najwyżej spotkać oddziały o jednakowym nakryciu głowy, przeważnie obszytych barankiem rogatywkach. Oficerowie mieli jako odznakę w tym czasie szarfy o barwach narodowych noszone przez ramię. Z czasem udało się ubiór ujednostajnić przynajmniej wewnątrz poszczególnych oddziałów. I tak np. wrazenie regularnej kawalerii robić miała pod tym względem brygada Taczanowskiego, ubrana w granatowe kurtki z amarantową wypustką i białe czapki ułańskie. Jazda wołyńska Różyckiego nosiła brązowe burki i czapki baranie kozackie. Były również oddziały ubrane w czerwone koszule, granatowe spodnie, czerwone rogatywki z białym barankiem itp. Podobnie i rzędy końskie były najrozmaitsze. Obok siodeł austriackich i kulbak kozackich widziało się siodła sportowe — a także nieraz i derki zamiast siodeł, przymocowane sznurkiem i mające strzemiona z kręconego postronka.

Materiał koński był również bardzo rozmaity. Najlepsze konie zdobywane na nieprzyjacielu spotykamy w brygadzie Taczanowskiego. Konie rekwirowano w stajniach prywatnych i rządowych, a nawet tworzone w tym celu komisje remontowe.

Wyszkolenie kawalerii powstańczej musiało siłą rzeczy być bardzo niedoskonałe, gdyż oddziały zaraz po sformowaniu wyruszały do walki a tylko nieznaczna część ich stanu posiadała już uprzednio wyszkolenie wojskowe. Dopiero w boju uczono się szkoły walki, a w ciągłych marszach zasad służby polowej. Toteż — po przegranych bitwach — wobec małego wyrobienia bojowego oddziały łatwo rozpraszały się, lecz równie szybko zbierały się ponownie.

Taktyczne użycie oraz działanie kawalerii powstańczej zależało w dużej mierze od tego, z jakiej szkoły pochodził dowódca, który jazdą dysponował i z jakiej ten, który nią dowodził. Trudno więc mówić o jakichś jednolitych zasadach taktycznych, chociaż rząd narodowy i pod tym względem wydał szereg instrukcji i wskazówek. Podkreślić przy tym należy, że szczególnie w początkach powstania, gdy uzbrojenie w broń palną było bardzo niedostateczne, dążyła kawaleria do walki na białą broń. Również i w dalszym rozwoju powstania gen. Bosak Hauke zarządził odebranie kawalerii karabinków nakazując jej szukania



DRAGONI OTTOMAŃSCY PODŁUG STAREJ RYCINY



POWSTAŃCY 1863

MAL. JULIUSZ KOSSAK

rozstrzygnięcia przez szarżę. Jazda powstańcza wypełniała wszystkie zadania jakie do kawalerii należą. Walki powstańcze wymagały specjalnie troskliwego ubezpieczenia partii pieszych przy jednoczesnym nierozprasaniu nielicznej zazwyczaj kawalerii. Jako przykład takiego marszu ubezpieczeniowego może służyć ugrupowanie, stosowane zazwyczaj przez płk. Czachowskiego, jednego z najlepszych dowódców w powstaniu. Z chwilą rozwinięcia się do boju kawaleria stawała na skrzydłach.

Również konieczność częstego dzielenia partii a następnie ponownego szybkiego zbierania się wytworzyła rodzaj swoistej taktyki, opartej na doprowadzonej do szczytu ruchliwości kawalerii powstańczej.

Charakterystyczne cechy działania i użycia jazdy powstańczej uwidaczniają nam przykłady. Przyjrzyjmy się więc akcji brygady gen. Taczanowskiego.

Zaczątkiem jej był oddział 200 jeźdźców, sformowany w Kosmowie w początku lipca 1863 r. Szybko rośnie on przez przyłączanie się partii konnych z okolic Kalisza, Sieradza i Wielunia tak, że już w dniu 11 lipca posiada około 630 ludzi. Jeszcze przedtem część tego oddziału walcząc wspólnie z piechotą rozbija w dniu 8 lipca pod Walewicami szarżę czworoboki piechoty rosyjskiej, a dnia następnego — pod Kterami — oddział kawalerii przeciwnika, zdobywając pewną ilość koni. Jednakże działalność tak znacznego jak na ówczesne warunki oddziału jazdy nie uwidoczniła się jakimś śmielszym działaniem. Polegała ona głównie na niszczeniu materialnych podstaw nieprzyjaciela, przerywaniu łączności, znoszeniu patroli itp. Na śmielszą akcję o charakterze operacyjnym Taczanowski nie mógł się zdobyć nawet wtenczas, gdy jego oddział liczył już 1000 jeźdźców a wraz z przydzieloną piechotą wzrósł do blisko 2000 ludzi. Osiągnąwszy tak poważną siłę, utworzył z niej Taczanowski brygadę kawalerii, złożoną z dwóch pułków ułanów, którymi dowodzili Matuszewicz i Słupski. Jeszcze uprzednio, wyruszywszy z Kleczewa ku południowi, staczając utarczki z jazdą rosyjską, rozbija 19 sierpnia pod Kurkiem większy oddział kozaków. Maszerując na Częstochowę, napotyka 29 sierpnia pod Nieznanicami na przeważające siły Rosjan z artylerią i ponosi porażkę, tracąc 250 ludzi i cały tabor.

Na tym kończy się istnienie największego w powstaniu oddziału konnego, najlepiej zorganizowanego i wyekwipowanego, który nie ustępował w niczym regularnej kawalerii europejskiej.

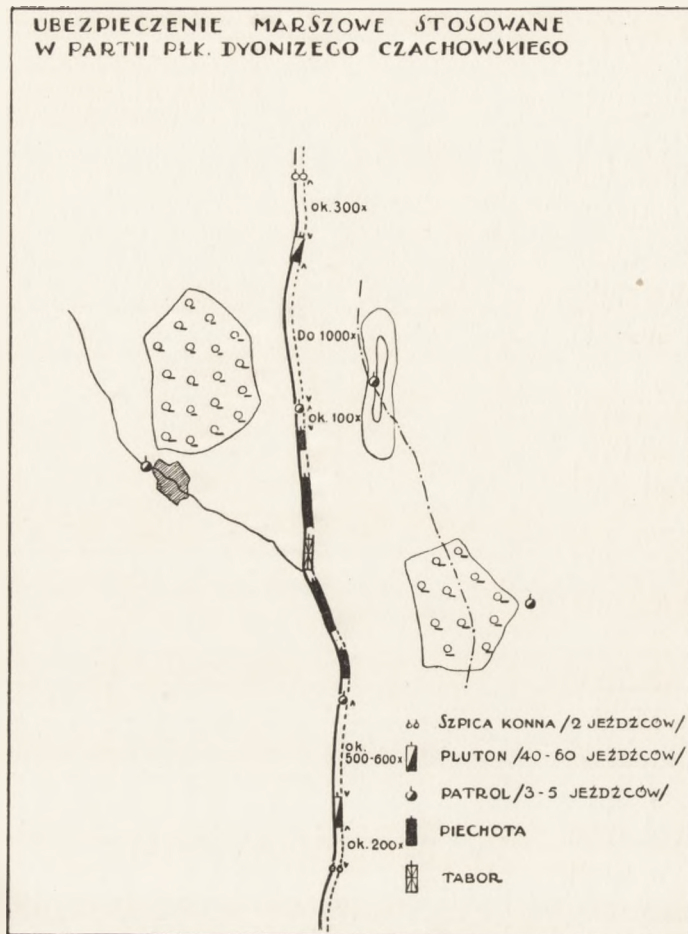
O ile jednak kawaleria w powstaniu 1863 r. nie zaznaczyła nigdzie swej działalności operacyjnej, to pod względem taktycznym ma ona szereg pięknych rezultatów. Jako przykład współdziałania w walce z piechotą może służyć zachowanie się szwadronu Jaszowskiego w bitwie pod Małogoszczą.

Korpus Langiewicza, liczący około 3000 ludzi, w tym 2 szwadrony kawalerii, zaskoczony ukazaniem się Rosjan, obsadził miasteczko i las na wschód od niego położony, opierając lewe swe skrzydło o rz. Łośnę a prawe ubezpieczając szwadronem jazdy pod dowództwem Jaszowskiego. Stał on na zachód od Małogoszczy przy cmentarzu. Czołowe natarcie dwóch kolumn rosyj-



GEN. EDMUND TACZANOWSKI

UBEZPIECZENIE MARSZOWE STOSOWANE
W PARTII PLK. DYONIZEGO CZACHOWSKIEGO



skich od południa i ukazanie się trzeciej, nadciągającej od północy na tyły rozwiniętych sił polskich, zmusza Polaków do śpiesznego odwrotu za Łośnię, który częściowo zaczyna nosić bezładny charakter. W tym położeniu szwadron Jaszowskiego obchodzi szybko miasto od północy i przez lasy uderza niespodziewanie w szyk konnym na nacierającą od południa piechotę rosyjską, zatrzymuje jej posuwanie się, dociera do stanowisk artylerii i w ten sposób umożliwia wycofanie się własnej piechoty, osłaniając jej odwrót. Pełne inicjatywy, poświęcenia i bohaterstwa działania okupione było stratą całego prawie szwadronu, z którego wróciło zaledwie kilkunastu ludzi.

Podobnie rzecz się miała i pod Kockiem 25 grudnia 1863 r. gdzie nieliczny szwadron kawalerii osłaniał odwrót wycofującej się przez miasto piechoty. Początkowo cofa się on także pod naporem silniejszego znacznie oddziału ułanów rosyjskich, lecz w oparciu o skraj miasta przechodzi niespodzianie do przeciwuderzenia w szyk

konnym, zadaje poważne straty nieprzyjacielowi, biorąc mu przy tym około 30 koni, odrzuca go i wycofuje się z własną piechotą.

Niemniej godny uwagi jest przykład szarży na 2 działa rosyjskie, wykonanej przez szwadron Radowickiego w sile 70 jeźdźców dnia 1 lutego 1863 r. pod Białką. Po dwukrotnym załamaniu się natarcia kosynierów rusza kawaleria szóstkami po szosie, podobnie jak pod Dębem Wielkim w r. 1831 i mimo ognia nieprzyjaciela przebywa większą część drogi. Jednakże zabicie konia pod dowódcą partii Rogińskim, który sam szarżę prowadził, powoduje jej załamanie się.

W działaniach rozpoznawczych wybija się bezsprzecznie na jedno z pierwszych miejsc akcja podjazdu, wysłanego z partii Ruckiego, w lecie 1863 r. z obozu pod Żalinem nad Bugiem. Podjazd ten w składzie 30 jeźdźców zaskoczył załogę rosyjską w Hrubieszowie, następnie jednym marszem przeszedł przez



Zamość do Krasnegostawu, wszędzie rozpoznając nieprzyjaciela: stamtąd w nocy napadł na oddział rosyjski w sile 60 ludzi, rozbił go, oswobodził przy tym kilku rannych powstańców, przenosząc ich w bezpieczne miejsce i wreszcie powrócił do partii bez strat. Podobnie odznaczył się inny podjazd z tej samej partii, wywołując z obsadzonego przez Rosjan Lublina poważną ilość ekwipunku i brawurową szarżę w nocy rozbijając wysłany w pościg przeważający liczebnie oddział kawalerii rosyjskiej.

Z niewielu większych oddziałów samodzielnej kawalerii jedynie jazda Wołyńska Edmunda Różyckiego, b. podpułkownika sztabu gen. rosyjskiego, może poszczycić się przez dłuższy okres czasu skuteczną działalnością bojową — a to dzięki zdolnościom i charakterowi jej dowódcy. Oddział ten sformował się w uroczysku Pustocha niedaleko Taraszczy w Kijowszczyźnie i liczył początkowo zaledwie 200 jeźdźców, zorganizowanych jednak i zdyscyplinowanych wzorowo. Maszerując na zachód, zbiera Różycki drobne partie konne, tak, że już 12 maja w Połonnem pułk jego liczy 600 jeźdźców, podzielonych na 4 szwadrony, oraz oddział pieszy w sile 160 ludzi. W odróżnie-



niu od większości innych oddziałów wszystkie postoje i odpoczynki pilnie są wyzyskiwane na ćwiczenia i zaprowadzenie rygoru wojskowego. Dnia 15 maja osiąga Różycki Miropol, gdzie stacza pierwszą większą bitwę, rozbijając w natarciu konnym 3 sotnie kozaków. Maszerując dalej, bije znowu kozaków pod Worobijówką, biorąc około 40 jeńców oraz trochę broni.

Tymczasem inne partie, działające na Wołyniu, które miały się połączyć z Różyckim, ulegają przewadze nieprzyjaciela, wobec czego postanawia on posunąć się ku granicy austriackiej na spotkanie mającego stamtąd przybyć oddziału gen. Wysockiego. Ma on już tylko 350 jeźdźców i 50 piechoty. Aby przeszkodzić temu ruchowi, Rosjanie wyruszają w sile 4 kompanii i sotni kozaków ze Starego Konstantynowa i na trasie, prowa-

dzącym z tej miejscowości do Teofipola, pod wsią Salichą Małą zachodzą drogę Różyckiemu, są jednak zupełnie rozbici szarżą jego kawalerii na posuwające się czworoboki, tracąc 200 ludzi. Jednakże ogólne położenie oraz porażka gen. Wysockiego pod Radziwiłłowem zmuszają dzielnego Różyckiego, który we wszystkich walkach był zawsze zwycięski, do przekroczenia granicy austriackiej pod Szczęsnówką w dniu 28 maja 1863 r.

Na tej bitwie, w której — wśród ogólnego niepowodzenia raz jeszcze zabłysnął oręż polskiej jazdy, wskrzeszając świetne tradycje przodków — kończymy krótki przegląd walk, stoczonych przez kawalerię w powstaniu styczniowym.

Wreszcie rzucmy okiem na wpływ, wywierany przez jazdę polską na kawalerię innych krajów. Uwidoczniał się on zaraz po upadku powstania listopadowego, kiedy to oficerowie polscy rozjechali się dosłownie po całym świecie.

Najsilniej może wpływ ten wystąpił w Belgii, gdzie w organizującej się kawalerii służyła spora gromadka oficerów jazdy Królestwa Kongresowego z gen. Kruszewskim na czele, który dochodzi do stanowiska dowódcy dywizji kawalerii lekkiej. Wpływ polski wyraził się nie tylko w regulaminach i zwyczajach tej kawalerii, ale także w jej ubiorze, szczególnie w mundurach lansjerskich, wzorowanych na mundurach 3 p. uł. z r. 1830.

Polski mundur ułanów czasów Napoleońskich i Królestwa Kongresowego 1814—30 był wzorem umundurowania pułków ułanów i lansjerów większości kawalerii świata.



STANISŁAW STRUMPH WOJKIEWICZ
PORUCZNIK REZERWY

KAWALERIA
POLSKI ODRODZONEJ



ózesz Piłsudski, organizator ruchu niepodległościowego, dalekowi-
dzący polityk, twórca i przewodnik pierwszych kadr strzeleckich,
porwał do czynu zbrojnego młodzież polską w pierwszych dniach
Wielkiej Wojny. Nadzieje Polaków odżyły — wojna zapowiadała
przemiany — starsze pokolenie liczyło na pewne ich możliwości
w akcji wyłącznie politycznej, często bardzo ugodowej, młodzież
zaś i w kraju i na emigracji rwała się do udziału bezpośredniego

w walce, w niej widząc kuźnię charakterów żołnierskich i polskiej wiedzy wojennej, a przede wszy-
stkim jedyny realny sposób urzeczywistnienia wieloletnich marzeń i dążeń Narodu — odzyskania
Niepodległości. Późniejszy Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, Marszałek Polski — wówczas
Komendant Główny Józef Piłsudski — stanął na czele młodzieży i przekraczając granice pań-
stwowe Rosji — stworzył fakt dokonany: żołnierz polski obalił znaki podziałowe zaborców.
I tak rozpoczęła się długa i krwawa, ofiarą i bohaterstwem znaczone wyprawa żołnierza pol-
skiego na zdobycie własnej, przez wiekową niewolę zgnuśniałej Ojczyzny. Dzięki geniuszowi
wojennemu Piłsudskiego i wielkiej jego wiedzy — Wojsko Polskie już w stanie swego ciągłego
rozwoju odznaczało się najwyższymi wartościami; jedną zaś z okoliczności w tym rozwoju
specjalnie znamienitych było błyskawiczne odrodzenie się tradycyjnej w Polsce broni kawa-
leryjskiej.

A oto — krótki przegląd najważniejszych momentów w dziejach rozwoju kawalerii naszej
w latach 1914—1920:

W nocy z dnia 29 na 30 lipca 1914 r. komora celna na drodze z Krakowa do Kielc opróżniona
została przez urzędników rosyjskich i straż pograniczną. Zniknęli bez śladu żandarmi carscy.
Dnia 2 sierpnia do pewnego dworu wiejskiego, oddalonego zaledwie o trzy mile od Krakowa,
ale położonego już w obrębie okupacji rosyjskiej — silnie ktoś zakołatał o godzinie 4 rano.
Był to członek Drużyn Strzeleckich Zygmunt Bończa-Karwacki, który oznajmił, że pozostałych
6 ludzi pierwszego patrolu polskiego czeka w pobliskim lesie. Po chwili zjawił się cały oddział,
dowodzony przez Władysława Belinę-Prażmowskiego. Ludzie byli jeszcze w ubraniach
cywilnych; mundury, karabiny i... dynamit mieli ze sobą na wózku. Szybko przebrali się i jako
pierwsi żołnierze polscy wyruszyli w stronę Jędrzejowa z zadaniem przeszkadzania w mobilizacji
rosyjskiej w tym powiecie. Powracał do Krakowa ten pierwszy patrol już konno i zbrojno,
z kwiatami barwy czerwonej i białej przy mundurach. Po wielu latach niewoli polski czyn
zbrojny zapoczątkowany był przez kawalerzystów.

Związek naszej świetnej kawalerii w Polsce Odrodzonej był skromny: Wł. Belina Praż-
mowski, Janusz Głuchowski, Stefan Hanka Kulesza, Ludwik Kmicic Skrzyński, Zygmunt
Bończa-Karwacki, Stanisław Grzmot Skotnicki, Antoni Zdzisław Jabłoński. Oto „siódemka“,
która dnia 6 sierpnia przekracza ponownie kordon jako zwiad i kompanii kadrowej w jej marszu
na Kielce. Podczas marszu powstaje pluton jazdy, który bardzo szybko przekształca się w szwa-
dron, dywizjon, wreszcie w jesieni 1915 r. — w 1 pułk ułanów Legionów Polskich. Jazda ta

prowadzi żywe walki w ciągu całej kampanii legionowej i Brygady. Przy ujściu Dunajca do Wisły (Czarkowa, Winiary, Nowy Korczyn) oddaje wybitne usługi piechocie. Szeregu brawurowych czynów dokonał Belina na czele swych jeźdźców pod Limanową i Nowym Sączem, a w letniej kampanii 1915 r. wykonuje ciężką pracę zwiadowczą, ponosząc znaczne straty. W tym okresie „beliniacy“, jak ich nazywano popularnie, stali się już doskonałymi kawalerzystami. Najtrudniejszy okres ich pracy wojennej — to jesień 1915 r. i lato 1916 r. podczas ciężkich walk nad Stochodem i Styrem. Twórca Legionów i ich Wódz nieraz wyrażał swoje wielkie uznanie dla niezmordowanej pracy zwiadowczej i łącznikowej swoich pierwszych ułanów.

Niezależnie od tego w początkach wojny, dnia 11 sierpnia 1914 r. sformowały się w Przegorzalach i w Krakowie na Smoleńsku 2 i 3 szwadrony Legionów Polskich, dowodzone przez por. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, wnuka Mikołaja, uczestnika Somo-Sierry. W skład szwadronów weszli konni Sokoli krakowscy, lwowscy a częściowo konni strzelcy spod Miechowa. Dnia 1 października dywizjon ten wyruszył na Węgry, a potem do Rafajłowej w składzie 2 Brygady Legionów Polskich, celowo przeznaczonej przez dowództwo austriackie do działań na odcinku frontu, dalekim od 1 Brygady. Szwadron 2 zwycięsko bije się po raz pierwszy dnia 26 października 1914 r. z kozakami pod Cucyłowem, w okolicy Stanisławowa. Oba szwadrony walczą dzielnie w szeregu bitew w Małopolsce Wschodniej, na Węgrzech, odbywając całą kampanię karpacką, wreszcie wiosną 1915 r. są nad Prutem. Dnia 13 czerwca 1915 r. ułani Dunin-Wąsowicza wstawiają się pamiętną po wszystkie czasy dla oręża polskiego szarżą rokitniańską.

Przebieg tego wspaniałego kawaleryjskiego czynu był następujący:

Nieprzyjaciel obsadził silnymi oddziałami szczyty rozległego wzgórza oraz wieś Rokitną, położoną na jego stoku. Około 4000 rosyjskiej piechoty trzymało tam umocnioną linię okopów naprzeciwko 2 Brygady Legionów, która zbliżyła się do zachodniego skraju wsi, nie mogła



KAWALERIA BELINY ZAJMUJE URZĘDÓW

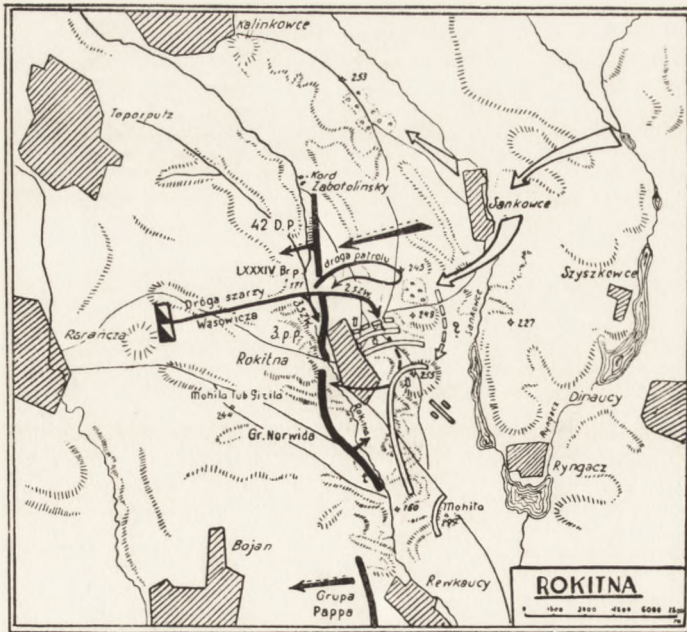
MAL. Z. ROZWADOWSKI



„SIÓDEMKA“ — ZACZĄTEK ODRODZONEJ JAZDY POLSKIEJ.
 U GÓRY (OD LEWEJ): LUDWIK KMICIC SKRZYŃSKI I WŁADYŚŁAW BELINA-PRAŻMOWSKI. W ŚRODKU: ZYGMUNT BOŃCZA KARWACKI, STANISŁAW GRZMOT-SKOTNICKI, JANUSZ GŁUCHOWSKI I ANTONI ZDZISŁAW JABŁOŃSKI.
 W DOLE — STEFAN HANKA KULESZA.

dalej. Przed czwartą linią Rosjan padł przeszyty kulami rotmistrz Wąsowicz. Podporucznik Topór Kisielnicki po przeskoczeniu czwartego okopu odwraca konia i rąbie piechotę rosyjską, ginąc wreszcie po bohatersku. Padają w walce na białą broń od bagnatów i kul wachmistrze Adamski i Nowakowski, oraz 15 ułanów, 4 zmarło z ran, reszta z wyjątkiem dwu nietkniętych odniosła rany lub dostała się do niewoli. Do czwartej linii doszło już tylko 9 ułanów.

Wrażenie po tej zuchwałej do szaleństwa szarży naszego szwadronu było po obu stronach frontu piorunujące. W nocy Rosjanie bez strzału opuścili złane polską krwią pozycje na wzgórzach pod Rokitną. Legendarna bitność jazdy polskiej była wskrzeszona, przy tym w warunkach nowoczesnej wojny okopowej i wobec potężnego ognia broni maszynowej i szybkostrzelnych dział. Rokitna wstrząsnęła frontami obu armii zaborczych, które uświadomiły sobie moralną potęgę żołnierza polskiego, nie znającego przeszkód w walce o swoją Ojczyznę i honor wojenny polskich sztandarów.



jednak wobec morderczego ognia Rosjan posunąć się dalej. Szturm dnia 13 czerwca rano był krwawo odparty. Wówczas zdecydowano przełamać opór Rosjan szarżą kawaleryjską.

Rotmistrz Wąsowicz ruszył więc około południa dwoma szwadronami do rzeczki Rokitna. Tu pozostawia w odwodzie 3 szwadron i prowadzi osobiście 2 szwadron do szarży. Szwadron, wyciągnięty w długą kolumnę, kłusem przeciął w dole okopy piechoty, zdumionej zjawieniem się ułanów. Gdy szwadron minął rzeczkę, ułani zobaczyli przed sobą wzgórze, a za nim równinę z czterema liniami okopów nieprzyjacielskich. Padły komendy „rozwinęty w lewo“, „szable w dłoń“ i 65 polskich ułanów poszło cwałem na pierwszą słabiej obsadzoną linię Rosjan, którzy po chwili konsternacji otworzyli gwałtowny ogień maszynowy i armatni. Szwadron przesadził pierwszy okop, dopadł drugiej linii, poniósł wielkie straty przy trzecim okopie, ale rwał

W październiku 1915 r. wszystkie trzy Brygady L. P. połączyły się na Wołyniu. Przybyły tam również zaprawione w gorących bojach 5 i 6 szwadrony. Pod koniec 1915 r. powstają więc legionowe pułki ułańskie, 1 i 2. W walkach na Wołyniu od września 1915 r. do 8 października 1916 r. dywizjony a na-



ROKITNA

mal. M. Bylina

stępnie pułki ułańskie ponoszą duże straty, pełniąc służbę konną i służbę w okopach, ścierając się niejednokrotnie z jazdą nieprzyjacielską, patrolując lub walcząc niemal bez wypoczynków. Ułani staczali walki kawaleryjskie z kozakami pod Niesuchojeżami i Stobychwą nad Stochodem, dalej pod Hołuzją i Maniewiczami, wreszcie w okopach pod Koszyszcami, Kościuchówką, Optową i Sitowiczami. W krytycznych dla piechoty naszej momentach oba pułki kawalerii spieszały się i szły do walki okopowej, luzując strzelców; osłaniały szarżami ich odwrót, odpierały nieustanne napady jazdy rosyjskiej. Uderza w tej pracy niezmiernie ścisła współpraca kawalerii naszej z piechotą. Podczas całej kampanii wołyńskiej, w marszach naprzód, w odwrotach i w walce pozycyjnej kawaleria legionowa współdziałała z batalionami intensywnie i ofiarnie. Zaciekle walczący żołnierz piechoty nauczył się wówczas cenić i podziwiać ułanów. W końcu lata 1916 r. oba pułki były na czas pewien połączone w brygadę jazdy, tworząc od wielu lat pierwszą większą jednostkę kawalerii polskiej pod dow. Beliny Prazmowskiego. Ze świetnej tej szkoły wywodzą się późniejsi dowódcy jazdy: Gustaw Orlicz Dreszer, Janusz Głuchowski, Zygmunt Piasecki, Ludwik Kmicic Skrzyński, Stanisław Grzmot Skotnicki, Antoni Zdzisław Jabłoński i wielu innych.

1 p. uł. L. P. w lipcu 1917 r. został za odmowę przysięgi internowany, wypełniając swymi żołnierzami obozy jeńców w Szczypiornie i Łomży; część ułanów dawnych obywateli austriackich wcielono do pułków austriackich lub obozów internowanych na Węgrzech. 2 p. uł. L. P. wszedł w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego, by w lutym 1918 r. ulec rozwiązaniu i zapełnić obozy internowanych w Huszt.

Na terenie Królestwa Polskiego pozostał w tzw. „Polskiej Sile Zbrojnej“ (Wehrmacht) tylko szwadron kawalerii, stojący załogą w Mińsku Mazowieckim.

Drugą z kolei inicjatywę tworzenia jazdy polskiej przedsięwzięto na terenie zaboru rosyjskiego. Mianowicie ziemianin z grójeckiego Kazimierz Łaszcz otrzymał od organizatora Legionu Polskiego w Warszawie Gorczyńskiego upoważnienie do formowania kawalerii Legionu. Dnia 13 stycznia 1915 r. sformowano 1 szwadron. W lutym było już 300 ułanów, pochodzących z różnych sfer społeczeństwa, wyłącznie ochotników. Dywizjonem tym, rozlokowanym pod Puławami, dowodził rtm. Henryk Budkowski. Społeczeństwo niechętnie traktowało także i tych legionistów: zarzucano im, że bić się mają „po stronie Rosji“, tak jak legionistom Piłsudskiego — że są „po stronie Niemiec“. Nie rozumiano, że w tragicznej sytuacji Narodu, ujarzmionego przez zaborców, żołnierz polski musiał kształcić się i hartować na razie u boku obcych armii, że dalekim celem jego było



ROTM. ZBIGNIEW DUNIN-WĄSOWICZ
RYS. J. RYSZKIEWICZ



ROKITNA

MAL. W. KOSSAK

wywalczenie sobie własnych sztandarów i kadr Wojska Narodowego. Jednakże nawet ta drobna siła polska była solą w oku Rosjan, którzy przemianowali rychło oba szwadrony na 104 i 105 sotnie pospolitego ruszenia. Ale ułani nie przestali nosić polskich mundurów i pomimo wielu szykan i pogroźek zachowali polski język służbowy i wyłącznie polską komendę. W końcu lipca szwadrony wyszły z Puław wobec cofania się Rosjan przed nawałą wojsk austriacko-niemieckich. Podczas tego odwrotu 1 szwadron stoczył z Niemcami bój pod Borkami, w okolicy Kamienia Koszyrskiego. Przeciwnikiem Polaków był 4 p. huzarów, których szarżę szwadron odparł morderczym i skutecznym ogniem. Niemcy stracili 17 zabitych i 44 rannych. Tak więc dnia 26 sierpnia 1915 r. po raz pierwszy po wielu latach starli się kawalerzyści polscy z niemieckimi. W akcji tej wzięto do niewoli także pierwszego jeńca — podoficera huzarów. Dnia 30 września osobno działający 2 szwadron również bił Niemców pod Sominem w pobliżu kanału Ogińskiego.

Po wielu trudnościach i wysiłkach, wyzyskując bezład armii rosyjskich i zmniejszoną przez niepowodzenia wojenne czujność Rosjan — osiągnięto połączenie szwadronów, dalej połączenie z brygadą piechoty polskiej. Wreszcie — po okresie walk okopowych — dywizjon urasta w pułk. W tym czasie wyżsi dowódcy rosyjscy cenią już szczególnie formacje polskie, jako niezawodne w boju. W 1917 r., po wybuchu rewolucji rosyjskiej, pułk składa przysięgę walki do końca o wolność, niepodległość i zjednoczenie Polski. Przysięgę składano na krucyfiksie i na znaku 2 szwadronu, do którego podszedł rtm. Żółkiewski i ucałował go ze słowami: „Od tej chwili będzie to nasz sztandar“. Pierwszy rozkaz pułku w Czugujowie nosi datę 5 kwietnia 1917 r. Dnia 18 lipca pod Nadworną przybył zaproszony na dowódcę pułku płk Bolesław Mościcki, wsławiony jeszcze walkami na Syberii, jeden z najświetniejszych kawalerzystów w Wielkiej Wojnie, kawaler wszystkich odznaczeń rosyjskich, dostępnych dla oficera w jego stopniu, bohater kilku wspaniałych i zwycięskich szarż na jazdę oraz piechotę austriacką i niemiecką.

Pułk 1 ułanów polskich, ujęty w karby żelaznej dyscypliny przez nowego dowódcę, cofał się z Małopolski Wschodniej pod naporem lipcowej ofensywy austriackiej i niemieckiej, która toczyła przed sobą rozbite i zdemoralizowane dywizje Rosjan. W czasie odwrotu, pod samym Stanisławowem, płk Mościcki zaalarmowany został rozpaczliwą sytuacją tego polskiego miasta, grabionego i palonego przez masy dezertersów rosyjskich. Niemoc generałów rosyjskich, m. in. Wrangla była zupełna — nie mogli oni sobie poradzić z rozbestwioną tłuszcza, przelewającą się w ucieczce z frontu przez Stanisławów. Wtedy płk Mościcki sprowadził z okolicy pułk, szwadrony uderzyły na maruderów bagnietem i szablą, wytępiono w ciągu dnia masy grabieżców i wymuszono na wciąż płynących masach żołnierstwa przemarsz w porządku i spokoju. W nocy trzeba było odeprzeć kilka napadów tysięcznych band, usiłujących złupić nieszczęsne miasto.

Wreszcie rankiem 23 lipca 1917 r. można było ku nieopisanej radości wdzięcznych mieszkańców Stanisławowa stwierdzić, że miasto jest uratowane. Nadchodzili Niemcy, cofały się przed nimi resztki Rosjan, trwające jeszcze w walce. Dnia następnego naprzeciw nowemu nieprzyjacielowi wyszedł ze Stanisławowa płk Mościcki i pod wsią Krechowce stoczył słynną bitwę, tym niezwykłą, że w bitwie tej — liczące 400 szabel — cztery szwadrony jazdy polskiej — umiejętnie kierowane, kilkakrotnie szarżując, zdołały na cały dzień zatrzymać posuwanie się naprzód 2^{1/2} batalionów Niemców i Austriaków. Był to wyczyn niezwykły, walką w szyku konnym, głównie szablą i lancą osiągnięty.

W chwili pierwszego ataku ułanów wieś Krechowce była silnie obsadzona. Pod wściekłym ogniem 8 nieprzyjacielskich karabinów maszynowych 2 i 3 szwadrony uderzyły na Bawarów, kryjących się wśród zabudowań. Podporucznik Ludomir Wysocki zdobywa czynny karabin maszynowy, szwadrony dotarły do środka wsi, skąd pod ogniem artylerii powoli odeszły. Szwadrony te, po wycofaniu się, zaatakowały ponownie wieś utrzymując w szachu Niemców do wieczora, gdy wysadzono przed samym nadejściem nieprzyjaciela mosty na Bystrzycy.

Tymczasem na lewym skrzydle 4 szwadron natknął się pod Dąbrową na dwa szwadrony jazdy, którą przepędził. Wobec natarcia piechoty nieprzyjacielskiej na tym odcinku, płk Mościcki wysłał na pomoc 1 szwadron, przy którym znajdował się sztandar pułku. Szwadron, idąc pod ogniem artylerii, przedłużył linię 4 szwadronu i oba szwadrony poszły do szarży na warkot ukrytych w wysokim zbożu karabinów maszynowych. Piechotę bośniacką wyrąbano i wykłuto.



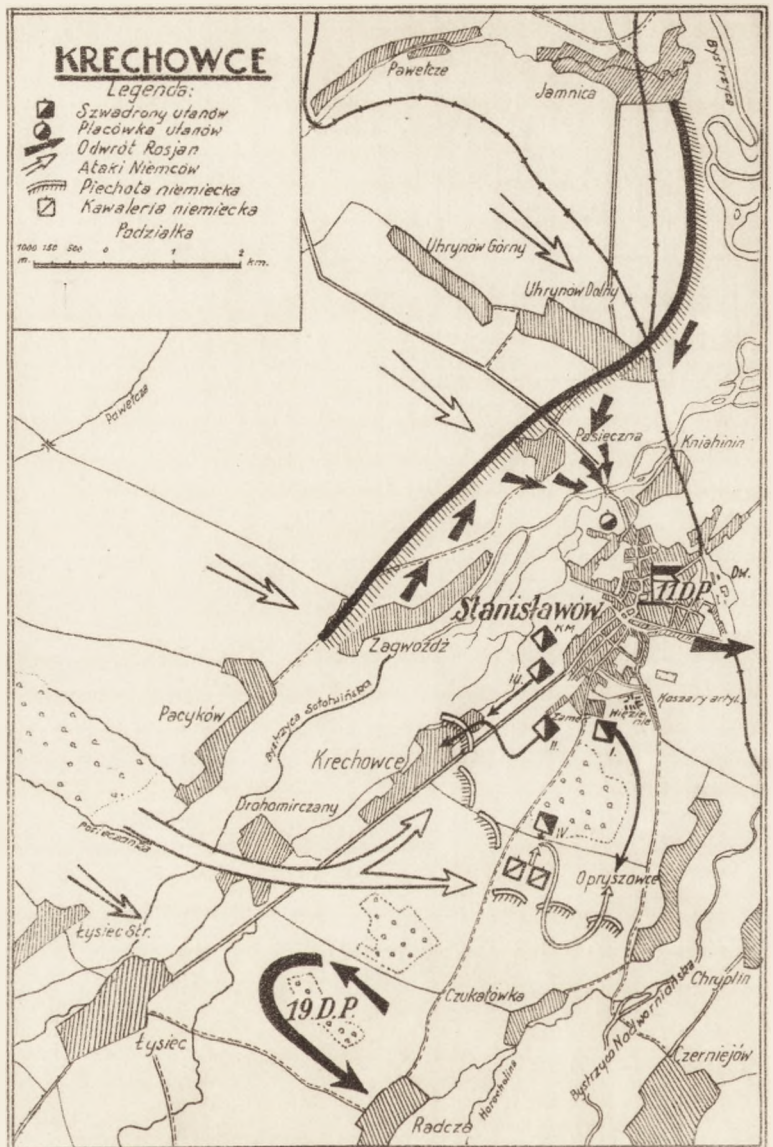
PULKOWNIK BOLESŁAW MOŚCICKI
MAL. K. GORSKI

Następnie, po cofnięciu się, 4 szwadron szarżował po raz trzeci w tym dniu nowe oddziały piechoty, zaś 1 szwadron uderzył na zagrażającą ze skrzydła kawalerię. Wieczorem pułk zebrał się na południe od Stanisławowa, odchodząc w idealnym porządku po dokonaniu zadania — osłonięciu cofającej się dywizji rosyjskiej. Straty — zabity oficer i 31 ułanów, rannych 4 oficerów i 46 ułanów, koni zabitych i rannych — 106. Tak więc w ciągu dwu dni pułk polskich ułanów bił zwycięsko oddziały wszystkich trzech państw zaborczych.

Przed odejściem płk Mościcki wysłał do burmistrza Stanisławowa list z wyrazami „czci i miłości, wierności i synowskiego przywiązania do ukochanej, zbolełej, zniszczonej Ziemi Ojczyściej naszej“. List zawierał m. i. słowa wzruszające i prorocze: „Nowopowstającemu Rządowi składamy hołd! Przewodnikowi i budzicielowi militarne go ducha Polaków, generałowi Piłsudskiemu, wiernemu synowi Ojczyzny — czołem. Wierząc w rychłe wszystkich Polaków, walczących obecnie pod obcymi sztandarami o wolność Ojczyzny, zjednoczenie w nowopowstającej pod sztandarem narodowym armii w kraju naszym ukochanym, ślemy szczerze, serdeczne, braterskie pozdrowienie. Niech żyje przyszła potężna Polska Armia, ostoja wolności i Niepodległości Ojczyzny Naszej“.

List pozostał w Polsce, pułk poszedł na dalszą wędrówkę, stając się jesienią jądrem sformowanego w Mińsku I Korpusu Wschodniego pod dowództwem gen. Dowbor-Muśnickiego. Korpus wyparł z bolszewizowanymi oddziałami rosyjskimi z Białej Rusi, zajmując przestrzeń od Żłobina i Bobrujska do Mohylowa i Bychowa nad Dnieprem. W Korpusie powstała największa przed odzyskaniem Niepodległości jednostka jazdy polskiej — dywizja jazdy, wspaniale uzbrojona i umundurowana. Składały się na nią pułki 1, 3 i 2 przybyły z Antonin na Ukrainie. Wyćwiczenie w mustrze indywidualnej i szwadronowej oraz we władaniu bronią było w dywizji tej, ze starych i świetnych kawalerzystów złożonej na bardzo wysokim poziomie. Konie, pochodzące podobnie jak i wielu ułanów, z rosyjskich pułków kawalerii, były znakomite. Dowodził dywizją płk. Łempicki. Wiosną 1918 r. Niemcy Korpus rozbroili. Jeszcze przed tym poległ śmiercią bohaterską przedzierający się na czele dwu szwadronów w delegacji do Warszawy płk Mościcki. Ułani wracali koleją do kraju, lub szukali nowych formacji.

Podczas rewolucji rosyjskiej na południu Rosji działało wiele oddziałów kawalerii polskiej. Do II Korpusu Wschodniego należały sformowane w Bessarabii w końcu 1917 r. a dowodzone



przez podpłk. Sochaczewskiego 5 p. uł. i 6 p. uł., szwadron który wykonał słynną szarżę na piechotę niemiecką w bitwie pod Kaniowem. Do III Korpusu należał 7 p. uł., który poniósł wielkie straty w Niemirowie i Kanawie. Sformowany w Antoninach 2 p. uł. zdołał dotrzeć do I Korpusu i tam wraz z dywizją uległ rozbrojeniu. Szwadron polski sformowany w Odessie przez rtm. Plisowskiego odbył legendarny 1400 km marsz zimą, przebijając się przez morze zbolszewizowanego chłopstwa i żołnierstwa do Bobrujska. Szwadron ułanów sformowany w Rumunii odbył przemarsz przez całą południową Ukrainę i dotarł do ziemi kozaków Kubańskich.

Po rozbrojeniu przez Niemców wszystkich polskich Korpusów ułani i oficerowie 1 i 3 p. uł. dotarli na Kubań i tam w stancy Paszkówce, łącząc się z sformowanym w Rumunii szwadronem polskim, który uniknął zagłady po bitwie Kaniowskiej, utworzyli dywizjon, później pułk pod dowództwem mjr. Plisowskiego. 1 i 2 szwadrony tego oddziału nosiły barwy 1 i 3 pułków ułańskich, w ten sposób zachowując ciągłość ich istnienia. Po walkach z bolszewikami na Kubaniu oddział mjr. Plisowskiego przez Noworosyjsk dopłynął do Odessy. Ułani, zaprawieni w ostrych walkach, pełniąc straż tylną wycofujących się z Odessy wojsk sprzymierzonych, przekroczyli Dniestr, weszli do Rumunii i powrócili do Polski w składzie dywizji gen. Żeligowskiego.

Wszystkie oddziały kawalerii polskiej, rozbrojone przez Niemców na terenie kraju lub na obszarach Białej Rusi i Ukrainy miały tendencję do odradzania się. Tymczasem zaczątki nowych oddziałów formowano w r. 1918 na dalekim Murmaniu. W drodze na Murman ginie bohaterski rtm. Bronisław Romer. Na Syberii bił się przy 5 dywizji strzelców pułk kawalerii, wreszcie



KRECHOWCE

MAL. M. BYLINA

we Francji i Włoszech kawalerzyści — Polacy, znajdujący się w obozach jeńców wojennych, uzupełnieni przez ochotników nawet z Ameryki, sformowali dywizjony, następnie pułk szwoleżerów, przy czym I szwadron tego pułku bił się na froncie w Szampanii przeciw Niemcom. Po powrocie do kraju szwadrony i dywizjony tego pułku walczą osobno, dając początek pułkom dragonów kresowych, późniejszym strzelcom konnym. Działający na Wołyniu zagończyk rtm. Jaworski zdołał z oddziałkiem swoim dotrzeć konno i zbrojno do granic odradzającego się państwa.

W chwili rozbrojenia Niemców, już dnia 11 listopada 1918 r., ukazały się w Warszawie wzbudzające entuzjazm powszechny patrole 3 i 1 p. uł. Najszybciej formowały się oddziały i pułki z tradycją walk w Legionach Polskich i w Korpusach Wschodnich. Na terenie b. zaboru austriackiego i b. okupacji austriackiej doszło do odrodzenia się właśnie tych starych pułków. Legionowe pułki ułańskie, które następnie z rozkazu Józefa Piłsudskiego otrzymały nazwę 1 i 2 pułków szwoleżerów, sformowały się — pierwszy w Chełmie, drugi w Krakowie. Poza tym byli ułani legionowi sformowali jeszcze trzy pułki ułańskie, 7 p. uł. w Lublinie, 9 p. uł. w Dębicy oraz 11 p. uł., którego szwadrony zbierały się w Sandomierzu, później w Pińczowie. Szwadrony 1 p. uł. Krechowieckich zorganizowały się w Wolbromiu, następnie w Tarnowie. Formacje z Korpusów Wschodnich zachowały swoją dawniejszą numerację prócz 7 p. uł. z Podola, który otrzymał numer 12, oraz pułku ułanów dywizji generała Żeligowskiego: pułk ten nosi



SZWADRON 1 PUŁKU W MOHYLEWIE NAD DNIEPREM WIOSNĄ 1918 R.

numer 14. Wszystkie odradzające się lub formujące na nowo pułki prawie natychmiast wysyłały swe szwadrony na front, do walki o granice powstającego państwa.

Z dawnych polskich pułków armii austriackiej najszybciej zorganizował się pułk, który otrzymał numer 8. Nieco wolniej szła organizacja kawalerii na terenie b. okupacji pruskiej. Odradzają się wszystkie pułki, a powstaje też wiele szwadronów, organizowanych w miastach i miasteczkach całej Polski przez oficerów — kawalerzystów. Społeczeństwo przychodzi im z pomocą wydatną, szwadrony te bądź dołączają do formujących się pułków, bądź jako jazda dywizyjna służą dywizjom naszej piechoty. Zdarzało się nieraz, że wobec pilnych potrzeb frontu szwadrony i dywizjony nie mogły się połączyć w pułki, bijąc się przez długi czas o setki kilometrów od siebie. Np. szwadrony 2 pułku szwoleżerów działają osobno; jeden dywizjon walczy z Ukraińcami, drugi — z Czechami, którzy napadli ziemię cieszyńską. Szwadrony 2 p. uł. walczą i na Podlasiu i na Wołyniu i na Śląsku Cieszyńskim. Szwadrony 5 p. uł. są rozrzucone między Białą Ruś, Wołyń i Lwów. Jazda polska w pierwszym okresie Niepodległości musi działać szwadronami, rzadziej dywizjonami, wyjątkowo tylko i z wielkim trudem udaje się łączyć ją w pułki.

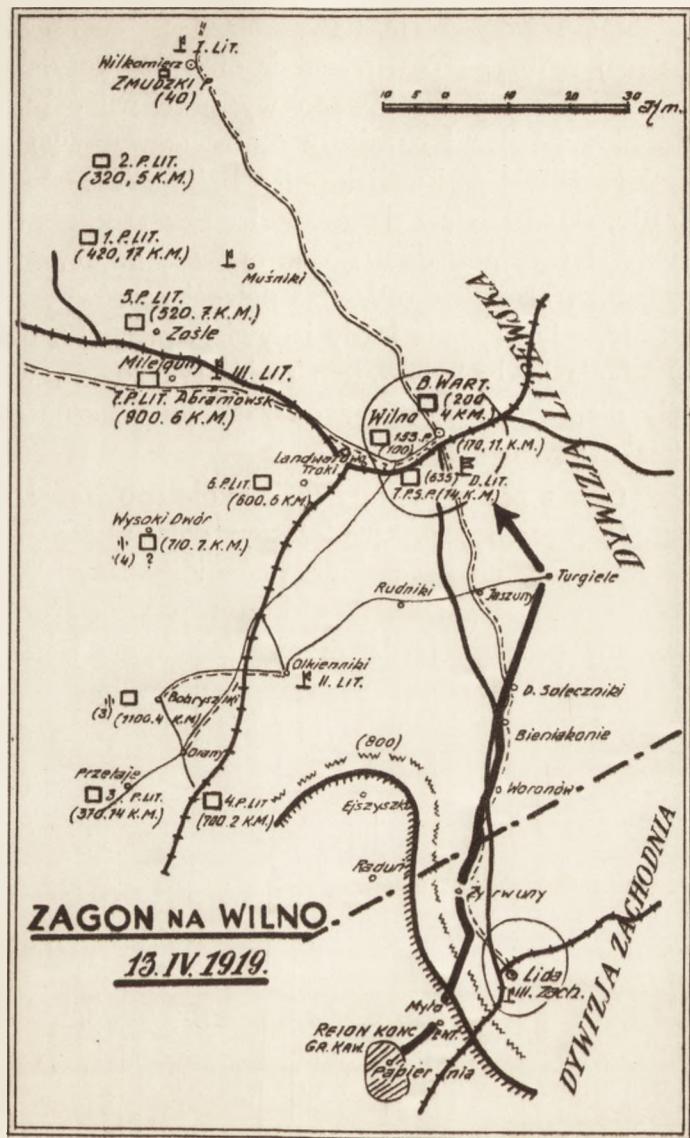
Najpóźniej powstały, lecz najlepiej wyposażone zostały formacje kawaleryjskie na terenie b. zaboru pruskiego, stając od razu do walki o zachodnią granicę Polski.

Ta żywiłowa i z natury rzeczy dość chaotyczna organizacja jazdy przyniosła rezultat doraźny: możliwość wysłania szwadronów na tereny walk, które kołem płomieni otoczyły odradzające się z popiołów państwo. W walkach tych nigdzie nie zabrakło jazdy.

W połowie 1919 r. posiadaliśmy 24 pułki jazdy, liczące z formacjami zapasowymi około 16.500 żołnierzy. Wysiłek dokonany w ciągu 8 miesięcy od chwili wypędzenia okupantów był olbrzymi.

W tym czasie jazda polska mogła się pochlubić już nie tylko zwycięstwami w bitwach i potyczkach, lecz i poważniejszymi wynikami operacyjnymi.

Gdy z końcem 1918 r. Wilno zostało opuszczone przez Niemców i po krótkim okresie polskim — wpadło w ręce czerwonej armii, działającej przy poparciu Niemców — rozpoczął się na Wileńszczyźnie tak straszny ucisk w stosunku do ludności, prześladowanej za polskość i za katolicyzm, że Naczelny Wódz, choć zajęty najpilniejszą sprawą zorganizowania silnego wojska i opanowaniem sytuacji w Małopolsce Wschodniej, postanowił Wilno z rąk Rosjan



odebrać i przywrócić na ziemiach północno-wschodnich warunki normalne. Ponieważ zaś na maj 1919 r. zapowiadała się ofensywa rosyjska, przeto dla uprzedzenia jej — w największej tajemnicy — przygotowano wyprawę wileńską. Dnia 15 kwietnia Naczelny Wódz przybył do Skrzybowiec i nazajutrz osobiście wyprawił na szlak wileński 1 i 2 dywizję Legionów, oraz kawalerię pod wodzą ppłka Beliny-Prażmowskiego. Grupa tej kawalerii, nazwana 1 Brygadą Jazdy, składała się z dwu szwadronów 11 p. uł., trzech szwadronów 1 p. szwol., dwu szwadronów jazdy dywizyjnej, dwu szwadronów 4 p. uł., szwadronu 7 p. uł. i plutonu artylerii konnej.

Plan Naczelnego Wodza polegał na równoczesnym zaatakowaniu Baranowicz, Nowogródka i Lidy, gdy brygada jazdy i dywizja piechoty, działając samodzielnie, miały uderzyć na Wilno. Działania jazdy były zatem nader ryzykowne, wejść miała ona typowym zagonem na głębokie tyły nieprzyjaciela, mając od zachodu znaczne siły niemieckie i litewskie, usposobione wobec Polaków wrogo.

Grupa ppłka Beliny liczyła około 800 szabel, 9 karabinów maszynowych i 2 działa. W straży przedniej szedł 1 p. szwoleżerów, dalej reszta grupy z półbaterią w środku. Droga prowadziła na Krupy potem na północ, przez Żyrmuny i W. Sioty, gdzie brygada weszła na wygodniejszy do posuwania się trakt. Szwadron 1 p. szwoleżerów zajął w drodze stację kol. Bastuny. Dnia 17 kwietnia przeszła jazda przez Bieniakonie i W. Soleczniki, witana owacyjnie przez ludność. Zdobyte zapasy owsa rozwiązały pomyślnie trudną już sytuację aprowizacyjną grupy. Dnia następnego oczekiwano w Turgielach i Pawłowie na wynik działań na Lidę; 19 kwietnia, jeszcze



NOCNA SZARŻA POD JAZŁOWCEM

RYS. ST. HAYKOWSKI



KRECHOWCE

mal. M. Bylina

w nocy, ruszono na Wilno — przez Misiuczany i Rudomino. Nad ranem w promieniach wschodzącego słońca kawalerzyści zobaczyli z gór Ponarskich to stare polskie miasto przed sobą. Spotykani ludzie z uniesieniem witali ułanów. Major Zaruski na czele ułanów 4 i 11 p. zaatakował tymczasem dworzec i zajął go o godz. 5 rano, zdobywając 13 parowozów, 440 wagonów towarowych i kilka pociągów pasażerskich. Na głos palby karabinowej pokłusował do Wilna na czele półszwadronu 1 p. szwoleżerów mjr Orlicz-Dreszer.

Działo się to w Wielką Sobotę. Przebudzenie miasta wśród strzałów było radosne: oznaczało wyzwolenie spod czerwonego teroru. Nagłymi wypadami opanowano koszary, rozbrajając żołnierzy rosyjskich. Do południa trudności nie było. Mjr Zaruski, ubezpieczywszy dworzec, zajął ulicę Niemiecką i nawiązał łączność z mjr. Dreszerem, który bił się o plac Katedralny i dostęp do Wilii. Z dworca wysłano pociąg do Lidy po piechotę naszą, oddaloną o dwa przemarsze. 1.200 jeńców spędzono do dowództwa brygady, znajdującego się w południowej części miasta, zdobyto też kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Cywilni z bronią zdobyczną wspomogli szeregi ułańskie. Tymczasem szwadron 1 p. szwol. przeciął tor między Wilnem a Wilejką, odcinając bolszewików od Mińska. Ale duże stosunkowo i szeroko rozrzucone miasto pochłonęło i rozproszkowało szwadrony polskie. Około południa bolszewicy zorientowali się w szczupłości sił naszych i przeszli do natarcia. Zawrzała zacięta walka — w wielu miejscach na białą broń. Armaty naszej półbaterii przeciągano na rękach ulicami i bito z nich na bliskie odległości w gniazda rosyjskich karabinów maszynowych. Wszyscy oficerowie tej półbaterii



Z WALK 6 PUŁKU GEN. ŻELIGOWSKIEGO

RYŚ. ST. HAYKOWSKI



NA BIAŁEJ RUSI

MAL. X. KOŹMIŃSKI

nów; odznaczył się szarżą na Krystynopol 1 p. szwol.; szarżami i bojami pod Rawą Ruską, Hrebennem, Korniami 7 p. uł.; latem 1 p. uł. zdobył Brody i Radziwiłłów z olbrzymimi zapasami wojennymi oraz pociągiem pancernym, zaś dn. 11 lipca 14 p. uł. dowodzony przez mjra Konstantego Plisowskiego w kilku wspaniałych szarżach pod Jazłowcem bierze do niewoli 22 oficerów, około 600 żołnierzy, zdobywa 8 dział z jaszczami, samochód pancerny i 19 karabinów maszynowych. Wyrąbano w tej bitwie, przeprowadzonej niezwykle brawurowo ponad 200 Ukraińców. Z 14 p. uł. współdziałał w tej akcji szwadron 6 p. uł. dyw. gen. Żeligowskiego, który szarżą zdobył silnie umocnioną pozycję na górze Szybińskiej biorąc do niewoli sztab 15 brygady ukraińskiej, 36 oficerów, ponad 700 szeregowych, 4 k. m. i tabory brygady. W akcji tego szwadronu odznaczył się oficer 6 p. uł. Solecki, który w pościgu z 4 ułanami wziął do niewoli batalion nieprzyjacielskiej piechoty. W dniach 12 i 13 lipca wykonano w tej okolicy szereg dalszych szarż szwadronów 14 i 6 p. uł., w tej liczbie słynną nocną szarżę 3 szw. 14 p. uł. i 4 szw. 6 p. uł. na atakującą brygadę piechoty ukraińskiej, którą rozbito doszczętnie. Przynoszą one znów pokazną zdobycz, a mianowicie 630 jeńców i 11 k. m.

Na Wołyniu brawurą i inicjatywą odznacza się „dywizjon jazdy kresowej“ mjr. Jaworskiego, bijąc się pod Włodzimierzem, Poryckiem, Torczynem, uczestnicząc w rajdzie kawaleryjskiej grupy gen. Karnickiego na Łuck, szarżą zdobywając Klewań. Na południu jedną z brygad jazdy krótko dowodził pułkownik służby francuskiej de Colbert.

byli ranni. Domy zdobywano — przebijając mury i pnąc się po dachach. Wobec braku amunicji do naszej broni zaopatrzonego się w broń zdobyczną — rosyjską. Polskim ułanom przybyli na pomoc kolejarze aby obronić dworzec; stanęli również do walki robotnicy, niosąc jednocześnie pomoc w utrzymywaniu porządku w mieście.

Wieczorem jednak ułani i szwoleżerowie musieli przejść do obrony tarasując się w klasztorach i kamienicach. Na szczęście w krytycznej już sytuacji przybył pociąg z piechotą, radykalnie zmieniając układ sił na naszą korzyść. W dzień Wielkiej Nocy wieczorem mjr Dreszer sforsował Most Zielony, a wobec silnego ognia bolszewików odcięty od miasta — rzucił się do rzeki i wpław powrócił do swoich. Wkrótce wyrzucono Rosjan z miasta ostatecznie.

Naczelny Wódz rozkazem w dniu 28 kwietnia 1919 r. w sposób następujący ocenił wyprawę jazdy na Wilno:

„Jest to najpiękniejszy czyn wojenny, dokonany w tej wojnie przez polską jazdę“.

W walkach z Ukraińcami zimą 1918—1919 r. bronił zaciekle Przemyśla a potem Gródka Jagiellońskiego 1 p. uł-

Brygada ta w składzie 1 i 9 p. uł. wspólnie z 6 dyw. piechoty „błękitnej“ oraz 14 i 6 p. uł. i dywizją gen. Żeligowskiego uczestniczy w ostatecznym rozbiciu armii ukraińskiej. Pod dowództwem pułk. Suszyńskiego doszła do Zbrucza, a przetrzucona na północ — wspólnie z 8 p. uł. uczestniczyła w opanowaniu Wołynia od północy, dochodząc do Sławuty i Ostroga. Z Małopolski szła w walkach na Wołyń 3 brygada jazdy gen. Sawickiego, złożona z 2 p. uł., 6 p. uł., 14 p. uł. i dyonu 12 p. uł. — Zasław był zdobyty już na bolszewikach szarżami szwadronu 6 p. uł. i dywizjonu 12 p. uł. W końcu 1919 r. 14 p. uł. wykonał wypad na Jaruń na Wołyniu. W akcji tej szwadron por. Zaremby w zuchwałej szarży zmiotł doszczętnie batalion piechoty bolszewickiej.

Na północy latem 1919 r. współdziałający z piechotą 15 p. uł. wkracza do Mińska, potem do Bobrujska, zdobywając w tych walkach działa, karabiny, nawet statek parowy, a następnie broniąc zajętych terenów. Szeregiem świetnych walk wyróżnia się 13 p. uł.

W początkach 1920 r. pułki są już połączone w brygady, ale brygady te zmieniają nieustannie skład swoich pułków, zależnie od wymagań i warunków. W czasie tym sprawniej już idzie współpraca pułków ze szwadronami zapasowymi, uzupełniającymi walczące oddziały. Gorączkowo tworzone kadry instruktorskie, zdobywano odpowiedni materiał koński i nadawano jeździe polskiej charakter jednolity w organizacji i oporządzeniu. Jednakże i ekwipunek i uzbrojenie poszczególnych pułków aż do końca wojny, prowadzonej przez pierwsze dwa lata istnienia Państwa, pochodziły z różnych terenów formowania się oddziałów. Dążono do tego, aby przynajmniej w ramach pułku szwadrony wyglądały jednolicie. Podczas walk w składzie brygad kawalerii częste były trudności z amunicją: każdy pułk potrzebował innej. Najlepiej wyposażone były pułki kawalerii, sformowanej w b. zaborze pruskim: 15, 16, 17 i 18 p. uł., oraz dywizjony kawalerii z b. Armii Błękitnej we Francji.

Kawalerzyści 1920 r. cenili specjalnie: szable rosyjskie dragońskie, lance niemieckie, karabinki — niemieckie, broń palną krótką — rosyjską, siodła — kanadyjskie lub rosyjskie.

Powstała też i kawaleria dywizyjna. W połowie 1919 r. powołane zostały do życia trzy pułki dragonów: 1, 2 i 3. Za 4 pułk dragonów uważano pułk kawalerii, przybyły z Francji z armią gen. Hallera. Ale pułki te nie działały w skupieniu, poszczególne ich szwadrony były przydzielane do dywizji piechoty, dowódcy zaś pułków pełnili rolę inspektorów kawalerii dywizyjnej. Wiele pułków liniowych musiało oddać również po szwadronie na rzecz kawalerii dywizyjnej. Zewnętrzną oznaką dragonów były zielone łapki z gu-



KAWALERIA POLSKA WE FRANCJI

MAL. ST. HAYKOWSKI

zikiem na kołnierzu. Lanc nie mieli. W październiku 1919 r. pułki dragonów przemianowano na pułki strzelców konnych: nazwa dragonów nie była popularna. Strzelcom konnym zdjęto więc zielone łapki dragonie. Na wiosnę 1920 r. sformowano w każdym szwadronie zapasowym strzelców konnych rezerwy dywizjon, dla uzupełnienia walczących. Wśród szeregu czynności reorganizacyjnych powstał w Grudziądzu 5 p. s. k. (późniejszy 7), a w październiku pięć już istniejących pułków strzelców konnych przeformowano w siedem.

Organizacja wskrzeszonej kawalerii polskiej odbywała się więc w tempie bardzo szybkim.

Dnia 18 stycznia 1920 r. pułki jazdy liniowej przekraczają łącznie z wielkimi jednostkami piechoty granicę niemiecką i wchodzi na teren Pomorza, dokonywując faktycznego połączenia starych rdzennie polskich ziem. Miasta i wsie pomorskie witają kawalerię tryumfalnymi bramami, ludność tłumnie wylega na spotkanie pierwszych polskich oddziałów. Dnia 10 lutego zbiorowy oddział jazdy dochodzi do Pucka i wybrzeża gdyńskiego. Szwadrony wjeżdżają w fale morskie. Dokonany zostaje akt symboliczny uroczystych zaślubin Polski z morzem: dowódca sił zbrojnych polskich, obejmujących we władanie Pomorze, gen. Józef Haller — rzuca w wody Bałtyku złoty pierścień.

W walkach na północnym wschodzie współdziałaliśmy z armią łotewską. Po odebraniu od bolszewików Dyneburga przez nasze wojska, 7 p. uł. kwaterował w obszarze na północ od tego miasta. Była to najdalej ku północy wysunięta jednostka jazdy polskiej.

Wraz z nastaniem ostrej zimy na początku 1920 r. cisza zaległa na froncie. W tym czasie Rosjanie „czerwoni” już uporali się z armią ukraińską, a także wstrzymali postępy Rosjan „białych” na południu. Bronstein-Trocki mówił na wiecach, że „drobiazg ten” (Polskę) zmiecie i zetrze. Bolszewicy wszczynają z jednej strony szaloną propagandę przeciwpolską, a z drugiej, dla pozorów i niepoznaki, objawiają tendencje do rozmów z Polską. Tymczasem znacznie wzmacniają swój front posiłkami. Trzeba było więc szukać rozstrzygnięcia w walce, uprzedzając natarcie Rosjan. Wszystkie dane mówiły o konieczności pośpiechu. Niełatwa była decyzja, jeżeli się uwzględni szczupłość sił polskich i długość frontu, który wynosił około 1.000 km!

Wczesna wiosna, łatwiejsze warunki walki i wyżywienia na południu, możliwość wyzyskania niechęci Ukraińców do Rosjan, perspektywa zagrożenia Rosji utratą Ukrainy — zdecydowały o wyborze uderzenia na Kijów. Tu właśnie w zagonach na Malin, Żytomierz i Koziatyn — odegrała wielką rolę jazda. Na Malin i Żytomierz skierowano po brygadzie, na Koziatyn — całą dywizję.



Dowództwo zorganizowanej pośpiesznie dywizji jazdy objął gen. Romer. W skład dywizji weszły pułki ułańskie 8, 9, 14, 1, 16, i 2 p. szwol. Pułki te połączone były w dwie trzypułkowe brygady 4 i 5. W skład brygad wchodziły 4 i 5 dywizjony artylerii konnej. Dnia 25 kwietnia nad ranem dywizja licząca około 3.000 szabel, 65 karabinów maszynowych i 16 dział przeszła przez most na Słuczy i zagłębiła się w lasy. Naczelnny Wódz przybył, aby osobiście pożegnać pułki, wyruszające do walki. Pierwszą bitwę stoczył 9 p. uł. o 7 rano z kawalerią przeciwnika, wyrzucając ją z m. Prutówka. Zagrały podciągnięte działa — droga była wolna. Klusem poszła dalej dywizja i przekroczyła rzekę Teterew. W ciągu dnia przebyto 73 km, przeciągając nieraz działa obu dywizjonów artylerii konnej przez bagna. Dnia następnego ruszono na Białopole, przecinając tor kolejowy Żytomierz—Berdyczów. Odpędzono bolszewicki pociąg pancerny. Szybko

dotarła dywizja do Jankowiec pod Koziatynem i po krótkim postoju pułki ruszyły kłusem na miasto. Pierwszy szedł 2 p. szwol. O 9 wieczór zawrzała w mieście krótka i zacięta walka. Spieszeni szwoleżerowie uderzają na dworzec, równocześnie pułki 14, 16 i 1 walczą granatami ręcznymi o dworzec towarowy i pociągi. Rano dnia 27 kwietnia kolejowy węzeł koziatyński był opanowany. Zdobycz wynosiła: 8.000 jeńców, 27 dział, 176 k. m., samochód pancerny, 3 samoloty, 120 parowozów, 3.000 wagonów z ładunkiem, 450 koni i olbrzymi materiał wojenny. Tegoż dnia wieczorem, nie bacząc na wielkie niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjaciół, przybył do Koziatyna samochodem Naczelnny Wódz, od którego dywizja otrzymała pochwałę. Zagon na Koziatyn, przeprowadzony śmiało i szybko, przy równoczesnym uderzeniu piechoty oraz innych oddziałów jazdy na Malin, Berdyczów i Żytomierz, wydał owoce w postaci ogólnej porażki sił rosyjskich na Ukrainie. Droga na Kijów była otwarta. Nieprzyjaciel szedł w niewolę lub uchodził pośpiesznie za Dniepr. Z mnóstwa epizodów, które zdarzyły się podczas walk na Ukrainie warto wymienić zdobycie przez ppor. Garniewiczza z plutonem 14 p. uł. 2 samochodów pancernych, 18 k. m. i 180 jeńców. Ranny i złożony na wozie oficer szarżował następnie wycofującą się z Berdyczowa piechotę rosyjską, biorąc 60 jeńców.

Działająca osobno 7 brygada jazdy w składzie 1 p. szw., 17 p. uł. i pułku Jazdy Tatarskiej oraz 2 baterii 2 dyw. art. konnej rozpoczęła dnia 26 kwietnia zagon na Teterew, Malin i Irszę, aby odciąć odwrót Rosjanom, cofającym się pod naporem piechoty. Podczas akcji tej podjazd 17 p. uł. wziął baterię. Malin był zdobyty, tor kolejowy na linii Korosteń—Kijów przerwany. W zaciętych walkach o utrzymanie Malina zginął bohaterski szef sztabu brygady Stanisław ks. Radziwiłł, adjutant Wodza Naczelnego, a ciężko ranny został mjr Dreszer. W tym czasie stacja kolejowa Teterew była zdobyta przez rtm. Kmicic Skrzyńskiego. W akcji na Teterew zdobyto 6 dział. Po nadejściu własnej piechoty 1 p. szwoleżerów odciął od Kijowa pociąg pancerny.

Następnie pułki 7 brygady ruszyły ostro na Kijów. Pod Wyszgorodem szwoleżerowie zaskoczyli cofającą się kolumnę, zdobywając działą i 14 k. m., oraz wpędzając do Dniepru niedobitków. W Puszczy Wodicy ppor. Olszewski zajął tramwaj, uzbroił go w karabin maszynowy i kazał motorniczemu jechać do Kijowa. Nie zatrzymywani przez nikogo dojechali Polacy na główną ulicę Kijowa — Kreszczatik, gdzie zabrali 7 jeńców i powrócili. Inny patrol wpadł do Kijowa od strony Światoszyzna, przynosząc następnie szczegółowe wiadomości o dyslokacji Rosjan. Te i inne tak śmiałe patrole 1 p. szw. i 17 p. uł. torują drogę większym podjazdom, podjazdy zaś całej brygadzie oraz oddziałom piechoty. Kopyta jazdy polskiej biły o bruk naddnieprzańskiej stolicy: Kijów padł u stóp Rzeczypospolitej dnia 7 maja.



PATROL

RYS. ST. HAYKOWSKI

Tymczasem dywizja jazdy ruszyła dnia 1 maja spod Koziatyna na niezmierzone równiny ukraińskie, pocięte pasmami lasów i bruzdami jarów. Przez Różyn, Skwirę i Fursy-Szamrajówkę uderzono na Białą Cerkiew. Tu szwadrony dywizji spotkały ułanów 3 brygady (pułki ułańskie 2, 5 i 12 oraz 3 dyon art. konnej), która działała uprzednio wspólnie z piechotą w kierunku na Żytomierz — Korosteszów — Chwastów, zdobywając Chwastów i wchodząc do Białej Cerkwi. Po przejściu przez Białą Cerkiew dywizja jazdy z 9 p. uł. na



SZWADRON KARAB. MASZYN. I P. SZWOLEŻ. PO ZDOBYCIU WILNA.

czele poszła dalej na Szkarówkę, Trock i Ostrów, wypędzając nieprzyjaciela z Rokitna. Podjazdy dotarły aż do Werbówki i Kahorlika, a ze Stawiszcz Rosjanie umknęli. W chwili obejmowania Kijowa odbywał się ruch dywizji jazdy szerokim frontem na południe. Pułki polskie kroczyły po śladach historycznych szlaków i bitew dawnej Rzeczypospolitej. Dołącza 3 brygada. Rozpoczęły się iście kawaleryjskie dzieje, przepelnione utarczkami, walką na białą broń, szarżami. Pod Olszanicą wachm. Zięba, szarżując na czele plutonu 9 p. uł. zarąbał 7 bolszewików. Brygada 5 zajęła Kahorlik, stając nad Dnieprem. Pod Szubówką pułki 1 i 16 biorą 1.000 piechoty i 9 dział, rąbiąc bolszewików w szarży. Po zajęciu przez nasze siły Taraszczy, Rokitna i Kahorlika nowy dowódca dywizji gen. Karnicki posuwa się dalej ku południowi. Podjazd 1 p. uł. wkracza 10 maja do Kaniowa, gdzie bolszewicy palą most na Dnieprze, zaś szwadron 14 p. uł. wpadł do Korsunia, zajętego następnie przez 8 p. uł. Nieprzyjaciel wycofał się na Roś i Dniepr, gromadząc się w Czerkasach i Cwietkowie.



POCIĄG PANCERNY ZDOBYTY PRZEZ I P. UŁ. KRECHOWIECKICH

W tym czasie w działaniach jazdy naszej na Ukrainie następuje przełom. Nadciga wielka konna armia Budiennego, zaprawiona w walkach z „białymi“, odznaczająca się szybkim manewrem, zaopatrzona w nowy środek walki — taczankę, czyli lekki wózek z karabinem maszynowym, oraz samochody pancerne. Wobec spodziewanego uderzenia Budiennego na nasz rozciągnięty front nakazano dywizji jazdy cofnięcie się, aby była ona gotowa do przeciw uderzenia. Jednocześnie dnia 14 maja rozpoczęła się wielka akcja rosyjska na froncie północnym. Od tej chwili nieprzyjaciel zaczyna przeważać.



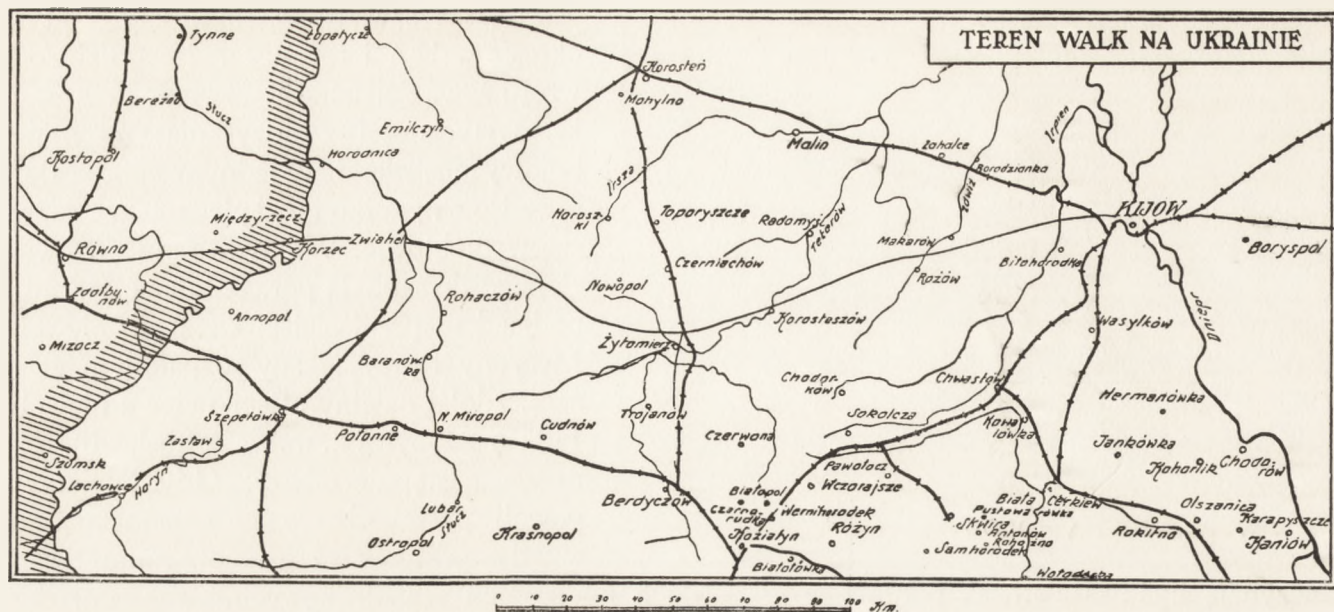
8 P. UL. W WYPRAWIE NA HOŁOBY

zaczynają być nasze straty, ponoszone w dalekich podjazdach szwadronowych. Tak np. osaczony w Bojarce pchor. Wieszeniewski z 14 p. ul. odbiera sobie życie. W tym też czasie odchodzi od dywizji 3 brygada. Nasza sytuacja na Ukrainie w połowie maja nabiera cech obrony. Konieczność przeciwuderzenia na północy wyciąga siły z południa. Wobec tego rola dywizji zmienia się: staje się ona ruchowym odwodem 2 armii, gdy 3 armia stoi jeszcze na Dnieprze i na przedmościu kijowskim.

Dnia 26 maja, w chwili odejścia 3 brygady, podczas przeglądu 14 p. ul., dokonywanego przez gen. Karnickiego pod wsią Karapysze — Rosjanie uderzyli. Wyrzuconemu ze wsi 8 p. ul. przyszedł z pomocą 14 pułk, zagrały działa. Druga faza — odwrotowa — naszych bojów na Ukrainie rozpoczęła się. Rokitno ewakuowano, odchodzono wolno, nie dopuszczając do przerwania ugrupowań własnych. W tych działaniach szwadrony 9 p. ul. niszczą w szarży pod Taraszczą oddział piechoty rosyjskiej. Meldunki lotnicze doniosły o ruchu 12.000 kawalerii nieprzyjacielskiej. W dniach 27 i 28 maja dywizja jest zepchnięta poza linię swej piechoty, której front był z kolei przełamany. Dnia następnego doszło do prawdziwie kawalerskich walk w okolicy Bereznej i Wołodarki. Na ławę kozacką w sile pułku uderzył 3 szw. 1 p. ul., w pościgu za uciekającą masą kozaków wpadł do wsi Hajworon, najechał na baterię i przyjął kontr-szarżę. Zarąbany został w tej brawurowej szarży por. Zyberk-Plater, zginęło 30 ułanów. Teraz nowy pułk kozacki pędzi nie-dobitki szwadronu w kierunku Bereznej, skąd znów 48 szabel liczący 4 szwadron 1 p. ul. im-



14 P. UL. NAD DNIESTREM



petem odrzuca Rosjan i pędzi ich, rąbiąc i klując aż do Rohoźnej. Było to już zetknięcie z czołowym oddziałem sił Budiennego, które w tym obszarze wynosiły około 20.000 szabel. Po tych zawadiackich szarżach nasza dywizja, licząca zaledwie 2000 szabel nocowała wśród nieprzyjacielskich dywizji 4, 6, 11 i 14. Tu też jedna z brygad kozackich zgłosiła się do nas, meldując o przejściu na naszą stronę. Istotnie w Pustowarowie brygada ta poddała się. Był to moralny sukces wspinających szarż i p. uł.

Usiłując następnie przeszkodzić Budiennemu w posuwaniu się na północ, w przerwę między Skwirą a Białą Cerkwią, wydaje dywizja ponowną bitwę pod Rohoźną, wyrzucając Rosjan z tej miejscowości, oraz z Hajworona i Pietraszówki. Natarcie prowadził tu m. i. 16 p. uł., który odparł w pewnym momencie walki szarżę wielkich ław nieprzyjacielskich. W bitwie tej, rozegranej przy żywym udziale artylerii, sztab gen. Karnickiego stał na wzgórzu 213. Pole widzenia było szerokie. Widać było na punkcie 206 sztab dywizji nieprzyjacielskiej. Uchodzących Rosjan ścigano na Rude Sioło i Pohreby, gdzie należało opanować przeprawę na Rosi. Pozostawało 9 km drogi do przebycia w walce, rozwijającej się pomyślnie, gdy meldunek lotnika, który dywizję odnalazł, doniósł o przerwaniu naszego frontu pod Bystrzykiem przez inne dywizje Budiennego. Trzeba więc było przerwać bitwę i dążyć pod Nowochwastów. Rosjanie natychmiast ruszyli do przeciwnatarcia, atakując z Rubczanki i Rudego Sioła przeprawiającą się dywizję. Wywiązała się jedna z większych bitew kawaleryjskich tej wojny. W wyniku dywizja nasza była odepchnięta przez 4 i 14 dywizje sowieckie ku północy, nie mogąc wypełnić zadania w Nowochwastowie. W bitwie tej, którą dywizja, przedzielona rzeczką Ławryk, zmuszona była przyjąć, walczone ogniem kartaczowym, tu pod Bielijówką tracimy półbaterię, strzelającą do ostatnich chwil, następnie jednak szarże dywizjonów 9 i 14 p. uł. działa nasze odbierają, dochodzi do rąbaniny i strzelaniny w skłębionej ciźbie — wszystko to w walce o zachowanie dla nas przeprawy przez rzeczkę Ławryk. Zdobywamy 2 karabiny maszynowe na taczankach, wyrabując ich obsługę — pościg za nieprzyjacielem trwa aż do Rubczanki. Z kolei, przy nowym zagrożeniu, atakują szwadrony 2 p. szwoleżerów, powtarzając świetny wyczyn 14 p. uł.

Dywizja spokojnie już przeszła przez Ławryk i stanęła między Antonowem a Bielijówką, po czym wśród metodycznych walk odchodziła do Pustowarowa. Były to godziny, w których pułki rozwijały się w ławy długości 4—7 km, grożąc ścigającemu przeciwnikowi zdecydowanym

uderzeniem. Baterie raz po raz stawały, aby ogniem odeprzeć wypadły samochodów pancernych, które na równinach ukraińskich okazały się groźnym, a wówczas nowym przeciwnikiem. Jak się następnie dowiedziano, bitwa ta opóźniła zamierzone działania Budiennego na Koziatyn, związując co najmniej połowę jego sił. Jednocześnie umożliwiła ona uderzenie na Morozówkę mieszanej grupy gen. Sawickiego, w której była teraz 3 brygada kawalerii. Brygada ta nie mogła wciąż jeszcze odjechać na front północny: pułki 2 uł. i 12 uł. brygady krwawiły w walkach. Trzeci z pułków brygady — 5 p. uł. — przerwał wagonowanie w Chwastowie i ruszył na pomoc dywizji. Dowódca pułku ppłk Sochaczewski wziął na siebie odpowiedzialność za niewykonanie rozkazu — biegł na głos bitwy — do dywizji dotarł w okresie postoju w Drozdach i Piszczkach.

Przechodząc do dyspozycji 3 armii, powiększona w ten sposób o jeden pułk lecz mocno poszczerbiona dywizja — zamykać ma na razie lukę między Białą Cerkwią a Skwirą. Budienny wstrzymano. Droga szła na Szamrajówkę i Pustowarów. W walce zajęto Antonów. Pułk 14 zdobywa tu 4 k. m., zarąbano 30 kozaków. Walkę o Antonów prowadzi następnie 8 p. uł. wspólnie z piechotą.

Tymczasem w lasach między Samhorodkiem a Worobijówką dnia 4 czerwca stwierdzono masy jazdy rosyjskiej, skupione dla dokonania nowego wielkiego przełomu. Dnia 5 czerwca Budienny natarł pod Skwirą, łatwo przeszedł przez front i ruszył w ogólnym kierunku na Różyn. W ślad za nim poszła nasza dywizja, której dowódcą został gen. Sawicki, na Samhorodek, potem na Różyn. Budienny przeciął już linię kolejową Chwastów—Koziatyn w Czarnorudce, dywizje jego mijały Wójtowce, odskakując o 50 km od naszego pościgu.

Dnia 7 czerwca, brnąc wśród deszczu w czarnoziemiu ukraińskim, maszerowała dywizja na Koziatyn. W tym czasie wszystkie oddziały bolszewickie ruszyły już do natarcia, wszędzie przeprowadzając się przez Dniepr i zagrażając linii kolejowej Korosteń—Kijów, czyli odwrotowi 3 armii. Część kawalerii Budiennego zajęła Berdyczów, inny oddział natarł na Żytomierz. Dla odebrania tych ważnych punktów dnia 8 czerwca skierowała się dywizja na Białopole i Berdyczów. Szwadrony nasze stoczyły szereg walk w Małej i Wielkiej Czerniawce, Radziwiłłowce, Wójt-





NA UKRAINIE...

MAL. ST. BĄGIENSKI

townach, Wernyhorodku i Werbołozach. Nieco po południu 2 p. szw. szarżował pod Radziwiłłówką, ulegając po długiej i ostrej walce przeważającym siłom. Kozacy uderzyli z dwu stron na Wernyhorodek. Kilkakrotnie galopowały tu na wroga szwadrony 1 i 14 uł. Część nieprzyjaciela dotarła pod Koziatyn do lasu Jankowieckiego. Przez Jankowiec odeszła dywizja do Sestrynówki, opuściwszy Wernyhorodek wraz z taborami i artylerią. Wyjście z położenia było pomyślne: silniejszy liczebnie przeciwnik mógł zepchnąć raz jeszcze naszą dywizję, nie zdołał jej jednak zniszczyć. A przecież w bitwie pod Wernyhorodkiem dywizja nasza liczyła już (bez 2 p. szw. który zbierał się w Koziatynie) zaledwie 1.000 szabel. Tych tysiąc kawalerzystów biło się 6 godzin z dwiema dywizjami Rosjan, związując znów Budiennego pod Koziatynem i zmuszając oderwanego od podstaw przeciwnika do zużycia amunicji. Poza tym — po raz pierwszy po przerwaniu się — Budienny był zmuszony do walki. Kawaleria nasza skutecznie walczyła więc o możliwości odwrotowe cofających się z Kijowa oddziałów 3 armii gen. Śmigłego Rydza.

Nowy dowódca dywizji gen. Sawicki miał teraz złączone trzy brygady. Dnia 10 czerwca pułki ruszyły znów do walki; nazajutrz, gdy linie kolejowe z Kijowa na zachód były zagrożone i zarządzono odwrót 3 armii, a więc opuszczenie Kijowa, rozwinęła się bitwa kawaleryjska pod Czerwoną. 2 p. szwol. znów w walce, licząc 213 szabel, szarżował pod Chałaimgródkiem. Nasze brygady znalazły się wobec warunków, podobnych do bitwy pod Rohoźną. Dywizja zetknęła się w tym przewlekłym całodziennym boju z czołami silnych kolumn kozackich w sile dwu dywizji. Po wyczerpaniu amunicji zesłiśmy z pola, nie dając się rozbić i opóźniając ruch Budiennego na zachód, będąc w stanie rozpocząć natychmiast nowe działanie.

Szwadrony hartują się w tych walkach i poszczególne podjazdy uderzają zuchwale na wieś, zajęte przez całe pułki; na polach Ukrainy mieszają się ze sobą patrole i wyprawy po furaz; mnożą się epizody kawaleryjskiego starcia wręcz. Wychudły, czerniały od wichrów, słońca i deszczów ułan jest podobny do dawnych zagończyków ukraińskich; włada białą bronią po mistrzowsku. W uliczce wsi Kutki ppor. Litewski jednym szwadronem 1 p. uł. wrąbał się w cały pułk Baszkirów, zmuszając go do bezładnej ucieczki. Kilkakrotnie w zaciekłych szarżach zdobywano lub odpędzono samochody pancerne, zwalczając je na broń białą. Zdarzają się także pojedynki na białą i palną broń, odbywane między gotującymi się do szarży liniami nieprzyjacielskimi. Dochodzi do swoistego szacunku nieprzyjaciół do siebie wzajemnie: szarżując na oczach stojącego na flance nieprzyjaciela otrzymują nasze szwadrony już nie tylko grożące, ale pełne podziwu kozackie „ura“ — za brawurę szarży. Za chwilę ci, co krzyczeli w kawaleryjskim

zachwyceniu „ura“ — szli do szarzy na nasze skrzydło, aby znów otrzymać od nas uderzenie naszego odwodu. Był to prawdziwy teatr kawaleryjski — który miał się zakończyć dopiero pod Komarowem... ostatnią dla Budiennego sceną.

Dnia 13 czerwca Budienny stanął w Zytomierzu. Utraciliśmy również Berdyczów. Dywizja rozpoczęła marsz za rzekę Słucz, aby szachować skrzydło konnej armii Rosjan, poszczerbionych już zresztą przez naszą piechotę pod Czernichowem. Aby zabiec drogę Budiennemu na Zwiahel, stanęły pułki w Prutówce, rozsyłając podjazdy. Jeden z nich z por. Udymowskim na czele kilkunastu ułanów 5 p. uł. wyciął w okolicy Wiunek podjazd kozacki w sile 50 koni. Przez Słucz przeprawiano się wplaw wobec spalenia mostów — dnia 19 czerwca. Dywizja spełniła zadanie, zamykając przerwę między dwiema naszymi cofającymi się armiami i znalazła się znów w Rohaczewie, z którego wyszła kilka tygodni temu na swoją bogatą w przeżycia i doświadczenia kampanię ukraińską. Ale zaraz nazajutrz znów przeprawiają się oddziały jazdy za Słucz, staczając szereg walk, tak np. zwycięski bój miał 2 p. szw. pod Kropiwną a patrole 5 p. uł. wywołały nocną panikę na tyłach nieprzyjaciela. Dywizja dziesięciopułkowa liczyła teraz tyle szabel, ile normalnie liczyć powinna brygada. W odwrocie z Kijowa wraz z 1 dyw. Legionów cofał się 3 p. uł. Skrwawił się on szczególnie pod Nową Hreblą w okolicy Borodzianki, torując drogę cofającej się piechocie. Walczyły z równą zaciętością 17 p. uł. i Jazda Tatarska, szczególnie pod Starosielcami. Ostre też były walki naszej kawalerii pod Równem, gdzie ułani 5 pułku atakowali w szyku pieszym z lancami, odrzucając silne natarcie Rosjan.

Natarcie rosyjskie przygotowywane podczas wyprawy naszej na Kijów wali się teraz na cały nasz front. Użycie przez Rosjan wielkich mas kawalerii wymagało przeciwstawienia im i z naszej strony jazdy operacyjnej. Tymczasem stany bojowe pułków naszych niesłychanie zmalały w walkach. Wielką akcję pośpiesznego formowania jazdy wszczęto w początkach lipca 1920 r. w obliczu najazdu nieprzyjacielskiego na tereny centralne kraju. W okresie kilku tygodni zmobilizowano i wysłano na front 162 oficerów oraz przeszło 10.000 jeźdźców. W ten sposób można było stworzyć i zebrać w Zamościu Grupę Operacyjną Kawalerii, złożoną z dwu dywizji, po dwie trzypułkowe brygady każda. Niezależnie od tego powstało osiem ochotniczych pułków kawalerii, noszących numerację od dwustu, jak np. 201 p. szwol. lub 214 p. uł., oraz pułki rezerwowe z numeracją od stu, jak np. 115 p. uł. Ochotnicy napłynęli w sile również przeszło 10.000 jeźdźców, co prawda niewyszkolonych i źle jeżdżących, lecz



MELDUNEK

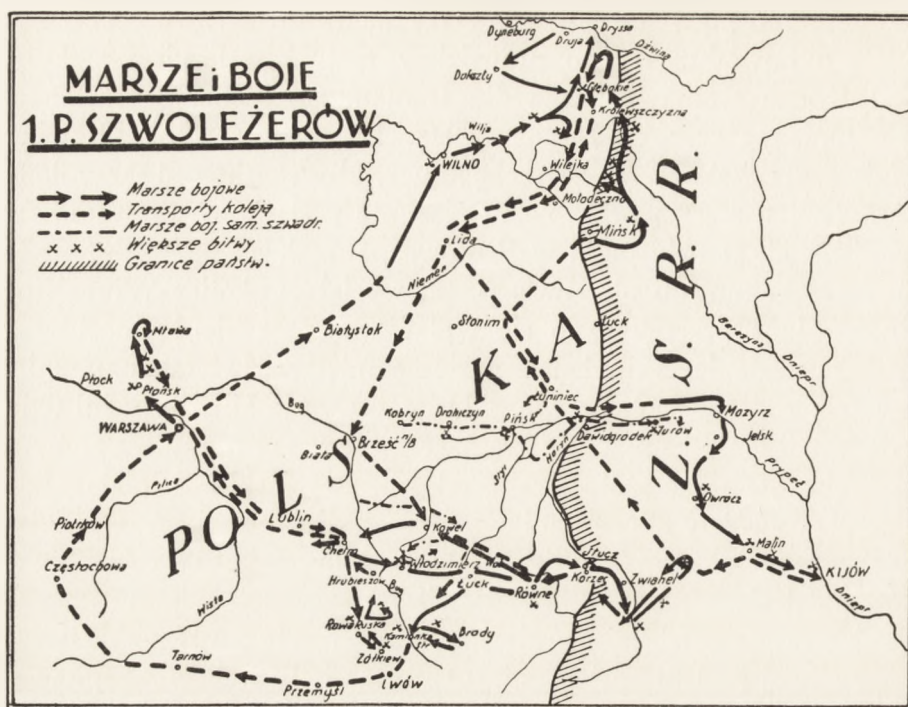
MAL. ST. BAGIEŃSKI

przepojonych najszczytniejszymi ambicjami i pragnieniem poświęcenia się dla Ojczyzny.

W krytycznych dniach sierpnia cała jazda polska liczyła 34.000 żołnierzy; imponujący to obraz dokonanego przez społeczeństwo a zwłaszcza młodzież wysiłku. Jazda ta po sformowaniu wychodziła w pole, bijąc się nieraz o możliwość wywagonowania, albo bez żadnych wstępów trafiając w najbardziej gwałtowne walki.

Gdy na południu gros kawalerii uczestniczyło tak chlubnie w wyprawie kijowskiej i w odwrocie ukraińskim, inne pułki działały na północy. Od czasu zdobycia Mińska w połowie sierpnia 1919 r. były się tu 1 i 2 brygady jazdy. Do 1 brygady płka Beliny Prażmowskiego należały początkowo 1 p. szw. i 11 p. uł., następnie po odejściu 1 p. szw. na południe — 7 p. uł. i 11 p. uł. W skład 2 brygady wchodziły 3, 4 i 10 pułki ułańskie, lecz 3 p. uł. poszedł na Ukrainę. Brygady te toczą walki nad Dźwiną, Dźisną i Ptyczą. Dnia 8 maja 1920 r. ułani polscy poją konie wodą Dniepru i tu na północy, podobnie jak pod Kijowem, skąd powraca i do Mińska przybywa 1 p. szwol. 15 p. uł. osłania wytrwale oddziały piechoty wielkopolskiej. W drugiej połowie czerwca 7 i 11 p. uł. przerzucone zostały do Równego, na zagrożony front południowy. Podczas lipcowej ofensywy rosyjskiej nad Berezyną 4 p. uł. wykonał zwycięski atak konny pod Hrebionką, zapewniając odwrót naszej piechocie i kładąc na polu bitwy 130 strzelców czerwonych.

W ogólnym odwrocie pozostałe na północy pułki i poszczególne szwadrony pułków jazdy lub kawalerii dywizyjnej odznaczają się nieugiętą postawą moralną, kawalerzyści pełni są inicjatywy w walkach odwrotowych. Historie pułków piechoty zawierają wiele słów uznania dla oddziałów jazdy w tym okresie, świecącej wspaniałym przykładem męstwa i optymizmu. Resztki topniejącej w odwrocie kawalerii stają się po dojściu do centrum kraju kadrą odnowionych pułków własnych i nowoformowanych ochotniczych, dając młodzieży ułańskiej nieugięty hart ducha, swoje ogromne doświadczenie bojowe i znajomość nieprzyjacielskich sposobów walki. Rozpoczyna się nowy okres; oto realizuje się obecnie na szeroką skalę tendencja do masowania naszej jazdy i kierowania jej przeciw wielkim zgrupowaniom przeciwnika i na jego linie komunikacyjne.



Jazda polska — po okresie kordonowego rozrzucenia w działaniach osłonowych, po następnym współdziałaniu bryga-

dami z grupami operacyjnymi lub armiami, po wykonaniu koziałyńskiego zagonu, gdzie walczy już cała dywizja naszej kawalerii — nabiera coraz to bardziej charakteru jazdy strategicznej. Dywizje a nawet korpusy skupione zostają teraz pod jednym dowództwem, otrzymując zadania paraliżowania operacyjnej działalności kawalerii rosyjskiej, a po jej pobiciu — uderzania na odwrotowe linie armij sowieckich. Ta doniosła dążność Naczelnego Wodza do użycia naszej kawalerii w możliwie wielkiej, jednolitej masie realizowana jest już stale w końcowym okresie zwycięskiej wojny i przywraca jeździe całkowitą wartość i siłę.

Spójrzmy teraz na przebieg działań najbardziej ważnych.

Zebrana Grupa Operacyjna Jazdy gen. Sawickiego w Zamościu miała w swym składzie następujące pułki: 1, 2, 5, 8, 9, 11, 12, 14, 16, 17 ułańskie, oraz 1 i 2 szwoleżerów. Poza tym w skład Grupy wchodziły baterie: 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7 dyonów art. konnej. Dowódcą artylerii Grupy Op. Jazdy był ppułk Leon Dunin Wolski. Wywiązują się walki o panowanie nad przeprawami przez Styr. Dywizja płka Rómmla i brygada płka Dreszera były się pod Beresteczkiem i Szczurowicami z czterema dywizjami Budiennego. Dnia 30 lipca walki były wznowione. W bitwie pod Grzymałówką dotkliwe straty poniósł 1 p. uł.: 3 oficerów i 21 ułanów. Pułk ten wraz z pułkiem 9 uł. bił się na tyłach tych dywizji sowieckich, które wypchnęły poza Styr pod Szczurowicami naszą 4 brygadę, gdy jednocześnie atakowany był sam z flanki przez 6 dywizję sowiecką. Dnia 1 sierpnia armia konna Rosjan zaatakowana była ponownie. W bitwie tej — pod Mikołajowem — szarżował, ścinał dwu kozaków, i sam wraz



Z TRZECH ZABÓROW
RYS. X. KOZMIŃSKI

z połową szwadronu poległ rtm. Sokulski z 11 p. uł. Natychmiast uderzyły szwadrony 9 i 14 ułanów, odrzucając gęste ławy kozaków i ścieląc trupem kozackim pobojowisko. Zaraz potem pobito całą dywizję 6 Budiennego, która ratowała się ucieczką.

Droga na Grzymałówkę i Radziwiłłów była więc wolna. Dnia 2 sierpnia przełamano opór piechoty sowieckiej, dnia następnego pod Brodami, uderzyły na Budiennego obie — 1 i 2 dywizje naszej jazdy, połączone już w Grupę Kawalerii. Pułk 2 szwoleżerów pod dowództwem mjra Rupp'a odbija tu bolszewikom jeńców i zdobywa kilka k. m. na taczan-



UŁAN POZNAŃSKI

RYS. ST. HAYKOWSKI

kach. Pułk 14 zdobywa pod Michałówką nieprzyjacielską baterię. Ale dnia 3 sierpnia pod Klekotowem usłyszano gwałtowną artyleryjską kanonadę, która po kwadransie nagle ucichła. Od Siestratyna, na który poszła 2 dywizja — sypać się zaczęły ławy kozackie. Był to wynik porażki 2 dywizji: utraciła ona część dział. W konsekwencji tego 17 p. uł., potężnie naciśnięty i rąbany, uratowany był przez kontratak szwadronów 11 i 12 uł. W bagnach Klekotowa zginęło w popłochu około 500 koni. Osamotnione na polu bitwy cztery działa i baterie 5 dywizjonu broniły się zaciekle, obsługa ich krwawo odparła kilka szarż bolszewickich, poczem przebiła się do 1 dywizji. Spalono nawet radiostację 2 dywizji. Po tej porażce, wynikłej głównie z tego powodu, że nieopatrznie zatarasowano długą i będącą pod ostrzałem groblę, nadciągnął pod Klekotów od wschodu 2 p. szw., pod wodzą mjra Ruppą uderzył konno na triumfujących już bolszewików, wyrąbał obsługę ich baterii i oczyścił okolice Klekotowa, lecz nie zdążył wyciągnąć dział i koni.

Epizody te rozegrały się podczas próby osaczenia Budiennego w okolicy Brodów, nie uwieńczonej ostatecznym powodzeniem tylko wskutek wyciągnięcia na inny front części piechoty, która wspólnie z jazdą miały osaczenia dokonać. Piechota ta po zdobyciu Brodów odjechała, odciążając sytuację Budiennego.

W dalszych działaniach podjazdy nasze natrafiły pod Klekotowem na porzucone polskie działa. O 3 km na zachód stała również porzucona — bateria bolszewicka. Ludność pogrzebała już poległych.

Następują dalsze bitwy wśród przemarszów; walki, trwające 48 godzin, przemarsze śmiertelnie zmęczonych koni i ludzi, podrywających się na głos bitwy. Pod Rudenkiem Lackim i Antoninami wykonywano szarżę po szarży, triumfy zdarzały się naprzemian ze stratami i porażkami. Pułki biją się z coraz większą wprawą, nowi ochotnicy i rekruci upodobniają się do starych żołnierzy. Wśród szybkich działań niejednokrotnie sztab i dywizji sam musi się wyrąbać spośród kozaków. Pod Antoninami atak szwadronu 1 p. uł. ratuje groźną sytuację. Mjr Jabłoński na czele 11 p. uł. w szyku konnym zdobywa Pieratyn. Płk Plisowski, dowodzący w tym czasie 2 dywizją kawalerii,



SZARŻA POD WOŁODARKĄ

MAL. M. WISZNICKI

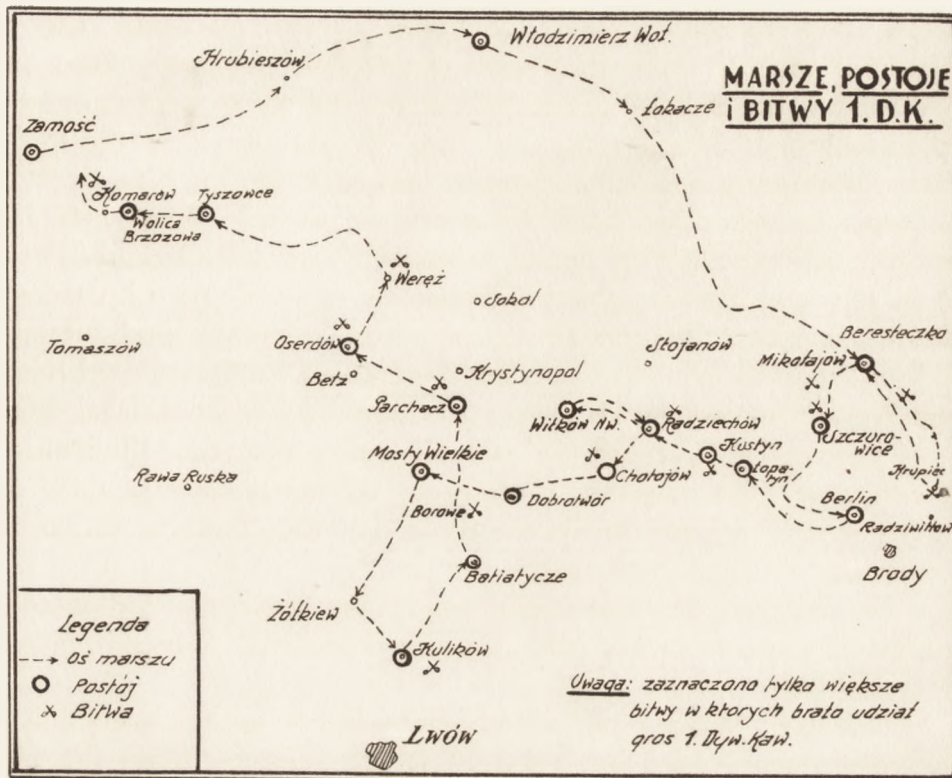
rozbijają bolszewików pod Stojanowem. Krwawy scenariusz nieustannie toczony bitwy przewija się szybko od Brodów ku Lwowowi, potem na Zamość.

Po rozformowaniu Grupy Operacyjnej Jazdy pozostała na południu 1 dywizja jazdy w składzie trzech brygad: 6 brygady pod płk. Plisowskim w składzie 1, 12, 14 ułanów, 7 brygady pod płk. Brzezowskim w składzie 2 szwol., 8 i 9 uł. oraz 1 brygady pod płk. Głuchowskim — w składzie 5, 11 i 17 uł. Co do artylerii, to mjr Belina Prażmowski dowodził 4 dywizjonem i przydzielony był do 6 brygady, mjr Trzebiński z 2 baterią 6 dyonu i 1 bat. 3 dyonu — do 7 brygady, a trzecia bateria 1 dyonu pod mjr. Makowskim — do 1 brygady. Dywizją tą dowodził płk. Rómmel.

Dywizja jazdy opóźniła Budiennego na linii Radziechów—Chołojów—Kamionka Strumiłowa. Pod Dobrotworem krwawą dla bolszewików szarżę wykonał mjr Bardziński na czele 14 p. uł. zagarniając kupy jeńców — z 45 dyw. piechoty sowieckiej i 14 dyw. kawalerii Budiennego. Czterech oficerów niesiono po tej bitwie na płaszcach, czterdziestu rannych ułanów chwiejnie jechało brocząc krwią i znacząc nią drogę marszu, zaś 25 było zabitych. W opóźniającej bitwie chołojowskiej poległ z 12 ułanami dowódca 1 p. uł. rotmistrz Zakrzewski, a wszystkie inne pułki poniosły również wielkie straty w ludziach i koniach.

Budienny pozostał za Bugiem: przepraw pilnowały pułki, ponownie osłabione liczbowo, ale wciąż silne duchem, a ponadto zaopatrzone już teraz obficie w karabiny maszynowe, ułożone na taczankach, wzorem rosyjskim. Takie taczanki chodziły do szarży jednocześnie ze szwadronami, galopując.

Gdy Budienny, wbrew rozkazom swego dowódcy, pociągnął na południe, pragnąc lauru zdobywcy Lwowa — spokojna i pewna siebie dywizja skierowała się za nim ku Żółkwi. Dnia 19 sierpnia stoczyła bitwę pod Kulikowem, rozpoczętą wyrzuceniem brygady nieprzyjaciela z Dzibulek szarżą dywizjonu 1 p. uł. Wzięto tam 3 taczanki i jeńców. W bitwie tej pod m. Mohylany szwoleżerowie ratowali z opresji naszą piechotę, dowodząc jej plutonami i kompaniami, oraz odbijając konnymi atakami jeńców. Mjr Dembiński na czele 9 p. uł. oczyścił Kulików, mjr Rómmel z 8 p. uł. trzymał mocno pobliski Artasów do chwili aż został ranny; ranny był również mjr Bardziński. 8 p. uł. zdobył samochody pancerne. W momencie panicznej ucieczki oddziałów 14 i 4 dywizji czerwonych w kierunku na Żółtańce — wylądował obok dowódcy dywizji pilot z wieścią o pobiciu Rosjan w bitwie warszawskiej.





UŁAN

MAL. S. BAGIŃSKI

Burza wojenna wisiała groźnie nad stolicą. Północne armie rosyjskie długo toczyły się niepowstrzymanie naprzód, wypierając przed sobą Polaków. Na prawym skrzydle Rosjan maszerowała 4 armia sowiecka z korpusem konnym Gaja, nieustannie flankującym od północy nasze coraz to nowe linie obronne. Korpus ten wykonał szereg operacji: na Święciany, na Wilno, Grodno, Osowiec, Łomżę i Ostrołękę, a wreszcie zagrażał lewemu skrzydłu i tyłom polskich sił, stających do obrony stolicy. Czerwoni kawalerzyści dali się już ogromnie we znaki naszej kawalerii, biorąc do niewoli i topiąc w Niemnie młodych ochotników, oraz rozbijając szwadrony zapasowe.

Konieczność przeciwstawienia się Gajowi spowodowała szybkie sformowanie brygady kawalerii na naszym lewym skrzydle. Brygada ta, nazwana 8, posiadała w składzie swym sprowadzony z południa 2 p. uł., oraz 108 p. uł., 115 p. uł. i 8 dyon artylerii konnej. Dowodził brygadą gen. Suszyński, sztab stanął w Ostrołęce. Bił się tu i tzw. szwadron tatarski. Oba młode pułki brygady musiały w Nowogrodzie ustąpić przeprawę korpusowi Gaja. Dnia 3 sierpnia 2 p. uł. i 108 p. uł. ruszyły na Łomżę, lecz pod naporem cofały się ku Ostrołęce. Pułk 108 poniósł wielkie straty. Niemniej skrwawił się dnia następnego 2 p. uł. pod Nową Wsią—Suskiem, ale czerwony korpus, rozzuchwalony długim powodzeniem po raz pierwszy był odparty. Po tych pierwszych spotkaniach ochotniczej młodzieży naszej, odważnej i ambitnej, lecz nie umiejącej bić się konno i na białą broń — padła żałoba na wiele rodzin polskich. Pułki rosyjskie poznały jednak, że opór Polaków wzrósł. Zapędziwszy się setki kilometrów w głąb naszego kraju, opity niebywałymi sukcesami — poczuł się kawalerzysta rosyjski mniej pewny siebie.

Po bitwie kulikowskiej rozgorzała bitwa w Żółtańcach, rozpoczęta szarżą 14 p. uł. Ranny z rewolweru w pierś jest dowódca 12 p. uł. mjr Lewiński — trzeci ranny tego dnia dowódca pułku. Jest to miarą napięcia walk. Pod Artasowem zaś por. Strzelecki z 5 p. uł. na czele 22 ułanów ratuje baterię, odrzucając szarżą 3 sotnie kozackie.

Mimo odebranych Żółtaniec przeciągają teraz olbrzymie masy jazdy Budiennego, wzniesające tumany kurzu. Biją tam teraz nasze działa. To tzw. „Kon-armia“, z trudem oderwawszy się od nas i poświęciwszy 4 swoją dywizję, której dowódca zginął dnia tego — spóźniona — maszeruje na północ, aby ratować sytuację armii frontu północno-zachodniego — sytuację już niemożliwą do uratowania. Naczelnny Wódz uderzeniem znad Wieprza ku północy zwinął i rozbił doszczętnie większość sił rosyjskich, stojących pod Warszawą.

Zobaczmy — co zdziałała jazda w sierpniu 1920 r. na frontach środkowym i północnym naszych armii.



POD KOMAROWEM

mal. St. Haykowsky

Dnia 5 sierpnia, gdy dowództwo brygady objął gen. Karnicki, wszczęto wysiłki, aby pułki wycofać z walk osłonowych, w których, rozdzielone między oddziały piechoty, wyczerpywały swoje siły. Dnia 7 sierpnia brygada spaliła mosty i kryjąc odwrót piechoty — wyszła z Ostrołęki. Konno odpierano nieprzyjaciela. Cofając się dalej wobec oskrzydłającego marszu Rosjan, którzy na północy zajęli Przasnysz i następnie Ciechanów, brygada przeszła do Starego Gołymina. W tym czasie wyładowujący się w Ciechanowie 203 p. uł. stoczył walkę, po czym dołączył do brygady. W Mławie po bohatersku biły się w tym czasie z Gajem 1, 3 i 10 pułki kaw. granicznej.

Wzmocniony znacznie posiłkami, uderza gen. Karnicki na Ciechanów, przy tym 203 p. uł. zdobył 4 k. m. i 53 jeńców. Wobec nowych rozkazów trzeba było odejść znów do Nowego Miasta, a potem na lewe skrzydło piechoty, trzymającej rzekę Wkrę. Dnia 13 sierpnia we wsi Milewo natknięto się na przeciwnika. Tu 2 p. uł. pod dowództwem gen. Karnickiego ruszył do brawurowej szarży, doszczętnie rozbijając i wycinając 29 p. piechoty sowieckiej. Zginęli i dowódca tego pułku i dowódca towarzyszącej mu baterii, jeńców wzięto 150, k. m. 3. Wieczorem 30 p. p. sowieckiej zaatakował Milewo. Teraz z kolei 203 p. uł. odrzucił lancą i szablą i ten pułk, biorąc 120 jeńców, 2 k. m. i zarabując 200 ludzi. Tyły zgrupowania wojsk rosyjskich są zagrożone.

I oto dnia następnego uszczuplona przez oddanie części sił na osłonę piechoty 8 brygada w 700 szabel z 8 działami zaatakowała Głinojeck, znosząc kompanię piechoty i sztab 18 dyw. p. sow. W dniu tym — a warto podkreślić, że przełom w wojnie jeszcze nie nastąpił — brygada zdobyła 513 jeńców, 40 k. m. i 250 wozów amunicji, kierując się na Płońsk. Młody zaś 115 p. uł. szarżował okopany pod wsią Małużyn batalion piechoty, biorąc 200 jeńców i 8 k. m. Zuchwale i wspaniale zarazem poczyniała sobie jazda w tych krytycznych i krwawych dla Ojczyzny dniach.

Wreszcie brygada wzięła olbrzymie tabory rosyjskie, od północy i wschodu obiegła Ciechanów, stając w Niestuniu i mając pod ogniem swych dział wyjścia z Ciechanowa na Mławę, Przasnysz i Pułtusk. Ułani wpadają do miasta wśród nieopisanej radości mieszkańców, kwiatami zasypujących drogę. Dowódca 4 armii sowieckiej uciekł z Ciechanowa, sztab armii tej wpadł w nasze ręce, akta zaś i radiostacja 4 armii zostały spalone. Dlatego to cała armia rosyjska i korpus Gaja pozbawione były już do końca wojny łączności z rosyjskim dowództwem frontu — działały na oślep, nie uderzyły z boku na naszą 5 armię na Wkrze, zapędziły się nad Wisłę, a odparte stamtąd, uciekały wśród wielkich strat ku granicy niemieckiej, którą musiały wreszcie przejść — i ulec rozbrojeniu.

Dnia 16 sierpnia brygada naszej jazdy ponownie weszła do Ciechanowa i działając na



SZARŻA

MAL. STUDENCKI

liniach wewnętrznych nieprzyjaciela bije się pod Ciechanowem, Wróblewem i Opinogorą. Na tyłach naszej 5 armii, w Płońsku, w momencie bardzo trudnym, ratował sytuację płk Orlicz Dreszer, dowódca nowosformowanej dywizji jazdy. Podlegać mu miały brygady 8 (płka Stablewskiego) oraz 9 (mjra Głogowskiego), która jeszcze na teren nie przybyła. Tymczasem słaba załoga Płońska uległa przemocy rosyjskiej i mało było już nadziei na ocalenie tego ważnego punktu, gdy — w ostatniej chwili — nadjechał z Warszawy również z południa ściągnięty, jak zawsze na najbardziej groźną sytuację — 1 p. szwol. Od Nowego Miasta do Płońska pułk kłusował i zdążył na czas, po 50 km przemarszu na rozkaz czekającego w rynku płka Dreszera od razu idąc do ataku. Tyły wojsk naszych, walczących pod Nasielskiem, były uratowane.

Dnia 17 sierpnia pozbawiony ładunków 2 p. uł. szablą i lancą odparł w Kraszewie piechotę, niszcząc batalion i biorąc 3 k. m. W nocy 8 brygada, odpierając atak rosyjski, zdobyła Małuszyn, po czym odeszła pod rozkazy dowódcy dywizji płka Dreszera. Do 9 brygady przydzielono 203 pułk uł. Gdy przybył i 201 p. szw. drogą z Płońska do Ćwiklina — otrzymał rozkaz frontowego natarcia na Arcelin i Baboszewo, podczas gdy 1 p. szwol. miał obejść lewe skrzydło Rosjan i uderzyć na Baboszewo od północy, dla odcięcia drogi odwrotu czerwonych.

W tej słynnej bitwie piechota sowiecka ruszyła w 7 falach z Arcelina na Płońsk, w ciężkich walkach zaczęła spychać 201 p. szw., którego dowódca mjr Kulesza padł ciężko ranny, gdy na lewe skrzydło rosyjskiego natarcia, wzdłuż jego całego frontu, ruszyło pod dowództwem mjra Grobickiego szalone i wspaniałe uderzenie 1 p. szwol. Uwikłany w bitwie nieprzyjaciel legł pod ciosami szabel, niedobitki uciekały na Skarbiewo. Wynikiem akcji płka Dreszera było zdobycie 2 dział, 21 k. m., 800 jeńców i taborów całej dywizji rosyjskiej.

Obok „północnej“ dywizji jazdy biła się 2 brygada kawalerii, dowodzona przez gen. Kosteckiego. Należały do tej brygady 211, 212 i 214 pułki ułańskie, oraz 9 i 11 pułki strzelców granicznych.



11 PUŁK UŁANÓW LEG. I 7 PUŁK UŁANÓW NAD DŹWINĄ



JAZDA W 1920 R.

MAL. ST. HAYKOWSKI

Dnia 20 sierpnia, a więc po przełomie w całokształcie sytuacji wojennej, gdy już korpus Gaja był również w pełnym odwrocie, usiłując przemknąć się wzdłuż granicy niemieckiej na wschód, dywizja ruszyła na północ. Pod Gumowem 9 brygada osaczyła, z szosy spędziła i wzięła do niewoli silną kolumnę rosyjską. Zdobycz wynosiła: 3.000 jeńców, 20 komisarzy bolszewickich, 7 dział, 40 k. m. i olbrzymie taborzy. Resztę armat Rosjanie porzucili w lasach. W nocy 2 p. uł. zadaje znaczne straty 15 dywizji kaw. sow. Następnego dnia zażarcie Rosjanie walczyli o drogę odwrotu na linii Strzegowo—Chotum. Pod Mdzewem 8 brygada zdobyła wspaniały samochód Gaja, który według relacji szofera uciekł ze swą żoną w kierunku Żurominka. Też nocy Gaja omal nie pojmą na szosie Strzegowo-Mława placówka 2 p. uł.

Ranek dnia 22 sierpnia przyniósł prawdziwie dramatyczny obraz. Oto 9 brygada utknęła poprzedniego wieczora w kotlinie między Drogizskami a Żurominkiem. Gdy mgła opadła, dowódca 1 p. szw. mjr Grobicki zobaczył przed sobą w odległości 1 km umocnione pozycje piechoty, a za nią zbite masy kawalerii w marszu. Szosą ku Żurominkowi toczyły się nieprzerwane sznury taborów. Była to 53 dyw. p. sow. i oddziały Gaja — w marszu na Wyszyń, gdzie czołowe oddziały rosyjskie już natknęły się na naszą piechotę.

Po rozwianiu się mgły mjr Grobicki znalazł się z pułkiem wobec olbrzymiej przewagi Rosjan. Nie tracąc głowy, zaproponował im poddanie się, a gdy wszczęte pertraktacje nie doprowadziły do skutku, jazda polska ruszyła do ataku, przerąbała się przez trzy linie obrony, zdobyła Żurominek i wreszcie dobrała się do samego korpusu konnego Gaja. Ale kawaleria sowiecka nie przyjęła naszej szarży, unikając spotkania na białą broń i śpiesznie cofając się w ślad za prowadzącym odwrót Gajem, tratowała własną piechotę.

W wyniku szarży pod Żurominkiem droga na Mławę zawałona została rozbitymi taborami. I znów zdobyto 5.000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt k. m. i... trzy kilometry taboru. W Wyszyń



DYWIZJON HUZARÓW ŚMIERCI
I PUŁK JAZDY Tatarskiej RYS. M. WODNICKI

kawaleria ocalała resztki naszego batalionu, który legł pod naporem uciekających mas rosyjskich.

Dwa pułki piechoty rosyjskiej poszły w niewolę. Droga z Szydłowa na Chorzele zatarsowana była również porzuconymi wozami z amunicją i ekwipunkiem. Pod Cieloszkami dywizja płka Dreszera dopada Gaja i zmusza trzy pułki dywizji kaukaskiej do ucieczki za granicę niemiecką. Pod Chorzelami pułk 211 zabiera baterie pozostawionych armat.

W odzyskaniu Brodnicy żywy udział brał 215 p. uł., który zdobył 3 sztandary, 21 k. m. i kilkuset jeńców.

Z kolei przenieśmy się na środkowy teatr wojny. Tu dnia 16 sierpnia rozpoczęło się kierowanie osobiście przez Naczelnego Wodza rozstrzygające uderzenie na lewe skrzydło i tyły armii nieprzyjacielskich, stojących tuż pod Warszawą. W natarciu tym, w składzie grupy gen. Śmigłego-Rydza, działała 4 brygada jazdy w kierunku z Rejowca na Wisznicę, ścierając się z elementami „grupy mozyrskiej“, która przesłaniała tyły i lewe skrzydło 16 armii sowieckiej. Zadaniem tej grupy było zawładnięcie rejonem Kozienice-Dęblin. Spychała ona przed sobą dwa słabe bataliony naszej piechoty i dnia 16 sierpnia, w chwili rozpoczęcia polskiej ofensywy — spotkała się ze świeżo sformowaną 4 brygadą naszej jazdy w składzie tylko 3 i 7 p. uł. i 2 dyon.

art. kon., gdyż w tym czasie 16 p. uł. jeszcze do brygady nie dołączył. Wywiązała się bitwa pod m. Cyców, początkowo niezbyt pomyślna dla szwadronów 3 p. uł. i dla piechoty, jednak w chwili wyjścia na lewe skrzydło przeciwnika 7 p. uł. — zamieniona w świetne zwycięstwo. Szarżował w tej bitwie 1 szw. 7 p. uł., ponosząc ofiary, ale demoralizując uchodzącego przeciwnika. Cofających się Rosjan przyprawił o wielkie straty ogień 3 i 4 szwadronów, a trzy plutony zaszarżowały inną grupę Rosjan, wycinając ją szablami. Zdobyto 5 k. m. i przeszło 100 jeńców. 172 brygada sowiecka została rozbita i żadnej roli odegrać w szybko rozstrzygających się wypadkach nie mogła, uciekając na wschód.

Brygada 4 płka Nieniewskiego uczestniczy dalej w manewrze znad Wieprza. Po bitwie pod Cycowem maszeruje na Białą Podlaską i Wysokie Litewskie. Dnia 20 sierpnia pod wsią Dasze 3 i 7 pułki ułanów rozbijają Rosjan, zdobywają wieś, a w niej 11 dział, 14 k. m., ogromne tabory i 200 jeńców. W wyniku tej walki 16 p. uł. pod Rogaczami wziął 24 działa należące do szturmowej grupy artyleryjskiej. Dział tych bardzo brakło później Rosjanom w obronie Grodna. Pod Zabłudowem 3 szw. 3 p. uł. bierze do niewoli batalion piechoty z 10 k. m. Tenże pułk pod Sokólką szablami zdobywa strzelającą kartaczami baterię. W działaniach na Podlasiu Międzyrzec zdobyty został przez Jazdę Ochotniczą mjra Jaworskiego,

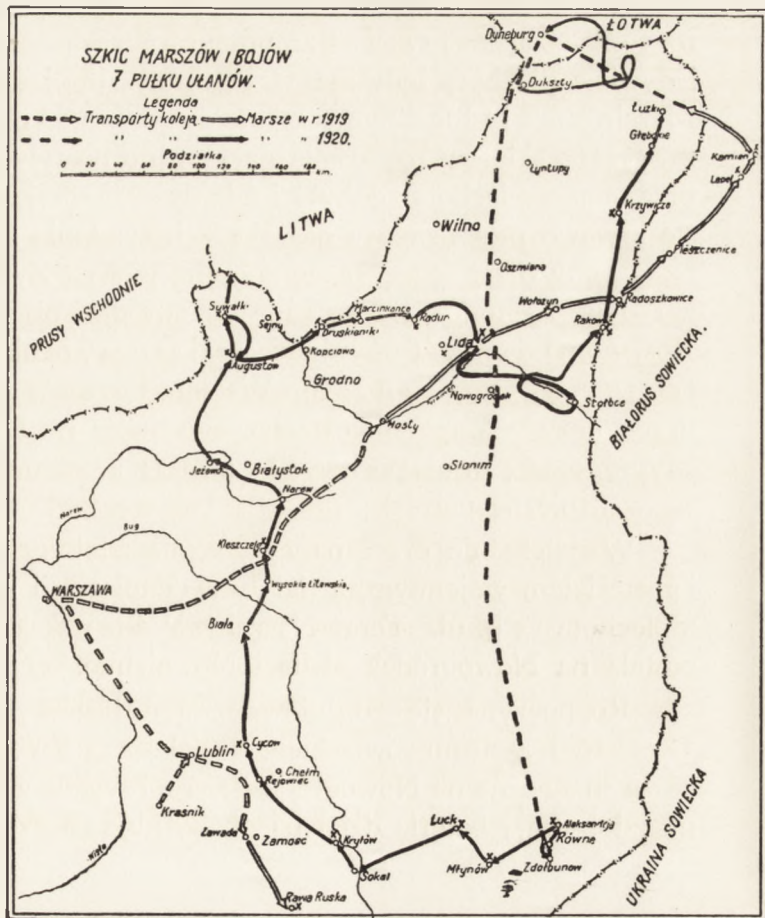
a walki przez nią toczone pod Skrzyszowem i Frankopolem przyniosły zdobycz: 4 sztandary, 15 dział.

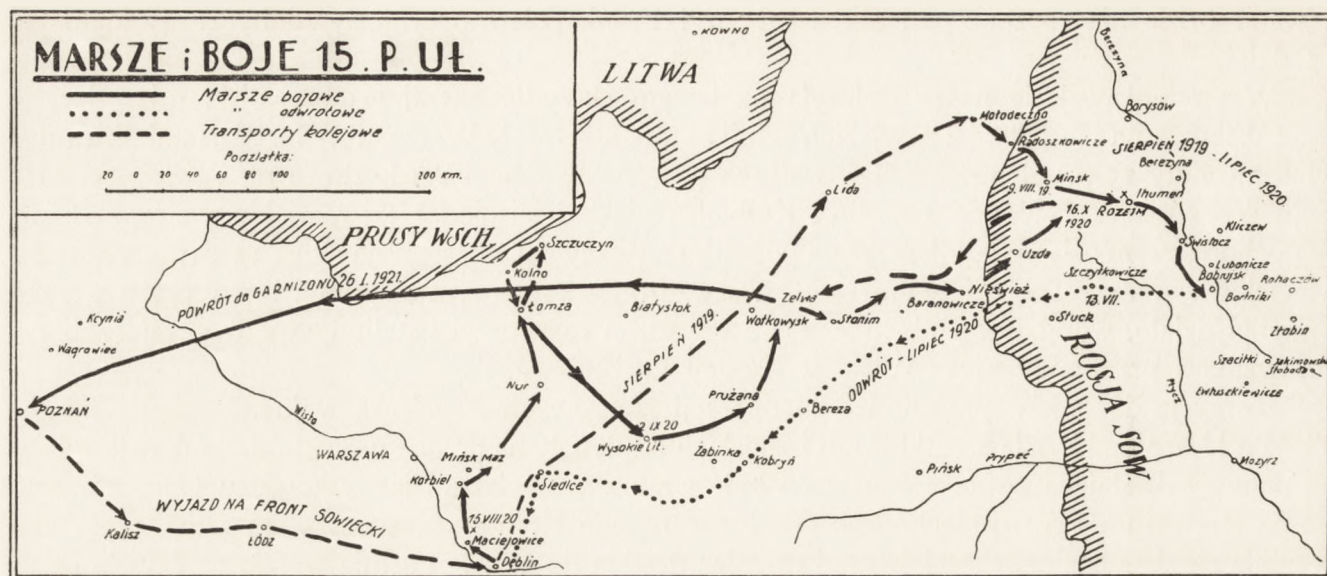
Wreszcie kawaleria nasza walczyła na lewym skrzydle naszej grupy wojsk, uderzających znad Wieprza na lewą flankę rosyjskich armii, które atakowały Warszawę. Działając obok 14 dywizji piechoty 15 p. uł. przeszedł w walkach prawym brzegiem Wisły drogą na Pawłowice, Maciejowice, Łaskarzew, Wilgę, Natolin i Kołbiel, pędząc dalej niedobitki rosyjskie w stronę Bugu. W pochodzie tym osiągnął pułk zaraz na początku znaczny sukces, staczając dnia 13 sierpnia bój pod Maciejowicami, rozstrzygnięty szarżami. 1 szwadron w końcowym etapie tej bitwy przebył rzekę i zdobył działą, wyrąbawszy obsługę, zaś 2 szwadron rozproszył batalion saperów, zajęty przygotowaniem przeprawy przez Wisłę w okolicy Łaskarzewa.

Teraz jazda polska przechodzi do operacji kończących zwycięską wojnę.

Po klęsce nad Wisłą resztki armii rosyjskich odplynęły na północny-wschód. I tak najbardziej na północy działająca armia 4 zmuszona była wraz z 2 dywizjami jazdy korpusu Gaja schronić się na terytorium Prus, przechodząc granicę w rejonie Kolno—Szczuczyn. 15 armia częściowo przebiła się do Grodna, częściowo zaś również uciekła do Prus. 3 armia wyszła na Łomżę i usiłowała przedrzeć się na Białystok. 16 armia spod Warszawy uciekała na Siedlce, potem poszła na Brańsk i Białystok. Ale Białystok był dnia 21 sierpnia już zajęty przez nas. Główne więc masy wojsk sowieckich pod Białymstokiem rozbito; pierzchły one teraz na Osowiec. Resztki pobitych Rosjan zbierały się na linii Niemna i Szczary, ściągając pośpiesznie znaczne posiłki z głębi Rosji. Poza tym z Prus przeszło za zgodą Litwy i przez jej terytorium 30.000 Rosjan. Po zreorganizowaniu frontu bolszewicy zamierzali znów przejść do natarcia.

Uprowadzając ten zamiar Naczelny Wódz wydał wielką bitwę, znaną jako „bitwa nad Niemnem“. Wstępem do bitwy tej było na północy oczyszczenie Suwalszczyzny od Litwinów. Zadanie to wykonuje 4 brygada jazdy, wzmocniona piechotą i ochotniczymi pułkami kawalerii. Cała ta grupa toczyła ciężkie walki z dwiema pełnymi dywizjami piechoty litewskiej w trójkącie między Augustowem, Sejnam i Suwałkami. Wyróżniły się tu szczególnie 7 i 16 p. uł. Po 3-tygodniowych walkach dnia 20 września ukończono przegrupowanie oddziałów polskich. Tymczasem Rosjanie zdążyli podciągnąć uzupełnienia oraz odwody. Dywizje polskie natrafiły pod Grodnem na silny opór rosyjski. Ale dla oskrzydlenia bolszewików od północy Naczelny Wódz sformował grupę manewrową, złożoną z 1 dyw. Legionów, 1 dyw. litewsko-białoruskiej oraz 2 i 4 brygady jazdy. Grupa ta ma odrzucić Litwinów na północ, opanować most na Niemnie pod Druskienikami, następnie uderzyć na Skrzybowce i Lidę, wychodząc na dalekie tyły dywizji sowieckich, broniących Grodna. Śmiałym tym manewrem, połączonym z silnym natarciem czołowym,





postanowił Wódz Naczelny ostatecznie wyrzucić z Polski Rosjan. I tak, jak w bitwie warszawskiej piorunujący był marsz dywizji oskrzydających od południa ku północy, na lewą flankę armii rosyjskich, tak teraz zagroziło im uderzenie od północy na prawe ich skrzydło.

Dnia 22 września 4 brygada rozbija pod Kopciowem 8 p. p. litewskiej, 2 brygada nadciąga również. W skład 4 brygady wchodziły 3 p. uł., 7 p. uł., 16 p. uł., 211 p. uł. i kombinowany pułk jazdy. Do 2 brygady należały: 4 p. uł., 10 p. uł. i 11 p. strzelców konnych granicznych. Gdy jednocześnie nasza 4 armia ruszyła w kierunku na Słonim i Polesie, tocząc zacięte walki, w których niejednokrotnie uderzało po kilka fal piechoty rosyjskiej, gdy w centrum naszej 2 armii rozgorzały zapasy krwawe i zmuśdne o przeprawy na Niemnie około Grodna, obie brygady jazdy i dywizje piechoty były już w marszu, zajmując Druskieniki. Następnie 4 brygada ruszyła na Marcinkańce i Lidę. Tymczasem gdy 4 brygada osiągnęła 25 września Raduń na północ od Lidy, 2 brygada skierowana została na Grodno na tyły cofających się Rosjan. Dnia tego Grodno było przez naszą piechotę zdobyte i fala dywizji rosyjskich potoczyła się znów na wschód, przebijając się krwawo przez zapory naszej piechoty. Dnia 27 września pod Raduniem 4 brygada wstrzymała 21 dywizję sowiecką, w nocy naciera na Żyrmuny, potem idzie do ataku na Lidę wspólnie z 1 dyw. Legionów, która Lidę opanowała i obroniła, gdy jazda na wschód od Lidy przecinała Rosjanom odwrót. Tam mjr Piasecki szarżę 7 p. uł. uderza na atakującą piechotę, rozbija ją, bierze 600 jeńców, 3 działa, 6 k. m. Wspiera tę szarżę 16 p. uł. w szyku pieszym. Następnie brygada uczestniczy w odparciu ostatecznego ataku na Lidę. Tymczasem 2 brygada ściga Rosjan na Myto, gdzie 4 p. uł. pochwylił 9 armat z jaszczami i ponad 500 jeńców. Odwrót Rosjan zamienił się w paniczną ucieczkę.

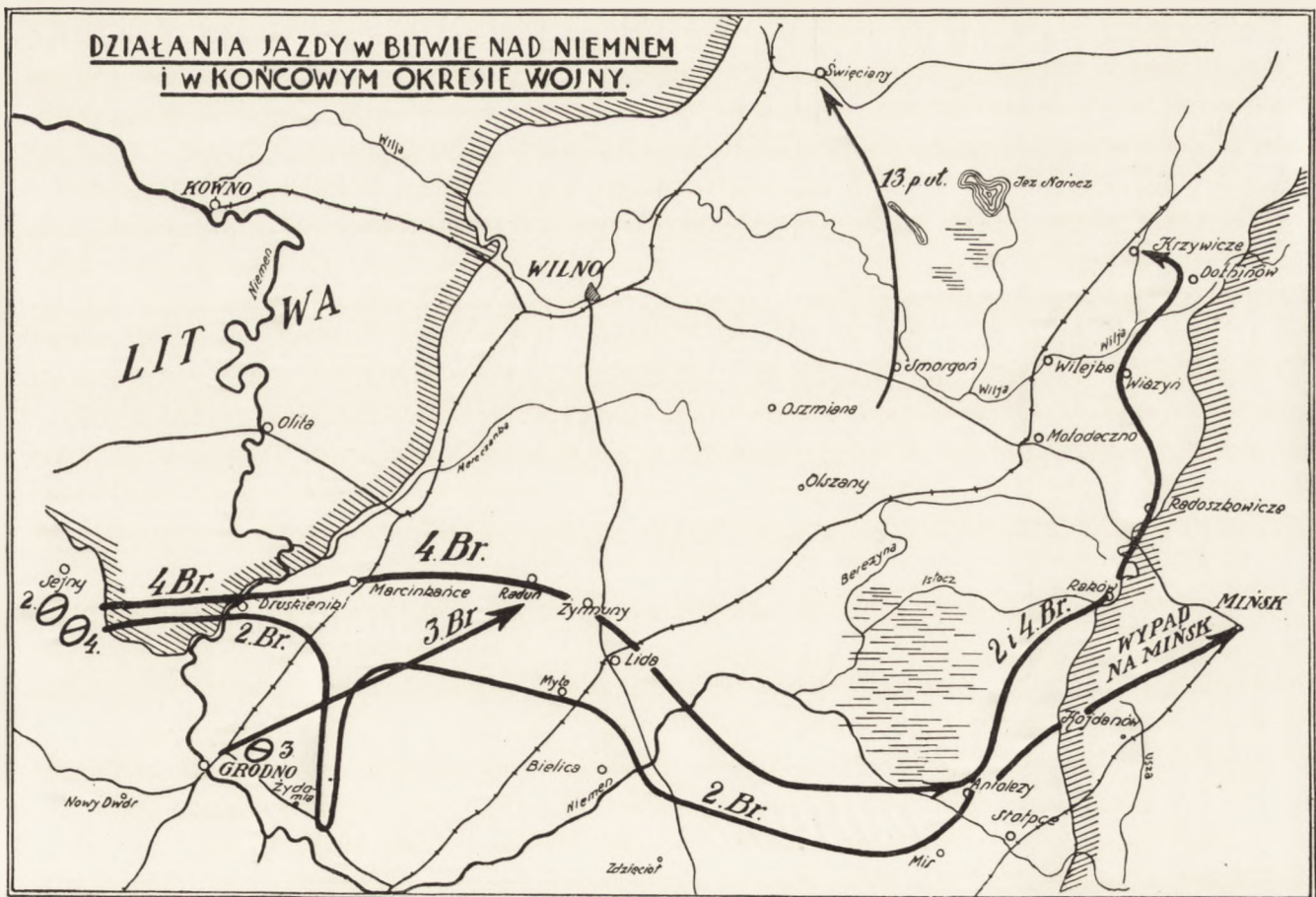
Współcześnie przez naszą 4 armię zdobyty był Słonim i Pińsk z masą jeńców, sztabami i materiałem wojennym, a dalszy atak tej armii kierował się na Baranowicze. Współdziałał tu z piechotą 15 p. uł. Teraz Naczelny Wódz nakazał energiczny pościg. Jazda 2 armii skierowana została na Nowogródek—Mir i Nowojelnię.

Rozpoczyna się 20-dniowa pogoń bez wytchnienia, zakończona ostatecznym rozbiciem 3, 15, 16 i 4 armii sowieckich. Działająca na wschód od Lidy 4 brygada jazdy bierze 800 jeńców i maszeruje na Nowogródek, zaś 2 brygada z szosy Grodno—Lida osiąga Bielicę. 16 i 10 p. uł. zdobywają baterie dział i jeńców, idąc na czele swych brygad. Wreszcie pod Żołnierkowi-

czami 7 p. uł. bije część 27 dywizji piechoty sowieckiej, 2 brygada dochodzi do Kojdanowa i wysyła dwa szwadrony celem zniszczenia linii kolejowej Kojdanów—Mińsk. Dywizjon ten zaszedł aż na przedmieścia Mińska, biorąc tam jeńców i wnosząc zamieszanie.

Zwycięski marsz jazdy naszej wzdłuż Niemna zmusił naciskane z Polesia przez 4 armię, sowieckie armie 3 i 15 do odwrotu na Stołpcę, odwrót ten przekształcił się w paniczną, żywiołową uciekę przed obustronnym oskrzydleniem. W tym trudnym dla jazdy terenie w ciągu dwu tygodni pułki obu brygad odbywały marsze od 20 do 30 km dziennie, w ciągłych walkach. Nie zdążywszy uchwycić przepraw pod Stołpcami, przyczyniły się jednak wybitnie do powodzenia operacji nadniemeńskiej i dalszego pościgu. Sukcesy jazdy i zdobycz jej są wielkie. Tak np. jeden tylko 16 p. uł. w okresie tym zdobył 16 dział.

Teraz chodzi jeszcze o wykreślenie granic Polski i zajęcie stanowisk, szachujących pobite wojska sowieckie. Naczelnny Wódz postanawia odrzucić je na Połock. 13 p. uł. wraz z 3 dyw. Leg. dnia 8 października rusza na Smorgonie, Łyntupy i Święciany, odgradzając ostatecznie Wilno od Rosjan i przepędzając Litwinów. Grupa „Mir” utworzona z 1 dyw. Leg. oraz dwu brygad jazdy ruszyła przez Szczorse—Kamień—Iwieniec—Raków—Radoszkowicze na Dołhinów i Krzywicze, puszcza Nalibocką, wśród bagien. W Rakowie po ostrej walce pobito Rosjan. Tymczasem dnia 10 października szwadron 215 p. uł. wpadł do Mińska. Dnia 12 października 2 dyw. Leg. wzięła Mołodeczno, grupa „Mir” zdobyła atakiem Radoszkowicze i śmiałym zagonem zamknęła drogę z Mołodeczna na wschód. W marszu na Wiazyń kawaleria rozprawia się z 6 dyw. sow., biorąc 400 jeńców, 10 oficerów, szefa sztabu dywizji, wielu komisarzy i mnóstwo materiału wojennego. Dnia 13 października oddziały dywizji doszły do Dołhinowa i Krzywicz. Tu



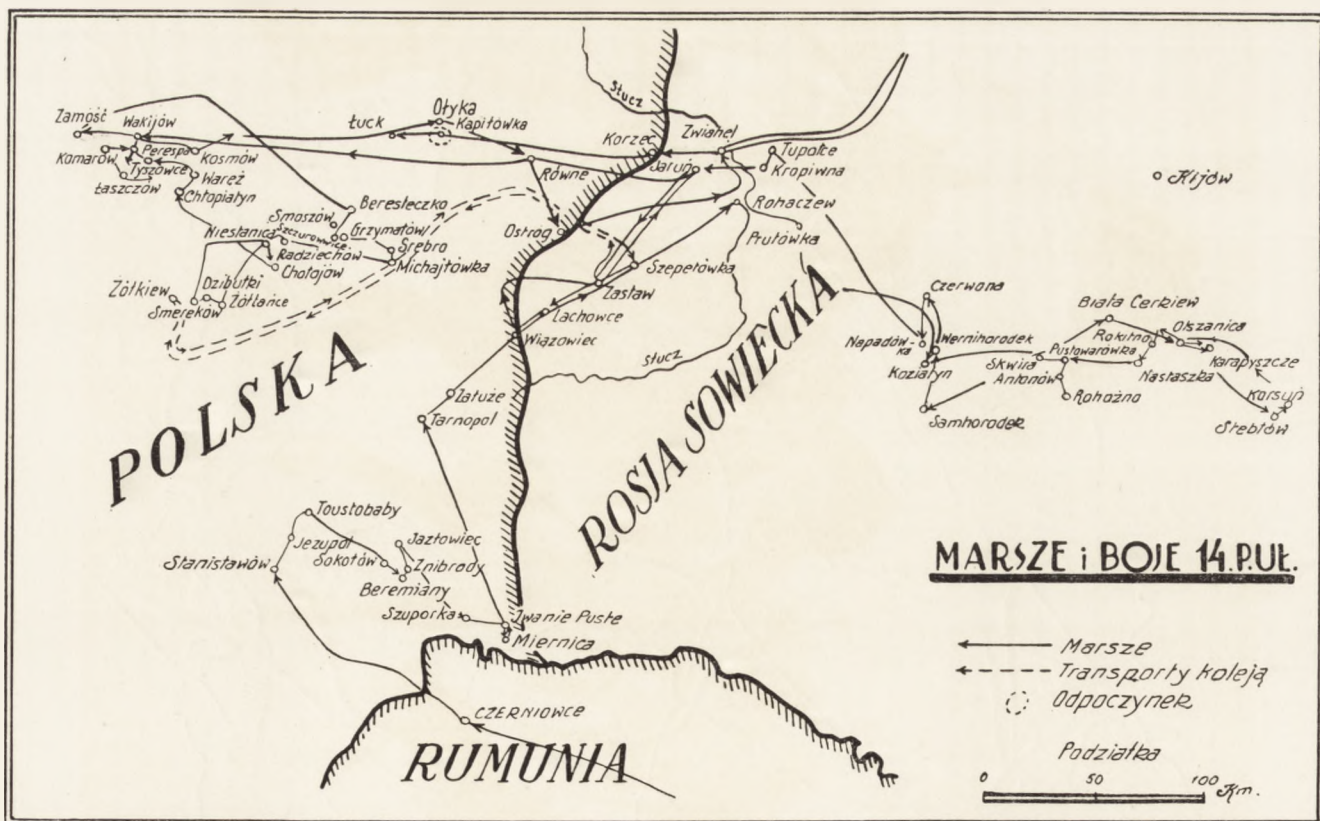


14 października zakończył się zagon na Krzywicze walką 7 i 16 p. uł. z piechotą i pociągiem pancernym.

W rozkazie na zakończenie działań 2 armii dowódca jej gen. por. Śmigły-Rydz „na wieczną pamiątkę i sławę“ dziękował m. i. „płk. Strzemińskiemu i ppłk. Nieniewskiemu za owocną — w ostatnim okresie świetną pracę 2 i 4 brygady jazdy“.

Zaś dowódca grupy „Mir“ płk. Dąb-Biernacki stwierdził, że grupa jazdy wzięła do niewoli w tym ostatnim na północy zagonie 1.500 jeńców, m. i. 40 oficerów i dowódcę brygady, zdobyła 2 armaty, 30 k. m., 2 sztandary pułkowe. Dowódca grupy „Mir“ podkreślił, że dzięki niezmordowanej działalności jazdy, szarżującej nieraz po kilka razy dziennie, przestały istnieć trzy dywizje sowieckie.

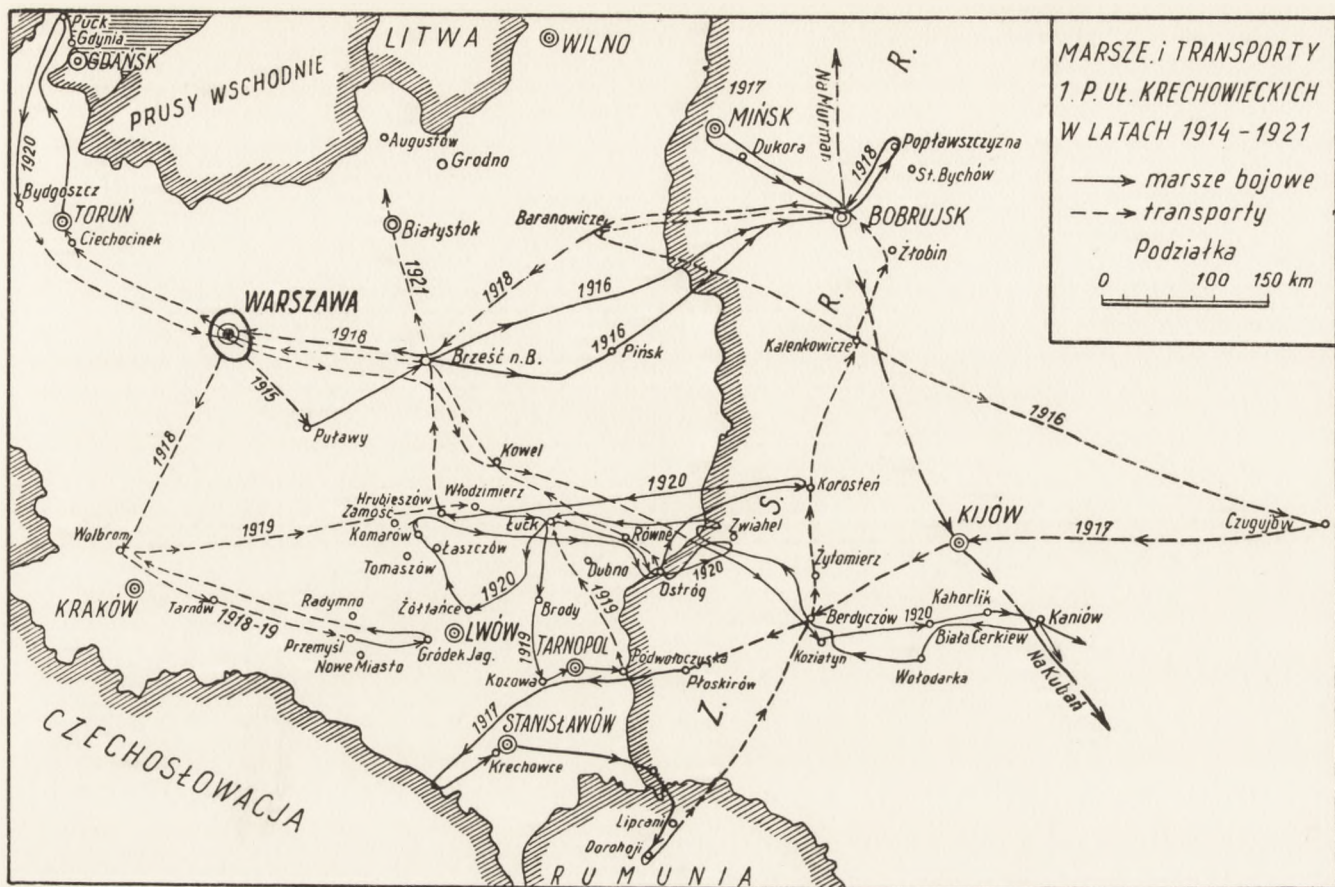
Powrócimy teraz znów do działań 1 dywizji jazdy, która po rozprawie żółtanieckiej i sparaliżowaniu ataku Budiennego na Lwów — udała się w ślad za „Kon-armią“. Brygada 1 płk. Głuchowskiego w składzie pułków ułańskich 5, 11 i 17 pozostała na południu. Uszczuplona dywizja płk. Rómmla ruszyła do pościgu. 9 p. uł. pod komendą mjr. Dembińskiego forsuje Bug pod Rudą Sielecką, 14 p. uł. przenika w tę lukę i idzie w straży przedniej na Chołojów. Do oddziałów przybyły szwadrony marszowe, zasilając dywizję świeżym żołnierzem. Pod Mostami Wielkimi 2 p. szw. i 8 p. uł. stoczyły piękną bitwę, biorąc mnóstwo jeńców, w ich liczbie szefa sztabu 72 brygady sowieckiej. Drugą większą bitwę stoczono pod Krystynopolem. W czasie tym przybywa dywizji szturmowy batalion piechoty, dowodzony przez kpt. Maczka. Batalion ten, uzupełniony ułanami, którzy postradali konie, pełni następnie podczas pościgu rolę tarana,





UŁANI WE WSI

mal. J. Ryszkiewicz

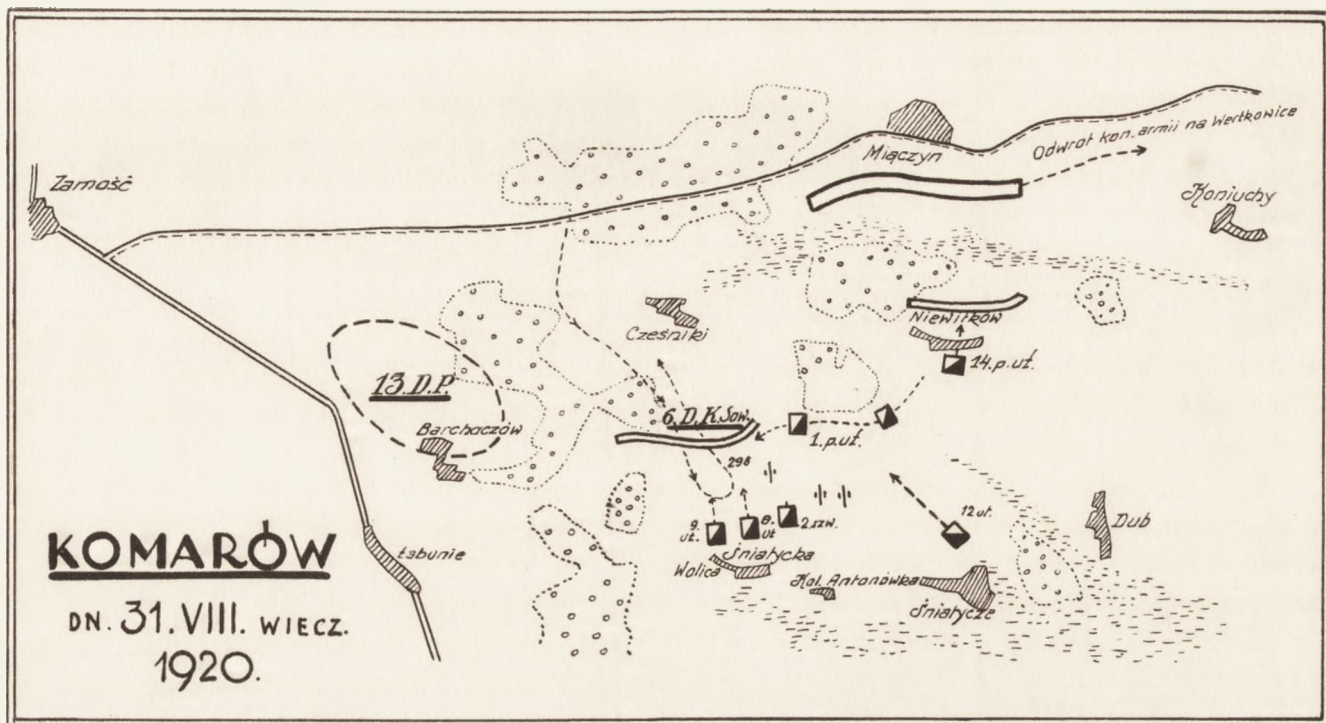


otwierającego drogę jeździe. Jednocześnie do pościgu za Budiennym przeznaczona jest 13 dywizja piechoty.

Po bitwie pod Bełzem, podczas której 14 p. uł. odparł 11 dywizję kawalerii bolszewików w Chłopiatynie i Oserdowie, następuje marsz na Tyszowce i Komarów. Płk Römmel najpierw uderza na wschód na Waręż i odrzuca osłaniającą Budiennego 24 dywizję piechoty sowieckiej. Batalion kpt. Maczka i 9 p. uł. zdobywają tę przeprawę. Gdy 9 p. uł. idzie w pościg na wschód, dywizja skręca na północ i wśród deszczu, po rozmokłym hrubieszowskim czarnoziemiu, grzęznąc i klnąc, dąży wytrwale. Część amunicji armatniej trzeba było rzucić w błoto. W okolicach Łykoszyna straż przednia 1 p. uł. bierze dwa działa i auto. W Tyszowcach tenże pułk zdobywa amunicję do dział, która zastąpiła niedawno porzucone pociski. Poza tym zagarnął 1 p. uł. w Tyszowcach 3 działa, 7 k. m., 150 jeńców, 100 koni... i kilku komisarzy bolszewickich.

Gdy dnia 30 sierpnia Budienny znalazł się pod dobrze bronionym Zamościem, 1 dywizja jazdy wisiała mu już na karku od strony południowej, a od południowego zachodu stanęła wsparta o lasy 13 dywizja piechoty. „Kon-armia“ miała tedy do wyboru albo zdobyć Zamość, albo przebić się przez ciężkie karabiny maszynowe okopanej piechoty, albo przejść po naszej kawalerii. Bitwa stała się głównie bitwą obu kawalerii i od miana miejscowości, o którą





opierała się nasza dywizja jazdy — nazwana jest bitwą pod Komarowem. Toczona była dnia 31 sierpnia od świtu do zmroku.

Pierwsza weszła w ogień brygada 7, spychając 11 dywizję czerwoną na północ. Ze wzgórz około Komarowa i Wolicy Śniatyckiej widać było mrowie jazdy bolszewickiej. Około godz. 10 poszły do szarży całe dwa pułki: 2 szwoleżerów i 9 ułanów. 8 p. uł. obsadził zabudowania Wolicy. Artyleria naszej piechoty przyprawia o straty 9 p. uł., który się cofa. Bolszewicy prowadzą wobec tego nowe natarcie. Obraz bitwy jest zmienny i płynny, baterie zmieniają pozycje, fale nacierających grożą i odpływają naprzemian.

W tym momencie wchodzi w akcję 6 brygada, szarżując w dwu rzutach 1 p. uł. i 14 p. uł. na Wolice, gdy prawie jednocześnie na naszą piechotę i 8 p. uł. wyszły szarże bolszewickie właśnie z za Wolicy. Ale szarże 1 i 14 p. uł., przedłużone liniami 12 p. uł. zmieniają tok bitwy, a baterie konne rozpoczynają szybki ogień. Popłoch ogarnia bolszewików, którzy galopują z powrotem, a wzgórze 256 przechodzi w nasze ręce. Dywizje sowieckie 11 i 4 znikły w lasach w stronie niedalekiego Zamościa i na polu zostało kilkaset porąbanych i postrzelanych ciał. Poległ tu dowódca jednej z brygad rosyjskich, poległa i kobieta, komisarz czerwony.

Teraz widać już odwrót Rosjan na wschód. Nieskończone linie taborów płyną z Miączyna na Werbkowice. Artyleria nasza zaczęła strzelać w to dalekie skupienie wozów i koni, wzniesając zamęt, popłoch i ucieczkę. Jednocześnie zaznaczył się nacisk na Budiennego od północy. Trzej lotnicy wylądowali kolejno na pobojuwisku, donosząc o odwrocie nieprzyjaciela na Huczwę i o tym, że na przeprawach wytworzyły się duże skupienia taborów i oddziałów. Rozwinęło się dalsze natarcie 14 pułku uł. na Niewirków. Poszły w tę stronę dwa szwadrony 1 p. uł., gdy wtem przy Wolicy omal nie doszło do katastrofy. Około godz. 19 wyszły z lasów masy nieprzyjacielskiej 6 dywizji i z determinacją ruszyły do szarży wprost na południe, na nasze baterie i ich skąpą osłonę. Piechota od zachodu nie przybliżyła się jeszcze do pola walki i nie zabezpieczyła

tyłów i flanki naszej jazdy. W tej sytuacji, gdy „jak z worka“ sypnęła się kawaleria nieprzyjacielska, gdy ogromne tumany kurzu zasłoniły las, niebo i horyzont, a pobojuwisko na nowo wypełniło się galopującymi tysiącami jeźdźców, gdy ogłuszający gromowy wrzask wyraźnie powiedział o charakterze masowym i przełamującym tego ataku — można było zwątpić w los naszych baterii — i w los pułków, odciętych od możliwości odwrotu, bo zbyt mocno już zaangażowanych w walkę na północny wschód od Komarowa.

Sześciopułkowa dywizja czerwona szła jak wichur na zbierającą się przy bateriach 7 brygadę, mocno przez cały dzień walk poszczerbioną i zmęczoną.

Baterie szybko wykonały zwrot i zaczęły bić w masy atakujących kartaczami. Błyski wystrzałów i wybuchów mnożyły się, dymy stać się poczęły nad polem. Sztab dywizji nadleciał z obnażonymi szablami, pułki 7 brygady ruszyły do kontrataku, ale nie doszły, schodząc zaczęły grupkami, ostrzeliwując się przed szarżą 3000 jeźdźców.

Nim nadciągnęły zaalarmowane i z dala widoczne w galopie pułki 6 brygady, rusza do szarży 9 p. uł., potem 8 p. uł. w linii szwadronów, szwadrony w kolumnach czwórkami. Dwie zwarte masy pędzą ku sobie, gdy wtem zza wzgórza wypada szarża 1 p. uł. na flankę i tyły Rosjan. Obie wrogie linie dobiegając ku sobie hamują nieco impet, ale daleko przed 8 p. uł. wypadają oficerowie, 9 p. uł. idzie jak burza, 1 p. uł. spada na flanki i tyły kozackie. Było to zwycięstwo, upajające naszych żołnierzy, którzy pędzili na rozhukanych koniach i rąbali ciżbę kozacką do utraty władzy w ramionach. Karabiny maszynowe i działa prwały masy uciekających, coraz to przedłużając swój ogień. „Całe pole przed lasem na szerokości 3—4 km literalnie było zawalone zabitymi i rannymi ludźmi i końmi“. 8 p. uł. pochwycił auto osobiste Budiennego.

Z kolei 6 dywizja sowiecka była pobita. Zatrąbiono w pułkach na apel.

W bitwie tej dywizja straciła przeszło 300 ludzi i 500 koni — około $\frac{1}{6}$ swego składu. Budienny — rozbity i zdemoralizowany — odpływał na wschód. Dywizje jego nie były już zdolne



BITWA POD KOMAROWEM

MAL. M. BYLINA

do prawdziwej walki. Teraz cała jazda rosyjska była w rozprężeniu; trzeba było tylko przeszkodzić jej w dążeniu do reorganizacji i odzyskania siły. Toteż wypieramy ją ostro ku wschodowi, nie dając chwili wytchnienia zdziesiątkowanym czerwonym.

Ale w tej chwili znów przesunąć się musimy myślą ku południowi, aby nie ominąć bodaj najważniejszych działań polskiej kawalerii, skoro nie jest możliwe w krótkim szkicu wyczerpać całości jej trudnych do zliczenia czynów.

Gdy 1 dywizja jazdy poszła w ślad za Budiennym, 5, 11 i 17 p. uł. pozostały pod Lwowem, broniąc nadal bohaterskiego miasta i zagłębia naftowego przed dywizjami piechoty sowieckiej i dywizją kawalerii. Formowały one 1 brygadę jazdy pod dowództwem płk. Głuchowskiego. Front polski przerwany był tu przez 8 dyw. sow. tzw. „Czerwoną”. Pod Kniahinicami i na grobli w Chodorowie wytrwały w bohaterskiej i wspaniale prowadzonej walce szwadrony 5 p. uł., odrzucając nieprzyjaciela. Zginął tu bohaterski oficer pułku rotmistrz Stanisław Udymowski. 11 p. uł. zmusza do odwrotu batalion piechoty. Następnie 5 p. uł. pod Sosnowem i Nastasowem odrzucił 8 dyw. kozacką i sforsował rzeki Strypę i Seret. Wreszcie pod Zasławiem 5 p. uł. w 115 szabel i połączony z brygadą liczniejszy 6 p. uł. okrywają się chwałą; dowódca i organizator 5 p. uł. płk Sochaczewski rozbił wielką kolumnę 24 dyw. p. sow., wycinając piechotę i obsługę dział i rąbiąc uciekające masy Rosjan aż do wyczerpania koni i ułanów; zaś 6 p. uł. uderzył w szarży na 45 dyw. piechoty sowieckiej. 24 dyw. sow. przestała istnieć, tracąc 1106 jeńców, 3 działa, 21 kar. masz. i tabor długości 2 km, zaś 45 dyw. sow. ratowała się paniczną ucieczką, oddając 1000 jeńców i 14 kar. masz. Kilka ataków 11 p. uł. pod Jampolem na 47 dyw. sow. przyniosło zdobycz w postaci 500 jeńców i 7 kar. masz. Aż pod Starokonstantynów zapędziły się w pościgu nasze oddziały. W walkach tych śmiertelnie ranny pada znakomity kawalerzysta ppłk Jabłoński, dowódca i organizator 11 p. uł.



SZARŻA 2 P. SZWOL. POD KOMAROWEM

MAL. GEPPERT



12 P. UŁ. W ZAGONIE NA KOROSTEŃ

Teraz następują fazy końcowe wojny. Po wygranej komarowskiej dywizja płka Rómmla ruszyła w ślad za pośpiesznie i w nieładzie cofającą się masą jazdy Budiennego, forsując przeprawę przez bagnistą Huczwę pod Łaszczowem uderzeniem spieszonych szwadronów 1 p. uł., zakończonym szarżą szwadronu technicznego tegoż pułku. Pułk 1 Bohuńskiej piechoty sowieckiej utracił w tej szarży 100 jeńców i 4 kar. masz. Pod Tuczapami i Lipowcem rozbito pułk 3 Bohuński. Dnia 3 września na postój 6 brygady na wschodnim krańcu Łaszczowa napadł nagle 3 Taraszczański pułk piechoty. Ubezpieczający brygadę 4 szwadron 1 p. uł. nie mógł powstrzymać nagłego ataku bolszewików ogniem, przeto szybko cofnął się, dosiadł koni i w kilkanaście sekund rozstrzygnął bitwę, kładąc trupem 150 Rosjan, oraz zdobywając 7 strzelających karabinów maszynowych i około 100 jeńców. Coraz gwałtowniejsze są działania polskich szwadronów. W tym ostatnim okresie wojny szczególnego upodobania nabierają ułani do rąbania i klucia: szabla i lanca są w codziennym użyciu. Artyleria konna galopuje wraz z pułkami w codziennych pościgach, wypierających nieprzyjaciela na wschód.

Działania polskiej jazdy są coraz bardziej energiczne, sprężyste. Oddziały polskie doszły do Bugu, gdzie pod Kosmowem saperzy zbudowali most. Dnia 12 września na wschodni brzeg Bugu przeprawia się szybko cała dywizja z 12 p. uł. na czele, uderza na kawalerię rosyjską i otwiera przejście dla 2 dywizji, która pod dowództwem płka Dreszera przybyła z frontu warszawskiego dla połączenia się z 1 dywizją i sformowania Korpusu Jazdy. W skład 2 dywizji kawalerii wchodziły w tym czasie pułki: 2 p. uł., 108 uł. i 115 uł., tworzące 8 brygadę (dow. ppłk Skotnicki), oraz 1 i 201 p. szwol. i 203 p. uł., tworzące 9 brygadę (dow. mjr Głogowski). Do brygad wchodziły 1 i 8 dywizjony artylerii konnej. Rosyjskie dywizje 6 i 11 kawalerii oraz 44 dywizję piechoty po całodziennym walce odrzucono o 15 km na wschód. W dalszym pościgu, prąc przed sobą trzy dywizje sowieckie, przechodzi Korpus Jazdy na południe od Włodzimierza Wołyń-



PŁK. ANTONI JABŁOŃSKI

skiego i następnie Łucka, bez chwili wypoczynku spędzając z pola nieprzyjaciela, nie dając mu możliwości i czasu na uporządkowanie bezładnie pomieszanych pułków. W tym odwrocie Rosjan, pełnym kawaleryjskich epizodów, uległ secinom czerwonym 108 p. uł., złożony z niewprawnych we władaniu białą bronią starych rezerwistów, ale z kolei kozacy wyrębani zostali w szarżach szwadronów 2 i 8 p. uł. Na karkach Rosjan 9 p. uł. zdobywa most na Styrze. Pozycje opóźniające wroga są obchodzone ze skrzydeł, lub przełamywane atakami, dokonywanymi bezpośrednio z linii marszu, jazda polska roznamiętniła się do bitew i walczy po kilka razy dziennie, nieprzyjaciel coraz więcej złamany na duchu cofa się w coraz większym bezładzie. Pościg ten trwa niemal pięć dni bez snu dla naszej jazdy. W okolicach Ołyki ludzie i konie zasypiają, korzystając z każdej chwili odpoczynku. Pościg wołyński kawalerii polskiej wytrzymuje porównanie z najbardziej energicznymi i skutecznymi działaniami jazdy napoleońskiej.

Tu Korpus wcisnął się klinem między cztery dywizje konnej armii, a jednocześnie odciął od Łucka cofającą się na wschód 44 dyw. p. sow. Świetna w tym okresie walk kawaleria polska mogła pozwolić sobie na tak śmiałe i samotne wejście w środek nieprzyjaciół i na jego tyły. Cofającą się piechotę z Łucka pobiła 6 brygada, przy tym 1 p. uł. zdobył baterię angielskich nowych haubic. Płk Dreszer zniósł pod Letczanami szarżę 1 p. szwol. 3 brygadę 14 dyw. Budiennego, a resztki tej brygady wziął do niewoli 203 p. uł.; 14 dywizja sowiecka już nie istniała. Stoczono dalej bitwę pod Klewaniem, gdzie 8 brygada płka Skotnickiego odparła w kierunku na Równe 4 dyw. czerwoną, wreszcie w dniu 18 września pod samym Równem 8 p. uł., biegnąc po palącym się moście, zdobywa przeprawę we wsi Basów Kut. W Klewaniu szarżował wspaniale i bił się na piechotę 2 p. uł., w Równem 1 p. szw. uderzył na dworzec kolejowy, i posługując się „własną“ stale przy pułku będącą armatkę górską — wyparł na wschód sowiecki pociąg pancerny. W przemarszach po 60 — 80 km dziennie wyprzedził Korpus Kawalerii przednie rzuty naszej piechoty o przeszło 100 km, nie pozwalając Budiennemu na odbudowanie zdolności do walki i przekraczając Horyń. Z Ostroga wyrzuciła nasza 6 brygada jedną z brygad 6 dyw. sow. Bezprzykładny pościg kawaleryjski trwający 6 dni od Bugu do Horynia na przestrzeni 350 km był zakończony.

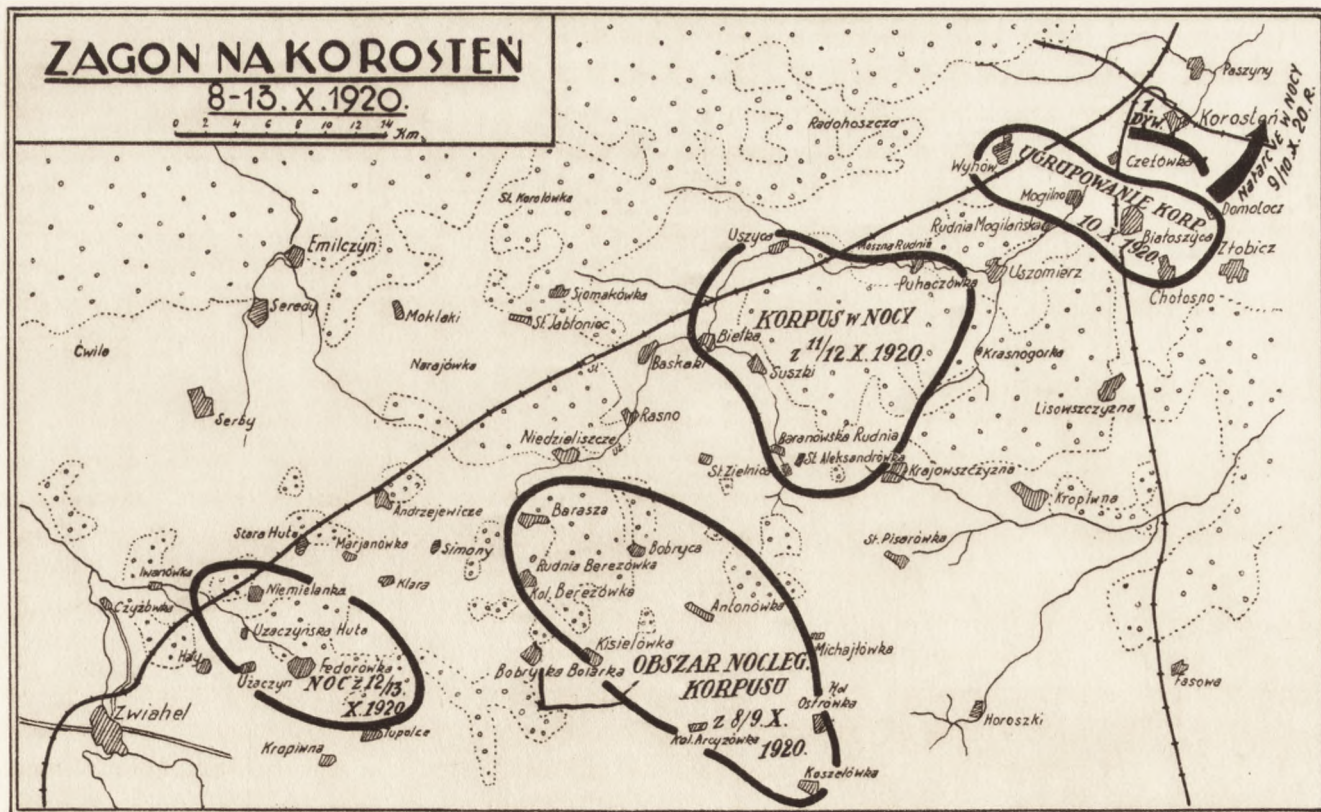
W tym czasie, podczas kilkodniowej ciszy na froncie, jeden z oficerów 9 p. uł. wysłany z patrolem, a słysząc od spotkanych Kozaków, że chcą się poddać, wdał się w pertraktacje z nimi i — od oddziału do oddziału przez czerwonych pod eskortą przerzucany — dotarł przed oblicze Budiennego, który potraktował go po dżentelmeńsku, ugościł... i odesłał z powrotem. Oficer swej samorzutnej misji dyplomatycznej nie dokonał, ostrą naganę po powrocie do Korpusu za naruszenie dyscypliny wziął, ale od sądu wojennego jakoś się wykręcił. Dwaj inni oficerowie z 9 p. uł., rtm. Szymański i por. Tatar, którzy dla ratowania kolegi pojechali na takie pertraktacje do bolszewików i byli więzieni — powrócili z nim razem, życie zawdzięczając resztkom uczuć kawaleryjskich u zdziczałych Kozaków, a może i respektowi ich do zwycięskiej jazdy polskiej.

Dnia 25 września obie dywizje uderzają na północne skrzydło ugrupowania Budiennego, aby dotrzeć do Korca, gdzie był sztab „Kon-armii“. Pierwsza dotarła do Korca 2 dywizja płka

Dreszera. 1 p. szwol. zaatakował Rosjan od tyłu, a szarża jednego ze szwadronów rozbiła całą wycofującą się kolumnę. Szwoleżerowie zdobyli samolot, 5 dział z jaszczami i obsługą, 8 k. m. i przeszło 200 jeńców. Poza tym 201 p. szwol. wziął w pościgu działo i 2 k. m. Teraz przyszła kolej na Zwiahel. Wobec szybkiego odejścia zdeorganizowanej jazdy rosyjskiej daleko, bo aż do Berdyczowa, bije się Korpus Kawalerii z trzema dywizjami piechoty rosyjskiej. Miasto zdobyto bez trudności, stając na przeprawach przez Słucz. Rozpoczęto oczyszczanie wschodniego brzegu tej rzeki. 115 p. uł. zdobył za Słuczą karabin maszynowy i 20 jeńców. Dnia 1 października 201 p. szwol. rozbił doszczętnie dwa pułki piechoty sowieckiej. Szwadrony szarżowały w tej okazji na strzelające do ostatka rosyjskie karabiny maszynowe, które zdobyto. Wzięto 350 jeńców, a prawie cały 393 p. p. sow. był wyrąbany. Jeden z plutonów rozproszył tu cały batalion. Na cofający się 392 p. p. sow. uderzyły w dwu falach 2 i 4 szwadrony 1 p. szw. Wyrąbano i tę piechotę. Ogółem wzięto dwa działa, 5 kar. masz., 2000 ocalałych jeńców i tabory.

Obok tej akcji 9 brygady, rozwinęła się akcja 8 brygady. I na tym odcinku walk nadśluczańskich zdobywa 108 p. uł. — 10 k. m. i 100 jeńców, co razem zdobycz 2 dywizji w tym wypadzie podnosi do 1.082 jeńców, 2 dział i 30 k. m.

W pierwszych dniach października po nadejściu uzupełnień, gdy 1 dywizja liczyła około 5.000 szabel, 120 k. m. i 16 dział, a 2 dywizja — blisko 3.000 szabel, 100 k. m. i 8 dział — rozpoczęto przygotowania do operacji, sławnej w dziejach kawalerii. Chodziło o dalekie rozpoznanie i zdeorganizowanie tyłów, o wymuszenie na bolszewikach większej ustępliwości w toczących się już w Rydze rokowaniach pokojowych. Ażeby uświadomić jak najdobitniej Rosjanom, że są moralnie pobici i niezdolni do walki — uderzono na Korosteń, ważny węzeł pięciu linii kolejowych na Ukrainie, wrażliwy punkt chorego organizmu armii rosyjskich.





2 P. UŁ. ZE ZDOBYTYM SZTANDAREM

nówki poniósł straty, ale zdobył kolumnę amunicyjną, wiele koni wierzchowych i 500 jeńców. 8 brygada wzięła 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe. 115 p. uł. dotarł w podjeździe na przedmieścia Żytomierza.

Właściwa akcja na Korosteń rozpoczęła się po tych wstępnych działaniach 8 października. Liczba jeńców wzrosła do 2.000. Kolumny sunęły w kraju nieprzyjacielskim przez lasy i otwarte przestrzenie, uchylając się od walk z piechotą, pragnącą ją zatrzymać i uwikłać w walkę. Brygady otrzymały szczegółowe rozkazy odcięcia Korostenia od Kijowa, Kalinkowicz, Żytomierza i Zviahła — przez dokładne zniszczenie mostów kolejowych. Na odcięcie Korostenia od wschodu i północy szła 2 dywizja, gdy 6 i 7 brygady 1 dywizji uderzyły od południowego zachodu.

Dnia 9 października poszły w straży przedniej 1 dywizji dwa szwadrony 14 p. uł. pod rtm. Sędzimirem, który starał się „nikogo nie przepuścić w stronę nieprzyjaciela“, aby ten przedwcześnie nie dowiedział się o zagonie. A zaskoczenie było rzeczą ważną wobec tego, że właśnie w tym czasie wyładowano w Korosteniu 5.000 piechoty sowieckiej, zaś 5 pociągów pancernych patrolowało po torach kolejowych. Atak na Korosteń był nakazany na późną noc, po całodziennym błyskawicznym przemarszu. Por. Jakubowski na czele 4 szw. 14 p. uł. podpełził nad ranem pod pozycje piechoty sowieckiej i zdobył je w walce na bagnety, sam padając trupem. Było to już na torach kolejowych w pobliżu dworca. Na znak ze strony płka Dreszera — wybuchy wysadzanych na wschód od Korostenia mostów — dał płk Römmel sygnał do rozpoczęcia nocnego boju, tak zawsze niebezpiecznego i pełnego niespodzianek. Straszliwą strzelaninę karabinową i działową, eksplozje pocisków, szalone gwizdy pociągów pancernych, dziki krzyk ataku na bagnety — oto co słyszał dowódca Korpusu, wypuściwszy swe pułki do walki i oczekując wyniku.

Gdy rozwidniło się, płk Koiszewski prowadził z rewolwerem w rękę 200 ułanów 12 p., mjr Bar-

W prawdziwie złotym od słońca i barwnym od jesiennych liści dniu 6 października, z 9 p. uł. w straży przedniej — ruszył Korpus Kawalerii na swoją ostatnią w tej wojnie wielką i wspaniałą wyprawę. Po potyczkach pod Katerynowką — Fedorówką 2 szw. 14 p. uł. rozniósł w szarzy 57 p. p. sow. Sztab Korpusu Kawalerii prowadził już ze sobą uszeregowaną czwórkami kolumnę... 1.000 jeńców. 9 p. uł. w lasach na wschód od Maria-



SZWADRON PRZYBOCZNY PREZYDENTA

dziński szedł na czele takiejże liczby ułanów 14 p. Mjr Rupp na czele 2 p. szwol. jednocześnie uderzył na cofające się masy Rosjan od zachodu — wtedy wszystko pękło i rozpoczął się bezładny odwrót na wschód — pod szablę czekającej już 2 dywizji płk. Dreszera. Miasto było zdobyte. Na torze do Zwiahła patrol wachm. Kajderowicza z 2 p. szwol. wykoleił 3 pociągi pancerne.



NA WAWEL

Jednocześnie działa 2 dywizja. 108 p. uł. wysadził dwa mosty, wykolejając pociąg pancerny. Na cofające się z Korostenia masy Rosjan szarżował 3 szwadron tego pułku pod dow. rtm. Romańskiego, biorąc do niewoli 300 ludzi, 3 k. m., 33 wozy z kasą i sztandarem 44 p. sowieckiego. Dwa pułki szwoleżerskie 1 i 201 zdobyły 500 jeńców i 8 k. m. Pułki 2 uł. i 115 uł. osłaniały zagon przed brygadą Baszkirską, biorąc 50 jeńców. Drogę powrotną obmyśla dowódca Korpusu tak, żeby pobić przy okazji 7 dyw. p. sow. rozlokowaną na północ od toru Korosteń-Zwiahel. Po przenocowaniu w zdobytym Korosteniu 1 dywizja maszerowała obok zniszczonych doszczętnie pociągów pancernych: „Groza“, „Komunar“ i „Centrobrown“. 2 dywizja idąca bardziej na południu, stoczyła swoją 8 brygadą ciężką, leśny i świetnym zwycięstwem zakończony bój pod Krasnogórką, biorąc działa i karabiny maszynowe w szarży 115 p. uł. Brygada 9 zdobyła pod Bielką 2 działa, 7 k. m. i 200 jeńców. 8 brygada pobiła w długiej walce oddziały 7 dyw. p. sow. pod Rudnią Baranowską, biorąc 400 jeńców po nocnym boju na bagnety we wsi. Rankiem dnia 12 października 7 dyw. p. sow. zdeorientowana i nie wiedząca, co się dzieje, gdyż atakowana była od wschodu, nie poinformowana, że od dnia 14 października obowiązuje rozejm — przysłała do 8 brygady parlamentariuszy i poddała się z dowódcą, sztabem, pułkami — liczącymi jeszcze 3.000 ludzi — 6 armatami i 30 k. m. Interesujące są straty w tej niezwyklej wyprawie, dobitnie mówiącej o tym, że w końcu 1920 r. jazda polska była najlepszą i najlepiej dowodzoną jazdą spośród wszystkich ówczesnych kawalerii. Otóż Korpus stracił tylko 4 oficerów i 66 żołnierzy, rannych było 2 oficerów i 171 żołnierzy, koni rannych i zabitych — 118.



KARABINY MASZYNOWE

Przywieziono ze sobą, w tryumfie wracając do swoich granic — 8.000 jeńców, 22 działa, 100 k. m., mnóstwo taborów. Węzeł korosteński był zniszczony, 4 pancerne pociągi rozbite, nieprzyjaciel utracił całkowicie dwie dywizje i brygadę. Tym ostatnim, zaiste potężnym akordem zamknęła kawaleria polska wspianą symfonię

wojny, prowadzonej po mistrzowsku a niezmordowanie, wygranej dzięki temu, że duch bohaterski dawnej jazdy naszej odrodził się w żołnierzu i ochotniku z lat 1914—1920.

Nie sposób było wymienić tu wszystkie boje jazdy polskiej. Niech listy poległych i odznaczonych świadczą o całokształcie zasługi wojennej kawalerzysty w Polsce Odrodzonej. Wspomnimy tylko, że dywizjony strzelców konnych lub ich poszczególne szwadrony odznaczały się nie tylko pracą zwiadowczą i łącznikową, lecz niejednokrotnie wykonywały szarże krwawe dla nieprzyjaciela, jak np. dywizjon 6 p. strz. k. pod Hajsynem, lub dywizjon 3 p. strz. k. (huzarów śmierci) pod Myszyńcem. Wreszcie 13 p. uł., złożony z synów ziemi wileńskiej, toczył jeszcze walki z Litwinami prawie do końca listopada. Z chwilą podpisania rozejmu 13 p. uł. słynny już z wielu wykonanych na tyły nieprzyjaciela śmiałych zagonów — przeszedł samorzutnie pod rozkazy gen. Żeligowskiego i ruszył na Wileńszczyznę, aby uwolnić ją od najazdu litewskiego. Działająca tu wileńska brygada jazdy (13 p. uł. i Grodzieński Pułk Ułanów) wykonała pod dowództwem pułka Budkiewicza poza innymi działaniami daleki zagon na Kiejdany. W Szyrwintach wzięto do niewoli całe dowództwo dywizji litewskiej, kierujące operacjami przeciw Wilnu. Gdy i na tej granicy zapanował rozejm — spoczęły jako ostatnie i wojenną robotę na pokojową zamieniły — te najdłużej w r. 1920 walczące pułki kawalerii. Wreszcie trzeba zanotować, że w III Powstaniu Górnos Śląskim w maju 1921 r. zorganizowano 1 Dywizjon Górnos Śląskich Ułanów, liczący około 300 szabel i kilka taczanek. Latem dywizjon ten uległ demobilizacji wraz z innymi oddziałami powstania. Była to ostatnia ochotnicza formacja kawaleryjska.

Charakteryzując ogólnie rolę jazdy polskiej w latach 1918—20 stwierdzić należy, iż w każdym wypadku właściwego jej użycia przynosiła ona oczekiwany plon zwycięstwa; wykazywała stale niezłomny, wysoki poziom ducha, gorącą chęć walki i dobrze pojętą solidarność bojową na polu bitwy. Kawalerzyści polscy tych lat mogą z prawdziwą dumą dobrze spełnionego obowiązku spoglądać na udział swój w wojennych zmaganiach.

Całokształt organizacji i walk odrodzonej jazdy polskiej nie może nie budzić głębokiego podziwu i jest tematem pilnych i szczegółowych studiów we wszystkich wojskach obcych.





УЕАН

mal. W. Kossak

KAROL KOŹMIŃSKI
KAPITAN S. S.

ARTYLERIA KONNA





est rzeczą bodaj nie do pomyślenia mówić o jeździe polskiej, zarówno czasów minionych, jak i doby ostatniej, nie wspominając o artylerii konnej. Artyleria konna zjawia się w Polsce stosunkowo dość późno, ale odtąd towarzyszy kawalerii wiernie i stale. Nie mamy tej broni w czasach, gdy stwarza ją np. w Prusach Fryderyk Wielki. Broń, z której szeregów wyszli Sowiński i Bem, najślawniejsi artylerzyści polscy, bohaterowie eposu polskich walk o niepodległość, ukazuje się na naszych polach bitewnych w momencie odrodzenia polskich sił zbrojnych po

upadku starej Rzeczypospolitej, w dobie Legionów Dąbrowskiego i wojsk Księstwa Warszawskiego. Gdy pominiemy bowiem fakt istnienia u schyłku w. XVIII tzw. „Frejkompanii Artylerii Grenadierów Konnych“, skasowanej przez reformy wojskowe Sejmu Wielkiego oraz baterii konnej w Legii Naddunajskiej pod kapitanem Jakubem Redlem, której żywot nie był długi, — za początek stworzenia artylerii konnej w Polsce przyjąć musimy rok 1808. Broń ta więc istnieje u nas nie dłużej, niż od lat stu trzydziestu. Od samego jednak początku swego istnienia zarówno w dobie Księstwa Warszawskiego czy Kongresowego Królestwa, jak i po długiej przerwie, odrodzona w r. 1914 aż po dni dzisiejsze artyleria konna nie pracuje pokojowo i nie walczy inaczej, jak w najściślejszym związku z kawalerią, jest prawdziwie dla kawalerii naszej bronią bratnią i tam, gdzie lśni w słońcu stal niezawodna szabli polskiej, tam też słyszymy trzask pękających granatów i szrapneli miotanych w samą twarz wroga przez naszych artylerzystów konnych. Polska artyleria konna odprzodkowuje w pierwszej linii ognia i schodzi z placu wraz z ostatnim plutonem szwoleżerów, strzelców konnych, czy ułanów. Szarżuje wraz z jazdą na wroga w szyku konnym swych kanonierów i — gdy trzeba — kładzie się pokotem czarno i czerwonoznaczonych mundurów w obronie swych dział. Oto dlaczego w księdze jazdy polskiej nie może zabraknąć kart poświęconych pracy wojennej polskiej artylerii konnej.

* * *

W rok po odrodzeniu porozbiorowym państwowości naszej pod skromną początkowo postacią szczupłego Księstwa Warszawskiego, gdy w dobie powszechnego zapału z żołnierzami Legionów i z tłumnie napływających ochotników tworzy się pod rozkazami Józefa księcia Poniatowskiego, ministra wojny, wojsko polskie, z końcem roku 1808 powstaje dla ówczesnych pojęć naszych broń nowa — kompania artylerii konnej.

Założycielem jej i twórcą jest młodociany, urodzony w dobie Sejmu Czteroletniego, syn targowiczana Szczęsnego, Włodzimierz hrabia Potocki z Daszowa na Ukrainie, który otrzymuje staranne wykształcenie domowe i kończy uniwersytet w Niemczech. Po ogłoszeniu Księstwa Warszawskiego, mimo wielkich trudności — pochodzi przecie z zaboru rosyjskiego — w dniu 26 lipca r. 1808 wstępuje jako ochotnik do wojska polskiego i przyjęty w stopniu kapitana sztabu generalnego jeszcze z końcem tegoż roku formuje własnym kosztem kompanię artylerii konnej z upoważnieniem wybierania żołnierzy z całego wojska Księstwa. Mianowany dowódcą kompanii Potocki wyróżnia się odwagą w bitwach pod Raszynem i Sandomierzem, jako najwaleczniejszy z walecznych. Dowódca roztropny i pod gradem kul spokojny, oficer wykształcony, zwierzchnik uprzejmy i obdarzony przepiękną postawą zdobywa sobie miłość i przywiązanie podkomendnych. Niestety, odchodzi przedwcześnie: w roku 1812 dnia 8 kwietnia umiera w Krakowie nie dożywszy lat 22 !...

Dekret królewski z dn. 1 grudnia roku 1808 organizujący kompanię artylerii konnej rozpoczął się zwyczajem ówczesnym od słów następujących:

„Przychylając się do przełożenia ministra naszego wojny podanego nam wyrachunku kosztu rocznego artylerii konnej, którą urodzony Włodzimierz Hrabia Potocki, wzbudzony przykładem ojca swojego i przodków, wystawić obiecał własnym kosztem i nas do wcielenia do Wojska Księstwa Warszawskiego upraszał, my, Król obywatelski jego upominek mile przyjmawszy, stanowimy co następuje“...

Na mocy dekretu kompania miała się składać z 1 kapitana dowódcy, 1 porucznika i 2 podporuczników, 1 wachmistrza, 3 sierżantów, 1 furiera, 3 kaprali, 3 ogniomistrzów, 18 kanonierów I rzędu i 40 kanonierów II rzędu, 2 trębaczy, ogółem więc 75 głów i zawierała 4 działa, 8 wozów amunicyjnych, kuźnię, lawetę zapasową itp. Miała swą własną kompanię taborową w składzie 1 oficera i 56 podoficerów i kanonierów, oraz 175 koni z czego koni „szwadronowych“ 71, w „sztabie“ taborowym 8, pociągowych 96. Roczny koszt utrzymania kompanii obliczono na przeszło 72 tys. zł p.

Oficerami kompanii początkowo byli: porucznicy Władysław Ostrowski, Adam Szubert i podporucznik Kajetan Mikuszewski. Już na dzień 1 stycznia r. 1809 kompania liczyła 50 żołnierzy i 75 koni.

W tym samym mniej więcej czasie, przybyły z paryskiej szkoły politechnicznej Roman Sołtyk, ofiarował się wystawić drugą kompanię artylerii konnej i mianowany został kapitanem, dowódcą tej nowej formacji. Sławny artylerzysta nasz, kapitan Jakub Redel zostaje instruktorem obu kompanii, Potocki zaś otrzymuje dowództwo całości, dywizjonu, jakbyśmy dziś powiedzieli, w stopniu szefa szwadronu, co odpowiada obecnie majorowi.

Te dwie kompanie, według przyjętych wzorów organizacyjnych francuskich, składały się z 4 armat sześciofuntowych i 2 granatników (haubic) dziesięciocalowych każda, tak, że z początkiem wojny r. 1809, tej pierwszej próby ogniowej



OFICER I GEMAJN FREJKOMPAII GRENA-
DIERSKIEJ ARTYLERII KONNEJ W R. 1776

RYS. X. KOŹMIŃSKI



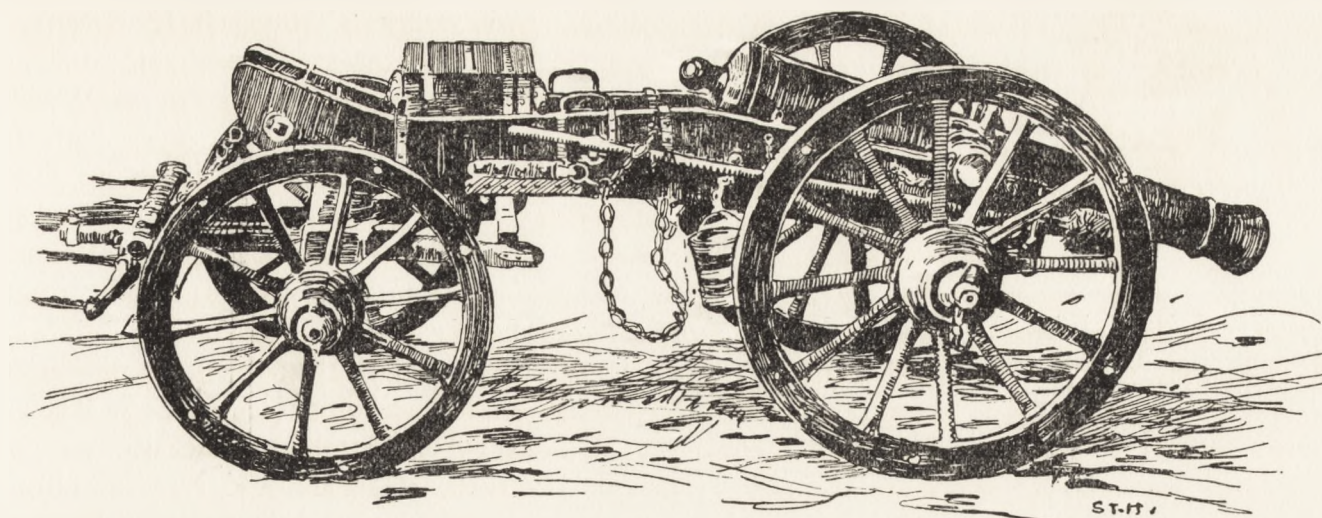
młodego Księstwa Warszawskiego, nasza artyleria konna liczy dział 12. Od samego początku w broni tej służy młodzież najpierwszych rodzin, a z szeregów tej młodzieży, przepojonych wyższym jeszcze może niż w innych korpusach poczuciem honoru, wywodzi się wielu pierwszorzędnych oficerów odrodzonego wojska polskiego. Należy też tu może podkreślić, iż przy wysokiej dyscyplinie, ugruntowanej trwale w kompaniach artylerii konnej, nie tylko nie wolno było uderzyć kanoniera, ale nawet użyć obelżywych wyrazów. Urazy osobiste między oficerami regulował pojedynk. Jedynymi karami służbowymi w artylerii konnej były areszt, wydalenie, sąd i kula. W kwietniu r. 1809 artyleria konna, kwaterująca w pałacu Wielopolskich przy ul. Orlej w Warszawie, odbyła swe pierwsze ćwiczenia bojowe na Pradze, strzelając najprzód do tarczy, potem baterią do kominów spalonego domu. Ćwiczenia te dobrze wypadły a najlepsi strzelcy otrzymali pamiątkowe zegarki w nagrodę. Zaraz po powrocie do koszar i po obiedzie zatrąbiono na alarm... Wkrótce potem Potocki wyprowadza swój dywizjon do boju drogą na Raszyn przy powszechnym płaczu żegnającej artylerzystów ludności Warszawy.

W bitwie pod Raszynem artyleria konna bierze nie tylko swój pierwszy chrzest ale z miejsca wyróżnia się dyscypliną ognia i celnością strzałów, po czym w dniu 25 kwietnia odznacza się w bitwie pod Grochowem. Dnia 7 maja pod Kockiem nasi artylerzyści konni biorą bez wystrzału 25 jeńców. W dniu 20 maja biorą udział w zdobyciu Zamościa, przy czym pod dowództwem kapitana Sołtyka, w pewnym momencie w szyku konnym szarżują tę twierdzę. Niestety, w tym samym czasie, przy wzięciu Sandomierza, ranny zostaje Potocki, wobec czego komendę po nim bierze major Ignacy Hauszyld.



OFICER I TRĘBACZ W R. 1808—1809

RYS. ST. HAYKOWSKI



DZIAŁO ART. KONNEJ KS. WARSZAWSKIEGO

RYS. ST. HAYKOWSKI

Po zawarciu pokoju na mocy dekretu królewskiego z dn. 30 marca r. 1810 następuje reorganizacja artylerii konnej. Z dwóch dotychczasowych kompanii utworzone zostają cztery, połączone w dwuszwadronowy (dwudywizjonowy) pułk z miejscem postoju w Łęczycy, potem w Łowiczu. Potocki, zagrożony konfiskatą swych dóbr ukraińskich, w dniu 24 października r. 1810 bierze dymisję z obowiązkiem stawiennictwa w razie potrzeby i z zapewnieniem drugostronnym, iż nie straci starszeństwa w służbie.

Dowódcą pułku mianowany został pułkownik Hurtig, grosmajorem — Hauszyld, dowódcami kompanii są początkowo Władysław Ostrowski, Roman Sołtyk, Adam Sołtan i Kajetan Mikuszewski, przy czym szefami szwadronów zostają Jan Szwerin i Roman Sołtyk, gdy zaś Sołtyk w r. 1811 odejdzie do kawalerii, dowództwo po nim (z dniem 7 sierpnia) obejmie Józef Sowiński, przyjęty do wojska polskiego z armii pruskiej, wychowanek ongi Szkoły Rycerskiej i młodociany bohater insurekcji Kościuszki.

Etat tego pułku był następujący: 1 pułkownik dowódca pułku, 1 major, 2 szefów szwadronów, 1 kwatermistrz płatnik, 2 adiutantów majorów, 3 urzędników zdrowia, 2 adiutantów podoficerów, 1 trębacz pułkowy i 1 trębacz szwadronowy, 1 konował, 1 kowal, 1 krawiec, 1 siodlarz i szewc. Etat czterech kompanii przewidywał: 4 kapitanów, 8 poruczników i 4 podporuczników, 4 wachmistrzów, 32 sierżantów, 4 furierów, 32 kaprali, 16 fajerwerkerów, 4 siodlarzy, 4 rymarzy, 8 kowali, 8 trębaczy, 192 kanonierów I klasy i 352 kanonierów II klasy, razem 691 głów oraz 8 dzieci żołnierskich. Koni na stopie wojennej wierzchowych 382, pociągowych 520, dział 24. Według stanu na dzień 1 listopada r. 1810 pułkowi temu (z miejscem postoju w Warszawie) brakowało do etatu tylko 55 ludzi. W wojnie r. 1812 pułk podzielony zostaje, tak więc 1 kompania pod kapitanem Władysławem Ostrowskim wchodzi w skład wojsk francuskich (od r. 1811 w Gdańsku) zajmujących Gdańsk, reszta zaś pułku, to jest 2, 3 i 4 kompanie przyłączono do IV korpusu rezerwowego jazdy generała Latour-Maubourg. Niezależnie od tego utworzona zostaje półkompania artylerii konnej z 4 dział pod porucznikiem Augustynem Rościszewskim, wchodząca w skład nowoutworzonego korpusu generała Kosińskiego. Na początku wojny 1 kompania „gdańska“ przyłączona do dywizji generała Defrance w korpusie marszałka Macdonalda idzie przez Inflanty na Rygę i Petersburg, odznaczając się świetnie





WŁODZIMIERZ POTOCKI

— bolesny, lecz jedyny wypadek w całej artylerii polskiej, która, jak wiadomo, przyprowadza wszystkie swe armaty po klęsce tej wojny!...

Jeszcze w końcu roku 1812 pułk (prócz kompanii „gdańskiej“) walczący pod generałem Dąbrowskim liczy dział 12 i dopiero też w r. 1813 pod Zittau z trzech kompanii utworzone są dwie, które jednak walczą oddzielnie, a mianowicie: 1 kompania pod szefem szwadronu Szwerinem przydzielona jest do oddziału generała Dąbrowskiego, 2 kompania pod kapitanem Łukaszem Dobrzańskim wchodzi w skład korpusu księcia Józefa Poniatowskiego. W bitwie pod Lipskiem mężnie walczą obie kompanie i na szczególne wyróżnienie zasługuje 1 kompania, która w pewnym momencie bitwy zapomniana i pozostawiona bez żadnej osłony, kartaczami broni się przeciw masom piechoty pruskiej i szwedzkiej, odpierając w ciągu dnia zaciekle ataki doprowadzone niemal do samych paszcz armatnich, w nocy zaś w największym porządku i bez strat schodzi z pozycji i dołącza do sił głównych. Kompania ta traci w dniu tym 2 rannych oficerów, 9 podoficerów i kanonierów poległych i 19 rannych, okrywa się jednak nieśmiertelną sławą!

Przy reorganizacji Wielkiej Armii w Sedanie utworzona zostaje już tylko 1 kompania artylerii konnej pod dowództwem kapitana Tomasza Konarskiego (który to obok szefa szwadronu Szwerina walczy, jak lew pod Lipskiem) i odznacza się w bitwach pod Arcis sur l'Aube, Montmirail, Reims i Brienne.

we wszystkich bitwach tego korpusu i walcząc raz w przedniej, to znów, w odwrocie, w tylnej straży. Wyróżniają się tu prócz dowódcy kapitana Ostrowskiego porucznik Piotr Chorzewski i porucznik Józef Bem, przyszły bohater narodowy Polski i Węgier. Z końcem wojny r. 1812 kompania ta powraca do Gdańska i wytrzymuje oblężenie r. 1813.

Inne kompanie walczą w składzie Wielkiej Armii, odznaczając się pod Mołajskiem, kiedy to szef szwadronu Sowiński traci prawą nogę, przy czym jednak zachowuje całkowitą przytomność i z największym spokojem nie przestaje wydawać rozkazów, kiedy padają zabici od kul porucznicy Czajkowski i Łobocki, a porucznik Chrzanowski jest ranny od kartacza.

W dniu 2 października pułk wyróżnia się w bitwie pod Woronowem, ale niestety, wkrótce potem w dniu 25 tegoż miesiąca w bitwie pod Medyną pułk walczący w składzie dywizji generała Lefebvre-Desnouettes traci 5 dział

Po bitwach tych ze sformowanego ledwie przed 4 laty pułku pozostają tylko resztki. Ten bohaterski strzęp naszej artylerii konnej przyprowdza w składzie korpusu polskiego powracającego pod generałem Wincentym Krasińskim do kraju szef szwadronu Szwerin, przy czym stan kompanii artylerii konnej z miejsca postoju w Poznaniu w dniu 19 sierpnia r. 1814 wynosi 5 oficerów i 115 podoficerów i kanonierów, 6 dział i 141 koni. Powraca też do kraju kompania kapitana Ostrowskiego z Gdańska, licząca w r. 1813 jeszcze 4 oficerów i 131 podoficerów i kanonierów. To wszystko co pozostało z pułku... W wojsku polskim Królestwa Kongresowego artyleria konna zorganizowana została w 3 baterie. Pierwsza z nich to Bateria Pozycyjna Artylerii Konnej Gwardii Królewsko-Polskiej utworzona z przybyłej z Francji kompanii artylerii konnej stanęła garnizorem w Warszawie w koszarach na Nalewkach (gdzie dziś straż ogniowa) pod dowództwem majora, od r. 1825 podpułkownika Jana Szwerina, od r. 1828 zaś podpułkownika Piotra Chorzewskiego w składzie 8 dział — jednorogów 20-funtowych (haubic), 1 wyższego i 8 niższych oficerów, 16 podoficerów, 3 trębaczy, 269 kanonierów, 1 niefrontowego oficera i 18 niefrontowych innych stopni, koni oficerskich 20, wierzchowych 144 i artyleryjskich 172, 24 jaszczy itp. Bateria ta wskutek nader uciążliwej służby garnizonowej, ciągłych parad, przeglądów i defilad, odrywających ją od służby właściwej, początkowo ustępowała znacznie w celności strzałów innym bateriom wojska polskiego. Tak np. w r. 1815 uzyskała w strzelaniu tylko jedną dziesiątą celnych strzałów, podczas gdy inne baterie mogły się poszczycić pięciokrotnie lepszymi rezultatami. Wkrótce jednak bateria gwardii dzięki niez mordowanej swej pracy dorównała innym bateriom, pod



OFICER I TRĘBACZ W R. 1810—1812

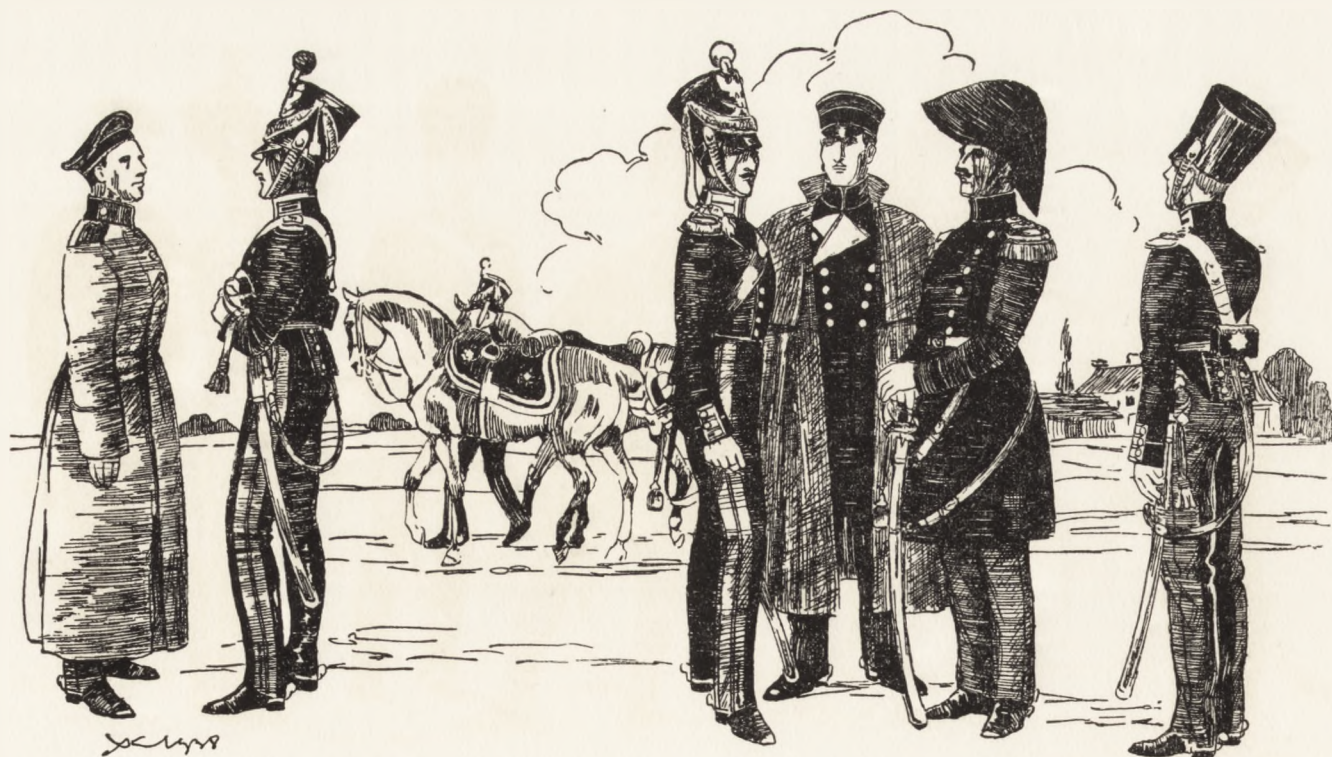
MAL. ST. HAYKOWSKI

względem zaś doboru ludzi i koni przewyższała wszystkie, tak że z pewnością nigdy wojsko polskie nie miało przedtem równie świetnej jednostki. Bateria konna gwardii wchodziła w skład gwardii królewsko-polskiej przykomenderowana jednak była do dywizji kawalerii gwardii, składającej się z pułku strzelców konnych gwardii polskiej obok trzech innych pułków kawalerii gwardii rosyjskiej.

Poza baterią konną gwardii wojsko polskie posiadało jeszcze dwie baterie artylerii konnej, sformowane w Brygadę Artylerii Lekkokonnej, którą dowodzą kolejno: płk Hurtig, ppłk Szubert, ppłk Konarski. W r. 1820 brygada ta jednak zostaje przykomenderowana bateriami do dywizji jazdy, a mianowicie 1 bateria do dywizji strzelców konnych z miejscem postoju w Łowiczu i 2 bateria — do dywizji ułanów w Siedlcach. Każda bateria posiadała 8 dział, a mianowicie po 4 jednorogi 10-funtowe i po 4 armaty 6-funtowe. Dla orientacji podajemy tu, iż jednorogi 20-funtowe gwardii odpowiadają kalibrowi 156 mm przy donośności 2 100 metrów, jednorogi 10-funtowe — 121 mm niosły do 2 000 m, wreszcie armaty 6-funtowe przy kalibrze 85 mm posiadały donośność 2 500 m. Stany baterii lekkokonných w ludziach i koniach były nieco niższe od stanu baterii gwardii.

Baterie lekkokonne były na równi z baterią gwardii doskonale wyszkolone i zgrane z jazdą. Początkowe nabijanie dział i strzelanie bateriami na tempa przy idealnej równomierności ruchów stosowane z reguły w czasie ćwiczeń, zostało zaniechane wobec zdarzających się nieszczęśliwych wypadków. Taktykę artylerii konnej, która raczej nie stosowała masowania sprzętu i koncentracji ognia, cechowała prostota w działaniach i niezrównana brawura. Strzelano zawsze i wszędzie z odkrytej, możliwie flankowej pozycji, posuwając się skokami ku nieprzyjacielowi. W momentach przełomowych artyleria konna, pozostawiona sama sobie, miała torować sobie drogę szarżując i miażdżąc przeciwnika pędem koni, masą i wagą swego sprzętu.

Taktyka ta w wojnie roku 1831 wydała niejednokrotnie świetne rezultaty, okrywając artylerię konną i wojsko polskie liściem nie wędnącego wawrzynu.



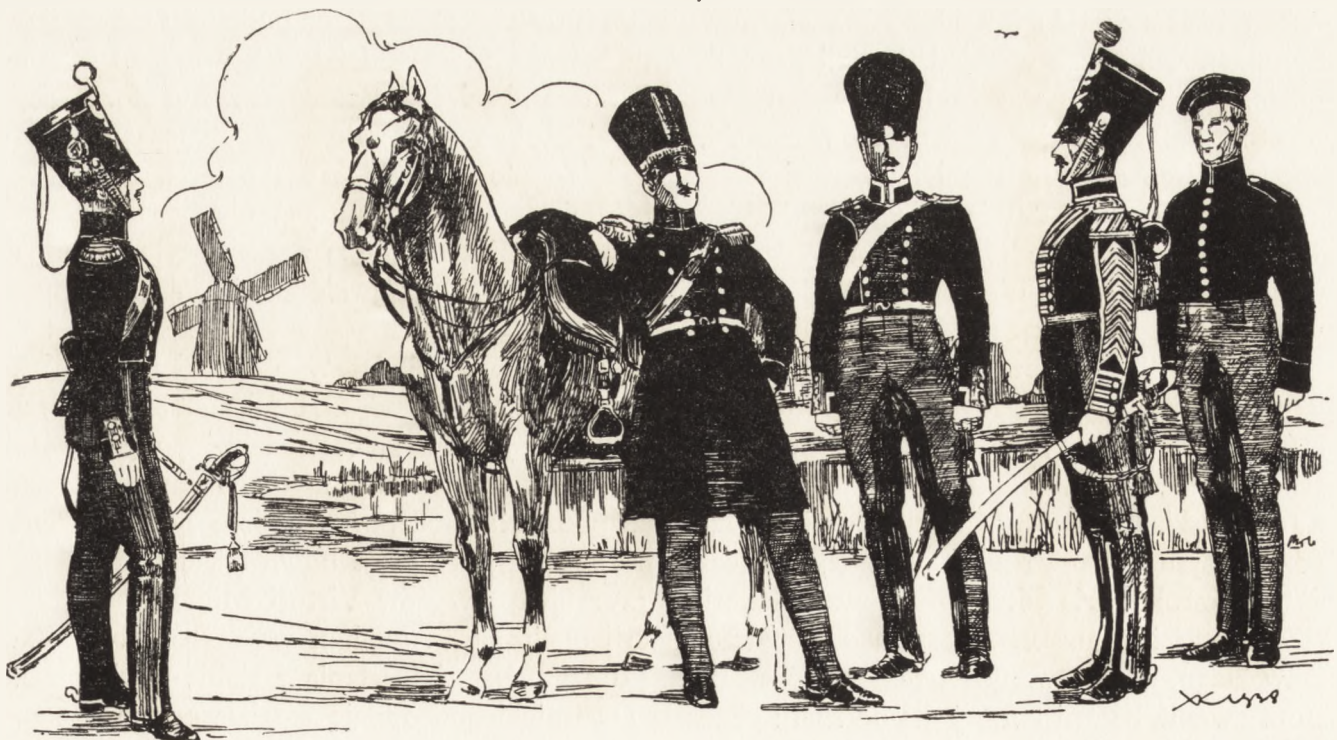
ARTYLERIA KONNA GWARDII W R. 1826

RYŚ. X. KOŹMIŃSKI



Po wybuchu rewolucji w związku z reorganizacją i zwiększeniem stanów wojska zreorganizowana zostaje i zwiększona choć nieznacznie artyleria konna.

Pozostają przy swych numerach porządkowych dotychczasowe baterie lekkokonne i sformowana zostaje 3 także bateria. Bateria gwardii przebrojona w 12 dział (6 jednorogów 10-funt. i 6 armat 6-funtowych) otrzymuje nazwę 4 lekkokonnej, przy czym z zawiązku tej baterii utworzone zostają jeszcze dwie baterie lekkokonne, z których jedna, w lutym r. 1831 wchodzi w skład oddziału generała Dwernickiego, druga w maju tegoż roku przydzielona zostaje do oddziału gen. Chłapowskiego. Wreszcie w sierpniu r. 1831 utworzona zostaje w Warszawie jeszcze jedna bateria lekko-konna pod kapitanem Kruszewskim, wyruszająca z korpusem generała Ramorino. Wszystkie te trzy baterie nie otrzymały numerów porządkowych. 1 bateria lekkokonna pod dowództwem podpułkownika Konarskiego, starego doświadczonego żołnierza, wchodzi w skład 1 dywizji jazdy generała Jankowskiego i bierze swój chrzest ogniowy w bitwie pod Grochowem, ponosi duże straty w akcji na spotkanie Rosena i ku końcowi bitwy stojąc na pozycji przy jeździe rezerwowej strzela do ostatniego pocisku. Walczy pod Białąłęką i Nieporętem; gdy podpułkownik Konarski po generale Redlu obejmuje dowództwo całej artylerii polskiej, baterią tą dowodzi kapitan Narzymski. W bitwie pod Iganiami pluton 1 lekkokonnej wraz z 4 lekkokonną pod dowództwem majora Bema wytrzymuje morderczy pojedynek z artylerią rosyjską. W maju 1 bateria lekkokonna biorąc udział w wyprawie generała Chrzanowskiego odznacza się w bitwie pod Lubartowem i pod Symikami. W obronie stolicy po cofnięciu się spod Bolimowa wchodzi w skład korpusu rezerwowego artylerii pod dowództwem podpułkownika Chorzewskiego i działa na odcinku generała Umińskiego, w momentach końcowych walki — przy reducie 22.



ARTYLERIA KONNA W R. 1830

RYS. X. KOZMIŃSKI



GENERAL JÓZEF BEM

z bateria lekkokonna, pod dowództwem kapitana Kosińskiego, później kapitana Kołyski, po bitwie grochowskiej uczestniczy w pościgu prowadzonym przez generała Łubieńskiego i walczy ze zmiennym szczęściem pod Nurem i Raciążem, gdzie ponosi duże straty. W bitwie o Warszawę zostaje podzielona: 4 działa pod kapitanem Niemojewskim odchodzą do 1 pułku Krakusów, druga półbateria pod kapitanem księciem Jabłonowskim (z baterii dawnej gwardii) odchodzi do dywizji jazdy generała Jagmina i w pierwszym dniu szturm, dn. 6 września, miażdży swym ogniem atak dywizji kirasjerów rosyjskich od strony Czystego. Nazajutrz, w końcowym momencie działań półbateria Jabłonowskiego kartaczami wspiera naszą obronę przeciw szturmom kolumny Murawiewa aż do ostatniego naboju. Gdy rozzuchwaleni tyralierzy rosyjscy podchodzą już pod same działa

kapitan Jabłonowski wycofuje się, przy czym jedno z jego dział otoczone już zewsząd przez Rosjan brawurową szarżą, uwiecznioną na płótnie Wojciecha Kossaka, toruje sobie przejście do miasta.

3 b a t e r i a l e k k o k o n n a sformowana po bitwie grochowskiej z półbaterii raketników konnych, wchodząc w skład dywizji generała Umińskiego, bierze udział w bitwie pod Liwem, gdzie, postawiona na zachodnim brzegu Liwca, kartaczami odiera próby rosyjskie sforsowania mostu. Baterią tą dowodzi major Jaszewski, później kapitan książę Puzyna. Podczas odwrotu spod Bolimowa pluton 3 lekkokonnej walczy pod Topolowem, po czym bateria, odchodząc z dywizją generała Łubieńskiego w płockie, w obronie stolicy udziału już nie bierze.

4 b a t e r i a l e k k o k o n n a, dawna bateria gwardii jest chlubą naszej artylerii konnej, przez cały czas wojny nie daje sobie odebrać ani jednego działa i — najwaleczniejsza z walecznych, wyłania z siebie jeszcze dwie konne baterie.

W noc listopadową ożywiona płomiennym duchem swej młodzieży oficerskiej, staje jako jeden z pierwszych oddziałów po stronie powstania. Walczy pod Dębem Wielkim, Wawrem i Grochowem. Tu, dowódca baterii, stary, zasłużony wiarus napoleoński, podpułkownik Chorzewski, bohater spod Lipska, jest ciężko ranny, wobec czego dowództwo obejmuje porucznik Łabanowski, przy czym bateria zostaje podzielona: półbateria pod porucznikiem Jabłonowskim, późniejszym dowódcą 2 lekkokonnej, skutecznym swym ogniem kryje odwrót wojska polskiego aż do zmroku. Za bitwę grochowską bateria otrzymuje 5 krzyżów *Virtuti Militari*.

W czasie dłuższego postoju dowództwo baterii obejmuje b. kapitan wojsk Księstwa Warszawskiego, awansowany na majora Józef Bem, po czym bateria wyłania z siebie zawiązek dla sformowania baterii konnej dla oddziału generała Dwernickiego i oddaje 4 działa pod kapitanem Łabanowskim do korpusu generała Paca.

W noc z dnia 30 na 31 marca bateria rozpoczyna nowy okres swego wojennego życia. Idzie na Dembe Wielkie i Kałuszyn, potem pod generałem Prądzyńskim wyróżnia się pod Domanicami i rusza na Iganie. Tam w dniu 10 kwietnia dowódca baterii major Bem ze zwykłą swą brawurą wyjeżdża przed front artylerii rosyjskiej i razi przeciwnika swymi działami, wytrzymując przez godzinę skoncentrowany, przemagający jej ogień. Gdy pluton podporucznika Ekielskiego traci wszystkich kanonierów i pozycja jest nie do utrzymania, major Bem zaprzodkowie w cwale i zmienia natychmiast front. Nowej ulewy kartaczy 4 lekkokonnej nie wytrzymują kolumny rosyjskie, schodząc za Muchawiec. Na pobojuwisku major Bem awansowany jest na podpułkownika, Jabłonowski na kapitana, Orłowski i Ekielski na poruczników.

W wyprawie na gwardie dołączają do baterii 4 działa kapitana Łabanowskiego z korpusu generała Paca, ale w Troszynie przed bitwą pod Ostrołęką następuje nowy podział baterii. Kapitan Jabłonowski z 4 działami odchodzi do oddziału generała Bogusławskiego, obsadzającego przedmoście jedynej pod Ostrołęką przeprawy na Narwi. Gdy przeprawa ta zostaje sforsowana i bitwa przenosi się na prawy brzeg Narwi, podpułkownik Bem łączy swą baterię, a nie chcąc stać bezczynnie, uzyskuje dla siebie rozkaz do działania. Działanie to rozpoczyna w momencie, gdy stłoczone na moście kolumny rosyjskie miały sforsować przeprawę i wywalczyć teren dla rozwinięcia swej kawalerii, zmasowanej właśnie w Ostrołęce. Wówczas to podpułkownik Bem rusza naprzód, mija linię własną i linię piechoty rosyjskiej, która łamie się i odskakuje w tył. Bateria odprzodkowie i natychmiast rozpoczyna ogień kartaczami w masy stłoczone na moście, wśród których znajduje się sam Dybicz wraz ze swym sztabem. Oszolomiony tym nieprzyjaciel na chwilę wstrzymuje swój ruch, po czym jednak skoncentrowanym ogniem artylerii usiłuje zniszczyć naszą baterię. Blisko godzinę trwa ten pojedynek. Kurz i dym przesłania wszystko. Z baterii liczącej 10 dział jednak tylko 2 zostały uszkodzone, wszystkie przy tym udaje się wywieźć mimo dużych strat w ludziach i koniach. Bem i Jabłonowski własnoręcznie zaprzodkowie i przy pomocy zapasowych przodkarów działa te uwożą, przy czym podpułkownik Bem zostaje kontuzjowany, ale zadanie swe spełnia: jego niesłychana brawura ocala armię polską pod Ostrołęką



ARTYLERIA KONNA W 1831 R.

MAL. ST. HAYKOWSKI



ŚMIERĆ GENERAŁA SOWIŃSKIEGO MAL. WOJCIECH KOSSAK

i zapewnia jej spokojny odwrót. Bem awansowany jest na pułkownika, w niespełna miesiąc potem obejmuje dowództwo całej artylerii polskiej, wobec czego baterią już do końca wojny dowodzić będzie kapitan Łabanowski. Jeszcze w pierwszym dniu szturmie Warszawy, Bem mianowany generałem, przy pomocy swej ulubionej 4 baterii usiłuje osłonić Wolę, ale wobec przewagi nieprzyjaciela jest to zadanie nad siły. W drugim dniu szturmie przy redukcji 21 baterię tę, chlubę artylerii polskiej widzimy w walce po raz ostatni.

Bateria lekkokonna oddziału generała Dwernickiego sformowana zostaje pod dowództwem kapitana Romańskiego z plutonu wydzielonego z 4 lekkokonnej i ze zdobytych pod Stoczkiem dział. W bitwie pod Nową Wsią dnia 19 lutego bateria wysuwa się śmiało na nieprzyjaciela wiążąc go swym ogniem, po czym w wyprawie na Wołyń odznacza się pod Boremlem, wspierając swym ogniem szarżę własnej kawalerii, i posuwając się skokami często w pierwszej linii szarży.

Niestety bateria ta, dzieląc katastrofę złożenia przez oddział generała Dwernickiego broni Austriakom, nie jest w stanie rozwinąć swego ducha, prawdziwego ducha „4 lekkokonnej“ w tej wojnie.

Bateria lekkokonna oddziału generała Chłapowskiego powstaje z plutonu wydzielonego z 4 lekkokonnej pod dowództwem księcia Czetyrtyńskiego, bierze udział w wyprawie generała Chłapowskiego na Litwę w maju, czerwcu i lipcu r. 1831, robiąc wspaniałą zagon 400-kilometrowy w ciągu 2 tygodni. W walkach pod Wilnem rozrasta się z ram plutonu w baterię, ale później, niestety, kończy swój żywot, gdy generał Chłapowski pozbawiony amunicji i otoczony przez wojska Tołstoja składa broń nad granicą pruską.

Bateria lekkokonna oddziału generała Ramorino nie może się równać z innymi naszymi bateriami artylerii konnej. Sformowana u schyłku działań wojennych w Warszawie pod dowództwem kapitana Kruszewskiego bierze udział w wyprawie generała Ramorino przeciw Rosenowi.

Bateria ta nie może jednak stanąć na wysokości zadania: jej sprzęt to 3-funtowe działka, zaprzężone w chłopskie koniki, obsługa składa się z niewyszkolonego rekruta, a przecież bateria walczy dzielnie w bitwie pod Łukowem i pod Rogoźnicą, dzieląc później losy swego korpusu.



BATERIA LEKKOKONNA JÓZEFA BEMA POD OSTROŁĘKĄ

MAL. JERZY KOSSAK

Artyleria konna w wojnie roku 1831 postawą swą zdobywa jedno z najpierwszych miejsc, wśród naszych oddziałów. Baterie jej są wzorem męstwa, porządku i karności. Oficerowie wyróżniają się patriotyzmem, odwagą, hartem i znajomością swej broni. Imiona bohatera Woli, Sowińskiego i Bema, bohatera Polski i Węgier, Konarskiego i Chorzewskiego, Jabłonowskiego i Puzyny, godne są wieczystej pamięci w sercach narodu.

W dobie Wielkiej Wojny r. 1914—1918 przynoszącej odrodzenie naszym siłom zbrojnym, powstaje też na nowo, obok kawalerii polskiej, przepojona duchem dawnej tradycji, broń Józefa Bema — artyleria konna. W sierpniu r. 1915 sformowana została bateria konna przeznaczona do wspierania jazdy I Brygady Józefa Piłsudskiego, dywizjonu ułanów rtm. Władysława Beliny Prażmowskiego, podczas ofensywy. Bateria ta, dowodzona przez porucznika Edmunda Knoll-Kownackiego i doskonale wyekwipowana, oddała w walkach duże usługi, odznaczając się szczególnie w bitwie pod Raśną, po czym po ustaleniu się linii frontu, jesienią roku 1915, weszła w skład 1 pułku artylerii lekkiej Legionów.

W dwa lata później, jesienią roku 1917 w ramach I korpusu polskiego na Wschodzie powstaje zawiązek dywizjonu artylerii konnej. Są to początkowo dwie samodzielne konne baterie, przy 1 i 3 pułkach ułanów, pod dowództwem kapitanów Leona Dunin-Wolskiego i Witolda Majewskiego. Nieco później wraz z 2 p. uł. przybył z Antonin pluton artylerii konnej przemianowany na 3 konną baterię pod kapitanem Włodzimierzem Arwaniti. Oddziały te połączono w dywizjon pod dowództwem podpułkownika Obuch-Woszczatyńskiego, przy dywizji ułanów I Korpusu. W tym samym mniej więcej czasie powstały również: przy II korpusie jedna konna bateria oraz przy III korpusie — dywizjon artylerii konnej o 3 bateriach pod dowództwem pułkownika Juliusza Rómmla.

Dywizjon artylerii konnej przy I korpusie był jednym z najlepszych oddziałów naszych na Wschodzie. W styczniu i w lutym r. 1918 w walkach z wojskami sowieckimi dał miarę swej



ARTYLERIA KONNA LEGIONÓW

RYS. X. KOZMIŃSKI



BEM POD OSTROŁĘKA

mal. M. Bylina

wartości bojowej. Wiosną r. 1918 dywizjon wraz z całym I korpusem ulega w Bobrujsku likwidacji, ale już jesienią tegoż roku, na kilka dni przed rozbrojeniem okupantów, na rozkaz ówczesnej Rady Regencyjnej, a z inicjatywy późniejszego dowódcy artylerii konnej, pułkownika Leona Dunin-Wolskiego rozpoczyna się tworzenie związków artylerii konnej w postaci szwadronów przy dywizjonach technicznych formowanych wówczas pierwszych czterech pułków ułańskich. Zgłaszają się jak jeden mąż artylerzyści konni z b. I korpusu i b. baterii konnej Legionów i rosnące szeregi artylerii konnej wyłączone z pułków kawalerii o własnych siłach tworzą pierwsze plutony i baterie. Wiosną r. 1919 pięć pełnych baterij konnych walczy już na froncie. Dzień 18 grudnia r. 1918 otwiera pierwszą kartę dziejów najstarszego, 1 dywizjonu naszej odrodzonej artylerii konnej. W dniu tym, szwadron artylerii konnej kapitana Jensza przy 3 pułku ułanów zostaje przemianowany na 1 baterię konną, którą obejmuje podpułkownik Leon Dunin-Wolski. W dniu 25 lutego r. 1919 w rocznicę bitwy grochowskiej, gdy oba plutony tej baterii walczą już na froncie, z 1 i z 2 baterii, sformowanej przez majora Edwarda Robakiewicza oraz utworzonej później 3 baterii powstaje pod dowództwem podpułkownika Dunin-Wolskiego 1 dywizjon artylerii konnej. Z dywizjonu tego 1 bateria walcząca nad Niemnem i nad Dźwiną, pod Lwowem, nad Berezyną i na Ukrainie odznacza się szczególnie w walkach przeciw Budiennemu pod Komarowem przy 1 dywizji jazdy. Sformowana przez majora Robakiewicza 2 bateria wychodzi na front 8 maja 1919 r., walcząc na Wołyniu i na Podolu, odchodząc jednak z dniem 30 lipca tegoż roku do 2 dywizjonu artylerii konnej. Dnia 3 kwietnia r. 1920 pod Skorodnem spisała się dzielnie nowosformowana 2 bateria 1 dywizjonu pod dowództwem porucznika Kwiatkowskiego. Dnia tego o świcie wieś zaatakowana została przez piechotę bolszewicką i działa baterii opanowane przez nieprzyjaciela. Dowódca baterii zbiera kanonierów i otwierając ogień karabinowy, odbija jedno działo, po czym kartaczami wypiera Moskali ze wsi, odbijając resztę dział...



We wrześniu r. 1919 zostaje sformowana 3 bateria dywizjonu, która jednak odchodzi później do 6 dywizjonu artylerii konnej. Sformowana ponownie w czerwcu r. 1920 — w lipcu idzie na front i odznacza się pod Bóbrką, Rohatynem, Chodorowem, Kniahiniczami i Suchrowem. Po wojnie odchodzi do nowotworzonego 10 dywizjonu. Stworzoną na jej miejsce w r. 1922 nową 3 baterię w dwa lata później dywizjon oddaje do nowosformowanego 12 dywizjonu. Tak więc obecna 3 bateria 1 dywizjonu jest młodą baterią, utworzoną po raz czwarty, w lutym r. 1925.

W dniu 25 marca r. 1924 Marszałek Piłsudski udekorował 1 baterię 1 dywizjonu krzyżem srebrnym „Virtuti Militari“, zaś dnia 3 sierpnia r. 1926 dywizjon ten otrzymał szefostwo honorowe generała Józefa Bema.

Z końcem lipca r. 1919 powstał dzięki energii majora Robakiewicza 2 d y w i z j o n artylerii konnej, przy czym w skład tego dywizjonu weszły: dawna 2 konna bateria, jako bateria 1, zapisująca dobrze swe imię w bitwach pod Jakimowską Słobodą, Szupiejkami i Jełaniem na Polesiu, oraz sformowana w Ciechanowie 2 bateria hartująca się w ogniu walk Smarzowa, Grzymałówki, Szczurowic i Mikołajewa, wreszcie utworzona w rekordowym tempie w krytycznych dniach lipcowych w 1920 r. w Warszawie 3 bateria dywizjonu. Bateria ta, działając w składzie grupy



ARTYLERIA KONNA I KORPUSU

MAL. ST. HAYKOWSKI

pułkownika Nieniewskiego przeciw Litwinom, bierze wraz z osłaniającym ją półszwadronem 16 p. ułanów pod Raduniem do niewoli kompletną baterię litewską łącznie z dowódcą...

Dzieje 3 d y w i z j o n u artylerii konnej to w większym jeszcze może stopniu, niż w innych dywizjonach historia poszczególnych jego bateryj, tworzących się oddzielnie i działających na różnych odcinkach frontu. Pamiętnych dni listopadowych roku 1918 tworzy się w Lublinie „1 bateria artylerii konnej“ i już dnia 20 grudnia tegoż roku pod dowództwem porucznika Józefa Becka wychodzi na front 1 pluton tej baterii. W styczniu roku 1919 dołącza 2 pluton, po czym bateria wchodząc w skład grupy pułkownika Beliny-Prażmowskiego, bierze krwawy chrzest w walkach z Ukraińcami i przyjmuje przejściowo nazwę „3 Konnej Baterii“, po czym w lipcu roku 1919 przemianowana zostaje na baterię i odznaczając się wybitnie dnia 26 kwietnia r. 1920 pod Korostyszewem i w dniu 31 sierpnia pod Komarowem. Po dojściu do Bugu łączy się z dowództwem dywizjonu i 2 baterią utworzoną w marcu r. 1919 w Lubomlu przez porucznika Tadeusza Lechnickiego. Bateria ta odznacza się okok 1 baterii w Korostyszowie i okrywa się sławą w bitwie pod Ozierną dnia 5 czerwca r. 1920. W dniu tym w walce z Budiennym 2 bateria wspierając własną piechotę, po wystrzeleniu wszystkich pocisków, została otoczona przez jazdę nieprzyjacielską, w walce na białą broń zdołała jednak przedrzeć się do swoich, tracąc zabitych i rannych dwóch oficerów, 27 szeregowych i 78 koni, ale tylko 1 działo i jaszcz ! Wreszcie w krytycznych dniach sierpniowych roku 1920 utworzona została we Lwowie 3 bateria dywizjonu, która już w bitwie pod Komarowem przyczynia się do wywalczenia zwycięstwa naszej 1 dywizji jazdy, ponosząc ciężkie straty w ludziach i koniach. Składający się z baterii tych 3 dywizjon, dowodzony przez majora Trzebińskiego, występuje w pełni dopiero pod koniec roku 1920, zdobywając niejedną liść wawrzynu w walkach nad Bugiem i w zagonie korpusu kawalerii pułkownika Rómmla na Korosteń.

Dnia 19 kwietnia r. 1922 w Wilnie Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny dekorował 1 baterię tego dywizjonu orderem „Virtuti Militari“.

Zawiązkiem utworzonego w dniu 26 maja r. 1919 — w Krakowie pod dowództwem majora Kuczewskiego 4 dywizjonu artylerii konnej jest sformowana wiosną r. 1919 w Warszawie tak zwana „5 konna bateria Odsieczy Lwowa“ rotmistrza Michała Beliny-Prażmowskiego i nazwana 1 baterią tego dywizjonu. Bateria ta we wrześniu r. 1919 odeszła na front i odznacza się wybitnie w dniu 8 kwietnia r. 1920 w wypadzie na Hutę Zakorecką, kiedy to podporucznik Tadeusz Bielski w 15 szabel przebywa Słucz wpływ pod ogniem nieprzyjacielskich karabinów maszynowych i wpadając w głąb stanowisk bolszewickich bierze w szarży baterię sowiecką, uwożąc jej działa do sił własnych. W tym samym czasie plutonowy baterii Prośniewski w podobny sposób bierze w niewolę sztab bolszewickiego pułku piechoty wraz z dowódcą i dowódcę batalionu saperów! Bateria ta wyróżnia się stale w wojnie r. 1920. Tak np. w bitwach dywizji generała Karnickiego z Budiennym pod Rohoźną, Rubczanką i Antonowem zalana szarżami wroga, bateria strzela kartaczami do ostatniej chwili, traci chwilowo swe działa, lecz odzyskuje je z powrotem. Osłaniając odwrót 4 brygady jazdy spod Kijowa, otoczona pod Kryłowem ze wszystkich stron, broni się do ostatka ponosząc dotkliwe straty. Zreorganizowana w lipcu r. 1920 pod Zamościem, wciąż w składzie 4 brygady jazdy, walczy znów z Budiennym nad Styrem i nad Bugiem po bohatersku, poświęcając się bezgranicznie do ostatka sił. W kontrofensywie naszej, dopędzając pierwszą dywizję jazdy, do której jest przydzielona, otrzymuje żałobną wieść o bohaterskim zgonie swego dawnego dowódcy rotmistrza Prażmowskiego, jako p. o. dowódcy 14 pułku ułanów. W październiku, w czasie zagonu na Korosteń korpusu pułkownika Rómmla ranny zostaje dowódca baterii, major Dunin-Wąsowicz. Dopiero w marcu r. 1921 pod Przemyślem łączy się z innymi bateriami dywizjonu, w którego skład wchodzi 2 bateria utworzona w r. 1919 w Krakowie i 3 bateria sformowana w r. 1920 w Poznaniu. Po przybyciu na front wołyński w roku 1920 w styczniu 2 bateria zostaje przydzielona początkowo do 9 pułku ułanów, potem do 4 brygady jazdy i wyrusza na Kijów w składzie dywizji generała Romera wraz z 1 baterią dywizjonu. Od-



ARTYLERIA KONNA Z 1918—1920

MAL. ST. HAYKOWSKI

znacza się pod Rohoźną i Antonowem. W dniu 28 czerwca pod Kilikijowem bateria kryjąc odwrót brygady, opuszczona przez własną jazdę, zostaje zepchnięta na moczary i zalana przez masę nieprzyjaciela. Obsługa broni się do upadłego i ginie mężnie pod ciosami kozackich szabel. Tu bohaterską śmiercią poległ podporucznik Witold Łubieński i podchorąży Antoni Mężyński, którzy pozostali, by działa uczynić niezdatnymi do strzałów. Zreorganizowana w lipcu r. 1920 pod Zamościem, walczy mężnie do końca tej wojny. Sformowana w Poznaniu 3 bateria 4 dywizjonu, po oddaniu sprzętu i koni na uzupełnienie 1 i 2 baterii w lipcu r. 1920 została zorganizowana ponownie dnia 11 sierpnia i okryła się sławą w walkach o Płock z korpusem Gaja. Bateria ta w uznaniu swych czynów otrzymała od ludności ziemi płockiej proporzec pamiątkowy, który Wódz Naczelny zezwolił baterii używać. Wkrótce potem bateria przydzielona została do 2 brygady jazdy, w której składzie walczyła do końca wojny.

Dnia 24 maja r. 1922 Marszałek Śmigły-Rydz, naówczas generał i inspektor armii, w imieniu Naczelnego Wodza dekorował orderem „Virtuti Militari“ 1 baterię połączonego wreszcie pod dowództwem majora Franciszka Wardejny dywizjonu. W dwa lata później 3 bateria odeszła do formowanego wówczas 11 dywizjonu artylerii konnej, wkrótce jednak odtworzona została na nowo.

Utworzenie 5 dywizjonu artylerii konnej zostało nakazane dnia 30 lipca r. 1919, przy czym na dowódcę dywizjonu tworzącego się w Staszowie, został wyznaczony kapitan Józef Klukowski. Do dywizjonu tego, jako 1 baterię wcielono „odrębną baterię 8 pułku artylerii polowej“ istniejącą od listopada r. 1918 i zaprawioną w nieustannych walkach z Ukraińcami. Bateria ta wchodząc już w skład 5 brygady jazdy bierze udział w odzyskiwaniu Pomorza, a w kwietniu r. 1920 wraz z 5 brygadą zostaje przerzucona na Wołyń. Idzie potem na Koziatyn i w ofensywie do linii Dniepru traci w potyczce pod Szubówką śmiertelnie ранego porucznika Ślósarskiego. Niesłychanie trudna przeprawa przez rzekę Słucz baterii ustępującej wraz



DZIAŁO NA STANOWISKU



W GALOPIE

z 5 brygadą jazdy pod naciskiem konnej armii Budiennego, zyskuje szeroki rozgłos. Ofiarna współpraca baterii osłaniającej ogniem swych dział garść naszej kawalerii przeciw nawale czerwonych na północy Wołynia, pod Kilikijowem, czy pod Równem, zdobywa jej uznanie przełożonych i szczerą sympatię kawaleryjskich towarzyszków broni. Niestety, w dniu 3 sierpnia r. 1920 pod Klekotowem bateria wraz ze swą brygadą zostaje zaskoczona na ciasnej grobli przez kawalerię nieprzyjacielską. Odbija do ostatka kartaczami szarżę — zdziesiątkowane jednak ogniem karabinów maszynowych zaprzęgi nie mogą być użyte do wyprowadzenia dział, droga odwrotu jest zamknięta i tylko drobnej części baterii udaje się przedrzeć na Sestratyń. Reorganizacja baterii tej następuje w Górze Kalwarii. Ojcem z baterii dywizjonu jest oddział partyzancki rotmistrza Jaworskiego, przy którym to oddziale kapitan Jerzy Golikow, zimą z r. 1918 na 1919 w czasie walk z Ukraińcami ze zdobytych na nich dział utworzył swą „Konną Baterię“. W końcu sierpnia r. 1919 bateria ta dobrze już zaprawiona w nieustannych bojach, wycofana do Staszowa wcielona zostaje do dywizjonu jako 2 bateria, po czym kompletnie zreorganizowana dnia 22 czerwca r. 1920 odchodzi na front do 3 dywizji piechoty Legionów, działając w grupie kapitana Wolfa, we wsi Daniczowa pod Korcem przeciw Budiennemu, dnia 30 czerwca wskutek zaskoczenia traci wszystkie działa. Bateria na nowo organizuje się w Górze Kalwarii. W krytycznych dniach bitwy pod Warszawą w Górze Kalwarii utworzona została tzw. „Bateria alarmowa“, która nie biorąc już udziału w walkach przemianowana została na 3 baterię 5 dywizjonu. Dywizjon ten po raz pierwszy zebrał się w końcu sierpnia r. 1920 w okolicach Góry Kalwarii, w październiku zaś przydzielony do 3 brygady jazdy wyruszył na Wilno, potem w okolice Horodziei i Miru. Po wojnie i bateria dywizjonu odznaczona została orderem „Virtuti Militari“.

W grudniu r. 1919 rozpoczęte zostaje w Górze Kalwarii tworzenie 6 dywizjonu artylerii konnej, pod dowództwem b. dowódcy i baterii 4 dywizjonu rotmistrza Prażmowskiego. W maju r. 1920 wyszła na front i bateria, biorąc udział w działaniach armii rezerwowej generała Sosnkowskiego, potem 3 dywizji piechoty Legionów. W lipcu tegoż roku sformowana została

2 bateria dywizjonu przydzielona kolejno do różnych brygad jazdy, w końcu — do 1 dywizji jazdy i uczestnicząca w bojach pod Beresteczkiem, Brodami, Radziechowem i Korosteniem, wreszcie w sierpniu r. 1920 we Lwowie por. Mokrzycki tworzy 3 baterię dywizjonu, która w składzie 7 bryg. jazdy trafia w bój pod Kulikowem, kolejno wchodząc później w skład 3 i 5 dywizji piechoty, wreszcie — 1 dywizji jazdy. Dywizjon ten zwłaszcza ponosi ciężkie straty: tak pod Radziechowem w największym i najkrwawszym boju dywizjonu ginie dowódca 2 baterii kapitan Petrażycki.



BATERIA W MARSZU

W kilka dni potem pod Artasowem ugodzony śmiertelnie granatem pada dowodzący baterią po kapitanie Petrażyckim podporucznik Adam Leśniewski. W marcu r. 1919 tworzyć się zaczyna w Poznaniu 7 dywizjon artylerii konnej, pod dowództwem podpułkownika Witolda Majewskiego, przy czym 1 bateria dywizjonu początkowo działa w Wielkopolsce i w Prusach Zachodnich, a po przetrzuceniu na front wschodni bierze udział w walkach 7 brygady jazdy pod Malinem i w dniu 8 maja r. 1920 wchodzi do Kijowa. W sierpniu tegoż roku walczy w dywizji pułkownika Dreszera, w zagonie na Korosteń idzie z 2 dywizją jazdy. Sformowana jednocześnie 2 bateria dywizjonu łączy się 6 sierpnia r. 1919 z 15 pułkiem ułanów wielkopolskich, bierze udział w zajęciu Mińska litewskiego, w akcji na Bobrujsk i w wypadzie na Żłobin w lipcu i sierpniu r. 1920 osłania odwrót 14 dywizji piechoty aż po Dęblin. W zwycięskiej naszej kontrofensywie bateria wciąż przy 15 pułku ułanów idzie na Międzyrzecz i Zelwę dochodząc aż do Uszy.

W kwietniu r. 1919 powstała 3 bateria dywizjonu przybywa w marcu r. 1920 na front wschodni pod Brody i w składzie dywizji jazdy generała Romera walczy pod Koziatynem.



W 5 brygadzie jazdy, w krwawej bitwie pod Radziwiłłowem w dniu 9 czerwca z Budiennym traci 1 pluton. Zreorganizowana i przydzielona do 4 brygady jazdy w pościgu kończącym wojnę osiąga Krzywicze. W czasie pokojowym dywizjon dwukrotnie oddaje swą baterię 3, na kolejne sformowanie 10 i 11 dywizjonów artylerii konnej, przy czym bateria tu odtworzona zostaje ostatecznie w lutym r. 1925.

Obecny 9 początkowo 8 dywizjon artylerii konnej zaczyna formować się w lipcu r. 1920 i dzięki wyjątkowej energii swego dowódcy śp. pod-



PRZEPRAWA

ponosi dotkliwe straty w bitwach pod Krasnogórką i Rudnią Baranowicką, przy czym z ran odniesionych pod Krasnogórką umiera w szpitalu, w Korcu twórca i dowódca dywizjonu, podpułkownik Buol. W czasie pokoju w r. 1921 dywizjon przemianowany zostaje na dziewiąty dywizjon artylerii konnej.

W latach 1922—1924 utworzone zostają 10, 11, 12, i 13 dywizjony artylerii konnej, przy czym 10 dywizjon powstaje w kwietniu r. 1922 w Jarosławiu, z trzech baterij 1 i 7 dywizjonów oraz 1 baterii 8 dywizjonu, w maju r. 1924 utworzony zostaje w Bydgoszczy 11 dywizjon z trzech baterij 4 i 7 dywizjonów i z baterii utworzonej już po wojnie, i w tym samym czasie w Warszawie 12 dywizjon, przy czym w skład tego dywizjonu wchodzi między innymi 3 baterie 1 dywizjonu i 2 baterie 8 dywizjonu artylerii konnej. W maju również r. 1924 we Lwowie formuje się 13 dywizjon, wchłaniając 2 baterie 5 dywizjonu i 3 baterie 10 dywizjonu.

Wreszcie w lipcu r. 1920 w Warszawie pod dowództwem podpułkownika Tabortowskiego począł tworzyć się, jako początkowo 9 dywizjon, dzisiejszy 14 dywizjon artylerii konnej, przy czym 1 jego bateria przybyła z Krakowa sformowana z baterii zapasowej 6 pułku artylerii lekkiej i rekrutująca się niemal wyłącznie ze studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ofiarnej pomocy ziemian krakowskich, którzy dostarczyli koni dla baterii. W Górze Kalwarii utworzona została 2 bateria, wreszcie z baterii alarmowej 18 pułku artylerii ciężkiej z Modlina sformowana została 3 bateria. W walkach na froncie zdążyła wziąć udział jedynie 1 bateria dywizjonu wchodząc w skład 9 brygady jazdy i odznaczając się pod Ostrożkiem.

W roku 1921 dywizjon ten otrzymuje numer początkowy 8, po czym



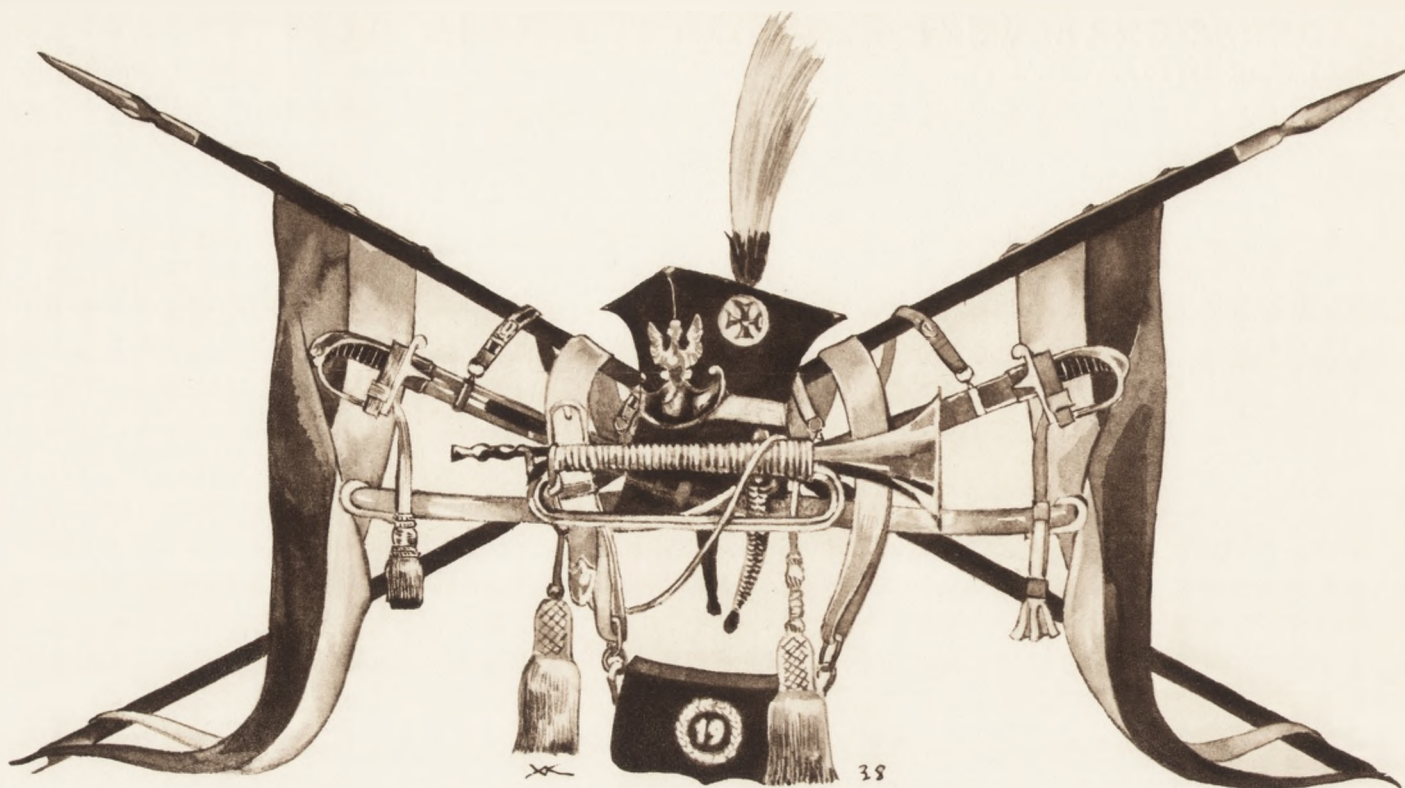
pułkownika Artura Buola już w początkach sierpnia dywizjon ten jest gotów; jego 1 i 3 bateria w składzie 8 brygady jazdy biorą udział w odroście spod Ostrołęki i w walkach pod Ciechanowem i Płońskiem; w tym samym czasie 2 bateria należy do 9 brygady jazdy i stara się powstrzymać ofensywę korpusu kawalerii czerwonej Gaja. Dnia 1 września cały dywizjon odchodzi wraz z 8 brygadą jazdy na Chełm, potem za Bug, Słucz i Horyń. W powrocie z zagonu spod Korostenia dywizjon, wykazując waleczność i męstwo godne najstarszych naszych dywizjonów artylerii konnej,

jednak w r. 1927 powraca do swej dawnej nazwy 14 dywizjonu artylerii konnej. Nasza artyleria konna bez względu na kolejny numer swych dywizjonów tworzy jakby jedną wspólną rodzinę koleżeńską. Pielęgnując szczytną tradycję bojową swego wielkiego szefa generała Józefa Bema, związana ściśle węzłami prawdziwego braterstwa ma jedno wspólne święto doroczne, obchodzone w dniu 3 sierpnia, wspólną dla wszystkich dywizjonów — odznakę pamiątkową, i jeden dla całej artylerii konnej marsz, osnuty na motywach sygnału polskiego z r. 1831.



TADEUSZ GRABOWSKI
MAJOR DYPLOMOWANY

METRYKI PUŁKÓW
KAWALERII POLSKIEJ
1918 — 1920



I PUŁK SZWOLEŻERÓW JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

ODZNACZONY KRZYŻEM SREBRNYM
VIRTUTI MILITARI



Odtworzenie dawnego 1 pułku ułanów Leg. Pol. rozpoczęto z inicjatywy rtm. Gustawa Orlicz-Dreszera i grona oficerów pułku w końcu października 1918 r. Rozkaz Dtwa W. P. w Lublinie, podpisany przez płk. Śmigłego-Rydza 5. XI. 18 poleca rtm. Gustawowi Dreszerowi tworzenie 1 p. ułanów w Chełmszczyźnie. Od 8. I. 19 pułk otrzymuje nazwę 1 pułku szwoleżerów. W grudniu 1919 roku Naczelny Wódz przyjmuje szefostwo pułku.

Walki z Ukraińcami pod Sokalem i Dołhobyczowem rozpoczynają się w grudniu 1918 r. Dnia 28. I. 19 szarża pod Krystynopolem. W kwietniu reorganizacja pułku w Warszawie. Dn. 19. IV. 19 zdobycie Wilna. Do końca roku pułk walczy na froncie Lit.-Białoruskim. W marcu 1920 działania na odcinku poleskim. 25. IV. 20 zagon na Malin. Dn. 5. V. 20 podjazdy, a 8. V. cały pułk wkroczył do Kijowa. W czerwcu walki nad Berezyną. 1—5. VII. 20 — Równe. Walki z A. K. Budiennego. 15. VII. szarża pod Worotniowem. Od 3—7 VIII. walki pod Brodami. 16. VIII. bitwa pod Płońskiem, 22. VIII. pod Mławą. Od 5. IX. 20 walki na Wołyniu. 17. IX. — Równe. 25. IX. — Korzec. Od 8—12. X. zagon na Korosteń.

Sztandar dekorowany krzyżem V. M. 19. III. 21 osobiście przez Naczelnego Wodza i Szefa Pułku.

Święto pułkowe dn. 10 grudnia w rocznicę bitwy pod Dołhobyczowem w 1918 r.

Pułkiem kolejno dowodzili: mjr Gustaw Orlicz-Dreszer, rtm. Jan Głogowski, mjr Jerzy Grobicki.

2 PUŁK SZWOLEŻERÓW ROKITNIAŃSKICH



Odtworzenie dawnego 2 pułku ułanów Leg. Pol. rozpoczęto w dn. 2. XI. 1918. W styczniu 1919 r. pułk otrzymał nazwę 2 pułku szwoleżerów, a 2. VI. 19 dla upamiętnienia sławnej szarży pod Rokitną — nazwę „Szwoleżerów Rokitniańskich“. Pułk organizuje się w Krakowie, częściowo w Niepołomicach i Bochni.

W końcu 1918 r. oddziały pułku biorą udział w walkach z Ukraińcami pod Przemysłem, Lwowem i na Wołyniu. Dn. 3. I. 19 dwa szwadrony odchodzą na Śląsk. W sierpniu 1919 r. koncentracja pułku. W styczniu 1920 r. objęcie Pomorza.

W kwietniu walki na froncie wschodnim. Zagon na Koziatyn. Dn. 4. V. 20 walki pod Białą Cerkwią. 1. VI. 20 bitwa pod Rohoźną i Bielajewką. Dn. 10. VI. 20 szarża pod Chałaimgródkiem. 15. VI. 20 bój pod Kropiwną. W lipcu reorganizacja w Zamościu. Walki nad Styrem w składzie 4 Brygady Jazdy. 26. VII. 20 szarża pod Szczurowicami. 29. VII. 20 bitwa pod Stanisławczykiem. 2. VIII. 20 pod Krupcem. 3. VIII. 20 bitwa pod Klekotowem. Udział w bitwach pod Radziechowem i Chołojowem 13 i 14. VIII. 20 oraz 19. VIII. 20 pod Kulikowem. Dn. 31. VIII. 20 bitwa pod Komarowem. Wrzesień 1920 walki na Wołyniu. 7. X. walka pod Katerynowką. Zagon na Korosteń 8—12. X. 20.

Święto pułkowe dn. 13 czerwca w rocznicę szarży pod Rokitną 1915 r. Pułkiem kolejno dowodzili: rtm. J. Dunin-Brzeziński, płk. Roman Żaba, płk. W. Orzechowski, mjr Strawiński, rtm. Rudolf Rupp.

3 PUŁK SZWOLEŻERÓW MAZOWIECKICH



W lipcu 1920 r. w Warszawie rozpoczęto organizację 201-go ochotniczego pułku szwoleżerów, który po wojnie otrzymał nazwę 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Szwadrony formują się w Warszawie i Płocku.

2. VIII. 20 r. pułk wyrusza na front. 1 szwadron broni przeprawy przez Bug pod Brokiem, 2 i 3 walczy nad Cetynią. Od 8. VIII. walki osłonowe i na przedmościu Warszawy. 17. VIII. Cwiklin. 20. VIII. sforsowanie Raciążnicy. 22. VIII. szarża pod Żurominkiem. Od 11. IX. 20—25. IX. 20 walki pościgowe na Wołyniu.

Od 25. IX. manewr na Korzec. Od 1. IX. działania nad Stuczą. Od 8—12. X. zagon na Korosteń.

Święto pułkowe 2 sierpnia w rocznicę powołania do życia 201 pułku szwoleżerów w 1920 r.

Pułkiem dowodzili: mjr Stefan Kulesza i rtm. Rudolf Dreszer.

I PUŁK UŁANÓW KRECHOWIECKICH IM. PŁK. BOLESŁAWA MOŚCICKIEGO

ODZNACZONY KRZYŻEM SREBRNYM VIRTUTI MILITARI



Odtworzenie dawnych ram pułku, który pod d-twem płk. Bolesława Mościckiego ugruntował swą tradycję bojową na polach Krechowiec i Stanisławowa, podjęte zostało w pierwszych dniach listopada 1918 r. przez rtm. F. Dziewickiego i grupę oficerów oraz szeregowych pułku. Szwadrony formują się w Warszawie, Piotrkowie i Wolbromiu. Do dn. 11. XII. 18 szwadrony pułku zbierają się w Tarnowie.

Od 17. XII. 1918 — 9. IV. 1919 walki z Ukraińcami pod Nowym Miastem i Gródkiem Jagiellońskim. Po reorganizacji w Wolbromiu od 7. V. 19 walki na Wołyniu. 15. V. 19 zagon na Łuck. 21. V. 19 walki nad Styrem. 23. V. 19 zajęcie Brodów. Czerwiec i lipiec walki w Małopolsce wsch. Od 30. VII. 1919 — 25. X. 1919 walki z bolszewikami na Wołyniu. Od 17. I. 20 — 10. IV. 20 objęcie Pomorza. 25. IV. 20 zagon na Koziatyn. Od 29. V. 20 walki z A. K. Budiennego. 29. V. bitwa pod Wołodarką. 1. VI. 20 pod Antonowem. 4—5. VII. walki pod Równem. Do 22. VII. 20 reorganizacja w Tarnowie. Dn. 28. VII. powrót na front, bitwy pod Radziechowem i Chołojowem. Bitwa pod Zamościem, 31. VIII. Komarów, 5. IX. bitwa pod Łaszczowem. 8 — 13. X. 20 zagon na Korosteń.

Sztandar dekorowany krzyżem V. M. 20. III. 21 osobiście przez Naczelnego Wodza w Tomaszowie Lubelskim.

Święto pułkowe 24 lipca w rocznicę bitwy pod Krechowcami.

Od 4. XI. 1918 r. pułkiem kolejno dowodzili: rtm. Feliks Dziewicki, w/z rtm. Kazimierz Zakrzewski (poległ), w/z mjr Paweł Korytko, w/z płk Sergjusz Zahorski, mjr Zygmunt Podhorski.

2 PUŁK UŁANÓW GROCHOWSKICH IM. GEN. DWERNICKIEGO



Ponowna organizacja dawnego 2 pułku ułanów I Korp. Pol. zaczęła się od rozbrajania okupantów w listopadzie 1918 roku. Szwadrony tworzą się w Siedlcach, Łowiczu i Łodzi, następnie część szwadronów z dowództwem pułku zostaje przerzucona do Kalisza, Kutna i Konina.

Początkowo pułk walczy poszczególnymi szwadronami na Podlasiu, Polesiu i Wołyniu, oraz na Śląsku Cieszyńskim. W marcu gros pułku działa w Małopolsce Wschodniej.

W październiku 1919 r. w rej. Zaslawia pułk zbiera się w całości, pozostając przez zimę 1919—20 roku na froncie Wołyńskim. W kwietniu 1920 r. pułk w składzie 3 brygady jazdy rusza na Ukrainę. Po bitwach pod Korostyszewem, Chwastowem i Wasylkowem dociera do Taraszczy. 1. VI. 20 pod Starościńcami następuje pierwsze starcie z oddziałami A. K. Budiennego. 5. VI. 1920 bitwa pod Ozierną. Udział w walkach odwrotowych na Ukrainie i Wołyniu.

W końcu lipca, po reorganizacji pod Hrubieszowem, pułk przetransportowano do Ostrołki gdzie wszedł w skład 8 Brygady jazdy.

13 sierpnia bój pod Milewem, następnie zdobycie Ciechanowa, szarża pod Kraszewem i walki z oddziałami korpusu konnego Gaja.

Od 1 września działania na Wołyniu, w składzie 2 Dywizji Jazdy. Bój pod Morozowiczami. 17. IX. bitwa pod Klewaniem. 1. X. wypad za Słucz. Od 5. X. zagon na Korosteń. Walki pod Romanówką, Fedorówką i Krasnogórką. 11—12. X. nocny bój pod Rudnią Baranowską.

Pułkiem kolejno dowodzili: płk Mikołaj Waraksiewicz, mjr Wincenty Jasiewicz.

3 PUŁK UŁANÓW



Odtworzenie dawnego 3 pułku ułanów I Korp. Pol. rozpoczęło się w Warszawie w listopadzie 1918 r.

Wiosną 1919 r. 1 i 3 szwadron walczą w Małopolsce, 5 szwadron na Polesiu. 13. III. zagon na Baranowicze. Od 19. IV. do 19. VIII. pułk bierze udział w akcji na Łuniniec i Mińsk. 13—14. VI. 19 wypad na Łohiszyn. 10. VIII. 19 Słuck. Wiosną 1920 r. akcja na Kalenkowicze, Mozyrz i Czernobyl. Odwrót spod Kijowa z 3 armią. 10. VI. Nowa Grebla. Walki nad Styrem. 16. VIII. 20 Cyców. Walki pościgowe: 20. VIII. Dasza, Zabłudów. 28. VIII. szarża pod Sokółką. Wrzesień 1920 r. walki z Litwinami. Udział w bitwie nad Niemnem. 23. IX. 20 walka o przeprawę pod Druskienikami. Październik 1920 walki pościgowe — Kozły, Krzywicz.

Święto pułkowe 14. VI. w rocznicę bitwy pod Łohiszynem.

Pułkiem kolejno dowodzili: płk Zygmunt Łempicki, płk Stefan Strzemiński, mjr Cyprian Bystram i mjr Koziorowski.

4 PUŁK UŁANÓW ZANIEMEŃSKICH



Organizowanie 4 pułku ułanów rozpoczęto w dn. 1. XI. 1918 r. w Warszawie. Szwadrony formowały się w Łomży, Mławie, Płocku, Włocławku i Białymstoku.

Pierwszy szwadron walczył pod Lwowem od 3. I—5. V. 1919 r.; 3 i 4 szw. w lutym i marcu 1919 w walkach o Szczuczyn i Wielkie Możejkowo. W końcu marca walki o Lidę; 2 i 4 szw. 16. IV. 19 wyruszają na Wilno. 19. IV. zajęcie Wilna. W lipcu 1919 roku działania na Mińsk, zdobycie Rakowa, Iwieńca i Kojdanowa.

W sierpniu wypad na Kalinkowicze. Do 23. XI. 19 walki nad Ptyczą. Wiosną 1920 r. walki nad Berezyną, 16. V. 20 szarża pod Hutą, 21. V. Jakszyce, 7. VII. bój pod Słobódką. 9. VII. 20 szarża pod Hrebionką, 10. VII. bój pod Ladami. W sierpniu 1920 r. walki w rejonie Płońska i Ciechanowa. We wrześniu udział w bitwie nad Niemnem, w walkach o Grodno i Skidel. 24. IX. Porzecze, następnie pościg na Lidę. Walki w „wyścigu ku granicy“ o Kojdanów, Radoszkowicze, Dołhinów.

Święto pułkowe 9 lipca w rocznicę szarży pod Hrebionką 1920 r.

Pułkiem dowodził płk Stanisław Dziewulski.

5 PUŁK UŁANÓW ZASŁAWSKICH



Odtworzenie dawnych ram 5 pułku ułanów II. Korp. Pol. rozpoczyna się od 14. XI. 18 w Mińsku Mazowieckim z inicjatywy płk St. Sochaczewskiego. Dn. 3. I. 19 dyon pułku pod dtwem rtm. Pytlewskiego wyrusza pod Lwów. Pozostałe szwadrony walczą na Białorusi i pod Kowlem. W maju 1919 roku walki z Ukraińcami na Wołyniu. Dn. 15. — 17. V. wypad na Otykę. Zima 1919—1920 walki na Wołyniu. Dn. 26. IV. bitwa pod Korostyszowem. Walki pod Chwastowem i Białocerkwią. Dn. 11. V. 20 patrole pułku dotarły pod Kaniów. 24. V. 20 bitwa pod Koszowatą. Walki z A. K. Budiennego — 13. VI. 20 pod Czerwoną, 23. VI. do 26. VI. pod Zwiąhlem, 5. VII. Równe. W lipcu reorganizacja w Zamościu. W sierpniu powrót na front. 3. VIII. — Klekotów, 11. VIII. Radziechów, 13. VIII. Chołojów. Walki pod Przemyślanami, Bóbrką, Rohatynem. 5. IX. Chodorów. Dn. 23. IX. 1920 r. szarża pułku pod Zasławiem. 8. X. 20 wypad na Nowokonstantynów. Szwadron detaszowany pułku walczył od 7. VIII. w Lubelskim i na północy.

Święto pułkowe 23 września w rocznicę bitwy pod Zasławiem w 1920 r.

Pułkiem dowodzili: płk Stanisław Sochaczewski, płk Spirydion Koiszewski.

6 PUŁK UŁANÓW KANIOWSKICH



Dawny 6 pułk ułanów II Korp. Pol., ponownie sformowany w grudniu 1918 r. przy Dyw. Gen. Żeligowskiego, otrzymuje po powrocie do kraju i połączeniu się z powstałym w Małopolsce — pułkiem uł. jazdy Lwowskiej, nazwę „6 Pułk Ułanów Kaniowskich“.

W roku 1919 pułk bierze udział w wojnie polsko-ukraińskiej, uczestnicząc 11. VII. 19 w szarży pod Jazłowcem. W r. 1920 walczy w czasie ofensywy na Kijów w składzie 6 armii. Ważniejsze bitwy: Jeltuszków, Kuryłowce, Goriaczkówka, Miaskówka. Następnie bierze udział wraz z 18 D. P. w bitwach pod Ostrogiem, Dubnem i Brodami.

W sierpniu 1920 r. reorganizuje się w Będzinie, po czym w składzie 1. B. J. bierze udział w bitwach: 20. IX. — Michnów, 23. IX. szarżuje pod Zasławiem, 16. X. pod Kumanowcami.

Święto pułkowe w dniu 11 maja w rocznicę bitwy pod Kaniowem w r. 1918.

Pułkiem dowodzili: ppłk Stefan Grabowski, mjr Włodzimierz Kownacki, mjr Stefan Cieński i ponownie płk Stefan Grabowski.

7 PUŁK UŁANÓW LUBELSKICH IM. GEN. KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO ODZNACZONY KRZYŻEM SREBRNYM VIRTUTI MILITARI



Organizację 7 pułku ułanów rozpoczęto w pierwszych dniach listopada 1918 r. w Lubelskim. Kadre pułku w olbrzymiej większości stanowili legionści z 1 pułku ułanów L. P. (Beliny). Organizację powierzono rtm. Januszowi Głuchowskiemu. W końcu listopada pułk zebrał się w Kraśniku.

Od 20. XI. 1918 r. szwadrony wydzielone walczą z Ukraińcami pod Rawą Ruską, Sokalem i Bełzem. 2. III. 19 walki o Słonim. Udział w akcji na Lidę, 19. IV. 19 szarża pod Berdówką. Od 20. VII. 19 działania na Mińsk i nad Berezyną. Styczeń 1920 walki pod Dźwińskiem. Maj i czerwiec 1920 r. walki nad Dźwiną. Od 21. VI. 20 walki z A. K. Budiennego na Wołyniu. Udział w bitwie warszawskiej. 16. VIII. 20 bój pod Cycowem. 31. VIII. 1920 r. zajęcie Suwałk. Od 2. IX. walki z Litwinami. 5. IX. zagon na Augustów. Udział w bitwie nad Niemnem. Od 28. IX. 20 walki pod Lidą. W początku października 1920 r. pościg na Stołpcę. 10. X. 20 zagon na Raków.

Sztandar dekorowany Krzyżem V. M. 23. III. 1921 r. osobiście przez Naczelnego Wodza.

Święto pułkowe w dniu 23. III. w rocznicę dekoracji sztandaru.

Pułkiem kolejno dowodzili: mjr Janusz Głuchowski, mjr Zygmunt Piasecki i mjr Jan Lewandowski.

8 PUŁK UŁANÓW IM. KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO



Pułk powstał w dn. 1. XI. 18 jako 1 pułk ułanów ziemi krakowskiej. W skład kadry pułku weszli Polacy pełniący służbę w 1 p. ułanów armii austriackiej. 14. I. 1919 pułk przemianowano na 8 pułk ułanów, a 19. VI. 19 otrzymał nazwę „Ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego”. Pułk formował się pod Olkuszem, a następnie w Rakowicach pod Krakowem.

W styczniu 1919 r. szwadrony pułku działają na Śląsku Cieszyńskim, pod Lwowem i na Wołyniu. Dyon działający na Wołyniu walczy 6. II. 19 pod Hołobami, 15. II. wyprawa na Maniewicze. W maju walki pod Łuckiem, Otyką i Sarnami. Od 18. VI. 19 walki nad Styrem. W sierpniu działania z Łucka na Równe. 3. X. 19 walki pod Zwiąhlem. Zima 1919/20 r. dozоровanie odcinka na rzece Słucz. 25. IV. 20 zagon na Koziatyn. Działania na Ukrainie. Zajęcie Białej Cerkwi. 1. VI. 20 bitwa pod Rohoźną. Walki z A. K. Budiennego. 8. VI. 20 bój pod Wernyhorodkiem, 11. VI. pod Czerwoną. 27. VI. 20 — Kilikijów. 9. VII. Równe. Dn. 24. VII. walki pod Beresteczkiem. 28 i 29. VII. bitwa pod Stanisławczykiem i Zawidczem. 8 i 13. VIII. Radziechów. 19. VIII. 20. Artasów. 31. VIII. 20 bitwa pod Komarowem. Od 11. IX.—4. X. 20 walki pościgowe w składzie 1 D. K. Od 5—12. X. 20 zagon na Korosteń.

Święto pułkowe w dn. 19 marca jako dniu imienin ks. Józefa Poniatowskiego.

Pułkiem kolejno dowodzili: płk Roman Kawecki, ppłk Adam Kiciński, ppłk Henryk Brzezowski, rtm. Kornel Krzeczunowicz, mjr Karol Rómmel.

9 PUŁK UŁANÓW



Organizowanie pułku rozpoczęto w połowie listopada 1918 r. w Dębicy. Początkowo występuje on pod nazwą pułku strzelców konnych, a od czerwca 1919 roku zostaje przemianowany na 9 pułk ułanów. Kadre stanowili przeważnie oficerowie i podoficerowie z pułku ułanów legionowych, częściowo z byłej armii austriackiej.

W końcu listopada 1918 r. rozpoczynają się walki z Ukraińcami pod Przemysłem i Mościskami. Od 23—29. XII. 18 walki w odsieczy i wkroczenie do Lwowa. Zima i wiosna 1919 r. walki w Małopolsce wschodniej w rej. Krysowic. 5. I. 19 wypad na Hussaków, 9—11. II. 19 walki pod Strzelczyskami. 19. V. 19 zajęcie Drohobycza, pościg na Zbrucz. Od lipca 1919 r. działania na Wołyniu. 12. VIII. 19 zajęcie Zdołbunowa. Do końca roku obrona odcinka na rzece Uborc. Wiosna 1920 — działania na Ukrainie. 25. IV. 20 zagon na Koziatyn. Od 15. V. 20 rozpoznawanie na Korsuń i Humań. 1. VII. 20 bitwa pod Rohoźną. Walki z A. K. Budiennego. Bitwy pod Wernyhorodkiem, Sestrynówką i Czerwoną. Kilikijów. 2. VII. 20 bój pod Milatynem. Walki pod Równem. Bitwy pod Szczurowicami i Radziechowem. 19. VIII. 20 bitwa pod Kulikowem i Żółtańcami. 29—31. VIII. 20 bitwa pod Komarowem. Wrzesień 1920 walki na Wołyniu. Od 5—12. X. zagon na Korosteń.

Święto pułkowe 31 sierpnia w rocznicę bitwy pod Komarowem.

Pułkiem kolejno dowodzili: rtm. Józef Dunin-Borkowski, mjr Z. Bartmański, ponownie rtm. Dunin-Borkowski, rtm. Stefan Dembiński.

10 PUŁK UŁANÓW LITIEWSKICH



W grudniu 1918 r. przy dywizji litewsko-białoruskiej rozpoczęto formowanie pułku jazdy, który otrzymał nazwę 10 Pułku Ułanów Litewskich. Szwadrony formowały się w Pietkowie.

Szwadron zbiorowy pułku od 10. III. do 13. III. 1919 r. walczy nad Szczarą. 19. IV. 19 Baranowicze. 25. VII. walka dywizjonu pod Husakami. 8. VIII. Nieśwież. 1 szwadron walczy pod Bielicą, Nowojelnią i Nowogródkiem. Od 17. IX. 19 do 4. III. 20 walki nad Ptyczą. Od 4. III. do 9. III. akcja na Mozyrz-Kalenkowicze. W maju walki nad Dnieprem. W czerwcu i lipcu 1920 r. walki odwrotowe. W sierpniu udział w bitwie warszawskiej, szarża pod Górą. 23. IX. walki o sforsowanie Niemna, 24. IX. szarża pod Porzeczem. Walki pościgowe.

Święto pułkowe 8 maja na pamiątkę dośnięcia w walkach do Dniepru.

Pułkiem dowodzili: płk Władysław Obuch-Woszczatyński, ppłk Stefan Grabowski, płk Walerian Jachimowicz.



RAPSODIA KAWALERII

mal. W. Kossak

11 PUŁK UŁANÓW LEGIONOWYCH IM. MARSZ. EDWARDA ŚMIGŁEGO RYDZA



W listopadzie 1918 r. powstał w Krakowie dywizjon rtm. Jabłońskiego, zorganizowany z inicjatywy grupy oficerów 1 p. uł. Legionów. Przez przyłączenie do tego dyonu szw. radomskiego i jędrzejowskiego w lutym 1919 r. powstaje 11 p. uł. Legionowych.

Dyon rtm. Jabłońskiego walczy w grudniu 1918 r. z Ukraińcami pod Przemysłem, 17. XII. Wołcza, 24. XII. Czyszki. Szw. Radomski do kwietnia działał pod Rawą Ruską. Dn. 19. IV. 19 pułk bierze udział w zajęciu Wilna. 19. VIII. Malinowszczyzna. 20. VIII. zajęcie Głębokiego. Od 1—14. IX. walki o linię Dźwiny. Od 20. X. 19 na linii demarkacyjnej polsko-litewskiej. Od 15. V. 20 walki w rej. Głębokie, Przedbrodzie, Tyszki, Kowalewszczyzna, Nowe Kruki. Od 21. VI. walki pod Równem i nad Styrem. 1. VIII. bój pod Mikołajowem i pod Chotykiem. 2. VIII. pod Beresteczkiem i Szczurowicami. 13—14. VIII. bój pod Chołojowem. 19. VIII. Artasów, 22. VIII. Bóbrka, 5. IX. Czachrów, walki pod Chodorowem, 10. IX. Rużdwiany. 21. IX. Jampol, 23. IX. 20 udział w bitwie pod Zasławiem. 12. X. Nowa Sieniawka, 18. X. Zinowiejce.

Święto pułkowe dn. 19 kwietnia w rocznicę zdobycia Wilna.

Pułkiem kolejno dowodzili: mjr Mariusz Zuruski, mjr Antoni Jabłoński i mjr Edward Kleszczyński.

12 PUŁK UŁANÓW PODOLSKICH



Odtworzenie dawnego 7 pułku ułanów III Korp. Pol. rozpoczęto w listopadzie 1918 r. W lutym 1919 r. zostaje sformowany dyon 12 p. uł. odsieczy Lwowa. Nazwa 12 p. uł. Podolskich zostaje zatwierdzona 25. X. 19 r., na pamiątkę formowania pułku na Podolu w 1917 r.

Dnia 25. XII. 18 r. wyjazd 1-go szwadronu pod Lwów. Od 9. V. 19 walki dyonu w Małopolsce, 19. V. 19 zajęcie Borysławia. Do 11. VIII. 19 walki z Ukraińcami, następnie walki na Wołyniu w składzie 3 Brygady Jazdy. W lutym 1920 r. udział w zajmowaniu Pomorza, do 16. IV. 20 służba graniczna w rejonie Kościerzyny. Od 19. IV. 20 powrót na front Wołyński. 1. V. 20 zajęcie Chwastowa, 4. V. 20 — Białej Cerkwi, 5. VI. bitwa pod Ozierną i Samhorodkiem. Od 14. VII. walki w rej. Beresteczka. 1. VIII. 20 szarża pod Mikołajowem. 14. VIII. 20 bitwa pod Chołojowem. 31. VIII. 20 bitwa pod Komarowem. 16. IX. 20 szarża pod Ołyką. 5—12. X. 20 zagon na Korosteń.

Święto pułkowe w dniu 7 maja w rocznicę wręczenia sztandaru w 1919 r.

Pułkiem kolejno dowodzili: płk Józef Tokarzewski, mjr Zygmunt Rudnicki, rtm. Antoni Szuszkiewicz, mjr Zbigniew Brochwicz-Lewiński, rtm. Tadeusz Komorowski, rtm. Tadeusz Dziewicki, płk Mikołaj Koiszewski.

13 PUŁK UŁANÓW WILEŃSKICH



W jesieni 1918 r. powstały na kresach wschodnich oddziały samoobrony, które złączyły się w Wilnie 27. XII. 1918 r. i przybrały nazwę 1-go pułku ułanów Wileńskich (później Dywizjon Jazdy Wileńskiej). W czerwcu 1919 r. nastąpiła reorganizacja pułku i przemianowanie go na 13 Pułk Ułanów Wileńskich.

Od dn. 3. I. 19 r. obrona Wilna. Od 26. I. do 13. II. 19 walki partyzanckie oddziału mjr Dąbrowskiego w obszarze Brześcia n. Bugiem, walki przy dywizji podlaskiej i litewsko-białoruskiej, zajęcie Bytenia. Od 13. III. do 17. III. 19 zagon na Baranowicze. Od 27. VI. do 1. VII. 19 r. 13 pułk ułanów przeprowadza zagon pod Mołodiecznem, 17. X. 19 Brody, 5. XI. 19 Podstrzeże, 25. VII. 20 bój pod Janowem. Walki z Litwinami, 19. X. zagon na Szyrwinty, 27. X. zagon na Pozelwę, 17. XI. 20 zagon na Kiejdany.

Święto pułkowe 25 lipca w rocznicę boju pod Janowem.

Pułkiem kolejno dowodzili: mjr Władysław Dąbrowski, rtm. Jerzy Dąbrowski, płk Mściśław Butkiewicz, płk Eugeniusz Ślaski.

14 PUŁK UŁANÓW JAZŁOWIECKICH ODZNACZONY KRZYŻEM SREBRNYM VIRTUTI MILITARI



Pułk rozpoczyna się formować w 1918 r., powstając ze szwadronu, który w sierpniu 1918 r. walczy na Kubaniu, stanowiąc kadrę pułku ułanów 4 dyw. strzelców gen. Żeligowskiego. W styczniu 1919 r. w składzie dyonu przetransportowany zostaje do Odessy. W kwietniu jako straż tylna wojsk koalicyjnych opuszcza Odessę, kierując się do Rumunii, a 15. VI. 19 przekracza granicę Polski pod Śniatynem. Nazwa obecna 14. p. uł. Jazłowieckich zatwierdzona została 12. VIII. 1919 r.

Od 25. VI. 19 walki z Ukraińcami nad Dniestrem. 2. VII. szarża pod Sokołowem. Dnia 11. do 13. lipca 1919 r. bitwa pod Jazłowcem i Chmielową. Dnia 13. VIII. 19 pułk przechodzi na Wołyń. 15. VIII. zajęcie Zaslawia. 5. X. 19 wypad na Jaruń. Zima 1919—20 odpoczynek w Żółkwi. 14. IV. 20 powrót na front wołyński. 25. IV. 20 zagon na Koziatyn. Udział w wyprawie Kijowskiej — podjazdy doszły do Korsunia i Kaniowa. 27. V. 20 bój pod Nastaszką. 1. VI. Rohoźna. 4. VI. bój pod Antonowem. 8. VI. 20 bitwa pod Wernyhorodkiem. 9. VI. do 7. VII. walki odwrotowe. 29. VII. 20 bitwa pod Szczurowicami. 14. VIII. 20 bój pod Niestanicą. 19. VIII. szarża pod Dzibułkami i Żółtańcami. 27. VIII. 20 bój pod Chłopiatynem. W dniu 31. VIII. 20 bitwa pod Komarowem. 12. IX. 20 bój pod Kosmowem. 16. IX. zagon na Ołykę. 8—12. X. zagon na Korosteń.

Sztandar pułku dekorowany orderem V. M. przez Naczelnego Wodza w Tomaszowie dnia 20. III. 1921 r.

Święto pułkowe w dniu 11 lipca w rocznicę bitwy pod Jazłowcem.

Pułkiem kolejno dowodzili: płk Konstanty Plisowski, mjr Jerzy Bardziński w/z., rtm. Piotr Massalski, rtm. Michał Belina-Prażmowski (poległ), płk Sergiusz Zahorski.

15 PUŁK UŁANÓW POZNAŃSKICH

ODZNACZONY KRZYŻEM SREBRNYM
VIRTUTI MILITARI



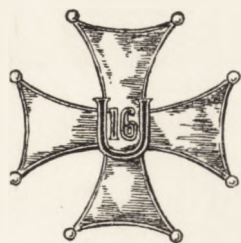
Wybuch powstania wielkopolskiego 27. XII. 18 i rozbrojenie pułku kawalerii niemieckiej w Poznaniu stworzyły już w drugim dniu powstania podstawy do organizacji oddziału konnego, z którego powstał 1 p. uł. Wielkopolskich. Pułk nosił kolejno nazwy: Strzelcy konni straży poznańskiej, 1 p. uł. Wielkopolskich i 15 p. uł. Poznańskich.

Od pierwszych dni organizacji pułku poszczególne oddziały brały udział w powstaniu wielkopolskim walcząc pod Szubinem i Nakłem. W lipcu pułk zostaje przesunięty na front wschodni. Od 7. VIII. 19 walki pod Małymi Hajnami, zagon na Słobodę. Dnia 12. VIII. 19 walki pod Ihumeniem. 28. VIII. zajęcie Bobrujska. 2. IX. 19 bitwa pod Luboniczami. Jesień i zima 1919 — 20 udział w walkach 14 d. p. w rejonie Bobrujska. 17. IV. 20 zagon na Horwal. W maju 1920 r. walki w rejonie Ihumienia w grupie gen. Skierskiego. Sierpień 1920 walki nad Bugiem, udział w bitwie warszawskiej. 16. VIII. szarża pod Maciejowicami. 24. IX. 20 bój pod Międzyrzeczem. Od 28. IX. walki o Słonim, szarża pod Snowem. 16. X. 20 wypad na st. Michanowicze.

Sztandar pułku udekorowany orderem Virtuti Militari przez Naczelnego Wodza 23. IV. 20 w Poznaniu. Święto pułkowe 23 kwietnia w rocznicę dekoracji sztandaru.

Pułkiem kolejno dowodzili: ppor. Józef Lossow, płk A. Pajewski, od 27. IV. 19 ppłk Władysław Anders.

16 PUŁK UŁANÓW WIELKOPOLSKICH IM. GEN. GUSTAWA ORLICZ-DRESZERA



W styczniu 1919 r. w okresie powstania Wielkopolskiego, zorganizowano ochotniczy oddział jazdy przemianowany na szwadron 2 p. uł. Wielkopolskich. Szwadron ten stał się kadrą 16 pułku ułanów, który rozpoczęto organizować 29. V. 19 w Biedrusku.

Do końca 1919 r. działania w poznańskim i organizacja pułku. W marcu 1920 pułk przetrzucono na Wołyń, udział w wiosennych działaniach na Ukrainie. Od 25—29. IV. 20 zagon na Koziatyn. 8. V. Szubówka. 1. VI. Rohoźna. 11. VI. bój pod Chałaimgródkiem. Od 26—28. VII. walki pod Szczurowicami. 2. VIII. Brody. 3. VIII. bój pod Jazłowczykiem. 20. VIII. bój pod Milejczycami. We wrześniu walki z Litwinami. Od 22. IX. 20 udział w zagonie na Lidę. Od 11. X. 14. X. 20 zagon na Krzywicze.

Święto pułkowe dnia 26 lipca w rocznicę bitwy pod Szczurowicami.

Pułkiem kolejno dowodzili: płk R. A. Paślawski, mjr Ludwik Kmicic-Skrzyński.

17 PUŁK UŁANÓW GNIEŹNIEŃSKICH



W styczniu 1919 r. powstaje w Gnieźnie 1-szy szwadron, w lutym i marcu pozostałe szwadrony 3 pułku uł. Wielkopolskich. Dn. 13. II. 20 pułk przemianowany został na 17 p. uł. Wielkopolskich.

W 1919 r. działania w Poznańskim nad Notecią. Od 13. II. 20 po przybyciu do Wilna działania na froncie wschodnim. Dn. 26—27. IV. 20 zagon na Malin. 7. V. 20 wkroczenie do Kijowa. 31. V. Rotycze. 3. VI. Hornostajpol. 14. VI. 20 bój pod Starosielcami. 30. VI. wypad na Rudnię-Kowanę. 3. VIII. 20 zajęcie Radziwiłłowa, szarża pod Baranem. Do 10. IX. 20 dalsze walki w składzie 1 Dyw. Jazdy: bój pod Udnowem, Rohatynem i Przemyslanami.

Święto pułkowe w dniu 7 maja w rocznicę wkroczenia do Kijowa.

Pułkiem kolejno dowodzili: por. Edward Grabski, płk Kazimierz Raszewski, ppłk Wł. Mosiewicz, ppłk Witold Żychliński, mjr Włodzimierz Podhorski.

18 PUŁK UŁANÓW POMORSKICH



W lipcu 1919 r. formuje się w Poznaniu 4 p. uł. Nadwiślańskich, który kończy organizację w Grudziądzu i Toruniu. W lutym 1920 r. otrzymuje nazwę 18 p. uł. Pomorskich. W styczniu 1920 r. szwadron pułku bierze udział w obejmowaniu Pomorza.

W maju 1920 r. wychodzi na front wschodni dyon pod dtwem rtm. Ossowskiego. W składzie I Bryg. Jazdy walczy dn. 6. VI. pod Miorami. 7. VI. bój pod Nowo-Krukami. Dn. 9—10. VI. 20 walki pod Wianużą. Od 3. VII. 20 walki odwrotowe nad Dźwiną. Dyon odcięty zostaje na Łotwie. Powrót 18. VIII. 20 do Gdyni drogą morską. II dyon przez sierpień 1920 r. walki odwrotowe przy dyw. ochotniczej. Po reorganizacji od 15. IX. 20 działania w rej. Hajnówki. Dn. 22. IX. bój pod Nowym Dworem. 23 i 24. IX. 20 zagon na Wiśniówkę. Dn. 2. X. 20 szarża pod Skrobowem. Do 16. X. 20 walki pościgowe.

Święto pułkowe w dniu 29 maja w rocznicę wyruszenia I dyonu na front.

Pułkiem kolejno dowodzili: ppłk August Donimirski, płk Rudolf Alzner, mjr Anatol Jezierski.

19 PUŁK UŁANÓW WOŁYŃSKICH IM. PŁK. EDMUNDA RÓŻYCKIEGO



Oddziałem, który rozwinął się następnie w 19 p. uł. Wołyńskich był dyon kawalerii zorganizowany w końcu 1917 r. na Ukrainie przez por. Jaworskiego. Oddział ten prowadzący walki partyzanckie, zostaje w lutym 1918 r. wcielony do III Korpusu Polskiego. W grudniu 1918 r. niewielka grupa pod dtwem rtm. Jaworskiego przebija się na Wołyń formując IV dywizjon 1. p. s. k. Ostateczna organizacja 19 pułku ułanów Wołyńskich zostaje przeprowadzona 3. IX. 20 przez uzupełnienie tego dyonu oddziałami brygady jazdy ochotniczej mjra Jaworskiego.

Dnia 5. I. 19 wypad na Poryck. 15. I. walki z Ukraińcami pod Wojnicą, a 7. i 20. II. 19 pod Zaturcami i Iwaniczami. 7. III. działania na Torczyn. Od 16. V. 19 walki pod Łuckiem. 9. VI. szarża pod Klewaniem. Od 31. XII. 19 walki na Polesiu. 30. I. 1920 r. wypad na Kuźmicze i Sławeczno. 20. II. 20 wypad na Łuczanki. 5. III. 20 bój pod Jelskiem i szarża pod Barbarowem. Dnia 17. VI. 20 walki pod Czarnobylem. Od 12—28. VII walki odwrotowe. Od 14. VIII. 20 walki w składzie brygady jazdy ochotniczej. 16. VIII. Radzyń. 17. VIII. 20 zdobycie Międzyrzecza. Dnia 19. VIII. 20 bój pod Skrzyszowem i Frankopolem. Od 19. VIII. działania w Suwalszczyźnie.

Święto pułkowe dnia 19 sierpnia w rocznicę bitwy pod Skrzyszowem i Frankopolem.

Pułkiem dowodził mjr Feliks Jaworski.

20 PUŁK UŁANÓW IM. KR. JANA III SOBIESKIEGO



W lipcu 1920 r. sformowany został w Ostrołęce 108 pułk ułanów. W skład pułku weszły szwadrony 8 p. uł., 3 p. s. k. i 6 p. uł. W dn. 15. I. 1921 pułk ten został przemianowany na 20 p. uł.

Dn. 3. VIII. 20 odsiecz Łomży, Nowy Dwór, Zabiele, Ciechanów. Od 5. do 10. VIII. 20 walki odwrotowe. Od 12. do 19. IX. walki między Bugiem a Horyniem. 15. IX. 20 szarża pod Biskupicami. 29. IX. zajęcie przeprawy przez Słucz pod Mogilną. 1. X. bój o wieś Czyżówkę i Iwanówkę. 7. X. do 11. X. 20 zagon na Korosteń. 11. X. walka pod Rudnią Baranowską.

Święto pułkowe obchodzone jest w dniu 24. VI. jako dniu imienin patrona pułku króla Jana III.

Pułkiem dowodzili: płk Dymitr Radwiłowicz, rtm. Piotr Głogowski.

21 PUŁK UŁANÓW NADWIŚLAŃSKICH



W lipcu 1920 r. sformowany zostaje w Starej Wsi 11 pułk Strzelców Granicznych, przemianowany po wojnie na 21 pułk ułanów Nadwiślańskich.

Dnia 15 sierpnia wypad na Stanisławów. Od 20. VIII. do 23. VIII. 1920 r. walki pościgowe Płock-Ciechanów. Od 27. IX. działania na Wileńszczyźnie. Dn. 15. X. 20 wypad na Olkienniki, a 23. X. drugi wypad na Olkienniki.

Święto pułkowe dn. 15 czerwca.

Pułkiem dowodził płk Aleksander Kunicki.

22 PUŁK UŁANÓW PODKARPACKICH



22 pułk ułanów Podkarpackich powstał 8. XI. 20 przez złączenie 209 i 212 pułku ochotniczego ułanów. 212 pułk ułanów Lubelskich (początkowo 2 Lubelski pułk jazdy ochotniczej majora Jaworskiego) sformował się w lipcu 1920 r. w Lublinie. 209 pułk ułanów powstał w lipcu tego roku w Nowosielicy na Podkarpaciu.

212 p. ułanów — szwadron zbiorowy pełni służbę łączności przy 16 d. p. Pozostałe szwadrony walczą w grupie jazdy mjra Jaworskiego. Dn. 16. VIII potyczka pod Antonówką. 17. VIII. zajęcie Międzyrzecza. 18. VIII. zagon na Mordy, walki pod Skrzyszowem i Frankopolem. Do końca sierpnia walki pościgowe. 212 p. uł. dowodził mjr F. Jaworowski. Dowództwo 209 p. uł. zorganizowanego z inicjatywy rtm. H. Towarnickiego, objął 24. IX. 20 płk Belina Prażmowski.

Święto pułkowe w dniu 22 czerwca.

Pierwszym dowódcą 22 p. uł. został mjr Romuald Niementowski.

23 PUŁK UŁANÓW GRODZIENSKICH



Pułk powstał przez złączenie formacyj walczących w okresie wojny samodzielnie. Początkowo do powstałego 17. X. 20 Grodzieńskiego pułku ułanów dołączono w lutym 1921 r. III dyon z pułku strzelców konnych, a 1. VI. 21 zostaje połączony 211 pułk ułanów Nadniemeńskich z pułkiem ułanów Grodzieńskich — jako 23 Pułk Ułanów Grodzieńskich.

Pułk ułanów Grodzieńskich organizuje się w listopadzie 1918 r., początkowo jako szwadron pełni pod dowództwem por. Czuczelowicza służbę zwiadowców przy pułku strzelców, a następnie jako jazda dywizyjna przy 1 dyw. litewsko-białoruskiej.

W marcu 1919 r. walki nad Szczarą. W lipcu działania nad Berezyną. 16. XII. 19 wypad na Kamień. W lutym 1920 szwadrony zostają połączone w dyon przydzielony do 1 dyw. litewsko-białoruskiej. Wiosna i lato 1920 r. udział w walkach dyw. nad Berezyną i Niemnem. 5. VIII. szarża pod Małkinią. Od 12. VIII — walki pod Warszawą (Radzymin). 8. IX. 20 szarża pod Kruszeniami. 22. IX. bitwa nad Niemnem. 17—25. XI. 20 zagon na Kiejdany.

211 pułk ułanów nadniemeńskich powstał w połowie sierpnia 1920, w skład jego wszedł oddział obrony Wilna, zorganizowany przez rtm. Jerzego Dąbrowskiego. Walki w rej. Płocka. 18. VIII. 20 bój pod m. Góry, pościg na Mławę. Wrzesień 1920 r. walki nad Niemnem.

Święto pułkowe 1 czerwca w rocznicę oficjalnego powstania pułku.

Dcą pułku ułanów Grodzieńskich był rtm. Bronisław Szalkiewicz.

Dcą połączonego pułku został ppłk Łada Zabłocki.

24 PUŁK UŁANÓW



24 pułk ułanów powstał z 214 pułku ułanów armii ochotniczej sformowanego w Małopolsce w 1920 r. z ochotniczych oddziałów jazdy lwowskiej. Pułk ten organizował się przy kadrze 14 p. uł. we Lwowie.

Dn. 31. VIII. 20 pierwsze starcie z A. K. Budiennego pod Zamościem. 3. IX. Zawałów. 4. IX. Koniuchy, natarcie na Horyszów Ruski. 5. IX. Bogutycze. 12. IX. akcja pod Olewskiem. 13. IX. Perewały. 14. IX. zajęcie stacji Turczysk. Do 23. IX. walki nad Horyniem. Dn. 21. IX. 20 bój pod Stepaniem. W październiku działania na froncie litewskim. 15. XI. wypad na Olkienniki.

Święto pułkowe dn. 6 lipca w rocznicę sformowania 214 p. jazdy ochotniczej.

Pułkiem dowodził płk Tadeusz Żółkiewski.

25 PUŁK UŁANÓW WIELKOPOLSKICH



25 pułk ułanów powstał w 1920 r. w Poznaniu jako 115 pułk Wielkopolskich. Szwadrony formowały się w Poznaniu, Bydgoszczy i Pińczowie.

Dn. 1. VIII. 20 bój pod Nowogrodem, następnie działania osłonowe. 12. VIII. potyczka pod Świerczynem. 14. VIII. walki w rej. Ciechanowa. 27. VIII. walki nad Działdówką. Od 5. IX. udział w walkach nad Bugiem. 12. IX. Morozowicze. 17. IX. 20 bój pod Klewaniem. 30. IX. forsowanie Słuczy. 5. X. 20 zagon na Korosteń. 11. X. walka pod Octówką.

Święto pułkowe 19 lipca w rocznicę powstania pułku.

Pułkiem dowodzili: płk Erazm Stablewski, rtm. Witold Mikulicz Radecki.

26 PUŁK UŁANÓW IM. HETMANA JANA KAROLA CHODKIEWICZA



Pierwszy ochotniczy pułk jazdy Wielkopolskiej Nr 215 powstał w 1920 r. w Poznaniu. Przemianowany został następnie na 26 pułk uł. Wielkopolskich.

Dnia 18. VIII. 20 walki o Brodnicę. 20. VIII. Nowe Miasto i Lubawa. Udział w walkach na Białorusi. 30. IX. 20 działanie na Mir. 1. X. 20 potyczka pod Cyrynem. Od 10. X. walki nad Niemnem. 15. X. 20 działania na Mińsk.

Święto pułkowe 18 sierpnia w rocznicę boju pod Brodnicą.

Pułkiem dowodził mjr Ignacy Mielżyński.

27 PUŁK UŁANÓW IM. KRÓLA STEFANA BATOREGO



W lipcu 1920 r. powstał w Kaliszu, przy kadrze 3 p. uł. 203 ochotniczy pułk ułanów. W sierpniu 1921 r. pułk ten otrzymał nazwę 27 pułk ułanów. Dn. 7. VIII. 20 pierwsze starcie pod Przasnyszem. 8. VIII. szarża pod Przedwojewem, obrona Ciechanowa. Dn. 10. VIII. wypad na Ciechanów. 12. VIII. bój pod Swirszczami. 13. VIII. szarża pod Żelechowem. 17. VIII. bój pod Smardzewem. 20. VIII. walki w marszu na Chotum. 12. IX. 20 bój pod Wołczkiem. Walki pościgowe: 18. IX.

Równe, od 25. IX. do 1. X. 20 zagon na Korzec.

Święto pułkowe 8 sierpnia w rocznicę bitwy pod Ciechanowem.

Pułkiem kolejno dowodzili: mjr Zygmunt Podhorski, rtm. Adam Zakrzewski.

I PUŁK STRZELCÓW KONNYCH



I pułk strzelców konnych sformował się ostatecznie w czerwcu 1921 r. przez reorganizację szwadronu zapasowego pułku i II dyonu 1 p. strz. kon. Dywizjon ten powstały w roku 1919 we Francji w Loury jako I dyon 4 pułku szwoleżerów przybył do kraju w maju 1919 r. Przemianowany na I/1 p. dragonów, potem na III dyon 1 p. strz. kon. i w końcu na II dyon 1 p. s. k.

Działania wojenne II dywizjonu: Na froncie lit.-białoruskim 30—31. XII. 19 wypad na Drysę. Wiosną 1920 służba dywizyjna przy 8 d. p., 29. IV. 20 szarża pod Krasnem. 17. V. wypad na Głębokie. W maju walki odwrotowe. Udział w przeciwnatarciu armii rezerwowej. Dn. 2. VI. 20 szarża pod Michniczami. Od 15. VII. walki nad Niemnem i Bugiem. 15. VIII. 20 udział w bitwie pod Radzyminem, do września walki pościgowe. 24. VIII. 20 szarża pod Kadzidłem. We wrześniu działania w Małopolsce wschodniej. 16. IX. 20 walka pod Herburtowem i Zagórzem, dalsze walki pościgowe na szlaku Tarnopol — Zbaraż — Sieniawa — Sławuta — Szepietówka.

Święto pułkowe w dniu 9 maja w rocznicę przybycia III dyonu do kraju.

Dcą dyonu w okresie wojny był mjr Franciszek Kościeszka-Ożegalski.

2 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH



Pułk powstał z oddziałów, których organizację rozpoczęto we Francji i Włoszech. Dn. 14. VI. 17 stworzono w Alençon kadre kawalerii polskiej, z której powstał w r. 1918 szw. instrukcyjny, który wszedł następnie w skład 2 p. strz. konnych. Poza tym III dyon 2 p. s. k. również wywodzi się z oddziałów powstałych we Francji (I dyon szwoleżerów).

III dyon 2 p. s. k. od 10. V. 19 w składzie 1 d. s. p. rozpoczyna działania przeciwko Ukraińcom z rej. Włodzimierza na Łuck. Od 26. VI. 19 walki z bolszewikami na Wołyniu w składzie 13 d. p. (dawna 1 d. s. p.). Dn. 31. I. 20 zagon na Żytomierz. Od 26. IV. 20 udział w kampanii Kijowskiej w składzie 13 i 15 d. p. Od 18. VIII. 20 walki pod Lwowem. Od 29. VIII. odsiecz Zamościa. Od 12. IX. 20 walki pościgowe na Łuck—Równe.

Szwadron instrukcyjny, początkowo jako dyon bierze udział w walkach 3 d. p. leg. z Ukraińcami w rej. Nowego Miasta. Następnie przechodzi na front płnc.-wsch. Od 1. IX. 19 działa jako dyon (początkowo II/1 p. s. k.). W styczniu 1920 r. bierze udział w obejmowaniu Pomorza. Od 1. VI. 20 działania na Białorusi w składzie 3 d. p. 4. VI. 20 bitwa pod Bubnami. Od 12. VI. działania na Wołyniu, udział w walkach odwrotowych. 27. VIII. 20 wypad na Żabinkę. Od 20. IX. 20 działania w składzie 5 bryg. piech. na Wileńszczyźnie.

Święto pułkowe 14 lipca, w rocznicę powstania kadry kawalerii we Francji w r. 1917.

Pierwszym dowódcą pułku został ppłk Antoni Długoborski.

3 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH IM. HETMANA POLNEGO KORONNEGO STEFANA CZARNIECKIEGO



3 pułk strzelców konnych sformowany został w kwietniu 1922 r. w Białymstoku, przez połączenie oddziałów walczących w okresie wojny samodzielnie. W skład pułku weszły:

I dyon 1 p. strz. konnych, którego 1 szwadron zorganizował się w 1918 r. we Włocławku i 2 szwadron, powstały w r. 1918 w Lubomlu.

Dyon Huzarów Śmierci (Dyw. Jazdy Ochotniczej) powstały w r. 1920 w Białymstoku.

8 (5) szwadron 3 p. strz. konnych, sformowany w 1920 r. w Tarnowie.

Działania wojenne: 1. szw. I dyonu w grupie jazdy ppłk Beliny-Prażmowskiego współdziałała w kwietniu 1919 r. w zajęciu Wilna. W lipcu 1919 r. współdziałała z 1 d. p. leg. w akcji na Kurzeniec—Mołodeczno. 5. VIII. 20 wypad na Nowy Dwór. Od 20. VIII. walki nad Niemnem, zajęcie Lidy.

2 szw. I dyonu walczy z Ukraińcami na Wołyniu. W maju 1919 r. walki o Dąbrowicę i Sarny. W czerwcu walki nad Styrem i Stochodem.

Od lutego 1920 r. Dyon walczy w składzie 1 d. p. leg. na Ukrainie.

Dyon Huzarów Śmierci od 14—16. VIII. 20 walczy pod Radzyminem, w sierpniu walki pościgowe, szarża pod Myszyniec.

8 szw. przydzielony był do 15. d. p. We wrześniu 1920 r. walki pod Kamieńcem Litewskim i Wołkowyskiem. Święto pułkowe w dniu 27 kwietnia, w rocznicę połączenia szwadronów.

Pierwszym dowódcą pułku został płk Władysław Tomaszewicz.

4 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ



Ostateczne sformowanie pułku nastąpiło w listopadzie 1920 r. W skład pułku weszły następujące oddziały, walczące jako kaw. dywizyjna przy różnych jednostkach:

I dywizjon, III dywizjon i 2 szwadron z 2 p. strz. konnych oraz V dywizjon 4 p. strz. konnych. Oddziały te, w okresie reorganizacji, zasilaly również inne formacje, gros jednak weszło w skład 4 p. strz. konnych tworząc jego tradycję bojową.

I dywizjon 2 p. s. k. wydzielony początkowo jako szwadron z 7 p. uł. bierze udział w wyprawie wileńskiej w kwietniu 1919 r. W czerwcu wchodzi w skład 2 d. p. Leg. biorąc udział w walkach o Mińsk. Zima 1919—20 walki nad Berezyną. Od lipca 1920 r. udział w walkach odwrotowych 2 d. p. Leg. Od 16. VIII. 20 walki pod Hrubieszowem. Bitwa nad Niemnem.

III dyon formował się w kwietniu 1919 r. przy dyw. gen. Żeligowskiego. Od czerwca 1919 r. walczył w składzie 10 d. p. z Ukraińcami w Małopolsce Wsch., a następnie na Łotwie. Od lipca 1920 r. już jako dywizjon bierze udział w walkach odwrotowych 10 d. p. do bitwy pod Radzyminem. Od 28. VIII. 20 udział w walkach pod Zamościem. Od 3. IX. 20 pościg za Bug.

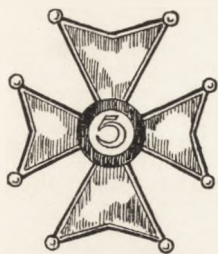
2 szwadron 2 p. s. k. przemianowany został z 5 szwadronu 6 p. uł. działającego w 4 d. p. W 1918 roku — grudzień — walki z Ukraińcami. Rok 1919 walki w Małopolsce i na Wołyniu. W 1920 udział w wyprawie kijowskiej. Walki nad Berezyną.

V dywizjon 4 d. p. s. k. sformowany 31. VII. 20 w Hrubieszowie bierze udział w walkach brygady syberyjskiej w rej. Chorzel.

Święto pułkowe w dniu 23 maja w rocznicę wręczenia sztandaru.

Pierwszym dowódcą pułku był płk Henryk Borewicz.

5 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH



Organizację pułku rozpoczęto formalnie w czerwcu 1919 r. Część formacji, które weszły w skład pułku — powstała już w r. 1918. Pułk początkowo nosił nazwę 3 p. dragonów, następnie 3 p. strzelców konnych, a od 6. X. 20 5 pułk strzelców konnych. Szwadron zapasowy pułku utworzony został w Tarnowie.

I dywizjon — od dn. 3. XI. 18 jako szwadron jazdy lwowskiej (Wilki) walczy pod Lwowem. Od 15. V. 19 działania w składzie 5 d. p. jako kaw. dyw. w Małopolsce wsch. i na Wołyniu. Od marca 1920 r. wchodzi w skład 6 d. p. Od 14. V. już jako dyon działa w rej. Bobrujska. Od 10. VI. działania na Wołyniu. Od 20. VIII. 20 walki pod Lwowem.

II dywizjon powstał ze „Szwadronu Ułanów Województwa Warszawskiego“. Od 17. IX. 19 walczył w składzie grupy zaniemeńskiej na wileńszczyźnie. Od 22. II. 20 w składzie 7. d. p. walki na Wołyniu. Od 1. VI. 20 walki nad Dnieprem i na Ukrainie w grupie płk Rybaka. Od 18. VI. powrót do 7 d. p., walki na Wołyniu i nad Bugiem. Od 27. IX. 20 walki w rej. Sarn.

III dywizjon — powstał ze „Szwadronu Kujawskiego“ sformowanego w kwietniu 1919 r. i szw. 2 p. uł. Dyon w ciągu zimy 1919—20 pełnił służbę na granicy polsko-czeskiej. Szw. kujawski od 10. III. 1920 r. działał w składzie dywizji górskiej, biorąc udział w wyprawie na Kijów. Od 26. VII. 20 dyon bierze udział w walkach dyw. górskiej. Od 16. VIII. 20 udział w walkach grupy działającej z nad Wieprza. Od 2. X. 20 walki w rej. Grodna i nad Niemnem.

Święto pułkowe w dniu 9 czerwca w rocznicę działań II i III dyonu w Kijowie.

Pułkiem dowodził ppłk A. Ehrbar.

6 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH IM. HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO



Pułk rozwija się w końcu 1917 r. z oddziałów sformowanych we Francji i Włoszech — początkowo jako 1 p. Szwoleżerów. W maju 1919 r. pułk przybywa z armią gen. Hallera do Polski. Przemianowany na 4. p. dragonów, potem 4. p. strzelców konnych — ostateczną nazwę 6. p. strzel. konnych otrzymuje w październiku 1920 r. W okresie reorganizacji wydziela część oddziałów do formowania 1, 2, 4 i 10 p. strzel. konnych.

Działania wojenne: Działania I i II dyw. zawierają metryki 2 i 10 p. strz. konnych.

III dywizjon: w maju 1919 r. działa na granicy Prus Wsch. Od lipca 1919 r. walki w składzie 3 d. strz. w Małopolsce. Dn. 11. VII. 19 szarża pod Józefówką. W lutym 1920 r. walki na Wołyniu. Od czerwca 1920 r. walki odwrotowe z Podola na Zbrucz i Seret. W lipcu walki w rej. Lidy, szarża pod Lipniskami. Dnia 17. X. 20 szarża pod Nowo-Konstantynowem.

IV dywizjon: czerwiec i lipiec 1919 r. walki z ukraincami w Małopolsce wsch. w składzie 6 d. p. Od listopada 1919 r. walki na Wołyniu. Od 25. IV. 20 walki w rej. Baru. 3. V. 20 wraz z 6 p. uł. walka pod Wapniarką. Od 4. VI. 20 walki na linii Bugu w składzie 12 d. p. Dnia 1. VII. 20 szarża pod Mikulińcami. Od 14. IX. 20 walki nad Gniłą i Żółtą Lipą.

Święto pułkowe w dniu 20 maja w rocznicę wyruszenia 1 szw. na front w Szampanii w r. 1918 i rocznicę przybycia ostatniego transportu pułku do kraju w r. 1919.

Pułkiem dowodził ppłk Maurycy Gąsowski.

7 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH WIELKOPOLSKICH



Pułk zorganizowany w lipcu 1920 r. Formował się w Grudziądzu jako 5 p. strzel. Konnych i pod tą nazwą działał na froncie. Dopiero 28. X. 20 5 p. s. k. przemianowany został na 7 p. s. konnych.

W działaniach bojowych brał udział jedynie I dyon pułku, gdyż pozostałe nie mogły być na czas sformowane. Początkowo dyon ten walczył od 30. VII. 20 w grupie gen. Roji pod Ostrołęką. Od 7. VIII. 20 działania w grupie jazdy gen. Karnickiego w rej. Płońska i Ciechanowa, oraz w walkach w rej. Kowla i nad Stochodem. Od 19. VIII. walki w składzie 18 d. p. w rej. Mławy. 8. IX. 20 dyon przechodzi z 18 d. p. na front wołyński biorąc udział w walkach w rej. Kowla, Rożyszcz i Powurska. Od 4. X. 20 zostaje przydzielony do 14 d. p. działającej w rej. Baranowicz.

Święto pułkowe w dniu 29 lipca w rocznicę wymarszu na front I dyonu.

Pułkiem dowodzili: płk szt. gen. Adam Nieniewski i płk W. Łobaczewski.

8 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH



Pułk rozpoczyna formować się od 29. IX. 20 we Włocławku, a następnie przeniesiony zostaje do Chełmna. Jako jednostki kadrowe weszły w skład pułku 2 szwadron 7 p. s. k. i 4 szwadron 4 p. s. k.

W dn. 10. VIII. 20 r. 4 szwad. 4 p. s. k. w składzie V dyonu 4 p. s. k. (dyon Jazdy Syberyjskiej) wychodzi transportem do Zegrza. W bitwie warszawskiej bierze udział w składzie Samodzielnej Bryg. Syberyjskiej. Od 12. VIII. 20 udział w walkach nad Wkrą. Od 21. VIII. 20 walki pod Chorzelami, działania na Suwalszczyźnie. 2 szw. 7 p. s. k. sformowany w lipcu 1920 r. jako 5 szw. 5 p. s. k. w sierpniu 1920 r. bierze udział w akcji grupy płk Aleksandrowicza działając z Grudziądza na Mławę.

Święto pułkowe 12 czerwca w rocznicę wręczenia sztandaru.

Pierwszym dowódcą został ppłk Aleksander Wasilewski.

9 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH IM. GEN. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO



9 pułk strzelców konnych został sformowany 10. X. 21 przez reorganizację następujących oddziałów: III dyonu i 2 szw. 2 p. s. k., oraz I dyonu 4 p. s. konnych.

III dyon 2 p. s. k. w okresie wojny nosił nazwę I dyon 4 p. s. konnych. Powstał we Francji, w kwietniu 1919 r. przybył do Polski. W maju 1919 r. bierze udział w działaniu na Łuck w składzie 1. dyw. armii gen. Hallera, z którą przez Równę doszedł nad Horyń i Stucz. Wiosną 1920 r. działania na Podolu w składzie 13 d. p. Podczas odwrotu latem 1920 r. dyon dochodzi pod Lwów, skąd w sierpniu skierowany zostaje pod Rawę Ruską biorąc udział w walkach 13 d. p. pod Zamościem. 30. VIII. bój pod Łabuniami. 4. IX. walki nad Huczwą. We wrześniu walki pościgowe.

Działania I dyonu 4 p. s. k. podane są w historii 4 p. s. k., gdyż dyon ten przy rozformowaniu zasilił 4 i 9 p. s. konnych.

Święto pułkowe w dniu 29 czerwca.

Pierwszym dowódcą pułku został ppłk F. Kaczkowski.

10 PUŁK STRZELCÓW KONNYCH



Pułk sformowany został w październiku 1921 r. ze szwadronów wydzielonych z 3, 5 i 6 pułków strzelców konnych. Tradycję bojową pułk opiera na działaniach 1. szwadronu. Szwadron ten sformowany we Włoszech, przybył w dn. 14. II. 19 do Francji wchodząc w skład armii gen. Hallera. Do kraju przybył transportem 29. IV. 19. Zmieniając parokrotnie nazwy od 25. IX. 19 działa jako II dyon 4 p. s. k. Dopiero 3. VI. 21 r. zostaje przemianowany na 3 szw. 6 p. s. k., a następnie wchodzi w skład 10 p. s. k. — jako szw. 1-szy. Działania wojenne: Od 8. V. 19 działania przeciwko Ukraińcom w grupie płk Chaillot pod Bełzem i Uhrynowem. Od 22. V. walki nad Bugiem. Od 28. V. 19 r. — 19. I. 20 udział w walkach na Śląsku. Od 29. V. 20 walki w składzie 11 d. p. na Wileńszczyźnie. Udział w walkach odwrotowych, bitwa pod Radzyminem. Od 31. VIII. 20 walki w rej. Brześcia n/B. 11. IX. działania pod Kobryniem. Od 22. IX. walki nad Jasiołdą, w rej. Baranowicz i Słucka.

Szw. 2-gi z 5 p. s. k. powstał częściowo z oddziałów obrony Lwowa, częściowo z drobnych formacji organizowanych w 1920 r. Szwadron przydzielony z 3 p. s. k. wchodził w skład „Dywizjonu Mahometańskiego”. Oddziały tego dyonu brały udział w walkach 1920 r. w składzie Tatarskiego pułku jazdy.

Święto pułkowe w dniu 29 kwietnia w rocznicę przekroczenia granicy i powrotu do kraju.

Pierwszym dowódcą pułku został ppłk Mikołaj Minkusz.

PUŁK JAZDY TATARSKIEJ



Organizację jazdy tatarskiej rozpoczęto w styczniu 1919 r. Początkowo formowanie prowadzono w Warszawie, następnie pułk przechodzi kolejno do Ostrowi Mazowieckiej, Białegostoku i Grodna. W marcu 1920 r. szwadron zapasowy pułku zostaje przeniesiony do Wilna. Oprócz tatarów polskich w skład pułku weszła pewna ilość oficerów i szeregowych muzułman z Kaukazu i Azerbejdżanu. We wrześniu 1920 r. pułk zostaje rozformowany. Oddziały pułku zostały wcielone do 13 p. uł. 3 i 10 pułku strzelców konnych.

Pierwsze oddziały wychodzą na front w kwietniu 1919 r., prowadząc utarczki z Niemcami na linii demarkacyjnej. W sierpniu udział w akcji na Mińsk. 9. VIII. 19 szarża pod Uzdą. Jesień i zima — działania na Polesiu. Od 4. III. 20 r. działania na Kalinkowicze. Od kwietnia 1920 r. walki na Ukrainie. 24. IV. 20 zagon na Malin. Od 5. V. 20 walki pod Kijowem. Od 4. VII. 20 walki odwrotne. Od 7. VIII. 20 walki pod Płockiem. Oddziały wydzielone pułku brały udział w lipcu 1920 r. w walkach pod Wilnem, oraz w składzie 18 d. p. w rej. Płońska i na Wołyniu.

Pułkiem dowodzili: płk Roman Falkowski, gen. Aleksander Romanowicz, mjr Wilhelm Kisiel, płk Eugeniusz Ślaski, mjr Władysław Tomaszewicz.



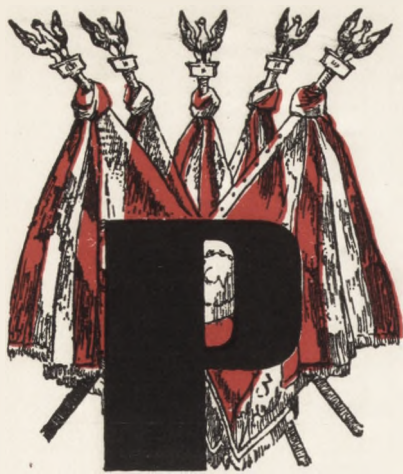
SZWADRONY PIONIERÓW



DYWIZJONY ARTYLERII KONNEJ

STANISŁAW GEPNER
ROTMISTRZ S. S.

SZTANDARY



roporce, chorągwie, znaki, potem sztandary łopotały na czele jazdy naszej. Służyły one nie tylko za widome godło oddziału jazdy, ale jednocześnie służyły za nazwę wojskowej jednostki o mniejszej lub większej liczebności, zespolonej pod jednym dowódcą.

Znany określenia chorągwi ussarskiej, pancernego znaku, jako jednostki taktycznej, używającej jednego wspólnego, ustalonego przez dowódcę godła. Jak wyglądały znaki jazdy 17 stulecia i dawniejsze, z całą pewnością i ścisłością trudne jest do stwierdzenia. Były to albo proporce typu przyjętego dla całego oddziału, lecz nieco większego wymiaru, albo chorągiew we właściwym znaczeniu w barwach dowódcy, posiadająca wizerunek herbu ziemi, skąd oddział pochodził lub herbu osobistego dowódcy. Stawało więc rycerstwo średniowieczne pod chorągwiami rodowymi, wystawianymi przez potężniejsze rody. Chorągwie takie skupiały tzw. stryjców herbowych, czyli szlachtę, pieczętującą się tym samym herbem i prawie zawsze spokrewnioną lub spowinowaconą ze sobą.

Stawało też rycerstwo pod chorągwiami ziemskimi, skupiającymi koło siebie rycerstwo danej ziemi. Znak taki nosił wizerunek herbu województwa lub ziemi.

Chorągwie czy znaki, jako widome godło oddziału otaczano zawsze doborowym żołnierzem. W średniowieczu stawali przy chorągwi tak zwani rycerze przedchorągwi, którzy mieli za zadanie obronę chorągwi i torowanie jej drogi podczas akcji bojowej.

Z biegiem czasu chorągiew, jako symbol, nabiera coraz większego znaczenia, wojska składają na nią przysięgę, utrata jej pociąga hańbę na cały oddział, zaś zdobycie chorągwi na nieprzyjaciela uważane było z dawien dawna za czyn najwybitniejszego męstwa. Niewiele niestety pozostało nam oryginalnych chorągwi dawnych, szczególnie sprzed 17 wieku, jednakże z tych, które dostępne są dla nas, jak również ze starych obrazów, rycin, pieczęci — możemy nabrać pewnego wyobrażenia, jak te chorągwie wyglądały.

Usprawiedliwioną zasadą było, że jazda używała znaków mniejszych niż piechota, gdyż przy szybkich ruchach konia wielka płachta chorągwi byłaby zbyt trudna do utrzymania przez chorążego. Znaki jazdy były kształtu czworokątnego, częstokroć wydłużone i o końcach rozciętych.

W Muzeum Ordynacji hr. Krasińskich znajduje się znak, który można przypisać ussarii, lub pancernym w. 17, względnie początku 18.

Wykonany on jest z tkaniny jedwabnej białej, zeszytej z dwóch brytów szerokości 120 cm, wzdłuż drzewca 127 cm. Pośrodku jednej tylko strony prawej aplikowany krzyż kawalerski z materii karmazynowej wysokości 36 cm, szerokości 34 cm. Znak ten posiada drzewce, zdaje się oryginalne i grot z białego metalu, pochodzący z 1561 roku.

Inny zupełnie typ znaku chorągwiowego widać na czele oddziału, stanowiącego tło przy portrecie ks. Radziwiłła w Nieświeżu, portrecie, pochodzącym z początku 18 stulecia.

Znak jest w układzie barw oparty na proporcach całego oddziału, które składają się z czterech kwadratów niebiesko-żółtych; końce podwójne proporca — każdy innego koloru: górny niebieski, dolny żółty; kolory ułożone w szachownicę. Znak chorągwi jest o tych sa-



mych barwach, lecz większy od proporców i posiada poczwórne zakończenie, dwa górne końce są niebieskie, dwa dolne żółte. Na środku znaku naszyty krzyż w kształcie zbliżony do maltańskiego, w barwach znaku, lecz kolory odwrotne do tła, na którym jest naszyty. Nazwa sztandar, jako znaku jazdy występuje u nas w 18 wieku. W tym mniej więcej czasie różniczkowała się w różnych krajach Europy nazwa znaku jazdy i piechoty, bardzo ściśle przestrzegana, a mianowicie dla piechoty o większych wymiarach chorągiew, po niemiecku Fahne, francusku drapeau, rosyjsku znamia — i mniejszych wymiarów dla kawalerii sztandar, wzgl. kornet dla jazdy cudzoziemskiego autoramentu, po niemiecku Standarte, francusku l'etandard, rosyjsku sztandart.

Różnica nazwy, wynikająca zresztą z odmiennych wymiarów, była bardzo ściśle przestrzegana. Dopiero w r. 1938 zaprowadzono u nas jednolitość, zarzucając tradycyjną nazwę chorągiew, a określając nazwą sztandar wszystkie znaki wojskowe.

Z wieku 18 pozostała nam w oryginałach spora ilość sztandarów różnego typu, niestety jednak nie co do wszystkich da się stwierdzić, do jakiego oddziału jazdy należały.

W wieku 18 przyjęty był zwyczaj, że oprócz tzw. regimentowego sztandaru dragonii, lub pułkowego kawalerii narodowej były sztandary szwadronowe. Posiadamy w Muzeum Wojska po kilka sztandarów identycznych w rysunku i wielkości, pochodzą-

cych prawdopodobnie z jednej formacji. Poszczególne egzemplarze sztandarów z w. 18 znajdują się na Zamku Warszawskim, w Muzeum Wojska i Ordynacji hr. Krasieńskich.



ZNAK HUSARII LUB PANCERNYCH XVII STUL.



ZNAK CHORĄGWI HUSARSKIEJ

Do najwcześniejszych należy kornet dragonów, znajdujący się w zbiorach Ordynacji hr. Krasieńskich. Wykonany on jest z adamaszku błękitnego, bławat wycięty w dwa języki. Pochodzi z czasów Saskich.

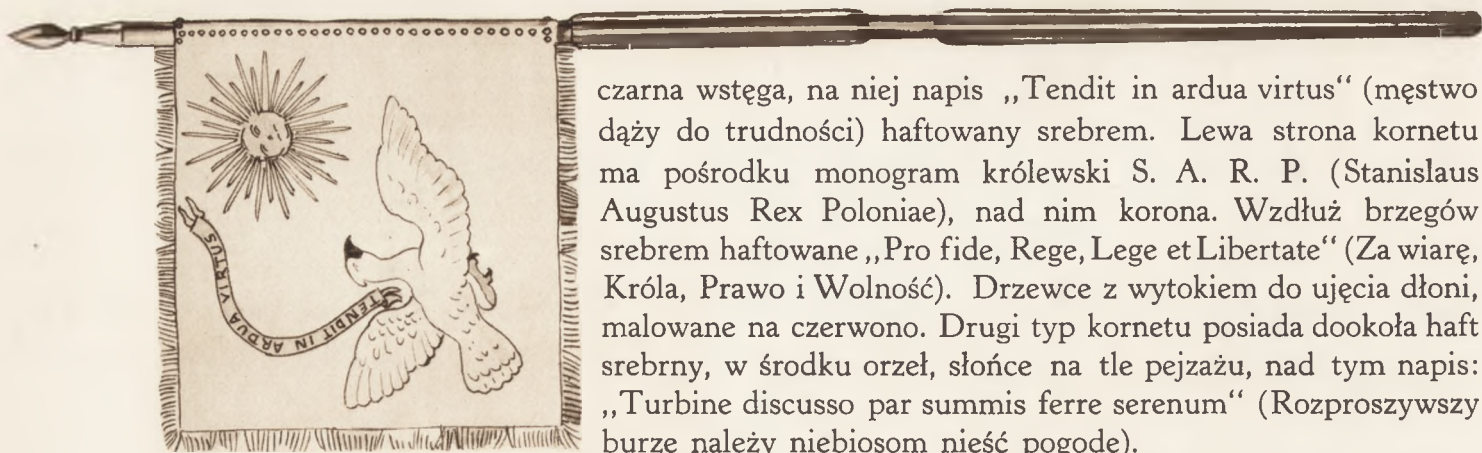
Pośrodku na architektonicznej podstawie cyfry A (Augustus) R

(Rex), pod koroną, aplikowane z materii kremowej, obwiedzione jedwabnym kordonkiem i haftem srebrnym. Dwie gałązki palmowe aplikowane z materii ciemnozielonej. Dookoła bławatu wzorzysta aplikacja karmazynowa. Obie strony sztandaru jednakowe.

Z epoki Stanisławowskiej posiadamy w naszych muzeach szereg sztandarów i kornetów, niestety jednak jest rzeczą dosyć trudną stwierdzenie, do jakich pułków należały. Sztandary te były rewindykowane, częściowo z Petersburga, częściowo z Wiednia. W Muzeum Wojska znajdują się cztery kornety dragonów jednego typu. Są one wymiaru 64 × 70 cm, wykonane z tkaniny jedwabnej żółtej, w lewym dolnym rogu haftowany srebrem orzeł, w prawym górnym rogu słońce, haftowane złotem. W lewym górnym rogu haftowana



KORNET DRAGONSKI POŁOWA XVIII STULECIA



KORNET DRAGOŃSKI
POŁOWA XVIII STUL.

czarna wstęga, na niej napis „Tendit in ardua virtus” (męstwo dąży do trudności) haftowany srebrem. Lewa strona kornetu ma pośrodku monogram królewski S. A. R. P. (Stanislaus Augustus Rex Poloniae), nad nim korona. Wzdłuż brzegów srebrem haftowane „Pro fide, Rege, Lege et Libertate” (Za wiarę, Króla, Prawo i Wolność). Drzewce z wytokiem do ujęcia dłoni, malowane na czerwono. Drugi typ kornetu posiada dookoła haft srebrny, w środku orzeł, słońce na tle pejzażu, nad tym napis: „Turbine discusso par summis ferre serenum” (Rozproszywszy burze należy niebiosom nieść pogodę).

W Muzeum Ordynacji hr. Krasińskich jest kornet dragonów również z czasów Stanisławowskich, wymiaru 65 × 70 cm, wykonany z adamaszku karmazynowego. Na stronie prawej podwójny monogram S. A. R. pod koroną, obramowany dwoma palmami, wszystko malowane olejną farbą białą. Na stronie lewej Orzeł biały z wyobrażeniem herbu Ciołek na piersiach. Sztandar obsyty frędzlą jedwabną karmazynową, drzewce niekompletne, malowane na czerwono. Dwa złote chwasty na sznurach.

Sporą ilość sztandarów mamy z regimentu gwardii konnej koronnej. Jeden z nich, rewindykowany z Orużejnoj Pałaty z Rosji, kto wie, czy nie pochodzi z konfederacji barskiej, w której gwardia konna uczestniczyła. Sztandar ten mógł być zdobyty przez Rosjan i wywieziony do Petersburga, obecnie znajduje się na Zamku. Wykonany on jest z adamaszku błękitnego, wzdłuż drzewca 87 cm, długości 92 cm, od drzewca do wycięcia 55 cm. Po prawej stronie tarcza z czerwonego rypsu z herbem pięciopolowym, w środku Ciołek, poza tym powtórzone dwukrotnie na krzyż Orzeł i Pogoń. Tarcza obramowana gałązkami wawrzynowymi, haftowanymi w barwie zielonej dwóch odcieni, przerabiane złotem; gałązki związane wstęgą złotą. Dookoła bławatu srebrne gałązki wawrzynowe. Strona lewa bławatu identyczna z prawą, z tą różnicą, że zamiast herbu pięciopolowego Rzeczypospolitej haftowany jest na czerwonym tle monogram królewski.

W Muzeum Wojska figurują cztery kornety gwardii konnej, rewindykowane z Wiednia. Są one, zdaje się, z okresu późniejszego, być może sprawione już po konfederacji barskiej. Jeden z nich biały, regimentowy; trzy błękitne — szwadronowe. Z Wiednia również otrzymaliśmy trzy sztandary kawalerii narodowej, wszystkie jednego wymiaru i typu: to sztandary szwadronowe. Są one wymiaru 55 cm (wzdłuż drzewca) na 60 cm, na prawej stronie bławatu z adamaszku karmazynowego pośrodku Orzeł haftowany srebrem ze złotym herbem Ciołek na piersiach. Nad Orłem duża korona. Wokół Orła duże gałęzie wawrzynowe, związane u dołu



SZTANDAR JAZDY
Z CZASÓW STANISŁAWA AUGUSTA

KORNET
DRAGONÓW
1734—1743



SZTANDAR
SZWADRONOWY
KAWALERII
NARODOWEJ
1792—1794



SZTANDAR 15 PUŁKU
UŁANÓW
1810 R.



SZTANDAR PUŁKU
STRZELCÓW
KONNYCH GWARDII
1829 R.



1957

wstęgą. Wzdłuż brzegów bławatu haft, wyobrażający sfalowane wstęgi z wplecionymi gałązkami wawrzynowymi i palmowymi. Na lewej stronie bławatu te same hafty, zamiast Orła monogram królewski S. A. R. Trzy strony sztandaru obszyte frędzlą szerokości 6 cm.

W tekach ikonograficznych Muzeum Wojska posiadamy rysunek sztandaru Legionu I polskiego we Włoszech, w którym w grudniu 1798 roku utworzono pod dowództwem gen. Karwowskiego oddział jazdy. Oryginał tego rysunku jest w zbiorach Muzeum Wojska w Paryżu, są tam rysunki chorągwi piechoty, ten zaś jest bez bliższego określenia, a według opinii B. Gembarzewskiego był projektowany właśnie dla jazdy I Legionu. Strona lewa tego sztandaru o rozmiarach 170 × 170

cm przecięta jest na krzyż dwoma pasami białymi, środek kolisty, w zęby, biały. Pola między pasami — górne lewe i dolne prawe niebieskie, dwa inne pasowe. Po rogach zewnętrznych poszczególnych pól trójkąty karmazynowe, oddzielone od pól pasami białymi. Kolisty środek bławatu wypełnia niebieska ułańska czapka z otokiem karmazynowym i kitą pasową. Czapka wsparta na dwóch skrzydłach, z których wychodzą na boki dwie zielone gałązki laurowe, czerwone płomienie i wyobrażenie błyskawic w kolorze pasowym. Wstęgi białe o spodzie karmazynowym, litery czarne. Przy grocie drzewca dwie szerokie szarfy w kolorach niebiesko-biało-pasowym i chwasty pasowo-zielone. Wojsko Księstwa Warszawskiego otrzymało orły narodowe w dniu 3 maja 1807 roku. Wręczenie tych orłów



odbyło się niezwykle uroczyste w ogrodzie pałacu rządowego, dzisiejszym ogrodzie Krasińskich.

Orły te wiodły nasze dawne pułki poprzez wszystkie staczone boje 1809, 1812 roku. Powierzone były w Wilnie pułkownikowi Szymanowskiemu, który je dostawił do Warszawy 21 grudnia 1812 roku, a w tym dniu wręczono je choremu naówczas ks. Józefowi Poniatowskiemu. W roku 1813 były one pod opieką majora Jana Hoffmana, dowódcy twierdzy Stolpen. Na życzenie W. ks. Konstantego pozostałe orły powierzone w Saint-Denis korpusowi generała Krasińskiego. Po ostatecznym rozwiązaniu pułków Księstwa Warszawskiego złożono je w Arsenale Warszawskim, skąd na rozkaz ks. Konstantego wywiezione były do Petersburga



SZTANDAR JAZDY LEGIONU POLSKIEGO W ITALII 1798 R.

i zawieszono w Cerkwi Matki Boskiej Kazańskiej, jako trofea, choć w boju nie zdobyte. Pomiędzy tymi „zdobycznymi“ chorągwiami były 2 orły 11 pułku ułanów i orzeł 2 pułku ułanów. Niestety orły te i sztandary przepadły bezpowrotnie. W danej chwili możemy zobaczyć w Muzeum Wojska dwa sztandary z tego okresu, a mianowicie 1 pułku strzelców konnych i 15 pułku ułanów.

Sztandar 1 pułku strzelców ma na drzewcu orła z błachy dętej, posrebrzanego, wysokości 41 cm, szerokości 55 cm. Orzeł umieszczony jest na tablicy z napisem „Wojsko“ z jednej, „Polskie“ z drugiej strony. Bławat karmazynowy, rozmiaru 61 × 61 cm, pośrodku naszyty orzeł z sukna białego, korona, berło i jabłko naszyte cekinami, kontury orła naszywane sznurkiem srebrnym. Nad orłem haftowany żółtym jedwabiem napis „Legja 1“, pod orłem „1 Pułk lekki Jazdy“. Zachowana jedynie strona prawa sztandaru. Sztandar ten był zdobyty przez Rosjan w bitwie pod Mirem 1812 r. Sztandar 15 pułku jazdy, zbliżony typem i sposobem wykonania do poprzedniego, ma pod orłem napis „Pułk XV Jazdy“, zachowane są szarfy koloru karmazynowego, przywiązane do drzewca pod orłem.

Jazda Królestwa Kongresowego posiadała sztandary jednego typu dla wszystkich pułków liniowych w kolorze karmazynowym, pułk Strzelców konnych gwardii w kolorze białym. Pułki otrzymały sztandary w r. 1829. Uchwałą sejmku polskiego z dnia 25 stycznia 1831 r. dom Romanowych, panujący w Rosji i Polsce, był odsunięty od tronu polskiego wskutek czego, sztandary, noszące cyfry Mikołaja I nie mogły być użyte w boju przeciwko niemu. Sztandary zostały złożone w Arsenale Warszawskim, gdzie pozostawały do końca wojny. Po zajęciu Warszawy przez Rosjan, Paskiewicz przesłał wszystkie sztandary do Petersburga, jako rzekome trofea wojenne. Cesarz kazał je umieścić na Kremlu Moskiewskim, w tzw. Orużejnoej Pałacie, gdzie przebywały do r. 1922, kiedy na podstawie traktatu ryskiego zwrócono je nam. W Polsce umieszczono je częściowo na Zamku Warszawskim, częściowo w Muzeum Wojska. Sztandary wykonane są z adamaszku, szerokości 49 cm, wzdłuż drzewca 51 cm. Pośrodku wypukło haftowany srebrem Orzeł polski, korona, dziób i szpony, haftowane złotem i blaszkami. Na czterech rogach tarcze ze srebrnej lamy z wyhaftowanymi złotem cyframi Mikołaja I. Obramienie tarcz z haftu srebrnego w stylu barokowym, nad tarczami — korony w technice wykonania jak korona Orła. Tarcze połączone gałązkami wawrzynowymi, idącymi dookoła bławatu, wykonanymi haftem srebrnym. Obie strony sztandarów jednakowe. Pod grotem przywiązany sznur srebrny, przerabiany karmazynem z dwoma chwastami. Końce chwastów zwieszają się na 104 cm, od tulei grotu. Pod orłem inicjały pułkowe, a więc P. S. K. G. (Pułk Strzelców konnych gwardii), P. S. K. N. T. No 1 (Pułk Strzelców konnych Następcy Tronu Nr 1) lub P. 3ci S. K. (Pułk 3 Strzelców konnych), ułani mieli w skrócie napisy, jak na przykład P. 2gi U., prócz pierwszego, posiadającego szefa księcia Oranii, na sztandarze były litery P. U. X. O. Nr 1.



SZTANDAR
1 PUŁKU STRZELCÓW
KONNYCH 1807 R.

Z pułków nowych formacji 1831 roku, znany jest sztandar pułku 1 Mazurów, znajdujący się na Zamku Warszawskim. Sztandar jest wymiaru 57×57 cm wykonany z aksamitu karmazynowego, podwójnego. Strona prawa ma pośrodku haftowanego srebrnym Orła, z koroną, dziobem i szponami haftowanymi złotem, Orzeł jest wymiaru 23×23 cm. Z trzech stron bławatu galon srebrny, szerokości 5,6 cm. Strona lewa, haftowana srebrnym gwiazda sześćpromienna, poniżej „Pułk 1 Mazurów“, pod napisem krzyż kawalerski. Wszystko otoczone gałązkami wawrzynowymi i dębowymi, związanymi u dołu wstęgą, haftowane srebrnym. Galon, jak po stronie prawej. Bławat obszyty z trzech stron frędzlą szerokości 4 cm. Do drzewca przyczepiony srebrny sznur z chwastami, długości 168 cm.

SZTANDAR
1 PUŁKU MAZURÓW — 1831 R.

działy takie posiadały narodowe cechy ubioru i odznak, umiały też wyjednać sobie prawo do Orła polskiego na sztandarze.

Ze sztandarów jednostek polskich w służbie obcej znane nam są dwa, a mianowicie pułku 2 ułanów z powstania węgierskiego 1848 i Kozaków Ottomańskich z 1853 roku.

Sztandar pułku 2 ułanów z powstania węgierskiego znajduje się w Muzeum Wojska razem z historią powstania tego pułku i listą imienną kilkudziesięciu żołnierzy pułku. Sztandar ten uszyty był przez Polki w Bardywie i wręczony 9 grudnia 1848 oddziałowi Polaków, którzy tworzyli 2 p. ułanów. Pułk ten został już 11 grudnia posłany przeciw nieprzyjacielowi, uczestniczył w bitwach pod Koszycami i Barcą, poza tym w szeregu bitew i potyczek, w których się dzielnie spisał. Pułk został nagrodzony Orderem Waleczności, który przypięto do bławatu sztandaru. Sztandar był przechowany u pułk. Legionu Polskiego na Węgrzech Władysława Tchórznickiego, podczas wszystkich walk noszony przez chorążego Józefa Kłopotowskiego, 60-letniego starca. Sztandar jest wymiaru 165×135 cm, wykonany z materiału karmazynowego, z trzech stron biegnie pas biały szerokości 14 cm i frędzla w kolorach białym, karmazynowym i granatowym, szerokości 7,5 cm. Pośrodku bławatu herb dwupolowy, Orzeł bez korony w polu ponsowym, Pogoń w polu niebieskim. W lewym górnym polu Pogoni przypięta kokarda ze srebrną rozetą — odznaka Orderu Waleczności. Na akwareli, w nagłówku historii sztandaru, widoczne szarfy białe z karmazynowym środkiem, przy grocie przytwierdzona palmowa gałązka.

Po wydaniu przez Turcję wojny Rosji, otrzymał w 1853 roku Mehmed Sadyk Pasza czyli Michał Czajkowski rozkaz, czyli „firman“ sultański na utworzenie pułku kozaków, złożonego



SZTANDAR 2 PUŁKU
UŁANÓW NA WĘ-
GRZECH — 1848 R.

w większości znacznej z Polaków, w następnym roku utworzono 2 pułk kozaków, zaś w styczniu 1857 roku utworzono nowy pułk, z nazwą dragonów.

W Muzeum Wojska znajdujemy dwa sztandary, jeden większy, drugi mniejszy o jednakowym rysunku, dość prymitywnie wykonane z tkaniny ponsowej. Pośrodku wyhaftowany włóczką Orzeł bez korony, obok Orła półksiężyc z gwiazdą. Druga (prawa) strona sztandaru z takim samym rysunkiem, lecz ułożonym odwrotnie. Do którego pułku należały sztandary, dziś niestety nie da się stwierdzić.

Wielka wojna, Polska Niepodległa... tworzą się pułki za pułkami odżywają sztandary lub proporce na ich czele.

Nie ma jeszcze w r. 1918 żadnych normujących przepisów, sztandary są fundowane dzięki szlachetnym odruchom społeczeństwa. Nie wszystkie pułki walczą, mając sztandary na czele, niektóre jednoczą się pod skromnymi proporcami, niektóre kończą chlubnie wojnę, nie mając wcale tego symbolu chwały i honoru, otrzymują sztandary już po wojnie.

Mamy szereg pułków, które ceniąc swe bojowe, niekiedy bardzo skromne sztandary, nie zamieniają ich na suto haftowane, nowe, które różne organizacje społeczne, samorządy, gminy itd. chcą im ofiarować, wojenne sztandary te służą niektórym pułkom po dziś dzień i przypominają nowowstępującym młodym oficerom i nowym rocznikom dni walk pułku, dni chwały pod tym właśnie znakiem, czyli sztandarem. Kilka pułkowych sztandarów nosi dobrze zasłużone krzyż i wstęgi orderu Virtuti Militari.

W dniu 1 sierpnia 1919 roku była wydana ustawa o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej, w której określono wymiary chorągwi piechoty 100×100 cm, sztandaru jazdy 65×65 cm. Ustawę tę bez zasadniczych zmian ogłoszono w Dzienniku Ustaw z dnia 28 grudnia 1927 roku. W myśl obu tych ustaw płachta czyli bławat jest barwy białej, z wyobrażeniem krzyża kawalerskiego barwy czerwonej. Obie strony jednakowe. Po prawej stronie sztandaru po środku krzyża kawalerskiego Orzeł państwowy, otoczony wieńcem laurowym. Pomiędzy ramionami krzyża — numer pułku w wieńcu laurowym. Po lewej stronie pośrodku krzyża



SZTANDAR KOZAKÓW OTOMAŃSKICH 1852 — 54





SZTANDAR 2 PUŁKU
ULANÓW LEGIONOWYCH 1915 R.

trzywierszowy napis „Honor i Ojczyzna“, w wieńcu laurowym. W rogach jak po stronie prawej numery pułków, otoczone wieńcem. Wieńce i numery pułków po lewej stronie mogą być zastąpione innymi emblematami, umieszczonymi w tarczach. Wzory zatwierdza Pan Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Ministra Spraw Wojskowych.

Pułk 1 szwoleżerów — najstarszy pułk kawalerii odrodzonej Polski — posiada sztandar dekorowany orderem Virtuti Militari. Sztandar był ofiarowany pułkowi w dniu 17 listopada 1919 roku przez Komitet Obywatelski, zawiązany w Warszawie przy współudziale miasta Częstochowy i Chełmszczyzny, oficjalnego wręczenia dokonał na dziedzińcu Belwederskim, szef pułku, Marszałek J. Piłsudski. Dekoro-

wany krzyżem Virtuti Militari — 19 marca 1921 roku w Chełmie, również przez Marszałka Piłsudskiego. Sztandar ten używany był w pułku przez całą wojnę i teraz do dnia dzisiejszego. Na stronie prawej na tle białym wizerunek Matki Boskiej, pod nim napis „Tuum fac nec respicies finem“ (Czyń co do ciebie należy, nie patrząc na wyniki). Strona prawa wykonana z materii karmazynowej, pośrodku Orzeł i napis nad Orłem „1 pułk Szwoleżerów“, pod Orłem „Józefa Piłsudskiego“. Srebrny Orzeł na drzewcu ozdobionym ryngrafem z Matką Boską — darem m. Częstochowy, znakiem 1 pułku ułanów (Beliny) Legionów Polskich — uwidoczniającym rodowód pułku i znakiem pułku szwoleżerów. Pod orłem przyczepiony pęk wstążek, dwie karmazynowe, dwie białe, dwie o barwach proporczyka pułkowego i wstęgi o barwach Virtuti Militari z kokardą i krzyżem srebrnym. Wymiary sztandaru 67 × 67 cm frędzla srebrna szerokości 3 cm.

Pułk 2 szwoleżerów, spadkobierca tradycji ułanów spod Rokity posiada w swym muzeum proporzec z czasów legionowych i sztandar, otrzymany od m. Krakowa w 1920 r. Sztandar ten przeszedł chrzest bojowy w czerwcu 1920 r. pod Kropiwną, gdzie pułk zdobył między innymi 4 działa bolszewickie. Na sztandarze wojennym pułku po stronie prawej umieszczony jest w środku krzyża kawalerskiego mały Orzeł, między ramionami krzyża na białym górnym polu i dolnym polu napis „Pułk 2 Szwoleżerów“, na lewym i prawym „Honor i Ojczyzna“. Środek strony białej, lewej sztandaru wypełnia wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, pod





SZTANDAR 3 PUŁKU
UŁANÓW Z 1921 R.

na obu stronach jest koloru karmazynowego, pokryty złotą siatką. Więzy krwi i trudów wojennych ziemiaństwa płockiego z dawnym ochotniczym pułkiem szwoleżerów z 1920 roku dały impuls do ofiarowania pułkowi szwoleżerów mazowieckich tego sztandaru, wręzonego uroczystie przez Marszałka Piłsudskiego w Łazienkach dnia 2 kwietnia 1922 roku.

Poczet ułańskich pułków rozpoczyna pułk krechowiecki ze sztandarem, ozdobionym krzyżem Virtuti Militari, sztandarem, który w szeregu bitew stoczonych przez pułk był kilkakrotnie przestrzelony kulami bolszewickimi, poza tym dwa konie podoficerów sztandarowych padły od kul. Podczas gdy pułk znajdował się jeszcze w składzie I Korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego, w Czugujowie otrzymał 2 szwadron znaczek szwadronowy, wyhaftowany przez panie — Polki ziemi mińskiej. Znaczek był dwubarwny karmazynowo-biały, w środku górnego pola wyhafto-

wany srebrem Orzeł, znaczek jednakowy z obu stron. Podczas składania przysięgi w Czugujowie podszedł do znaczka rotmistrz Żółkiewski, ucałował go i ogłosił, że ma on być sztandarem pułkowym. W Dukorze przyszyto srebrną frędzlę i dorobiono drzewce z orłem, przywiązano też starym obyczajem temblak oficerski do grotu. Po demobilizacji I Korpusu postanowiono oddać sztandar na przechowanie rotmistrzowi Dziewickiemu, który przekazał go ks. Czaplickiemu, proboszczowi parafii Radków pow. włoszczowskiego. Sztandar pozostał w Radkowie do kwietnia 1919 roku, to jest do czasu powrotu pułku do Wolbromia, po walkach w Małopolsce. Wówczas pułk. Dziewicki i ks. Czaplicki odwieźli sztandar do pułku. Nowe drzewce, szarfę i gwoździe ofiarowała Teresa hr. Potocka. W dniu 20 marca 1921 roku w Tomaszowie Lubelskim był sztandar udekorowany przez Marszałka Piłsudskiego krzyżem Virtuti Militari.

Ułani grochowscy posiadają sztandar pochodzący również z czasów I Korpusu wschodniego. Impuls do sporządzenia sztandaru dał następujący fakt. W przemarszu z Antonin do Bobrujska we wsi Pienki, pułk był spotkany przez miejscowego



SZTANDAR
8 PUŁKU UŁANÓW
Z 1920 R.

1 PUŁK
SZWOLEŻERÓW
JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO



1 PUŁK
UŁANÓW
KRECHOWIECKICH



14 PUŁK
UŁANÓW
JAZŁOWIECKICH



20 PUŁK
UŁANÓW
IM. KRÓLA JANA III
SOBIESKIEGO



St. 1937

chłopa, powstańca 1863 roku i pobłogosławiony obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten wręczono ówczesnemu dowódcy, rotmistrzowi Waraksiewiczowi i umieszczono na lewej stronie sztandaru. Prawą stronę zajmuje tarcza z orłem w stylu Jagiellońskim. Sztandar ten jest w użyciu po dzisiejszy dzień.

Pułk 3 ułanów posiada sztandar przepisowy otrzymany na Saskim Placu z rąk Marszałka Piłsudskiego 16 października 1921 roku, ufundowany przez m. Warszawę. Po obu stronach bławatu, po rogach, numery pułku w wieńcach laurowych. Na sztandarowym drzewcu widnieje herb m. Warszawy i napis „Pułkowi 3 Ułanów miasto stołeczne Warszawa“.

Przepisowy również sztandar posiada obecnie pułk 4 ułanów. Sztandar ofiarowany 19 kwietnia 1922 roku przez społeczeństwo ziem lidzkiej i mińskiej, po obu stronach bławatu w rogach numery pułku. Wręczenia sztandaru dokonał Marszałek Piłsudski, w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa w Wilnie. Poza przepisowym sztandarem posiada pułk w swym muzeum sztandar, ofiarowany przez Wilno w 1919 roku, z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Pułk 5 ułanów posiada sztandar, odbiegający od przepisu swymi wymiarami i tym, że orzeł z prawej strony sztandaru jest bez wieńca dookoła, na lewej stronie wzdłuż drzewca napis „W pierwszą rocznicę bitwy pod Kaniowem 11 maja 1919 roku od Koła Opieki“. Wręczenie sztandaru odbyło się w Warszawie dnia 3 sierpnia 1919 roku. Sztandar jest wymiaru 60 × 60 cm.

Pułk ułanów kaniowskich otrzymał w 1918 r. sztandar od ludności Humania, wręczony uroczystie w Koszowatej pod Humaniami. Sztandar ten był dwukrotnie przestrzelony w szarży pod Kaniowem, w maju 1918 r. Drugi sztandar, otrzymany w 1919 w Odessie, ma po stronie prawej obraz Matki Boskiej i napisy „Pułk 6 ułanów“, niżej „Pod Twoją Obronę“, po stronie lewej umieszczony jest duży haftowany Orzeł, po rogach numery pułku, otoczone wieńcami. Od roku 1924 posiada pułk sztandar przepisowy, ufundowany przez stałych i dawnych oficerów pułku.

Ozdobiony krzyżem Virtuti Militari jest sztandar pułku 7 ułanów. Jest on dosyć duży 100 × 100 cm. Strona prawa posiada wzór zbliżony do przepisowego, odmienna jest stylizacja wieńca dookoła napisu „Honor i Ojczyzna“ i numerów pułku. Środek strony lewej zajmuje na białym tle obraz Serca Jezusowego, nad nim napis „Oto serce, które nas tak bardzo umiłowało“. Pod obrazem napis „Dar ziemi lubelskiej“. W lewym dolnym rogu herb m. Lublina. Sztandar otrzymał pułk w Kraśniku z rąk swego szefa, gen. Sosnkowskiego, 22 marca 1921 roku, następnego dnia nastąpiła dekoracja krzyżem Virtuti Militari przez Marszałka Piłsudskiego ze słowami: „Za zasługi w bojach, za działalność, za wytrwanie w dobrej i złej doli mianuję 7 pułk ułanów kawalerem krzyża Virtuti Militari“.

Z pewnym sentymentem rodzinnym jest związane otrzymanie sztandaru przez 8 pułk ułanów, napis na szarfach, „Matki, Żony, Siostry“ świadczy o ofiarodawczyniach. Obie strony



SZTANDAR 10 PUŁKU
UŁANÓW Z 1920 R.



SZTANDAR 12 PUŁKU
UŁANÓW Z 1919 R.



sztandaru są wykonane z karmazynowego brokatu wymiaru 70 × 70 cm. Na stronie lewej rynngraf z Matką Boską, dwie skrzyżowane szable i napis „Ks. Józefa Poniatowskiego 8 pułk ułanów“, stronę prawą wypełnia całkowicie haftowany Orzeł. Sztandar otrzymał pułk w roku 1920 na froncie, w Taraszczy, na Ukrainie. Projektował sztandar prof. Rozwadowski.

Pułk 9 ułanów posiada sztandar przepisowy, otrzymany od obywateli ziemi drohobyckiej. Sztandar został wręczony w maju 1920 r. w Drohobyczu, delegatom pułku, przybyłym z frontu.

Strona prawa sztandaru pułku 10 ułanów jest przepisowa, zaś lewa wykonana z błękitnego jedwabiu, ma w środku wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, poniżej dwie gałązki palmowe, niżej Pogoń w polu ponsowym. Sztandar otrzymał pułk w Parafianowie ziemi wileńskiej od Julii hr. Potockiej, gorliwej opiekunki pułku, dnia 4 listopada 1920 r.

Pułk 11 ułanów ma sztandar, na którym z jednej strony jest wyszyta Matka Boska Ostrobramska, z drugiej Orzeł i Pogoń z uwiecznioną dedykacją świadczącą o ofiarodawcach. Dedykacja ta brzmi „Obrońcom swoim wdzięczne Wilno“. Sztandar ten wręczono dnia 9 września 1919 roku, na podstawie specjalnej uchwały Magistratu Wileńskiego, która brzmi: „Uchwalono ofiarować w imieniu miasta sztandar 11 pułkowi ułanów, który pierwszy wkroczył do Wilna i rozpoczął walkę z najazdem bolszewickim wykonanie uchwały powierzyć burmistrzowi po porozumieniu się ze Związkiem Patriotycznym Polek“. Sztandar był wykonany jeszcze za okupacji bolszewickiej według projektu prof. Ruszczyca, z przeznaczeniem dla oddziału, który pierwszy wkroczy do Wilna.

Pułk 12 ułanów posiadał do 1923 roku sztandar nieprzepisowy z Orłem na karmazynowym tle po stronie prawej i Matkę Boską Częstochowską na białym tle po stronie lewej, z tejże strony napis „Z Bogiem za Ojczyznę“. Sztandar był ufundowany przez ziemianina z Podola p. Włady-

sława Brzozowskiego i wręczony pułkowi 7 maja 1919 roku, obecnie znajduje się w Muzeum Wojska. Dzisiaj pułk posiada ściśle przepisowy sztandar, ufundowany przez adiutanta pułku por. Michała Grocholskiego i wręczony pułkowi przez Marszałka Piłsudskiego w Białokrynicy pod Krzemieńcem dnia 2 lutego 1923 roku.

Wileński 13 pułk ułanów znak swój, podobnie jak 11 pułk, otrzymał od ziemi wileńskiej w 1919 roku. Na stronie prawej sztandaru figuruje obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, na stronie lewej haftowany jest Orzeł na tle karmazynowym. Sztandar sporządzony był przez Koło Polek ziemi wileńskiej, wręczony przez gen. dyw. Śmigłego-Rydza oddziałowi pułku, przybyłemu specjalnie z frontu. Na czele delegacji Koła Polek stały panie M. Tyszkiewiczówna, M. Bohdanowiczówna i I. Rusiecka, jako chrzestne matki pułku.

Fundatorkami sztandaru 14 pułku ułanów były wychowanki klasztoru Jazłowieckiego. Sztandar był wręczony 20 marca 1921 r. i jednocześnie dekorowany krzyżem Virtuti Militari przez Marszałka Piłsudskiego ze słowami: „Za krew przelaną, za trudy i cierpienia, za to że w chwilach ogólnego zwątpienia pułk nie zwątpił w zwycięstwo i śmiało idąc ku niemu, pociągnął innych“. Krzyż jest dotychczas na tym samym miejscu prawej strony sztandaru, gdzie został przypięty przez Marszałka Piłsudskiego. Strona prawa — karmazynowy krzyż, napis „Honor i Ojczyzna“ i cyfry pułku po rogach, po stronie lewej na miejscu napisu — obraz Matki Boskiej.

Pułki Wielkopolskie posiadają nieprzepisowe sztandary. Sztandary te są dosyć oryginalnego kształtu, gdyż bławaty w połowie przybite do drzewca, w połowie zaś wiszą na kółkach metalowych. Sztandar 15 pułku ułanów był ufundowany przez „Ognisko Żołnierza Polskiego“ w Poznaniu i wręczony 29 lipca 1919 roku pułkowi, z którym przeżył całą wojnę. Dekorowany krzyżem Virtuti Militari przez Marszałka Piłsudskiego na Błoniach Grunwaldzkich pod Poznaniem dnia 23 maja 1921 roku. Sztandar jest wymiaru 82 × 52 cm, strona prawa biała z Matką





Boską i napisem „Ku chwale Ojczyzny“, strona lewa karmazynowa z Orłem, herbem Poznania, napisem „1 P. U. W.“ i datą „9. I. 1919“ w wieńcu laurowym.

Podobny kształtem do poprzedniego jest sztandar 16 pułku ułanów, strona prawa biała z Matką Boską, napisami „Biały sztandar — wzniosłe czyny“, „2 P. U. W.“ i datą „28. I. 1919“, strona lewa — krzyż karmazynowy, pola między ramionami białe, w środku bławatu duży Orzeł z dwoma gałązkami laurowymi u spodu. Wymiary sztandaru 55 × 77 cm.

17 pułk ułanów ma sztandar ufundowany przez p. E. Grabską z Bieganowa, żonę porucznika Grabskiego, który zapoczątkował utworzenie pułku. Sztandar, wymiaru 55 × 82 cm, ma prawą stronę ze złocistego brokatu z obrazem Matki Boskiej, napisami „Pod Twoją Obronę uciekamy się“, „3 P. U. W.“ i datą „16. I. 1919“. Strona lewa — krzyż karmazynowy, pola między ramionami białe, pośrodku Orzeł Jagielloński.

Pułk 18 ułanów ma sztandar przepisowy, ofiarowany przez ziemiaństwo pomorskie w r. 1923. Po stronie lewej — tarcze z Matką Boską, patronem Pomorza św. Wojciechem i gryfami pomorskimi. Na szarfach napis „Pomorze swoim synom“.

Od społeczeństwa wołyńskiego otrzymał przepisowy sztandar 19 pułk ułanów, z herbami Wołynia i ks. Ostrogskich, wręczony uroczyście w Ostrogu nad Horyniem przez Marszałka

Piłsudskiego w r. 1924. Herby Wołynia i ks. Ostrogskich figurują na dwóch tarczach strony lewej sztandaru, dwie inne tarcze noszą daty pamiętne dla pułku, a więc: „Dywizjon Jazdy Kresowej 1918—1919“, „IV Wołyński Dywizjon 1 pułk Strzelców Konnych 1919 — 1920“, „Jazda ochotnicza mjra Jaworskiego 1920 r.“ i „Pułk Ułanów Wołyńskich 1920“.

Pułki ułanów, powstałe z dawnych ochotniczych pułków, wszystkie posiadają sztandary przepisowe: 20 pułk ułanów otrzymał swój sztandar, na którym umieszczone są daty stoczonych przez pułk bitew, od obywateli ziemi rzeszowskiej i ropczyckiej w roku 1925, 21 pułk od społeczeństwa wołyńskiego, 22 od przemysłowców borysławskich i dlatego nosi na jednej z tarcz wizerunek patronki górników św. Barbary.



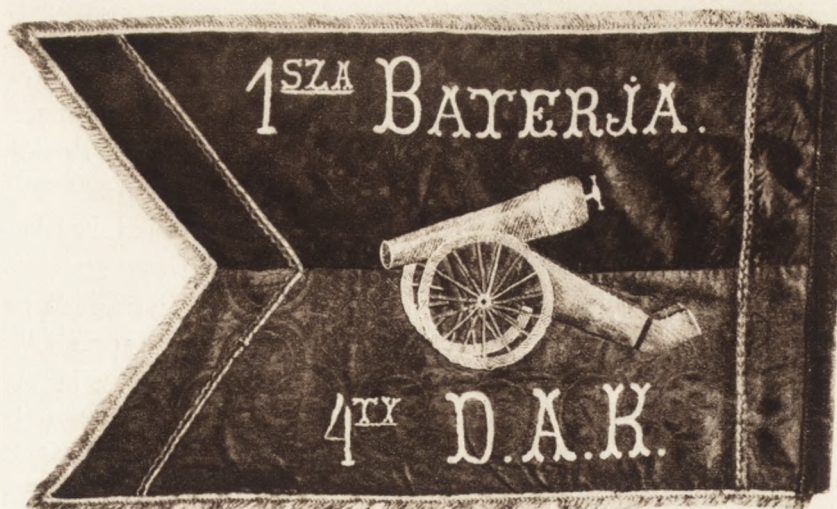
SZTANDARY
PUŁKÓW 16 i 17 UŁANÓW
Z 1919 R.

Pułk 23 ułanów zawdzięcza swój sztandar ziemi grodzieńskiej, 24 pułk otrzymał swój znak od dawnych ochotników 214 pułku ułanów, 25 od byłych oficerów, dawni ochotnicy Wielkopolskie 215 pułku z płk. Mielżyńskim i pchor. Amrogowiczem i Brezą na czele ofiarowali sztandar 26 pułkowi, pułk 27 ułanów otrzymał w 1922 roku sztandar od społeczeństwa powiatu nieświeskiego.

Pułki strzelców konnych, które podczas wojny były rozproszone, otrzymały sztandary już po wojnie, oczywiście przepisowe.

Pułk 1 od obywateli ziemi garwolińskiej; pułk 2, prócz przepisowego, posiada sztandar z armii Hallera, otrzymany z rąk Prezydenta Francji, Poincarego, używany w myśl tradycji na rocznym apelu poległych; pułk 3 posiada sztandar od 1923 r., jako dar ziemiaństwa pińczowskiego, jedynie pułk 4 strzelców posiada sztandar nieprzepisowy, otrzymany w 1920 roku od ziemi łęczyckiej. Na stronie prawej, zbliżonej do przepisowej, Orzeł, napis „Honor i Ojczyzna“ i „Pułk 2 Strzelców Konnych“, który to numer pułk nosił poprzednio. Na stronie lewej, białej, ryngraf z Matką Boską Częstochowską, pod nim dwie skrzyżowane lance z proporcami biało amarantowymi, napis „Boga Rodzica Dziewica“. Po stronie lewej bławatu herb m. Łęczycy po prawej herb ziemi łęczyckiej, u dołu fragment zamku Łęczyckiego.

Pułkowi 5 strzelców ofiarował sztandar ks. Sanguszko, 6 zawdzięcza sztandar obywatelom powiatu żółkiewskiego, rawskiego i sokalskiego. Sztandar 7 pułku strzelców konnych ufundowała Polonia amerykańska, a wręczenia dokonał w Poznaniu w dniu 2. VIII. 1936 Naczelnny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz. Sztandar 8 pułku jest darem ziemi chełmińskiej, pułk 9 otrzymał swój znak w roku 1928, pułkowi 10 ofiarowało sztandar społeczeństwo m. Łańcuta i powiatu łańcuckiego 29 kwietnia 1923 roku.



PROPORZEC 1 BATERII 4 DYWIZJONU ARTYLERII KONNEJ



Szkoła podchorążych kawalerii posiada też swój sztandar z napisem na szarfie „Panie Pułków kawalerii — przyszłym oficerom swoich pułków“. Sztandar został wręczony 1 lipca 1925 roku. Chorążym sztandarowym jest każdorazowy prymus starszego rocznika.

Na sztandarze umieszczone są tarcze z Matką Boską Częstochowską, św. Jerzym i herbem Grudziądza.

Sztandar jest przekazywany 15 października każdego roku przez rocznik promowany na oficerów następnemu starszemu rocznikowi.

W artylerii konnej jedynie 1 bateria 4 DAKu posiada proporzec otrzymany w 1920 r. z napisem „Dzielnym Obrońcom — Płock dn. 19. VIII. 1920 r.“

Wszystkie więc nasze pułki jazdy zawdzięczają swe gośla społeczeństwu różnych ziem polskich, co jest dowodem niezwykle serdecznego uczucia względem naszej armii całego społeczeństwa, zaś w stosunku do jazdy — szczególnie wiejskiego, które ochoczo zapełniało szeregi podczas wojny i można być pewnym, że wydatnie zasili nasze pułki kawaleryjskie w najbliższej potrzebie.



STEFAN DEMBIŃSKI
GENERAL BRYGADY

KOŃ KAWALERYJSKI



a wszystkich ziemiach zamieszkałych przez Sarmatów było zawsze dużo koni, bo tylko u tych ludów zwykł się on mnożyć, które odwagą i zapalem wojennym się odznaczają. Już w pierwszych historycznych zapisach mówi się, że za Mieszka I Słowianie nadłabscy byli znani z obfitości koni, „które się do innych krajów wyprowadzało”. Za Jagiellonów jedyne na całym kontynencie stado czystej krwi arabskiej egzystowało w Polsce, co daje dowód żywo mówiący o stanie hodowli i jej znaczeniu dla kraju.

Polak, urodzony kawalerzysta i rolnik, z czasem zrosł się z koniem i w żadnej ważniejszej okazji inaczej niż konno nie występował. Podróżował, polował, igrzyska konno odprawiał, granic kraju strzegł, a gdy schodził z tego świata — koń żegnał go, dźwigając rycerza kruszącego kopie u zwłok nieboszczyka. Dzieciom swym od młodości kazał Polak konia zażywać, jak mówiło przysłowie: gdy poznasz w dziatkach, że z nich będą męże, cackiem ich nie tul, daj konia, orężę!

Nic dziwnego więc, że dobry koń był w dużym poszanowaniu i cenie, że Polak znał się na nim, umiał go użyć, a przez niego stał się wzorem rycerza.

Cnoty żołnierskie stały na najwyższym poziomie, ceniono wyżej cnotę bez szlachectwa, niż szlachectwo bez cnoty. Rycerstwo polskie odznaczało się dzielnością, odwagą i męstwem, a śmierć nikogo nie straszyla, albowiem tylko ten, „kto się śmierci boi, placu nie dostoi”. Wroga przełamać, wyrwać towarzysza ze śmierci, zmóc pewnego siebie przeciwnika i skromnie zażywać zwycięstwa — było ewangelią dla Polaka.

Nigdy królowie nasi nie okazywali tej zniewieściałości, ażeby podobnie jak francuscy po ulicach stolicy jeździć wołami. Mężni i mężnym panując, dzielniejszego potrzebowali bydłęcia, a spokojne woły rolnictwu tylko służyły.

Koniec XVI i XVII wieku stał się w historii konia okresem złotym — związany on jest niepodzielnie z wojną, a koń staje się głównym orężem Polaka.

Czasy Batorego, jego pochodów i zwycięstw, rozpoczynają tę sławną dla Polaków i konia polskiego epokę. Niechaj w tym miejscu będzie wspomniane o jego koniach, które po śmierci wielkiego króla były uwiecznione w spisie, sporządzonym w Grodnie w 1583 r.:

„koń biały turecki Iwaszko, koń c. gn. hiszpański Balago, cisawy Woida, cisawy łysy Turnian, c. gn. turek z gwiazdką Batory, siwy jabłkowity turecki Greory, oraz parepy czyli klacze: c. gn. Tagarasz, cisawa Kendy, gniada Podskarbi, wrona Pukfres, cisawa łysa Szygier, pleśniwa Podskarbi, cisawo-srokata Obożny i siwy mały Iwaszko.”

Ponadto wymieniono ogólnie koni poszóstnych, cugów poszóstnych, poczwórnych, podjezdaków i innych — 240 sztuk.

Książd Wojciech Dębołęcki, wierny kronikarz wypraw Lisowczyków, Elearami polskimi zwanych, do Węgier, Austrii, Czech i ziem niemieckich aż za Ren do dzisiejszej Francji, jasno wykazuje, że wszystkie ich przewagi opierały się z jednej strony na niezwykłym ich męstwie i wybitnym doświadczeniu wojennym, z drugiej zaś na niebywałej tężyznie ich wierzchowców, na których przebiegali Europę, od Uralu poza Ren, często w krótkim czasie przemierzając niezwykle odległości i wyzyskując zwycięsko zaskoczenie wroga.

W tych to opisach, wspominając mimochodem „a choć też niegdy który ich ciura, gdy mu koń ustanie, freza sobie na kilka mil (bo dalej nie wytrwa) pożyczczy u kogo“, daje dowód jak sobie mało szanowano wówczas konie niemieckie.

W tych to czasach wielkich przewag oręża polskiego — konia polskiego wysoko sobie ceniono. Kroniki wspominają, że niejednokrotnie królowie nasi w podarunkach do innych monarchów konie przesyłali. Cesarz niemiecki Karol V, współczesny Zygmuntowi I, wjeżdżał do Madrytu, zostawszy królem hiszpańskim, na białym koniu polskim. Za Ludwika XIII, księżę Turenne popisuje się jako 15-letni chłopiec na polskim koniu, a kronikarz Gracjani opisuje wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu 1633 r. jako epokowe zdarzenie. Konie tego wspaniałego orszaku wzbudzają niesłychany zachwyt, nie mówiąc o tym, że zgubione złote podkowy przeszły do historii.

Mówiono wtenczas, że w Polsce nie zabraknie żelaza do broni, rycerstwa do koni, lnu i pszenicy i pełnej wina piwnicy, a całe kraje na jednym gwoździu się trzymają, gwoździ bowiem utrzymuje podkowę, podkova konia, koń rycerza, rycerz gród, a grody kraje całe.

Hetman Koniępcowski, pobiwszy w 1624 r. Kantymira na głowę, gnał go chorągwiemi pancernymi przez 26 godzin, aby po dwugodzinnym odpoczynku dojść do Halicza i dziękować Bogu za wiktoryę.





KOŃ POLSKI, ANG.-MEKLEMB. I MEKLEMBURSKI
PFORR PINX. ZE ZBIORÓW PAWLIKOWSKIEGO
W ZAKŁADZIE NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH

wiernym Tarancie, który go żegna w Sokołowce 16 lutego 1665 r. na łożu śmierci i o jasno-
płowym Pałaszu króla Jana III, którego dosiadał pod Wiedniem i który mu ratuje życie pod
Parkanami.

Niejednemu koń najwierniejszym był przyjacielem i towarzyszem a stratę jego do bardzo
bolesnych liczono umartwień. Pamięci konia stawiano grobowce, lub tęskne poświęcano rymy:

Tym cię uczył marmurem twój pan żałośliwy
Pomnąc na twą cnotę, glinko białogrzywy.

Jaki więc był ten tak wysoko ceniony i tak opiewany koń polski? Wielu naszych hippo-
logów i dziejopisarzy jest między sobą w niezgodzie, nie chcąc uznać ówczesnego konia za
należącego do rasy polskiej. Niewątpliwie jednak jest, że były to konie polskie, urodzone na
ziemi naszej, wychowane przez jej włodarzy dla celów im potrzebnych. Przyznać trzeba, że
Polak, indywidualista często aż do przesady, nie trzymał się żadnych form i reguł i hodo-
wał według swych uwidzeń, mody lub nawet przypadku.

Jan Czacki więc pisze „Boga wezwawszy na pomoc, każdy sam przykładał starań do
hodowli swoich koni i mozolił się z nimi jak umiał, przekonany, że lekkie cudze ręce, ale
nie użyteczne, mniej książkom a więcej własnemu ufając doświadczeniu“.

Niestety nie pozostawiono nam prawie żadnych opisów hippologicznych, wiemy jedynie
o ogólnych przymiotach, których żądano od konia i które nam jasno przedstawiają ten ideał,
jakiego chciał mieć Polak.

Stefan Czarniecki, który swą sztuką wo-
jowania zdumiewał ówczesny cały świat, nabył
ją w szeregach Lisowczyków, a ufny w siły
i dzielność swoich koni — nie znał dróg,
mostów i przestrzeni. Wreszcie Jan Sobieski
jako hetman w ekspedycji kałuskiej w ciągu
6 dni przebiega 50 mil i stacza trzy bitwy,
a jako król swoją husarią ratuje chrześci-
jaństwo przed półksiężycem.

Z pamiątek za Jana III:

„Wyjechali Polacy z królem na wojnę
dość strojno i z pompą i mieli siodła grzecznie
sprawne, rzędy piękne, konie dobre śmiałe.
Na takie konie można w wojnie wiele rach-
wać, gdyż dobry koń jest orężem żywym,
który przydaje do sił człowieczych chyżość
i czyni je kawalerskimi“.

Przed samą bitwą wiedeńską, wysłała
Ruszczyca w sto koni po języka, którego
Niemcy zdobyć nie umieją, każąc mu wrócić
w 24 godziny, bo to i nie więcej nad 10 mil
drogi.

Nie można tu nie wspomnieć o koniach
tych dwóch wielkich wodzów, o Czarnieckiego

W r. 1575 tak opisano tego wymarzonego konia:

Koń od ośmiorga ma mieć po trzy rzeczy,
Tę czwórę sześć sztuk trzeba mieć na pieczy,
Zeby jako wilk, lekko trwale nosił,
Zeby dobrze jadł, kark pięknie wynosił,
Zeby był rączy, sierść subtelną mając,
Oko wypukłe, to tak jako zajac,
Liszka nóg krótkich, długiego ogona,
I głowy małej, to niech ma jak ona,
Z jeleniem więzi zaś ma być jednakiej,
Nogi tak suchej i chyżości takiej,
Pierś ma jak mamka dostatnie wykładać,
Zad mieć rozbity, dać śmieie dosiadać,
Zeby jak Pani pyszno szedł, a składem,
Był jej podobny i zarywał zadem.
Głos rzeński, więc brzuch co go pas niessięże,
I członki zdrowe to są rzeczy księże.
Włos gniady, czoło panieńskie i kosa;
I ubiór strojny, lecz to sztuka trzosa.
Moszna rzecz leszna lecz zdobi wałachy,
Tę sztukę chwalił Lubczeski u swachy.

Gabriel Rzączyński opisuje w *Historia Naturalis Regni Poloniae*: „Całe Królestwo Polskie karmi niezliczone prawie stada rączych koni, które w lotności i strojności zaledwie hiszpańskim i tureckim ustępują, w sile zaś daleko je przewyższają. Zdaje się, że nie masz ziemi bardziej obfitującej w konie, które naród polski z takim utrzymuje staraniem, iż wiele z nich tak wygląda, jakby były drogo kupionymi z Włoch lub Tracji. Nigdzie nie masz większej liczby koni bojowych, jak w Polsce“.

Mówiono o polskich koniach, iż:

były tak prędkie, że piasku po ziemi ledwie tykały nogami rączymi, iż były „siadłe“ to jest nie wiele żarły, a dużo pracowały, tak zaś nieścignione i na schwał rącze, że mogły w przewale równać się z prędkich orłów lotem, że takiego biegu wiatry nie miały i takiego skoku.

Konie by te żartkością w ogniu nie spłonęły,
Bo po zbożu latając onego nie tknęły.

Kromer powiada zaś, że konie polskie dla swej szybkości, mocy, pracowitości i gładkiego stąpania w dalszych nawet krajach są szacowane.

Uważając więc, że obrona państwa głównie na koniach się opiera, już za Zygmunta I w r. 1538 wychodzi pierwszy zakaz wywozu koni, który zostaje utrzymany za Zygmunta Augusta, Batorego, Zygmunta III i Władysława IV. Dopiero w XVIII wieku zakaz ten idzie na niekorzyść kraju w niepamięć, a ówczesne rejestry celne wykazują średnio rocznie 20 tysięcy koni wywożonych za granicę.



Mało mamy też obrazów, które by nam dawały należyte pojęcie o wyglądzie tego wymarzonego konia polskiego. Jeden z niewielu tu reprodukowany, jest tworem sztycharza niemieckiego Jana Eliasa Ridingera z pierwszej połowy XVIII wieku.

Jakkolwiek daleki on jest od ideału hippologa, co raczej trzeba przypisać słabym zdolnościom tego mistrza rylca, niemniej potwierdza on ogólnie wyżej przytoczone charakterystyki, z czego można sobie odtworzyć mniej więcej następujący obraz naszego konia na przestrzeni XVII i XVIII wieku.



Potęźna kłoda, o szerokiej, głębokiej piersi, silnie ozebrowanym, raczej prostym grzbiecie i szerokim mocnym zadzie, wysoko nosiła niezbyt długą szyję, zakończoną ładnym suchym łbem. Duże wypukłe oko, krótkie ruchliwe ucho i rasowe nozdrza zdradzały żywe, bojowe usposobienie. Tułów opierał się na krótkiej, mocnej a żelaznym kopytem zakończonej nodze. Owłosienie było zazwyczaj bogate, szczególnie z dużą fantazją odsadzonego ogona.

Zdaje mi się, że jestem zgodny w swoich przypuszczeniach z naszym wielkim mistrzem Piotrem Michałowskim, który swoje zapatrywania pozostawił w szkicach, potwierdzających wszystkie tu wyżej przytoczone cechy.

Na przestrzeni stuleci prowadzone na wschodzie wojny spowodowały wielki dopływ orientальной krwi. Można śmiało powiedzieć, że nie ma w Polsce konia, w którego żyłach nie płynęłyby krew arabów, tureckich bachmatów, tatarskich, perskich a nawet kirgiskich biegunów.

Pochodzenie to, stałe wojny i pochody a często nieokiełzana fantazja jeźdźców, selekcjonowały surowo na żywotność i rzetelną, siłę, tak że można się śmiało zgodzić, że koń ten był na schwał rączy i jak żelazo twardy. Nie dzisiejszym, a ówczesnym więc koniom zawdzięczamy przysłowie: zdrów jak koń.

Maści nie trzymano się nigdy uporczywie, każda miała jak dzisiaj swoich zwolenników i tak zasadnicze porównywano do czterech żywiołów, a mianowicie: gniadą do powietrza i przypisywano jej wesołość, cisawą (kasztanowatą) do ognia, uważając ją jako zamię natury ognistej i gniewliwej, wroną czyli karą do ziemi przyrównywano mówiąc, że z usposobienia jest melancholijna, wreszcie siwą z wodą równano.



RYS. P. MICHAŁOWSKI



UŁAN POLSKI

RYS. K. VERNET

Były jak i dzisiaj mody, były i maści ulubione, do nich przywiązywano pewne przymioty i tak bułane uważano jako wytrwałe i czujne do pochodów, wiśniowogniade zwane wiśniakami lub wiśniuchami uchodziły za pojętne i z dobrą pamięcią, gniade jabłkowite uważano za wesołe, odważne i rzetelne konie, natomiast skarogniade a szczególnie kare uważano za zdradliwe i nieszczęście przynoszące, „na wronym koniu nie jedź do boju“. Z tych czasów do dzisiaj dnia pozostało, że „cztery nogi białe a piąta łysina, jeżeli koń dobry wielka nowina“. Maść wilczata lubiana bywała, szukane były bułano-pleśniwe, cisawo-pleśniwe i gniado-pleśniwe a specjalnie kawczy był zbawczy, a każdy pleśniwy — rycerzom szczęśliwy.

Konie białe o czarnej skórze i czarnym kopycie i oku za najdzielniejsze uważano, w ogóle maść siwa za najszlachetniejszą uchodziła, a ogiery



ZE ZBIORÓW MUZEUM IM. LUBOMIRSKICH

MAL. P. MICHAŁOWSKI

szym poszanowaniu. Obce mocarstwa korzystają ze sposobności aby wybierać z kraju resztki tego osławionego polskiego konia. Sławne Trakeny, założone w 1732 r. przez Fryderyka Wilhelma I, powstały na podłożu Radziwiłłowskiej stadniny z Taurogów. Fryderyk pruski ze znaną oszczędnością i konsekwencją stwarza system remontowania, posługując się początkowo koniem polskim, następnie przez umiejętną politykę i popieranie krajowej hodowli dochodzi do tego, że trzecią część koni pobiera z kraju.

Z tych to czasów pochodzi tu umieszczony „pomnik“, wystawiony przez Prusaków polskiemu koniowi. — Napis w dosłownym tłumaczeniu brzmi: „Adam, polski koń remontowy, zaszerogowany 1801 do pułku dragonów królowej (obecnie drugi pułk Kirasjerów), wiek (1828) 29 lat, wzrost 5 stóp, 2 cale, odbył kampanie 1807 i 1813 do 1815 roku, dwa razy raniony, nigdy nie chorował a tylko raz był podkuty. Podoficer Zech z głównej komendy żandarmerii jeździ na tym koniu od 1811 r. Stał on dotychczas na prawym skrzydle 4 plutonu trzeciego szwadronu; należał zawsze do najwięcej rączych koni i jest do dzisiaj dnia zupełnie zdolny do służby“.

Wobec tego, że autor sztychu Fr. Krüger należał w swoim czasie do bardzo znanych artystów i cel wydania tego obrazu był uwiecznieniem tego znakomitego konia, możemy ten portret Adama uważać za szczególnie autentyczny dokument. Silnie rozbudowany korpus zakończony jest potężną partią nerek i kapitalnym motorem zadu. Wysoko postawiona szyja nosi niezbyt rasową głowę, która z powodu zwrócenia nieco ku nam wygląda jakby za ciężko. Najwięcej jednak przekonywujące na obrazie są kończyny, które przy uwzględnieniu znacznego wieku konia — 29-ciu lat, są niezbitym dowodem ich prawidłowości, niezdarłej siły i tężyzny.

Wojny ostatnich dziesiątków lat XVIII i początku XIX wieku odbyły się w skutkach potężnie na państwie polskim. Polak ratował swój honor i ojczyznę wysługując się obcym, a przede wszystkim Napoleonowi, wojując jak mu się należało — przeważnie konno. Polski koń przebiegał wraz z nim całą Europę i dalej, roznosząc sławę polskiej szabli po całym świecie.

i dzianety nad śnieg bielsze za monarsze poczytywano.

Wreszcie do odmian przywiązywano duże znaczenie, gwiazdka oznaczała wesołego, strzałka — rycerskiego, latarnia — głupiego konia.

Co do wieku, to trzymano się reguły aby przed siódmym rokiem konia nie używać do wyśiłku, bo „każdy aż w siedem lat do siebie przychodzi, drugie siedem może z całej mocy trwać, a potem już mu na dół idzie choćby trzecie siedem i dłużej żył“. Niezniszczony za młodu przeważnie żył ponad dwadzieścia i sięgał niezadko 30 lat życia.

XVIII wiek zaznacza upadek rycerstwa polskiego, idącego za źle pojętymi zwyczajami Zachodu, strojem, modą i wygodami. Upadają dobre rycerskie obyczaje. Polak niewieścieje i o konia nie dba — wyniki tego są znane i nader smutne. Hodowla konia zanika, a już w czasach rozbiorowych wojsko musi go szukać na wschodnich rubieżach, gdzie jeszcze był w więk-



ZE ZBIORÓW LEONA PINIŃSKIEGO

RYŚ. P. MICHAŁOWSKI

Czasy nie nadawały się do pokojowej pracy twórczej, stada najczęściej znane niszczącą do-
szczętnie, coraz dalej na wschodzie musiano szukać remontu.

Książę Józef, formując wojsko Księstwa Warszawskiego 1809 r., wydaje rozporządzenie
o remoncie. Każdy pułk zaopatrywał się sam w konie, wysyłając w tym celu swoich oficerów
nieraz w bardzo odległe dzielnice. Wiek wymagany był z konieczności obniżony do lat 4,
dla pociągowych do 5 lat. Ciekawe jest, że w trosce o hodowlę kraju dopuszczano jedynie
czwartą część klaczy do szeregów wojska. Wzrost był bardzo ściśle ograniczony i wynosił
dla jazdy 58 do 60 cali, dla pociągowych zaś nie mniej niż 60 cali. Konie przyjmowane były
przez radę gospodarczą w obecności korpusowego konofała.

Z czasów tych posiadamy sporo konterfektów polskiego konia. Niestety nie oddają one
rzeczywistości i przedstawiają stosownie do ówczesnej sztuki raczej wyidealizowane twory
fantazji artysty. Dla przykładu umieszczone tu jedno z często spotykanych dzieł Vernet'a
przedstawia nam rasowego orientala, który niezaprzeczenie dominował w szeregach sławnych
ułanów i lekkokonnych Napoleona. Potwierdza on nam niemniej ogólne przedtem omawiane
cechy polskiego konia.

Więcej wiarygodne dla nas są obrazy, a szczególnie rysunki jednego z największych
mistrzów, Piotra Michałowskiego, którego całe życie i charakter dowodzą rzadko spotykanej
szczerości i dokładności. Na tle tych rysunków musimy uznać, że koń w Polsce uległ pewnej
ewolucji, jak w stopniu niemniejszym ulegał jej w późniejszych czasach. Widać zresztą w kształ-
tach te same cechy dodatnie, które równie starzy jak współcześni Polacy cenią, wydaje się jednak
znacznie bliższy koniowi współczesnemu, przystosowanemu do obecnego sposobu jazdy i wy-



RYS. P. MICHAŁOWSKI



MAL. P. MICHAŁOWSKI

zyskania go w długich i szybkich marszach, a mniej do walki wręcz, której głównie musiał odpowiadać koń XVII wieku.

Bardzo ciekawy jest rysunek, który przedstawia nam pięknego a niewątpliwie świetnego orientala, dosiadanego przez zdaje się bardzo typowego szlachcica, mozolącego się na swój sposób z pełnym temperamentu i siły ogierem.

Rysunki następne przedstawiają nam ciągle te same typy koni i na polski sposób zażywających ich jeźdźców.

O ile koń pod chłopcem wydaje się nam przynależny jeszcze do typu mocnego orientala, to konie, szkicowane na reprodukcjach rysunków dalszych wydają się jakby mieszańcami z rasami, przybywającymi w tych czasach z Zachodu.

Na szkicu widzimy zdaje się przeciętnego konia włościańskiego, który mimo pewnych usterek w budowie doskonale dawał sobie radę z ciężarem swego jeźdźca.

Z kilku tych rysunków możemy wyciągnąć wniosek, co potwierdza zresztą historia, że w pierwszych dzie-

siatkach XIX wieku zaczyna koń polski ulegać wpływom tak ówczesznie modnego konia zachodniego. Należy tu rozumieć nie tylko sławną już wtenczas rasę angielskiego konia wyścigowego, ale również, niestety, praktycznego i wygodnego konia zimnokrwistego.

Ze stratą niepodległości Polacy przestali hodować konia bojowego dla siebie. Koń przystosował się głównie do zadania, które Polak miał przede wszystkim do spełnienia — pracy na ojczystym zagonie. Jako typowy przykład posłuży nam tu rysunek powstańca 1863 roku. Autorem rysunku był uczestnik tych walk, artysta malarz Leon Piccard. Wydaje się, że przedstawia on przeciętnego konia z zagrody, który nosił naszego bohaterskiego żołnierza z tych czasów.

W końcu XIX stulecia zasłynęły na całym świecie stadniny Sanguszków, Branickich, Dzieduszyckich, Potockich, Grocholskich, Tarnowskich i wielu innych. Juliusz Kossak, genialny poeta-malarz, uwiecznił je w rozlicznych swych dziełach. Rysunek obok produkowany daje nam przykład, jak wyglądał koń tych czasów, odpowiadający na pewno wymaganiom każdego kawalerzysty.

W ostatnim dwudziestoleciu przed wojną światową zasłynął znowu polski koń na szerokim świecie. Małopolska wydaje najlepszego konia o dużym podkładzie orientala, wypróbowanego na parforce'ach, w biegach na torze, w biegach dystansowych, wreszcie w użytku codziennym. Niemiec poszukuje konia kawaleryjskiego w poznańskim, a Rosja remontuje coraz więcej koni na polskich ziemiach, przyznając koniom naszym większe przymioty, niż swoim najlepszym — spośród niezliczonych tabunów Wschodu.



MAL. JULIUSZ KOSSAK



MAL. P. MICHAŁOWSKI

Warto wspomnieć o pierwszym międzynarodowym konkursie hippicznym, który odbył się w Turynie w 1902 r. Współzawodniczyli w nim oficerowie armii austriacko-węgierskiej, belgijskiej, francuskiej, niemieckiej, rosyjskiej i włoskiej. Oficerowie austriaccy wygrali cztery pierwsze nagrody w konkursie ujeżdżania na czterech polskich koniach, urodzonych w Małopolsce. W tym miejscu należy też wspomnieć o trzech wielkich koniach, które zasłynęły nawet poza granicami Polski. Są to Ruler (ur. 1884), Sac à Papier (ur. 1896) i Mości Książę (ur. 1910).

Czteroletnia katastrofa wojenna i następnie dwuletnia wojna polska pozostawiły nam zupełne zgliszcza. Trzeba było zaczynać od początku.

Nasz stan posiadania w listopadzie 1918 r. był nad wyraz smutny. Pożoga wojenna, przelewająca się przez z górą cztery lata poprzez wszystkie ziemie polskie, wyniszczyła doszczętnie wszystko, co można było uznać za wartości hodowlane. Z ras czystych nie pozostało zgoła nic, a z półkrwi przechowały się gdzieś tam stare matki, nie przedstawiające żadnej wartości jako siła robocza.

Przystąpiono zatem do gromadzenia i odnowienia zasobów koni. Nie najmniejszą rolę odegrało tu wojsko, zdobywając, ratując i prowadząc co lepszy materiał koński do kraju. Pierwszą



MAL. P. MICHAŁOWSKI

większą partię koni pełnej krwi (252) przypro-
wadził z Odessy Fryderyk Jurjewicz z dywizją
gen. Żeligowskiego. Równocześnie kupowano
dla rządu i osób prywatnych zarodowy materiał
w Austrii i na Węgrzech.

Wojna trwająca do 1921 r. nie sprzyjała
tym zabiegom, jednak już w jesieni 1919 r. są
w Warszawie uruchomione wyścigi, a konkursy,
biegi dystansowe i terenowe odbywają się mimo
wojny w całym kraju.

W krótkim czasie zakupiono za granicą
bardzo poważną ilość ogierów, a częściowo, na
zasadzie rewindykacji, sprowadzono konie z Nie-
miec. Tworzą one 8 państwowych stad ogierów.
Założenie dwóch stadnin państwowych dla czystej
krwi arabskiej w Janowie Podlaskim i w Kozie-
nicach dla pełnej krwi angielskiej stwarza pod-
waliny hodowli ras czystych — a popularyzowanie
wyścigów na prowincji popiera bardzo ich rozwój.

W r. 1925 była ogłoszona ustawa o wyścigach konnych, o nadzorze państwowym nad
ogierami i o rejestracji klaczy zarodowych.

Ogólną zasadą programową było odbudowanie hodowli ras czystych oraz stad wyższego
gatunku półkrwi, aby drogą tą dojść do samowystarczalności reproduktorów dla hodowli kra-
jowej, a w następstwie tego — osiągnąć ogólną
poprawę pogłowia.



MAL. P. MICHAŁOWSKI



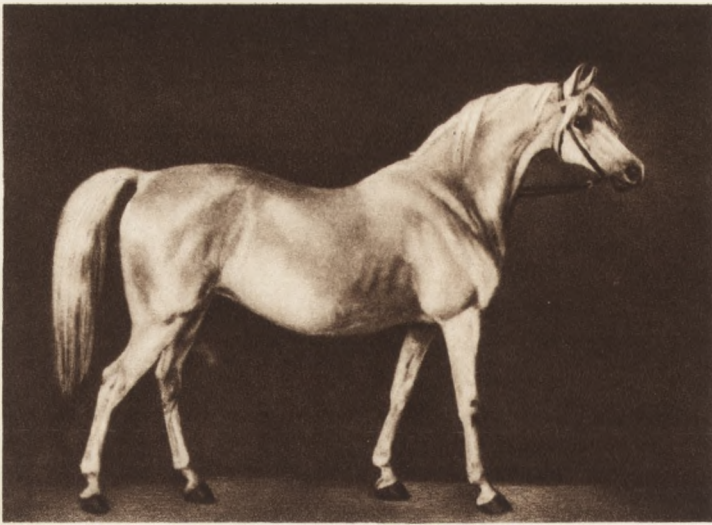
POWSTANIEC 1863 R.

RYS. L. PICCARD

Zwiększający się corocznie w tym dziale
budżet Min. Rolnictwa umożliwi dalszy rozwój
hodowli, tak że lata 1930 i 1931 mogą być uwa-
żane za punkty szczytowe w rozwoju hodowli.
Statystyka wykazuje najwyższą osiągniętą liczbę
4.124.000 koni przy rocznym przychówku
284.000 źrebiąt.

W tym samym okresie osiąga się samo-
wystarczalność pod względem zapotrzebowania
koni remontowych dla wojska. W pierwszych bo-
wiem latach po wojnie armia była zmuszona do
zakupywania poważnych ilości za granicą, czę-
ściowo tylko zaspakajając swe potrzeby mierną
jakością koni krajowych.

Światowy kryzys gospodarczy wpłynął
wprost katastrofalnie na dalsze losy hodowli.
Obcięcie kredytów na ten dział przeznaczonych
w Min. Rolnictwa, oraz skreślenie zupełnie sum
na zakup i premiowanie ogierów — powodują
szybko spadek pogłowia i obniżenie o więcej niż



„OBEJAN SREBRNY“ UR. 1851 R. W RAJTOWICACH
U WŁ. HR. ROZWADOWSKIEGO

motorem roboczym, a suma jego pracy w ogólnym bilansie jest wprost olbrzymia. Względy ekonomiczne, topograficzne, położenie geograficzne i z tym związana obrona kraju — będą wymagały zawsze dużych ilości koni, które nie tylko starczyć powinny na olbrzymie zużycie w nowoczesnej wojnie, ale muszą równocześnie uprawić rolę, żywiącą armię i ludność.

Dobrze więc jest, że Polska posiada najwięcej koni w Europie. Wypada u nas na 100 ludzi 15,4, a na 100 ha ziemi użytkowej 14,4 koni. Ale nawet mimo większej ilości nieużytków wypada w stosunku do powierzchni ogólnej na 100 ha w Polsce 9,9, na Węgrzech 8,6, w Niemczech 7,2, w Rumunii 6,9, we Francji 5,1, w Czechosłowacji 5, a w innych krajach jeszcze mniej koni.

Po wydaniu w latach 1919, 1924, 1926 i 1931 przepisów o księgach stadnych, obejmujących działy: pełnej krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, czystej krwi anglo-arabskiej, arabów chowanych w czystości, wysokiej półkrwi angielskiej, półkrwi arabskiej, półkrwi anglo-arabskiej i wysokiej półkrwi anglo-arabskiej — przystąpiono do wydania ich przez poszcze-



„FETYSZ“ — OGIER CZYSTEJ KRWI ARABSKIEJ,
URODZONY W 1924 R. W JANOWIE PODLASKIM
PO BAKSZYSZ OD SIGLAWI-BAGDADY. SPRZEDANY
W 1936 R. DO STADA W TRAKEN



„NORA“ PO HARDY I DORA
EKSPORTOWANA DO AMERYKI

połowę przyrostu źrebiąt, a rok 1935 wykazuje najniższy stan pogłowia — 3.762 tysiące głów. Od r. 1933 następuje powolna ciągle trwająca poprawa tak pod względem ilości jak i jakości.

Trzeba zdać sobie sprawę, że hodowla koni należy do najtrudniejszych zagadnień gospodarczych i wymaga długiego czasu, dużej cierpliwości, a przede wszystkim wielkiej stałości w przeprowadzeniu słusznych i logicznych zamierzeń.

Zagadnienie koni jest bowiem nie tylko sprawą rolnictwa i dobrobytu ludności, ale również obronności kraju. Koń pozostanie na zawsze najtańszym a co najważniejsze najpewniejszym



TARG NA KONIE POD KRAKOWEM

MAL. JULIUSZ KOSSAK

gólne towarzystwa wyścigowe lub przez Związki Hodowców Koni. Nadzór nad wydawnictwami sprawuje Ministerstwo Rolnictwa.

Następną ważną sprawą było wydanie rozporządzenia Min. Rolnictwa o okręgach hodowlanych. Stosownie do warunków istniejących i wymagań wojskowych podzielono kraj na 3 okręgi, a mianowicie:

I. Okręg zachodni, gdzie uznane są następujące rasy: pełnej krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej i anglo-arabskiej oraz miejscowe bez domieszki ras ciężkich pociągowych. Tworzy on rejon konia wierzchowego ciężkiego typu i lekkiego roboczego.

II. Okręg południowy — dla konia wierzchowego lżejszego typu i lekkiego roboczego. Dopuszcza się tutaj rasy i typy: płu. krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, anglo-arabskiej, półkrwi ang. (do Noniusa włącznie), półkrwi arabskiej i anglo-arabskiej, oraz hucudy i miejscowe pospolite bez domieszki krwi ras ciężkich pociągowych. Wyłączone są rasy półkrwi ang. hodowli niemieckiej, oraz wszelkie ciężkie rasy pociągowe.

III. Okręg mieszany — dla konia szlachetnego i ciężkiego pociągowego i jego pochodnych oraz krajowego pospolitego.

Rozporządzenie to wprowadza uporządkowanie krajowej hodowli koni. Rozgranicza ono rasy w terenie, umożliwiając im dalszy rozwój w rejonach właściwych a zarazem uwzględniając faktycznie istniejący stan rzeczy, warunki glebowe, upodobanie i potrzeby ludności, wreszcie konieczności wojskowe, zaś w dalszej konsekwencji prowadzi do konsolidacji pogłowia. Jest to ważny krok naprzód, skutki jego zaznaczą się za kilkadziesiąt lat w formie wyraźnego standartu typu.



KLACZ „WARSZAWIANKA“ PO RITTERSPORN I NADZIEJA



WAŁACH „DUNKAN“ PO AMULIUS I GAZLAN

Stosownie do tego podziału uporządkowano według ras stada ogierów, które rozporządzają w obecnej chwili 1.490 jednostkami. W zachodniej części kraju istnieją stada ogierów w Starogardzie, Gnieźnie, Sierakowie i Drogomyślu; dla centralnych województw — Bogusławice, Łąck i Białka; dla wschodniej części — Janów Podlaski, Berdówka i Sądowa Wisznia.

Jednakże najważniejszą sprawą jest uporządkowanie organizacji hodowlanych. Już w pierwszych latach po wojnie zgrupowali się samorzutnie hodowcy koni w związki regionalne.

Po stworzeniu wojewódzkich Izb Rolniczych podporządkowano im związki, zorganizowane na zasadzie jednolitych statutów, powierzając im opiekę nad całym pogłowiem regionalnym. W ten sposób hodowla koni weszła na tory normalne, a rozwiązanie tego zagadnienia było włączone do zasadniczych zadań Izb Rolniczych.

Wszystkie związki należą do Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni, która ma zadanie reprezentować je wobec władz, uzgadniać zamierzenia i kierować ich pracą.

Hodowla w dziale pełnej krwi angielskiej oparta jest na ustawie o wyścigach konnych, bez których nie może być mowy o próbach dzielności, jedynych, które mogą nam wyeliminować najbardziej wartościowe jednostki o przymiotach zdrowego organizmu i walorach charakteru. Tak jak na całym świecie, potrzebne na to sumy płyną z obrotów wzajemnych zakładów w rozgrywanych gonitwach. Głównym dostawcą jest tu tor warszawski. Prowincjonalne tory, mniej lub więcej samowystarczalne pod względem administracji, opierają swój program o subwencje Min. Rolnictwa. W Warszawie rozgrywane są wszystkie biegi klasyczne, na prowincję zaś odpływa słabszy materiał.

Hodowla konia arabskiego oparta jest na odwiecznych tradycjach polskich i na uznanej konieczności ciągłej domieszki tej krwi, a w wielkim stopniu na specjalnym umiłowaniu, jakie każdy Polak dla araba posiada.

Już w XVI wieku za Zygmunta Augusta hodowano araby czystej krwi, w 1803 r. ks. Sanguszko wysłał pierwszą w świecie wyprawę do Arabii po konie czystej krwi, powtarza ją w 1817 r. Wacław Rzewuski — następnie większą wyprawę urządza Juliusz Dzieduszycki w r. 1845. Dlatego nasza hodowla słynie z jakości na całym świecie już w drugiej połowie XIX wieku.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego powstaje w 1926 r. W roku 1930 wysłał Roman ks. Sanguszko po konie do Arabii i importuje 4 cenne ogiery i 4 wybitne klacze. Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim rozwija się wspaniale i jest dzisiaj stawiana na równi ze słynną w świecie stadniną węgierską w Babolnie.

Jedynie w całej Europie wyścigi koni arabskich popierają wybitnie rozwój hodowli czystej krwi arabskiej, która w obecnej chwili może się poszczycić imponującą liczbą 156 klaczy stadnych przy ogólnym pogłowie 850.

Nic też dziwnego, że w latach ostatnich przyjeżdżają do nas po cenny zarodowy materiał Niemcy, Czesi, Estończycy, Łotysze, Litwini, a nawet hodowcy z Ameryki u nas regenerują swoje stada.

W hodowli półkrwi mamy pierwszy etap za sobą — dotychczas przygotowano warsztaty do produkcji materiału zarodowego.

Drugi bardzo liczny odłamek hodowli zajmuje się produkcją konia wojskowego, od którego wymaga się coraz większej poprawności w wyglądzie. Najtrudniejszy etap przyszłości — to ogólna poprawa pogłowia krajowego, które w $\frac{2}{3}$ jest dotychczas poniżej ekonomicznej wartości.

Produkcja dobrego konia wojskowego, który jest zarazem najidealniejszym koniem użytkowym, musi znacznie się powiększyć. Chodzi przecież nie tylko o powiększenie i stworzenie



JANÓW PODLASKI — OGIERY RZĄDOWE W ZAPRZĘGACH

odpowiednich zapasów na wypadek wojny, ale o najbardziej racjonalne wyzyskanie tych zasobów sił, które przedstawia motor-koń. Jest słusznie dążyć do zmniejszenia ogólnej ilości koni, zużywających rocznie olbrzymią wartość, bo przeszło miliard złotych na samo wyżywienie, aby — poprawiając jakość, a zatem zwiększając efekt pracy — zwiększyć wartości, które koń swoją pracą majątkowi narodowemu przysparza.

Aby umożliwić i małym hodowcom właściwy wychów konia, tego stworu przestrzeni i ruchu powstają w całym kraju coraz liczniejsze źrebięciarnie i współdzielniane wypasy pastwiskowe.

Równolegle rozpoczęta jest praca nad zorganizowaniem właściwie i racjonalnie pojętego eksportu koni. Nadzorowanie eksportu przez cło organizacyjne było koniecznością.

W końcu należy tu wspomnieć, że w planie ogólnym jest przewidziana opieka nad naszym krajowym mierzynem. Najcenniejszy z nich — hucuł — korzysta już z długoletniej opieki rządu, zajęcie się koniem naszych kresów wschodnich jest następnym etapem.

Jako jeden ze szczegółów poczynañ w tym kierunku trzeba podkreślić powstanie w Białowieży rezerwatu, mającego zadanie regeneracji tarpana leśnego, który w przedhistorycznych czasach żył na naszych ziemiach.

Wreszcie jedną z najważniejszych spraw, umożliwiających wykonanie tego wielkiego zadania, jest sprawa jeździectwa. Od szeregu lat zdąża Polski Związek Jeździecki do przeprowadzenia wielkiego programu, aby poruszyć masy hasłem „Na koń“.

Co roku odbywające się w całym kraju liczne popularne współzawodnictwa spełniają zadanie przeszkolenia zastępów młodych jeźdźców na zielonej murawie.

Pośród wszystkich sportów, których hasło „w zdrowym ciele zdrowy duch“, sport konny jest bez wątpienia pierwszy i najwięcej związany z tradycją polską. Od Grunwaldu poprzez XVI i XVII wiek świetnego rozwoju naszej państwowości, koń wychował nam zastępy naszego niezrównanego rycerstwa. Lud wychowany i zrosnięty z koniem, zaprawiony do niego i umiejący go użyć, wyrobił w swoim charakterze cechy szybkiej decyzji i śmiałości, nie tracąc nigdy



STADNE KLACZE W JANOWIE PODLASKIM

w swym działaniu dalekiego widnokręgu. Są to przymioty ściśle związane z koniem i umiejętnością użycia wierzchowca.

W pierwszych dniach lipca 1937 roku odbyła się pierwsza ogólnopolska wystawa koni w Lublinie, była ona dowodem wzrastającego samopoczucia własnych sił.

Wreszcie parę słów o koniu jako woźniku. Wojska średniowiecza ciągnęły za sobą b. liczne zaprzęgi, wiozące zaopatrzenie i dobytek rycerstwa. Na 200 koni orszaku rycerskiego przypadało średnio około 150 wozów. I tak — wojsko Zygmunta Augusta w wojnie przeciw Moskwie posiadało na 16 tysięcy jazdy i 4 tysiące piechoty około 40 tysięcy wozów, bo każdy towarzysz po kilka czterokonnych wozów miewał. Były one potrzebne do zakładania długotrwałych obozów, a często do obrony w ruchomych warowniach.

Niezliczonym tym ilościom koni zaprzęgowych przypada niemniejszy udział w wielkich historycznych wydarzeniach.

Z nastaniem kolei żelaznej a potem samochodu rola konnego przewozu spadła znacznie, ale mimo tak daleko posuniętego dzisiaj udoskonalenia w środkach przewozowych koń jako najtańszy, a co ważniejsze najpewniejszy motor — jest podstawą tyłów każdego wojska.

Wojny światowa i polsko-bolszewicka powołały do tej służby nieprzeliczone rzesze cierpliwych i do śmierci wiernych koni. Nie potrzeba dowodzić, jak doniosłą rolę miały dawniej i na przyszłość będą miały do spełnienia — te poczciwe końskie roboty.

Nie będzie przesadą, jeżeli na podstawie historii stwierdzimy, że rozwój hodowli koni szedł równoległe z siłą i twórczym wzrostem państwa Polskiego, bo koń był i jest nieodłącznie związany z żołnierzem i jego pracą dla Ojczyzny.



„OFIR“ PO KUHAJLAN-HAIFI OR. AR. I DZIWA
UR. 1933 W JANOWIE PODLASKIM

JERZY PODOSKI
KAPITAN DYPLOMOWANY S. S.

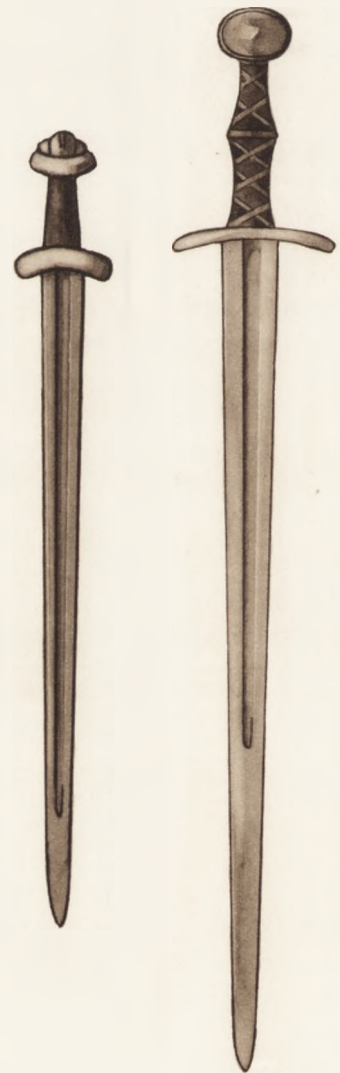
SZABLA POLSKA



laczego „szabla polska“? Dlaczego tylko szabla? Czy nie warto by poświęcić osobnego rozdziału całości uzbrojenia jazdy, jego rozwojowi historycznemu? Czy szabla — w historii jazdy naszej — posiada tak wielką przewagę nad kopią, lancą, pistoletem, karabinkiem, że warto poświęcać jej cały rozdział, o innych broniach wspominając jeno pobieżnie w poszczególnych częściach tej pracy?

Zdaniem naszym — tak. Szabla bowiem była, od wieku XVI do XIX, a więc poprzez cztery przeszło stulecia, bronią stałą, ulegającą najmniejszym zmianom, bronią najbardziej powszechną, najbardziej nieodstępłą. Występowała w każdej potrzebie, konnej czy pieszej, i nie była związana wyłącznie z rzędem końskim i walką w szyku konnym, a stanowiła najbardziej oczywiste znamię „człeka wojennego“, rycerza.

W Polsce do wieku XIX szabla była tym, czym był w wiekach średnich miecz dla rycerstwa całej Europy — oznaką stanu rycerskiego. Już za czasów wczesnopiastowskich Polska była terenem styku i łączenia się kultur: wschodniej i zachodniej. W dziedzinie jednak uzbrojenia do końca okresu Jagiellonów widzimy wyraźną niewątpliwą przewagę zachodnich wzorów w dziedzinie uzbrojenia i sposobów wojowania. Toteż zasadniczą bronią rycerstwa polskiego jest importowany z Zachodu miecz. Miecze typu nordyckiego spotykamy na całej przestrzeni Polski w wykopaliskach wczesnopiastowskich, miecze zachodnie (passańskie, solingieńskie, a także — niewątpliwie — i kute przez mieczników polskich) są bronią rycerzy spod Lignicy, Płowiec, Grunwaldu, Warny. Jeszcze w połowie XVI wieku szabla, już wchodząca w powszechne użycie, uważana jest za coś gorszego, mniej skutecznego, a prawdopodobnie głównie mniej „godnego“ od miecza. Przeciw jej użyciu w jeździe skierowane są specjalne zakazy. Rzecz to zrozumiała — miecz był niewątpliwie bronią bardziej skuteczną w walce z rycerstwem ciężko zbrojnym, pozwalał na pewniejsze stosowanie pchnięcia, toteż w kilka dziesiątków lat później, gdy z powodu coraz częstszych potrzeb z lekkozbrojnym Moskałem, Tatarzynem, Kozakiem i Turkiem, szabla staje się bronią powszechną, jazda ciężka, w przewidywaniu starcia z ciężkozbrojną, wyborową jazdą nieprzyjaciela, uzbraja się w rodzaj broni łączącej w sobie cnoty kopii i zanikającego miecza — koncerz, wyłącznie do pchnięcia poprzez blachęzbroi lub kolczugę służący. Zamiast więc miecza, wybitnie do pchnięcia sposobnego, a do rąbania z powodu długości wagi i prostoty niezbyt odpowiedniego — pojawiają się dwie bronie: szabla, do cięcia stworzona



MIECZ X—XI W. MIECZ XV W.

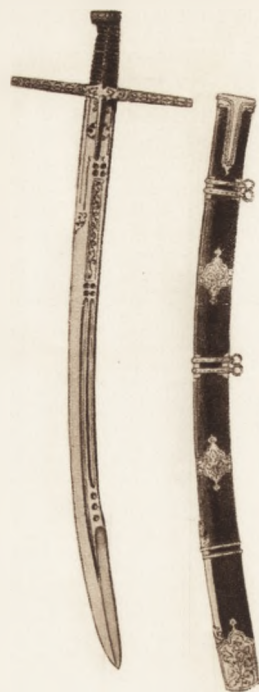


SZABLA WSCHODNIA
VIII—IX W.

i ciągle w przewidywaniu cięcia doskonałona i koncerz, wyłącznie do pchnięcia służący.

Mylne jednak byłoby mniemanie, że szabla pojawiła się w Polsce dopiero gdzieś na przełomie okresu Jagiellońskiego. Znana była o wiele dawniej. Najpierw w postaci krótkiego miecza o głównej prostej, ale sposobnej do cięcia jeno z jednej strony — broni tańszej, późniejszego gantunku, broni kupca, podróżnika, mieszczanina. Broń taką — „Hauswehr“ w niemiecczyźnie a może „kord“ w polskiej terminologii — spotykamy w całym średniowieczu. Racją jej istnienia, była prawdopodobnie taniość, wynikająca z faktu, że miecznik musiał tylko jedną stronę główną toczyć, cementować, a w mieczach starszych, w których, z powodu braku dobrej stali, skuwano głównię z żelaza i listewek stali tak, aby te ostatnie wystawały tylko u tnących powierzchni, możliwość wykonania broni tylko jednostronnej oczywiście znacznie zmniejszała trud i koszt.

Nie były to jednak szable, a miecze jednostronne, ciężkie, nie równoważone z punktu widzenia półkolistego cięcia.



SZABLA
STEFANA BATOREGO

Równocześnie jednak wschodnia Europa zapoznaje się z prawdziwą szablą „rąbiącą“ ostrzem — szablą Wschodu.

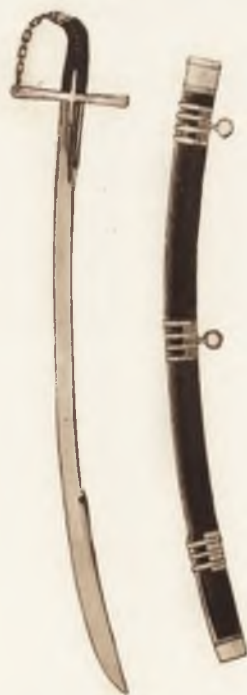
Znały ją już może owe tajemnicze szczepy, które u zmierzchu potęgi Rzymu przepłynęły przez południowo-wschodnią Europę, parte jakimś kosmicznym wprost pędem ku ciepłym, urodzajnym, kwitnącym wybrzeżom Adriatyku i Morza Śródziemnego. Znali ją zarówno Hun-

nowie, jak i Awarowie. W niezliczonych mogiłach, znaczących szlak wędrowek narodów wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego i po wielkiej równinie węgierskiej znaleziono dziesiątki szabel lekko krzywych, doskonałych pod względem zdatności do cięcia, widocznie wykonanych przez płatnerzy szczepów, posiadających setki lat doświadczenia w użyciu tej broni. Niektóre z nich — pordzewiałe, omal w pył nie rozpadające się ruiny, imponują dziś jeszcze wspaniałością zdobienia oprawy.

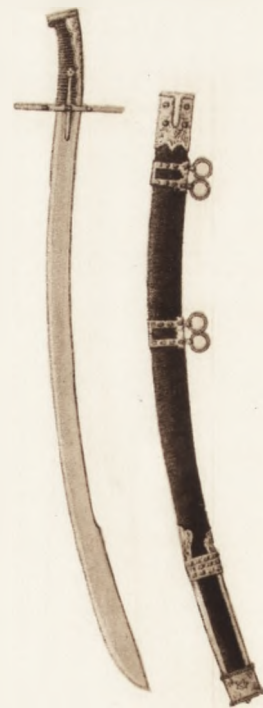
Gdzieś w Azji więc znajdowało się źródło powstania prawdziwej szabli rąbiącej.

Z szablą tą w ręku kroczą następnie wielkie najazdy: turecki, poprzez Małą Azję i tatarski, idący drogą północną wzdłuż dolnego biegu Wołgi, Donu, Dniepru, a zagrażający całej cywilizacji Europy w wieku XIII.

Europejskim gniazdem rozwoju szabli stają się Węgry i z nich wraca ona do Polski, aby się w niej zadomowić i uzyskać u nas drugą ojczyznę — w okresie panowania Stefana Batorego.



SZABLA XVI—XVII W.



SZABLA
Z POCZĄTKU XVII W.



SZABLA XVII W.

Pierwotna szabla polska jest więc oparta na wzorach węgierskich i wschodnich, turecko-perskich. Jej najbardziej charakterystycznym prototypem jest szabla własna Stefana Batorego, przechowywana obecnie w Muzeum Wojska w Warszawie. Ma ona głównie turecką, lekko krzywą, o potężnej przewodze w kierunku ostrza, a więc nadzwyczaj silnym rozmachu przy cięciu, jelec krzyżowy o nader długich prętach, i lekko pochyloną rękojeść. Zbliżone do wzoru tego są wszystkie szable polskie lat 1570—1630, z tym jednak, że pojawiają się od razu swoiste, miejscowe uzupełnienia i ulepszenia, które wskazują drogę dalszego rozwoju szabli.

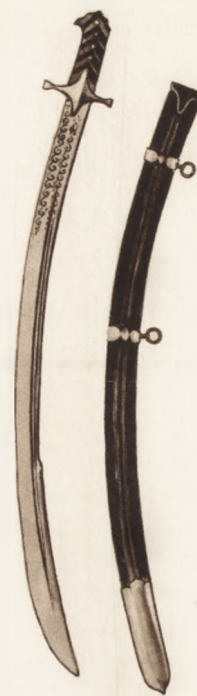
Prawdopodobnie z powodu kruchości stali wschodniej, damasceńskiej, a niewątpliwie również dzięki temu, że trudno było głównie sprowadzać aż z dalekiego Iranu, miejsce główni wschodnich zajmują zachodnie — kute w warsztatach północnej Italii, Styrii i Niemiec, a oczywiście i Polski. Są one przeważnie lżejsze i nieco gorzej zrównoważone od wschodnich, ale za

to zwykle mniej kruche, sprężystsze, trwalsze. Jelec szabli ulega stopniowemu skróceniu, często zaś przedni pręt jelca zostaje zagięty pod prostym kątem celem osłony ręki (myśl, znana już w średniowieczu i stosowana na rękojeściach mieczów). Nieraz zaś ową osłonę zastępuje łańcuszek metalowy. Pojawia się w tym okresie paluch — pierścień, służący do umieszczania kciuka, zwiększający moc chwytu rękojeści i osłaniający rękę od wewnątrz. U schyłku wieku XVI i w początku wieku XVII

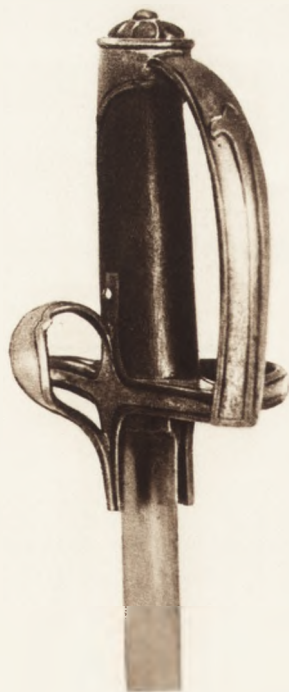
mamy już kilka wyraźnie zarysowanych wzorów szabli polskiej, stanowi ona już główną broń jazdy, broń spod Buczyny, Kircholmu, Trzciany, Kłuszyna, broń co lśniła na ulicach Moskwy w chorągwiach Żółkiewskiego.

Okolo roku 1630 rozpoczyna się nowa ewolucja w dziedzinie kształtów szabli. Obok dotychczasowej szabli typu wschodniego, o rękojeści zawsze otwartej, której chwyt ulega stopniowej zmianie, przekształcając się z walcowatego trzonka w charakterystyczną rękojeść „karabelową“, która przypomina szyję i dziób ptaka, pojawia się „pałasz ussarski“ — broń jazdy ciężkiej, żołnierza zawodowego, i ta właśnie broń zasługuje na najbardziej szczegółowe omówienie, gdyż stanowi szczyt doskonałości w dziedzinie broni siecznej, a jest wytworem czysto i wyłącznie polskim.

Pałasz ussarski jest bronią lekko krzywą, zdatną przede wszystkim do cięcia, ale również wcale do pchnięcia sposobną, odróżniającą się zaś od dotychczasowej szabli doskonale pomyślaną za-



SZABLA XVII W.



RĘKOJEŚĆ SZABLI
Z KOŃCA XVII W.



SZABLA Z POCZĄTKU
XVIII W.



PAŁASZ OFICERSKI
Z XVIII W.

mnęgią rękojeścią, o przepięknym, wybitnie celowym układzie części. Lekko rozwarty kabłak, odchodzący od jelca pod kątem nieco większym od prostego, stanowi w górnej swej części łuk, znacznie ułatwiający chwycenie rękojeści szabli w chwili, gdy jest ona jeszcze w pochwie. Paluch zabezpiecza wewnętrzną stronę ręki, zewnętrzną zaś — czasem używany obłęk, stalowe półkole, zasłaniające palce od pchnięć i od zesłiznięć się głowni przeciwnika. Obłęk ten zresztą później bywał często obustronny. Całość okuć szabli bywa prawie zawsze z żelaza lub stali, z tym, że często pręty stalowe są pokryte blachą srebrną lub złotą, niklowaną lub zdobną w wytłaczane ornamenty. Pochwa drewniana, obciągnięta skórą z tłoczonymi ozdobami, posiada okucie dolne — początkowo prostokątnie zakończone — później zaś zakończone owalnie i uzbrojone w ostrogę ochronną.

Tajemnicą pozostanie prawdopodobnie na wieki — kto był projektodawcą, twórcą polskiego pałasza. Bardzo niewielka ilość form przejściowych, nieistnie-



SZABLA OFICERSKA
Z CZASÓW
KS. WARSZAWSKIEGO

nie podobnej broni poza granicami Polski, gdyż na zachodzie panowały w owym czasie różne typy rapierów, na Węgrzech zaś wyłącznie szabla z rękojeścią otwartą, wreszcie wielka jednolitość kształtu, dowodząca że istniał jakiś jeden, wspólny wzór, to wszystko każe przypuszczać, że ktoś z „ludzi wojennych“ o dużym znaczeniu, a przy tym doskonałym guście i poczuciu celowości, pałasz taki pomyślał dla siebie, względnie dla całej przez siebie ekwipowanej chorągwi, a następnie

został on powszechnie przyjęty. Do końca XVIII wieku, do chwili utracenia niepodległości, te dwa typy: szabla — otwarta, zwana o ile była ozdobną karela, oraz pałasz ussarski stanowią uzbrojenie ludzi stanu rycerskiego; z tym, że szabla otwarta jest raczej bronią codzienną, do kontusza, do życia cywilnego, zaś pałasz służy do potrzeby wojennej, a bywa noszony przez ludzi cywilnych w przewidywaniu burd, pojedynków, w okresie zamieszek itp.

Za czasów saskich ma miejsce częściowy zanik pałasza polskiego, w formacjach cudzoziemskiego atryamentu zostaje on zastąpiony przez przepisową broń typu saskiego, ciężką, niezgrabną, i nieestetyczną.

W okresie konfederacji barskiej, a następnie za powstania kościuszkowskiego moda na pałasz polski powraca z wielką siłą, i trwa nawet poprzez okres Legionów Dąbrowskiego. Wiemy, że wielu generałów polskich z owego okresu nosiło pałasze wzoru ussarskiego. Rok 1800 znaczy — w przybliżeniu, koniec istnienia swoistego wzoru szabli polskiej. Jazda Księstwa



SZABLA Z 1831 R.



SZABLA
TERAŻNIEJSZA

Warszawskiego nosiła już szable obce, wzoru francuskiego, lub zdobyczne rosyjskie, pruskie i austriackie.

W okresie powstań wyszły jeszcze raz w pole stare pałasze i szable, pamiętające wielkie dni Kircholmu, Beresteczka czy Wiednia. Jeszcze raz wiernie służyły potomkom rodzin, dla których przed wiekiem lub więcej rozpoczęły służbę. W roku trzydziestym pierwszym — w doraźnie tworzonych partiach i oddziałach ochotniczych, gdyż wojsko regularne broń moskiewską nosiło, w sześćdziesiątym trzecim zaś we wszystkich oddziałach, po borach rozległej polskiej ziemi się kryjących, noszone były ostatnie polskie szable i pałasze. Potem przyszły czasy rewizji, zesłania za posiadanie jakiegokolwiek broni, masowo rozbrajano dwory, pozbawiając je najcenniejszych pamiątek, a często właściciele przerażeni sami broń zakopywali lub wrzucali do wody, na wieść o zbliżającej się rewizji.

I wskutek tego prawdziwa szabla polska jest dziś wielką rzadkością. Łatwiej o wiele w kraju o broń węgierską, perską czy turecką, niż o szablę polską lub pałasz rodzimy. Kilka setek pięknych okazów drzemie w wielkich muzeach Warszawy, Krakowa, Lwowa, kilka dziesiątków znajduje się w ręku pełnych petyzmu zbieraczy prywatnych, ale w zestawieniu z liczebnością „narodu szlacheckiego“ i z siłami zbrojnymi, jakie Rzeczpospolita wystawiała w potrzebie — chociażby na kampanię wiedeńską, ilość pozostałych po tym okresie pamiątek rzeczowych jest wprost zdumiewająco mała.

Tym serdeczniejszego, troskliwszego i pełnego szacunku wymagają one pielęgnowania. A żadna chyba jazda na świecie nie posiada wzoru broni, noszonego tak długo, okrytego taką legendą zwycięstw i chwały, jak jazda polska w postaci swej historycznej szabli.



JÓZEF OLSZYNA-WILCZYŃSKI
GENERAL BRYGADY

KRAKUSI POLSCY



pojęciu wojskowym XIX stulecia „krakus“ to lekki jeździec, najlepiej się nadający do podjazdów, ubezpieczeń, zagonów i dywersji na tyłach i bokach nieprzyjaciela, a przede wszystkim do nękania wroga odcinaniem komunikacji i dowozów.

Z nazwą krakusów spotykamy się dopiero w Księstwie Warszawskim w r. 1812. Dekretem Rady Ministrów Ks. Warszawskiego z 20. XII. 1812 r. utworzono pułk krakusów z jeźdźców 50-dymowych, dostarczonych przez departamenty krakowski, poznański, kaliski i radomski. Był to pułk lekkiej kawalerii, wzorowany na kozakach. Uzbrojeniem jego były: lanca bez proporczyka, szabla i jeden pistolet na smyczy. Pierwsze umundurowanie szwadronów tego pułku było rozmaite; np. szwadron poznański nosił sukmany granatowe z amarantowymi wyłogami, szwadron kaliski także sukmany z błękitnymi wyłogami, a szwadron krakowski — chłopskie sukmany spod Proszowic i Skalmierza; wszyscy krakusi oprócz tego nosili rogatywki i szare opończe.

Pułk ten organizował pośpiesznie major Rzuchowski przy pomocy dzielnego kpt. Boki. Nie było w pułku trębaczy, lecz buńczuczni z buńczukami, na których znaki odbywały się wszelkie ruchy, jak w dawnym wojsku polskim.

Pułk krakusów wyruszając w r. 1813 do Saksonii w składzie VIII korpusu (polskiego) pod komendą ks. Józefa Poniatowskiego miał 4 szwadrony po 220 koni. Dowodził nim (od 20. III. 1813 r.) płk Aleksander Oborski.

Pierwszą potyczkę stoczyli krakusi jeszcze w Polsce, pod Skarszewem (20. III. 1813). Następnie walczą w Czechach i Saksonii, odznaczając się pod: Friedlandem (17. VIII. 1813), Georgenwalde (4. IX.), Strohweide (9. IX.), gdzie sierżant Godlewski zdobył chorągiew pułku Kozaków Grekowa, Neustadt (15. IX.), Frohburg (29. IX.), Luntzenau (30. IX.), Zehma (4. X.), Rotha (8. X.), Zetlitz (9. X.), gdzie pluton krakusów, stanowiący eskortę ks. Józefa, szarżował pod jego komendą na nieprzyjaciela, Wachau (16. X.), gdzie pułk wykonał skuteczną szarżę na pułk Kozaków gwardii, i w bitwie narodów pod Lipskiem (18. X.), w której pluton krakusów wraz ze szwadronem 14 pułku kirasjerów polskich stanowił eskortę ks. Józefa Poniatowskiego.

Cesarz Napoleon, który specjalnie chciał zobaczyć naszych krakusów po zdobyciu przez nich sztandaru rosyjskiego pod Strohweide, dokonał 25. IX. 1813 r. przeglądu tegoż pułku, po którym do ks. Józefa i gen. Umińskiego powiedział: „To przecież dzielna jazda! Generale! Muszę mieć takich 3.000!“

W r. 1814 zreorganizowano pułk w Sedanie. Dodano mu lekkich koni i uzupełniono do 800 koni. Zaopatrzone krakusów w nowe mundury, jednolite dla całego pułku. Były to wołoszki granatowe z amarantowymi wyłogami i ozdobami z białych sznurów. Zamiast ładownic dano krakusom karta-



sze, naszyte na piersiach (po czerkiesku). Czapki otrzymali półkuliste („w kształcie melona“, jak pisze Białkowski), amarantowe, obszyte białymi sznurkami promieniście, z czarnym barankiem. Spodnie mieli granatowe z amarantowymi lampasami, szare opończe z kapturami, w których podczas deszczów zwodzili Prusaków i Austriaków podobieństwem swych sylwetek do moskiewskich Kozaków. W uzbrojeniu nastąpiła tylko zmiana pistoletu na smyczy na parę pistoletów.

Od 1. I. 1814 dowództwo pułku objął płk Józef Dwer-nicki. W marcu 1814 r. pułk stoczył potyczkę pod Claye, a ostatnim jego czynem wojennym była obrona Paryża 30. III. 1814 r.

Po zakończeniu wojny przeznaczono 200 krakusów do honorowego eskortowania zwłok ks. Józefa z Lipska do Warszawy. Reszta pułku wróciła do kraju w korpusie gen. Wincentego Krasińskiego. Stan pułku 19. VIII. 1814 r. w Poznaniu wynosił 73 oficerów, 907 podoficerów i żołnierzy, 1.148 koni. W Polsce część krakusów wcielono do nowego 1 pułku ułanów, a resztę zdemobilizowano, rozwiązując pułk w końcu 1814 r.

Podczas powstania 1830/31 r. wznowiono formacje krakusów, a mianowicie: sformowano dwa pułki, jeden samodzielny dywizjon i trzy samodzielne szwadrony. Uzbrojenie ich składało się z lanc z amarantowo-białymi proporczykami, szabel i pistoletów.

1 pułk jazdy krakowskiej, czyli tzw. potocznie „1 pułk krakusów“ był sformowany w 1830 r. z jeźdźców 50-dymowych ówczesnego województwa krakowskiego. Pułk ten liczył z początku 4 szwadrony, potem 6 szwadronów, a w końcu znów 4 szwadrony. Umundurowanie jego składało się z białych wołosek z amarantowymi kołnierzami i wyłogami, oraz kartuszkami na piersiach, spodni szarych z amarantowymi lampasami, rogatywek amarantowych, obszytych białym barankiem, i brunatnych opończ krojem skalmierzackim uszytych.

Dowódcami pułku tego byli: ppłk potem płk Kajetan Rzuchowski, po nim płk Antoni Lanckoroński, od 8. VII. 1831 r. ppłk Michał Badeni, od 14. VII. ppłk Stanisław Leski, i w końcu ppłk Bydłowski Bonawentura. 1 pułk krakusów brał chwalebny udział w następujących bitwach i potyczkach: pod Nową Wsią (19. II. 1831), Markuszewem (3. III.), Różą (20. IV.), Kockiem (7. V.), Lubartowem (10. V.), Łęczyną i Starym Zamościem (12. V.), Mińskiem Maz. (14. VII.), Paprotnią (15. VIII.), Warszawą (6 i 7. IX.) i Rypinem (3. X. 1831), zdobiąc piersi swych oficerów i krakusów 3 krzyżami kawalerskimi virtuti militari, 43 złotymi i 38 srebrnymi virtuti militari.

Szwadron krakusów Kwatery Głównej — był to właściwie odkomenderowany 17. IV. 1831 r. szwadron z 1 pułku jazdy krakowskiej, który do końca wojny pełnił służbę honorowej eskorty przy Kwaterze Głównej Naczelnego Wodza. Przy redukcji 1 p. krakusów z 6 szwadronów na 4, liczył się w składzie pułku jako 5. Umundurowany był jak macierzysty 1 pułk jazdy krakowskiej.



Dowodził nim ppłk Ignacy Mieroszewski (od 13. IX. płk) a następnie major Ludwik Bystrzonowski. Szwadron walczył bohatersko pod Długosiodłem (16. V. 1831), Miastkowem (18. V.) i Ostrołęką (26. V. 1831), szcząc się w końcu 7 krzyżami złotymi i 5 srebrnymi.

2 pułk jazdy krakowskiej, zwany także 2 pułkiem krakusów, utworzono w lutym 1831 r. z dobrowolnych ofiar obywateli ówczesnego województwa krakowskiego. Pułk ten liczył przez całą wojnę 4 szwadrony, walcząc w korpusie generała Umińskiego. Umundurowanie jego różniło się od 1 pułku krakusów tylko amarantowymi spodniami z białymi lampasami i czarnym barankiem u krakuski, skąd czasami pamiętnikarze nasi zwą go „czarnymi krakusami“.

Dowódcami tego pułku byli: ppłk Antoni Paszyc od 28. II. 1831 i od 28. VII. do końca wojny ppłk Bazyle Lewiński (we wrześniu 1831 r. płk).

2 pułk krakusów stawał dzielnie pod Płońskiem (4. VII. 1831), Drobinem (11. VII.), Strachowem (17. VII.) i Raciążem (23. VII. 1831). Za udział w tych walkach otrzymał 10 krzyży złotych i 2 srebrne virtuti militari.

Dywizjon krakusów imienia Tadeusza Kościuszki, sformowany w Warszawie w grudniu 1830 r., wchodził w skład korpusu gen. Dwernickiego licząc dwa szwadrony. Umundurowanie jego składało się z granatowej wołoszki z kartuszami na piersiach i amarantowymi kołnierzami i wyłogami, spodni granatowych z amarantowymi lampasami, czapek u szeregowych zupełnie takich samych, jak u krakusów z czasów Księstwa Warszawskiego (wzór z 1814 r.) a u oficerów krakusów amarantowych.

Dywizjonem dowodził ppłk Antoni Szymański (w końcu płk). Dywizjon w korpusie Dwernickiego brał udział we wszystkich jego walkach i wślawił się pod Stoczkiem (14. II. 1831), gdzie szarżą zdobył moskiewską baterię, Poryckiem (11. IV.) i Boremlem (19. IV. 1831). Znana pieśń Wincentego Pola „Grzmią pod Stoczkiem armaty...” mówi o tym dywizjonie. Dywizjon w wojnie tej otrzymał 3 złote krzyże virtuti militari.

Szwadron krakusów imienia ks. Józefa Poniatowskiego, sformowany w Piotrkowie w styczniu 1831 r., działał z początku jako samodzielny, a 26. VII. 1831 został wcielony do 2 pułku jazdy sandomierskiej. Umundurowany był podobnie jak dywizjon im. Kościuszki,

z tą różnicą, że nosił amarantowe spodnie z białymi lampasami. Szeregowi zaś nosili takie czapki, jak krakusi z 1814 r.

Dowodził tymi krakusami płk Wiśniowski, a później major Piotr Madaliński. Szwadron walczył pod Kurowem (3. III. 1831 r.) i Wronowem (17. IV.), zdobywając w tej kampanii 3 złote krzyże virtuti militari.

Szwadron krakusów twierdzy Zamościa. Utworzył go w lutym 1831 r. gen. Krysiński, komendant twierdzy. Szwadronem tym dowodził ma-

KRAKUSI W R. 1831
MAL. JULIUSZ KOSSAK



jor Michał Kuźmiński. Krakusi, prowadząc wywiady z twierdzy, odznaczyli się 5. III. 1831 pod Uściługiem.

W krótkotrwałym powstaniu galicyjskim (1846 r.) pod naczelnictwem Tyssowskiego Jana występuje aż kilka oddziałów krakusów jak: krakowski pod dyktatorem Suchorzewskim, miechowski pod Starzewskim Franciszkiem, miechowski Jordana Zygmunta, miechowski Mazarakiego i krakusi uformowani przez Skarzyńskiego Erazma.

Spadkobiercami świetnej tradycji krakusów napoleońskich i okresu listopadowego powstania są liczne oddziały krakusów w powstaniu styczniowym. Rodzi ich się wówczas taka mnogość, że niemal każdy powiat w Polsce może się łatwo doszukać w tej niedalekiej przeszłości plutonu lub szwadronu krakusów w oddziałach powstańczych, w których jego synowie walczyli. Przez półtora z górą roku przebiegali powstańczy krakusi krwawy plac boju, dodając do czerwieni krakusek, wyłogów i lamпасów czerwień krwi ofiarnej.

Pierwsi krakusi (z Krakowa) występują w oddziale płka Apolinarego Kurowskiego, w lutym 1863 r. kiedy w desperackiej szarży na Miechów ponoszą ciężkie straty.

W marcu 1863 r. spotykamy w korpusie dyktatora Langiewicza 2 pułk kawalerii, który, sądząc z umundurowania, jest pułkiem krakusów. Jazda ta bowiem jest ubrana w czerwone krakuski, białe sukmany krakowskie z czerwonymi wyłogami i posiada u lanc czerwono-białe proporczyki. Ponadto uzbrojona jest w szable i pistolety lub rewolwery.

W kwietniu 1863 r. widzimy krakusów w oddziale Anastazego Mossakowskiego (czerwone krakuski, białe sukmanki i lance z proporczykami), a w maju t. r. w oddziale Jana Żalplachty-Zapałowicza, gdzie noszą czerwone rogatywki z białym barankiem i białym piórkiem i popielate ułanki, a uzbrojeni są w pałasze i rewolwery.

W październiku 1863 generał Dyonizy Czachowski miał w swym oddziale krakusów, noszących krakuski koloru amarantowego.

W tymże miesiącu i roku generał Bosak-Hauke ma przy sobie eskortę krakusów, ubraną w mundury ułańskie, białe konfederatki z białym barankiem i białe akselbanty.

W grudniu 1863 r. znajdujemy krakusów w oddziale płka Zygmunta Chmielińskiego. Dowodzi nimi major Wielobycki, ubrany w czerwoną krakuskę i białą sukmanę. Jego krakusi zaś noszą białe sukmany po kolana, szamerowane pąsowymi i niebieskimi sznurami. Na pierśiach mają ładunki wszyte na sposób czerkieski. Buty długie palone z ostrogami. Konfederatki białe lub innego koloru, zależnie od sekcji. Burki długie, szare. Uzbrojeni są w pałasze kawaleryjskie, lekkie sztucery belgijskie (przez plecy) i pistolety lub rewolwery w olstrach.

W innych partiach można by spotkać jeszcze z kilkudziesiąt oddziałów krakusów obok ułanów, konnych strzelców i żandarmerii konnej. W każdym razie rozrost tej tradycyjnej kawalerii jest zastanowienia



godny. Czerwona krakuska stała się powszechnym symbolem walki o wolność Polski w czasie wszystkich powstań, od Kościuszki do r. 1864.

Po upadku powstania spotykamy się jeszcze z epigonami tejże formacji, ale już na innej ziemi i w obcej służbie. Tak silna była ta sławna tradycja, że nawet przez zaborczą Austrię była podjęta. W 1866 znowu formuje się w Krakowie dyon ochotniczy krakusów-ułanów (Krakus-Ulahnen). Tym dwuszwadronowym dyonem dowodzi płk hr. Starzeński, a szeregi jego wypełniają znów powstańcy polscy z 1863—4 r. i nowi ochotnicy krakowscy. Otrzymali oni mundury ułańskie z tradycyjną polską krakuską czerwoną. Sformowany był ze względu na wojnę z Prusami, w której 1 szwadron uczestniczył. Po wojnie dyon rozwiązano i wcielono do 1 p. ułanów austriackich, stacjonowanego w Krakowie.

Od 1866 r. znikł nasz krakus i przechowała się jeno piękna jego tradycja.

Aż oto w powstającej Polsce odradza się znowu. Wśród ochotniczych formacyj konnych w 1920 r., kiedy wschodni wróg zagrażał swą światoburczą ofensywą Warszawie, powstaje w Krakowie z ochotników dywizjon krakusów, który następnie wcielony jest do 208 pułku ochotniczego ułanów, błysnąwszy tylko krótkim żywotem.

I znów nastaje luka w dziejach polskich krakusów, ale tym razem już nie na długo. Piękna idea odradza się ponownie. W r. 1927 młody rotmistrz rezerwy, Stanisław Młodzianowski, organizuje z własnej inicjatywy ochotniczy pluton krakusów z uczni szkół średnich w Łęczycy i okolicznych wieśniaków, podejmując z nimi trud kawaleryjskiego przysposobienia wojskowego. Wytrwale prowadzi wyszkolenie młodych krakusów, porywa przykładem. Tworzą się podobne oddziały krakusów i mnożą się również w całej Polsce. Podejmują ten ruch oficjalnie władze wojskowe w 1932 r., popierają i otaczają opieką, organizując w całej Polsce krakusów, jako konne przysposobienie wojskowe.



ADAM SOŁTAN
MAJOR DYPLOMOWANY

SZKOŁA
PODCHORAŹYCH KAWALERII



worzenie kawaleryjskiego szkolnictwa w odrodzonej Polsce odbywało się w niezmiernie trudnych warunkach. Szkolenie kandydatów na oficerów kawalerii rozpoczyna się w roku 1919. Zasadniczy kurs nauki przechodzą oni w ciągu 6 miesięcy w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie, gdzie formują 19, 23 i 27 klasę. Po ukończeniu kursu ogólnego w S. P. Piechoty słuchacze przechodzili miesięczny kurs kawaleryjski w tzw. „Szwadronie podchorążych jazdy“, który istniał początkowo przy Oficerskiej Szkole Jazdy w Starej Wsi, potem przy Centralnej Szkole Podoficerów Jazdy w Przemyślu.

Taki system szkolenia był możliwy jedynie dzięki temu, że ówczesni kandydaci na oficerów byli to wyłącznie podoficerowie kawalerii, mającej za sobą dużą, często paroletnią praktykę bojową.

Ten stan rzeczy trwał do 15 sierpnia 1920 r. W dniu tym rozkaz M. S. Wojsk. stworzył Centralną Szkołę Kawalerii w Grudziądzu, która objęła wszystkie istniejące dotychczas kawaleryjskie ośrodki szkolne. W skład tej szkoły wchodzi szwadron szkolny podchorążych będący w prostej linii protoplastą dzisiejszej Szkoły Podchorążych Kawalerii.





PRZEKAZANIE SZTANDARU

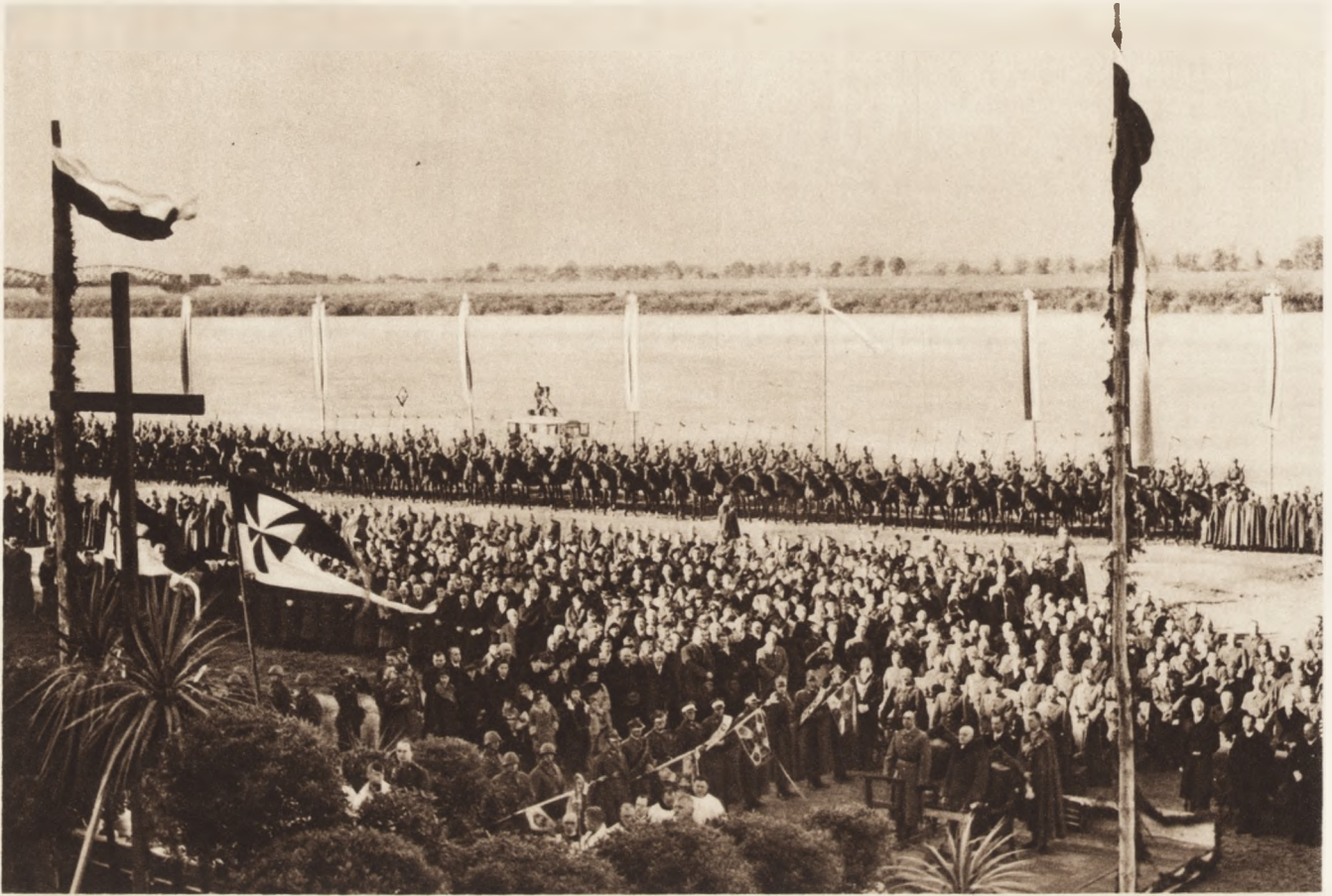
Okres 1921—1923 był dla Szkoły okresem szukania i tworzenia stałych form organizacyjnych. Nazwa Szkoły brzmi w dalszym ciągu „Szwadron Szkolny Podchorążych“. Okresy szkoleniowe coraz się przedłużają. Początkowe są to jeszcze tak zwane „wojenne“ dziesięcioletnie kursy. We wrześniu 1922 roku rozpoczyna się pierwszy kurs roczny, którego absolwenci otrzymują oficjalną nazwę „I promocji 1923 r.“.

Rok 1924 jest dla Szkoły rokiem przełomowym. W roku tym otrzymuje ona nazwę „Oficerskiej Szkoły Kawalerii“. Szkoła składa się z dwóch roczników, młodszego i starszego. Kurs trwa dwa lata.

W roku 1925 Centralna Szkoła Kawalerii w której skład wchodzi O. S. K. była przemianowana na Obóz Szkolny Kawalerii. W roku tym Szkoła przeżywa ważny moment. Dnia 1. VII. Generalny Inspektor Kawalerii gen. Rozwadowski wręcza Komendantowi Szkoły sztandar, ofiarowany przez panie, małżonki oficerów wszystkich pułków kawalerii.

Okres 1925—1927 był specjalnie ważny z punktu widzenia programu i organizacji szkolenia. O ile w latach poprzednich główny nacisk kładziono na sprawność fizyczną i kawaleryjskie szkolenie jednostkowe, o tyle w tym okresie szkolenie bojowe i nauka dowodzenia wybijają się zdecydowanie na pierwszy plan. Duszą tej ważnej reformy jest ówczesny główny instruktor szkolenia wojskowego ppłk Piotr Skuratowicz, który przez usystema-





MSZA POLOWA

tyzowanie i zorganizowanie tego najważniejszego działu, jakim jest wyszkolenie bojowe, oddaje Szkole niespożyte usługi.

W roku 1927 następuje trzecie z kolei przeorganizowanie grudziądzkiego kawaleryjskiego ośrodka szkolnego, który otrzymuje nazwę „Centrum Wyszkolenia Kawalerii“. Oficerska Szkoła Kawalerii była przemianowana na „Szkołę Podchorążych Kawalerii“.

W roku 1930 obejmuje Komendę Szkoły mjr Stefan Chomicz, który pozostał na tym stanowisku do r. 1935. Ten sześciolatek pod jednym przebyty dowództwem, był dla S. P. Kaw. okresem bardzo ważnym. Pierwszym jego dorobkiem było całkowite ustabilizowanie organizacji Szkoły, podział kompetencji i zorganizowanie pracy dowódców, instruktorów i wykładowców. Następnie znacznie ulepszono zakwaterowanie. Wreszcie osiągnięto znaczne polepszenie stanu podręczników i pomocy szkolnych, unormowano stosunek wzajemny obu roczników, który ustala się na zasadzie pogodzenia tradycji z rozsądkiem i taktem, następnie kwestia zwyczajów szkolnych, które normują różne tradycje wewnętrzne; uroczystości szkolne, jak dzień św. Huberta, Mikołajki itp. oraz najważniejsza — uroczystość promocyjna.

W dziedzinie programowej należy zanotować położenie większego niż dotychczas nacisku na przedmioty ogólne, a zwłaszcza na





historię, oraz wystąpienie z wnioskiem przywrócenia praktyk w pułkach dla podchorążych.

W roku 1932 Szkoła była usamodzielniona pod względem wyszkoleniowym przez utworzenie etatu osobnego dyrektora nauk szkoły.

Rok 1935 przyniósł nowe zmiany. Komendę C. W. Kaw. obejmuje płk dypl. Józef Smoleński. Komendantem Szkoły zostaje płk Jan Litewski, aż do roku 1938.

Praca nad rozwojem Szkoły i udoskonaleniem dotychczasowego dorobku posuwa się w coraz szybszym tempie. Jest to zacieśnienie stosunków z pułkami kawalerii i zazębianie ich tradycji z tradycją szkolną. Jest to opracowanie nowego programu, rozszerzającego znacznie zakres ogólnego wykształcenia, wprowadzenie praktyk, dalsze wzbogacanie pomocy szkolnych, wprowadzenie szybownictwa, spadochroniarstwa, narciarstwa i corocznych wycieczek sportowych. Wreszcie przebudowanie i urządzenie kasyna podchorążych i ulepszenie urządzenia sal mieszkalnych.

W maju 1936 r. Szkoła uczestniczyła w żałobie narodowej, wysyłając na pogrzeb Wielkiego Marszałka delegację w osobach Komendanta i poczty sztandarowej Szkoły. Po zakończeniu kursu cała Szkoła odbywała pielgrzymkę do grobu Marszałka w Krakowie.

Wreszcie rok 1936 przyniósł uroczystość 15-lecia, dzięki której przypada Szkole zaszczyt goszczenia Głowy Państwa, Wodza Naczelnego, najwyższych dostojników i całej niemal kawalerii polskiej.



PROMOCJA

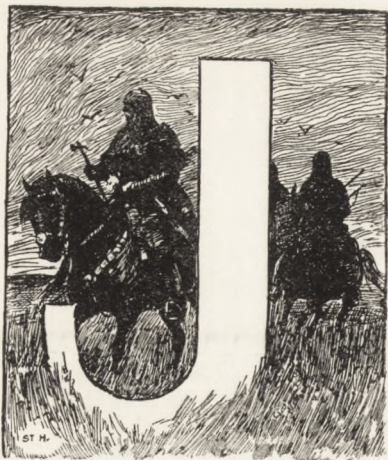
Świadoma tego zaszczytu, świadoma świetnej tradycji polskiej kawalerii, świadoma swych obowiązków wobec burzą tchnącej przyszłości — Szkoła Podchorążych Kawalerii ślubowała w dniu swego piętnastolecia wyżyć wszystkie swe siły, by w myśl wskazań Wodza Narodu dążyć z nieustannym wysiłkiem do realizowania wypisanego na polskich sztandarach hasła „Honor i Ojczyzna“.



GRUDZIĄDZ

FRANCISZEK JAMKA KOPERSKI
MAJOR

KAWALERIA KORPUSU
OCHRONY POGRANICZA



uż w XVI wieku zrozumiano konieczność posiadania wyborowych oddziałów na granicy wschodniej. Były nimi wojska kwarciane, kwiat sił zbrojnych dawnej Polski. Dziś bezpośrednim spadkobiercą ich sławnych tradycji jest K. O. P.

Zasady organizacji Korpusu były opracowane przez ówczesny Sztab Generalny i po upływie dwóch miesięcy od chwili powzięcia uchwały przez rząd stanęły na granicy wschodniej piesze i konne oddziały Korpusu, obejmując z dniem 1 listopada 1924 r. najbardziej zagrożone odcinki graniczne. Główny ciężar służby ochronnej spoczywał, tak zresztą jak i dzisiaj, na barkach piechoty, oprócz której patrolowanie terenu na dalsze odległości, utrzymywanie łączności między poszczególnymi oddziałami K. O. P. oraz akcja pościgowa — przypadły w udziale szwadronom K. O. P. Szwadrony te, rozrzucone w pasie przygranicznym, rekrutowały się z ułanów, wydzielonych z różnych pułków kawalerii. Ułani ci wykazywali jednak pewne braki pod wieloma względami, a więc zarówno we władaniu bronią, jak i znajomości przepisów i regulaminów.

Podobnie jak z ułanami, przedstawiała się sprawa z materiałem końskim. Otrzymane z pułków konie były bardzo mierne. Dopiero większy zakup dokonany przez K. O. P. pozwolił na zasilenie szwadronu takimi końmi, na które z zazdrością spoglądać zaczęły oddziały armii. Z tą chwilą też zaczęło się bardziej intensywne szkolenie kontyngentu i wzrastać zaczęły wymagania, stawiane ułanom przez ich dowódców. W sierpniu 1925 roku szwadrony K. O. P. mogły wykazać pełnię swego wyszkolenia: uczestniczyły w pierwszych wielkich manewrach naszej kawalerii na Wołyniu i co najważniejsza, były odznaczone specjalną pochwałą ówczesnego generalnego inspektora kawalerii. Pomimo więc ciężkiej służby, związanej z ochroną granicy, szwadrony K. O. P. potrafiły wobec przedstawicieli rządu, wojska i państw zagranicznych zadokumentować swą sprzęzystość i wyszkolenie w prowadzeniu walki nowoczesnej. To zadokumentowanie wobec całej naszej kawalerii swego wyszkolenia bojowego stało się rękojmnią, że szwadrony K. O. P. zawsze potrafią wypełnić każdą bojową pracę.

Czy szkolenie szwadronu K. O. P. nosi swoiste cechy, które różnią go od przeciętnego szwadronu pułku ułanów?

Ułani K. O. P. nie są przyzwyczajeni do występowania w związkach większych i na pewno gorzej władają lancą. Ale za to





w rąbaniu szablą, patrolowaniu, wyszkoleniu indywidualnym i mniejszych zespołów, a przede wszystkim w walce pieszej i umiejętności obracania się w terenie, są mistrzami.

Same warunki służby i szkolenia składają się na to, że pod niektórymi względami ułan K. O. P. przewyższa swego kolegę z wojska. Nieskrępowany murami koszar, przebywając przeważnie w polu, jest ułan K. O. P. przede wszystkim dobrym zwiadowcą, doskonale obeznanym z terenem i umiejącym go wyzyskać, tak w działaniu na koniu, jak i pieszo — co stanowi jego główną zaletę.

Częste patrole, ciągłe współdziałanie z piechotą w służbie wybitnie polowej i podczas ćwiczeń, większy nacisk na wyszkolenie w walce pieszej i zwiadowczej — sprawiają, że ułan K. O. P. jest w praktyce świetnym żołnierzem.

Niezależnie od planowego i ciągłego szkolenia kontyngentu celem przygotowania sobie własnych kadr podoficerskich oraz dla podniesienia wyszkolenia podoficerów Korpus uruchomił w roku 1925 własną szkołę dla podoficerów.

Dnia 11 listopada 1928 roku ułani K. O. P. mieli wreszcie możliwość zaprezentowania swej dzielnej postawy Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Było to podczas uroczystej defilady, kiedy to przed obliczem zwycięskiego Wodza, w łańcuchu oddziałów wojskowych, wśród żywiołowych okrzyków i oklasków zgromadzonej publiczności przeddefilował szwadron K. O. P.

Tych samych ułanów K. O. P. oglądała i potem Warszawa w pamiętnych i smutnych dniach majowych roku 1935. I wtedy również rzucała się w oczy mieszkańcom stolicy pełna godności sylwetka ułana K. O. P., na ogorzałym jednak obliczu ułańskim, widniał ból, jako wyraz cierpienia, powstałego po stracie Najdroższego z Najdroższych.

Równoległe z pracą wyszkoleniową dowódcy szwadronów K. O. P. przywiązywali i przywiązują dużą uwagę do rozwoju w swoich oddziałach sportu, szczególnie sportu konnego.

W chwili formowania zgłosiła się do Korpusu pokaźna ilość pierwszorzędnych oficerów kawalerii, zamiłowanych sportsmenów, którzy osiągnęli bardzo ładne wyniki i dzięki nim, pomimo nie sprzyjających warunków, sport konny nie był w K. O. P. w zaniedbaniu.

W brygadach K. O. P. urządzano corocznie konkursy hippiczne, rozgrywki o mistrzostwo Korpusu. Poszczególni jeźdźcy brali udział w zawodach konnych armii, na wyścigach i biegach myśliwskich, a nawet w międzynarodowych konkursach hippicznych w Warszawie.

Propagatorzy sportu konnego dążyli do tego, aby sport konny w Korpusie postawić na wysokim poziomie, tym bardziej że ma on wielkie znaczenie propagandowe na ziemiach wschodnich i zacieśnia węzły współzycia między oddziałami K. O. P. a mieszkańcami pogranicza.



Rok 1929 — to okres zawodów konnych na Wołyniu — w Niewirkowie i Mizoczu, na Podolu — w Zaleszczykach, Czortkowie i Hnilicach Wielkich, w województwie nowogródzkim — w Wołożynie i Iwieńcu, na Wileńszczyźnie — w Januliszkach i Drułi.

W roku tym, dzięki poparciu ówczesnego dowódcy Korpusu, gen. bryg. Tessaro, powstało Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni i Rozwoju Sportu Jeździeckiego Oficerów K. O. P., mające na celu podniesienie bardzo zaniedbanej hodowli konia remontowego półkrwi na ziemiach wschodnich.

Z wiosną roku 1930 w folwarku Niewirków w powiecie rówieńskim rozpoczęto też hodowlę własną konia pełnej krwi, który miał stać się materiałem zarodowym, eksploatowanym w pierwszym rzędzie na torach wyścigowych, a następnie miał być użyty jako materiał rozplodowy. Równoległe z powstawaniem punktów kopulacyjnych, Towarzystwo zainicjowało powstanie własnej stajni wyścigowej.

Zima lat 1930/31 — to bezkonkurencyjny pochód koni Towarzystwa w zawodach w Zakopanem, gdzie K. O. P. święcił tryumfy w skjöringach i skiskjöringach, tych nadzwyczaj efektownych i modnych sportach zimowych.

Najchlubniejszym może dowodem działalności propagatorów sportu konnego w K. O. P. było wybudowanie przy dużym nakładzie pracy i pieniędzy własnego hippodromu z placem konkursowym i torem wyścigowym w Zaleszczykach.

Hippodrom ten, położony na płaskowzgórzu obok oficerskich domów wypoczynkowych, opasany wstęgą Dniestru, ze wspaniałym widokiem na wyniosły brzeg rumuński, przedstawia się nadzwyczaj efektownie. Na hippodromie tym zorganizowano też pierwsze w Polsce dżentelmeńskie wyścigi kłusacze, na wzór państw Europy i Ameryki, oraz konkursy hipiczne.

Bardzo zajmująco wypadają też wyścigi chłopskie. Przybywali chłopcy z odległych stron na zupełnie dobrych koniach. Zgłoszeń było tak wiele, że musiał ingerować inspektor rolny, osobiście przeznaczając do wyścigu tylko najlepsze konie.

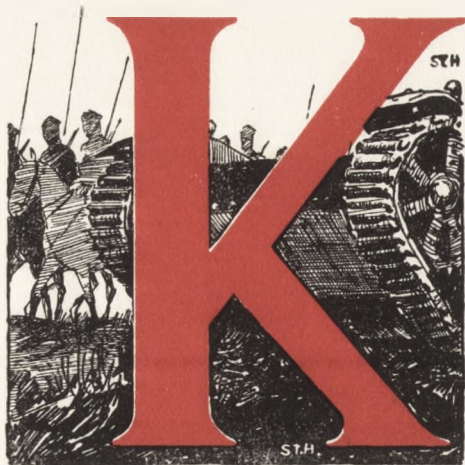
Rozwój sportu konnego w K. O. P. zaznaczył się dodatnio i w latach następnych. Wynikiem niezmiernie pracowitej pracy na tym polu były takie efekty sportowe, jak dwukrotne zdobycie w latach 1936 i 1937 pierwszego miejsca zespołowego w zawodach konnych o mistrzostwo wojska.



TADEUSZ MACHALSKI
PODPULKOWNIK DYPLOMOWANY

ROLA KAWALERII
W PRZYSZŁOŚCI





Poruszenia lotne, które nie dają odetchnąć wrogowi, oto problem, nad którym moja głowa i moja dusza pracowała sto razy czasu wojny. Któż jeżeli nie jazda powołana jest do rozwiązania tego zagadnienia?

Józef Piłsudski 23. IV. 1921 r.

ażdy nowy a dla celów wojskowych użyteczny wynalazek pociągał zawsze za sobą pewne przesunięcia wartości poszczególnych rodzajów broni.

Pod tym względem przyznać musimy, że pojawienie się na polu bitwy samolotów i czołgów wywołało istny przewrót w dotychczasowych pojęciach o metodach walki, dając operacjom nieznanym dotychczas rytm szybkości.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że po osiągniętym zwycięstwie oczy wszystkich zwróciły się przede wszystkim w stronę tego czynnika, który zwycięstwo to spowodował, doszukując się następnie w możliwie najpowszechniejszym zastosowaniu silnika zbawiennej recepty na przyszłość.

Otóż niezawodnie wprowadzenie motoryzacji otwiera rzeczywiście przed nami nowe, szerokie horyzonty, a korzyści, wynikające z zastosowania silnika są na pierwszy rzut oka tak ponętne, że mogą łatwo pobudzić do najśmielszych nawet fantazji, tym bardziej, że motoryzacja stworzyła warunki szybkości, zasięgu i długotrwałości wysiłku, zdające się usuwać w cień wszystkie dotychczasowe fizyczne możliwości konia. Poczęto snuć nawet najbardziej fantastyczne wizje przyszłości. Ale znaczenie kawalerii zapoznają tylko ci, którzy pod hipnozą wojny pozycyjnej widzą wszędzie nieprzerwaną linię okopów, najeżonych zasiekami drutu kolczastego, oraz niezmiernie pola lejów, nad którymi huraganowy ogień artylerii i bomb lotniczych kłębi coraz to nowe masy gazów trujących. Oczywiście, że w takich warunkach trudno o walkę konną, niemniej jednak musimy sprawiedliwie przyznać, że nie cały świat jest odrutowany i zabetonowany i że w naszych warunkach na wschodzie Europy będziemy musieli sami rozstrzygać problemy, na które wojna światowa nie dała nam odpowiedzi.

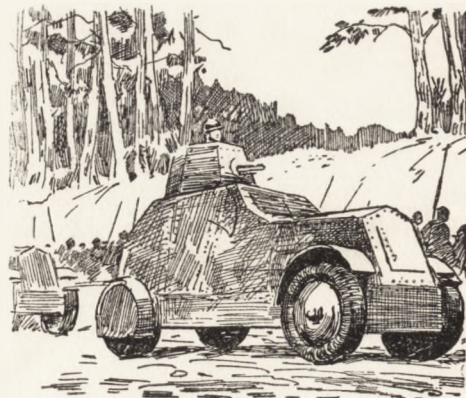
W takich warunkach zagadnienie stosunku nowych broni do kawalerii nabiera kapitalnego znaczenia.

Chcąc wyznaczyć właściwe miejsce i właściwą rolę lotnictwa i broni pancernej w całości kształcie zagadnień taktycznych i operacyjnych, oraz ich stosunek do kawalerii — nie możemy ani na chwilę stracić z oczu samej istoty rzeczy.

Walka polegała zawsze na kombinacji „ruchu“ i „ognia“. Ruch wymagał „szybkości“ — ogień zaś „siły“. Rozwój tych elementów stanowi problem bardzo zawiły i trudny, tak trudny nawet, że umysł ludzki dotychczas nie zdołał go rozwiązać w sposób zadawalniający.

Zwiększenie szybkości i ruchliwości pociąga za sobą ograniczenie ilości i kalibru środków ogniowych, podczas gdy zwiększenie potęgi ognia wymaga nagromadzenia wielkiej ilości sprzętu wojennego, co znowu z kolei rzeczy obniża szybkość i ruchliwość w terenie.

Sama potęga ognia bez zdolności wykonania szybkich manewrów nie jest w stanie wywalczyć zwycięstwa; odwrotnie sama zdolność manewrowania bez odpowiedniej siły nie daje pożądanego efektu. Dlatego też, nie mogąc pogodzić tych sprzeczności, będziemy mieli



zawsze i w przyszłości broń o potężnej sile ognia, ale mniej ruchliwą, czyli „piechotę“ i broń o dużej zdolności manewrowej, ale za to słabszą ogniowo czyli „kawalerię“ — bez względu na to jaką ostateczną formę organizacyjną ta szybka broń przyjmie w przyszłości. W całokształcie sił zbrojnych niezbędną ich częścią pozostanie zawsze broń, która będąc szybsza od głównych sił armii:

przed bitwą — rozpoznaje, ubezpiecza i wyprzedzając siły główne stwarza dogodne warunki dla podjęcia walki;

podczas bitwy — wykonuje manewr oskrzydłający, by uderzając w bok i tyły przeciwnika zadać mu decydujący cios;

po bitwie — ściga pobitego nieprzyjaciela, powoduje jego zupełną rozsypkę, lub — zależnie od wyniku bitwy — osłania odwrót wojsk własnych, by kryjąc je przed uderzeniami przeciwnika, umożliwić im reorganizację.

Jest przy tym rzeczą mniej więcej obojętną, czy ta szybka broń dla wykonywania powyższych zadań posługiwać się będzie wyłącznie koniem, czy też wyłącznie wozem pancernym, czy też będzie używała i jednego i drugiego równocześnie. Zadania kawalerii pozostaną zawsze niezmiennie, niezależnie od jej organizacyjnego składu.

Stwierdziwszy nieodzowną konieczność istnienia kawalerii, jako broni szybkiej w całokształcie organizmu wojska, z kolei rzeczy musimy zająć się organizacją tej kawalerii.

Znowu występują przed nami elementy „ruchliwości“ i „siły“.

Postulaty „ruchliwości“ nie pozwalają na zbytne obciążanie kawalerii dodatkowymi środkami bojowymi. Postulaty „siły“ wymagają zaś zaopatrzenia kawalerii w potężne środki walki, co znowu zmniejsza jej ruchliwość w terenie. Na tej płaszczyźnie od wieków rozgrywa się współzawodnictwo tych dwóch zasadniczych elementów, składających się na efektywną wartość kawalerii, a mianowicie: elementu ruchliwości i elementu siły.

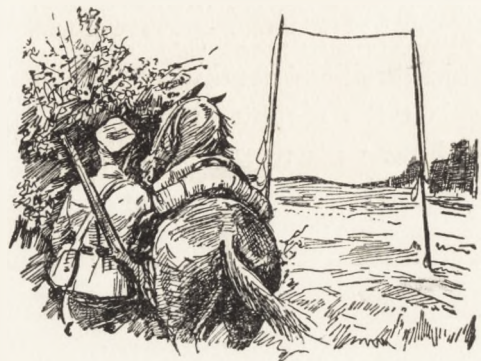
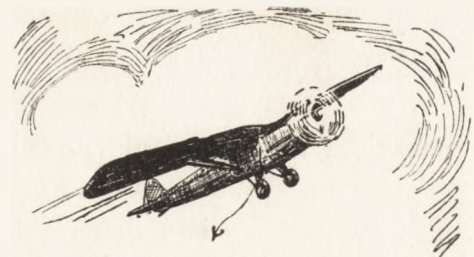
Szukając skutecznego rozwiązania tego tak trudnego problemu, podzielono nawet swego czasu kawalerię na:

kawalerię lekką dla możliwie największego rozwinięcia jej „ruchliwości“ oraz kawalerię ciężką dla możliwie największego spotęgowania jej „siły“.

W ciągu wieków problem ten przechodził różne fazy ewolucji, to nabierał, to znowu tracił na znaczeniu, aż dziś powoli dostaje nowych rumieńców życia — zbliżamy się znowu do systemu „kawalerii lekkiej“, czyli „konnicy“ i „kawalerii ciężkiej“, czyli „broni pancernej“. Rywalizacja obu tych elementów nie jest ukończona.

Ilećroć „ruchliwość“ i „siła“ jako podstawy kawalerii utrzymywały się w harmonii wzajemnej, tylećroć kawaleria osiągała szczyty swej chwały. Okresy, w których pomiędzy tymi podstawowymi elementami następowała jakakolwiek dysproporcja, przynosiły zawsze upadek kawalerii.

W czasach starożytnych, w których piechota i kawaleria posługiwały się mniej więcej tymi samymi środkami walki, kawaleria niezaprzeczalnie górowała nad piechotą swoją ruchliwością. Jednocześnie w sobie w sposób harmonijny element siły i ruchliwości ka-



waleria posiadała wtedy decydujące znaczenie. W czasach średniowiecznych wynaleziono broń palną. Warunki walki zmieniły się zasadniczo. Ociężałe, zakute w żelazną zbroję rycerstwo stanęło bezradnie wobec tej nowej siły. Dotychczasowa ruchliwość kawalerii okazała się niewystarczająca dla pokonania nowej broni. W kawalerii zaznaczył się przerost siły nad jej ruchliwością, co pociągnęło za sobą upadek jej znaczenia.

Zawsze żywa i płodna myśl kawaleryjska poczęła szukać nowych dróg. Nowa broń palna była jeszcze wielce niedoskonała, mało skuteczna, a przede wszystkim powolna. Chcąc ją więc skutecznie zwalczyć, trzeba było koniecznie zwiększyć element szybkości i zaskoczenia, by unieszkodliwić skutki tego ognia. Kawaleria zrzuciła zbroję, która przestała ją osłaniać, a krępowała tylko niepotrzebnie jej ruchy. Odzyskawszy w ten sposób swoją ruchliwość, starała się zachować równocześnie swą siłę, którą zapewniała jej zwarta, szybko przeprowadzona szarża. Kawaleria potrafiła ponownie doprowadzić elementy siły i ruchliwości do równowagi, i odzyskawszy w ten sposób swoje dawne znaczenie, zabłysła znowu w całej swojej potędze i chwale. Były to czasy w których kawaleria, szarżując zwartą masą, niepowstrzymanym swoim impetem rozbijała na polu bitwy szyki nieprzyjaciela, odnosząc swoje najświetniejsze zwycięstwa.

Broń palna ulegała jednak ulepszeniom. Szybkostrzelność i celność ognia doprowadzono do takiej doskonałości, że gdy w wojnach epoki ponapoleońskiej spróbowano jak za dawnych czasów szarżować nieprzyjaciela, to przekonano się nagle, że spotęgowana siła ognia nie pozwalała już stosować nadal dotychczasowych metod walki. Szybkość galopującego konia okazała się niewystarczająca wobec niszczycielskiej siły ognia. Skoro nowoczesne uzbrojenie pozwoliło piechocie oprzeć się skutecznie szarży, kawaleria stanęła znowu bezradna, impet szarży załamał się, zabrakło jej elementu siły. Równowaga między siłą a ruchliwością została ponownie naruszona. W kawalerii zaznaczył się tym razem przerost ruchliwości, nad siłą. Nastąpił ponowny kryzys kawalerii.

Wielcy wodzowie ubiegłego stulecia, szukając dla kawalerii nowych dróg, starali się stworzyć nowe zasady jej użycia.

Coraz większe i coraz bardziej ociężałe armie wymagały stosunkowo wiele czasu dla przeprowadzenia przegrupowań celem zmontowania bitwy. W związku z tym konieczność zapewnienia sobie niezbędnego czasu dla wykonania tych ruchów nabierała coraz to większego znaczenia. Z drugiej zaś strony, ruchy przeciwnika nie mogły być szybsze od własnych; dlatego, raz stwier-





dzione, pozwalały na dość ściśle określenia położenia na czas najbliższy. Głównym zadaniem kawalerii stało się więc dostarczenie naczelnemu wodzowi elementów, niezbędnych dla powzięcia decyzji i swobodnego wykonania jej w czasie i przestrzeni. Kawaleria ruszyła więc na dalekie rozpoznanie przed frontem własnych wojsk. Nowa ta rola kawalerii wymagała od niej oderwania się od własnego ugrupowania i wysunięcia się na kilka dni marszu naprzód, gdzie, działając samodzielnie, często zatracala kontakt z innymi broniami. Ponieważ z czasem i kawaleria przeciwnika przejęła na siebie te same zadania, więc zderzenie się tych dwóch kawalerii było rzeczą nieuniknioną. Przygotowując się do tego nieuniknionego starcia z kawalerią przeciwnika, jazda w okresie przed wojną światową dążyła przede wszystkim do zniszczenia nieprzyjaciela, szukając rozstrzygnięcia w zderzeniu konnym i w walce na broń białą. Na powyższym stanie rzeczy opierały się organizacje i wyszkolenie wszystkich przedwojennych kawalerii świata. Działania kawalerii w owym okresie przedstawiały się lub przedstawiano sobie jako pewien rodzaj pojedynku pomiędzy obydwojma stronami, który w rezultacie zapewniał zwycięzcy lepsze wiadomości o nieprzyjacielu i lepsze maskowanie własnych ruchów, lecz nigdy nie miał rozstrzygającego wpływu na całokształt działań. Taki stan rzeczy oczywiście nie sprzyjał wytworzeniu się wielkich i silnych charakterów i podkopywał wiarę we własne siły. Z początkiem wojny światowej nie było po prostu innych możliwości użycia kawalerii. Lotnictwo w owych czasach znajdowało się jeszcze w powijkach, a zatem nie mogło być mowy o wykonaniu przez lotnictwo zadań w większym stylu. Wobec tego całkowity ciężar dalekiego rozpoznania, na którym opierały się przecież wszystkie ważniejsze decyzje, spoczywał wyłącznie na barkach kawalerii. Dalekie to rozpoznanie musiało być wykonane jednocześnie na niezmiernie szerokich frontach, co znowu zmusiło do rozdrobnienia kawalerii i rozpylenia jej na rozległych przestrzeniach. W ciężkiej i niezmiernie wyczerpującej pracy rozpoznawczej kawaleria zużyła się doszczętnie, tak, że gdy potem stanęła w obliczu nowych zadań, będąc już zupełnie wyczerpana, nie mogła dojść do głosu.

W późniejszych okresach, w miarę rozwoju lotnictwa, kawaleria coraz bardziej przekazywała swoją pracę dalekiego rozpoznania nowej tej broni, aż do chwili, w której lotnictwo przejęło te zadania prawie całkowicie na siebie. Nic dziwnego, że ludzie, którzy od lat przywykli używać kawalerii jako narzędzia dalekiego rozpoznania, nie wiedzieli co w tych zmienionych warunkach z nią począć tym bardziej, że wzmagająca się siła ognia i stałe zwarte fronty coraz bardziej utrudniały użycie kawalerii na innym polu. Wywnioskowali więc, że kawaleria po prostu się przeżyła



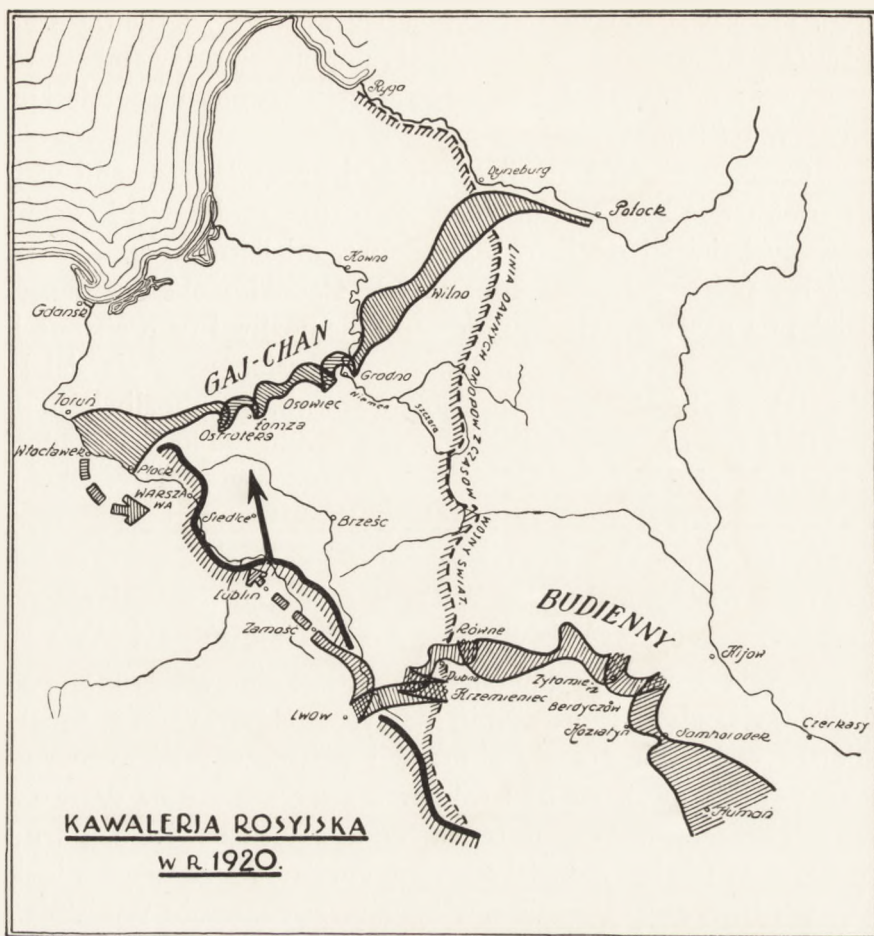
i straciła pole do działania. Nastąpił nowy kryzys kawalerii.

Formy walki ulegały ciągłym przeobrażeniom. Równocześnie z wzrastającymi trudnościami występowania kawalerii na polu bitwy poczęły wytwarzać się na innych odcinkach nowe możliwości dla wystąpień kawalerii. Nowoczesne olbrzymie armie i do najwyższego napięcia doprowadzony ogień artylerii pochłaniają olbrzymie masy żywności dla ludzi i amunicji dla armat. Nie dosyć na tym. Dowodzenie na tak olbrzymich przestrzeniach, na których toczy się nowoczesna walka, wymaga oprócz stałego dowozu sprzętu wojennego, istnienia jeszcze bardzo rozległego i nade wszystko czułego aparatu łączności. Konieczność utrzymania stałego dowozu i precyzyjnie działających połączeń uczyniła tyły walczących wojsk szczególnie wrażliwymi, otwierając przed kawalerią nowe możliwości skutecznego działania. Po przełomie frontu, dokonanym

w roku 1915 pod Gorlicami, armie państw centralnych szybko posuwały się naprzód, prac przed sobą armie rosyjskie. Ciągłe czołowe spychanie przeciwnika nie doprowadzało jednak do rozstrzygnięcia, a powodując tylko ciężkie straty wyczerpało w końcu rozpęd natarcia. Musiano więc pomyśleć o innych środkach. Chciano powtórzyć sierpniowy manewr z 1914 roku, ujmując wojska rosyjskie kleszczami jednoczesnym uderzeniem od południa pomiędzy Wisłą a Bugiem na Siedlce i od północy przez dolną Narew na Przasnysz — Pułtusk—Siedlce. Generał Ludendorff, który kategorycznie sprzeciwiał się podobnym planom, twierdził, że okrążenie takie jest zbyt płytkie i w najkrótszym czasie doprowadzi znowu jedynie do frontalnego spychania przeciwnika,



bez możliwości dezorganizowania jego tyłów i odcięcia większych mas wojska rosyjskiego. Generał Ludendorff żądał uderzenia południowych armii z rejonu Lwowa na Łuck — Sarny, przy równoczesnym uderzeniu armii północnych na Wilno — Mołodeczno — Mińsk — Łuniniec, rozumując przy tym zupełnie słusznie, że wyprzedzanie, przedłużenie i osłona tych gigantycznych ruchów należy przede wszystkim do wielkich, szybkich i ruchliwych mas kawalerii. Pomimo piętujących się trudności począł więc gromadzić wszystkie rozporządzalne pułki kawalerii na północnym skrzydle, kierując się przez Litwę i Kurlandię na Wilno, a stąd dalej na Mołodeczno — Mińsk — Łuniniec celem dezorganizowania tyłów i odcięcia wszystkich dróg odwrotowych armii rosyjskiej na północ od Polesia.



Na skutek tych zarządzeń walczyło tutaj po obu stronach przeszło 100 zmasowanych pułków kawalerii niemieckiej i rosyjskiej. W tych czasach jednak nawet zmasowanie tak znacznych sił kawalerii nie mogło dać jeszcze rozstrzygających wyników, gdyż, zwiększając w sposób czysto mechaniczny przez proste dodawanie i sumowanie ilość pułków kawalerii, nie umiano jeszcze, ani nie miano jeszcze możliwości równoczesnego zwiększania także i siły ogniowej tych pułków. Kawaleria nie miała jeszcze odpowiedniej siły przebojowej, niezbędnej dla szybkiego przełamywania napotkanych po drodze oporów, bądź do utrzymania się przez czas dłuższy na tyłach przeciwnika, przeciwstawiając się jego naporowi. Masy kawalerii niemieckiej nie zdołały się przebić dalej i utknęły w rejonie Mołodeczna. Naciskane potem przez przeważające siły rosyjskie nie mogąc doczekać się podejścia własnej piechoty, zmuszone zostały do odwrotu. Operacja nie osiągnęła wprawdzie w całości zamierzonego



celu, niemniej jednak przyczyniła się w znacznej mierze do ewakuacji Wilna i do szybkiego odwrotu Rosjan, o czym świadczyły porzucone masy sprzętu wojennego, nietknięte magazyny itd.

Raz rzucona myśl masowego użycia kawalerii poczęła kielkować, znajdując z czasem skwapliwych naśladowców.

Czerwona armia Rosji Sowieckiej prowadząc z nami wojnę wprowadziła do boju korpusy, a nawet armie konne. Zapobiegając rozproszeniu swej kawalerii potrafiły Sowiety użyć skoncentrowanych jej sił do jednolitej akcji w wielkim stylu.

Na północy korpus konny Gaja głębokim obejściem naszego lewego skrzydła zajął Wilno daleko na naszych tyłach, przez co uniemożliwił nam obronę linii dawnych okopów niemieckich z czasów wojny światowej. Następnie wysunąwszy się dalej śmiało naprzód zajął Grodno — również na głębokich tyłach naszego frontu, uniemożliwiając nam znowu zorganizowanie obrony nad linią rzeki Niemna i Szczary. Z powodu braku naszej silnej kawalerii na północnym skrzydle i wynikającej z tego naszej niemocy manewrowej korpus konny Gaja wykonywał bezkarnie raz po raz ten sam manewr oskrzydający i obchodząc kolejno Osowiec, Łomżę i Ostrołękę — dążył wytrwale do odcięcia nas od Pomorza i naszych dostaw amunicji i sprzętu wojennego. Korpus ten miał następnie przejść Wisłę poza obrębem działania naszej armii w rejonie Włocławka, by lewym brzegiem Wisły uderzyć od zachodu na tyły Warszawy.

Armia konna Budiennego, jako południowa grupa, po przełamaniu naszego frontu na Ukrainie i zdezorganizowaniu naszych tyłów kilkoma śmiałymi i energicznymi uderzeniami, zdołała w krótkim czasie zburzyć i zniweczyć zdobycze naszej wiosennej akcji na Ukrainie, po czym skierowała się na Lwów, marząc o marszu na Warszawę po zdobyciu Lwowa. Obserwując z perspektywy czasu te ruchy kawalerii sowieckiej, trudno odmówić im kawaleryjskiego rozmachu, trzeba jednak zarazem stwierdzić, że uzgodnienie kierunków uderzenia kawalerii z działaniem reszty armii sowieckich szwankowało poważnie. W ostatecznym wyniku spowodowało to nieosiągnięcie zamierzonych celów.

Wódz Naczelny Marszałek Józef Piłsudski tak ujmuje skutki działania armii w swojej książce „Rok 1920“:

„... najgorszy jednak wpływ tych wypadków dało się dostrzec nie na samym froncie, lecz poza nim na tyłach. Panika w miejscowościach nawet o setki kilometrów w tyle położonych wybuchała raz po raz nawet w sztabach wyższych jednostek, rozszerzając się coraz



głębiej i głębiej. Zaczynała nawet pękać praca państwowa, odczuwać w niej można było jakieś niepewne, chwiejne tętno. Obok nieuzasadnionych oskarżeń następowały chwile nieopanowanej trwogi z nerwowymi odruchami. Obserwowałem to stale naokoło siebie. Ten nowy instrument walki, jakim okazała się dla naszych nieprzygotowanych do tego wojsk jazda Budiennego, stawał się jakąś legendarną, nieprzeciętną siłą, i rzecz można, że im dalej od frontu, tem wpływ tej sugestji nie poddającej się rozumowaniu był silniejszy i bardziej nieodparty...“

Wódz Naczelny nie poprzestał jednak na prostym stwierdzeniu faktów, lecz natychmiast zastanowił się nad środkami zaradczymi i sposobami umożliwiającymi skuteczne przeciwstawienie się wypadkom.

W tej samej książce Marszałek Piłsudski wypowiada następujący swój pogląd na tę sprawę:

„...niechybnie stałe niepowodzenie nie mogło się nie odbić i rzeczywiście się odbijało na ogólnym nastroju, wyrażającym się w myśli o konieczności wprowadzenia jakiejś nowej metody dla zatrzymania i zwyciężenia nieuchwytnego dotąd przeciwnika. Za taką metodę powszechnie uważano, z czem i ja się zgadzam, wprowadzenie w grę większej ilości jazdy i z naszej strony. Do zorganizowania tego instrumentu walki przystąpiono też natychmiast z energią. Z góry jednak można było przypuszczać, że tak trudna rzecz łatwo i szybko zaimprowizować się nie da i że upłynie sporo czasu, nim efekt pracy będzie widoczny“.

Raz doszedłszy do tego przekonania, Wódz Naczelny natychmiast przystąpił do zorganizowania takiej wielkiej jednostki kawalerii w rejonie Zamościa. Korpus ten pomimo wszystkich braków dorywczej improwizacji, świetnie zapisał się w historii naszej kawalerii.

Napędce skleconym tym oddziałom brakło wprawdzie jeszcze odpowiedniej siły, tak pod względem liczby, jak i uzbrojenia, ale pomimo to mogą poszczycić się one niejednym, pełnym chluby wyczynem.

Wszystkie kolejne i stopniowe ewolucje kawalerii innych państw, kawaleria nasza przeszła w przyspieszonym tempie, szybko dojrzewając w gorących promieniach walki o byt odrodzonej Ojczyzny. Początkowo było tej kawalerii zbyt mało, była źle uzbrojona i źle wyposażona. Równocześnie brakło i innym broniom niezbędnego sprzętu. Istniały zaledwie zaczątki lotnictwa i broni pancernej. Toteż kawaleria sama jedna musiała zapewniać wszystkie prawie potrzeby rozpoznania, ubezpieczenia i łączności innych jednostek, co z kolei rzeczy spowodowało przy-



dział nadmiernie silnych oddziałów kawalerii do poszczególnych dywizji piechoty i pewne rozproszenie kawalerii. Niemniej jednak pomimo piętrzących się trudności skoro tylko zaszła tego potrzeba wola Naczelnego Wodza umiała skupić w decydującym miejscu znaczniejsze siły kawalerii dla jednolitej akcji. Dzięki tej koncentracji wysiłku kawaleria nasza uzyskała możność zabłysnąć znowu w swej dawnej chwale tak podczas wyprawy wileńskiej, jak i podczas wyprawy kijowskiej, następnie pod Brodami, Komarowem, na prawym i lewym skrzydle bitwy warszawskiej, podczas bitwy nad Niemnem itd.,



przy czym kawaleria nasza nigdy nie działała w odosobnieniu oderwana od całości, lecz zawsze w ramach całokształtu bitwy, ściśle uzgadniając swój wysiłek z akcją innych broni. Ta koncentracja sił i koordynacja zadań stanowi całą tajemnicę naszych sukcesów i stała się fundamentem wszystkich na szerszą skalę zakrojonych naszych poczynań.

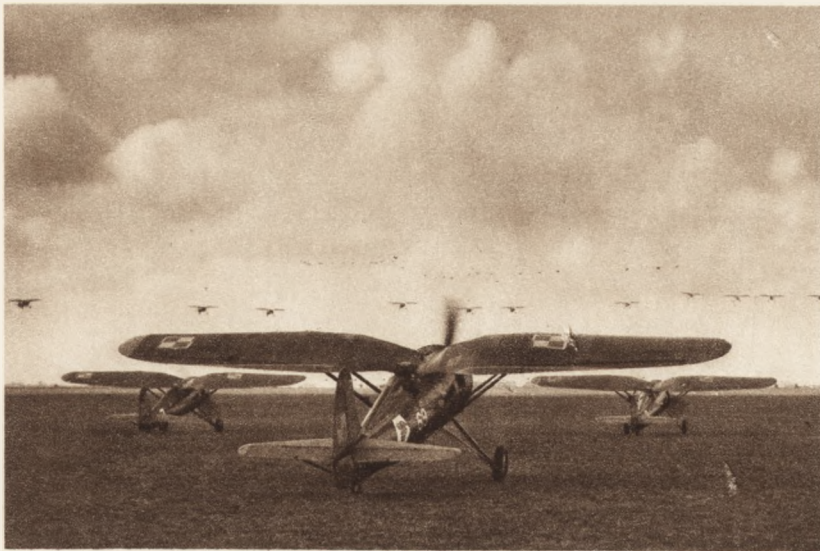
Nie zadawalniając się odniesionym zwycięstwem, kawaleria nasza w szalonym i zuchwałym pościgu na północ i na południe od Polesia przepędziła przeciwnika aż hen daleko poza granice państwa i dopiero zawieszenie broni na froncie położyło kres śmiałym i z zawadiacką brawurą prowadzonym zagonom, odwołując z powrotem zwycięskie zastępy naszej kawalerii.

To krwawo okupione przez nas doświadczenie wojenne powinno stać się fundamentem organizacji naszej kawalerii.

Wielkie jednostki jazdy są niezbędne, o ile chcemy osiągnąć powodzenie w przyszłej wojnie. Siła odporna nowoczesnego ognia pozwoli tylko największym jednostkom kawalerii przeforsować swoją wolę. Masy kawalerii muszą być tak silne, by mogły z druzgocącą siłą jak lawina runąć na



przeciwnika. Podobnie jak w górach strach przed lawinami powstrzymuje ludzi od samotnego zapuszczenia się w góry — tak samo ustawiczna groźba zagonów potężnych mas kawalerii musi trzymać nieprzyjaciela w nieustannym napięciu nerwów, a lęk przed tą kawalerią paraliżować będzie jego ruchy zmuszając go do nadmiernej ostrożności i wydatnego ubezpieczenia się. Wielkie masy kawalerii, eskortowane w powietrzu flotyllami samolotów my-



śliwskich, bronione na ziemi silną bronią przeciwpancerną i przeciwlotniczą i poparte w razie potrzeby potężnymi jednostkami piechoty i artylerii zmotoryzowanej, zawsze wywrą duże wrażenie na przeciwniku. Nie będzie się on natomiast obawiał słabych jednostek kawalerii, porzucanych w przestrzeni.

Kawaleria jest i pozostanie zawsze bronią efektu moralnego, a efekt ten będzie mogła kawaleria uzyskać, występując jedynie masowo na polu bitwy. Zrealizowanie w praktyce tej tak na

pozór prostej zasady natrafia ogromne, nieraz nawet nieprzewyżnione trudności. By przy stosunkowo małej ilości pułków stworzyć wielkie ugrupowanie kawalerii zachodzi nieraz konieczność zupełnego ogołocenia znacznych przestrzeni. Tymczasem nie ma takich sytuacji bojowych, w których kawaleria byłaby zbędna. Wszędzie obecność kawalerii, która prowadząc rozpoznanie i zapewniając ubezpieczenie ułatwia pracę innych jednostek, jest pożądana. Dlatego też nie ma takiego dowódcy, który by dobrowolnie wyrzekł się posiadania jazdy. Każda dywizja woła co najmniej o pułk kawalerii, każda armia o swoją brygadę, przeciwstawiając się przez to tworzeniu ugrupowań, podczas gdy hasło działania masami powinno właśnie znaleźć swój wyraz w całkowitym zerwaniu z metodami szablonowego i równomiernego rozdziału kawalerii wzdłuż całego frontu. Fronty na których nie ma dla kawalerii zadań w wielkim stylu, należy z całą bezwzględnością ogołocić z niej, by odzyskaną w ten sposób skoncentrować i używać na tych kierunkach, na których otwierają się przed nią najlepsze możliwości działania. Tylko dzięki takim bezwzględnym nawet nieraz zarządzeniom będziemy mogli oczekiwać od kawalerii wielkich rzeczy. Tylko kawaleria, użyta w maksymalnych dawkach, może dać maksymalne wyniki. Tylko unikając rozproszenia i działając skupionymi siłami—

będziemy panować zawsze nad sytuacją. Tam, gdzie nie będzie wielkich mas kawalerii, nie będzie również i wielkich zwycięstw. Oczywiście, że dowodzenie wielkimi zgrupowaniami kawalerii jest rzeczą niezmiernie trudną, bo cały ciężar odpowiedzialności bierzemy na siebie, podczas gdy rozdrabniając kawalerię na drobne cząsteczki pozbawiamy się na wyższym szczeblu dowodzenia tego kłopotu, przelewając troskę





o użycie kawalerii na barki niższych dowódców. Przy systemie rozdrobnienia kawalerii nie ponoszono żadnego ryzyka, ale też i nie odnoszono żadnego efektu.

Nie wystarczy jednak zmasować duże oddziały kawalerii, trzeba również umieć utrzymać te masy w ciągłym pogotowiu bojowym, a to wymaga oddziałów świeżych i wypoczętych, nie wyczerpanych nieprzerwaną pracą. Wielu dowódców prześciga się w wynajdywaniu coraz to nowych zadań dla kawalerii, podczas gdy należy wytężyć wszystkie swoje siły, by tę tak wrażliwą broń jak najbardziej oszczędzać, bo tylko wypoczęta kawaleria, będąc w pełni sił swoich, zdolna będzie w decydującym momencie wydobyć ze siebie maksimum wysiłku. Wymagać to będzie zawsze od dowódcy kawalerii wielkiej stanowczości — by oparł się nadmiernym wymaganiom — i żelaznych nerwów — by w wirze walk zachował niezbędny spokój i trzeźwość umysłu, pozwalającą odróżnić te zadania, które należy odrzucić — od tych zadań, które należy z całą zuchwałością i błyskawicznie wykonać.

Trudności, które przy masowaniu kawalerii powstają, nie powinny nas jednak ani przerażać, ani niepokoić. Nam w Polsce nigdy tęgich kawalerzystów nie zabrakło, a co daj Boże, nigdy i w przyszłości nie zabraknie śmiałych i zdecydowanych wodzów kawalerii. Sylwetki ich już się zarysowują wśród młodszej generacji, spośród której niezawodnie błysną w przyszłości nowi wodzowie odrodzonej polskiej kawalerii.





Naczelnym zadaniem kawalerii to już nie rozpoznanie i ubezpieczenie skrzydeł — ale bicie nieprzyjaciela. By zaś kawaleria mogła bić przeciwnika, musi ona być nie tylko „ruchliwą“ lecz i „silną“, by móc go zniszczyć. Te stare, już nam znane wymagania, stają ponownie przed nami, tym razem w olbrzymiej skali. Pojawienie się lotnictwa i broni pancernej przyspieszyło tętno działań wojennych. Rozgrywają się one nieraz z piorunującą szybkością na znacznych przestrzeniach. Jeżeli zatem będziemy chcieli utrzymać w przyszłości i odpowiednio wyzyskać płynność sytuacji, spowodowanej przez pojawienie się na polu walki broni tak szybkiej, jaką jest broń pancerna i lotnictwo, to będziemy zmuszeni dostosować szybkość kawalerii do nowych form walki. Dla przywrócenia oddziałom ich dawnej lekkości i ruchliwości będziemy zmuszeni w pierwszym rzędzie przystąpić do wydatnego zmniejszenia obciążenia tak samych jeźdźców jak i całych oddziałów, uwalniając ich od wszelkiego zbędnego balastu. Wszystko co utrudnia swobodne galopowanie konia w terenie powinno być bezwzględnie skasowane, tak samo jak nadmiar taborów, gdyż oddziały i jednostki kawalerii, wlokące za sobą czterokrotną własną objętość w formie różnorodnego bagażu i sprzętu wojennego, nie mogą być uważane za jednostki ruchliwe i szybkie.



Wielka jednostka kawalerii, uniezależniona w ten sposób od swoich tyłów, odzyska swoją dawną ruchliwość i swobodę manewrową w terenie. O ile przy współpracy z piechotą właściwości te nie występowały dotychczas tak jaskrawo, o tyle przy współpracy z bronią pancerną nabierają one całkiem szczególnego znaczenia. Im bardziej ulżymy jednostkom kawalerii, tym staną się one szybsze; im będą szybsze, tym harmonijniej odbywać się będzie ich współpraca z bronią motorową.

Sama jednak lekkość nie jest równoznaczna z ruchliwością i zwinnością. Ruchliwość, która utknęłaby przed pierwszą lepszą przeszkodą, byłaby ruchliwością jedynie pozorną i względną. Prawdziwa ruchliwość bojowa wymaga możliwości szybkiego i sprawnego pokonania przeszkód, wynikających zarówno z konfiguracji terenu jak i ze środków obrony i ognia przeciwnika.

Kawaleria musi zatem posiadać bezwzględną ruchliwość w terenie i przy tym musi posiadać dostateczną siłę.

W dniach dzisiejszych, w których piechota uzbrojona jest w wyrafinowany sposób, nie podobna osiągnąć wobec niej jakiegokolwiek poważniejszego sukcesu bez możliwości wystąpienia z odpowiednią siłą.

Widzieliśmy jednak, że nie wystarcza samo tworzenie wielkich mas kawalerii przez mechaniczne dodawanie ilości pułków.

Oprócz siły fizycznej, okazała się niezbędna jeszcze i siła ogniowa. Rozwiązanie tego problemu nastroczało jednak dotychczas olbrzymie trudności.

Początkowo przydzielano do kawalerii w charakterze wsparcia ogniowego bataliony strzelców pieszych, którym zmniejszono tylko obciążenie osobiste, by umożliwić im szybszy marsz. Z czasem poczęto przydzielać oddziały cyklistów, potem motocyklistów, a w końcu piechotę na samochodach, samochody pancerne i czołgi.

Z tych zaślubin konia z silnikiem spodziewano się ciągnąć znaczne zyski, wydobywając i łącząc zalety obu tych czynników. Tak powstały modne wongis związki mieszane, w których kawaleria miała zapewnić element ruchliwości, a piechota na samochodach — element siły. Wkrótce



jednak doświadczenia wykazały, jak rażąca jest sprzeczność pomiędzy teorią a praktyką. Wyjaśniło się bowiem, że w związkach mieszanych, składających się z różnych rodzajów wojska, sumowały się nie tylko zalety tych broni, ale przede wszystkim wszystkie ich wady.

Z dala od nieprzyjaciela, ze względu na ograniczoną szybkość oraz możliwości marszowe kawalerii, samochody przewożące piechotę nie mogły w całej pełni wyzyskać swej szybkości. Z bliska zaś od nieprzyjaciela kawaleria nie mogła znowu wyzyskać swej ruchliwości w terenie ze względu na ograniczone możliwości ruchu samochodów na przełaj. Niejednego teoretyka poniosła z początku fantazja, lecz wkrótce nastąpiło otrzeźwienie. Rzecz nie jest tak prosta, jak się na pierwszy rzut oka wydawała. Kawaleria, obciążona wielką ilością środków ogniowych stawała się coraz bardziej ociężałą, tracąc skutkiem tego możliwość szybkiego zaskoczenia przeciwnika, co pozbawiło ją największych jej walorów moralnych.

Tymczasem charakter kawalerii polega właśnie na szybkości jej działań, która pozwala jej na zaskoczenie przeciwnika i bicia go w chwili, w której jest najmniej przygotowany tak pod względem moralnym jak i materialnym do odbicia ciosu. W tym lapidarnym ujęciu tkwi cała istota i cały sens bytu kawalerii, cała celowość jej organizacji i cała mądrość jej użycia, cała tajemnica jej skuteczności i powodzenia.

Ponieważ znów te znane nam już sprzeczne postulaty ruchliwości i siły, wzajemnie przeciwstawiając się sobie, nie pozwoliły na pogodzenie sprzeczności w ramach jednej jednostki, zaniechano dalszego tworzenia związków mieszanych i postanowiono organizować oddzielnie jednostki ruchliwe i jednostki silne w ich klasycznie czystej formie, powracając w ten sposób jakby do dawnych form organizacyjnych — a mianowicie do kawalerii lekkiej i ciężkiej. Jednostki konne możliwie szybkie i ruchliwe w terenie przedstawiają element ruchliwości, zaś jednostki zmotoryzowane — element siły. Jednostki konne przenikają poprzez każdy teren, znajdując w razie potrzeby silne i skuteczne poparcie przez szybkie podwiezienie potężnych środków ogniowych jednostek motorowych, zapewniającym przez to wysuniętym jednostkom konnym niezbędną siłę przebojową lub też wsparcie ogniowe, a nie obciążając ich przy tym podczas marszu. W ten sposób nowoczesne zdobycze techniki pozwoliły obdarzyć kawalerię niezbędną





siłą, bez równoczesnego zmniejszania jej ruchliwości, przez co umożliwiły jej nareszcie pokonanie wszystkich trudności i wydobyć się z kryzysu, w którym tkwiła wciąż jeszcze.

Lotnictwo uwolniło kawalerię od obowiązku dalekiego rozpoznania i pozwoliło na skupienie kawalerii w wielkich zgrupowaniach.

Broń pancerna, piechota i artyleria zmotoryzowana dały tym zgrupowaniom kawalerii niezbędną siłę ogniową.

Możliwość oparcia się o zdobycze motoryzacji przywraca kawalerii jej dawną siłę przebojową, którą na pewien czas utraciła i wskrzesza przed nią najwspanialsze możliwości akcji. Ruchliwość i siła znalazły się ponownie w równowadze.

Kawaleria przekształca się dziś w decydujący czynnik walki, który wywalcza swobodę manewru, dezorganizując tyły przeciwnika i nie dopuszczając do konsolidacji frontu; dalej — uczestniczy bezpośrednio w wywalczeniu zwycięstwa, nacierając na skrzydła i tyły przeciwnika celem otoczenia go; wreszcie — przeprowadza ostateczny pogrom przeciwnika, prowadząc bezlitosny pościg.

Ponieważ broń pancerna nie posiada możliwości przeprowadzenia samodzielnej akcji, bez oparcia o inne bronie, kawaleria zachowuje w całej pełni swoje znaczenie, jako najbardziej niezależny element manewru. Tym samym szybkość konia pozostała zasadniczą szybkością wielkich jednostek.

Na ogół więc możemy powiedzieć, że kawaleria jest u nas nadal „konnica“, to jest bronią, posługującą się koniem dla wykonania swoich zadań, a broń motorowa pojawiać się będzie raczej za kawalerią na jej tyłach, albo obok niej, wysuwając przed nią dopiero w krytycznym momencie zwarte jednostki pancerne, lub pojedynczych szperaczy pancernych.

Pojawienie się więc silnika nie jest równoznaczne z zanikiem znaczenia i wartości kawalerii. Wręcz odwrotnie, zastosowanie silnika w wojsku pozwoliło zaoszczędzić kawalerii wiele pracy o znaczeniu drugorzędym i zachować jazdę w całości do zadań czysto bojowych. Podobnie, jak powstanie lotnictwa bombardującego nie przekreśliło racji bytu artylerii, tak samo samoloty i czołgi nie przekreśliły znaczenia kawalerii, a odwrotnie spotęgowały je tylko, oddając do dyspozycji kawalerii szybki środek dalekiego rozpoznania i szybki środek ogniowy.

Silnik nie jest zatem złośliwym konkurentem, który dąży do wyparcia konia i tym samym i kawalerii. Przeciwnie jest to nowy pomocniczy środek walki, który pozwala na pełne rozwinięcie wszystkich zalet kawalerii. Motocykl i samochód osobowy zwalniają kawalerię od niewdzięcznej służby meldunkowej i łącznikowej, skutecznie zastępując liczne sztafety konne z czasów napoleońskich. Samolot zwolnił kawalerię od wyczerpującej i niszczącej pracy w służbie dalekiego rozpoznania. Samochód ciężarowy i traktor umożliwiły stworzenie silnych ruchomych i szybkich odwodów piechoty i artylerii.

Nie kto inny więc, jak właśnie ten domniemany „przeciwnik“, a w rzeczywistości wielki „dobrodziej“ kawalerii — silnik — uwolnił kawalerię od wszelkich obarczających ją ciężarów i serwitutów pozwalając skierować ją przede wszystkim dla wykonania zadań ofensywnych,

które stanowią wyłączną i zasadniczą domenę działań kawalerii w wielkim stylu. W zadaniach tych żadna inna broń nie jest w stanie kawalerii zastąpić.

W ten sposób nowoczesne środki motorowe nie tylko, że nie przekreśliły znaczenia jazdy ale przeciwnie — pozwoliły kawalerii szczęśliwie przewyciężyć kryzys prawie stuletni, jeden z największych jakie kiedykolwiek przeżyła.

Dzięki motoryzacji otworzyły się teraz przed kawalerią najwspanialsze możliwości śmiałego i skutecznego działania, co też niezawodnie kawaleria wyzyska w przyszłej wojnie.

Łącząc w sobie — jak żadna inna broń — zalety ruchliwości i siły, stała się znowu niezawodnym elementem manewru i rozstrzygającym czynnikiem na polu bitwy, decydując o zwycięstwie i jego rozmiarach.

Swoją głęboką wiarę w przyszłość kawalerii polskiej i jej wielkie znaczenie w specyficznych warunkach na Wschodzie Europy, zadokumentował Marszałek Józef Piłsudski, składając w krypcie Wawelskiej hołd prochom króla Jana Sobieskiego, przez co niejako symbolicznie nawiązał łączność pomiędzy ową sławną epoką jazdy polskiej, a naszą dzisiejszą kawalerią, której wspaniałą defiladę odebrał bezpośrednio potem na Błoniach Krakowskich.

W kawalerii jak w żadnej innej broni dominujący wpływ wywiera osoba jej dowódcy, jego geniusz i temperament posiada decydujący wpływ na przebieg wypadków, dlatego też przywykliśmy mówić, że historia kawalerii — to historia jej wodzów. Mieliśmy w Polsce zawsze znaczne ilości wielkich kawalerzystów, nie zbraknie nam ich i w przyszłości. Jeżeli zatem



będziemy mogli im dać do ręki jeszcze i sprawnie funkcjonującą broń, to możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dzięki zdobyczom nowoczesnej techniki, kawaleria dźwignęła się z dotychczasowego kryzysu i staje do nowej pracy, odrodzona, w pełni swoich sił młodzieńczych, przepojona do głębi niezłomną wiarą w swoje powołanie. Szczytne dni Kircholmu, Chocima i Wiednia nie minęły bezpowrotnie, a odżyją w pełniejszym jeszcze blasku glorii i chwały.



ANTONI BOGUSŁAWSKI
MAJOR S. S.

JAZDA POLSKA
W PIEŚNI I LITERATURZE



I

emat, którego omówienie przypadło nam w udziale, jest niesłychanie obszerny. Jak świat światem, człowiek walczący był najulubieńszym przedmiotem twórczości artystycznej, czy to samorodnej i bezimiennej — ludowej, czy z ustalonym autorstwem — literackiej. Tak samo przedstawia się ta sprawa w dziedzinie sztuki plastycznej. Twórczość widocznie pociągana jest przez rozmach, strój, wreszcie przez to *maximum* wysiłku, którego wymaga walka, a które w wyniku daje obraz siły i urody męskiej — obraz męstwa.

W Polsce, kraju, który wiele walczył, wojsko zawsze stanowiło najulubieńszy temat twórczości. Jakoż spotykamy się z tym tematem od najdawniejszych czasów, od takich, kiedy właściwa twórczość literacka była w powijakach. Najwyższy jednak rozkwit literatury, obierającej sobie wojsko za temat wyłączny przypada na czasy naszych nieszczęść narodowych. Jest to zrozumiałe. Literatura stała wówczas na wyłomie i broniła integralności poczucia narodowego Polaków. Musiała zatem uzbroić się sama, aby skutecznie zbroić dusze. Sformułował to dobitnie Sienkiewicz, mówiąc w epilogu „Trylogii“, że pisał ją „w trudzie, dla pocieszenia serc“. Dowodem skuteczności walki, toczonej przez literaturę z przemocą zaborców, były ich ataki na arcydzieła literatury. Próby walki z natchnionym słowem nie dawały pożądaných przez wroga wyników; prowadziły w najlepszym razie do tym mocniejszego podkreślenia konfiskowanych słów lub do takich grotesek, jak określanie Słowackiego inicjałami „pan J. S.“ na afiszach teatrów warszawskich.

Kto mówi w Polsce „wojsko“, mówi przede wszystkim „kawaleria“. Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy bronili tezy, że obecnie kawaleria jest najpierwszym rodzajem broni. Ale kiedy mowa o wojsku dawnym — to tak było niewątpliwie. Wpływał na to charakter kawalerii, jako powszechnego wojska szlacheckiego, a więc *grosso modo* — ogólnokrajowego pospolitego ruszenia. To jedno musiało już czynić kawalerię popularną, jak popularną stała się dziś piechota. Po wtóre — z różnych rodzajów broni w Polsce kawaleria święciła największe triumfy i osiągała najwyższe efekty taktyczne, a jednocześnie musiała najbardziej działać na wyobraźnię. Miała przy tym za sobą właściwą sobie barwność, estetykę człowieka, siedzącego na najpiękniejszym stworzeniu świata — na koniu, i wreszcie — samego konia. Koń stanowi pierwszorzędny pierwiastek dla każdego malarza: tego, co pracuje pędzlem, i tego, co działa piórem. Polacy od dawien dawna odznacali się talentem do konia, a co za tym idzie — do służby w kawalerii. Jedno i drugie opiera się na tradycji wieków, ugruntowanej na zamięłowaniach rolniczych narodu. Tak więc nie popełnimy błędu, gdy, mówiąc zwłaszcza o wojsku w czasach dawniejszych, przypiszemy kawalerii rolę najpoważniejszego czynnika, dającego twórcom natchnienie.

Zastanawiając się nad rozplanowaniem poniższego studium o kawalerii polskiej w sztuce, musieliśmy z góry odrzucić próby całkowitego wyczerpania tematu. Gdyby przytoczyć chociażby same tytuły dzieł, w całości lub znacznej części opiewających kawalerię, nie starczyłoby miejsca na przeznaczoną nam ilość stron. Nie wydał się też wskazany system podejścia

do tematu od strony literatury, to jest kolejne rozpatrywanie okresów literatury polskiej i podawanie wyłowionego z nich materiału. Tak niewątpliwie postąpić by musiał każdy historyk literatury. Nie uzurpując sobie jego praw i kompetencji, obraliśmy inny system, może łatwiejszy i mniej naukowo ścisły, ale dostępniejszy nam, którzy na siodle czujemy się lepiej, niż w czci-godnym pyle bibliotecznym.

Podchodzimy do tematu od strony kawalerii. Jej okresy rozwojowe będą nam wytycznymi w systematyzowaniu cytowanego materiału. W każdym jednak dziale, w miarę możliwości, będziemy się starali uszanować porządek chronologiczny. Nie łudzimy się, że w ten sposób temat wyczerpiemy; nie jest to i w ten sposób możliwe. Natomiast postaramy się dać w każdym dziale to, co za najpiękniejsze lub najbardziej charakterystyczne uznamy.

Uwzględnimy prozę i poezję, nie omijając utworów dramatycznych, których zresztą wiele nie znajdziemy. Wybierać będziemy dzieła, należące do literatury pięknej, to znaczy takie, gdzie rzeczywistość przełamała się przez pryzmat twórczości autora. Co za tym idzie, wyrzec się musimy olbrzymiego ładu literatury pamiętnikarskiej, która w danym wypadku gra rolę przyczynkową. Jedynie dla paru dzieł, uznanych za klasyczne lub uzupełniających luki, będziemy musieli uczynić wyjątek.

Uwzględnimy natomiast szerzej pieśń wojskową, prócz literackiej, to jest mającej ujawnionych autorów — i nie literacką, bezimienną, wkraczającą więc w zakres pieśni ludowej. Szczególnie podkreślić postaramy się te pieśni, które przez swoją wysoką wartość lub przez świetnie zachowany ludowy styl „zblądziły pod strzechy“, inaczej mówiąc — zgubiły swoich autorów, weszły w język, stały się własnością ogółu. Wielki to komplement dla autorów. Naszym obowiązkiem będzie przypomnieć ich imiona.

Z natury rzeczy pierwszeństwo dać musimy dziełom klasycznym, uznanym przez opinię i już zaliczonym do skarbcza literatury polskiej. Sięgnijemy nawet, gdzie będzie można, do literatur obcych. Przy najstaranniejszym jednak doborze, nie oprzemy się czasem chęci dania utworu mało znanego, jeżeli będzie charakterystyczny lub uzupełni brak pełnowartościowego dzieła. Wiemy, że wybór nasz wywoła wiele krytyk, bo różne są gusty czytających, a zresztą z góry być pewnym można, że w wyborze naszym nie zdołamy ogarnąć wszystkiego, często przez przeoczenie lub nawet nieświadomość. Tak bywa zawsze w każdej pierwszej próbie zestawienia; w drugiej, która na pewno z czasem nastąpi, *faciunt meliora potentes*. Co się tyczy sztuki plastycznej — malarstwa i rzeźby — nie podejmujemy się powiększać niniejszego szkicu omówieniem dzieł poszczególnych. Okoliczność szczęśliwa, a mianowicie możliwość zilustrowania naszego tekstu, pozwala nam uciec się do podania reprodukcji dzieł, które uważamy za szczególnie wartościowe lub które wiążą się z poruszonymi przez pisarzy momentami. Jedno powiedzieć można: pod reprodukcjami znajdą się podpisy największych artystów polskich, zwłaszcza w ostatnich 150 latach.

Nie będzie to żaden traf: jak pisarze — piórem, tak malarze i rzeźbiarze — pędzlem oraz dłutem starali się oddać chwałę kawalerii polskiej. Wznosząc jej pomnik, zyskali sobie jednocześnie sławę i tytuł do wdzięczności potomnych.



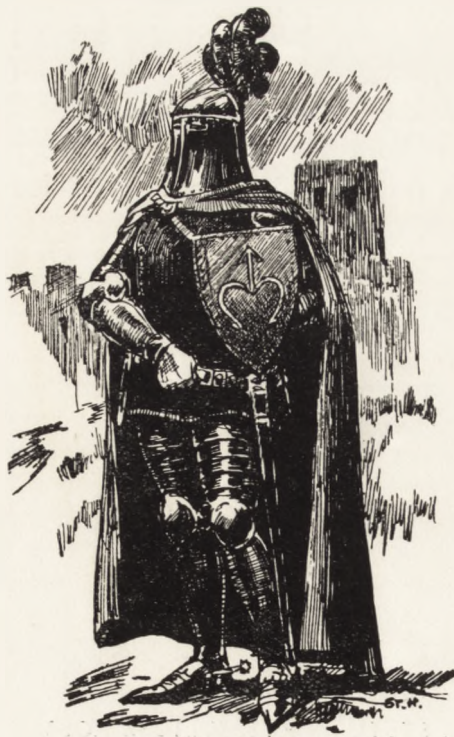
POŻEGNANIE STEPU RYS. JULIUSZ KOSSAK

II

Okresem pierwszym przy charakteryzowaniu jazdy polskiej jest okres średniowieczny, do czasu, kiedy broń palna zaczęła na polach bitew odgrywać decydującą rolę. Okres ten nie daje obrazu samodzielnej taktyki, ani organizacji naszej kawalerii. Jazda polska walczy wówczas tak, jak całe rycerstwo zachodnie: w ciężkiej zbroi, na ciężkim koniu, kilku zasadniczymi, z reguły prawie nie zmienianymi szycami hufcowymi. Najważniejsze do zapamiętania jest to, że typ rycerstwa polskiego jest zachodnio-europejski. Wynika stąd fakt, że w bojach na zachodniej granicy, z Niemcami, częstokroć dużo lepiej wyposażonymi w sprzęt bojowy i lepiej wyćwiczo- nymi, nie atak jazdy rozstrzyga o zwycięstwie Polaków, ale okoliczności wtórne: liczba, zaskoczenie, talent wodza. Jeszcze ciekawiej daje się to odczuć przy zmaganiach bojowych ze Wschodem: z Rusią, Tatarami, pod koniec okresu — z Turkami.

Udział nasz w dalekich wyprawach krzyżowych był bardzo nikły, jednakże istniał chociaż ograniczał się do prawie sporadycznych wypadków. Mieliśmy o miedzę własnych „Saracenów“ w Litwinach, Jadźwingach i Prusach. Wielkie wojny nasze tego okresu toczą się o obronę granic na Zachodzie (trzech Bolesławów — Chrobry, Śmiały i Krzywousty, dwóch Władysławów — Łokietek i Jagiełło), o wpływy i rozszerzenie granic na Wschodzie (wyprawy kijowskie Chrobrego i Śmiałego, Leszek Czarny i pogrom Jadźwingów), z najazdem tatarskim (Henryk Pobożny), wreszcie — wyraźnie o wiarę (Władysław Warneńczyk) lub o wpływy na Południu (Jan Olbracht w wyprawie bukowińskiej). Wielkie zwycięstwa, jak Psie Pole, Płowce i Grunwald, wielkie klęski, jak Lignica i Warna, znaczą purpurą krwi te w zamierzchłej przeszłości tonące zmagania.

Są to, nie potrzeba tego specjalnie dowodzić, walki przeważnie konne. Współczesnym ich odzwierciedleniem są kroniki. Innych źródeł nie mamy. Kroniki odpowiadają nie literaturze pięknej, ale w historii; są prymitywem historii, ale nie powieści historycznej. Nie mogą być zatem dla nas w tym miejscu przedmiotem omówienia.



Brak nam zupełnie pieśni z tego okresu. Wiemy, na przykład, że rycerstwo, idąc do boju, śpiewało prastarą pieśń świętego Wojciecha „Bogurodzico Dziewico“. Rycerz, walcząc, pełnił swój obowiązek ludzki i obywatelski; na to był pasowany. Uciekał się więc pod opiekę Bożą, nie tylko z lęku przed śmiercią, ale dlatego, że szedł czynić rzecz zbożną. Cała organizacja ówczesnego rycerstwa, stanowiącego, mimo ciągłych walk wzajemnych, jeden międzynarodowy zakon chrześcijański, podległy przepisom swoistej etykiety i na moralności opartym zasadom honoru, wymagała takiego właśnie postawienia sprawy. Wiemy zresztą, że odziedziczyliśmy dotychczas pewne niewzruszone kanony po tych odległych czasach. Możemy zatem z łatwością wyobrazić sobie i odtworzyć, przy pewnym zasobie wiedzy historycznej, psychologię rycerstwa polskiego w XIII, XIV i XV wieku.

Brak nam natomiast innego źródła, które niektóre narody posiadają: brak nam epepei rycerskiej, roznoszonej na Zachodzie przez truverów i innych pieśniarzy, u wschodnich Słowian — przez gęślarzy i lirników. Zachodnia Słowiańszczyzna jest tych pieśni zupełnie pozbawiona, chociaż trudno przypuścić, żeby ich nigdy nie miała. Faktem jest wszakże, że ani my,



ani Czesi, nie posiadamy „bylin“, jak Ruś, ani bohaterskiej poezji epickiej, żyjącej dotychczas i jeszcze ciągle rozwijającej się u Słowian południowych.

Nieco później, w XVI wieku, wystąpi Łukasz Górnicki i Mikołaj Sęp Szarzyński, autor poematu „O Fridiuszu, który pod Sokalem przez Tatarów zabit“ i innych utworów, ale to, już będzie sztuka i to wysoka. Odezwie się i Jan Kochanowski „Pieśnią na zdobycie Podola“.

A przecież w tej rycerskiej epoce, prócz wielkich książąt i królów, mamy postacie, godne opiewania. Zawisza Czarny, ów polski Roland, który nie umiał ująć z pola walki — czyż to nie bohater eposu? Zyndram z Maszkowic, genialny szef sztabu, jakbyśmy dziś powiedzieli, Władysława Jagiełły — czyż to nie bogate źródło natchnienia? A postacie ujemne, pełne żywiołowej mocy: Masław, przywódca wskrzeszonego pogaństwa, Maćko Borkowic, źdierca i łupieżca — czyż to nie symbole żywiołu zła, utajonego w starych puszczech polskich? A momenty walecznego zgonu Henryka Pobożnego i Władysława Warneńczyka — czyż to nie tematy do półreligijnych, półrycerskich pień? — Nie ma nic z tego; jedyna legenda, o Wdałym Walgierzu, jeżeli krąży jeszcze po naszej literaturze, to dzięki potężnemu talentowi współczesnych nam twórców.

Z okresu krucjat posiadamy od niedawna piękną powieść Jarosława Iwaszkiewicza „Czerwone tarcze“. Możemy śmiało wciągnąć je do naszego spisu, jako jedną z pierwszych pozycji, tak pod względem rycerskiego charakteru, jak pod względem wartości literackiej. Powieść o księciu piastowskim, jadącym konno na krucjatę, a więc o rycerzu, o jeźdźcu, o jego towarzyszach rycerzach. Godną współzawodniczką pisarzy-mężczyzn jest Zofia Kossak-Szczucka. Córka i żona oficerów kawalerii, wnuczka wielkiego Ju-

liusza Kossaka, musi być uznana za autorkę, należącą do naszej kawaleryjskiej rodziny. Z omawianej przez nas w tej chwili epoki dała dwie świetne powieści: „Krzyżowców“ i „Lignickie pole“. Chronologia stworzenia tych dzieł sprawia, iż studia, poczynione do drugiej, przydały się do pierwszej. Czy można powiedzieć, że w „Krzyżowcach“ autorka opiewa jazdę polską? Oczywiście, jej ślasy rycerze są tylko fragmentem w potężnej eposie wyprawy Piotra z Amiens. Ale przecież jest tam opis boju, w którym trzej bracia Strzegonie i ci ich towarzysze, którzy nie polegli jeszcze, stają obok siebie w szyku i walczą z Saracenami. Jest również opis długiego przemarszu, przez wysokie Alpy, chłonna w przepaście pachołków, jest opis taboru, jaki za rycerzami ciągnie — słowem, elementy, dające obraz konnego rycerza polskiego, i to na obczyźnie, tym mocniejszy, że podcieniowany przez kontrasty.

Za to w „Lignickim polu“ widzimy to rycerstwo na swojej ziemi, odpierające najazd na ojczyznę i na wiarę. Widzimy, je jako wielką siłę zbrojną ówczesnej Polski, pod dowództwem dynasty z krwi Piastów, który jest synem świętej i legnie *in odore sanctitatis*. Tu już nie może być żadnych wątpliwości: to jest powieść o jeździe polskiej, to jest obraz tej jazdy w walce, która wprawdzie była krwawą hekatombą, ale powstrzymała cały napór nieprzyjaciela.

Sięgając nieco głębiej w skarbnicę naszej literatury, odnajdujemy powieść niesłusznie zapomnianego u nas pisarza historycznego, Zygmunta Kaczkowskiego, „Olbrachtowi rycerze“. Znow utwór, nadający się cał-



kowiec do naszej klasyfikacji, a uwzględniający epokę, której nikt inny w beletryście naszej nie dotknął.

Szukaliśmy momentów kawaleryjskich w dziełach pierwszego naszego powieściopisarza historycznego na wielką skalę — w dziełach J. I. Kraszewskiego. Niestety, są one rozproszone w jego licznych dziełach i dlatego nie mogliśmy podjąć żadnego większego fragmentu.

Natomiast genialny jest w opisie bitwy pod Grunwaldem kontynuator i spadkobierca sławy Kraszewskiego, Henryk Sienkiewicz. „Krzyżacy“ są dziełem, objętościowo mniejszym, niż „Trylogia“, i może mniej ukochanym w Polsce — a przecież zaważyły mocno na świadomości narodowej. Z całą ścisłością, na jaką pozwalał stan dostępnych mu źródeł, maluje Sienkiewicz: obóz, przygotowania do walki, cały przebieg tej walki, nie zapominając ani na chwilę o należywym uwydatnieniu w niej psychologii swoich bohaterów. Oto, jak postępuje wielki beletrysta! Nie ma ani cienia fałszu, a wątek nie rwie się ani razu. Ani razu także powieść nie wpada w nudny opis, który odebrałby jej charakter romansu historycznego. Z tą cechą talentu Sienkiewicza, który pozwolił mu utrzymać całą twórczość na tak wysokim poziomie, spotkamy się jeszcze nie raz, przy omawianiu licznych dzieł.

Jeżeli dodać do tego, że, prócz tej bitwy rozstrzygającej, która była rodzajem bitwy narodów na styku wpływów niemieckich z Polską, znajdujemy jeszcze w „Krzyżakach“ walkę pojedynczą, walkę pieszą wręcz, turniej rycerski, polowanie, kilka drobniejszych potyczek, z czego jedną wspólnie z Litwinami z zasadzki — to musimy uznać, że Sienkiewicz dał pełny obraz walki ówczes-



snego rycerstwa polskiego, w obrazie o wielu barwach. Nie obojętne są też momenty moralno-obyczajowe, wskazujące, na jakiej wyżynie moralnej stali rycerze polscy w epoce wczesno-jagiellońskiej. Przesuwające się przez powieść gigantyczne postacie Zawiszy Czarnego, Paszka z Biskupic, Lisa z Targowiska, Zyndrama z Maszkowic, książąt i księżnych mazowieckich oraz ich dworu — zapełniają pustkę, o jakiej mówiliśmy na wstępie do niniejszego rozdziału, skarżąc się na brak pieśni rycerskich w Polsce. Sienkiewicz potrafił nie zrekonstruować, ale stworzyć z nadzwyczaj prostych elementów to, co powinno było być; stał się polskim truverem i trubadurem w jednej osobie. Gdyby był uczynił to tylko, już miałby niezaprzeczony tytuł do chwały.

III

Choć pod Grunwaldem grały już krzyżackie działa, nie grały jeszcze skutecznie. Wkrótce jednak skończyła się era rycerska, która dała światu tyle pięknych wizyj w swej surowej krasie. Era, która miała nastąpić, nie miała być lepsza, ale bodaj że znacznie obfitsza w krew przelaną.

Na razie jednak dla Polski okres od połowy XV do połowy XVI wieku upłynął pod szczęśliwymi auspicjami. Jeżeli chodzi o potęgę, to stała wówczas u szczytu. Prowadziła wojny pomyślne, a zwłaszcza koronowała je zwycięstwami dyplomatycznymi. Stanowiła punkt centralny polityki środkowo-europejskiej, kierowanej przez rozważnych przedstawicieli dynastii Jagiellonów, którzy własny interes dynastyczny umieli kojarzyć ze wzrostem potęgi kraju. Inna sprawa, że nie wszystko skończyło się pomyślnie i że obejmująca trzy państwa — Polskę z Litwą, Węgry





oraz Czechy — dynastia Jagiellonów zaczęła przedwcześnie wymierać, przyczyniając się mimo woli do rozrostu potęgi rakuskiej. Również i hołd pruski, choć zaspokajający pozornie ambicje państwowe, nie okazał się w skutkach szczęśliwy, a nawet wręcz doprowadził do sytuacji, z powodu której dotychczas cierpimy. Wówczas jednak wydawało się inaczej. Zgnieść wroga krzyżackiego jego własnymi rękami, pozbyć się potężnego Zakonu przez sekularyzację jego dóbr na skutek reformy — to była subtelna gra dyplomacji.

W potężnej Polsce rozwijała się nauka, krzewiła sztuka; młodzież zamowniejsza, a nawet zgoła mieszczańska, jechała oświecać się tam, skąd jasną krynica trysnęło Odrodzenie. Włochy ówczesne, oprócz prawzorów poezji łacińskiej, z której skorzystał Janicki, którą na polskiej płoncy przeszczepił Kochanowski, dawały polskim wędrowcom podstawy myśli politycznej. Najwybitniejszym jej przedstawicielem, twórcą republikańsko-szlacheckiej formy, w jakiej Polska przetrwała wieki, stał się Zamoyski, doradca królów, zwycięzca arcyksiążąt. Zwycięzano wszędzie: na Zachodzie — Habsburgów, na Wschodzie — Moskwę. Po wygaśnięciu starej dynastii potrafiono obierać sobie monarchów i narzucać im konstytucję. Potrafiono również stać się bastionem myśli niezależnej i wolnej, asyllum marzycieli i reformatorów.

Nic dziwnego, że w tym kraju dokonał cudów w ciągu 10-letniego panowania Stefan Batory, że Zamoyski potrafił być nie tylko mężem stanu, ale i wodzem, że urosły takie sławy wojenne jak Chodkiewicz i Żółkiewski. Rozwinęły się wielkie talenty strategiczne; taktyka kawaleryjska zaczęła święcić triumfy. Nabywszy ruchliwości na Wschodzie, zachowując w husarii potęgę rycerską Zachodu, stała się groźną dla wszystkich przeciwników. Umiano uderzać wstępny bojem, zgnieść, uczynić wyłom w szyku przeciwnika, jak to dziś czyni ciężka artyleria. Umiano jednocześnie brać fortece i nawet stwarzać własną piechotę. Umiano także błyskawicznie działać po liniach wewnętrznych, aby nie dopuścić do koncentracji przeciwnika i, niescalonego, pogromić. Trwało to od Kircholmu aż po Wiedeń. Hołowano królów i gospodarów, czyniono jeńcami carów, pokonywano sułtanów; prawda, kładziono czasem głowę, jak Żółkiewski pod Cecorą, co oddał z bolesną prawdą Żeromski w „Dumie o hetmanie“. Ale takie nawet klęski były brzemiennie w zwycięstwa: z kości poległych powstawali wielcy mściciele, jak Sobieski. Z tej i wcześniejszej epoki zachowało się już sporo autentycznych współczesnych relacyj, z których na pierwszym miejscu postawić trzeba „Pamiętniki Paska“, bo aczkolwiek są pamiętnikiem, nie powieścią, jednak przez żywość formy z powieścią graniczą. Stawiamy je na pierwszym miejscu, chociaż chronologicznie wcześniejsze jest inne dzieło, należące całkowicie do beletrystyki.

Dziełem tym jest „Wojna chocimska“ Wacława Potockiego. Wielki ten poemat, objętością przewyższający „Pana Tadeusza“, dla naszej pracy jest dziełem wysokiej wagi. Czytamy tam bowiem, jak autor polski w mowie związanej potrafi oddać momenty boju kawaleryjskiego, jak opisuje jeźdźców, broń i konie.

Inne dzieło, opisujące ten sam bój pod Chocimem (1621), zawdzięczamy cudzoziemskiemu poecie, Ivanowi Gundulićowi z Dubrownika. Rozmiarem równe „Wojnie chocimskiej“ (12 tysięcy wierszy), dzieło to zatytułowane jest „Osman“ i dedykowane królewiczowi Władysławowi IV. Ma ono również ciekawe ustępy, opisujące bój konny. Rzecz prosta, że Gundulić, który w Polsce nie był, a bitwę opisuje *de auditu*, popełnia mnóstwo nieścisłości i błędów.





Toteż nie faktów będziemy u niego szukali, ale stwierdzenia zachwytu, jakim tego Chorwata, obywatela wolnej republiki Dubrownickiej nad Adriatykiem, napełnia pogromienie wspólnego wroga, Turczyna. Do poematu wtrącona jest historia Samuela Koreckiego, który zamordowany został w stambulskim więzieniu. Posiadamy „Osmana“ w świetnym przekładzie Cz. Jastrzębiec-Kozłowskiego (Biblioteka Jugosłowiańska, t. IV).

Te dwa dzieła — to czysty barok literacki, mający wdzięk oryginałów, tak trudnych do naśladowania. Trzeba być jednak poniekąd znawcą literatury, aby się nimi należycie zachwycić. Dla przeciętnego czytelnika będą za ciężkie i nie dadzą mu transpozycji na ten język, do którego jest przyzwyczajony. Na szczęście, mieliśmy w naszej literaturze Sienkiewicza.

Ze wszystkich malarzy epoki XVII wieku on jest niewątpliwie największy i działał najwięcej. Ogólnie o jego zasłudze w dziele dania narodowi historii żywej mówiliśmy już poprzednio; to pozwala nam zająć się teraz cudnym obrazem wojny, zawartym w „Trylogii“.

Wszyscy ją czytali, a jednak nie ma człowieka w Polsce, który by do niej co pewien czas nie wracał. Nas w tej chwili interesuje mistrzostwo odmalowania bytu rycerstwa, jego wyglądu, pochodów, podjazdów, a przede wszystkim bitew. Któż nie zadrży płomieniem zachwytu, czytając opis szarży husarii pod Machnowką?

Podobnie wspaniała jest bitwa pod Konstantynowem.

A wypadki pod Zbarażem, te, których jeszcze dokonywano konno?

Wszystkie te opisy stawiają zaprawdę wspaniały pomnik kawalerii polskiej, której nic się oprzeć nie mogło.

Sienkiewicz jednak jest zbyt wielkim artystą, aby przesadzić w pochwałę. Wie, że, prócz zwycięstw, były i klęski; nie ukrywa ich przed czytelnikiem. W „Ogniem i mieczem“ są również epizody, w których przewaga liczebna wroga, niekarność w polskich szeregach, czasem niepomysłna aura, dawały w wyniku klęskę.

I dopiero w epilogu, w opisie bitwy pod Beresteczkiem, daje obraz wielkiego triumfu, tak wielki, że naprawdę na miarę Matejkowską zakrojony.

Podobnie jest w „Potopie“. Mamy tam obraz szarży husarii litewskiej kniazia Połubińskiego pod Warszawą, aczkolwiek nie w ujęciu bezpośrednim, ale w opisie.

Niezmiernie ciekawy i charakterystyczny jest epizod walk laudańskich z Wołodyjowskim na czele — ze Szwedami. Polacy idą z szablami, jak w dym; Szwedzi czynią prawidłowy karakol, jak na mustrze. Oczywiście, impet zwycięża.

Najdobitniej cechy rycerstwa kresowego, zagończyków, wyprowadza Sienkiewicz w trzeciej części „Trylogii“ — w „Panu Wołodyjowskim“. Wspaniała jest oblawa na grasantów, ogarniętych, jak zwierzyna w kotle; cudowny także jest epizod ataku podjazdu Nowowiejskiego na Multanach.

Aż skrzy się i gra tęczą barw opis harców pod oblężonym Kamieńcem, kiedy Michał Wołodyjowski dokazuje cudów.

Skąd Sienkiewicz brał te barwy i tę ścisłość historyczną w odtwarzaniu szczegółów? Odpowiedź prosta: ze źródeł, których przewertował wiele, i z prac Szajnochy. Ten niedoceniany dziś historyk był znakomitym popularyzatorem wiedzy i miał jednocześnie niezaprzeczony talent beletrysty. Szkice jego czyta się, jak urywki powieści. Jeżeli nie dajemy tu urywków, to dlatego,





KMICIC ZE SWOJĄ KOMPANIĄ

MAL. JULIUSZ KOSSAK

że byłyby zbyt obszerne, że zresztą wszystkim są znane i przez wszystkich wielbione. Dodać jeszcze trzeba, że Sienkiewicz znakomicie czuł konia, choć pisał o nim, jako artysta, nie jako fachowiec. Obraz Basi, uciekającej na dzianecie Azji przed pogonią, albo pogoń Kmicica za Bogusławem Radziwiłłem jest tak plastyczny, że nie wymaga komentarzy. Pamiętamy inny jeszcze epizod z dzieł Sienkiewicza, świadczący o znawstwie konia: skok Henryka przez bramę w opowiadaniu „Hania“. Przytaczamy przykład ten na dowód, że nie przez żołnierstwo wyłącznie Sienkiewicz interesował się koniem.

Innym godnym zaznaczenia dziełem jest „Złota wolność“ Kossak-Szczuckiej, przenosząca nas w epokę Kircholmu, godna uwagi przez cudny opis nabywania zbroi u płatnerza.

Po epoce Jana Kazimierza i krótkim, a smutnym, panowaniu Michała Korybuta, o które Sienkiewicz w „Panu Wołodyjowskim“ zatracą, przyszła świetna epoka króla Jana III, ostatni błysk chwały dawnej Rzeczypospolitej. Ze ten temat pociągał Sienkiewicza, świadczy inna jego powieść historyczna: „Na polu chwały“.

Natomiast istnieje nie dokończony poemat wielkiej poetki Deotymy, o którym to poemacie, ogłaszanym swojego czasu w urywkach, mało kto pamięta. Poematem tym jest „Sobieski pod

Wiedniem". Zapewne: nie jest to utwór, poświęcony specjalnie kawalerii, ale punktem jego kulminacyjnym jest zwycięstwo wiedeńskie, osiągnięte przez szarżę husarską. Dlatego zaliczamy je do naszego cyklu.

IV

Epoka późniejsza, saska, wraz z upadkiem politycznym Polski, której król sam projektował rozbiór swego królestwa, przynosi upadek myśli kawaleryjskiej, zaznaczony rozstaniem się z kopiańską husarską. Nikt nią już nie potrafi władać; za ciężka jest na zwątląle dłonie. Obok króla widzimy jego olbrzymich muszkietierów czerwonych, zwanych „rakami”; chorągwie husarskie i pancerne zmieniają się w kawalerię narodową, spadkobierczynię praw i przywilejów, ale nie spadkobierczynię sławy. W wojnach Karola XII z Piotrem Wielkim Polska nie jest nawet „brillant second” żadnego z nich; jest terenem przemarszów, potyczek i kampamentów.

Zachowuje wszakże, przy urzędzie hetmańskim, pewne obyczaje starożytne, a świadczące o znaczeniu formacji kawaleryjskich, jako odpowiednika szlachty. Takim obyczajem jest koło rycerskie, urządzone przez hetmana. Opis koła rycerskiego znajdujemy w powieści Kajetana Kraszewskiego „Bartochowski”.



WALKA O SZTANDAR

J. BRANDT

Odrodzenie myśli wojskowej następuje za Stanisława Augusta. Uwidocznia się ono przede wszystkim właściwym postawieniem wykształcenia wojskowego młodzi szlacheckiej. Słynny korpus kadetów pod komendą Czartoryskiego, generała ziem podolskich, staje się pepiniarą oficerów, którzy w insurekcji kościuszkowskiej i wojnach napoleońskich odegrają wielką rolę. Kościuszko, Zajączek, Kniaziewicz są jego wychowawcami; wychowawcą jest Jasiński, „młodzian piękny, lecz posępny“, zresztą poeta liryczny wcale nie pośledni. Wkrótce przychodzi konfederacja barska, tak rozmaicie oceniana politycznie, ale tak niewątpliwie bohaterska i z tak olbrzymią dozą fantazji kawaleryjsko-szlacheckiej. Postać Kazimierza Pułaskiego, przywódcy, który tyle czasu *contra spem* walczy, a dokonywa życia na drugiej półkuli, znowu w imię walki o wolność, jest przecież sama tematem do romansu albo poematu.

Prześlicznie o idei konfederackiej mówią pieśni barskie z tych czasów.

Nic też dziwnego, że poezja romantyczna uznaje tę epokę za swoją. Najpierwszy staje w szranki Malczewski w swojej „Marii“, która go unieśmiertelniła. Pozwala tam sobie wprawdzie na anachronizm, dając obraz walki z Tatarami w wieku, kiedy już z nimi w Polsce nie walczone, ale za to stwarza wizję, którą zna i pamięta każdy Polak.

Słowacki w „Złotej czasce“, w „Beniowskim“ obszerne fragmenty poświęca konfederacji barskiej. Nie znajdujemy tam wszakże pełnego obrazu, o którym moglibyśmy powiedzieć, że maluje polską kawalerię. Raczej genialne uciniki, strofy, określenia. Czasem nawet — określenia, pełne satyry. Satyra ta dotyczy polskiej rzeczywistości, a więc spada na polską szlachtę, na polskie konne rycerstwo. Tej epoce nie poświęca natomiast wiele uwagi Mickiewicz, jeżeli oczywiście nie

liczyć drobnych wzmianek w „Panu Tadeuszu“, ani także Krasiński. Jedyne „Konfederaci barscy“ Mickiewicza mogliby być może podani tutaj, choć wychodzą poza ramy tematu.

Insurekcja kościuszkowska nie przechodzi pod znakiem kawalerii. Jest tam wprawdzie „Madaliński z hułanami“, boć on zapoczątkował ruch insurekcyjny i był ścigany przez urząd hetmański, jako buntownik, przy gorliwym współdziałaniu Moskali oraz Prusaków, ale istotą ruchu jest kto inny. Jest chłop, powołany przez Naczelnika do pospolitego ruszenia wszystkich sił krajowych. On to, w krakusce i sukmanie, którą po Raławicach przywdzieje Kościuszko, on to, z kosą w ręku, stanowi charakterystyczny moment powstania kościuszkowskiego. Jego też przede wszystkim musi malować literatura, nie żołnierza koronnego. Przyczyni się do tego jeszcze nastawienie społeczne ruchu Kościuszki i nastrój chłopomański pisarzy epoki, sympatyzujących z ruchem. Za wiele nieprawości zebrano się na sejmach, za wiele niedołęstwa — na Zamku, aby mogło być inaczej. Literatura

ZAGŁOBA ZDOBYWA SZTANDAR
MAL. X. KOŹMIŃSKI



szuka krwi żywej i jaśniejszych przeblysków; w tym okresie dla szlachetczyzny ma co najwyżej pogardę. Wyczuwamy ją świetnie we wspaniałych wizjach powieściowych Reymonta, gdzie nie szukajmy wcale materiału dla naszego studium. Najwyżej — jaka drobna potyczka, z zasadzki, dokonana przez gemajnow pod dowództwem subaltern-oficera, ale nie będzie tu szerokich obrazów, ani zapierających dech opisów. Można powiedzieć, że literatura uczyniła sprawiedliwość.

Pod znakiem piechoty przechodzą również legiony Dąbrowskiego. Emigrant, przekradający się za obcym paszportem przez wrogie kraje, zbieg-dezertner z kamaszów austriackich lub pruskich — skąd mógł marzyć o koniu? Formuje się wtedy ta twarda, ta bohaterska piechota, która pazurami zdobywać będzie mury Saragossy, której część wytrzyma nawet San-Domingo, a która nie wykruszy się nawet pod Moskwą, tylko wymrze ze starości, walcząc jeszcze w roku 1830. Kawaleria powstanie później. Wskrześnie pod Napoleonem-cesarzem, który w ogóle kawalerię na nowo do życia powoła. Jego kawaleria pod Muratem decydować będzie znowu o losie nie tylko bitew, ale i kampanii; podzielona na ciężką i lekką, otrzymywać zacznie zadania strategiczne. Kawaleria napoleońska będzie odgrywała tę rolę, co dziś spadające niespodzianie eskadry lotnicze. A pośród niej — kawaleria polska zdobędzie sobie niewiędnący wawrzyn.

Kawaleria nadwiślańska, czy szwoleżerowie, boje Księstwa Warszawskiego i wojny rosyjskiej, czy Somo-Sierra — to wszystko będą rzeczy dla sławy i tradycji bojowej polskiej wieczne. Już nie zaginą, już podniosą kawalerię polską na wyżyny, gdzie stanie się znowu wszystkim widoczna. Powstanie tak wysoki wzór do naśladowania, że wystarczy, jako karm moralny, kilku pokoleniom, „urodzonym w niewoli“. Sienkiewicz w ostatnim okresie swojej twórczości dał powieść historyczną „Legiony“. Bohaterką ich jest piechota, zgodnie z prawdą i sprawiedliwością. Do tradycji kawalerskich sięgnął za to w „Huraganie“ Gąsiorowski, pisarz, o którym dziś niemal zapomniano, mimo olbrzymiego ładu jego twórczości. Nie od rzeczy jest przypomnieć i samego autora i opinię o nim Sienkiewicza, który go za następcę swego uznawał. Gąsiorowski wyprowadził świetne typy wiarusów — wachmistrza, markietankę; ich uczynił ośrodkiem swej opowieści. Toteż uznać go trzeba za jednego z najzasłużeńszych w odmalowaniu kawalerii doby napoleońskiej. I on torował drogę Żeromskiemu. Najwspanialsza postać tej epoki, w rozwianej z ramion burce i na wspiętym koniu — Książę Józef, pociąga wiele piór swoją męską krasą, ułańską fantazją i szlachetnym stylem bohatera. Jest cudna wizja Księcia Józefa w „Końcu epepei“ Tetmajera; jest i w „Popiołach“ Żeromskiego. Poezja poświęca mu wiele wspaniałych kart.

POD WIEDNIEM
MAL. JULIUSZ KOSSAK





Z Francuzów gorącym wierszem opiewa śmierć jego pod Lipskiem Béranger; z Polaków najwytrwalszym jego piewcą jest Or-Ot. Artur Oppman (Or-Ot) zasłużył się wiele wojsku polskiemu wytrwałością w opiewaniu jego chwały; wielkość, męstwo i sława miały w nim natchnionego piewcę. Skoro już mowa o poezji, to czyż nie wspomnieć o cudownym liście Księcia Józefa do króla Stanisława Augusta? Jeden to z najpiękniejszych i najbardziej wycutych or-otowskich arcywierszy. Zdzisław Kleszczyński najpiękniejszy bodaj swój wiersz poświęcił Księciu Józefowi.

Innym wierszem, mało znanym, bo napisanym przez autora, który tylko niewiele utworów zostawił po sobie, jest „Somo-Sierra“ Adama Krasińskiego.

Wiersz mocny, pozbawiony zupełnie czułości, której momentowi Somo-Sierry nie szczędzą inni pisarze, i wart przedruku w jakiej antologii wojskowej. Drukowany był w swoim czasie w „Bibliotece Warszawskiej“, gdy pod redakcją Adama Krasińskiego wychodziła. Nawiasem mówiąc, tenże poeta zostawił po sobie inny piękny wiersz: „Kosynierzy“. Juliusz German napisał z epoki napoleońskiej powieść „Amaranty“, gdzie wyprowadza huzarów Księstwa Warszawskiego.

Jak Sienkiewicz — dla wieku XVII, tak wielkim malarzem epoki napoleońskiej stał się Żeromski w „Popiołach“. Odpowiadała ona jego duszy, wzniosłych wizyj pełnej, i jego artystycznej, na wskroś oryginalnej prozie, z nalotem swoistego, bardzo szlachetnego patosu. Żeromski zdobył się na długi, krwawy opis zdobycia Saragossy. Ale zdobył się na więcej. Jego „Pałasz, mój złoty pałasz...“, którymi to słowy spadający z konia Krzyś Cedro kończy jedną ze swych szarż szwoleżerskich, jego „Soit!“, wyrzeczone do tegoż Cedry, kiedy ranny leży, przez Cesarza — mają w sobie coś z syntezy tamtych ludzi i tamtych bojów. Długi przemarsz białymi drogami „słodkiej“ Francji, pedantyczny opis stroju szwoleżerskiego, którym chytry Gajkoś kusi młodego Cedrę, wściekle pijaństwo szwoleżerskie w obliczu wiszących pod powałą zakrwawionych



mal. W. Kossak

WIZJA

mundurów — toć przecie w skrócie historia każdej wielkiej wyprawy kawaleryjskiej Polaków pod Napoleonem.

Nie bylibyśmy sprawiedliwi, gdybyśmy tu niepowiedzieli paru słów o wiekopomnej zasłudze Bronisława Gembarzewskiego. Nie beletrysta to, nie powieściopisarz, ale malarz i muzeolog. Gdyby jednak nie on, gdyby nie jego wydawnictwa, unaoczniające chwałę oręża polskiego, nie mogliby powieściopisarze zdobyć się na rzut oka tak skondensowany, ani tak ścisły. Obok Gembarzewskiego, trzeba oddać sprawiedliwość dwom wielkim malarzom kawalerii — Juliuszowi i Wojciechowi Kossakom. I oni też, przez swe wspaniałe koncepcje i dokładne rekonstrukcje typów oraz ubiorów, ukazali polskiego żołnierza kawalerii takim, jakim był w rzeczywistości. Wielkie są też zasługi historyków: Szajnochy, Łozińskiego, Rollego (dra Antoniego J.), a ostatnio — Tokarza i Kukiela.

Do pełnego obrazu brak nam jeszcze poetów owoczesnych, którzy odegrali znaczną rolę, stwarzając pieśni, charakterystyczne dla swej epoki, takie, które przeważnie przyjęły się i pozostały w skarbnicy poezji, a co ważniejsza — które były współcześnie śpiewane. Często zapomniano nazwisk twórców; jak już powiedzieliśmy na wstępie — najwyższa to dla nich pochwała.

Józef Tetmajer, dziad stryjeczny poety Kazimierza, jest autorem znanej piosenki: „Jak wspaniała nasza postać“. Był to napoleończyk, a pieśń śpiewała kawaleria Księstwa Warszawskiego.

Wybicki, autor „Jeszcze Polska nie zginęła“, Cyprian Godebski, poeta legionów, nie pisali o kawalerii. Pisał o niej natomiast Reklewski, a wiersz Bérangera o Poniatowskim tłumaczył



ALARM

J. BRANDT



Kazimierz Brodziński. Konfederatów barskich opiewał Antoni Gorecki, on również jest autorem wiersza: „Gdzie wąwóz Somo skałami się jeży“. Wiersz ten poświęcony jest zdobyciu Somosierry.

V

Powstanie listopadowe nie ma dotychczas tej miary powieściopisarza, co potop XVII stulecia — w Sienkiewicz, a epopea napoleońska — w Żeromskim. Dotychczasowe fragmenty powieściowe nie dają pełni obrazu. Jest rzeczą niedożałowaną, że przedwcześnie zmarły Stanisław Szpotański, dobry znawca epoki, zajmował się raczej okresem popowstaniowym i emigracyjnym. Zresztą sama kampania, acz pełna chlubnych epizodów, w całości swojej daje obraz raczej smutny. Może dlatego więc nie pociągała dawniej twórców, chciwych momentów narodowej chwały.

Kawaleria w tym okresie zajmuje więcej miejsca, niż poprzednio, w dobie Królestwa Kongresowego, kiedy to tyran i miłośnik jednocześnie wojska polskiego, cesarzewicz Konstanty, patronował raczej piechocie. Podczas powstania, prócz pułków regularnych, powstały wszędzie oddziały krakusów lub mazurów, ochotnicze, dosyć nietrwale, ale które przecież miały i piękne karty. Jeden taki pułk wraz z 2 pułkiem ułanów odznaczył się pod Stoczkim. Nic więc dziwnego, że liczne i popularne oddziały kawaleryjskie, do których licznie garnęła się młodzież, pozostawiły po sobie sporo pieśni. Pieśni te były śpiewane przez kilkadziesiąt lat. Znajdujemy je we wszystkich śpiewnikach, przed wojną światową wydawanych w Krakowie i Lwowie; zanim stworzyły swoje pieśni, miały je na ustach legiony Piłsudskiego.

Bardem powstania listopadowego był Wincenty Pol, który sam służył wojskowo. Nic też dziwnego, że mógł zdobyć się potem na poemat o tak nie przemijającej wartości, jak „Mohort“, najpiękniejsza gloryfikacja rycerstwa kresowego i hołd, złożony szlachetnemu koniowi. „Mohort“ z ilustracjami Juliusza Kossaka — czy to nie cudowne wprost zestawienie?

Pol również jest autorem pieśni „Nie masz pana nad ułana, a nad lancę nie masz broni“ (dziś wstępne jej słowa widnieją na murach szkoły podchorążych kawalerii w Grudziądzu) oraz „Grzmią pod Stoczkim armaty“.

Z epoki tej zapamiętać należy „Tam na błoni błyszczą kwiecie“ (Fr. Kowalskiego), „Pieśń flankierów“, „Za Niemen hej precz“ (August Bielowski) i wiele innych, które śpiewane były również podczas powstania styczniowego i przeszły do potomności wraz z jego śpiewankami.

Twórcami pieśni w tej epoce są; Maurycy Gosławski („Majdruch“ i „Chorągiewka“), Seweryn Goszczyński („Marsz za Bug“), Tymko Padura, autor piosenek polsko-ruskich. Czyż można tu nie wspomnieć również prześlicznej „Dumy o emirze Rzewuskim“ Słowackiego? Nieco późniejszy Józef Kościelski jest autorem słynnej „Pieśni rycerskiej“ („Czy w radzie,

czy w zwadzie...“), może najlepszej kwintesencji ducha rycerskiego. Popularna „Hej, hej, ułani, malowane dzieci“, tudzież „Jeszcze jeden mazur dzisiaj“ i „Jestem sobie ułan żwawy“, były śpiewane w obu powstaniach.

Powstanie styczniowe miało niewiele kawalerii: jeden znaczniejszy oddział Taczanowskiego. Wszędzie kawaleria ta występowała raczej epizodycznie, stanowiąc właściwie jazdę służbową i rekonesansową przy oddziałach pieszych. Przeto i pieśń powstania styczniowego, jeżeli nawet opiewa „szabelkę i konika“, to czyni to właściwie dla akcesoriów, nie dla rzeczywistości. Powstaniec mógł i musiał walczyć w każdym szyku; oddziały konne szybko bywały spieszone przez okoliczności. Romanowski, poeta powstania styczniowego, autor „Sztandarów polskich w Kremlu“, był ideologiem całokształtu ówczesnego ruchu zbrojnego: na kawalerię czasu by mu było zabrakło. A takie pieśni, jak „Wrony konik w lot biega“ (marsz Czachowskiego), są oczywiście piosnkami o wodzu i jego wierzchowcu, nie zaś o konnych oddziałach (porównaj: „Jedzie, jedzie na kasztance“, pieśń o Piłsudskim).

O powstaniu styczniowym dojmująco pisali Żeromski, Strug i M. J. Wielopolska, która poświęciła epigonom walk najpiękniejszą bodaj swoją powieść „Kryjaki“. Nie ma w tych wszystkich powieściach jednak nic o kawalerii, jeżeli nie liczyć tego wachmistrza strzelców konnych, którego Żeromski wspomina w „Wiernej rzece“. W sumie, można powiedzieć, że ani powieść, ani pieśń powstania styczniowego nie przynosi nam wiele do naszych dociekań.

Z popowstaniowych czasów mamy do zanotowania jeden ciekawy szczegół: powieść, której bohaterem jest ułan polski w Meksyku. Powieść ta, pióra Karola Koźmińskiego, nosi tytuł „Queretaro“. Prawda, że ułani ci, rodzaj gwardii cesarza Maksymiliana, nie służą pod polskim sztandarem, ale są werbowani w Galicji i stanowią jednostkę całkowicie polską. O innych próbach organizacyjnych wojskowych, których nieco było na emigracji, głucho w pieśni i w powieści, jeżeli chodzi o kawalerię.

VI

Wojna światowa rozpoczęła się dla Polaków znowu pod znakiem piechoty. Pieszymi oddziałami są strzelcy i drużyny strzeleckie, pierwotne założenie ich jest dywersyjno-powstańcze; w walkach, jakie mają prowadzić, zdobywa się wszystko, często — nawet broń.

Legiony zdobyły sobie kawalerię dość prędko, a to dzięki uporowi kawalerskiemu Beliny i jego pierwszych 6 ułanów. Poszli piechotą, wrócili konno. To prawdziwie epickie wydarzenie nie zostało jeszcze dostatecznie wyzyskane w literaturze. Ponieważ przykład działa cuda, przeto bardzo szybko powstał szwadron, potem — dywizjon, wreszcie — i pułk pod dowództwem Beliny.



Z drugiej strony frontu, w Puławach, tworzyli się też ułani polscy, zorientowani politycznie antyniemiecko. Była to formacja, która przeszła niesłychane cięgi organizacyjne i cudem tylko, dzięki wytrwałości samych ułanów, nie mając tego pionu ideowego, co legiony, utrzymała się przy życiu i zyskała następnie wielce chlubną kartę.

W legionach, gdzie tymczasem utworzyła się II brygada, powstał i 2 pułk ułanów. Jemu to, w rok mniej więcej po wybuchu wojny, wypadło skrwawić się pod Rokitną i szarżą swoją przypomnieć światu Somosierre.

Rokitna ma obszerną literaturę pamiętnikarską i wiele poezyj, sobie poświęconych. Ułan z pułku, przedwcześnie zgasły poeta, Józef Mączka, reasumuje to wszystko, co o Rokitnie powiedziano w wierszu „Rozkaz“, napisanym w drugą rocznicę bohaterskiego zgonu rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza.

Dziwnie się tu wplata Rarańcza, która w roku 1918 miała znów zobaczyć polskie szeregi, czynem protestujące przeciw traktatowi brzeskiemu i zrywające braterstwo broni ze zdradzieckim sojusznikiem, który I brygadę i jej Komendanta trzymał w więzieniu. Mączka był twórcą, który w żołnierskim trudzie nie przestawał pisać. Pod tym względem przypominał poetę I brygady, Stanisława Długosza. Był jednak ułanem, i wymieniamy dlatego tylko jego, nie zaś Długosza, ponieważ Długosz poezyj ułańskich w pięknej puściźnie swojej nie zostawił.

I brygada miała wielu piszących, ze wspomnimy tu Zuławskiego, Daniłowskiego, Sieroszewskiego i Struga; ci dwaj ostatni byli beliniakami. Miała ponadto wielu utalentowanych autorów piosenek, które natychmiast rozchodziły się po szeregach. Ułanem i poetą był Bolesław Wieniawa-Długoszowski; jest on autorem najpopularniejszych piosenek żołnierskich, dotąd jeszcze śpiewanych, choć nie wszyscy wiedzą, kto jest ich twórcą. Ogromny wdzięk ma jego wiersz „Moja para“, o koniu i kochance, pisany według dobrego wzoru pieśni żołnierskiej.

Nie był kawalerzystą inny pieśniarz legionów, Adam Kowalski, ale z pieśniarzy legionowych — to najbardziej płodny i po wojnie stał się zawodowym literatem, pozostając w wojsku, w grupie naukowo-oświatowej. Toteż w jego kilku tomikach



są i utwory, poświęcone kawalerii. Na Adamie Kowalskim sprawdza się raz jeszcze przykład popularności. Znakomity jego wierszyk satyryczny „Miała matka trzech synów“ jest przez wszystkich znany i powtarzany, a mało kto pamięta, że to Kowalski, jako młody żołnierz, był jego autorem. To samo można powiedzieć o pieśni „Rozkwitały pąki białych róż“, tak nadzwyczajnie popularnej, że była i jest na ustach wszystkich. Napisał ją Kozar-Słobódzki.

U PŁATNERZA

J. CZ. MONIUSZKO

332



KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI ZWIEDZA STADNINĘ MOHORTA

MAL. JULIUSZ KOSSAK



RZEŻBA ANT. MADEJSKIEGO

Mniej szczęśliwe, niż legiony, były inne formacje polskie: mniej miały piszących. Jednakże posiadają swoją, wcale już dziś bogatą, literaturę, z uwzględnieniem takich punktów styku z legionami, jak Kaniów lub Murman. Jeżeli chodzi o kawalerię z tamtej strony frontu, miała i ona wiekopomne momenty chwały. Najwyższym z nich były Krechowce.

Kiedy otworzymy obszerną historię 1 pułku ułanów Krechowieckich, uderza nas obfitość utworów, poświęconych Krechowcom. Nic dziwnego. Bitwa rozegrała się w chwili, gdy zdemoralizowane rewolucją żołdactwo rosyjskie uciekało z frontu. Prologiem do bitwy była obrona Stanisławowa od tegoż żołdactwa. Nazajutrz ułani polscy szarżowali sześciokrotnie Niemców i Austriaków, w ten sposób, w jednej akcji bojowej, ścierając się z trzema wrogami Polski. Wszystko to musiało wywrzeć głębokie wrażenie na wyobraźni ludzkiej po obu stronach frontu. Głównie jednak wychodztwo polskie w Rosji, oderwane od kraju, zdezorientowane wypadkami, idącymi, jak lawina, zareagowało mocno i gorąco. Znamienny pod tym względem jest krótki, lecz piękny wiersz Krzysztofa Radziwiłła. Z Krechowcami związane jest na zawsze imię bo-

Obaj ci autorzy są zazwyczaj również autorami lub adaptatorami melodii do swoich utworów. Wspomniemy jeszcze na koniec znaną wszystkim pieśń o „Rozmarynie“.

Krótko był w legionach Piotr Choynowski; choroba nie dała mu służyć w wojsku. Przecież zdołał wysnuć prześliczną opowieść o panu Bratkowskim-Jelitczyku, co służył pod Beliną. Nie służył w legionach, ale służył im, jak potrafił, piórem znakomity liryk, Edward Słoński. Szkoda, że Karol Koźmiński opowiadanie swoje „Z ułanami Beliny“ złożył w formie pamiętnika.

W powieści najpiękniejszy pomnik beliniakom dźwignął niewątpliwie Andrzej Strug. W powieści „Pokolenie Marka Świdy“, gdzie dąży wyraźnie, jak sam to zresztą przyznawał, do dania syntezy współczesnego sobie pokolenia, daje wyborny przekrój życia kawalerii legionowej, jej obyczajów i potyczek.

Dotyka także epepei legionowej Stanisław Strumph Wojtkiewicz w powieści swojej „Pasierb Europy“, w której usiłuje stworzyć całość z walk naszego pokolenia o niepodległość ojczyzny. Jest to ciekawa próba nie ograniczania się jednym środowiskiem, ale rzucenia swoich bohaterów na różne strony ówczesnego frontu.

haterskiego płk. Bolesława Mościckiego, który tam pułk prowadził, a następnie, wysłany w misji z Bobrujska do Rady Regencyjnej przez gen. Dowbor-Muśnickiego, śmiercią walecznych zginął. Ten dzielny żołnierz, którego 1 pułk nosi dziś imię, ma też obszerny dział w literaturze i poezji. Zgon jego uczcił prześlicznym wierszem Jan z Kościelca Pogorski.

Poza tym o płk. Mościckim pisali jeszcze: Włodzimierz Bem de Cosban, adiutant jego w bitwie pod Krechowcami, Antoni Bogusławski, Melchior Wańkowicz i inni. W ogóle pułk Krechowiecki ma bogatą literaturę, ponieważ, aż do czasu I korpusu, był jedyną po tamtej stronie formacją kawaleryjską.

W pół-opowieści, pół-pamiętniku, gdzie rzeczywistość przeplata się z fantazją, obszernie o pułku pisze Józef Weysenhoff („Noc i świt“). Wyprowadza tam postać innego bohatera krechowiaków, rtm. Bronisława Romera, rozstrzelanego przez bolszewików w drodze z Bobrujska na Murman. Romer, jedna z najszlachetniejszych postaci żołnierskich, jakie kiedykolwiek istniały, jest sławiony przez A. Bogusławskiego w wierszu, opiewającym jego zgon. Bogusławski wiele swoich utworów poświęcił 1 pułkowi, którego jest oficerem, i wojsku polskiemu („Honor i Ojczyzna“, „Dwór“).

Również wspomniany już Stanisław Strumph Wojtkiewicz pisze o pułku kilkakrotnie (zbiór nowel „Generał Maj“, tom wierszy „Płonę i blednę“, powieść „Dramat w ojczyźnie“). Pisze o pułku także Zdzisław Chrzastowski („Na Murman“), Waclaw Czosnowski i Bronisława Ostrowska (słynna powieść dla dzieci „Bohaterski Miś“).

Zeby zamknąć okres wojenny, trzeba dodać, że utwory literatury dziecięcej i dla młodzieży odegrały w rozbudzeniu świadomości żołnierskiej młodego pokolenia, obok tradycji rodzinnej, niesłychanie ważną rolę. Ci, którzy wybierali sobie potem pseudonimy żołnierskie z Sienkiewicza lub Żeromskiego, przygotowywali się od dzieciństwa do tamtej lektury czytaniem Przyborowskiego, przeróbek z Gąsiorowskiego i innymi utworami, pełnymi patriotyzmu i wojskowego ducha. Każdy z nas to przeżył i każdy swoje wrażenia pamięta. Cześć tym, którzy umieli je wywołać.

VII

Po wojnie światowej Polska przez dwa jeszcze lata korzystać nie mogła z dobrodziejstw pokoju. Toczyła ciężką walkę o Małopolskę Wschodnią; walczyła potem o wschodnie granice. Te dwie wojny — ukraińska i bolszewicka — wymagały olbrzymiego wysiłku organizacyjnego. Stare pułki kawaleryjskie, legionowe i z I korpusu, nie tylko odrodziły się, ale się pomnożyły. W ten sposób Polska od razu miała do rozporządzenia znaczną kawalerię, powiększoną jeszcze w roku 1920 przez utworzenie niektórych pułków ochotniczych.

Były również pułki, które przyszły z dalekiego świata, jak pułk ułanów z dywizji Zeligow-

ROTMISTRZ
BRONISŁAW ROMER



skiego, obecny 14. Po demobilizacji I korpusu pułk ten formował się nad Donem, a przyszedł z Żeligowskim z Odessy. Od razu po przybyciu do kraju w zwycięskiej bitwie pod Jazłowcem zyskał sobie sławę i imię.

Obie wojny były ciężkie, a wojna bolszewicka miała wręcz dramatyczne momenty odwrotu Kawaleria spłaciła obfitą ofiarę krwi. Mówi o tym literatura, nie żałując jej zasłużonego wieńca.

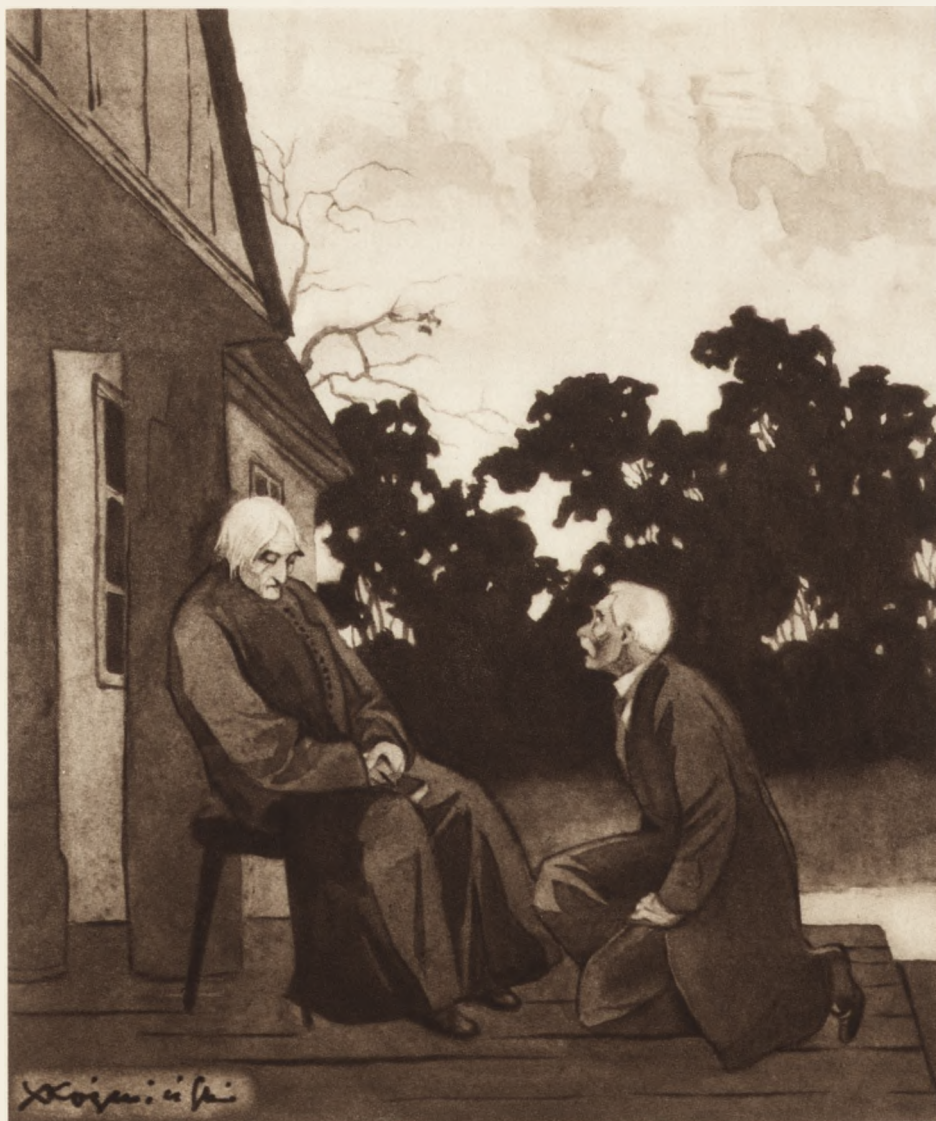
Cytowane już wyżej „Pokolenie Marka Świdy“ w sposób nadzwyczaj subtelny oddaje chwile rozpacz, radości, triumfu, śmierci i zwycięstwa, które są udziałem żołnierza, a przede wszystkim — kawalerzysty.

Do tych samych momentów nawraca Strug w swoich nowelach. To samo czyni Juliusz German, którego zasługą jest wyprowadzenie na scenę przemilczanych, nie wiadomo dlaczego, strzelców konnych. Wreszcie Choynowski w „Domu w śródmieściu“ śmiało i jasno przeprowadza sylwetę kawalerzysty, dzielnego w boju i energicznego w życiu, takiego człowieka, który nie tylko przed szwadronem zasługuje na miano oficera. Są to utwory, graniczące

już z czasami powojennymi, często końcowymi rozdziałami w powojenne czasy wkraczające. Z nastaniem ery pokojowej, szereguje się również twórczość beletrystyczna, poświęcona wojsku. Ciekawa rzecz, że z najpiękniejszym opisem zawodów konnych, tak ważnym dla życia pokojowego kawalerii, wystąpiła kobieta — Zofia Nałkowska („Romans Teresy Hennert“).

Jednym z typowych objawów powojennych jest przesyt tematami, mającymi związek z wojną. Być może, że to reakcja naturalna, w każdym razie jednak przykra była dla tych, którzy tematami wojskowymi jeszcze żyli. Twórczość wojsku poświęcona, zaczęła tedy kryć się na łamy czasopism, wydawanych dla wojska, do czytanek żołnierskich i podoficerskich. Nie ustała tylko pieśń wojskowa, przeważnie zbierająca swój plon dopiero po wojnie, bo po wojnie porządkowana i układana w tomiki.

Na pierwszym miejscu wymienić tu trzeba znowu Artura



KSIĄDZ PIOTR (Z TETMAYERA)

X. KOŹMIŃSKI

Oppmana (Or-Ota), który swój wielki talent rad wojsku poświęcił, redagując dlań „Żołnierza Polskiego“ i nie odmawiając nigdy żadnemu pułkowi piosenki lub wiersza dla niego. W ten sposób wiele pułków ma jego utwory, sobie poświęcone.

Tenże Or-Ot poświęcił bardzo piękne wiersze Rokitnie, ułanom Beliny i zdobyciu Wilna w roku 1919. W pośmiertnym tomie pt. „Służba poety“ znajdujemy jeszcze kawaleryjską gawędę „Wachmistrz Jaszczół“.

Kornel Makuszyński był tylko w służbie propagandowej w Armii Ochotniczej, a przecież — co robi talent! Trudno sobie wyobrazić bardziej żołnierskie piosenki, niż jego piosenki. Mają w sobie, co potrzeba: dziarskość, humor, smutek, hulaszczość — a więc to wszystko, co się składa na psychikę żołnierza. Z piosenek tych najbardziej znana jest „Ja myślałam, że to maki“, prawdziwie ułańska śpiewanka, której grozi to, że już niedługo ludzie zapomną, kto jest jej autorem.

Pisali i inni: Zdzisław Kleszczyński, szwoleżer-ochotnik z wojny bolszewickiej, Antoni Bogusławski, który wydał parę tomików pieśni żołnierskich na podstawie folkloru, Adam Kowalski autor doskonałych „100 pieśni żołnierskich“ i jeszcze inni. Elementu kawaleryjskiego jest w tym wszystkim oczywiście sporo.

W dalszym ciągu skarbnicą materiału są roczniki „Żołnierza Polskiego“, który kontynuuje tradycję Or-Ota, roczniki „Wiarusa“ oraz wydawnictwa Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego. Pieśń rozchodzi się przez radio, podczas licznych audycji popularnych, w szczególności — żołnierskich. Sprzyja temu istnienie znacznej już ilości płyt z nagranyimi pieśniami wojskowymi.

VIII

W „Popiołach“ Żeromskiego jest precudowna scena. Krzysztof Cedro po wyjściu z lazaretu wrócił do pułku. Akurat jest Wielkanoc, więc w pułku — święcone. „Galicyjskiego hrabiego“ witają towarzysze zgiełkliwie. Podają mu pełne patery wieprzowego mięsiwa i kielbas, wyrobu





SZARŻA

MAL. M. WISZNICKI

sławnego wachmistrza Skarzyńskiego. W pewnym momencie Cedro podnosi kielich, kipiąc cały z żołnierskiego wzruszenia, za tych kolegów, którzy go tak przyjmują, za koleżeństwo lansjerskie, pułkowe. I tu następuje przepiękny opis pieśni starego żołnierza Dysa.

Ten wspaniały skrót daje poznać potęgę pieśni żołnierskiej.

Tej pieśni którą „za chleb starczy i za miecz, za pieśczołę dziewczyny i za uścisk matczyny“; jak o tym wie każdy prawy żołnierz polski.

Tak, pieśń, w porę podana, umiejętnie żołnierzowi podsunęta, może uczynić bardzo wiele. Żołnierz, to człowiek, oderwany od domu, od najbliższych, od normalnego życia ludzkiego, musi mieć ciągle silne podniety psychiczne, jeżeli ma walczyć i czuć się dobrze.

Ale nade wszystko jest rzeczą stwierdzoną, że żołnierz p o t r z e b u j e pieśni. Nie trzeba mu narzucać śpiewania; wystarczy pozwolić, aby śpiewał. Zwłaszcza żołnierz kawalerii, w długim marszu stępem, kiedy kilometry końca zdają się nie mieć. Albo kiedy się wjeżdża w dobrej formie do wsi, a żołnierz, w którym jest wiele aktora, chce się pokazać. Śpiewa wtedy z najwyższym zapalem.

Nie zawsze jednak żołnierz chce śpiewać to, czego go w pułku nauczono. Na piosenki bywa w wojsku moda, która zwykle nie wiadomo skąd przychodzi i którą bardzo jest trudno zwalczyć. Jak przyszła, tak przechodzi, ustępuje miejsca innej piosence. Dowódcy szwadronów łamali sobie już nad tym nieraz głowy. Zdaje się, że tylko przez mądrych i taktownych podoficerów oraz inteligentniejszych żołnierzy można wpoić w szwadron piosenkę.

Oczywiście, śpiew zależy od nastroju wojska. Ale też może i wpłynąć na zmianę nastroju. Toteż nie jest on rzeczą obojętną.

Hulaszczość nie jest też wyłączną cechą pieśni żołnierskiej. Są piosenki bardzo swawolne w treści, boć żołnierz, zwłaszcza ułan — to nie pensjonarka, i chce mu się czasem swawolnie pośpiewać. Ale — o dziwo! — pieśń tęskna bardziej się na ogół podoba. Pieśń miłosna ma wyraźne pierwszeństwo.

Ciężka jest walka z melodiami ulicznymi, kabaretowymi, i niezmiernie trudno narzucić jest pieśń ludową. Żołnierzowi wydaje się, że go się chce w ten sposób obniżyć, schłopić. Trzeba wielkiego taktu, aby tak nie pomyślał. Dlatego to w wojsku polskim tak mało słyszy się krakowiaków, chociaż są łatwe i bardzo nadają się do układania doraźnych zwrotek, co żołnierze bardzo lubią. Być może, że pewną rolę do spełnienia mieliby tutaj kapelmistrze pułkowi, dobierając bardziej swojski repertuar, a marsze opierając na melodiach ludowych.

Tak czy inaczej, w każdym pułku krążą piosenki, które się wzięły niejako „z powietrza“. Nikt ich nie dyktował, nikt ich nie zapisuje. A szkoda. Mogłyby służyć, jako symptomat niejednego nastroju ogólnego lub ściśle pułkowego.

Co się tyczy starych pieśni, powstańczych lub jeszcze starszych, obecnie śpiewa się ich za mało. Po prostu nie są znane lub może zawarte w nich ostre akcenty patriotyczne straciły na aktualności.

Warto by te pieśni choć w części przywrócić. Tak niedawno jeszcze, w czasie wojny światowej, żołnierze sami przynosili do oddziałów stare pieśni, i wydawało się wówczas, że znają je najczęściej od dziadków, „co do lasu chodzili“. Taka pieśń — to swojego rodzaju patent żołnierski dla tego, kto ją dziedzi czy. Trzeba dodać, że nie trudno było to wytłumaczyć.

Znalazł się w Polsce człowiek, który podjął benedyktyński trud odtworzenia starych pieśni żołnierskich. Człowie-



POZNAŃ, POMNIK POLEGŁYCH UŁANÓW

kiem tym jest mjr Andrzejowski. Kosztowało go to kilkanaście lat pracy, wertowania zasobów bibliotecznych i konsultacji muzycznych.

Doprowadził jednak swoje dzieło do końca (wydanie Głównej Księgarni Wojskowej). Do tekstów dołączone były nuty. Jednocześnie nagrano kilka płyt z tymiż pieśniami.

Dla nas, jako zainteresowanych polską pieśnią kawaleryjską, jest to niezmiernie ciekawa wiadomość. Najstarsze pieśni kwalifikować się będą niewątpliwie przede wszystkim dla kawalerii, bo dla konnych żołnierzy były składane.

Znajdą się tam te prastare, a tak wiecznie aktualne pieśni, które od setek lat dźwięczą w szeregach, a są jak stare wino: im starsze, tym lepsze.



TADEUSZ MACHALSKI
PODPULKOWNIK DYPLOMOWANY

SALA KAWALERII
NA WAWELU



y zapewnić pamiątkom pozostałym po naszych wielkich przodkach godne pomieszczenie, odrestaurowano wspólnym sumptem wszystkich pułków kawalerii dwie sale na wawelskim Zamku Królewskim, nadając im charakter świątyni chwały kawalerii polskiej.

Chcąc nadać tym salom charakter pełen dostojności, by godnie odpowiadały swojemu przeznaczeniu zorganizowano dwa konkursy, wzywając wszystkich artystów do współpracy. Pośród 50 nadesłanych prac, przyznano pierwszą nagrodę projektowi prof. Kowarskiego. W myśl tego projektu plafony, ściany i kolumny sali honorowej kawalerii na Wawelu zostały obłożone srebrnymi i aluminiowymi płytkami. Na tym tle odtworzone będą kompozycje alegoryczne, przedstawiające bez ścisłego przywiązania do jakiegokolwiek konkretnego faktu historycznego apoteozę trzech najważniejszych epok w dziejach jazdy polskiej.

Na plafonie epoka Bolesława Chrobrego — rycerstwo.

Na jednej ścianie — epoka króla Jana Sobieskiego i Wielkich Hetmanów — husaria.

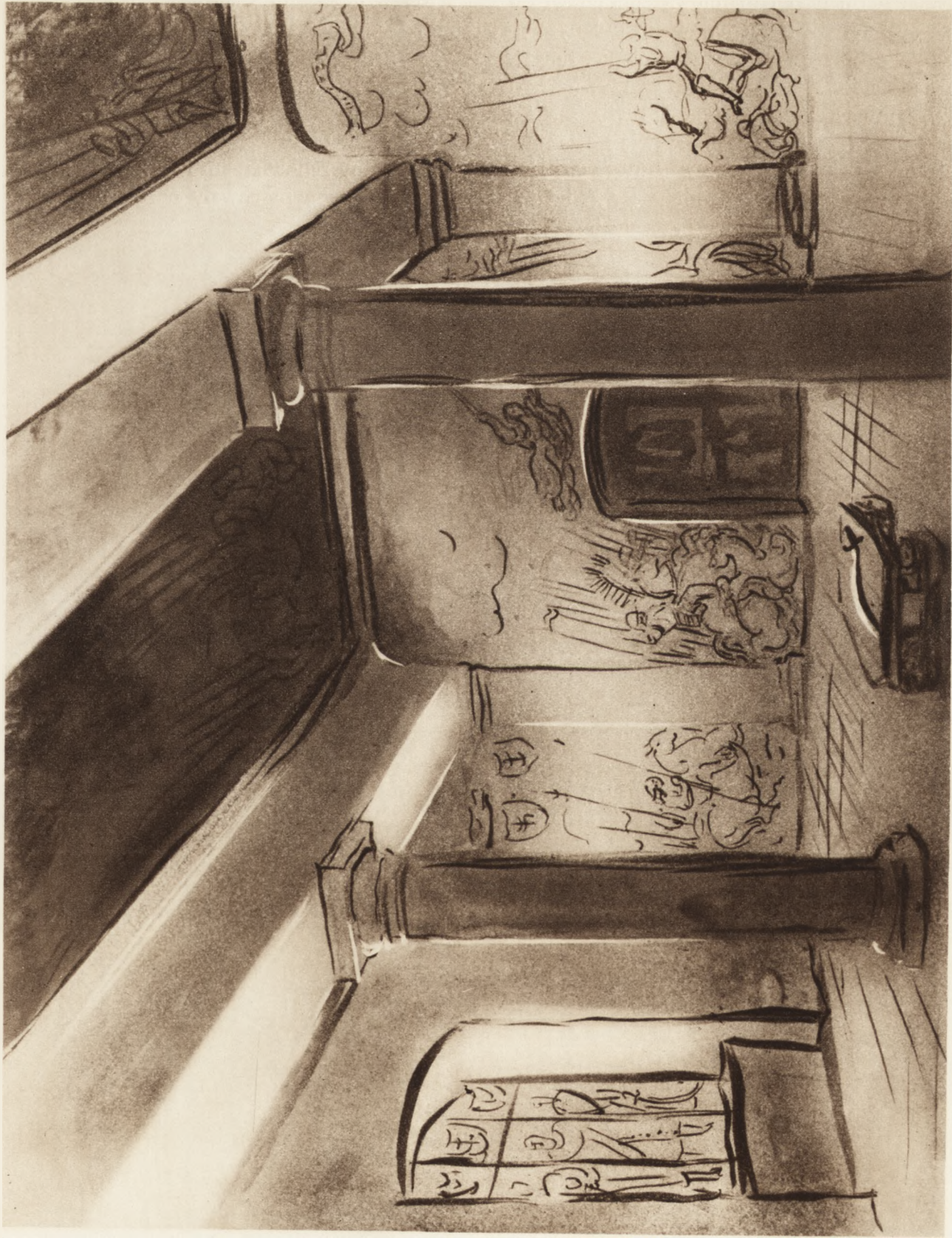
Na drugiej ścianie — epoka napoleońska po dzień dzisiejszy — ułani.

Witraże w oknach obejmą postacie 18 najwybitniejszych wodzów, związanych z historią kawalerii polskiej.

W glifach okien staną urny alabastrowe z ziemią najślawniejszych pobojowisk Grunwaldu, Kircholmu, Chocima, Wiednia, Samo sierry i Komarowa.

Przyległą salę zdobić będzie olbrzymi obraz Wojciecha Kossaka, w którym mistrz rozwinął całe swe bogactwo kompozycji i cały swój żywiołowy rozmach. Cały pierwszy plan obrazu i wszystkie dalsze stoki rozległych wzgórz, dokąd tylko oko sięgnie, zajmują niezliczone zastępy kawalerii, rwące w dzikim, rozszalałym pędzie naprzód. Ta szarżująca masa jeźdźców wywołuje rzeczywiście potężne wrażenie, żywo okazując niczym nieposkromioną siłę, drzemiącą w wielkich masach kawalerii. W tyle, na wzgórzu, w obłokach kurzawy — w stal zakuci husarze trzymają





SALA KAWALERII NA WAWELU

PROJEKTOWAŁ PROF. KOWARSKI

buńczuk hetmański i malinową chorągiew, na której tle w otoczeniu Czarneckiego i Chodkiewicza król Jan Sobieski na swoim bułanym „Pałaszu“, pochyloną buławą pozdrawia szarżujące zastępy. Z boku, na pierwszym planie, nowsze czasy, to grupa ułanów, szwoleżerów i strzelców przygląda się z zaciekawieniem szarży; na ich czele książę Józef Poniatowski salutuje, z trudem powstrzymując swojego słynnego „Szuma“, rwącego się jeszcze do galopu.

Zbroje, rzędy, broń, chorągwie i sztandary służyć mają dla podniesienia uroczystego i podniosłego nastroju płynącego z samych sal, które stać się winny relikwiarzem idei kawaleryjskiej, prawdziwym sanktuarium ducha i myśli kawaleryjskiej i panteonem chwały naszej przeszłości i źródłem natchnienia dla przyszłych pokoleń.



Od mogiły żołnierza nie odchodzi się ze złamaną duszą. Nie odchodzi się z poczuciem klęski i beznadziejności, ale z niezłomym przekonaniem, że oto wyrosła nowa wartość ducha, wartość nie moja, nie twoja, ale nas wszystkich — wartość należąca do całego Narodu.

Trzeba, aby pamięć o nich wlecznie trwała i żyła. W naszych szkołach dzieci powinny poznawać nazwiska poległych swej gminy, czy młasta. To powinno wchodzić w program nauki i być pierwszą nauką o Polsce....

ŚMIGŁY-RYDZ

(Dedykacja na Liście Strat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919)

LISTA POLEGŁYCH KAWALERZYSTÓW I ARTYLERZYSTÓW KONNYCH



HENRYK POBOŻNY



WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK

POLEGLI NACZELNI WODZOWIE-KAWALERZYŚCI

WITRAŻE
M. BORUCIŃSKIEGO



STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI



KS. JÓZEF PONIATOWSKI

POLEGLI NACZELNI WODZOWIE-KAWALERZYŚCI

WITRAŻE
M. BORUCIŃSKIEGO



LISTA POLEGŁYCH KAWALERZYSTÓW

1. Abramowicz Edmund, uł. 4. p. uł., 7. III. 1919, Lwów (Sołuki)
2. Abramowicz Stanisław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol. 12.VIII. 1918, Włoszczów
3. Adamczak Stanisław, uł. 16. p. uł., 20. VIII. 1920, Milejczyce
4. Adamczyk Bolesław, plut. jazda tatar., 28. I. 1920, czoł. san. 27
5. Adamczyk Franciszek, uł. 8. p. uł., 8. X. 1920, Kraków
6. Adamczyk Jan, uł. 3. p. uł., 19. IX. 1920, Sopoćkinie
7. Adamek Franciszek, uł. 8. p. uł., 19. III. 1919, Sanniki
8. Adamek Stefan, uł. 16. p. uł., 28. VII. 1920, Szczurowice
9. Adamiak Józef, uł. 2. p. uł., 24. VIII. 1920, Hulsk
10. Adamiak Władysław, uł. 8. p. uł., 7. I. 1920, Ostrózek
11. Adamiec Jan, uł. 14. p. uł., 16. II. 1920, Żółkiew
12. Adamkiewicz Józef, uł. 16. p. uł., 21. I. 1920, Inowrocław
13. Adamowicz, uł. Oddz. Dyw. Szwol. III Korp. W. P. na Wschodzie (19. p. uł.), 28. I. 1918, Antoniny
14. Adamowicz Aleksander, uł. 3. p. uł., 16. VIII. 1920, Cyców
15. Adamowicz Kazimierz, uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Domaszewicze
16. Adamski Bartłomiej, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
17. Adamski Bolesław, kpr. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Jazłowiec
18. Adamski Franciszek, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
19. Adamski Józef, uł. 10. p. uł., VII. 1919, Chotowo
20. Adamski Kazimierz, uł. 10. p. uł., VII. 1919, Chotowo
21. Adamski Michał, uł. 25. p. uł. — — — —
22. Adamski Tadeusz, wachm. 2. p. uł. Leg. Pol. 13. VI. 1915, Rokitna
23. Adamus Tomasz, uł. 9. p. uł., 21. III. 1920, Przemyśl
24. Adryjański Jan, p. uł. — — — —
25. Afanasjew Grzegorz, uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Domaszewicze
26. Agopsowicz Michał, uł. 1. p. uł. — — — —
27. Aksnyk Jan, uł. 7. p. uł., 11. XII. 1918, Huta Zielona
28. Albinger Piotr, strz. 1. p. s. k., 17. I. 1920, Pińsk
29. Albrecht Bolesław, wachm. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
30. Alukiewicz Józef, uł. 23. p. uł., 29. X. 1920, Lelekańce
31. Alukiewicz Zygmunt, uł. 23. p. uł., 1920, Warszawa
32. Ambrandko Piotr, uł. 11. p. uł., 1. VI. 1920, szp. pol. 107
33. Ambroziak Piotr, uł. 7. p. uł., 7. VI. 1920, Kruki
34. Ancuta Michał, szwol. 1. p. szwol., 9. VII. 1920, Żydyczyn
35. Andruchowicz Edward, — 14. p. uł., 1. VI. 1920, Horożna
36. Andruszkiewicz Władysław, uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Domaszewicze
37. Andrys Apolinary, uł. 7. p. uł., 12. XII. 1918, Hrebenne
38. Andrzejczak Aleksander, st. uł. 3. p. uł., 31. XII. 1920, Szutkowszczyzna
39. Andrzejczak Ignacy, uł. 15. p. uł., 28. XII. 1919, Bobrujsk
40. Andrzejczak Leon, szwol. 2. p. szwol., 15. II. 1920
41. Andrzejczak Michał, uł. 16. p. uł., 28. VII. 1920, Szczurowice
42. Andrzejewski Alfred, uł. 12. p. uł., 3. I. 1920, Zamość
43. Andrzejewski Jarosław, uł. 15. p. uł., 1. X. 1920, Torczyce

44. Andrzejewski Marian (Marcin), plut. kon. strz. str. pozn., 11. I. 1919, Szubin
45. Andrzejewski Piotr, strz. 4. p. s. k. — — —
46. Anielski Wacław, ppor. 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., w niewoli bolszew.
47. Anioł Paweł, uł. 6. p. uł., 28. VII. 1920, Majdan
48. Anryjański Jan, plut. 13. p. uł., 14. X. 1920, Kojdanów
49. Antczak Jan, uł. 115. p. uł., 1. VIII. 1920, Warszawa
50. Antkiewicz Stanisław, szwol. 2. p. szwol., 10. X. 1920, Korosteń
51. Antociński Jan, szwol. 1. p. szwol., 11. X. 1920, Suszki
52. Antolec Józef, strz. 3. p. s. k., 1920, Wołyń
53. Antonik Józef, uł. 2. p. uł., 13. X. 1920, Korosteń
54. Antoniuk Bonifacy, strz. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Iwaszczuki
55. Antosik Józef, uł. 7. p. uł., 6. VI. 1920, Kruki
56. Antoszewski Stanisław, ułan 1. p. ułanów Leg. Pol., 23. VI. 1915, Bidziny
57. Antoszkiewicz Juliusz, st. szwol. 1. p. szwol., 18. IX. 1920, N. Zahorów
58. Antoszkiewicz, szwol. 3. p. szwol. — — —
59. Antońkiewicz Kazimierz, st. szwol. 1. p. szwol., 14. IX. 1920, N. Zahorów
60. Anusiński Jan, szwol. 201. (3) p. szwol., 11. X. 1920, Bielka
61. Arczyński Ignacy, uł. 18. p. uł., 22. VIII. 1920, Warszawa
62. Argasiński Antoni, szwol. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Czerniawka
63. Arkit Antoni, st. strz. 2. p. s. k., 1. VIII. 1920 — — —
64. Augusiewicz Jan, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
65. Augustyniak Jan, uł. 15. p. uł., 10. VII. 1920, Kraków
66. Augustyniak Stanisław, uł. 7. p. uł., 25. XII. 1918, Rawa Ruska
67. Augustyniak Stanisław, uł. 7. p. uł., 26. XII. 1918, Kornie
68. Aumer Tadeusz, uł. 5. p. uł., 6. IX. 1920, Chodorów
69. Babicki Jan, strz. 3. p. s. k. 26. VII. 1919, Borysów
70. Babij Władysław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 10. VII. 1916, Czeremoszno
71. Babiński Edward, uł. 12. p. uł., 22. XII. 1919, Zamość
72. Babiński Jan, plut. 7. p. uł. III Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 14. IV. 1918, Niemirów
73. Babis Jan, strz. 2. p. s. k., IV. 1920 — — —
74. Bachman Stefan, uł. 12. p. uł., 19. VIII. 1920, Żółtańce
75. Badalik Stanisław, uł. 1. p. uł., 2. IX. 1920, Kmiczyn
76. Badowski Bohdan, kpr. 14. p. uł., 15. IX. 1920, Jarosław
77. Badziński Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 21. VIII. 1920
78. Bagański Władysław, uł. 11. p. uł., 19. XII. 1920, Czortków
79. Bagiński Franciszek, strz. 1. p. s. gran., 1. V. 1920, Łomża
80. Bagiński Józef, uł. 4. p. uł., 12. I. 1919, Laszki Murow.
81. Bajchel Marian, szwol. 2. p. szwol., 3. VIII. 1920, Klekotów
82. Bajor Franciszek, uł. 6. p. uł., 20. IV. 1919, Rzeszów
83. Bajor Piotr, uł. 8. p. uł., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
84. Bajszczak Józef, strz. 9. p. s. gran., 12. VIII. 1920, Podkamień
85. Bajurko Łukasz, uł. 7. p. uł., 19. VII. 1919, Wołoszczyna
86. Bakinowski Ignacy, uł. 13. p. uł., 14. V. 1920, Zazule
87. Balcer Jan, st. uł. 10. p. uł., 26. VII. 1920, Świśtocz
88. Balcerzyk Franciszek, strz. 4. p. s. k., 8. III. 1920, Kremno
89. Balicki Józef, uł. 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., VI. 1919, poc. san. 9 linia kol. syberyj.
90. Balicki Władysław, uł. 3. p. uł., 15. I. 1920, Kalisz
91. Baliński Franciszek, kpr. 8. p. uł., 21. XII. 1919, szp. pol. 801
92. Baliński Władysław, ppor. 1. p. uł., 31. VIII. 1920, Komarów
93. Banachowicz Jan, wachm. 1. p. szwol., 30. IX. 1920, Ostrówek
94. Banasiak Stanisław, uł. 11. p. uł., 15. II. 1920, Wilno
95. Banasiak Władysław, uł., 19. XI. 1919, Warszawa
96. Bankiewicz-Skaut Czesław, kpr. 1. p. uł. Leg. Pol., 1. XI. 1915, Kołki
97. Bansleben Henryk, ppor. 1. p. ułanów, 12. IX. 1920, Cichobocz
98. Bańka Julian, pchor. 5. p. uł., 3. VIII. 1920, Klekotów
99. Bańkowski Zygmunt, wachm. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Głowicze
100. Barankiewicz Józef, uł. 1. p. uł., 1. V. 1920, Kraków
101. Baranowski Jan, uł. 1. p. uł., 21. I. 1920, Kraków
102. Baranowski Józef, uł. 9. p. uł. — — —
103. Baranowski Józef, uł. 16. p. uł., 28. X. 1920, Poznań
104. Barański Bolesław, uł. 5. p. uł., 13. II. 1920, szp. pol. 207
105. Barański Józef, uł. 5. p. uł., 20. II. 1920, szp. pol. 207
106. Barański Mieczysław, szwol. 1. p. szwol., 4. VII. 1919, Horodyszczce
107. Barber Jakub, uł. 8. p. uł., 26. IX. 1919, Zwiahel
108. Barczak Edward, uł. 17. p. uł., 12. VIII. 1920, Chołojów
109. Bardziński Zygmunt, uł. 15. p. uł., 11. I. 1920, szp. pol. 405
110. Barkar —, st. uł. 8. p. uł., 25. VIII. 1919, Piszczewo
111. Barkowski Kazimierz, uł. 7. p. uł., 28. VIII. 1919, Mołodeczno
112. Barlicki Mieczysław, strz. 4. p. s. gran. 18. IV. 1920, Chełmno
113. Barszczak Paweł, uł. 3. p. uł., 30. I. 1919, Belz
114. Bartecki Antoni, szwol. 2. p. szwol., 2. VIII. 1920, Włocławek
115. Bartecki Franciszek, st. uł. 7. p. uł., 30. VI. 1920, Równie-Kowel
116. Bartkowiak Jan, strz. 2. p. s. k., 13. VIII. 1919, Kiwerce
117. Bartkowiak Jan, strz. 4. p. s. k., 30. VIII. 1920.
118. Bartmański Zygmunt, mjr 9. p. uł., 18. V. 1920, Drohobycz



119. Bartnik Alfons, wachm. 2. p. uł., 21. II. 1920, Antoniny
120. Bartolewski Michał, wachm. 3. p. uł., VI. 1920, St. Kozanka
121. Bartoszek Władysław, strz. 3. p. s. k., 23. IX. 1920, Zalesie
122. Bartoszewski Aleksander, kpr. 7. p. uł., 1. IX. 1920, Modlin
123. Bartusik Antoni, uł. 2. p. uł., 5. VII. 1920, Równe
124. Baruch Stanisław, uł. 12. p. uł., 7. VI. 1920, Zmierzynka
125. Barwiński Antoni, uł. 5. p. uł., 16. III. 1919, Warszawa
126. Bas Edward, strz. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Kozin
127. Bassak Jan, kpr. 7. p. uł., 28. IX. 1920, Sokoły
128. Basior Józef, uł. 11. p. uł., 26. VIII. 1920, Bóbrka
129. Baumritter Edward, uł. 1. p. uł., 11. VII. 1919, Kryłów
130. Bączalski Stanisław, uł. 215. p. uł., 18. VI. 1920, Mołodeczno
131. Bączek Wojciech, uł. 25. p. uł. — — — —
132. Bądyński Stefan, uł. 6. p. uł., 27. IX. 1920, Teofipol
133. Bąk Adam, uł. 9. p. uł., 25. VII. 1919, Lwów
134. Bąk Feliks, uł. 16. p. uł., 4. X. 1920, Bydgoszcz
135. Bąk Ludwik, uł. 16. p. uł., 4. VII. 1920, Nowosiółki
136. Bąkalski Jan, kpr. 6. p. s. k. — — — —
137. Bąkowski Jerzy, plut. 2. p. uł., 24. IX. 1920, Romanówka
138. Bąkowski Konrad, ppor. 9. p. uł., 19. VIII. 1920, Kulików
139. Bechta Józef, uł. oddz. kaw. Przemysł., 27. XII. 1918, Załuże
140. Bedna Antoni, st. strz. 3. p. s. k., 26. X. 1920, Białystok
141. Bednarski Aleksander, szwol. 1. p. szwol., 26. VII. 1920, Szczerowice
142. Bednarski Józef, plut. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
143. Bednarski Władysław, uł. 5. p. uł., 10. I. 1919, Grzybowice
144. Bejgrowicz Kazimierz, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 13. III. 1916, Fröhlichsdorf
145. Belar Walenty, uł. 3. p. uł., 1. III. 1920, Łódź
146. Belina Piotr, uł. 4. p. uł., 17. VII. 1920, Warszawa
147. Belina-Belinowicz Zdzisław, st. szwol. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Warszawa
148. Berczyński —, szwol. 1. p. szwol., 27. VII., Zawidczce
149. Berczyński Franciszek, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Jazłowczyk
150. Berdecki Józef, strz. 1. p. s. k., 23. VII. 1920, Brześć n. B.
151. Bereda Walenty, uł. 8. p. uł., 21. I. 1920, Kraków
152. Berezko Mieczysław, uł. 2. p. uł., 9. III. 1920, St. Konstantynów
153. Berezzyński —, szwol. 1. p. szwol., 4. VII., Jarosławczyk
154. Berezzyński Franciszek, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Jazłowczyk
155. Bergiel Alojzy, uł. dyon. jazdy kres., 17. II. 1919, Poryck
156. Berka Stefan, st. wachm. 16. p. uł., 28. VII. 1920, Szczerowice
157. Bernadt — (Bernaut), wachmistrz oddz. Jaworskiego, 16. VIII. 1920, Kock
158. Bernadzikiewicz Mieczysław, ppor. 1. p. szwoleżerów, 26. VII. 1920, Szczerowice
159. Bernatowicz Janusz „Baromeusz”, plut. 1. p. uł. Leg. Pol., 23. IX. 1914, Szczytniki
160. Bernicki Michał, szwol. 1. p. szwol., 7. IV. 1920, Łuniniec
161. Betrukiewicz Dominik, uł. 8. p. uł., 7. I. 1920, Ostrózek
162. Bęben Adam, strz. 2. p. s. k., 29. VIII. 1920, Częstochowa
163. Białas Michał — 4. p. uł., 26. I. 1920, Ihumeń
164. Białecki Daniel, uł. 214. p. uł., 7. X. 1920, Brześć n. B.
165. Białecki Józef, uł., 20. II. 1920, szp. pol. 207
166. Białek Zygmunt, strz. 9. p. s. gran., 12. VII. 1920, Dubno
167. Białobrzeski Stanisław, uł. 211. p. uł., 12. XII. 1920, Ostrów-Maz.
168. Biber Ludwik, szwol. 2. p. szwol., 20. VIII. 1920
169. Bican Bedrich, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 23. VI. 1915, Wojciechowice
170. Biedal Antoni, uł. 10. p. uł., 8. I. 1920, Białystok
171. Biela Władysław, st. uł. 8. p. uł., 28. VI. 1920, Kilikijów
172. Biela Roman, kpr. 6. p. uł., 7. VIII. 1920, Brody
173. Bielawski Antoni, uł. 2. p. uł., 12. IX. 1920, Morozowicze
174. Bielecki Daniel, uł. 24. p. uł., 21. IX. 1920, Stepań
175. Bielecki Marian, plut. 14. p. uł., 13. VII. 1919, Jazłowiec
176. Bielecki, uł. 1. p. uł. — — — —
177. Bielewicz Jan, szwol. 1. p. szwol., 20. VIII. 1920, Modlin
178. Bielewicz Ludwik, pchor. 1. p. szwol., 20. VIII. 1920, Modlin
179. Bielicki Włodzimierz, uł. 203. p. uł., Ciechanów
180. Bieliński Aleksander, rtm. 7. p. uł., 16. VIII. 1920, Cyców
181. Bielniak Jan, uł. 11. p. uł. — — — —
182. Bielobradek Bolesław, 1. p. uł. Leg. Pol., 19. III. 1915, Kamienica Polska
183. Bieniarz Antoni, uł. 9. p. uł. — — — —
184. Bienias Aleksander, szwol. 2. p. szwol., 31. VII. 1920
185. Bieniasz Stanisław, ppor. 11. p. uł., 19. VIII. 1919, Malinowszczyzna
186. Bieniuk Józef, uł. 23. p. uł., 23. XI. 1920, Syginty
187. Bieńkowski Tadeusz, pchor. 2. p. szwol., 10. VI. 1920, Radziwiłłówka
188. Bierestowski Aleksander, uł. 13. p. uł., 14. VI. 1920, Staromyśleno
189. Biernacki Jan, uł. oddz. Jaworskiego, 19. VIII. 1920, Skrzyszów
190. Biernacki Stanisław, uł. 13. p. uł., 31. I. 1920, Wilno
191. Bierziński Franciszek — 1. p. ułanów 5. Dyw. Syb., 3. IX. 1919, Syberia
192. Bieruta Stanisław, uł. 12. p. uł., 23. VIII. 1920, Mosty W.
193. Biłażewski Tadeusz, ppor. 15. p. ułanów, 17. XI. 1920, Horodzieja
194. Bilewicz Ludwik, wachm. 1. p. szwol. — — — —
195. Biliński Michał, kpr. 6. p. uł., 11. IV. 1920, Kuryłowce
196. Bilowski Jan, uł. 11. p. uł., 31. V. 1920, Przebrodzie
197. Bilski Mieczysław, strz. 2. p. s. k., 3. XI. 1920, Kielce
198. Bingiel Józef, uł. jazda tatar., 7. IX. 1919, Łuniniec
199. Biruli Antoni, uł. 4. p. uł., 7. VIII. 1920, Ostrów-Wlkp.
200. Biske Jerzy, kpr. 4. p. uł., 30. X. 1919, N. Sącz
201. Biskupski Henryk, plut. 7. p. uł., 7. XII. 1918, Huta Zielona
202. Blach Kazimierz, plut. jazda ryc. pol., VIII. 1920, Gródek
203. Błacharz Andrzej, strz. 2. p. s. k., 13. VIII. 1920, Kiwerce
204. Blicharski Ignacy, plut. 5. p. uł., 21. VIII. 1920, Rohatyn
205. Blumtryt Konstanty, kpr. 7. p. uł., 27. VII. 1919, Słoboda
206. Błachowski Tadeusz, st. uł. 9. p. uł., 5. V. 1919, Przemysł
207. Błasiak Wincenty, strz. 2. p. s. k., X. 1920, Owrucz
208. Błaszczak Waclaw, uł. 9. p. uł., 24. II. 1920, Równe
209. Błaszczyk Jan, uł. 5. p. uł., 11. I. 1920, Chorostków
210. Błaszczyk Jan, uł. 14. p. uł., 20. VIII. 1920, Żółtańce,
211. Błaszkievicz Antoni, kpr. 14. p. uł., 20. VIII. 1920, Kulików
212. Błaszkievicz Jan, strz. 3. p. s. k., 1920, szp. pol. 506
213. Błażej Michał, uł. 11. p. uł., 4. VII. 1920, Równe

214. Bleszyński Zdzisław, ul. 1. p. ul., 2. IX. 1920, Kmiczyn
215. Błoch Władysław, strz. 9. p. s. gran., 22. VII. 1920, Srebrno
216. Bloniewski Roman, strz. 4. p. s. gran., 6. IV. 1920, Chełmno
217. Błoński Stanisław, st. ul. 23. p. ul., 1919, Lepel
218. Błoński Stanisław, st. ul. 211. p. ul., 23. XI. 1920, Mejszagola
219. Błotnicki Stanisław, ul. 13. p. ul., 30. X. 1920, Biekańce
220. Bober Andrzej, ul. 7. p. ul., 26. V. 1920, Kruki
221. Bober Jan, ul. 115. p. ul., 28. IX. 1920, Aleksandrów
222. Bobisz —, strz. 3. p. s. k., 1920, Wołyń
223. Bobowski Franciszek, plut. 7. p. ul. III Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Niemirów
224. Bobowski Władysław, ul. 5. p. ul., 5. VII. 1920, Ostrów Czarny
225. Bobrukowicz Antoni, strz. 4. p. s. k., 28. VIII. 1920, Lubaczów
226. Bobysz Bartłomiej, ul. 9. p. ul., 4. VII. 1920, Kraków
227. Bochasiewicz Jerzy, ul. 9. p. ul. — — — —
228. Bochenek Lucjan, por. 8. p. ul. — — — —
229. Bochenek Stanisław, plut. 2. p. ul., 14. VIII. 1920, Ostrołęka
230. Bochert Ignacy, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920
231. Bochert Stanisław, ul. 17. p. ul., 4. IX. 1920, Rzeszów
232. Bochniak Jan, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
233. Boczarski Franciszek, por. 2. p. szwol., 16. VIII. 1920, Włocławek
234. Boczek Wojciech, ul. 115. p. ul., 21. VIII. 1920, Mdzewo
235. Boczkowski Paweł, kpr. 14. p. ul., 22. IV. 1920, Średnia
236. Bogacki Bolesław, kpr. 2. p. ul., 12. X. 1920, Korosteń
237. Bogański Władysław, I. bryg. jazdy, 19. XII. 1920, szp. ewak. 3
238. Bogucki Józef, strz. 2. p. s. gran., 14. VII. 1920
239. Bogucki Kazimierz, ppor. 5. p. ul., 23. IX. 1920, Zaslów
240. Bogucki-Krzywda Kazimierz, obrona Lwowa
241. Bogusławski Jan, ul. 3. p. ul., 20. VIII. 1919, Kalisz
242. Bogusławski Karol, ppor. 1. p. ul., 8. VII. 1920, Szczerowice
243. Bogusz Zygmunt, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 20. IV. 1916, Jezierce
244. Bohdanowicz Melchior, wachm. 10. p. ul., 1. II. 1921, Wilno
245. Bohdanowicz Michał, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Baranowicze
246. Bohusiewicz Jerzy, ul. 9. p. ul., 20. IX. 1919, Dębica
247. Bohuszewicz Witold, pchor. 17. p. ul., 27. V. 1920, Oszytki
248. Bojanowicz Władysław, ul. 12. p. ul., 15. III. 1920, Zamość
249. Bojemski Piotr, ul. 8. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
250. Bojowski Antoni, kpr. 2. p. ul., Leg. Pol. sztab. 8. VI. 1915, Łużany
251. Bolach Feliks, ul. 16. p. ul., 4. VII. 1920, Nowosiółki Boleszczyk-Rodziewicz Marian zob. Rodziewicz-Boleszczyk Marian
252. Bolszakow Aleksy, ul. 7. p. ul. III Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Niemirów
253. Bomba-Wiśniewski Józef, wachm. 23. p. ul., 19. XII. 1919, Michałowo
254. Bombalski Franciszek, kpr. 4. p. s. k., 11. IX. 1920, Czerniawy
255. Bombicki Hugon, ul. 4. p. kaw. H. 3—8. V. 1919
256. Bombala Adam, strz. 3. dyon. s. gran., 7. V. 1920, Grodno
257. Bondyra Antoni, ul. 6. p. ul., 12. II. 1920, Czortków
258. Bończak Kazimierz, ul. jazda tatar., 14. II. 1920
259. Bońkowski Władysław, ul. 2. p. ul., 8. VI. 1920, Żytomierz
260. Boratyński Teofil Jan, wachm. 2. p. ul. Leg. Pol., 22. IX. 1917, Przemyśl
261. Borcz Jan, gr. rtm. Bogusza, 1—10. IV. 1919
262. Borek Władysław, strz. 2. p. s. gran., 12. V. 1919, Częstochowa
263. Borezko Mieczysław, ul. 2. p. ul., 9. III. 1920, Konstantynów
264. Borkowski-Dunin Edward, por. 14. p. ul., 12. IX. 1920, Kosmów
265. Borkowski Henryk, ul. 13. p. ul., 20. XII. 1919, Smolewicze
266. Borkowski-Dunin Józef, ppłk 9. p. ul., 3. VII. 1920, Mohylany
267. Borkowski Ksawery, kpr. jazda tatar., XII. 1920, niewola ros.
268. Borowczak Stanisław, ul. 16. p. ul. 22. IV. 1919, Poznań
269. Borowicz Dyonizy, ul. 3. p. ul., 19. VI. 1919, Pińsk
270. Borowiec Wiktor, ul. 8. p. ul., 14. VIII. 1920, Cieszyn
271. Borowski Augustyn, por. 3. p. ul., 1918, Kubań
272. Borowski Hipolit, ul. 2. p. ul., 12. X. 1920, Korosteń
273. Borowski Jan, ul. 5. p. ul., 27. II. 1920, Chełm
274. Borowski Piotr, strz. 2. p. s. k. — — — —
275. Borowski, strz. 2. p. s. k., — — — — 1920
276. Borowy Stanisław, ul. 2. p. ul., 2. VII. 1920, Czernichy
277. Boruszak Teodor, ul. 115. p. ul., 14. IX. 1920, Warszawa
278. Boruta Marcin, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
279. Borzejewicz Józef, kpr. 23. p. ul., XII. 1919, Lepel
280. Borzymek Bonifacy, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
281. Bosk Rajmund, szwol. 201. p. szwol., 17. VIII. 1920, Ćwiklin
282. Bosolyga Franciszek, ul. 13. p. ul., 30. I. 1919, Prużany
283. Bouffał Stanisław, rtm. 3. p. ul., 12. II. 1918, Toszczyca
284. Bożejewicz Józef, kpr. 3. p. s. k. (23. p. ul.), 13. XI. 1919, Borowno
285. Bożek Jan, ul. 2. p. ul., 7. XII. 1918, N. Sącz
286. Bożek Melchior, ul. 8. p. ul., 25. V. 1920, Karapyszcze
287. Brach Józef, szwol. 1. p. szwol., 20. IX. 1920, Warszawa
288. Brankiewicz Bronisław, ul. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie (1. p. ul.), 28. II. 1918, Bobrujsk (szpital)
289. Brinkenhoff Jerzy, ul. 203. p. ul., 20. X. 1920, Korzec Brochwicz-Lewiński Tadeusz, zob. Lewiński-Brochwicz Tadeusz
290. Broda Wincenty, szer. 2. p. ul. Leg. Pol., 31. I. 1916, Wolczek
291. Brodacki Franciszek, st. ul. 12. p. ul., 22. X. 1920, Zamość
292. Brodowski Waclaw, ul. 1. p. ul. Leg. Pol.
293. Brodziński Stanisław, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
294. Brokwicki Stefan, ul. 115. p. ul., 8. X. 1920, Warszawa
295. Bronicki Antoni Witold, ul. 3. p. ul., 28. VI. 1919, Warszawa
296. Broniewski-Tarnawa Witold, ul. 1. p. ul., — — —
297. Bronikowski —, ppor. 5. p. ul., VI. 1918, Brześć n. B.
298. Bronikowski Józef, strz. 4. p. s. k., 1. XI. 1920, Jarosław
299. Bronkiewicz —, ul. 1. p. ul. — — — —
300. Brożek Stanisław, ul. 23. p. ul., 1920, Wilno
301. Brózdowski Leon, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
302. Brudejko Walery, szwol. 1. p. szwol., 18. V. 1919, Kraków



303. Bruś Władysław, uł. 2. p. uł., 19. II. 1920, Połonne
304. Brudkiewicz Julian, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 4. V. 1917, Strassburg
305. Bryda Józef, uł. 2. p. uł., 20. VIII. 1920, Ciechanów
306. Brykow Piotr —, uł., 3. XI. 1920, Bochnia
307. Brzeski Aleksander, uł. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
308. Brzeziński —, plut. 1. p. szwol., 18. VIII. 1920, Smardzewo
309. Brzeziński Andrzej, szwol. 2. p. szwol. — — —
310. Brzeziński Mieczysław, szeregowiec zakł. 1. bryg. jazdy, 16. I. 1920, Wilno
311. Brzostowski Szczesny, st. uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Domaszewicze
312. Brzozowski Feliks, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 22. IX. 1916, Nowy Targ
313. Brzozowski Józef, uł. 17. p. uł., 3. VI. 1920, Hornostajpol
314. Brzozowski Stanisław, uł. 2. p. ułanów, 12. IX. 1920, Morozowicze
— Brzozowski-Sabok Stanisław, zob. Sabok-Brzozowski Stanisław
315. Brzuchało Wilhelm, uł. 8. p. uł., 16. II. 1919, Maniewicze
316. Brzustowski Jan, uł. 25. p. uł. — — — —
317. Buczyński Franciszek, uł. 2. p. uł., 31. III. 1920, szp. pol. 209
318. Buczyński Józef, szwol. 201. (3) p. szwol., 17. VIII. 1920, Ćwiklin
319. Bućkowski Zygmunt, uł. 11. p. ułanów, 1. VIII. 1920, Mikołajów
320. Buda Antoni, st. uł. 6. p. uł., II Korp. W.P. na Wschodzie
321. Buda Władysław, uł. 8. p. uł., 4. IV. 1919, Krysowice
322. Buderacki Władysław, ppor. 14. p. uł., 11. VI. 1920, Czerwona Kotówka
323. Budka Michał, uł. 17. p. uł., 3. VIII. 1920, Radziwiłłów
324. Budnik Michał, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 17. III. 1915, Nagydisznód (Węgry)
325. Budny Stanisław, szwol. 1. p. szwoleżer, 16. VI. 1920, Mołodeczno
326. Budrewicz Henryk, uł. 10. p. uł., III. 1919, Derewnaja
327. Budzyń Adam, uł. 14. p. uł., 17. XI. 1920, Zapруды
328. Bugaj Bolesław, uł. 11. p. uł., 16. IV. 1920, szp. pol. 107
329. Bukar (Kazimierz) Jan, uł. 1. p. ułanów, 29. V. 1920, Wołodarka
330. Bukowski Franciszek, wachm. 1. p. szwol., 19. IV. 1919, Wilno
331. Buława Stanisław, st. uł. 8. p. uł., 8. VI. 1919, Mulczyce
332. Bułhak Aleksander, szwol. 1. p. szwol., 10. VIII. 1920, Warszawa
333. Bułhak Waclaw, uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Domaszewicze
334. Bułka Bolesław, szwol. 2. p. szwol., 21. VIII. 1920
335. Burakowski Józef, uł. 5. p. uł., 13. II. 1920, Równe
336. Burakowski Władysław, uł. 1. p. ułanów 5. Dyw. Syb., 17. XII. 1918, Turhajewo
337. Burghardt Zygmunt, uł. 6. p. uł., 12. IV. 1920, Czortków
338. Burnus Stanisław, wachm. sztab. 1. Dyw. lit. biał., 31. X. 1920, komp. san. 1
339. Burski Konstanty, uł. II bryg. jazdy. 21. VI. 1920, Prypeć
340. Buryła Jan, uł. st. zb. koni, 9. IX. 1919, Dziewończyce
341. Burzyński Antoni, kpr. 9. p. uł. — — — —
342. Busiak Jan, uł. 9. p. uł. — — — —
343. Buś Jan, uł. 1. p. uł., Leg. Pol., 24. VI. 1915, Bidziny
344. Buzdygan Jan, uł. 14. p. uł., 2. VIII. 1920, Srebrno
345. Buzonow Arceni, szwol. 30. IX. 1920, Warszawa
346. Bychlicki Julian, uł. 6. p. uł., Międzybórz
347. Byczyński Wiktor, plut. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Warszawa
348. Bydlewski Jan, kpr. 6. p. uł. — — — —
349. Bylina Stanisław, kpr. 1. p. uł. — — — —
350. Bylewski Jan, uł. 1. p. uł. Leg. Pol. — — —
351. Bylewski Jan, ppor. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Warszawa
352. Bystrzycki Jan, uł. 5. p. uł., 5. VII. 1920, Czarny Ostrów
353. Bzdzion —, uł. 1. p. uł. — — — —
354. Cabak, st. uł. 12. p. uł., 14. VIII. 1920, Chołojów
355. Caban Henryk, uł. 12. p. uł., 14. VIII. 1920, Chołojów
356. Całka Antoni, uł. 9. p. uł. — — — —
357. Całka Piotr, st. uł. 11. p. uł., 4. V. 1919, Rudomin
358. Cecelski Sylwester, uł. 7. p. uł., 17. X. 1920, Gniezno
359. Cechanowicz Waclaw, uł. 10. p. uł., 19. I. 1920, Łuniniec
360. Cecot Teofil, st. strz. 2. p. s. gran., 25. II. 1920
361. Cecuła Władysław, strz. 2. p. s. k., 20. III. 1920, Pińczów
362. Celmer Waclaw, st. uł. 5. p. uł., 7. VII. 1919, Mulczyce
363. Cetnar Józef, uł. 8. p. uł., 13. III. 1920, Kraków
364. Cętowski Waclaw, wachm. 1. p. szwol., 26. IX. 1920, Korzec
365. Chabera Bronisław, plut. 1. p. szwol., 3. VIII. 1920, Brody
366. Chabior Andrzej, wachm. 1. p. szwol., 25. V. 1920, Warszawa
367. Chabowski Leon, szwol. 1. p. szwol., 3. VIII. 1920, Brody
368. Chabowski Włodzimierz, uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Baranowicze
369. Chajerowski Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 16. VIII. 1919
370. Chajewski Józef, st. uł. 11. p. uł., 15. VIII. 1920, Lwów
371. Chamiec-Jaxa Stanisław, ppor. 7. p. uł. III Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
372. Chamski Henryk, uł. 11. p. uł., 1. VII. 1920, Mikołajów
373. Chandilier, uł. 2. p. kaw. H., 16. II. 1920, Równe
374. Charubin Władysław, uł. 10. p. uł., 26. VII. 1920, Świsłocz
375. Charuk Tomasz, st. uł. 7. p. uł., 16. VIII. 1920, Cyców
376. Du-Chateau Edward, uł. szw. przyb. Nacz. Wodza 7. VI 1920, Żytomierz
377. Chęciński Waclaw, strz. 3. p. s. k., 2. I. 1920, Warszawa
378. Chimniak Sylwester, uł. 2. p. uł., 26. IV. 1920, Równe

379. Chlebny Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 2. IX. 1920, Tyszowce
380. Chludziński Ludwik, uł. 11. p. uł., 24. V. 1920, Postawy
381. Chłapowski Juliusz, wachm. 16. p. uł., 27. VII. 1920, Smarzów
382. Chłapowski Zdzisław Kazimierz, ppor. 15. p. uł., 24. IX. 1920, Międzyrzecz
383. Chłystek (Józef) Kazimierz —, 3. p. uł., 23. VII. 1920
384. Chmara Franciszek, st. uł. 7. p. uł., 1. X. 1920, szpital pol. 5010
385. Chmarzyński Wojciech, uł. 17. p. uł., 14. VI. 1920, Starosielce
386. Chmielewski Stanisław, uł. 11. p. uł., 7. IX. 1920, Lwów
387. Chmielowski Stanisław, ppor. 1. w. kaw. „Wilki“ 29. IV. 1919, Winniki
388. Chmielowski Tadeusz, kpr. 7. p. uł., 8. XI. 1919, Warszawa
389. Chodała Bernard, strz. 1. p. s. k., 19. VIII. 1920, Kielce
390. Chodkiewicz Jan, kpr. 2. p. s. k., 5. II. 1920, Modlin
391. Chodkiewicz Jan, uł. 19. p. uł., 18. VIII. 1920, Mordy
392. Chodyko Władysław, st. uł. 3. p. uł., 26. IX. 1920, Kurki
393. Choja Szczepan, strz. 3. dyon. s. gran., 10. V. 1920
394. Chojecki Edmund, por. 16. p. uł. — — —
395. Chojnacki Stefan, strz. 3. p. s. gran., 27. XI. 1919, Aleksandrów Kuj.
396. Chojnacki Witold, szwol. 201.(3) p. szwol., 22. VIII. 1920, Żurominek
397. Chojnacki Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 16. VIII. 1919, poc. san. 64
398. Chomecki Franciszek, 10. p. uł., 11. II. 1920, Białystok
399. Chomicki Jan, kpr. oddz. Jaworskiego, 16. VIII. 1920 Kock.
400. Chonek Piotr, uł. 2. p. uł., 25. VII. 1920, Beresteczko
401. Chorąży Edward, plut. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidze
402. Choróbski Michał Stanisław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 2. III. 1916, Wołczek
403. Chrobot Władysław, uł. 10. p. uł., 26. VII. 1920, Świsłocz
404. Chrapkowski Witold, szwol. 2. p. szwol., 15. III. 1919, Teleśnica-Oszwarowa
405. Chrobociński Jan, strz. 1. p. s. gran., 3. V. 1920, Łomża
406. Chronowski Józef, uł. 8. p. uł., 11. IV. 1920, Czerwona
407. Chróst Antoni, st. uł. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
408. Chrzanowski Aleksander, uł. 6. p. uł., 25. II. 1920, Jaltuszków
409. Chrzanowski Piotr, uł. 6. p. uł., 28. III. 1920, szp. pol. 609
410. Chrzanowski Stefan, uł. 3. szw. 5. Dyw. Syb., 20. VII. 1919, na Syberii
411. Chrzanowski Wojciech, ppor. 17. p. uł., 14. VI. 1920, Starosielce
412. Chuchrak Wojciech, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
413. Chudzik Bolesław, uł. 5. p. uł., 26. III. 1920, szp. pol. 209
414. Chułnik Franciszek, uł. 9. p. uł., 20. I. 1920, Kowel
415. Chwiatkowski Stanisław, uł. 12. p. uł., 21. III. 1920, Zamość
416. Chwiejda Stanisław, uł. 12. p. uł., 21. III. 1920, Zamość
417. Ciach Kazimierz, uł. 4. p. uł., 7. VII. 1920, Mikulicze
418. Ciaciuch Stefan, st. ułan 17. p. ułanów, 3. VII. 1920, Hornostajpol
419. Ciarka Jan, strz. 10. p. s. gran., 19. XI. 1920, Mława
420. Cichocki Adam, kpr. 12. p. uł., 19. II. 1920, Zamość
421. Cichocki Andrzej, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
422. Cichocki Ignacy, uł. 11. p. uł., 7. IX. 1920, Lwów
423. Cichocki Jan, uł. 8. p. uł., 10. I. 1920, Kijków
424. Cicholewski Józef, kpr. 7. p. uł., 18. XI. 1920, Przasnysz
425. Cichostępski Andrzej, uł. 8. p. ułanów, 28. VII. 1920, Stanisławczyk
426. Cichowicz Wincenty, uł. kom. remont. 5. Dyw. Syb. 13. IX. 1919, szp. powsz. Nowo Mikołajewsk
427. Cichowlas Szczepan, uł. 215. (26) p. uł., 18. VIII. 1920, Warszawa
428. Cichowski Kazimierz, uł. 11. p. uł., 15. VI. 1920, Gedyminowo
429. Ciechanowicz Waclaw, uł. 10. p. uł., 19. I. 1920, Łuniniec
430. Ciechociński Emil, uł. 2. p. uł., 29. X. 1920, Korzec
431. Ciechociński Jan, uł., 29. X. 1920, szp. pol. 7010
432. Ciechocki Adam, szwol. 1. p. szwol., 27. X. 1920, Miłostów
433. Ciechomski Andrzej, uł. 2. p. uł. 26. XI. 1920, szp. pol. 7010
434. Ciechulski Stanisław, uł. 1. p. ułanów, 28. XII. 1919, Włocławek
435. Cielecki Zaremba Piotr, por. 8. p. uł., 26. VII. 1919, Stanisławczyk
436. Ciemiecki Jan, uł. 2. p. uł., 12. IX. 1920, Morozowicze
437. Ciemochowski Tadeusz, ppor. 212. p. uł. — — —
438. Cieniewicz Franciszek, ułan 3. p. ułanów, 27. I. 1919, Szczepiatyn
439. Ciennik Antoni, szwol. 2. p. szwol., 8. VIII. 1920, Koziatyn
440. Ciepłiński Józef, ułan 9. p. ułanów, 31. VIII. 1920, Tyszowce
441. Ciereszko Julian, st. uł. 23. p. uł. — — —
442. Ciesielski Leon, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Jazłowczyk
443. Ciesielski Roman, strz. 10. p. s. gran., 13. VII. 1920, Grodno
444. Ciesiula, 1. p. uł., 28. I. 1920, Mozyrz
445. Ciesiula Andrzej, uł. 1. p. uł. I. Korp. W. P. na Wschodzie (1. p. uł.), 28. I. 1918, Kalenkowicze
446. Ciesiejko Jan, uł. 23. p. uł. — — — —
447. Cieśla Szczepan, uł. 12. p. uł., 19. VIII. 1920, Żółtańce
448. Cieślak Władysław, uł. 9. p. uł., 27. V. 1920, Ostróg



449. Ciniński Jan, ul. 12. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
450. Ciok Bronisław, ul. 2. p. ul., 13. VI. 1919, Gaje Smoleńskie
451. Ciołka Stanisław, ul. 14. p. ul., 12. II. 1920, szp. pol. 7010
452. Cipiński Jan, ul. szw. przyb. Naczeln. Wodza, 7. VI. 1920, Zytomierz
453. Cisek Andrzej, ul. 9. p. ul. — — — —
454. Ciszewski Henryk, ul. 215. (26) p. ul., 1. X. 1920, Ostaszyn
455. Ciszewski Józef, szwol. 2. p. szwol., 29. VII. 1920, Beresteczko
456. Ciszewski Wacław, ul. 8. p. ul., 7. I. 1920, Ostróżek
457. Compala Franciszek, ul. 6. p. ul., 31. VII. 1920, Toporów
458. Cudek Andrzej, ul. 6. p. ul., 9. V. 1919, Byków
459. Cugowski Ferdynand, ul. 25. p. ul. — — —
460. Cybulski Aleksander, strz. 3. p. s. gran., 18. VII. 1920, Grudziądz
461. Cygan Jan, strz. 3. p. s. k., 24. X. 1920, Tarnów
462. Cyliński Jan, strz. 4. p. s. k. — — — —
463. Cynker Stefan, plut. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
464. Cymbrzyzna Jacenty, ul. 9. p. ul.
465. Cywiński Stanisław, ul. 3. p. ul., 3. IV. 1919, Warszawa
466. Czajka Ignacy, kpr. 2. p. ul., 8. VI. 1920, Peresławka
467. Czajka Józef, pchor. 11. p. ul.
468. Czajkowski Adam, ul. 12. p. ul., 5. IX. 1920, Czahrów
469. Czajkowski Antoni, strz. 4. p. s. gran., 12. XII. 1920, Wolsztyn
470. Czajkowski Jan, ul. 18. p. ul., 2. II. 1920, Poloneczko
471. Czajkowski Kazimierz, ul. 7. p. ul., 17. II. 1920, Wilno
472. Czajkowski Stanisław, kpr. 6. p. ul., 12. VII. 1920, Dubno
473. Czajkowski Walenty, ul. 16. p. ul., 4. VII. 1920, Nowosiółki
474. Czapiński Wacław, ul. lw. oddz. kaw., 10. XII. 1918, Lwów
475. Czapka Stanisław, strz. 2. p. s. k., 30. VIII. 1920, Zamość
476. Czaplą, st. ul. 19. p. ul., 14. IX. 1920, Augustów
477. Czapliski vel Szczapliski Marian, ul. 4. p. ul., 12. V. 1919, Wilno
478. Czarkowski Antoni, ul. 14. p. ul., 15. XI. 1919, Lwów
479. Czarnecki Aleksander, st. ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Domaszewicze
480. Czarnecki Romuald, ul. 19. p. ul.
481. Czarnecki Wacław, ul. 7. p. ul., 28. VII. 1919, Słobódka
482. Czarnecki Wiktor, ppor. oddz. Jaworskiego, 16. VIII. 1920, Skrzyszów
483. Czarnogórski Józef, ul. 1. p. ul., 2. IX. 1920, Łaszczów
484. Czarnota Jan, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
Czarnota-Słusarko Józef, zob. Słusarko-Czarnota Józef
485. Czarnowski Stanisław, ul. 203 p. ul., 12. IX. 1920, Wołczek
Czech-Łabaziewicz Władysław, zob. Łabaziewicz-Czech Władysław
486. Czechowski Wacław, ul. 5. p. ul., 21. VII. 1919, Stepań
487. Czekaj Władysław, kpr. 1. p. ul., 30. VII. 1920, Szczurówice
488. Czeremys, ul. 23. p. ul., 1919
489. Czerkas Stanisław, ul. 6. p. ul., 13. VII. 1920, Dolina Czerkiewski (Czekierski), ul. oddz. Jaworskiego, 27. IV. 1920, Czarnobyl
490. Czerkas Stanisław, ul. 6. p. ul., 13. VII. 1919, Dolina
491. Czerniak Wiktor, szwol. 1. p. szwol., 9. III. 1920, Łużki
492. Czernicki Romuald, ul. oddz. Jaworskiego, 3. VIII. 1920, Zamość
493. Czerniecki Paweł, strz. 3. p. s. k., 25. X. 1919, Tarnów
494. Czernieszewski Stefan, ul. 23. p. ul., 1920, Warszawa
495. Czerwiński Stanisław, szw. kon. zw. 1. p. I. korp. W. P. na Wschodzie, I. 1918, Toszczyca
496. Czerwiński Stefan, st. ułan 8. p. ułanów, 28. VII. 1920, Stanisławczyk
497. Czerwonka Bronisław, ul. 5. p. ul., 14. VIII. 1920, Cholojów
498. Częstochowski Antoni, kpr. 16. p. ul., 22. VIII. 1920, Jarosław
499. Czubak Stanisław, strzelec 6. p. s. k., 19. VI. 1920, Kuryłowicze
500. Czubek Władysław, ul. 2. p. ul., 11. X. 1920, Korosteń
501. Czubiński Józef, ul. 1. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
502. Czuchrak Wojciech, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
503. Czudnowski Antoni, ułan 6. p. ułanów, 20. III. 1920, szp. pol. 609
504. Czutkin Aleksander, ul. 11. p. ul., 20. VI. 1919, Wilno
505. Czuprykowski Zdzisław, pchor. 4. p. s. k., 28. VIII. 1920, Horodło
506. Czyliński Józef, strz. 2. p. s. k., 30. VIII. 1920, Zamość
507. Ćwik Kazimierz, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
508. Ćwikła Leon, wachm. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
509. Ćwikła Stanisław, kpr. 11. p. ul., 14. VIII. 1920, Cholojów
510. Ćwikła Wawrzyniec, ul. 12. p. ul., 10. X. 1920, Korosteń
511. Ćwil, ul. 19. p. ul., 23. I. 1918, Hośołowce
512. Ćwiluk Jan, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12 p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
513. Ćwirko-Godycki, ul. 212. p. ul., 19. VIII. 1920, Skrzyszów
514. Ćwirko Kazimierz, ul. 10. p. ul., 7. V., 1920, Rzeczyca
515. Dadys Piotr, strz. 4. p. s. k., 25. VII. 1920, Borów
516. Dagera Wiktor, ul. 7. p. ul., 13. II. 1919, Warszawa
517. Dalecki Franciszek, strz. 4. p. s. k., 22. VIII. 1920, Lwów
518. Dalmata Jan, strz. 5. p. s. k., 30. VIII. 1920, Rawicz
519. Danielewicz Józef, szwol. 1. p. szwol., 4. VI. 1920, Równe
520. Dargielewicz Gustaw, ul. 11. p. ul., 31. V. 1920, Perebrodzie
521. Darkowski, szwol. 1. p. szwol., 4. VII. 1920, Jarosławczyk
522. Darwiński, szwol. 1. p. szwol., 11. VIII. 1920, Zawidcze
523. Dawidowicz Aleksander, ułan 5. p. ułanów, 5. III. 1920, szp. pol. 209
524. Dawidowicz-Naszczynski Elias, ul. 1. p. ul. 5. Dyw. Syb., 6. VII. 1919, na Syberii
525. Dawidowski Edward, ul. 3. p. ul., 11. I. 1920, Lemań
526. Dąbek Edmund, szwol. 2. p. szwol., 24. V. 1920, Wasilewsczyna
527. Dąbek Franciszek, ul. 8. p. ul., 13. VIII. 1920, Radziechów
528. Dąbek Jan, ul. sztab. III. bryg. jazdy, 14. III. 1920, szp. pol. 208
529. Dąbek Jan, strz. 9. p. s. gran., 11. VII. 1920, Dubno
530. Dąbkowski, ul. 23. p. ul., 8. VIII. 1920, Opinogóra
531. Dąbkowski, ul. 4. I. 1919
532. Dąbkowski Józef, ul. 7. p. ul., 27. V. 1920, Dzisiejka
533. Dąbkowski Mieczysław, ul. 2. p. ul., Szepetówka
534. Dąbrowa Franciszek, ul. 12. p. ul., 14. V. 1919, Pietnice
535. Dąbrowski, ul. oddz. Jaworskiego, 30. I. 1920, Sławeczno
536. Dąbrowski Antoni, ul. 2. p. ul., 8. VIII. 1920, Ostrolęka

537. Dąbrowski Jan, szwoleżer 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidcze
538. Dąbrowski Jan, ul. 27. p. ul.
539. Dąbrowski Jan, kpr. 8. p. ul., 29. VII. 1920, Zawidcze
540. Dąbrowski Jerzy, ppor. 7. p. ul., 14. VI. 1920, Hulki
541. Dąbrowski Józef, ul. 15. p. ul., 24. X. 1919, Bobrujsk
542. Dąbrowski Ludwik, ul. 1. p. ul., 3. VIII. 1920, Berlin
543. Dąbrowski Mieczysław, ul. 5. p. ul., 29. XI. 1919, Warszawa
544. Dąbrowski Stanisław, strz. 2. p. s. gran., 27. IX. 1919, Częstochowa
545. Dąbrowski Stanisław, ul. 1. p. ul., 15. XII. 1918, Lublin
546. Dąbrowski Stefan, ul. 25. p. ul., 6. IX. 1920, Warszawa
547. Dąbrowski Szczepan, ułan 115. p. ułanów, 6. IX. 1920, Warszawa
548. Dąbrowski Tadeusz, ul. jazda ryc. pol., VIII. 1920, Gródek
549. Dąbrowski Waclaw, ppor. 14. p. ułanów, 8. VI. 1920, szp. pol. 208
550. Dąbrowski Władysław, mjr 23. p. ul.
551. Dąbrowski Zbigniew, plut. 1. p. ul., 26. I. 1919, Wolbrom
552. Dąbrówka Waclaw, ul. 1. p. ul., 2. VI. 1919, Żabokrzyki
553. Dederski Józef, ul. 9. p. ul., 23. VI. 1920, Kilikijów
554. Dehnel Ignacy, Tadeusz, ppor. 2. p. ul., 14. IX. 1920, Warszawa
555. Delegiewicz Franciszek, ul. 11. p. ul., 17. VI. 1920, szp. pol. 107
556. Dembicki (Dębicki) Jan, ul. 11. p. ul., 15. VI. 1920, Widoki
557. Dembowski, plut. 214. p. ul., 4. XI. 1920, Lida
558. Dembowski Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 4. VIII. 1920, Klekotów
559. Dembowski Jan, plut. 24. p. ul., 21. IX. 1920, Stepań
560. Demeter Jan, por. detachment rtm. Abrahama
561. Demidecki Demidowicz, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Żurominek
562. Demidecki Michał, szwol. 201.(3) p. szwol., 7. VIII. 1920, Zambrów
563. Denis Filip (Piotr), strz. 9. p. s. gran., 11. VII. 1920, Sady
564. Denis Stanisław, ul. 4. p. ul., 16. VI. 1920, Warszawa
565. Denst Eugeniusz, ul. 4. p. ul., 19. V. 1920, Niechowicze
566. Depka Jan, ul. 6. p. ul., 4. VII. 1920, Sieniawa
567. Deptuła Czesław, ul. 3. p. ul., 26. II. 1919, Warszawa
568. Deptuła Stanisław, ul. 2. p. ul., 8. VIII. 1920, Ostrołęka
569. Deptuła Walenty, strz. 1. p. s. gran., 9. VI. 1920, Łomża
570. Derbin Stanisław, ul. 4. p. ul., 15. VII. 1919, Białystok
571. Dereszyński Leon, ul. jazda tatar., 21. VIII. 1919, Warszawa
572. Derewiecki Feliks, plut. 4. p. s. k., 23. VIII. 1920, Lubaczów
573. Dębicki (Dembicki), ul. oddziału mjra Jaworskiego 20. I. — 18. II. 1919
574. Dębowski Franciszek, szwol. 1. p. szwol., 3. VII. 1920, Brody
575. Dębowski Stanisław, ułanów jazda tatar., 28. VI. 1920, Ośniech
576. Ditman Wilhelm, strz. 9. p. s. graniczn., 16. VII. 1920, Tarakanów
577. Ditner Eugeniusz, kpr. 4. dyon. s. gran., 18. I. 1920, Modlin
578. Djament Józef, ul. 3. p. ul., 8. VII. 1920, Stepań
579. Długolecki ul.
580. Długolecki Leon, kpr. 5. p. ul., 25. V. 1920, Berezówka
581. Długosz Franciszek, ul. 6. p. ul., 18. IX. 1920, Będzin
582. Długosz Józef, ul. 6. p. ul., 29. I. 1920, Czortków
583. Dłużyniewski Ludwik, st. ul. 203. p. ul., 12. IX. 1920, Wołczek
584. Dłużyński Tadeusz, ul. 203. p. ul., 12. IX. 1920, Leżnica
585. Dmytruk Stanisław, kpr. 2. p. szwol.
586. Dobielecki Aleksander, ul. 22. p. ul., 17. VII. 1920, Kąkolownica
587. Dobosz Jan, strz. 2. p. s. gran., 28. I. 1919, Herby
588. Dobranicki Henryk, ul. 1. p. ul. Leg. Pol.
589. Dobrecki Aleksander, ul. oddz. Jaworskiego, 17. V. 1920, Kąkolownica
590. Dobrogoyski Jerzy, Waclaw, ul. 7. p. ul., 16. IV. 1919, Berdówka
591. Dobrołęcki Aleksander, szwol. 1. p. szwol., 1. IX. 1919, Tiniów
592. Dobrowolski Jan, ul. 7. p. ul., 16. IV. 1919, Berdówka
593. Dobrowolski-Dolina Michał, ul. szw. woj. warszaw., 4. III. 1919, Warszawa
594. Dobrowolski Stanisław, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
595. Dobrzański Sykstus, ppor. 6. p. ułanów, 30. IX. 1920, front lit. biały
596. Dochoń, ul. 19. p. ul., 20. VIII. 1920, Frankopol
597. Doktorski Józef, st. ul. 5. p. ul., 30. I. 1920, Sławuta
598. Dolaciński Feliks, ul. 9. p. ul.
599. Dolecki Antoni, ul. 1. p. ul., 31. VIII. 1920, szp. pol. 606
600. Dolkiewicz Adam, ul. 8. p. ul., 16. II. 1919, Maniewiczze
601. Dołowy Julian, strz. 9. p. s. gran., 16. VII. 1920, Tarakanów
602. Domagański Kazimierz, szwol. 1. p. szwol., 3. VIII. 1919, Horodyszczce
603. Domagała Franciszek, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 26. III. 1918, Huszta
604. Domagała Jacenty, szwol. 2. p. szwol., 26. IV. 1920, Koziatyn
605. Domagała Włodzimierz, ul. 16. p. ul., 27. VII. 1920, Szczurowice
606. Domagała Zygmunt, st. ul. 11. p. ułanów, 7. VI. 1920, Kowalewsczyzna
607. Domała Jan, ul. 7. p. ul., 22. VIII. 1919, n. Berezyną
608. Domański Władysław, ul. 7. p. ułanów, 30. IX. 1919, n. Berezyną
609. Domasiewicz Feliks, ul. 5. p. ul., 24. I. 1920, szp. pol. 200
610. Domasik Wawrzyniec, ul. 2. p. ułanów, 24. VIII. 1928, Ciechanów
611. Domaszewski Leon, ul. 17. p. ułanów, 14. VI. 1920, Starosielce
612. Dominiak Stanisław, wachm. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Sochocin
613. Domżański Szczepan, ul. 4. p. ul., 4. V. 1920, Białystok
614. Donajgrodzki Waclaw, ul. 8. p. ułanów, 27. VII. 1920, Stanisławczyk
615. Donszwicki Edmund, ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920,
616. Dopierała Wojciech, kpr. 17. p. ułanów, 3. VI. 1920, Hornostajpol
617. Doriński Józef, ul. 214. p. ul., 16. IX. 1920, Warszawa
618. Dormer Adolf „Ralf“, ul. 1. p. ul., Leg. Pol., 20. IX. 1914, Chotel
619. Doroba Michał, kpr. 9. p. ul., 23. IV. 1920, Adamówka
620. Dorosz Michał, ul. 12. p. ul., 25. VI. 1920, Hulsk
621. Doskosz Serafin (Doskocz), ul. 19. p. ul.
622. Dostatny Franciszek, kpr. 13. p. ułanów, 12. VI. 1920, Inowrocław

623. Dotkiewicz Adam, st. uł. 8. p. ułanów, 16. II. 1919, Maniewice
624. Dowgiałło Dominik, uł. 1. p. uł., 24. III. 1920, Pszczółki
625. Dowgiałło Konstanty, ppor. 1. p. uł. I. Korp. W. P. na Wschodzie (1 p. uł.), 7. V. 1918, Mohylów
— Downar-Zapolski Antoni zob. Zapolski-Downar Antoni
626. Drąg Stanisław, uł. 26. p. uł., 11. XI. 1920, szp. pol. 603
627. Drąg Władysław, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 14. IV. 1918, Niemirów
628. Drągowski Mieczysław, szwol. 1. p. szwol., 3. VII. 1919, Horodyszcze
629. Drążewski Aleksander, szwol. 1. p. szwol., 23. IV. 1920, Łuniniec
630. Drecki Władysław, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
631. Drecki Włodzimierz, kpr. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 14. IV. 1918, Niemirów
632. Dresler Henryk, szwol. 2. p. szwol.
633. Drewniak Edward, kpr. 11. p. uł., 19. IV. 1919, Wilno
634. Drewniak Jan, st. szwol. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Radziwiłłowska
635. Drewnisz Ignacy, uł. 2. p. uł., 12. IX. 1920, Morozowicze
636. Drozd Albin, strz. 9. p. s. gran., 12. VII. 1920, Dubno
637. Drozdowski Ignacy, st. szwol. 1. p. szwol., 9. IX. 1920, Warszawa
638. Drozdowski Leon, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
639. Drożyński Adolf, uł. 10. p. uł., 21. IV. 1919, Lida
640. Drózdź Feliks, szwol. 2. p. szwol., 21. X. 1920, Włocławek
641. Drwęski Waclaw, strz. 1. p. s. k., V. 1920, Łuniniec
642. Drygała Stanisław, uł. 13. p. ułanów, 5. VII. 1920, Kowalewsczyzna
643. Dryżba Stanisław, strz. 4. p. s. k., 26. VI. 1920, Czermerysy
644. Drzazga Jan, uł. 17. p. uł., 14. VI. 1920, Starosielce
645. Drzazgowski Stefan, uł. 16. p. ułanów, 20. VIII. 1920, Milejczyce
646. Drzewiecki Tomasz, st. uł. 1. p. ułanów, 24. III. 1920, Pszczółki
647. Drzał Franciszek, uł. 3. p. uł., 18. V. 1919, Sucha
648. Dubicki Franciszek, st. uł. 7. p. uł., 30. IX. 1920, Lida
649. Dubiński Aleksander, szwol. 2. p. szwol., 27. VIII. 1919, Łódź
650. Dubrawski Mieczysław, uł. 1. p. uł., 2. VI. 1919, Demidówka
651. Duda Jerzy, kpr. 7. p. uł., 25. XI. 1918, Lubycza Król.
652. Duda Stanisław, uł. 16. p. uł., 23. IV. 1920, Bydgoszcz
653. Dudek Bronisław, uł. 14. p. uł., 8. VI. 1920, Wernyhorodek
654. Dudek Franciszek, uł. 1. p. uł., 19. VIII. 1920, Żółtańce
655. Dudek Józef, uł. 8. p. uł., 29. VII. 1920, Zawidzce
656. Dudkiewicz Sylwester, uł. 17. p. ułanów, 1. VI. 1920, Hornostajpol
657. Dudyga Piotr, uł. 6. p. uł., 25. VII. 1920, Borów
658. Dudziak Ludwik, st. szer. centr. szk. jazdy, 7. I. 1920, Przemyśl
— „Dudzieniec“ - Krak Stefan, zob. Krak - „Dudzieniec“ Stefan
659. Dudzik Józef, st. uł. 19. p. uł., 16. XI. 1920, Wilno
660. Dudzik Rudolf, strz. 2. p. s. k., 15. IX. 1918, Wogezy
661. Dudziński Czesław, strz. 1. p. s. k., 31. V. 1920, Komoj
662. Dudziński Piotr, st. uł., 18. VII. 1920, Baranowicze
663. Dudziński Roch, strz. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Krupiec
664. Dulkin Stefan, uł. oddz. Dąbrowskiego, 6. II. 1919, Biała Podl.
665. Dunaj Józef, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
666. Dunaj Karol, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Szczurówice
— Dunin-Borkowski Józef, zob. Borkowski-Dunin Józef
— Dunin-Borkowski Edward, zob. Borkowski-Dunin Edward
667. Dunin Jerzy, pchor. 15. p. uł., 17. VIII. 1920, szp. pol. 702
— Dunin-Wąsowicz Bolesław, zob. Wąsowicz-Dunin Bolesław
— Dunin-Wąsowicz Zbigniew, zob. Wąsowicz-Dunin Zbigniew
668. Durys Jan, uł. oddział Jaworskiego, 19. VIII. 1920, Skrzyszów
669. Durys Józef, uł. 9. p. uł.
670. Dutka Józef, uł. 8. p. uł., 30. VIII. 1919, Kraków
671. Dutko Walenty, uł. 15. p. uł., 2. IV. 1920, Mińsk Lit.
672. Dworakowski Julian, uł. 10. p. ułanów, 18. VI. 1920, Horodyszcze
673. Dworzniak (Dworniak) Adam, szwol. 1. p. szwol., 13. VIII. 1920, Suliklinek
674. Dybał Wojciech, strz. 2. p. s. k., 23. VII. 1920, Kraków
675. Dybała Jan, kpr. 7. p. uł., 22. IX. 1920, n. Marychą
676. Dybała Stanisław, strz. 6. p. s. gran., 16. VIII. 1920, Warszawa
677. Dybul Walenty, plut. 115. p. uł., 26. IX. 1920, Warszawa
678. Dych Jan, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
679. Dymetruk Stanisław, kpr. 2. p. szwol., 14. IX. 1919, Bielsko
680. Dziadowski Tomasz, kpr. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
681. Dziaduś Stanisław, uł. 1. p. uł., 26. II. 1920, Tarnopol
682. Dziakowski Julian, uł. 23. p. uł., 1920, Wilno
683. Działowski Andrzej, uł. 7. p. uł. III Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
684. Dziąg Stefan, kpr. 9. p. uł., 5. X. 1920, Carów Borok
685. Dzieciatkowski Leon, uł. 2. p. ułanów, 29. III. 1920, Szepetówka
686. Dziedzic Jan, kpr. 1. p. szwol., 27. I. 1919, Krystynopol
687. Dziedzic Józef, uł. 5. p. uł., 8. X. 1920, Lwów
688. Dziedzicki Andrzej, szwol. 1. p. szwol., 27. I. 1919, Krystynopol
689. Dziekanowski Mikołaj, szwol. 1. p. szwol., 22. IX. 1920, Lublin



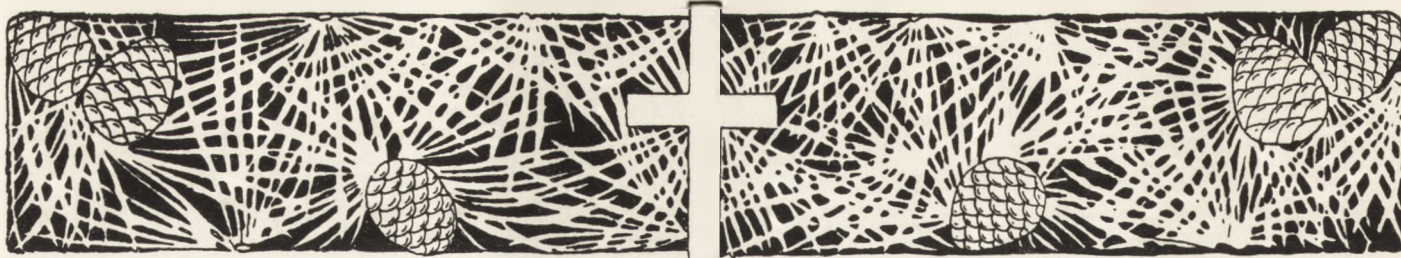


690. Dziennik Stanisław, wachm. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
691. Dzierdziejewski Wojciech, uł. 17. p. uł., 1. VI. 1920, Hornostajpol
692. Dziewanowski Michał, por. 1. p. uł., 12. III. 1919, Gródek Jagiel.
693. Dziewaszewski Antoni, uł. 7. p. uł. III Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
694. Dziewulski Franciszek, uł. 12. p. uł., 6. VII. 1920, Łabuńka
695. Dzik Jan, st. uł. 4. p. uł., 22. VII. 1919, Raków
696. Dzikiewicz Franciszek, uł. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
697. Dziłukowski Edward, uł. 5. p. uł., 20. X. 1919, Brześć n. B.
698. Dziobek Jan, kpr. 9. p. uł.
699. Dziób Henryk, uł. 8. p. uł., 17. IX. 1920, Równe
700. Dziuba Stanisław, strz. 2. p. s. k., 22. X. 1920, Kowel
701. Dziubek (Dziubicki) Józef, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
702. Dziuk Jan, uł. 8. p. uł., 29. IX. 1920, Równe
703. Dziurek, oddz. Jaworskiego, 14. VIII. 1919, Testubów
704. Dzdziński Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 10. VI. 1920
705. Egersdorf Stanisław, uł. 3. szwad. Leg. Pol., 22. IV. 1918, Siedlce
706. Eglan Zdzisław, uł. 203. p. ułanów, 10. VIII. 1920, Ciechanów
707. Ehlert Feliks, st. uł. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
708. Ejdrygiewicz-(Ejdzikiewicz) Edward, st. uł. 10. p. uł., 11. IX. 1920, Żyrardów
709. Ejer Ludwik, uł. 3. p. uł., 11. VI. 1920, N. Grobla
710. Eklapowski Juliusz, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
711. Elert Tadeusz, st. uł. 5. p. uł., 13. VI. 1920, Równe
712. Emme Leopold, uł. 5. p. uł., 4. II. 1920, szp. pol. 107
713. Englan Zdzisław, uł. 27. p. uł.
714. Ewerli Jan, kpr. jazda tatar., 1. V. 1920, Warszawa
715. Fabisiak Władysław, uł. jazda tatar., 25. XII. 1919, Kopcewicz
716. Fajn Abram, uł. 12. p. uł., 5. VI. 1920, Ozierna
717. Falczyński Józef, uł. 12. p. uł., 11. XI. 1920, Zamość
718. Faliński Aleksander, strz. 2. p. s. k.
719. Falkowski Klemens, st. uł. 1. p. uł. Leg. Pol.
720. Farstral Adam, strz. 4. p. s. gran., 28. V. 1920
721. Faterek Jan, szer. s. gran., 24. IV. 1919, Ostrów Wlkp.
722. Fecher August, uł. 3. p. uł., 31. XII. 1920
723. Felcerowicz Antoni, uł. 2. p. uł., szp. pol. 208
724. Felczykowski Marceł, ułan 16. p. ułanów, 4. VII. 1920, Nowosiółki
725. Feldman Zygmunt, pchor, p. s. k., 2. VIII. 1920, Poznań
726. Feliks Jan, kpr. 11. p. uł., 17. VI. 1919, Hanuła
727. Felker Aleksander, strz. 4. p. s. gran., 5. IX. 1920, Kościerzyna
728. Feliniak Stanisław, plut. 2. p. szwol., 10. X. 1920, Korosteń
729. Ferenc Ignacy, strz. 3. p. s. gran., 14. VIII. 1920, Grudziądz
730. Figacz Józef, uł. 25. p. uł.
731. Figarski Konrad, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
732. Figas Jan, strz. 9. p. s. gran., 10. XI. 1920, Wadowice
733. Figielski Władysław, ułan 18. p. ułanów, 21. X. 1920, Wołkowysk
734. Figlak Józef, uł. 9. p. uł., 29. IX. 1919, Chorostków
735. Figlarz Wojciech, uł. 4. p. kaw. H., 10. III. 1920, Lublin
736. Figlus Maksymilian, uł. 17. p. uł., 1. VI. 1920, Działowicz
737. Figurski Konrad, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
738. Filakiewicz Stanisław, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
739. Filarski Jan, por. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
740. Filek Jan, 1. p. szwol., 1. IX. 1919, Hoszcza
741. Filiński Jan, strz. 2. p. s. k., 30. XII. 1920, Warszawa
742. Firc Jan, uł. 6. p. uł., 30. V. 1919, Rzeszów
743. Flaczyński Alojzy, uł. 15. p. uł., 25. XII. 1919, Bobrujsk
744. Flisowski Stanisław, wachm. 1. p. uł.
745. Florczak Józef, strz. 6. p. s. k., 24. III. 1920, Tarnopol
746. Florentini Antoni, kpr. 203. p. uł., Ciechanów
747. Florysiak Bronisław, uł. 16. p. uł., XI. 1920, Rodyń
748. Fogel Hugo, strz. 10. p. s. gran., 15. VI. 1920
749. Foks Leon, uł. 5. p. uł., 4. VI. 1920, Piotrków
750. Folwarski Teodor, szwol. 2. p. szwol., VI. 1920
751. Foreń Andrzej, uł. 25. p. uł.
752. Fornal Michał, uł. 6. p. uł., 13. IX. 1920, Będzin
753. Fornal Szymon, szwol. 201. (3.) p. szwol., 6. X. 1920, Tartak
754. Foszcz Franciszek, uł. 9. p. uł., 21. VIII. 1920, Kulików
755. Franczawo Bolesław, uł. 13. p. uł., 18. I. 1920, Baranowicz
756. Franczuk Jan, uł. 6. p. uł., 26. VII. 1920, Podhorce
757. Frankowski Stefan, uł. 6. p. uł., 9. II. 1920, Czortków
758. Frąckowiak Stanisław, uł. 215. p. uł., 18. VIII. 1920, Niewierz
759. Frenkel Mieczysław, kpr. 201. (3.) p. szwol., 10. X. 1920, Nowaki
760. Frey Henryk, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 23. VI. 1915, Ożarów
761. Froelich Władysław, szwol. 2. p. szwol., 1919, Sądowa Wisznia
762. From Mieczysław, kpr. 4. p. uł., 6. IX. 1919, Kaplicze
763. Fronczak Feliks, uł. 1. p. uł., 12. VIII. 1919, N. Święciany
764. Fronczyk Bolesław, uł. 13. p. uł., 18. I. 1920, Baranowicz
765. Frost Robert, strz. 1. p. s. gran., 22. V. 1920
766. Frudczyk Popiel, szwol. 1. p. szwol., 4. VIII. 1920, Brody
767. Fryndt Eugeniusz, uł. 16. p. uł., 4. IX. 1920, Kopiec
768. Fryndt, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Włodzimierz
769. Fugiel Stanisław, kpr. 3. p. uł., 28. VI. 1920, Kilikijów
770. Funkiewicz Czesław, wachm. 1. p. szwol., 9. IX. 1919, Choszcza

771. Furjasz, strz. 3. p. s. k., 14. X. 1920, Horyń
772. Furjasz Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 19. IV. 1919, Wilno
773. Furman Leon, strz. 5. p. s. k., 12. IX. 1920, Podhorodno
774. Fyrtuś Jan, szwol. 2. p. szwol., 26. VII. 1920
775. Gaca Wojciech, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 24. VIII. 1917, Warszawa
776. Gacioch Dominik, strz. 1. p. s. gran., 9. III. 1920, Łomża
777. Gadziński Wojciech, uł. 3. p. uł., (17) 7. V. 1919, Gniezno
778. Gadzyński Stanisław, kpr. 12. p. uł., 14. VIII. 1920, Chotojów
779. Gagolewski Ludwik, kpr. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
780. Gaiński Jan, uł. 3. p. uł., 19. VII. 1919, Warszawa
781. Gaj Ignacy, uł. 8. p. uł., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
782. Gajda Antoni, uł. 6. p. uł., 18. I. 1920, Rzeszów
783. Gajda Edward, uł. 8. p. uł., 7. I. 1920, Ostrózek
784. Gajda Józef, strz. 2. p. s. k., 17. VII. 1920
785. Gajewski Czesław, mjr 6. p. uł., 1. VI. 1919, Kiszyniew
786. Gajewski Mieczysław, wachm. dtwo. fr. woł., 14. IV. 1920, Szepetówka
787. Gajos Jakub, uł. 9. p. uł.
788. Galas Franciszek, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
789. Galewski Józef, szwol. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Smardzewo
790. Galicki Franciszek, strz. 3. p. s. k., 26. I. 1919, Przemyśl
791. Galiński Julian, uł. 5. p. uł., 25. III. 1920, szp. pol. 209
792. Galiński Stanisław, wachm. D. O. E. Mińsk, 15. IV. 1920, Mińsk Lit.
793. Gałazka Marian, kpr. 1. p. szwol., 3. III. 1920, Brody
794. Gałczyński Michał, kpr. 7. p. uł., 4. VII. 1920, Równe
795. Gałczyński Stanisław, uł. 203. p. uł., 9. VIII. 1920, Ciechanów
796. Gamuła Wojciech, uł. 25. p. uł.,
797. Ganelin Michał, uł. 14. p. uł., 27. IV. 1920, Koziatyn
798. Garbaczewski Emil, st. uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
799. Garbaczewski Michał, uł. 9. p. uł.
800. Garbiński Aleksander, pchor. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
801. Gardziej Konstanty, uł. 7. p. uł., 2. III. 1920, Wilno
802. Gargul Ignacy, plut. 3. p. uł., 24. X. 1920, Łódź
803. Garlicki Władysław, uł. 11. p. uł., 8. VI. 1920, Pereśławka
804. Garnarcz Stanisław, uł. szk. jazdy., 21. V. 1920, Przemyśl
805. Garsztko Kazimierz Józef, uł. 115. p. uł., 1. VIII. 1920, Nowogród
806. Gaszkowiak, uł. 25. p. uł., 1. VIII. 1920, Nowogród
807. Gatalas Jan, plut. 1. p. s. k., 29. V. 1920, Sawicze
808. Gałowicki Józef, uł. 13. p. uł., 1. I. 1920, Mińsk Lit.
809. Gawel Józef, uł. szw. przyb. Nacz. Wodza, 7. VI. 1920, Żytomierz
810. Gawel Tomasz, uł. 1. p. uł., 1. VII. 1920, szp. pol. 207
811. Gawin Stefan, uł. jazda ryc. pol., 9. VIII. 1920, Łódź
812. Gawlicki Władysław, uł. 11. p. uł., 8. VI. 1920, Pereśławka
813. Gawlik Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 27. XII. 1919, Dąbrowa Górń.
814. Gawlikowski, uł. 4. p. uł., 14. XII. 1918, Włocławek
815. Gaworczyk Michał, uł. 9. p. uł., 23. XI. 1918, Czyżki
816. Gawroński Jan, wachm. 2. p. s. k., 2. VIII. 1920
817. Gawroński Jan, uł. oddz. Jaworskiego, 4. VIII. 1919, Bezodnia
818. Gawroński Jan Witold, uł. 3. p. uł., 17. VIII. 1920, Lemieszów
819. Gąbka Wincenty, uł. 14. p. uł., 12. IX. 1920, Mohilno
820. Gądyński Stanisław, kpr. 12. p. uł., 14. VIII. 1920, Chotojów
821. Gąsiorek Aleksander, st. uł. 15. p. uł., 12. I. 1919, Szubin
822. Gąsiorek Roman, uł. 8. p. uł., 5. III. 1919, Kraków
823. Gąsiorek Szczepan, strz. 2. p. s. gran., 26. X. 1919, Częstochowa
824. Gąsiorowski Antoni Ludwik, uł. 6. szw. Leg. Pol. 27. IX. 1915, Maniewicze
825. Gąsiorowski Jan, strz. 2. p. s. gran., 15. VIII. 1920, Częstochowa
826. Gburczyński Kazimierz, 4. p. uł., 11. VI. 1920, Białystok
827. Gembczyński Józef, plut. 115. p. uł., 21. VIII. 1920, Mdzewo
828. Gempka Piotr, uł. 7. p. uł., 5. VIII. 1919, Lida
829. Gerhard Ludwik, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
830. Gerlach Franciszek, st. uł. lw. oddz. kaw., 16. IV. 1919, Lwów
831. Gębicki Jan, plut. 2. p. szwol., 5. IX. 1920,
832. Gębka Wincenty, uł. 14. p. uł., 12. IX. 1920, Michoła
833. Gibalski „Franek” Edward, ppor. 1. p. uł. Leg. Pol., 13. IX. 1915, Stobychwa
— Giedroyć-Matuszewicz Stanisław, zob. Matuszewicz-Giedroyć Stanisław
834. Gierczak Władysław, kpr. 17. p. uł., 1. VI. 1920, Djabłowicze
835. Gierkowski Jan, uł. 15. p. uł., 9. V. 1920, Poznań
836. Gill, uł. 16. p. uł., 20. VIII. 1920, Milejczyce
837. Gilewicz Jan, plut. 14. p. uł., 1. VI. 1920, Rohozna
838. Gilic Edward, szwol. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Sestrynówka
839. Gimpel Jan, st. uł., 5. p. uł., 12. VI. 1920, Morozówka
840. Ginter Józef, strz. 5. p. s. k., 16. XI. 1920, szp. pol. 306
841. Gislarek Józef, uł. 1. p. uł. Leg. Pol.
842. Giwoyno Józef, uł. 3. p. uł., 1. VIII. 1920, Kniahinin
843. Giza Adolf, strz. 1. p. s. k., 5. III. 1920, W. Młynki
844. Glaba Michał, uł. 1. p. uł., 28. V. 1919, Pilica
845. Glatmann Gerard, uł. 2. p. uł., 5. szw. Leg. Pol., 9. VII. 1916, Stobychwa
846. Glanz Ludwik, uł. oddz. kaw. lw., 22. XII. 1918, Lwów
847. Glazer Bronisław, szwol. 1. p. szwol., 12. VIII. 1919, Sucha
848. Gliniak Jan, kpr. 4. p. s. k.
849. Gliński Jan, szwol. 201. p. (3) szwol., 17. X. 1920, Korosteń
850. Głaziewicz Stanisław, strz. 1. p. s. k., 21. II. 1920, Łuczanki
851. Głębocki Piotr, uł. 13. p. uł., 8. I. 1920, Łomża
852. Głobis Jan, uł. 11. p. uł., 31. V. 1920, Perebrodzie
853. Głodowski Edward, kpr. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
854. Głogaczewski Edmund, ppor. 5. p. uł., 3. VIII. 1920, Klekotów
855. Głogowski Henryk, 3. p. uł., 1. VIII. 1920, Perekale
856. Głogowski Stanisław, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 18. IX. 1916, Sitowicze
857. Głowacki Jan, strz. 3. p. s. k.



DEFILADA POCZTÓW SZTANDAROWYCH
PRZED TRUMNĄ WIELKIEGO MARSZAŁKA



858. Głowacki Kazimierz, ppor. 3. p. ułanów 18. VI. 1919, Łohiszyn
859. Głowacki Władysław, wachm. dtwo. fr. wołyńskiego, 13. III. 1920, Równe
860. Głowaty Tomasz, uł. 9. p. uł., 3. VI. 1920, Równe
861. Głowiński Brunon, wachm. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
862. Głowka Andrzej, st. uł. 11. p. uł., 26. II. 1920, szp. pol. 107
863. Głuch Władysław, uł. 9. p. uł., 28. VI. 1920, Kilikijów
864. Głusek Piotr, strz. 3. p. s. gran.
865. Głuszak Antoni, uł. 1. p. uł., 14. VIII. 1920, Cholojów
866. Gniazdowski Jan, kpr. 4. p. uł., 11. I. 1919, Łaszki Murow.
867. Godlewski Jan, st. uł. szw. jazdy ods. Lwowa, 7. I. 1919, Zboiska
868. Godziś Paweł, uł. 2. p. uł., 14. III. 1920, Kielce
869. Goebelt Edmund, plut. 9. komp. tlgr. jaz., 19. VIII. 1920
870. Gogół Ignacy, kpr. 7. p. uł., 2. VII. 1920, szp. Cz. Krzyża 207
871. Gogulski Edmund, uł. 11. p. uł., 31. V. 1920, Pere brodzie
872. Golad Władysław, strz. 1. p. s. gran., 4. IV. 1920, Łomża
873. Golanka Wojciech, strz. 3. p. s. k., 26. VII. 1920, Dziedzice
874. Golewski Józef, szwol. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Smardzewo
875. Goliński Jan, szwol. 201. p. szwol., 14. XI. 1920, Lwów
876. Gołębiowski Maurycy, uł. 11. p. uł., 26. II. 1920, szp. pol. 107
877. Gołob Jan, szwol. 1. p. szwol., 16. I. 1920, Wilno
878. Gołokow Michał, st. uł. 6. p. ułanów, 31. VII. 1920, Czanyż
879. Gołubowicz Józef, plut. jazda tatar., 18. VIII. 1920, Płock
880. Gomulczyński Stanisław, szwol. 1. p. szwol., Brześć n. B.
881. Gomuła Wojciech, uł. 115. p. uł.
882. Gondek Andrzej, uł. 1. p. uł., 2. IX. 1920, Łaszczów
883. Gontarski Michał, uł. 16. p. uł., 28. VII. 1920, Szczurowice
884. Gorczyński, uł. 3. p. uł., 8. IX. 1920, Frączki
885. Gorecki, uł. oddz. Jaworskiego, 16. V. 1919, Łuck
886. Gorgul Ignacy, plut. 3. p. uł., 7. VIII. 1920, Kołpytów
887. Gorzechowski Jerzy, uł. 11. p. uł., 21. XII. 1920, Warszawa
888. Goślawski Józef, uł. 3. p. uł., 17. III. 1920, Jakim-Słoboda
889. Goszczyński Rajmund, uł. 4. p. ułanów, 7. IX. 1919, Kaplicze
890. Gościcki Jan, uł. oddz. Jaworskiego, 22. VIII. 1920, Frankopol
— Gotleb Haszłakiewicz Zbigniew zob. Haszłakiewicz-Gotleb Zbigniew
891. Gotowicz Andrzej, strz. 3. dyon. s. gran., 5. I. 1920, szp. pol. 201
892. Gotowiecki Józef, uł. 13. p. uł., 1. I. 1920, Mińsk Lit.
893. Goutier Kazimierz, kpr. 3. p. uł., 27. VIII. 1919, Porzecze
894. Gozdek, uł. oddz. Jaworskiego, 6. III. 1920, Barbarów
895. Goździalski Wacław, uł. 2. p. uł., 18. V. 1920, Warszawa
896. Goździecki, plut. III. Korp. W. P. na Wschodzie (19. p. uł.), 28. I. 1918, Antoniny
897. Góra Antoni, uł. 7. p. uł., 23. IX. 1919, Mołodeczno
898. Górą Józef, uł. 5. p. uł., 7. II. 1920, szp. pol. 801
899. Góral Józef, st. uł. 9. p. uł.
900. Góralczyk Bogusław, uł. 11. p. uł., 7. VII. 1920, poc. san. 9
901. Góralski Bolesław, strz. 2. p. s. k., 21. XI. 1920, Sarny
902. Górecki Jan, szwol. 201 (3). p. szwol., 22. VIII. 1920, Żurominek
903. Górecki Józef, szwol. 2. p. szwol.
904. Górecki Maksymilian, uł. 2. (16) p. uł., wlkp. 6. X. 1919, Poznań
905. Górecki Stanisław, st. ułanów sztab. I. bryg. jazdy 19. II. 1920, Łużki
906. Górecki Szczepan, st. strz. 2. p. s. gran., 29. I. 1920
907. Górkiewicz Zygmunt Kazimierz, kpr. 2. p. ułanów, 11. VIII. 1920, Ostrołęka
908. Górniatowicz Kazimierz, szwol. 2. p. szwol., 20. VII. 1920
909. Górny Maksymilian, uł. 17. p. ułanów, 14. VI. 1920, Starosielce
910. Górski Bazyli, szwol. 1. p. szwol., 17. I. 1919, Rawa Ruska
911. Górski Leon, strz. 9. p. s. gran., 11. VIII. 1920, Przemyśl
912. Górski Michał, strz. 9. p. s. gran., 12. VII. 1920, Dubno
913. Górski Michał, uł. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
914. Górzynski Franciszek, szwol. 1. p. szwol., 23. VIII. 1920, Warszawa
915. Grabek Jan, kpr. 2. p. s. k. (Armia gen. Hallera), 15. IX. 1918, Wogezy
916. Grabicki Ludwik, uł. 25. p. uł., 17. VIII. 1920, Małozyn
917. Grabiński Jan, szer. centr. szk. podf. jazdy, 17. X. 1919, Przemyśl
918. Grabowski Andrzej, uł. 2. p. uł., 4. V. 1920, Rzeszów
919. Grabowski Leon, uł. jazda tatar., 9. XI. 1919, Słobódka
920. Grabowski Tadeusz, uł. 2. p. uł., 10. II. 1920, szp. pol. 801
921. Grabowski Władysław, uł. 11. p. uł., 25. XI. 1919, poc. san. 1
922. Grabowski Władysław, uł. 1. p. uł., 30. XII. 1920, Kidów
923. Gracz Nikodem, uł. 15. p. uł., 11. IV. 1919, Poznań
924. Graczyk Józef, kpr. 2. p. uł., 29. IX. 1920, kom. san. 8
925. Graczyk Wojciech, uł. 2. p. uł., 18. II. 1920, Zamość
926. Grajber Józef, uł. oddz. Jaworskiego, 5. IV. 1920
927. Grajek Edward, plut. 14. p. uł., 19. XI. 1919, Mosty W.
928. Grala Józef, uł. 2. p. uł., 2. VIII. 1920, Ostrołęka
929. Grannit Józef, uł. 4. p. uł., 20. VIII. 1920, Rajcza
930. Graniczna Stanisław, uł. 12. p. uł., 4. VIII. 1920, Baranie
931. Graniczny Zenobiusz, wachm. 14. p. uł., 27. VIII. 1920, Uhnów

932. Grabiński Stanisław, ul. 1. p. ul., 5. Dyw. Syb., XII. 1919, Rosja
933. Gregorowicz Józef, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidcze
934. Grela Franciszek, strz. 3. p. s. k., 30. VIII. 1920, Poznań
935. Grella Antoni, strz. 9. p. s. gran., 4. VIII. 1920, Gaje Starobrodzkie
936. Grenda Hieromin, ul. 12. p. ul., 14. VIII. 1920, Chołojów
937. Grobelny Mieczysław, ul. 5. p. ul., 4. II. 1920, Chelm
938. Grocholski Henryk, ul. 1. p. ul., Nowo-Mikołajewsk
939. Grochowski Henryk, ul. 3. p. ul., 8. IX. 1920, Frączki
940. Gromek Jan, ul. 2. p. ul., 26. IV. 1920, Żytomierz
941. Gromnicki Julian plut. III. dyonu. jazdy M. O. A. O.
942. Gromuł Józef, ul. 4. p. ul., 29. VII. 1920, Wysokie Lit.
943. Grosicki Tadeusz, ppor. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
944. Grosiuk Wojciech, ul. 25. p. ul.
945. Grodman Władysław, wachm. 5. p. ul., 21. X. 1920, Grodno
946. Groszek Jan, ul. 7. p. ul., 30. IX. 1919, Kamień
947. Grotowski Józef, strz. 2. p. s. k., 4. VI. 1920
948. Grotus Julian, ul. 13. p. ul., 19. VII. 1920, Grodno
949. Grubart Adam, wachm. 2. p. szwol.
950. Gruczoł Ignacy, ul. 9. p. ul., 3. IX. 1920, Jarosław
951. Gruszczyński, st. strz. 3. p. s. k., 1920
952. Gruszczyński Stanisław, ul. 19. p. ul., 7. X. 1920, Hrubieszów
953. Gruszka Piotr, strz. 2. p. s. k., 20. VII. 1920
954. Gruszwicki Edmund, ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
955. Grybek Roman, ul. 14. p. ul., 23. IX. 1920, Ołyka
956. Grybków Terentij, ul. 13. p. ul., 19. X. 1920, Wilkomierz
957. Grygun Witold, ul. 13. p. ul., 15. III. 1920, Mińsk Lit.
958. Grynda Franciszek, ul. jazda tatar., 11. XII. 1919, Grodno
959. Grzebak Michał, ul. 15. p. ul., 1. VIII. 1920, Piotrków
960. Grzebień Jan, strz. 3. p. s. k., 1920
961. Grzegojcecki, ul. 108. p. ul., 24. IX. 1920, Grodno
962. Grzegorzczak Józef, kpr. 15. p. ul., 10. I. 1920, Krotoszyn
963. Grzegorzewski Bronisław, ul. 2. p. ul., 14. III. 1920, Kielce
964. Grzeźrółka Adam, ul. 7. p. ul., 19. VI. 1919, Sokal
965. Grześkowiak Stefan, ul. 17. p. ul., 15. VI. 1920, Starosielce
966. Grześkowiak Antoni, ul. 25. p. ul., 6. VIII. 1920
967. Grzędziński Jacek „Cekiera“, chor. 1. p. ul. Leg. Pol., 7. VII. 1916, Trojanówka
968. Grzybowski Stanisław, szer. III. bryg. jazdy, 14. III. 1920, szp. pol. 208
969. Grzybowski Wiktor, kpr. 14. p. ul., 11. VI. 1920, Berdyczów
970. Grzymała Aleksander, szer. V. bryg. jazdy, 16. XII. 1919, Dukszty
971. Grzywacz Filip, st. ul. 9. p. ul., 8. X. 1920, szp. pol. 7010
972. Grzywiński Henryk, ul. 1. p. ul., 10. VIII. 1919, Kryłów
973. Gubernat Józef, strz. 4. p. s. k., 8. I. 1920, Jaworów
974. Guczerski, szwol. 1. p. szwol., 4. VI. 1920, Jarosławczyk
975. Guzewski, szwol. 1. p. szwol., 11. VIII. 1920, Zawidcze
976. Guellard Piotr, szwol. 1. p. szwol., 27. IV. 1920, Malin
977. Gulczyński Antoni, szwol. 2. p. szwol., IV. 1919
978. Gulej Jan, strz. 1. dyonu s. gran., 7. I. 1920, Warszawa
979. Gulic Edward, szwoleżer 2. p. szwoleżerów, 8. VI. 1920, Sestrynówka
980. Gułowski Jan, ul. 11. p. ul., 1. IX. 1920, Koniuszki
981. Gumiński Jan, ułan oddz. kaw. Radom., 30. XI. 1918, Radom
982. Gurbiel Feliks, szer. 1. p. ul. 4. Dyw. W. P., 24. IV. 1919, Fisztelica, Besarabia
983. Guszek Stanisław, ul. 9. p. ul., 7. I. 1920, Częstochowa
984. Gutkowski Franciszek, strz. 3. p. s. gran., 30. X. 1920
985. Gutkowski Stanisław, ul. 214. p. ul., 30. IX. 1920, Warszawa
986. Gutlik Wilhelm, strz. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Żabokrzyki
987. Guzewicz Stefan, ul. 7. p. ul., 21. VIII. 1919, Czernica W.
988. Guzik Marian, strz. 10. p. s. gran., 17. IX. 1920, Chelm
989. Guzkowski Andrzej, ppor. 8. p. ul., 27. IV. 1920, Koziatyn
990. Guź Stefan, kpr. 1. p. szwol., 3. IV. 1920, Jelsk
991. Gwiazdziński Leon, st. szwol. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Sestrynówka
992. Gwizdała Jan, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
993. Gwizdoń Szczepan, ul. 1. p. ul., 17. IX. 1920, Ołyka
994. Gzinkowski Stanisław, 1. p. ul., 12. VI. 1920, Równe
995. Habliński Włodzimierz, wachm. 2. p. ul. Leg. Pol., 30. XI. 1917, Kraków
996. Hadryś Mieczysław, kpr. 17. p. ul., 16. VI. 1920, Starosielce
997. Hahn Stefan, rtm. 12. p. ul., 4. VIII. 1920, Baranie
998. Hajder Roman, szwol., obrona Lwowa
999. Hajduk Jan, strz. 2. p. s. k., 21. VIII. 1919, Powursk
1000. Hajdukonis Józef, wachm. jazda tatar., 29. II. 1920, Łachwa
1001. Hajkowiec Antoni, mjr 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Iwaszczuki
1002. Halicki Felicjan Roman, pchor. 3. p. ul., 13. VIII. 1920, Kalisz
1003. Halimoniuk Jan, ul. 12. p. ul., 19. IX. 1920, Łokacze
1004. Haliński Antoni, ul. 12. p. ul., 14. IX. 1920, Bermieszów
1005. Halko Michał, Józef, ul. 9. p. ul., 19. V. 1919, Drohobycz
1006. Hamanowski Edward, ul. 1. p. ul., I. Korp. W. P. na Wschodzie
1007. Hamerlik Stanisław, ul. 9. p. ul.,
1008. Hamling, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce



1009. Hanza Czesław, ul. 17. p. ul., 9. VI. 1920, Gniezno
1010. Haszlkiewicz Gotleb, Zbigniew, ppor. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
1011. Hauzer Alfred, ul. 3. p. ul., 7. VIII. 1920, Kołpytów
1012. Hejnosz Stefan, ul. 1. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
1013. Helcel von Sternstein Tadeusz, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 28. VII. 1916, Kraków
1014. Heller Józef, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
1015. Henek Franciszek, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920 Biskupicze
1016. Herkner Tadeusz, Konrad, por. 3. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 12, VI. 1918, Bobrujsk
1017. Herman Stanisław, strz. 1. dyonu s. gran., 7. III. 1920, Zegrze
1018. Hermanowski Julian, ul. 4. p. ul., 18. VIII. 1920, Góra
1019. Hermenau Jan, kpr. 218. p. ul., 25. IX. 1920, Grodno
1020. Hęc Jan, ul. 22. p. ul., 19. VII. 1920, Skrzyszów
1021. Hędzel Piotr, kpr. 2. p. s. k.,
1022. Higersberger Feliks, kpr. 9. p. ul., 9. VIII. 1920, Radziechów
1023. Hilebrand Czesław, plut. 7. p. ul., 3. VIII. 1920, n. Styrem
1024. Hobka Adam, kpr. 6. p. ul., 25. X. 1920, Rzędzin
1025. Hobosiński Władysław, ul. 6. p. ul., 15. I. 1920, Rzeszów
1026. Hodór Józef, strz. 3. p. s. k., 6. I. 1919, Przemyśl
1027. Hojnacki Jan, ul. 12. p. ul., 30. III. 1920, Zamość
1028. Hołota Paweł, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
1029. Hołownia Jan, kpr. 13. p. ul., 20. XI. 1920, Pogiry
1030. Hoppen Zygmunt, strz. 1. s. k., 8. IX. 1920, Racewo
1031. Hora Bronisław, ul. 3. p. ul., 9. VII. 1920, Stepań
1032. Horaczek, szwol. 1. p. szwol., I. 1919, Krystynopol
1033. Horakiewicz Jan, ul. 23. p. ul., 1920, Warszawa
1034. Horbaczewski Witold, strz. 3. p. s. k., 4. IX., 1920, Żyrardów
1035. Horczak, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1919, Krystynopol
1036. Horwacik Józef, kpr. 3. p. s. k., 24. IX. 1920, Kraków
1037. Horwieski Marian, ul. 1. p. ul., 14. X. 1920, Częstochowa
1038. Hryciuk (Hryczuk) Artem, st. ul. 10. p. ul., 16. III. 1920, Łuki
1039. Hryciuk Jan, ul. 5. p. ul., 25. II. 1919, Mikielowszczyzna
1040. Hryniowiecki Feliks, ul. jazda tatar., 19. V. 1920, Irpeń
1041. Hundt Stanisław, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
1042. Husak Jan, szwol. 1. p. szwol., 15. VII. 1920, Stawki
1043. Huzarski-Szaleniec Eugeniusz, ul. 211. p. ul., (23. p.), 19. X. 1920, Wilno
1044. Hübsch Stanisław, plut. 214. p. ul., 15. XI. 1920, Okienniki
1045. Hykel Konrad, Mieczysław, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarzew
1046. Hykel Mieczysław, ul., 1920, Zamość
1047. Hytroś Wojciech, ul. 8. p. ul., 20. IX. 1920, Kraków
1048. Idzikowski Karol, kpr. 12. p. ul., 10. VI. 1920, Broniki
1049. Idzikowski Kazimierz, ul. 12. p. ul., 18. VII. 1920, Beresteczko
1050. Idziniak Józef, strz. 3. dyonu s. gran., 30. IV. 1920, Grodno
1051. Ignatiuk Konstanty, plut. 13. p. ul., 3. VI. 1920, Wilno
1052. Iłłakowicz Andrzej, ul. 1. p. ul. (5. Dyw. Syb.), 10. VI. 1920, na Syberii
1053. Imiołek Jan, strz. 9. p. s. gran., 16. VII. 1920, Tarakanów
1054. Iskra Walenty, ul. 8. p. ul., 24. VIII. 1920, Mosty W.
1055. Iwanicki Marian, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920 Ołyka
1056. Iwanicki Władysław, ul. 9. p. ul.
1057. Iwaniuk Piotr, ul. 3. p. szwol. Leg. Pol., 16. V. 1915, Strylecki Kut.
1058. Iwańczuk Feliks, st. ul. 9. p. ul., 24. IV. 1920, Równe
1059. Iwański Antoni, ul. 2. p. ul., 1. X. 1920, Romanówka
1060. Iwański Zbigniew, ul. 211. p. ul. (23. p. ul.), 21. XII. 1920 Wilno
1061. Iwaszkiewicz Jan, st. ul. 23. p. ul., 1920, Wilno
1062. Iwaszkiewicz Jan, ułanów, 13. p. ul., 11. VIII. 1920, Gołystok
1063. Izdebski Edward, ul. 2. p. ul., 20. VI. 1920, Podkamień
1064. Iżycki Stanisław, wachm. 2. p. ul., 11. XII. 1918, Lublin
1065. Jabłkowski Stefan, strz. 5. p. s. gran., 20. VI. 1920, Wolsztyn
1066. Jabłoński Antoni, mjr. 11. p. ul., 22. X. 1920, Lwów
1067. Jabłoński Franciszek, ul. 9. p. ul., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
1068. Jabłoński Józef, kpr. 11. p. ul.
1069. Jabłoński Stefan, ul. 10. p. ul., 21. VII. 1920, Kraków
1070. Jachimiak Antoni, 1. VI. 1920, Pruszkowo
1071. Jaciński Alfons (Jan), ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 12. IX. 1914, Staszów — Radom
1072. Jackowski Marek, ul. 3. p. ul., 1. XII. 1918, Lublin
1073. Jaczewski Adam, ułanów, 10. p. ul., 18. VII. 1920, Baranowicze
1074. Jagiełło Franciszek, strzelec 2. p. s. gran., 10. X. 1919, Częstochowa
1075. Jagiełło Stanisław, szwad. wyszk. s. gran.
1076. Jaginiak Idzi, strzelec 6. p. s. gran., 24. VIII. 1920, Warszawa
1077. Jaglewicz Kazimierz, kpr. 1. p. szwol., 12. VIII. 1920, Białystok
1078. Jagniński Józef, ul. 1. p. ul., 4. XII. 1920, Kraków
1079. Jagodziński Eugeniusz, ul. 13. p. ul., 19. VII. 1920, n. Niemnem
1080. Jagodziński Julian, ul. 23. p. ul., 1920, Warszawa
1081. Jagodziński Maksymilian, strz. 2. p. s. k., 20. VIII. 1920, Warszawa
1082. Jagodziński Piotr, ul. oddz. Jaworskiego., 22. VIII. 1920, Puławy
1083. Jakobielski Jerzy, st. ul. 1. p. ul., Leg. Pol., 27. VIII. 1917 Warszawa
1084. Jakowicz Antoni, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Baranowicze
1085. Jakób Antoni, ul. 16. p. ul., 8. V. 1920, Szugówka
1086. Jakóbczak Jan, plut. 2. p. s. k., 1920, Owrucz
1087. Jakóbczyk, ul.
1088. Jakóbiec Jan, szwol. 1. p. szwol., 6. IX. 1920, Łódź
1089. Jaksza-Jackowski, ppor. 13. p. ul., 29. XI. 1920, Giedrocie
1090. Jakszuk Bolesław, kpr. 10. p. ułanów, 18. VII. 1920, Domaszewicze
1091. Jakś Jan, strz. 5. p. s. gran., 22. XI. 1920, Leszno
1092. Jakubczyk Jan, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze
1093. Jakubczyk Jan, szwol. 1. p. szwol., 6. VIII. 1920, Krasne
1094. Jakubowicz Mieczysław, wachm. 11. p. ul., 29. X. 1919, N. Święciany
1095. Jakubowicz Roman, plut. 2. p. szwol., 16. VIII. 1920, Włocławek
1096. Jakubowski Bohdan, ppor. 6. p. ul., 14. IV. 1920, Jałtuszków
1097. Jakubowski Bronisław, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Żurominek
1098. Jakubowski Czesław, por. 14. p. ul., 9. X. 1920, Korosteń

1099. Jakubowski Eugeniusz, wachm. jazda tatar., 17. III. 1920, Łuniniec
1100. Jakubowski Jan, uł. 4. p. uł., 16. X. 1919, Choromce
1101. Jakubowski Piotr, kpr. 17. p. ułanów, 17. VI. 1920, Starosielce
1102. Jakubski Tadeusz, rtm. 7. p. uł., 16. VIII. 1920, Cyców
1103. Janaczek Stefan, kpr. 11. p. uł., 30. V. 1920,
1104. Janaszek Jan, uł. 2. p. uł., 21. XI. 1920, Kielce
1105. Janczak Antoni, szwoleżer, 2. p. szwol., 1. X. 1920, Pabianice
1106. Janczak Józef, ułan 2. pułku ułanów, 29. II. 1920, St. Konstantynów
1107. Janczyk Jan, uł. 2. p. uł., 31. VII. 1919, szp. pol. 606
1108. Janczyk Władysław Jan, st. uł. 1. p. uł., 21. VIII. 1920, Kulików
1109. Janiak Stanisław, uł. 6. p. uł., 9. II. 1920, Czortków
1110. Janicki Andrzej, uł. 9. p. uł.,
1111. Janicki Jan, uł. 7. p. uł., 17. VII. 1919, Rabuń
1112. Janicki Józef, st. uł. 11. p. uł., 19. IV. 1919, Wilno
1113. Janicz Antoni, kpr. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1114. Janik Jan, uł. 1. p. uł., 22. VI. 1919, Monastyrzek
1115. Janik Waclaw, kpr. 23. p. uł., 25. II. 1920, Grodno
1116. Janikowski Józef, kpr. 5. p. uł., 3. VII. 1920, n. Horyniem
1117. Janiszewski Bolesław, uł. 11. p. uł., 11. VIII. 1920, Radziechów
1118. Janiszewski Henryk, kpr. oddz. Jaworskiego, 19. X. 1920, Lublin
1119. Janiszewski Roman, uł. 1. p. uł., 19. VII. 1919, Jazłowiec
1120. Janiszewski Stefan, ppor. 7. p. uł. 4. IX. 1920, Sidory
1121. Janiszyn Bazyli, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
1122. Janka Jan, uł. 16. p. uł., 6. X. 1920, Grochów
1123. Jankiewicz Czesław, wachm. 1. p. szwol., 14. IX. 1919, Dyneburg
1124. Jankiewicz Tomasz, uł. 5. p. uł., 12. V. 1920, Bełżec
1125. Jankowski Bartłomiej, kpr. szw. przyb. nac. Wodza 7. VI. 1920, Żytomierz
1126. Jankunas Antoni, plut. 14. p. uł., 22. X. 1919, szp. pol. 404
1127. Janota Erwin, uł. 10. p. uł., 7. VII. 1920, n. Pryczą
1128. Janowicz Jan, kpr. 4. p. s. k., 10. III. 1920, szp. pol. 608
1129. Janowski Izydor, uł. 23. p. uł., 13. XII. 1920, Witno
1130. Janowski-Jaworski Władysław, wachm. 1. p. uł. Leg. Pol., 15. X. 1917, Przemyśl
1131. Janusz Józef, uł. 13. p. uł., 19. VII. 1920,
1132. Januskiewicz Tadeusz, kpr. 1. p. uł., 26. VI. 1920, Łódź
1133. Jańczyk Władysław, uł. 1. p. uł., 21. VIII. 1920, Kulików
1134. Jaranowski Eugeniusz, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Żurominek
1135. Jarek Paweł, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
1136. Jarekowski Eugeniusz, szwol. 201(3). p. szwol., 17. VIII. 1920, Ćwiklin
1137. Jarnot Stefan, strz. 1. p. s. k., 19. VII. 1920, Niemen
1138. Jarnot Teofil, uł. 8. p. uł., 28. VI. 1920, Kilikijów
1139. Jarominiak Józef, centr. szk. jazdy, 7. II. 1920, Przemyśl
1140. Jaroński Adolf, strz. 2. p. s. k., 1. II. 1920, Żytomierz
1141. Jarosz Bronisław, kpr. 7. p. uł., 25. II. 1920, Dyneburg
1142. Jarosz Stanisław, st. uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 21. II. 1916, Tatarszczyzna
1143. Jaroszek Feliks, uł. oddz. Jaworskiego, 16. IX. 1920, Warszawa
1144. Jaroszkiewicz Marian, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
1145. Jaroszyński Kazimierz, strz. 9. p. s. gran., 16. VII. 1920, Tarakanów
1146. Jary Waclaw, uł. 7. p. uł., 24. II. 1919, Kraków
1147. Jarząbkowski Antoni, plut. 2. p. uł., 12. X. 1920, Korosteń
1148. Jasięcki Józef, st. uł. 10. p. uł., 10. XI. 1920, szp. pol. 101
1149. Jasięcki Julian, uł. 1. p. uł., 29. V. 1920, Wołodarka
1150. Jasiewicz Edward, ppor. 2. p. uł., 30. III. 1920, szp. pol. 208
1151. Jaskanis Henryk, kpr. 5. p. uł., 27. V. 1920, Koszowata
1152. Jastrzębiec Kazimierz, st. wachm. 6. p. s. k., 28. III. 1920, Płoskirów
1153. Jastrzębowski Waclaw, uł. 212. p. uł., 3. XII. 1920, Warszawa
1154. Jastrzębski, 19. p. uł., 20. VIII. 1920, Frankopol
1155. Jastrzębski Romuald, uł. 17. p. uł., 14. VI. 1920, Starosielce
1156. Jastrzębski Waclaw, uł. 17. p. uł., 13. VIII. 1920, Starosielce
1157. Jastrzębski Włodzimierz, uł. 10. p. uł., 5. XI. 1920, Warszawa
1158. Jarczyszyn Jan, uł. 2. p. uł., 12. IX. 1920, Morozowicze
1159. Jawor Józef, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
1160. Jaworowski Roman, strz. 9. p. s. gran., 11. VII. 1920, Sady
1161. Jaworski (Jaworowski), uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 7. III. 1915, Gruszka
1162. Jaworski Feliks, uł. 10. p. uł., 19. V. 1920, Rzeczyca
1163. Jaworski Henryk, plut. 2. p. szwol., 24. XI. 1920, szp. pol. 6010
1164. Jaworski Jan, wachm. 1. p. uł. Leg. Pol.
1165. Jaworski Józef, uł. 1. p. uł. Leg. Pol.
1166. Jaworski Kazimierz Stefan, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 21. VI. 1915, Gruziatyn
1167. Jaworski Stefan, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 15. V. 1915, Lenkowce
1168. Jaworski Szczepan, uł. 2. p. uł., 13. XII. 1920, Jeziorany
1169. Jawór Józef, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze Jaxa-Chamiec, zob. Chamiec-Jaxa Stanisław
1170. Jedlecki Stanisław, uł. 10. p. uł., 20. V. 1920, Rzeczyca
1171. Jeleński Paweł, uł. 13. p. uł., 16. II. 1920, Warszawa
1172. Jerczewski Józef, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
1173. Jeremicz Antoni, kpr. 3. p. s. k., 12. VII. 1920, Puszcza Nalibocka
1174. Jermak Paweł, strz. 9. p. s. gran., 8. IX. 1920, Lwów
1175. Jerom Stanisław, uł. 1. p. uł., Leg. Pol.
1176. Jerozolim Stanisław, strz. 6. p. s. gran., 3. VI. 1920, Ruda
1177. Jerzyński Franciszek, wachm. 11. p. uł., 30. VIII. 1920, Lwów
1178. Jesionowski Stanisław, uł. 1. p. ułanów, 3. IX. 1920, Łaszczów
1179. Jewsiejew, uł. oddz. Jaworskiego, 13. I. 1919, Wojnica
1180. Jezior Sebastian, uł. 6. p. uł., 28. V. 1920, Chrestyszczce
1181. Jeziorowski Stanisław, ppor. 15. p. uł., 12. VII. 1919, Ihumeń
1182. Jeziorski Wincenty, uł. 17. p. ułanów, 3. VIII. 1920, Radziwiłłów

1183. Jeż Stanisław, ul. 6. p. ul., 12. V. 1919, Byków
1184. Jeżewski Franciszek, ul. 16. p. ul., 27. XI. 1920, Bydgoszcz
1185. Jędrał Walenty, strz. 3. p. s. gran., 9. XI. 1920, Toruń
1186. Jędryśka Ignacy, strz. 1. p. s. k., 8. IX. 1920, Przemyśl
1187. Jędrzejczak Jan, szwol. 2. p. szwol., 4. IX. 1920, Włocławek
1188. Jędrzejczak Kazimierz, kpr. 1. p. szwol., 3. VIII. 1920, Brody
1189. Jędrzejewski Leon, szwol. 1. p. szwol., 3. VIII. 1920, Brody
1190. Jędrzejewski Tadeusz, kpr. 14. p. ul., 1. VIII. 1920, Smarżów
1191. Jochman Edward, pchor. lw. oddz. kaw., 10. V. 1919, N. Sącz
1192. Joka Michał, ul. jazda tatar., 30. VI. 1920, Kowel
1193. Jonczyk Jan, szwol. 2. p. szwol., 31. VII. 1920
1194. Jopowicz, kpr. 1. p. szwol., 21. IX. 1918, Włodawa
1195. Józefiak Józef, ul. 1. p. ul., 20. VIII. 1920, Warszawa
1196. Józefowicz Wiktor, Witold, ppor. 6. p. s. k., 16. XII. 1919, Zbaraż
1197. Józwiak Maksymilian, ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Mordy
1198. Jukiel Jan, szwol. 2. p. szwol., 29. V. 1920, Koziatyn
1199. Junek Franciszek, ul. 14. p. ul., 22. III. 1920, Lwów
1200. Jung Reinhold, st. szwol. 1. p. szwol. 21. VIII. 1920, Rutka
1201. Jurczenko Mikołaj, szwol. 2. p. szwol., 5. X. 1919, Zebrzydowice
1202. Jurczyk Antoni, ul. 5. p. ul., 6. XII. 1919, N. Sącz
1203. Jurczyński Kazimierz, ul. 1. p. ul., 20. VII. 1920, Kraków
1204. Jurewicz Stanisław, kpr. 4. p. ul., 6. VII. 1919, Ejszyski
1205. Jurga Michał, ul. 15. p. ul., 16. VIII. 1920, Maciejowice
1206. Jurkowski Kazimierz, ul. 23. p. ul., 31. XII. 1919, Grodno
1207. Jusala Szczepan, ul. 17. p. ul., 27. V. 1920, Malin
1208. Justyn Władysław, szwol. 1. p. szwol., 12. VII. 1919, Dokszyce
1209. Juszczak Aleksander, ul. 19. p. ul., 9. X. 1920, Białystok
1210. Juszczak Antoni, ul. 17. p. ul., 31. VII. 1920, Styr
1211. Juszczak Kazimierz, kpr. 211 p. ul., 30. VIII. 1920, Łowicz
1212. Juszczak Waclaw, ul. 2. p. ul., 21. V. 1920, Szepetówka
1213. Juszczak Władysław, strz. 1. dyon. s. gran., 6. IX. 1919, Narew
1214. Juszczewski Jan, szwol. 1. p. szwol., 8. VI. 1919, Perekałe
1215. Juskiewicz, ul. oddz. Jaworskiego, 27. IV. 1920, Czarnobyl
1216. Juskiewicz Czesław, plut. 1. p. szwol., 19. IX. 1919, Woronki
1217. Juskiewicz Konstanty, ul. 7. p. ul., 28. IX. 1920, Sokoły
1218. Juśkiewicz Edward, ul. lw. kaw. „Wilki”, 27. IV. 1920
1219. Kabas Marcin, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
1220. Kabza Karol, ul. 1. p. ul.
1221. Kacała Kasper, ul. 8. p. ul., 1. I. 1920, Kamienny Bród
1222. Kacperkiewicz Stefan, ul. 4. p. ul., 30. VII. 1920, Żabinka
1223. Kaczek Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Zawidcze
1224. Kaczkowski Karol, ppor. 2. p. ul., 25. VI. 1920, Hulsk
1225. Kaczmarek, ul. 17. p. ul., 12. VIII. 1920, Chołojów
1226. Kaczmarek, ul., XII. 1920, Smoleńsk (w niewoli)
1227. Kaczmarek Antoni, ul. oddz. Dąbrowskiego (23. p. ul.), 26. III. 1919, Warszawa
1228. Kaczmarek Władysław, st. ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Jazłowczyk
1229. Kaczmarowicz Waclaw, kpr. 1. p. szwol., 26. VII., 1920, Smardzewo
1230. Kaczmarzki Teofil, ul. 14. p. ul., 14. VIII. 1920, Niestanica
1231. Kaczor Franciszek, ppor. 4. p. s. k., 25. VI. 1920, Lwów
1232. Kaczor Piotr, ul. 14. p. ul., 28. VI. 1920, Sucha Wola
1233. Kaczorek Adam, ul. 9. p. ul.
1234. Kadisz Jan, ul. 13. p. ul., 4. IV. 1920, Warszawa
1235. Kadyi Władysław, st. ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 7. XI. 1915, Lwów
1236. Kajuta Wojciech, ul. 16. p. ul., 4. VII. 1920, Nowosiółki
1237. Kalbarczyk Józef, plut. 1. p. szwol., 3. V. 1920, Kuźmicze
1238. Kalbarczyk Waclaw, ul. 3. p. ul., 15. VI. 1920, Czopowicze
1239. Kaleta Władysław, ul. 6. p. ul., 23. IX. 1920, Zasław
1240. Kaleta Wojciech, strz. 4. p. s. k., 5. VIII. 1920, Stoczek
1241. Kalich Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidcze
1242. Kalij Mikołaj, szwol. 1. p. szwol., 27. I. 1919, Krystynopol
1243. Kalinowski Józef, ul. 6. p. ul., 17. XI. 1919, Stryj
1244. Kalinowski Stanisław, ul. 10. p. ul., 1. III. 1919, Dworzec
1245. Kalinowski Włodzimierz, ppor. 12. p. ul. 19. VIII. 1920, Żółtańce
1246. Kalińczuk Karol, strz. 3. dyon. s. gran., 15. V. 1920, Grodno
1247. Kaliński, ul. oddz. Jaworskiego, 20. VIII. 1920, Frankopol
1248. Kalisz Józef, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidcze
1249. Kalisz Józef, strz. 3. p. s. k., 26. IX. 1920, Grudziądz
1250. Kalwara Władysław, ul. 4. p. ul., 27. I. 1920, Kraków
1251. Kałkus Michał, ul. 1. p. ul., 3. IX. 1920, Czerkasy
1252. Kałucki (Kałuski) Henryk, szwol. 201 (3) p. szwol., 11. IX. 1920, Warszawa
1253. Kałuża Zygmunt, ul. 12. p. ul., 2. IV. 1920, Lublin
1254. Kałżyński Sylwin, ul. 1. p. ul., 9. X. 1919, Lwów
1255. Kamczyk Piotr, strz. szwol. szk. s. gran., 16. III. 1920, Zegrze

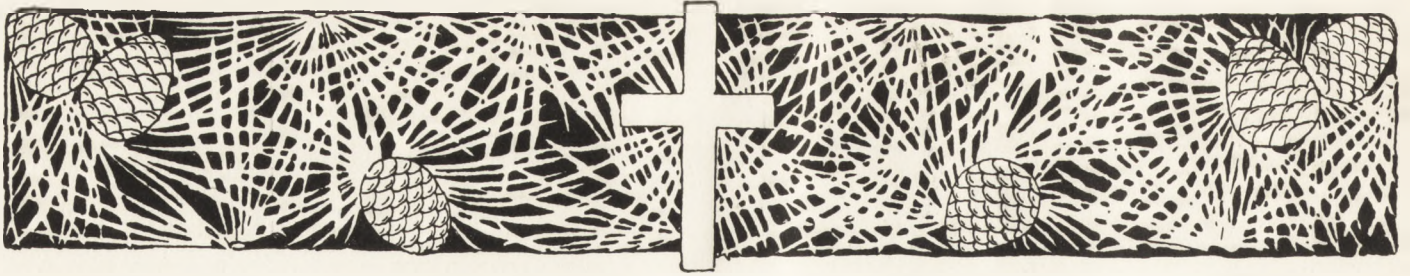




1256. Kamieniecki Antoni plut. 9. p. uł., 19. II. 1920, szp. pol. 12
1257. Kamiński Marian, uł. 2. p. uł., 9. X. 1919, Częstochowa
1258. Kamiński Aleksander, uł. 14. p. uł., 28. V. 1920, Przemyśl
1259. Kamiński Augustyn, uł. 16. p. uł., 2. VI. 1920, Po-skwarówka
1260. Kamiński Jan, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
1261. Kamiński Józef, uł. 2. p. uł., 12. IX. 1920, Morozowicze
1262. Kamiński Józef, st. strz. 1. dyon. s. gran., 30. IV. N. Sącz
1263. Kamiński Józef, szwol. 201. p. szwol., 27. IX. 1920, Mierzychów
1264. Kamiński Przemysław, szwol. 201(3) p. szwol., 15. VIII 1920, Nieporęt
1265. Kamiński Stanisław, uł. 13. p. uł., 8. VI. 1920
1266. Kamiński Zbigniew, szwol. 1. p. szwol., 7. I. 1919, Sulimów
1267. Kamionka Adam, uł. 8. p. uł., 17. V. 1919, Ołyka
1268. Kamler Jan, uł. 3. p. uł., 20. II. 1919, Staje
1269. Kamler Juliusz, ppor. 1. p. szwol., 7. I. 1919, Sulimów
1270. Kamocki Janusz, uł. oddz. Jabłońskiego, 24.—31. XII. 1919, N. Miasto
1271. Kamoszyński Jan, kpr. 16. p. uł., 8. V. 1920, Kaherlik
1272. Kamp Stanisław, strz. 1. p. s. k., 29. V. 1920, Sawicze
1273. Kamuda Jan, plut. 6. p. uł., 31. VII. 1920, Czanyż
1274. Kania Józef, uł. 3. p. uł., 3. VII. 1920, Berezne
1275. Kania Stanisław, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Jazłowczyk
1276. Kaniewski, mjr. 5. p. uł., Kurytówka
1277. Kanne Józef, por. 6. p. s. gran., 31. VIII. 1920, Ciechanów
1278. Kannte Józef, uł. 4. p. uł., 8. VIII. 1920, Rawanicze
1279. Karstolek Bolesław, strz. 4. p. s. gran., 6. VI. 1920, Włocławek
1280. Kapała Maciej, uł. 23. p. uł., 1920, Brański
1281. Kaperski Feliks, uł., 28. X. 1919, Brześć n. B.
1282. Kapruń Wojciech, uł. 2. p. uł., 19. XII. 1920, Kielce
1283. Kapusta Józef, szer. s. gran., 8. V. 1919
1284. Kapuściński Ignacy, szwol. 1. p. szwol., 3. II. 1920, szp. pol. 107
1285. Karabczyński Władysław, kpr. 6. p. uł., 9. V. 1919, Przemyśl
1286. Karabiński Julian, uł. 1. p. uł., 23. XII. 1919, Tajga
1287. Karasiewicz Stefan, uł. 215. (26.) p. uł., 17. VIII. 1920, Brodnica
1288. Karasiński Cyprian, kpr. 2. p. uł. Leg. Pol., 3. VII. 1915, Meran
1289. Karasiński Ignacy, strz. 2. p. s. k., 28. VI. 1919, Młynów
1290. Karasiński Józef, szwol. 2. p. szwol., 21. VIII. 1920
1291. Karasiński Karol, kpr. 2. p. uł. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
1292. Karaś Kazimierz, kpr. 5. p. uł., 8. IX. 1920, Lwów
1293. Karczewski Jan, kpr. 16. p. uł., 20. I. 1920, Poznań
1294. Karczewski Szymon, uł. 4. p. uł., 19. XII. 1920, Żyrardów
1295. Karczmarewicz Waclaw, kpr. 1. p. szwol., 26. VII. 1920, Smarzów
1296. Kardasiewicz-Żarski Julian, wachm. 212. (22.) p. uł., 19. VIII. 1920, Skrzyszów
1297. Kardasz Czesław, szwol. 2. p. szwol., 1. V. 1920, Koziatyn
1298. Karłowski Piotr, uł. 11. p. uł., 8. VI. 1920, Peresławka
1299. Karłowski Zbigniew, uł. 3. p. uł., 2. XI. 1920, Grodno
1300. Karniewski Marian, uł. 18. p. ułanów, 14. X. 1920, Częstochowa
1301. Karolak Antoni, uł. 11. p. uł., 8. XII. 1920, szp. pol. 107
1302. Karpiński, uł. 1. p. uł. 5. dyw., Krasnojarsk
1303. Karpiński strz. 3. p. s. k., 1920
1304. Karpiński Leszek, uł. 27. p. uł.
1305. Karpiński Walenty, uł. 4. p. uł., 16. VIII. 1920, Rawicz
1306. Karski Kazimierz „Jur“, kpr. 1. p. uł. Leg. Pol., 23. VI. 1915, Wojciechowice-Stodoły
1307. Karwacki Franciszek, strz. 2. p. s. k., 9. X. 1920, Chomąty
1308. Karwat Bolesław, szwol. 2. p. szwol., 8. XII. 1918
1309. Karwowski Franciszek, strz. 1. p. s. k., 6. X. 1920, Stanisławów
1310. Kasiński, uł. 203. p. uł., 8. VIII. 1920, Ciechanów
1311. Kasprzak Franciszek, uł. 12. p. ułanów, 27. X. 1920, szp. pol. 6010
1312. Kasprzak Józef, uł. 3. p. uł., 29. XI. 1920, Warszawa
1313. Kasprzyk Roman, kpr. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Iwaszczuki
1314. Kasprzykowski Konrad, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 15. III. 1916, Fröhlichsdorf
1315. Kasten (Kastek) Jan, uł. 14. p. uł., 14. IX. 1920, Chorów
1316. Kasycki Stanisław, uł. 2. p. uł., 7. I. 1920, szp. pol. 208
1317. Kaszkiewicz uł. W. P. na Wschodzie
1318. Kaszuba Ignacy, kpr. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Głowicze
1319. Kaszuba Wasyl, uł. 12. p. uł., 10. XII. 1919, Przemyśl
1320. Kauf Antoni, kpr. 11. p. uł., 14. VIII. 1920, Chołojów
1321. Kawęcki Edward, strz. 3. p. s. k., 11. II. 1920, Tarnów
1322. Kawka, uł. oddziału Jaworskiego, 20. VIII. 1920, Frankopol
1323. Kawka Antoni, uł. 11. p. uł., 28. VIII. 1920, Bóbrka
1324. Kazubek Ignacy, strz. 3. dyonu s. gran., 8. IV. 1920, Grodno
1325. Kaźmierczak Czesław, uł. 17. p. uł., 7. IX. 1920, Stratyń
1326. Kaźmierczak Waclaw, strz. 3. p. s. k., 31. III. 1920, Krasław
1327. Kaźmierczak Władysław, uł. 16. p. uł., 5. VIII. 1920, Zamość
1328. Kaźmierczyk Waclaw, strz. 1. p. s. k., 31. III. 1920, szp. pol. 112

1329. Kącik Michał, ul. 1. komp. teleg., 22. VIII. 1920, Jarosław
1330. Kądra Jan, ul. 6. p. ul., 31. V. 1920, Dżugastra
1331. Kąkol Franciszek, strz. 9. p. s. gran., 23. VII. 1920, Żabokrzyki
1332. Kąkolewski Jakub, ul. 16. p. ul., 28. VIII. 1920, Szczerowice
1333. Kendryna Michał, st. wachm. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
1334. Kerson Antoni, ul. jazda tatar., 29. XI. 1919, Dziedzice
1335. Kęcki Stanisław, wachm. oddz. Jaworskiego, 19. VIII. 1920, Skrzyszów
1336. Kędziński Antoni, ul. 17. p. ul., 1. VI. 1920, Hornostajpol
1337. Kędziński Kazimierz, ul. 9. p. ul., 7. II. 1920, Równie
1338. Kędziński Kazimierz, plut. 14. p. ul., 5. VII. 1920, Lwów
1339. Kędziorek Aleksander, ul. 23. p. ul., 8. III. 1920, Dokszyce
1340. Kępak Waclaw, szwol. 1. p. szwol., 11. X. 1920,
1341. Kępiak Waclaw, szwol. 201. (3.) p. szwol., 11. X. 1920, Suszki
1342. Kępka Teofil, ul. 9. p. ul., 31. V. 1920, Równie
1343. Kęski, st. wachm. oddziału Jaworskiego, 18. VIII., Skrzyszów
1344. Kidert Wilhelm, strz. 6. p. s. gran., 9. VIII. 1920, Warszawa
1345. Kieciński Bolesław, ul. 1. p. ul.
1346. Kieda Adolf, jazda tatar., 2. VI. 1919, Grodno
1347. Kiedroń, szwol. 1. p. szwol., 22. VII. 1920, Koparyszki
1348. Kiedrzyński Witold, ul. 1. p. ul., 3. IX. 1920, Łaszczów
1349. Kiela Rudolf, ul. 14. p. ul., 1. VIII. 1920, Zamość
1350. Kielbasa Piotr, strz. 1. p. s. gran., 11. V. 1920, Łomża
1351. Kielbus Franciszek, strz. 2. p. s. gran., 19. II. 1920, Dziedzice
1352. Kielczewski Janusz Witold, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 26. IX. 1915, Maniewicze
1353. Kielczewski Józef, szwol. 2. p. szwol., 29. VII. 1920, Włocławek
1354. Kielczewski Władysław, ul. 3. p. ul., 7. IX. 1919, Kalisz
1355. Kierczyński Marian, ul. 12. p. ul., 19. VIII. 1920, Żółtańce
1356. Kiersnowski Janusz, plut. oddz. Jaworskiego, 15. XII. 1918, Jaksmanice
1357. Kiernsztajn Maksymilian, ul. 1. p. ul., 7. IX. 1920, Tarnów
1358. Kiewski, ul. oddziału Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Skrzyszów
1359. Kiewski Jan, strz. 2. p. s. k., 2. IX. 1920, Chomąty
1360. Kiewszynis Władysław, ul. 13. p. ul., 26. XII. 1919, Niemenczyn
1361. Kijewski Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 14. VIII. 1920, Radziechów
1362. Kilar Michał, strz. 6. p. s. k.
1363. Kilimarz Józef, ul. 6. p. ul., 17. X. 1920, Kumanowce
1364. Kiliński Józef, strz. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Iwaszczuki
1365. Kirpiczuk Aleksander, szwol. 1. p. szwol. 19. IV. 1919, Wilno
1366. Kisiel Kazimierz, ul. 9. p. ul., 25. V. 1919, Lachowice
1367. Kisiel Stanisław, ul. 13. p. ul., 29. X. 1920
1368. Kisielnicki-Topór Jerzy, ppor. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
1369. Kisłowski Wiktor, ul. 10. p. ul., IV. 1919, szp. pol. 101
1370. Klacza Piotr, ul. 9. p. ul., 24. XI. 1918, Buchojowice
1371. Klacza Piotr, strz. 3. p. s. k., 20—28. II. 1919
1372. Klaczyński Aleksander, ul. 1. p. ul., 17. I. 1919, Rawa Ruska
1373. Klejn Stanisław, ul. jazda tatar., 27. VI. 1919
1374. Klejnatowicz Stefan, ul. 7. p. ul., 20. X. 1919, Dzwony
1375. Klepacki Władysław, kpr. 3. p. s. k., 9. I. 1920, Tarnów
1376. Kleszcz Bronisław, ul. 1. p. ul., 10. IV. 1920, Tarnów
1377. Kleszcz Władysław, ul. 9. p. ul., 26. VI. 1919, Dębica
1378. Kligier Józef, strz. 1. p. s. k., 5. III. 1920, W. Młynki
1379. Klimaszewski Antoni, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
1380. Klimaszewski Waclaw, st. ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Baranowicze
1381. Klimczak Andrzej, ul. 17. p. ul., 3. VI. 1920, Hornostajpol
1382. Klimczyk Józef, strz. 1. p. s. k., 28. VII. 1920, Żabinka
1383. Klimuszka Nikodem, ul. 23. p. ul., 5. IV. 1920, Łowicz
1384. Klucznik Ludwik „Kamień”, ppor. 1. p. ul. Leg. Pol., 2. V. 1915, Kraków
1385. Klucznik Marian, ul. 6. p. ul., 17. X. 1920, Kumanowce
1386. Kluczyński Stanisław, ul. 17. p. ul., 17. V. 1920, Kijów
1387. Klupa Stanisław, ul. 16. p. ul., 7. IX. 1920, Augustów
1388. Klupiec Józef, ul. 16. p. ul., 7. IX. 1920, Augustynów
1389. Kłosowski Jan, plut. 7. p. ul., 9. VI. 1920, szp. pol. 107
1390. Kłosowski Leon, ul. 1. p. ul.
1391. Kłusek Józef, kpr. 2. p. szwol., 1920
1392. Kmiecik Józef, kpr. 5. p. s. gran., 30. VIII. 1920, Leszno
1393. Kmietkowski, wachm. 13. p. ul., 9. XII. 1919, Janów
1394. Kmita Wojciech, kpr. 11. p. ul., 9. VII. 1920, Brześć n. B
1395. Knoll Jan, ppor. 7. p. ul., VIII. 1920, Mława
1396. Knop Walenty, st. szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
1397. Kobak Piotr, ul. 9. p. ul., 10. VIII. 1920, Jarosław
1398. Kobialka Michał, ułan 2. p. ułanów, 24. VIII. 1920, Ciechanów
1399. Kobisiak Waclaw, szwol. 1. p. szwol., 22. VIII. 1920, Dunaj
1400. Koblak Bolesław, strz. 3. p. s. k., 28. XI. 1918, Dębica
1401. Kobusz Konstanty, ul. 6. p. ul., 19. I. 1920, Rzeszów
1402. Kobylański Władysław, rtm. 3. p. ul., 8. I. 1919, Sulimów
1403. Kobza, ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Skrzyszów
1404. Koch Franciszek, ul. 211 (23) p. ul., 14. IX. 1920, Modlin
1405. Kochanowicz Jan, ul. 11. p. ul., 21. IX. 1920, Jampol
1406. Kochanowski Jan, ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Drohiczyn
1407. Kociesz Andrzej, ul. 14. p. ul., 27. V. 1920, Nataszka
1408. Kociurski Henryk, ul. 4. p. ul., 4. V. 1920, Smolewicze
1409. Koczmar Jan, wachm. 1. p. ul., 2. IX. 1920, Łaszczów
1410. Koguciński Jan, oddz. Jaworskiego, 21. IV. 1920
1411. Kolankiewicz Waclaw, ul. 5. p. ul., 26. VI. 1920, Zwiahel
1412. Kolański Piotr, ul. 17. p. ul., 27. VIII. 1920, Chlebowice
1413. Kolasa Stanisław, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
1414. Kolasinski Edward, ul. 17. p. ul., 3. VII. 1920, Irsza
1415. Kolasinski Feliks, st. ul. 17. p. ul. 27. V. 1920, Kijów
1416. Kolator Teodor, ul. 1. p. ul., 20. IX. 1920, szp. pol. 204
1417. Koleba Antoni, ul. 11. p. ul., 1. IX. 1919, Koniuszki
1418. Koliński Marian, wachm. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 25. II. 1918, Warszawa
1419. Kołak Stanisław, ul. 1. p. ul., 14. VIII. 1920, Chołojów

1420. Kołodziej Piotr, kpr. 1. p. s. k., 18. IX. 1920, Zawiercie
1421. Kołodziejczyk Filip, strz. 3. p. s. k., 1920
1422. Kołodziejczyk, szwoleżer 1. p. szwol., 2. VII. 1919, Horodyszczce
1423. Kołodziejski Edmund, wachm. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Jazłowczyk
1424. Kołodziejski Teodor, strz. 6. p. s. k., 24. VI. 1920, Stryj
1425. Kołodziński Stanisław, uł. 2. p. uł., 8. VIII. 1920, Ostrołęka
1426. Kołosowicz Jan, kpr. 7. p. uł., 4. VI. 1920, Hulki
1427. Kołowrocki Bolesław, wachm. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Warszawa
1428. Kołpak Michał, strz. 9. p. s. gran., 16. VII. 1920, Taranaków
1429. Komaniecki Antoni, plut. 9. p. uł., 18. II. 1920, szp. pol. 102
1430. Komanowski Wiktor, szwol. 1. p. szwol., 22. VIII. 1920, Dunaj
1431. Komański Stanisław, uł. jazda tatar., 22. I. 1920, Grodno
1432. Kominowski Leon, uł. 15. p. uł., 8. VIII. 1919, Mińsk Lit. (Stoboda)
1433. Komiński Józef, uł. 2. p. uł., 12. IX. 1920, Morozowicze
1434. Komorek Stanisław, strz. 3. p. s. k., 11. I. 1920, Kraków
1435. Komorowski Jan, uł. 2. p. uł., 15. X. 1920, szp. pol. 207
1436. Komorowski Karol, kpr. 16. p. uł., 13. VII. 1920, Hrubieszów
1437. Komorowski Stanisław, uł. 16. p. uł., 8. V. 1920, Łódź
1438. Komorowski Stanisław, plut. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie, 12. p. uł., 15. IV. 1918, Niemirów
1439. Komoszyński Jan, kpr. 16. p. uł., 8. V. 1920, Szubówka
1440. Konar Andrzej, strz. 1. p. s. k., Jarosław
1441. Konarkowski Edmund, strz. 6. p. s. gran., 11. IX. 1920, Warszawa
1442. Konarzewski Jan, pchor. oddz. Dąbrowskiego (23. p.), 12. VI. 1920
1443. Konarzewski Stanisław, pchor. 13. p. uł., 11. V. 1920, Zilicze
1444. Kominiak Ignacy, szwol. 2 p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
1445. Konarski-Wyrwicz Aleksander, st. uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 23. VI. 1915, Wojciechowice
1446. Kondera Wincenty, strz. 2. p. s. k., 10. XI. 1920, Biała-Podl.
1447. Kondulski Stanisław, kpr. 17. p. uł., 1. IV. 1920, Poznań
1448. Konieczny Władysław, uł. 7. p. uł., 8. III. 1919, Gródek Jagiell.
1449. Konkołowicz Józef, uł. 23. p. uł., 1920, Warszawa
1450. Konofał Józef, st. uł. 9. p. uł., 4. XII. 1920, Zamość
1451. Konopka Franciszek, st. uł. 7. p. uł., 16. VIII. 1920, Cyców
1452. Konopka Julian, uł. 6. p. uł., 15. VIII. 1919, Kraków
1453. Kończka Edward, kpr. 9. p. uł., 8. V. 1919, Balice
1454. Kończak Stanisław, szwol. 201 (3). p. szwol., 16. XII. 1920, Toruń
1455. Kopała Maciej, uł. 23. p. uł., 8. IX. 1920, Ząbki
1456. Kopański (Kopiański) Lucjan, uł. 2. p. uł., 12. X. 1920, Korosteń
1457. Kopczyński Antoni, kpr. 1. p. szwol., 21. VII. 1920, Częstochowa
1458. Kopczyński Stanisław, uł. 17. p. uł., 1. VI. 1920, Stracholesie
1459. Korpeć Stanisław, st. uł. 5. p. uł., 26. VI. 1920, Zwiąhel
1460. Korperniak Franciszek, uł. 9. p. uł.
1461. Korpolec Piotr, strz. 6. p. s. k., 29. XII. 1919, Jaworów
1462. Korprowski Wacław, uł. 7. p. uł., 19. VII. 1919, Wołoszczyna
1463. Korabczyński Władysław, kpr. 6. p. uł., 9. V. 1919, Przemyśl
1464. Korbalski Stanisław, uł. 23. p. uł., 20. XII. 1920, Wilno
1465. Korbowiak Wojciech, uł. 17. p. uł., 3. VI. 1920, Hornostajpol
1466. Kordecki Albert, rtm. 2. p. uł., Leg. Pol. 13. II. 1918, Korczyn
1467. Koradowski Stanisław, uł. 11. p. uł. 1. VIII. 1920, Mikołajów
1468. Kordusiak Stanisław, st. uł. 16. p. uł., 28. IX. 1920, Warszawa
1469. Kornatowski Władysław, uł. 214. p. uł., 27. IX. 1920, Maniewicze
1470. Kornsztajn —, uł. 1. p. uł., 7. IX. 1920, Tarnów
1471. Korsak Jan, uł. 23. p. uł., 1919, Słonim
1472. Korsoń Antoni, uł. jazda tatar., 29. XI. 1919, Dziedzice
1473. Korytowski Eugeniusz, uł. 214. p. uł., 13. IX. 1920, Żaglinki
1474. Korzec Jan, uł. 1. p. uł., 31. VIII. 1920, Komarów
1475. Korzeniowski Franciszek, uł. 9. p. uł., 19. VIII. 1920, Gródek Jagiell.
1476. Korzeniowski Karol kpr. 2. p. szwol., 18. VI. 1920, Radziwiłłówka
1477. Korzeniowski-Kuźma Kazimierz, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 7. XI. 1914, Wielki Książ
1478. Kos Józef, uł. 9. p. uł., 13. VIII. 1920, Radziechów
1479. Kosiak Wacław, uł. 7. p. uł., 14. VI. 1920, Hulki
1480. Kosiński Jan, kpr. 4. p. uł., 20. VIII. 1919, Mińsk Lit.
1481. Kosiorowski Julian, st. uł. 4. p. uł., 1. VII. 1920, Mińsk Lit.
1482. Kosmala Wacław, uł. 4. p. uł., 1. I. 1921, Dokszyce
1483. Koszakowski Karol, uł. 13. p. uł., 17. XI. 1919, Grodno
1484. Kostazza Arnold, wachm. 7. p. uł., 7. III. 1920, Rohatyn
1485. Kościecki Michał, uł. 4. bryg. jazdy, 19. X. 1920, Chołchło
1486. Kościecki Michał, szwol. 1. p. szwol., 13. XII. 1918, Dołhobyczów
1487. Kościecki Wojciech, uł. 2. p. uł., 25. II., 1920, Szepetówka
1488. Kostkiewicz Edmund, kpr. 1. p. uł. Leg. Pol.,
1489. Kostkiewicz Emil, ppor. 11. p. uł., 26. VII. 1920, Nowostawy
1490. Kostrowicki Mikołaj, st. uł. 108. p. uł., 11. VIII. 1920, Warszawa
1491. Kostryak Marcin, uł. 9. p. uł., 11. IV. 1920, N. Sącz
1492. Kosztowski Henryk, szwol. 1. p. szwol., 10. XII. 1918, Dołhobyczów
1493. Kościelak Kazimierz, uł. 1. p. uł., 7. IX. 1920, Sanok
1494. Kościeszak (Kocieszak) Stefan, uł. 1. p. uł. I. Korp. W. P. ma Wschodzie, 28. I. 1918, Kalenkowicze
1495. Kościuńko Antoni, uł. 6. p. uł., 28. V. 1920, Chrystyszczce
1496. Kośmider Jan, uł. 1. p. uł., 19. IX. 1920, Łuck
1497. Kot Jan, uł. 8. p. uł., 11. V. 1919, Przemyśl
1498. Kotania Stanisław, st. uł. 11. p. uł., 6. IX. 1920, Chodorów
1499. Kotarski Stanisław, uł. 2. p. uł., 21. VIII. 1920, Ostrów-Maz.
1500. Kotecki Czesław, uł. 17. p. uł., 14. VI. 1920, Starosielce
1501. Kotecki Marcin, wachm. 1. p. szwol., 15. VIII. 1920, Warszawa



1502. Kotecki Michał, ul. 12. p. ul., 31. VIII. 1920, Piotrków
 1503. Kotliński Władysław (Jan), ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
 1504. Kotnowski Aleksander, ul. 1. p. ul. syb., VI. 1919, poc. san. 9
 1505. Kotowicz Adam, ul. 3. p. ul., 20. IX. 1920, Sejny
 1506. Kotowski Andrzej, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
 1507. Kotwicki Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 26. VII. 1920
 1508. Kotwicz Franciszek, ul. 14. p. ul., 8. VIII. 1920, Wygoda
 1509. Kotwicz Nastek Marcin, ul. 14. p. ul., 12. IX. 1920, Michale
 1510. Kowal, szwol. 1. p. szwol.
 1511. Kowalak Antoni, ul. 11. p. ul., 9. XII. 1920, szp. pol. 107
 1512. Kowalczewski Sylwester, ppor. 1. p. szwol., 3. VIII. 1920 Brody
 1513. Kowalczyk Adam, ul. 14. p. ul., 1. VI. 1920, Rohożna
 1514. Kowalczyk Franciszek, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze
 1515. Kowalczyk Jan, strz. 4. p. s. k., 12. II. 1920, szp. pol. 801
 1516. Kowalczyk Michał, ul. 1. p. ul., 5. I. 1920, Warszawa
 1517. Kowalczyk Stanisław, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
 1518. Kowalczyk Zygmunt, szwol. 1. p. szwol., 16. VII. 1920, Stawki
 1519. Kowalewski Bronisław, ul. 13. p. ul., 8. VIII. 1919, Grodno
 1520. Kowalewski Henryk, strz. 3. dyon. s. gran., 5. II. 1920, Lipowce
 1521. Kowalewski Stanisław, strz. 4. p. s. gran., 17. III. 1920, Aleksandrów
 1522. Kowalewski Stanisław, szer. 4. komp. telgr. jazdy 15. VIII. 1920, Radom
 1523. Kowalik Antoni, ul. 4. p. ul., 19. IX. 1919
 1524. Kowalik Antoni, ul. 2. p. ul., 8. VI. 1920, Żytomierz
 1525. Kowalik Jan, strz., 9. p. s. gran., 16. VII. 1920, Taranów
 1526. Kowalik Jan, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Kanawa
 1527. Kowalik Stanisław, ul. 4. p. ul., 19. IX. 1919, n. Ptyczą
 1528. Kowalski, ul. 19. p. ul., 16. VIII. 1920, Kock
 1529. Kowalski Bolesław, st. ul. 12. p. ul., 7. VIII. 1920, Baranie
 1530. Kowalski Bronisław, ul. 215.(26) p. ul., 24. IX. 1920, Grudziądz
 1531. Kowalski Feliks, strz. 3. dyon. s. gran., 1. IV. 1920, Grodno
 1532. Kowalski Franciszek, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze
 1533. Kowalski Józef, ul. 9. p. ul., 15. IX. 1919, szp. pol. 107
 1534. Kowalski Józef, ul. 7. p. ul., 10. VII. 1920, Zdołbunów
 1535. Kowalski Józef, ul. 15. p. ul., 15. VII. 1920, Horodyszczce
 1536. Kowalski Kazimierz, ppor. 9. p. ul., 23. I. 1919, Przemyśl
 1537. Kowalski Stanisław, strz. 2. dyon. s. gran. 11.—31. III. 1919
 1538. Kowalski Stanisław, ul. 2. p. ul., 4. I. 1920, Wiszniopol
 1539. Kowalski Stanisław, por. 201.(3) p. szwol., 12. VIII. 1920, Dobre
 1540. Kowalski Stanisław, st. ul. 7. p. ul., 4. IX. 1920, Suwałki
 1541. Kowalski Stefan, ul. 4. p. ul., 6. III. 1920, Mińsk Lit.
 1542. Kowerski Krzysztof, ul. 1. p. ulanów, 22. III. 1919, Gródek Jagiel.
 1543. Kowiecki Franciszek, strz. s. gran., 21. V. 1920, Grudziądz
 1544. Kowin Kazimierz, ul. 1. p. ul., 1. VI. 1920, Antonówka,
 1545. Kowiński Stefan, ul. 2. p. ul., 7. XII. 1918, Miechów
 1546. Kownacki Zygmunt, ul. 1. dyw. jazdy, 21. VIII. 1920, Lwów,
 1547. Koza Piotr, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Jazłowczyk
 1548. Kozaczka Paweł, strz. 3. p. s. k., 9. IX. 1920, Warszawa
 1549. Kozaczka Stanisław, ul. 9. p. ul.
 1550. Kozak Michał, ul. 9. p. ul.
 1551. Kozakiewicz Jan, ul. 23. p. ul., 27. X. 1920, szp. pol. 305
 1552. Kozakiewicz Stanisław, ul. 211. (23) p. ul., 2. XI. 1920
 1553. Kozarski Konrad, 2. p. ul. Leg. Pol., 21. X. 1915, Zakopane
 1554. Koziak Jan, ul. 3. p. ul., 1. VIII. 1920, Kniahinin
 1555. Koziarski Józef, strz. 3. p. s. k., 2. VIII. 1920, Tarnów
 1556. Koziół Adam, 6. p. ul., 3. IX. 1919, Kołomyja
 1557. Koziół Andrzej, kpr. 25. p. ul.,
 1558. Koziół Waclaw, ul. 23. p. ul., 30. VIII. 1920, Grodno
 1559. Koziołek Jan, ul. 108. p. ul., 5. VIII. 1920, Ostrołęka
 1560. Kozłowski Franciszek, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
 1561. Kozłowski Jan, strzelec p. s. k., VI. 1920, Puszcza Nalibocka
 1562. Kozłowski Józef, ul. 16. p. ul., 18. XII. 1920, Bydgoszcz
 1563. Kozłowski Józef, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
 1564. Kozłowski Piotr, Franciszek, ul. 1. p. ul. 5. dyw. syb. III. 1920, w okolicy Krasnojarska
 1565. Kozłowski Stanisław, ul. 7. p. ul., 23. III. 1919, Lida
 1566. Kozłowski Waclaw, plut. 9. p. ul., 14. IV. 1920, Łuniniec
 1567. Kozłowski Władysław, ul. 1. p. ul.
 1568. Kozłowski Władysław, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
 1569. Kozmuk Andrzej, szwol. 2. p. szwol., 20. VII. 1920
 1570. Koźbial Waclaw, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
 1571. Koźlicki Jan, ul. 14. p. ul., 8. VI. 1920, Wernyhorodek
 1572. Koźlik Szymon, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
 1573. Kówoł, szwol. 1. p. szwol., 28. VII. 1920, Zawidzce
 1574. Krafft Jerzy, por. II. bryg. jazdy, 26. IX. 1920
 1575. Krajewski Jerzy, ul. 1. p. ul. 4. dyw. W. P., na Wschodzie 24. IV. 1919, Purkowy
 1576. Krak Stefan „Dudzieniec“, ppor. 1. p. ul. Leg. Pol., 30. VI. 1915, Wólka Tarłowska
 1577. Krakowiak Hipolit, ul. 5. p. ul., 6. VII. 1920, Równie
 1578. Krakowiak Stanisław, ul. 1. p. ul., 5. III. 1920, Grudziądz

1579. Krakowski Bronisław, strz. 4. p. s. k.
 1580. Krasiczyński Bolesław, ul. 6. p. ul., 17. X. 1920, Kumanowce
 1581. Krasnowski Julian, szwol. 201.(3) p. szwol., 10. X. 1920, Nowaki
 1582. Krasowski Apolinary, ppor. 13. p. ul., 25. X. 1920, szp. pol. 203,
 1583. Krasowski Feliks, ul. 214. p. ul., 31. VIII. 1920, Zamość
 1584. Krasowski Stanisław, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Domaszewicze
 1585. Krasowski, ul. 4. p. ul., V. 1920, n. Berezyną
 1586. Krast, szwol. 2. p. szwol., 1. IX. 1920, szp. pol. 7010
 1587. Krasuski Stanisław, ul. 2. p. ul., 6. I. 1920, Szepetówka
 1588. Kraśkiewicz Bronisław, ul. 1. p. ul., 22. VIII. 1920, Tarnów
 1589. Kraśniewski Franciszek, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 17. XII. 1915, Jarosław
 1590. Kraśnicki Tadeusz, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 15. X. 1916, Grywiatka — Sitowicze
 1591. Krawczyk Andrzej, ul. 203. p. ul., 12. IX. 1920, Warszawa
 1592. Krawczyk Franciszek, ul. 8. p. ul., 29. II. 1920, szp. pol. 801
 1593. Krawczyk Józef, ul. 6. p. ul., 5. IX. 1920, Będzin
 1594. Krawczyk Nikodem, ul. 5. p. ul., 3. XI. 1920, Lwów
 1595. Krawczyk Piotr, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
 1596. Krawczyński Antoni, kpr. ul., 11. VII. 1919, Dąbrowica
 1597. Krawiec Antoni, szwol. 2. p. szwol., 11. I. 1920, Włocławek
 1598. Kreczmer Jan, ul. 16. p. ul., 12. VII. 1920, Strzyżów
 1599. Krepsztul Jan, szwol. 1. p. szwol., 3. IV. 1920, Jelsk
 1600. Kreszkowski Stefan, strz. 1. p. s. gran., 4. I. 1920, Ostrołęka
 1601. Kreglicki Antoni, st. ul. 7. p. ul., 19. V. 1920, Szarkowszczyzna
 1602. Krochmalński Antoni, plut. 7. p. ul., 20. V. 1919, Wolożyn
 1603. Krokowski Bronisław, strz. 4. p. s. k., 9. XII. 1920, Kielce
 1604. Kropalski Stanisław, ul. 115. p. ul., 30. X. 1920, Zwiąhel
 1605. Kropiak Stanisław, ul. 12. p. ul., 7. VII. 1920, Beresteczko
 1606. Kropiwnicki Grzegorz, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Baranowicze
 1607. Krośnicki Witold, Stefan, pchor. 6. p. ul., 19. X. 1919, Warszawa
 1608. Król Bronisław, strz. 1. p. s. gran., 11. I. 1920, Łomża
 1609. Król Jan, strz. 2. p. s. k., 28. VI. 1919, Młynów
 1610. Król Józef, ul. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 26.—27. II. 1918, Dobrocin
 1611. Król Stefan, ul. 9. p. ul.
 1612. Król Tomasz, ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
 1613. Król Wincenty, szwol. 201. (3.) p. szwol., 13. IX. 1920, Modlin
 1614. Królewicz Stefan, kpr. 8. p. ul., 16. VIII. 1920, Dobrotwór
 1615. Królicki Jan, ul. 14. p. ul., 8. VI. 1920, Wernyhorodek
 1616. Królikowski Stanisław, ul. 9. p. ul., 3. VI. 1920, Antonów
 1617. Królikowski Władysław, kpr. 14. p. ul., 8. VI. 1920, Wernyhorodek
 1618. Krubki Karol, st. strz. 4. p. s. gran., 6. XI. 1920, Kościerzyna
 1619. Kruczkowski Jan, plut. 1. p. szwol., 29. IX. 1920, Rohaczew
 1620. Kruk Józef ul. 9. p. ul., 20. XI. 1920, Dębica
 1621. Krupa Łukasz, ul. 9. p. ul., 2. II. 1920, szp. pol. 12
 1622. Krupa Stanisław, strz. 1. p. s. k., 11. V. 1920, Toruń
 1623. Krupa Władysław, strz. 9. p. s. gran., 4. VIII. 1920, Gaje Starobrodzkie
 1624. Krupa Władysław, kpr. 3. p. szwol., 20. VIII. 1920, Raciążnica
 1625. Krupiński Jan, strz. 11. p. s. gran., 16. X. 1920, Dargusze
 1626. Krupiński Józef, kpr. VIII. bryg. jazdy, 11. XI. 1920, Zamość
 1627. Krupiński Kazimierz, szwol. 2. p. szwol.
 1628. Krupop Stanisław, strz. ul. jazda tatar., 3. I. 1920, Warszawa
 1629. Kruptofik Filip, ul. 11. p. ul., 23. III. 1920, Lublin
 1630. Kruszewski Bohdan, ul. 7. p. ul., 22. X. 1919, Dzwony
 1631. Kruszewski Stanisław, rtm. 3.p.ul., 10. VIII. 1919, Stuck
 1632. Kruszewski Stanisław, ul. 7. p. ulanów, 16. IV. 1919, Berdówka
 1633. Kruszewski Władysław, szwol. 1. p. szwol., 27. I. 1919, Krystynopol
 1634. Kruszko Kazimierz, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
 1635. Krydel Stefan, chor. oddz. Dąbrowskiego (23. p. ul.), 16. I. 1919, Lebiodka
 1636. Krydel Waclaw, ppor. 13. p. ul., 7. VIII. 1920, Warszawa
 1637. Krygier, ul. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.), 6. III. 1920, W. Młynki
 1638. Krymiewski Michał, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
 1639. Kryński Aleksander, ul. 10. p. ul., III. 1919, Byteń
 1640. Krypa Bronisław, strz. 10. p. s. gran., VIII. 1920, poc. san. 19
 1641. Krysa Franciszek, kpr. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze
 1642. Krysiak Ignacy, ul. 13. p. ul., 25. XI. 1920, Bydgoszcz
 1643. Krysiński Mieczysław, ul. 2. p. ul., 22. III. 1919, Kowel
 1644. Krysztofiak Czesław, st. ul. 215. p. ul., 20. XII. 1920, Nieśwież



1645. Kryza Jan, kpr. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Sestrynówka
1646. Krzemiński Józef, ul. 13. p. ul., 21. VIII. 1920, Aleksandrów Kuj.
1647. Krzeziński Feliks, ul. 108. p. ul., 4. VIII. 1920, Ostrołęka
1648. Krzewiński Józef, kpr. 7. p. ul., 26. XII. 1918, Kornie
1649. Krztoń Feliks, szwol. 2. p. szwol., 27. IX. 1918, szp. Kraków
1650. Krzyk Józef, ul. 1. p. ul., 28. IV. 1920, szp. pol. 307
1651. Krzykała Jan, plut. 1. p. ul., 5. X. 1919, Sinki
1652. Krzymuski Władysław, kpr. 2. p. ul., 11. VIII. 1920, Ostrołęka
1653. Krzysztofik Mikołaj, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
1654. Krzysztoforski Jan, plut. 9. p. ul., 22. V. 1920, Teptiuków
1655. Krzysztoporski Jan, por. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Berezówka
1656. Krzywda Tomasz, ul. 3. p. ul., 16. IX. 1920, Augustów
1657. Krzywicki Józef, st. ul. 12. p. ul., 27. VIII. 1920, Budynin
1658. Krzywoszyński Feliks, ppor. 17. p. ul., 1. VI. 1920, Roticze
1659. Krzyżanowski Jerzy, rtm. 10. p. s. gran., 13. VIII. 1920
1660. Krzyżanowski Roman, ul. 11. p. ul., 10. VI. 1920, szp. pol. 107
1661. Krzyżanowski Zbigniew, ul. 24. p. ul., 21. IX. 1920, Stepań
1662. Krzyżek Władysław, kpr. 11. p. ul., 10. IX. 1919, N. Kruki
1663. Krzyżewski Bohdan, plut. 8. p. ul., 17. V. 1919, Ołyka
1664. Książek Andrzej, 3. p. s. k., Jarosław
1665. Książek Jan, wachm. 9. p. ul., 25. IV. 1920, Halczyniec
1666. Książek Stanisław, ul. 2. p. ul., 20. I. 1920, Szepetówka
1667. Książczycki Władysław, plut. 19. p. ul., 29. I. 1919, Lublin
1668. Kubacki Piotr, szwol. 2. p. szwol., 7. VII. 1920, Przemyśl
1669. Kubas Stanisław, 8. p. ul., 23. IV. 1920, Kowel
1670. Kubasik Andrzej, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Berezówka
1671. Kubasik Ludwik, ul. 17. p. ul., 15. VIII. 1920, Lwów
1672. Kubiacyk Jan, ul. 215. (26.) p. ul., 18. VIII. 1920, Mszana
1673. Kubiak Jan, ul. 15. p. ul., 13. III. 1919, Poznań
1674. Kubiak Jan, ul. 10. p. ul., 4. IV. 1920, szp. pol. 407
1675. Kubiak Jan, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
1676. Kubiak Józef, st. ul. 17. p. ul., 3. VI. 1920, Hornostajpol
1677. Kubicki Jan, kpr. 14. p. ul., 20. VIII. 1920, Kutno
1678. Kubicki Józef, ul. 12. p. ul., 19. VIII. 1920, Żółtańce
1679. Kubik Bolesław, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
1680. Kubiński Zygmunt, ul. 7. p. ul., 19. V. 1920, Szarkowszczyzna
1681. Kubiszta Waclaw, szwol. 1. p. szwol., 22. VIII. 1920, Warszawa
1682. Kuc Józef, kpr. 8. p. ul., 8. VI. 1920, szp. pol. 208
1683. Kuc Mikołaj, ul. 9. p. ul.
1684. Kucharski Józef, ul. 11. p. ul., 19. IV. 1919, Wilno
1685. Kucharski Józef, szer. 7. komp. tigr. jazdy, 7. VIII. 1920, Grudziądz
1686. Kucharski Roman, ul. 3. p. ul., 15. VI. 1920, N. Grobla
1687. Kucharski Władysław, ul. 14. p. ul., 5. IX. 1920, Łódź
1688. Kuchowski Marian, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol.
1689. Kuciejowski Franciszek, ul. 14. p. ul., 1. VIII. 1920, Żółtańce
1690. Kucierzyński Stanisław, kpr. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1691. Kucyk Jan, szwol. 1. p. szwol., 19. VII. 1919, Simonowicze
1692. Kuczamier Wincenty, plut. 3. p. ul., 13. IX. 1920, Sejny
1693. Kuczerzyński Stanisław, kpr. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1694. Kuczewski Antoni, ul. 5. p. ul., 1. III. 1919, Czeremcha
1695. Kuczma Sylwester, ul. 17. p. ul., 1. VI. 1920, Suchołuczca
1696. Kuczmański Piotr, ul. 16. p. ul., 26. IV. 1920, Koziatyn
1697. Kuczmarowski Teofil, ul. 14. p. ul., 14. VIII. 1920, Niestanica
1698. Kuczowski Franciszek, por. 6. p. s. k., 25. VII. 1920
1699. Kuczyk Stanisław, wachm. 16. p. ul., 2. VIII. 1920, Stanisławczyk
1700. Kuczyński Jan, ul. jazda tatar., 8. III. 1920
1701. Kuczyński Jan, szwol. 1. p. szwol., 20. VIII. 1920, Brody
1702. Kuczyński Józef, ul. 10. p. ul., 11. IV. 1920, Łuniniec
1703. Kuczyński Ludwik, por. 3. p. ul., 11. VI. 1920, N. Grobla
1704. Kuczyński Wincenty, ul. jazda tatar., 5. III. 1920, Kalinkowicze
1705. Kudelski Kacper, st. ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1706. Kudła, ul. 19. p. ul., 1. XII. 1920, Siedlce
1707. Kudrawców Paweł, ul. 13. p. ul., 23. I. 1920
1708. Kujawa Franciszek, oddz. Dąbrowskiego (23. p. ul.) 1919
1709. Kujawa Ludwik, ul. 4. p. ul., 21. I. 1920, Ihumeń
1710. Kukawski Michał, plut. 5. p. ul., 6. IX. 1920, Chodorów
1711. Kukwa Bronisław, st. strz. 3. p. s. gran., X. 1919
1712. Kula Władysław, szer. strz. gran., 14. III. 1919, Inowrocław
1713. Kulata Aleksander, szwol. 2. p. szwol., 6. VIII. 1920, Zamość
1714. Kulec Wojciech, strz. 6. p. s. k., 5. VII. 1920, Stoczek
1715. Kulesza Bolesław, ul. jazda tatar., 18. VIII. 1920
1716. Kulesza Franciszek, ul. 2. p. ul., 5. X. 1920, Czol. san. „Warszawianka“
1717. Kulesza Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 9. III. 1919, Warszawa
1718. Kulibabka Stefan, ul. 2. p. ul., 1. X. 1920, Rudnia
1719. Kulig Julian, ul. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
1720. Kuliński Henryk, ul. 5. p. ul., 12. III. 1920, szp. pol. 209
1721. Kuliński Zenon, wachm. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.), 15. VI. 1919, Łuck
1722. Kulpiński Stanisław, ul. 3. p. ul., 15. I. 1919, Kunin
1723. Kulakowski Aleksander, ul. 4. p. ul., 9. VII. 1920, Hrebionka
1724. Kunachowicz Feliks, plut. 2. p. szwol., V. 1920, Kijów
1725. Kuncman Henryk, płk. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Kanawa
1726. Kunert Rudolf, szwol. 2. p. szwol., 20. VIII. 1920
1727. Kunik Michał, ul. 14. p. ul., 1. VI. 1920, Rohoźna
1728. Kunowicz Feliks, plut. 2. p. szwol.
1729. Kuperwas Stefan, st. strz. 4. p. s. gran., 6. XI. 1920, Kościerzyna
1730. Kupiec Feliks, ul. 5. p. ul., 28. VII. 1920, Berezdów
1731. Kupiec Stanisław, strz. 3. p. s. k., 10. VII. 1920, Tarnów
1732. Kupiec Stanisław, ul. 2. p. ul., 11. VIII. 1920, Ostrołęka
1733. Kupis Jan, ul. 9. p. ul.
1734. Kurach Józef, strz. 1. p. s. gran., 4. I. 1920, Ostrołęka
1735. Kurbiel Wawrzyniec, 14. p. ul., 12. VIII. 1920, n. Bugiem
1736. Kurczak Antoni, ul. 12. p. ul., 26. VIII. 1920, Śrem
1737. Kurczap Franciszek, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze

1738. Kurdziel Jakób, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
1739. Kurek Józef, szwol. 1. p. szwol., 29. VII. 1920, Zawidcze
1740. Kurek Leon, ul. 8. p. ul., 11. VI. 1920, Czerwona
1741. Kuroń Roman, szer. szk. podf. s. gran., 15. III. 1920, Żyrardów
1742. Kurowski Stanisław, ul. 1. p. ul., 5. Dyw. Syb. 1919, Tajga niewola ros.
1743. Kurpiewicz Bolesław, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidcze
1744. Kurpiewski Zygmunt, szwol. 1. p. szwol., 29. VII. 1920, Zawidcze
1745. Kurszewicz Ludwik, st. ul. 23. p. ul.
1746. Kurycki Jan, strz. 3. p. s. k., 26. XI. 1918, Dębica
1747. Kuryło Piotr, 2. p. ul., 1—10. III. 1919
1748. Kurzętniewski Józef, szwol. 1. p. szwol., 3. VII. 1920, Brody
1749. Kurzyp Michał, ul. 5. p. ul., 6. VII. 1919, Kołodzieje
1750. Kusaciński Tadeusz, szwol. 2. p. szwol., 3. IX. 1920, Wolica Śniatycka
1751. Kusaciński Teodor, plut. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
1752. Kusajda, szwol. 1. p. szwol., 7. X. 1920, Ostrówek
1753. Kusak Jan, szwol. 1. p. szwol., 16. VII. 1920, Stawki
1754. Kusiak Bronisław, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
1755. Kusy Jan, ul. 12. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1756. Kusyk Kazimierz, ul. 12. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1757. Kuzlak Jan, ul. 14. p. ul., 14. IX. 1920, Chorów
1758. Kuśka Szczepan, st. ul. 16. p. ul., 10. IX. 1920, Częstochowa
1759. Kuśnierz Bronisław, ul. 9. p. ul., 26. VIII. 1920, Mosty W.
1760. Kuta Tomasz, kpr. 2. p. szwol., 21. IX. 1920
1761. Kutas Jan, strz. 4. p. s. k., 22. VIII. 1920, Bóbrka
1762. Kutkowski Ignacy, ul. 7. p. ul., 12. IX. 1920, Gniezno
1763. Kutrzeba Piotr, ul. 11. p. ul., 5. VI. 1919, Dębica
1764. Kutuj Franciszek, strz. 1. p. s. gran., 26. III. 1920, Ostrołęka
1765. Kuzimirski Wawrzyniec, strz. 4. p. s. k., 8. I. 1920, Szepetówka
1766. Kuzioł Anrzej, ul. 115. p. ul., 23. XII. 1920, Włodzimierz Woł.
1767. Kuźanowski Jan, ul. 15. p. ul., 20. VIII. 1920, Kiełpiniec
1768. Kuźba Andrzej, szwol. 2. p. szwol., 23. VIII. 1920, Zamość
1769. Kuźma Jan, Stanisław, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze
Kuźma-Korzeniowski Kazimierz zob. Korzeniowski-Kuźma Kazimierz
1770. Kuźma Michał, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 10. X. 1917, Lwów
1771. Kuźmiński Jan, ul. 9. p. ul., 16. XII. 1918, Pnikuł
1772. Kuźmiński Wawrzyniec, strz. 2. p. s. k., 8. I. 1920, szp. pol.
1773. Kuźnicki Edmund, ul. 3. p. ul., 27. I. 1919, Szczepiatyn
1774. Kwar, ul., VII. 1920, niewola ros. Czuhujew
1775. Kwast Jan, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
1776. Kwiatkowski Bolesław, plut. 2. p. ul.
1777. Kwiatkowski Jan, plut. 5. p. ul., 5. VII. 1920, Czarny Ostrów
1778. Kwiatkowski Kajetan, 3. dyon. strz. gran., 29. III. 1920, szp. pol. 201
1779. Kwiatkowski Stanisław, wachm. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.), 18. X. 1920, Bydgoszcz
1780. Kwiatkowski Walenty, ppor. 2. (4) p. s. k., 18. XII. 1920, Grodno
1781. Kwiatkowski Władysław, ul. 214. p. ul., 16. VIII. 1920, Leszno
1782. Kwiecień Maciej, ul. 14. p. ul., 20. VIII. 1920, Żółtańce
1783. Kwiecień Stanisław, ul. 1. p. ul., 14. VII. 1920, Podhajce
1784. Kwieciński Jan, ul. 2. p. ul., 16. VI. 1919, Borowe
1785. Kwieciński Władysław, por. 3. p. s. gran., 24. VII. 1920, Iwaszczuki
1786. Kwietniewski Józef, szwol. 1. p. szwol., 8. VI. 1919, Perekale
1787. Lachowicz Adolf, ppor. 9. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
1788. Lalka Stefan, st. szwol. 1. p. szwol., 3. VI. 1919, Moroczna
1789. Lambach Stefan, szwol. 201.(3) p. szwol., 17. VIII. 1920, Cwiklin
1790. Laska Jan, wachm. 2. p. szwol., 15. III. 1919, Teleśnica Oszwarowa
1791. Laskowski (Zaśkowski) Aleksander, ul. 23. p. ul., 1920, Wilno
1792. Laskowski Wincenty, ul. 5. p. ul., 2. II. 1919, Lwów
1793. Lasota Bolesław, st. ul. 4. p. ul., 26. IX. 1919, Zacisze
1794. Lassota Karol, plut. 12. p. ul., 13. IX. 1919, Warszawa
1795. Latour Stefan, ppor. 12. p. ul., 5. VI. 1920, Ozierna
1796. Latyński Józef, ul. 6. p. ul., 6. I. 1920, Stryj
1797. Laudański Józef, kpr. 5. p. ul., 5. I. 1920, Ostropol
1798. Lawenda Jan, strz. 6. p. s. gran., 14. XII. 1920, Łomża
1799. Lawęda Józef, ul. 6. p. ul., 17. IV. 1920, Dunajowce
1800. Lazarowicz Marian, ul. 11. p. ul., 3. II. 1919, Potylicz
1801. Lebelt Michał, st. ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1802. Lebuta Józef, strz. 2. p. s. k., IX. 1920, Owruć
1803. Lecewicz, ul. 19. p. ul., 28. I. 1918, Antoniny
1804. Lech Rafał, ul. 2. p. ul., 10. III. 1920, St. Konstantynów
1805. Lech Stefan, strz. 9. p. s. gran., 6. X. 1920, Poznań
Lechno-Wasiutyński Marian, zob. Wasutyński-Lechno Marian
1806. Lechoń, ul. oddz. Jaworskiego, 3. VIII. 1919, Bereściczko
1807. Lechowski Witold, ul. 1. p. ul., 31. XII. 1918, Czyżki
1808. Lejewski Kazimierz, kpr. oddz. Jaworskiego, (19. p. ul.), 21. IX. 1920, Radzymin
1809. Lelek Józef, ul. 8. p. ul., 16. II. 1919, Maniewicze
1810. Lemański Władysław, ul. 7. p. ul., 16. X. 1920, niewolaros.
1811. Lemer (Lener) Piotr, wachm. 6. p. ul., 23. V. 1920, Antopol
1812. Lenda Franciszek, ul. 10. p. ul., 19. V. 1920, Rzeczyca
1813. Lendzion Józef, wachm. jazda tatar. 28. V. 1920, Warszawa
1814. Lepczak Jan, st. ul. 1. p. ul., 16. II. 1920, Tarnów
1815. Lepiesza Bolesław, plut. 23. p. ul., IV. 1919, Słonim
1816. Lerohl Stefan, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidcze
1817. Leski Ignacy, ul. 1. p. ul., 29. XI. 1919, Maluszyn
1818. Leski Wacław, kpr. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów,
1819. Leszczuk (Netczuk) Franciszek, ul. 2. p. ul., 4. III. 1919, Warszawa
1820. Leszczyński Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 4. VIII. 1920, Klekotów
1821. Leszczyński Jan, pchor. 17. p. ul., 3. VIII. 1920, n. Siteńką
1822. Leszczyński Józef, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka

1823. Leszczyński Kazimierz, strz. 1. p. s. gran., 25. IX. 1919, Warszawa
1824. Leśniak Aleksander, ul. 11. p. ul., 28. VIII. 1920, Bóbrka
1825. Leśniak Władysław, ul. 14. p. ul., 31. VIII. 1920, Niwirków
1826. Leśniewski Kazimierz, ul. jazda tatar., 12. V. 1920, Teterew
1827. Leśniewski Stanisław, ul. 5. p. ul., 6. IX. 1920, Chodorów
1828. Leśniewski (Leśnicki) Zygmunt, ul. 1. p. ul., 30. VII. 1920, Szczurowice
1829. Leśniodorski Stefan, ul. 24. p. ul., 15. XI. 1920, Olkieniki
1830. Lewandowski Adam, strz. 3. p. s. k., 28. I. 1920, Kraków
1831. Lewandowski Antoni, st. ul. 12. p. ul., 31. VIII. 1920, Jarosław
1832. Lewandowski Bronisław, strz. 2. p. s. k., 5. IX. 1920, Hostynny
1833. Lewandowski Józef, ul. 17. p. ul., 27. VIII. 1920, Chlebowice
1834. Lewandowski Kazimierz, ul. 9. p. ul., 11. VI. 1919, Buczacz
1835. Lewandowski Piotr, strz. 2. p. s. k., 20. IX. 1920, Warszawa
1836. Lewandowski Ryszard, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Zawidzce
1837. Lewandowski Władysław, ul. 3. p. ul., 8. IX. 1920, Kraków
1838. Lewicki Aleksander, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
1839. Lewicki Józef, ppor. 201(3) p. szwol., 29. VIII. 1920, Modlin
1840. Lewicki Stanisław, st. ul. 1. p. ul., 3. IV. 1919, Kraków
1841. Lewiński-Brochowicz Tadeusz, ppor. centr. szk. pdf. jazdy, 18. V. 1920, Przemyśl
1842. Leźnicki Ludwik, ul. 3. p. ul. I Korp. W. P. na Wschodzie, 16. III. 1918, Nasp
1843. Libich Julian, ul. oddz. Dąbrowskiego, (23. p. ul.), 16. I. 1919, Lebiodka
1844. Libner Julian, ul. 3. p. ul., 2. II. 1919, Bełz
1845. Lichota Józef, ul. 6. p. ul., 9. IX. 1919, Kołomyja
1846. Lickogolin Wasyl, ul. 9. p. ul.
1847. Lijnik Józef, ul. 8. p. ul., 10. II. 1920, szp. pol. 208
1848. Linczewski Ksawery, strz. 3. p. s. gran., 28. X. 1919, Włocławek
1849. Linner Kazimierz, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Kanawa
1850. Linowski Stanisław, szwol. 201(3) p. szwol., 17. VIII. 1920, Żurominek
1851. Lipczyński Stefan, st. ul., 7. p. ulan., 16. IV. 1919, Berdówka
1852. Lipiński Piotr, ul. 215. p. ul., 3. IX. 1920, Warszawa
1853. Lipiński Wawrzyniec, szwol. 2. p. szwol., 26. VII. 1920, Lipko-Mirza Sławomir, zob. Mirza-Lipko Sławomir
1854. Lis Bolesław, st. ul. 9. p. ul., 19. VIII. 1920, Żółtańce
1855. Lisiak Jan, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Niemirów
1856. Lisiecki Jan, ul. 7. p. ul., 26. XII. 1918, Kornie
1857. Lisiecki Józef, strz. 1. p. s. k., 27. I. 1920, szp. pol. 206
1858. Lisiecki Michał, por. tatar. p. ul., 1920, Płock
1859. Lisocki Eugeniusz, ul. 12. p. ul., 23. VI. 1920, szp. pol. 602
1860. Lisocki Józef, kpr. 2. p. s. k., 11—20. X. 1920
1861. Lisowski Jan, st. ul. 5. p. ul., 5. IX. 1920, Knihiczany
1862. Lisowski Józef, kpr. 2. p. s. k., X. 1920
1863. Lisowski Michał, kpr. 6. p. s. k., 13. X. 1920, Benica
1864. Liszewski Stanisław, ul. 4. p. ul., 18. VIII. 1920, Góra
1865. Litwiniak Antoni, ul. 5. p. ul., 10—20. IV. 1919
1866. Litwiniuk Antoni, szwol. 1. p. szwol., 3. VI. 1919, Moroczna
1867. Litwiński Jan, ul. 8. p. ul., 29. VII. 1920, Zawidzce
1868. Litwiński Józef, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1869. Lizak Antoni, kpr. 2. p. ul., 11. VIII. 1920, Sokołów
1870. Liżewski Paweł, st. ul. 211. p. ul., 22. X. 1920, szp. pol. 602
1871. Loginowicz Jan, ul. jazda tatar., 31. XII. 1919, Grodno
1872. Lola Jan, strz. 2. p. s. k., VII. 1920,
1873. Lorenc Stanisław, st. ul. 1. p. ul., Leg. Pol.
1874. Loret Emanuel, kpr. 3. p. s. k., 16. VII. 1920
1875. Luba Stanisław, pchor. 19. p. ul.,
1876. Lubański Władysław, ul. 3. p. ul., 22. VII. 1920, Dziezdzie
1877. Lubecki Stanisław, ppor. 3. p. s. k., VII. 1920
1878. Lubecki Stanisław, por. 16. p. ul., 30. VIII. 1920, Kraków
1879. Lubelski Stanisław, strz. 2. p. s. gran., 16. IX. 1920, Częstochowa
1880. Lubiecki Jan, ul. 12. p. ul., 24. IX. 1920, Dęblin
1881. Lubiński Józef, szwol. 2. p. szwol., niewola ros.
1882. Lubiński Tadeusz, ppor. 3. p. s. gran., 21. I. 1920, Warszawa
1883. Ludwiczak Ludwik, ul. 16. p. ul., 25. V. 1920, Ostryjki
1884. Ludwig Michał, strz. 3. p. s. gran., 7. IX. 1920, Grudziądz
1885. Ludwiniak Jan, strz. 9. p. s. gran., VII. 1920, Brody
1886. Lutosławski Roman, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Niemirów
1887. Lutosławski Zygmunt, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
1888. Luty Łukasz, ul. 4. p. ul., 9. XII. 1918, Lublin
1889. Łabaziewicz-Czech Władysław, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 12. IX. 1915, Kowel
1890. Łabczuk Julian Wiktor, plut. 9. p. ul., 19. VIII. 1920, Żółtańce
1891. Łachecki Sylwester, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1892. Łachmanowicz Stanisław, ul. 2. p. ul., 19. V. 1919, Zamość



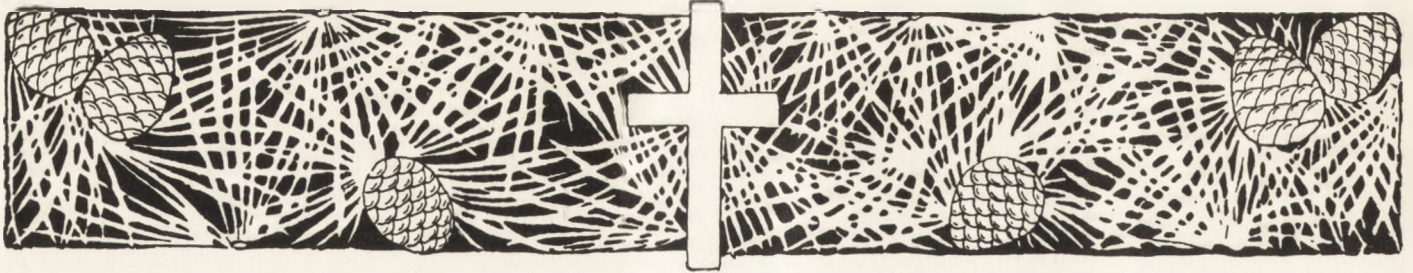


1893. Łada Eugeniusz „Potok“, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
1894. Łakiński Jan, szwol. 201. p. szwol., 10. X. 1920, Nowaki
1895. Łapiński Adam, st. ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
1896. Łapiński Henryk, st. ul. 11. p. ul., 30. VII. 1920, Mytnica
1897. Łapiński Jan, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Żurminiek
1898. Łapiński Józef, ul. 10. p. ul., 18. I. 1920, Warszawa
1899. Łapiński Ksawery, kpr. 3. p. ul., 13. I. 1920, Siedlce
1900. Łaryn Michał, wachm. 6. p. ul., 17. X. 1920, Wołosowce
1901. Łaskowski Aleksander, ul. 211. p. ul., 2. XII. 1920, Wilno
1902. Łaszcz Antoni, ul. 13. p. ul., 6. VI. 1920, Łużki
1903. Łaszczuk Antoni, st. ul., Lublin
1904. Łaszczuk Franciszek, st. ul. 5. p. ul., 3. VIII. 1920, Klekotów
1905. Łaszczuk Konstanty, strz. 1. p. s. gran., 30. X. 1920, Warszawa
1906. Ławniczek Franciszek, strz. 1. p. s. k., 20. II. 1920, Berezewecz
1907. Łazarowicz Henryk, st. ul. 11. p. ul., 2. V. 1919, Kraków
1908. Łazowicki Paweł, ul. 1. p. ul.
1909. Łączyński Michał, wachm. II. bryg. jazdy, 28. IV. 1920, Ostrów Wkp.
1910. Łebkowski Maksymilian, ppor. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 15. XI. 1918, Łopatycze
1911. Łobaczewski Wincenty, ul. 3. p. ul., 8. VII. 1920, Werbcze W.
1912. Łoboda Antoni, ul. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
1913. Łomiński Stanisław, ul. 10. p. ul., 26. VII. 1920, Świsłocz
1914. Łopieński Stanisław, wachm. 4. p. ul., 23. XII. 1920, Dokszyce
1915. Łosiński Szczepan, kpr. 16. p. ul., 28. VII. 1920, Szczurowice
1916. Łoskoczyński Jan, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
1917. Łoszczyński Władysław, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
1918. Łowiecki Aleksander, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
1919. Łoziński Józef, ul. 214. p. ul., 21. IX. 1920, Stepań
1920. Łoziński Mikołaj, ul. 8. p. ul., 4. VIII. 1920, Brody
1921. Łoziński Władysław, ul. 14. p. ul., 27. VIII. 1920, Chłopiatyn
1922. Łozowicki Stanisław, ul. 1. p. ul., 8. VI. 1920, Wernyhorodek
1923. Łożyński Adam, st. ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Berlin
1924. Łubczyński, pchor. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 11. XII. 1917, Dukorka
1925. Łubieński Wacław, ul. 13. p. ul., 5. X. 1920, Wołkowysk
1926. Łubkowski Czesław, ppor. 3. p. s. k., 28. XII. 1920, Zakopane
1927. Łuczak Andrzej, wachm. 15. p. ul., 23. XII. 1920, Poznań
1928. Łuczkiwicz Marian, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Niemirów
1929. Łuczyński Anatol, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Niemirów
1930. Łuka Marian, ppor. 1. p. ul. 5. dyw. syb., na Syberii
1931. Łukasiewicz Franciszek, por. 8. p. ul.
1932. Łukasiewicz Wacław, plut. 14. p. ul., 27. IV. 1920, Koziatyn
1933. Łukasik Antoni, kpr. 2. p. szwol., 20. VIII. 1920, Radziwiłłów
1934. Łukasik Julian, strz. 2. dyon. s. gran., 5. V. 1920, Dziedzice
1935. Łukaszewski Jan, ul. 17. p. ul., 3. VIII. 1920, Radziwiłłów
1936. Łukaszka Jan, ul. 8. p. ul., 19. III. 1919, Sanniki
1937. Łukawski Władysław, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
1938. Łukian Stanisław, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 19. VIII. 1917, Nowy Sącz
1939. Łukomski Aleksander, szwol. 1. p. szwol., 8. IX. 1919, Warszawa
1940. Łukowski Tadeusz, st. szwol. 201 (3) p. szwol., 6. X. 1920, Młyny
1941. Łupanow Karol, strz. 9. p. s. gran., 16. VIII. 1920, Poczajów
1942. Łuszczewski Bronisław, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
1943. Łuszczynski Paweł, ul. 5. p. ul., 14. IV. 1920, Horyń
1944. Łykowski Jan, ul. 17. p. ul., 27. IV. 1920, St. Irsza
1945. Łyżkiewicz Józef, kpr. 1. p. szwol., 19. IX. 1920, Kraków
1946. Machał Maciej, st. strz. 2. p. s. k., 28. VI. 1919, Młynów
1947. Machlejd Ryszard, ul. 3. p. ul., 1. VII. 1920, Hłumcza
1948. Maciaszczyk Józef, ul. ob. ćwic. 6. armii, 4. IX. 1920, Jarosław
1949. Maciaszek Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 5. VI. 1919, Smorgonie
1950. Maciąg Józef, ul. 1. p. ul., 3. IX. 1920, Jarosław
1951. Maciejak Franciszek, strz. 9. p. s. gran., 16. VII. 1920, Tarakanów
1952. Maciejewski, szwol. kon. zw. 1. p. I. Korp. Wsch., I. 1919, Toszczyca
1953. Maciejewski Adam, st. szwol. 1. p. szwol., 21. VIII. 1920, Warszawa
1954. Maciejewski Antoni, ul. 19. p. ul., 25. XI. 1920, Warszawa
1955. Maciejewski Czesław, ul. 5. p. ul., 3. IX. 1920, Serskie Lasy
1956. Maciejowski Władysław, plut. 3. p. s. k., 17. XI. 1918, Dębica



1957. Macke (Mecke) Ludwik, st. uł. 2. p. uł., 5. I. 1920, Wiśniopol
1958. Mackiewicz Adam, st. uł. 23. p. uł., 16. XII. 1919, Michałowo
1959. Mackiewicz Aleksander, uł. sztab 9. dyw. piech. 28. X. 1920, Miedniki
1960. Madej Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 11. V. 1920, Ostrów
1961. Madej Izidor, szwol. 2. p. szwol.
1962. Madej Piotr, szwol. 2. p. szwol., 19. IX. 1920, Kraków
1963. Madej Szczepan, szwol. 1. p. szwol., 30. VII. 1920, szp. pol. 606
1964. Madejewski Antoni, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 18. XII. 1917, Fölsosinewer (Węgry)
1965. Madejski, szwol. 1. p. szwol., 18. VIII. 1920, Arcelin
1966. Madejski Jan, uł. 8. p. uł., 8. II. 1919, Dziedzice
1967. Madliński Piotr, st. strz. 2. p. s. k., 15. VI. 1919, Chałupy
1968. Magierek Jan, uł. 218. p. uł., 14. XI. 1920
1969. Magierowski Bolesław, ppor. 9. p. uł., 31. VIII. 1920, Komarów
1970. Maik Edmund, strz. 9. p. s. gran., VII. 1920, Dubno
1971. Majchorczak Tomasz, szer. 1. komp. teleg. jazdy, 21. II. 1919, szp. pol. 801
1972. Majchorczyk Lucjan, plut. 2. p. uł., 16. III. 1920, szp. pol. 208
1973. Majchrzak Antoni, uł. 9. p. uł., 22. IX. 1920, Dębica
1974. Majchrzak Jan, uł. 1. p. uł., 15. I. 1919, Chełm
1975. Majda Michał, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
1976. Majdachowicz Franciszek, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Stawki
1977. Majdewicz, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Stawki
1978. Majewski Andrzej, uł. 4. p. uł., 10. VIII. 1919, Lida
1979. Majewski Edward, uł. 2. p. uł., 1. X. 1920, Kalisz
1980. Majewski Eugeniusz, plut. 201 (3) p. szwol., 10. X. 1920, Nowaki
1981. Majewski Franciszek, uł. 6. p. uł., 4. V. 1920, Rzeszów
1982. Majewski Michał, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 31. I. 1916, Wolczek
1983. Majewski Szczepan, uł. 4. p. uł., 20. VII. 1919, Wołoszyn
1984. Majka Franciszek, uł. 8. p. uł., 18. VIII. 1920, Rzeszów
1985. Mak Janusz, plut. 4. p. uł., 9. V. 1920
1986. Makar Stanisław, strz. 3. p. s. k., VII. 1920, Klewań
1987. Makaruk Ignacy, st. szwol. 201 (3) p. szwol., 14. IX. 1920, Świniuchy
1988. Makiela Franciszek, uł. 115. p. uł., VIII. 1920, Łomża
1989. Makiela Franciszek, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Jazłowiec
1990. Makomaski Józef, kpr. oddz. Jaworskiego, 19. VIII. 1920, Skrzyszów
1991. Makoń Franciszek, uł. 9. p. uł., 5. X. 1920, Carowy Bór
1992. Makowski Antoni, strz. 2. p. s. k.
1993. Makowski Bolesław, 14. p. uł., 10. VI. 1920, Równe
1994. Makowski Jan, uł. 14. p. uł., 19. VIII. 1920, Wyszogród
1995. Makowski Józef, plut. 3. p. uł., 26. IX. 1920, Przewóz
1996. Maks Janusz, Eugeniusz, plut. 4. p. uł., 9. V. 1920, Bohuszewice
1997. Małaszyński Stefan, st. uł. jazda ryc. pol., 30. VII. 1920, Małkinia
1998. Malczewski Feliks, jazda tatar., XI. 1920, Moskwa
1999. Malczewski Stanisław, kpr. 6. p. uł., 23. IX. 1920, Zastaw
2000. Malec Ignacy, strz. 3. p. s. k., 13. VII. 1920, Tarnów
2001. Malek Józef, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 12. XII. 1920, Wołkowysk
2002. Maleszewski Bolesław, uł. 9. p. uł.
2003. Malik Konstanty, uł. oddz. Jaworskiego, 20. VIII. 1920, Skrzyszów
2004. Malik Władysław, uł. 8. p. uł., 1. II. 1920, Baraczewsko
2005. Malin Adolf, uł. 8. p. uł., 1. III. 1920, szp. pol. 209
2006. Maliniak Stefan, uł. 212. p. uł., 19. VIII. 1920, Skrzyszów
2007. Malinowski Antoni, uł. jazda tatar., 1. I. 1920, Grodno
2008. Malinowski Józef, uł. 4. p. uł., 10. I. 1920, Białystok
2009. Malinowski Józef, uł. 5. p. uł., 12. VI. 1920, Morozówka
2010. Malinowski Klemens, uł. 10. p. uł., 26. VII. 1920, Świsłocz
2011. Malinowski Mieczysław, kpr. 1. p. uł. Leg. Pol., 3. VI. 1917, Piotrków
2012. Malinowski Władysław, wachm. 2. p. s. k., 1920
2013. Malinowski Władysław, strz. 1. dyon. s. gran., 3. I. 1920, Warszawa
2014. Maliński N., uł. 11. p. uł., 4. VII. 1920, Równe
2015. Maliszek Karol, uł. 2. p. uł., 17. IV. 1919, Wadowice
2016. Maliszewski Edward, uł. 8. p. uł., 23. III. 1920, szp. pol. 507
2017. Maliszewski Henryk, uł. 214. p. uł., 1. X. 1920, Warszawa
2018. Maliszewski Stanisław, kpr. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2019. Maluszczycki Aleksander, szwol. 1. p. szwol., 7. VI. 1919, Perekale
2020. Małachowski Bolesław, uł. 12. p. uł., 27. II. 1920, szp. pol. 801
2021. Małas Władysław, strz. szk. pdf. s. gran., 11. VI., Zegrze
2022. Małecki Andrzej, uł. 16. p. uł., 11. VI. 1920, Chałaimgródek
2023. Małecki Mikołaj, uł. oddz. Jaworskiego, 11. VI. 1920
2024. Małkiewicz Antoni, szwol. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Radziwiłłówka
2025. Małkowski Bronisław, uł. 5. p. uł., 12. VI. 1920, Morozówka
2026. Małrzycki Józef, uł. 11. p. uł., 1. VIII., Mikołajów
2027. Mały Stefan, strz. 6. p. s. gran., 6. VIII. 1920, Leszno
2028. Małyszczów Adam, uł. 16. p. uł., 30. VII. 1920, Złoczówka
2029. Małyszko Antoni, kpr. 7. p. uł., 4. III. 1919, Sawicze
2030. Mantelak Antoni, uł. 23. p. lit., 1920, Warszawa
2031. Mańkowski Juliusz, pchor. 3. p. s. k., VII. 1920
2032. Mańkowski Marian, pchor. 108. p. uł., 3. VIII. 1920, Ostrołęka
2033. Marchwiński Józef, uł. 9. p. uł.
2034. Marciniak Aleksander, strz. 3. p. s. gran., 13. V. 1920, Grodno
2035. Marciniak Franciszek, uł. 2. p. uł., 19. II. 1920, Równe
2036. Marciniak Władysław, uł. 5. p. uł., 29. VI. 1920, Zwiahel
2037. Marcinkiewicz Józef, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
2038. Marcinkowski Bolesław, strz. 2. p. s. k.
2039. Marcinkowski Grzegorz, uł. 3. p. uł., 4. VIII. 1919, Warszawa
2040. Marcinkowski Józef, strz. 2. p. s. k., 3. VII. 1920
2041. Marcinkowski Leon, uł. 12. p. uł., 27. V. 1920, n. Rosią
2042. Marcinkowski Władysław, uł. 2. p. uł., 1. IV. 1920, szp. pol. 208
2043. Marek Jan, uł. 12. p. uł., 5. VI. 1920, Ozierna

2044. Marek Tomasz, ul. 9. p. ul.
2045. Marjański Czesław, ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
2046. Markiewicz Marian, plut. 9. p. ul., 26. XII. 1918, Strzelczyńska
2047. Markiewicz Piotr, kpr. 3. p. ul., 10. VIII. 1919, Słuck
2048. Markowski Jan, strz. 3. p. s. gran., 5. VIII. 1919, Sucha
2049. Markowski, ul. 1. p. ul.
2050. Martynowicz Antoni, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 11. X. 1917, Zakopane
2051. Maruszak Ignacy, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 6. II. 1916, Powursk
2052. Marzyrz Konstanty, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Baranowicze
2053. Mas Władysław, ul. 23. p. ul., 24. VI. 1920, Wołpa
2054. Masalski Mieczysław, plut. 25. p. ul., 20. VIII. 1920, Strzygowo
2055. Masiukiewicz Józef, ul. 19. p. ul., 10. X. 1920, Kąkolownica
2056. Masłowski Józef, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
2057. Masłowski Michał, Zygmunt, rtm. 3. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6. II. 1918, Żłobin
2058. Mass Adam, plut. 3. p. ul., 15. XII. 1920, szp. pol. 5010
2059. Massalski Zdzisław, plut. 115. p. ul., 21. VIII. 1920, Mdzewo
2060. Mastelarz, ul. 8. p. ul., 4. X. 1920, Zegrze
2061. Maszkowski Antoni, plut. 7. p. ul., 3. X. 1920, Żołnierkowicze
2062. Maślak Franciszek, ul. 3. p. ul., 9. VII. 1920, Stepań
2063. Maślanka Jakub Józef, ul. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
2064. Maślona Wojciech, ul. 15. p. ul., 10. I. 1919, Szubin
2065. Matan Karol, kpr. 3. p. ul., 25. VII. 1920, Zamość
2066. Mateja Stanisław, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2067. Mateja Władysław, strz. 3. p. s. gran., 31. VIII. 1920, Grupa
2068. Matjasiński Jan, st. ul. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
2069. Matuk Józef, 3. p. s. k., 9. I. 1920, Dokszyce
2070. Matuszewicz-Giedroyć Stanisław, por. 3. p. ul., 11. VII. 1920, N. Grobla
2071. Matuszewski Antoni, ul. 25. p. ul., 17. IX. 1920, Klewań
2072. Matuszewski Stanisław, ul. 115. p. ul., 17. IX. 1920, Klewań
2073. Matuszyk Jan, plut. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
2074. Matyborski Henryk, szwol. 1. p. szwol., 8. I. 1919, Hrubieszów
2075. Matyjaszczyk Jan, ul. 11. p. ul., 19. VIII. 1919, Malinowszczyzna
2076. Matyjaszczyk Konstanty, strz. 4. p. s. gran., 30. VI. 1920, Chojnice
2077. Matynicz Kazimierz, st. ul. 7. p. ul., 16. VIII. 1920, Cyców
2078. Matysiak Kazimierz, ul. 11. p. ul., 7. XII. 1919, Kraków
2079. Matysiak Stanisław, strz. 2. p. s. k., 6. XII. 1919, Kraków
2080. Matyszko Jan, kpr. 7. p. ul., 4. III. 1919, Sawicze
2081. Maz Władysław (Antoni), strz. 3. p. s. k., 20. VII. 1920, n. Rosią
2082. Mazań Wiktor, ul. 14. p. ul., 1. VI. 1920, Rohożno
2083. Mazaraki Aleksander, por. 1. p. ul., 30. VII. 1920, Beresteczko-Szczurowice
2084. Mazur Franciszek, st. ul. 11. p. ul., 8. VI. 1920, Pereślawka
2085. Mazur Marian, ul. 10. p. ul., 26. VII. 1920, Świsłocz
2086. Mazur Wojciech, ul. 9. p. ul., 28. VI. 1920, Korzec
2087. Mazurczak Stanisław, ul. 15. p. ul., 25. IX. 1920, szp. pol. 702
2088. Mazurek Feliks, strz. 1. p. s. k., 21. X. 1920, Lwów
2089. Mazurek Michał, ul. 12. p. ul., 5. X. 1920, Niemiłanka
2090. Mazurkiewicz Edward, ul. 1. p. ul., 28. XII. 1919, Żabiańka
2091. Mazurkiewicz Hieronim, st. ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Włodarka
2092. Mazurkiewicz Jan, ul. 1. p. ul.
2093. Mączewski Ignacy, plut. 7. p. ul., 4. IX. 1920, Suwałki
2094. Mączka Józef, ppor. 2. p. Leg. Pol., 2. IX. 1918, Eka-tery nodar
2095. Mąkowski Jan, ul. 4. p. ul., 19. VIII. 1920, Góra
2096. Mecner Paweł, kpr. 9. p. ul.
2097. Medyna Adolf, rtm. 12. p. ul., 5. VI. 1920, Ozierna
2098. Mejtun Józef, kpr. oddz. Dąbrowskiego (23) p. ul., 16. I. 1919, Lebiodka
2099. Melcer Rudolf, plut. 1. p. szwol., 3. VI. 1919, Moroczna
2100. Melszanc Roman, ul. 8. p. ul., 4. X. 1919, szp. pol. 404
2101. Meus Stefan „Izol“, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 11. II. 1916, Powursk
2102. Męzydło Wincenty, ul., 3. X. 1920, Łódź
2103. Miara Piotr, kpr. 7 p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Niemirów
2104. Miaskowski Józef, ul. jazda tatar., 26. VII. 1920, Kraków
2105. Michalak Franciszek, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
2106. Michalak Jan, ul. 5. p. ul., 1. II. 1920, Warszawa
2107. Michalak Jan, kpr. 6. p. ul., 29. III. 1920, szp. pol. 609
2108. Michalak Teodor, ul. 5. p. ul., 15. V. 1919, Warszawa
2109. Michalak Wincenty, st. ul. 10. p. ul., 19. VIII. 1920, Góra
2110. Michalczyk Maksymilian, ul. 2. p. ul., 12. VIII. 1920, N. Miasto
2111. Michalec Jan, ul. 8. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
2112. Michalik Andrzej, ul. 3 p. ul., 12. II. 1919, Warszawa
2113. Michalik ul. — — — — —
2114. Michalik Paweł, ul. 8. p. ul., 18. IV. 1920, szp. pol. 208
2115. Michalski Jan, ul. 7. p. ul., 3. IX. 1920, Sosnowiec
2116. Michalski Marian, ul. 211 (23) p. ul., 17—18. VIII. 1920, Góra
2117. Michalski Stefan, ul. 15. p. ul., 6. VIII. 1919, Poznań
2118. Michalski Władysław, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 3. V. 1916, Werchy
2119. Michała Franciszek, ul. 1. p. ul., 16. I. 1919, Chełm
2120. Michałowski Jan, ul. 13. p. ul., 11. V. 1919
2121. Michałowski Józef, ul. 10. p. ul., 4. III. 1920, Szaciłki
2122. Michła Stanisław, ul. 7. p. ul., 19. VII. 1919, Wołoszczyzna
2123. Michler Waclaw, szwol. 201. p. szwol., 20. VIII. 1920, Dłużniewo
2124. Michler Waclaw, ul. sztab. 2. dyw. jazdy, 22. XI. 1920, Równe
2125. Michna Ksawery, strz. 4. p. s. gran., 11. X. 1920
2126. Michniewski Marian, plut. 2. p. szwol., 15. VIII. 1920, Przemyśl
2127. Michoń Konstanty, ul. 10. p. ul., 19. II. 1920, Białystok
2128. Michta Władysław, ul. 11. p. ul., 7. X. 1920, Lwów
2129. Miciak Bronisław, ul. 6. p. ul., 9. II. 1920, szp. pol. 608



2130. Miciuk Jakób, strz. 1. p. s. k., 25. XII. 1919, Warszawa
 2131. Mickiewicz Michał, ul. 7. p. ul., 30. III. 1920, Sienna
 2132. Miech Waclaw, ul. 203. p. ul., 8. VIII. 1920, Ciechanów
 2133. Miecznikowski Lucjan, ul. 7. p. ul., 27. VII. 1920, Zamość
 2134. Mielaszko Adam, ul. 23. p. ul., 1919, Lepel
 2135. Mielcarek Kazimierz, ul. 17. p. ul., 27. IV. 1920
 2136. Mielcarek Włodzimierz, ul. 17. p. ul., 27. IV. 1920, Malin
 2137. Mielczarek Stanisław, kpr. 7. p. ul., 20. XI. 1919, Warszawa
 2138. Mielec Piotr, kpr. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
 2139. Mielniczuk Wojciech, ul. 12. p. ul., 3. VI. 1920, Zamość
 2140. Mielaszko Adam, ul. oddz. Dąbrowskiego
 2141. Mienczuk Michał, st. ul. 12. p. ul., 19. VIII. 1920, Żółtańce
 2142. Mieniażek Adam, strz. 2. p. s. k., 5. IX. 1920, Hostynny
 2143. Migdziński Piotr, ul. 115. p. ul., 2. IX. 1920, Tyszowce
 2144. Mijal Władysław, szwol. 2. p. szwol., 2. VIII. 1919
 2145. Miklikowski Waclaw, ul. 18. p. ul., 3. VIII. 1920, Rawicz
 2146. Mikołajczak Aleksander, ul. II. Korp. W. P. na Wschodzie 5. p. ul., 11. V. 1918, Kaniów
 2147. Mikołajczak Józef, ul. 17. p. ul., 3. VIII. 1920, Radziwiłłów
 2148. Mikołajczyk Andrzej, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
 2149. Mikołajewski Jan, szwol. 1. p. szwol., 10. VII. 1920, Miłostów
 2150. Mikos Stanisław, ul. jazda tatar., 10. III. 1920, czoł. san. 27
 2151. Mikulski Michał, ul. 214. p. ul., 4. IX. 1920, Koniuchy
 2152. Mikuła Józef, ul. 8. p. ul., 5. X. 1919, Kowel
 2153. Mikuła Ryszard, ul. 14. p. ul., 27. V. 1920, Nastaszka
 2154. Milbert Józef, ul. 1. p. ul. Leg. Pol.
 2155. Milczarek Ludwik, strz. 5. p. s. gran., 8. X. 1920, Śrem
 2156. Milczarek Władysław, ul. 5. p. ul., 23. II. 1919, Czeremcha
 2157. Milczarek Władysław, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
 2158. Milczewski Eugeniusz, ul. 211(23). p. ul., 9. XI. 1920, Rudziszki
 2159. Milewski Jan, ul. 7. p. ul., 5. I. 1920, Ciechanów
 2160. Milewski Oktawian, ul. 4. p. ul., 28. VI. 1920, Rajcza
 2161. Miller Jan, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920
 2162. Miller Jan, st. szwol. 1. p. szwol., 3. IX. 1919, Warszawa
 2163. Miller Stanisław (Karol), ul. 14. p. ul., 28. VIII. 1920, Jarosław
 2164. Miłaszewski Stanisław, Fanciszek, ppor. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Czeźniki
 2165. Miłaszewski Stanisław, kpr. 1. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
 2166. Miłkowski Tadeusz, st. ul. 108. p. ul., 14. IX. 1920, Błudów
 2167. Miłoch Stanisław, ul. 1.0 p. ul., 19. II. 1920, Białystok
 2168. Miłosz Adam, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
 2169. Minkiewicz Józef, ul. 13. p. ul.
 2170. Minkiewicz, szwol. 201. p. szwol., 20. VIII. 1920, Dłużniewo
 2171. Minter Zygmunt, ppor. 3. p. ul., 16. VIII. 1920, Malinówka
 2172. Minzer Eugeniusz, st. ul. 1. p. ul., 4. I. 1919, Lublin
 2173. Mirosinuk Jan, ul. 12. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
 2174. Mirosznik Edward, ul. 13. p. ul., 5. X. 1920
 2175. Mirza-Lipko Sławomir, kpr. 115. p. ul., 21. VIII. 1920, Mdzewo
 2176. Miska Jan, ul. 1. p. ul., 11. VII. 1920, Lwów
 2177. Misterka Józef, ul. III. bryg. jazdy, 5. II. 1920, szp. pol. 801
 2178. Miszta Józef, st. ul. 9. p. ul., 7. XII. 1920, Brzozdowce
 2179. Miśkiewicz Bronisław, ul. 2. p. ul., 11. VIII. 1920, Ostrołęka
 2180. Miśkiewicz Jan, szwol. 2. p. szwol., 26. IV. 1920, Kraków
 2181. Miśkow Jan, ul. 1. p. ul., 11. VII. 1920, Lwów
 2182. Mitag Jan, ul. 18. p. ul., 4. VIII. 1920, Krzesła
 2183. Mitkowski Franciszek, ul. 108. p. ul., Ostrołęka
 2184. Mizarski Karol, ul. 5. p. ul., 28. V. 1919, Kowel
 2185. Mizera Adam, ul. 2. p. ul., 19. IX. 1920, Romanówka
 2186. Mizia Józef, 10. p. s. gran., 29. VI. 1920, Tczew
 2187. Miziński Jan, st. ul. 12. p. ul., 5. VIII. 1920, Zamość
 2188. Młodzianowski Włodzimierz, ppor. 5. p. ul., 28. VII. 1920, Zwiachel
 Młot-Skwirut Łukasz, zob. Skwirut-Młot Łukasz
 2189. Młynarczyk Jan, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
 2190. Młynarczyk Wojciech, kpr. 15. p. ul., 26. VIII. 1920, Prużana
 2191. Młyniak Jan, st. ul. 12. p. ul., 5. VI. 1920, Ozierna
 2192. Mnich Jan, 9. p. ul., 21—30. IV. 1919, Mościska
 2193. Mnoziński Waclaw, szwol. 1. p. szwol., 11. IX. 1919, Mołodeczno
 2194. Mocarski Franciszek, ul. II. bryg. jazdy, 19. VIII. 1920, Łuck
 2195. Mocek Piotr, st. ul. 15. p. ul., 11. I. 1919, Szubin
 2196. Mochelski Jan, chor. 6. p. ul., 25. I. 1919, Rzeszów
 2197. Modzelewski Kazimierz, ul. 11. p. ul., 14. VIII. 1920, Cholojów
 2198. Modzlełowicz Antoni, kpr. 9. p. ul., 26. II. 1920, Równa
 2199. Moegich Władysław, ul. 3. p. ul., 23. II. 1920, Wilno
 2200. Mojże Józef, ul. 3. p. ul., 11. X. 1912, Raków
 2201. Mokry Czesław, ul. 2. p. ul., 22. VII. 1920, Ciechanów
 2202. Molka Michał, ul. 9. p. ul., 9. XI. 1919, Zubkowice
 2203. Molski Roman, ul. 15. p. ul., 28. XII. 1919, Szatkowo
 2204. Monastyrzuczek Tryfon, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Niemirów

2205. Montak Feliks, ul. oddz. Jaworskiego, 19. VIII. 1920, Skrzyszów
2206. Morawski Seweryn, ul. 2. p. ul., 2. VIII. 1920, Beresteczko
2207. Mordasewicz Henryk, ppor. 11. p. ul., 7. VIII. 1920, Kustyń
2208. Morelowski Józef, ul. 11. p. ul., 14. VIII. 1920, Cholejów
2209. Mordan Władysław, ul. 10. p. ul., 5. XI. 1920, szp. pol. 101
2210. Mosak Waclaw, ul. 12. p. ul., 15. III. 1920, Zamość
2211. Mosiek Teodor, ul. 15. p. ul., 28. XII. 1919, Szatkowo
2212. Moskalski Jan, strz. 1. p. s. k., 20—31. V. 1919
2213. Moszczeński Andrzej, pchor. 15. p. ul., 17. IV. 1920, Kokujewicze
2214. Moszczyński, ul. dyon. jazdy kres., 16. V. 1919, Łuck
2215. Mościcki Bolesław, płk. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 19. II. 1918, Dub
2216. Mościcki Kazimierz, ul. 1. p. ul., 8. VI. 1920, szp. pol. 208
2217. Motyka Jan, ul. 25. p. ul.
2218. Możdżanowski Wojciech, st. ul. 15. p. ul., 4. VII. 1919, Wągrowiec
2219. Mroczkiewicz Daniel, ul. 211(23). p. ul., 21. X. 1920, Wilno
2220. Mroczkowski Stanisław, ułan oddz. Jaworskiego, 5. IV. 1920
2221. Mrowczyński Franciszek, st. ul. 16. p. ul., 26. VII. 1920, Smarzew
2222. Mrowiec Józef, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
2223. Mroziński Bolesław, plut. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 16. II. 1918, Łopatycze
2224. Mrozowicz Janusz, ppor. 2. p. s. gran., 16. XII. 1920, Kołomyja
2225. Mrozowski Kazimierz, ul. jazda ryc. pol., 22. VIII. 1920, Warszawa
2226. Mróz, kpr. 3. p. s. k., VIII. 1920, Moczydła
2227. Mucha Jan, ul. 4. p. ul., 27. IV. 1919, Przemyśl
2228. Mucharzewski Piotr, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Baranowicze
2229. Muchla Stanisław, ul. 7. p. ul., 19. VII. 1919, Wołoszczyzna
2230. Mucko Józef, strz. 1. p. s. gran., 2. VI. 1920.
2231. Mudzo Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 24. XII. 1920
2232. Mularski, st. ul. 212. p. ul., 19. VIII. 1920, Skrzyszów
2233. Murawski Seweryn, ul. 2. p. ul., 25. VII. 1920, Beresteczko
2234. Murzyn Józef, ul. 6. p. ul., 9. VI. 1920, Płoskirów
2235. Musiałek Stefan, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 16. XII. 1917, Czerniowce
2236. Muszyński Józef, szwol. 2. p. szwol., 10. IX. 1920
2237. Muszyński Józef, ul. 2. p. ul., 7. VI. 1920, Żytomierz
2238. Muszyński Waclaw, szwol. 1. p. szwol., 11. IX. 1919, Mołodeczno
2239. Muszyński Waclaw, st. ul. 16. p. ul., 2. VIII. 1920, Zamość
2240. Müller Antoni, 2. p. ul., 20—31. X. 1919, Tarnopol
2241. Myklikowski Waclaw, ul. 18. p. ul., 3. VIII. 1920, Rawicz
2242. Myszkiewicz Włodzimierz, ul. 7. p. ul., 16. IV. 1919, Berdówka
2243. Myszkowski Jan, wachm. 3. p. ul., 8. IX. 1920, Frączki
2244. Mysza Szymon, ul. 5. p. ul., 6. VII. 1920, Równe
2245. Myśliwiec Władysław, ul. 8. p. ul., 27. VIII. 1920, Lwów
2246. Nadachowski Franciszek, st. ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 17. VIII. 1916, Rudka Miryńska
2247. Nadarzyński Kazimierz, plut. 2. dyon. s. gran., 24. III. 1919, Częstochowa
2248. Nadolski Izidor, ul. 7. p. ul., 30. IX. 1919, Lwów
2249. Nadzieja Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 10. XII. 1918, Dołhobyczów
2250. Nagadowski Henryk, szwol. 1. p. szwol., 10. I. 1920, Warszawa
2251. Nagajewicz Stanisław, ul. 5. p. ul., 23. I. 1920, szp. pol. 801
2252. Nagórski Leon, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Żurominek
2253. Nagórski Teodor, szwol. 201(3). p. szwol., 20. VIII. 1920, Dłużniewo
2254. Naktonis Paweł, wachm. 5. p. ul., 29. VI. 1919, Warszawa
2255. Nalepa Szczepan, ul. 2. p. ul., 17. V. 1920, Szepetówka — Nałęcz-Skałkowski Iwo, zob. Skałkowski-Nałęcz Iwo
2256. Namysł Antoni, ul. 17. p. ul., 3. VIII. 1920, Radziwiłłów
2257. Namysłowski Jan, kpr. 2. p. ul. Leg. Pol., 14. VIII. 1917, Warszawa
2258. Napierała Karol, szwol. 2. p. szwol., 15. XI. 1920, Lublin
2259. Napióra Józef, st. ul. 2. p. ul., 21. IX. 1920, Warszawa
2260. Napiórkowski Aleksander, ppor. 108.(20) p. ul., 18. VIII. 1920, Ciechanów,
2261. Narel Emil, ul. jazda tatar., 18. VIII. 1920, Płock,
2262. Narewski Jerzy, ul. 7. p. ul., 6. III. 1919, Sawicze
2263. Narewski Walenty, strz. 1. p. s. gran., 3. VIII. 1920, Kolno
2264. Naruszewicz Jan, ul. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 10. II. 1918, Bobrujsk
2265. Nasutowicz Franciszek, ul. jazda tatar., 6. III. 1920
2266. Natkowski Jan, strz. 4. p. s. gran., 30. VIII. 1920, Aleksandrów Kuj.
2267. Nawratil Franciszek, st. ul. lw. oddz. kaw., 14. V. 1919, Kulików
2268. Nawratil Iwan, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidcze
2269. Nawrocki Antoni, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie, (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
2270. Nawrocki Eugeniusz, por. 13. p. ul., 17. X. 1919, Ziembin



2271. Nawrocki Kazimierz, ul. 13. p. ul., 7. I. 1919, Wilno
2272. Nawrocki Roman, ul. 17. p. ul., 28. VIII. 1920, Brzuchowice
2273. Nawrocki, 13. p. ul.
2274. Nawrot Józef, ul. 8. p. ul., 20. X. 1919, Kraków
2275. Nazar Andrzej, kpr. 12. p. ul., 5. X. 1920, Niemielanka
2276. Nazarewicz Feliks, ul. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.), 12. VIII. 1919, Dubno
2277. Nazdrowicz (Nazarewicz) Wojciech, szwol. 1. p. szwol., 1. VI. 1919, Wilno
2278. Nażar ul.
2279. Negad Jan, ul. 8. p. ul., 9. XI. 1919, Równe
— Nekanda-Trepka Kazimierz, zob. Trepka-Nekanda Kazimierz
2280. Ners Waclaw, ul. 5. p. ul., 18. IV. 1920, Równe
2281. Neska Jan, strz. 10. p. s. gran., 2. VIII. 1920, Rawicz
2282. Neska Szczepan, szwol. 1. p. szwol., 1. IX. 1919
2283. Niciecki Kazimierz, por. 13. p. ul., 10. VIII. 1920, Świeciany
2284. Niciporowicz Józef, ul. 9. p. ul., 9. X. 1920, Korosteń
2285. Nieczyppor Stanisław, strz. 2. p. s. k., 30. X. 1919, Zwiahel
2286. Niedziela Wojciech, ul. 9. p. ul., 8. VIII. 1920, Radziechów
2287. Niedźwiecki Józef, szwol. 1. p. szwol., 25. V. 1920, Mińsk Lit.
2288. Niekrasz Remigiusz, kpr. 1. p. szwol., 7. VI. 1919, Perekale
2289. Niekrasz Tadeusz, kpr. 1. p. szwol., 3. VIII. 1920, Brody
2290. Niemczuk Jan, strz. 5. p. s. k., 12. IX. 1920, Ruda
2291. Niemczycki Stanisław, strz. 2. p. s. k., 12. XII. 1919, Sarny
2292. Niemczycki Stanisław, ul. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.)
2293. Niemczyński Bronisław, plut. 14. p. ul., 30. IX. 1920, Mikola
18. VIII. 1920, Skrzyszów,
2294. Niemiarkiewicz Tadeusz, ul. 13. p. ul., 28. VII. 1920, Grodno
2295. Niemiarkowski Bohdan, ul. 13. p. ul.
2296. Niemiec Andrzej, ul. 18. p. ul., 24. IX. 1920, Krzesła
2297. Niemiec Antoni, st. ul. 9. p. ul.
2298. Niemiec Józef, kpr. 1. p. s. k., 24. XI. 1919, szp. pol. 404
2299. Niemierkiewicz Jan, ul. 13. p. ul., 19. VII. 1920, Grodno
2300. Niemijski Edmund, ul. 10. p. ul., 23. VII. 1919, Białystok
2301. Niepokojczycki Stefan, kpr. 7. p. ul., 16. VIII. 1920, Cyców
2302. Nieroba, ul. oddz. Jaworskiego, 20. II. 1920, Łuczanki
2303. Niesiołowski Zdzisław, por. 9. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
2304. Niewiadomski Bronisław, szwol. 2. p. szwol., 4. VI. 1920, Berdyczów
2305. Niewiadomski Jan, ul. 13. p. ul.
2306. Niewieś Szczepan, ul. 3. p. ul., 9. V. 1920, Kalisz
2307. Niezieliński Stanisław, strz. 1. dyon. s. gran., 3. I. 1920, Warszawa
2308. Nisko Franciszek, st. ul. 17. p. ul., 15. VI. 1920, Starosielce
2309. Nitka Franciszek, ul. 17. p. ul., 17. VIII. 1920, Cholejów
2310. Nitkowski Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Suratycka
2311. Niwiński Józef, szwol. 2. p. szwol., 26. VI. 1920, Zwiahel
2312. Niźmirkowski Franciszek Waclaw, ul. 203. p. ul., 16. IX. 1920, Grupa
2313. Nocoń Stanisław, kpr. 11. p. ul., 25. XI. 1920, Grodno
2314. Norberczak Stefan, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Cholejów
2315. Norek Feliks, strz. 1. p. s. k., 16. VI. 1920, Zamość
2316. Norek Stefan, szwol. 1. p. szwol., 30. VII. 1920, Berlin
2317. Norman Stanisław, ul. 16. p. ul., 18. VIII. 1920, Janów
2318. Nosalik Karol, strz. 1. p. s. gran., 10. VIII. 1920, Warszawa
2319. Nowacki Antoni, ul. 203. p. ul., 15. IX. 1920, Toruń
2320. Nowacki Feliks, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
2321. Nowacki Franciszek, ul. 16. p. ul., 4. VII. 1920, Nowosiółki
2322. Nowacki Józef, ul. 3. p. ul., 7. V. 1919, Kraje
2323. Nowacki Wawrzyniec, ul. 16. p. ul., 7. X. 1920, szp. ewak. 5
2324. Nowak Ignacy, ul. 3. p. ul., 8. IX. 1920, Frąckzi
2325. Nowak Izydor, ul. 7. p. ul., 19. I. 1919, Hrubieszów
2326. Nowak Jan, ul. 17. p. ul., 3. VII. 1920, Radziwiłłów
2327. Nowak Jan, wachm. 108. p. ul., 3. VIII. 1920, Ostrołęka
2328. Nowak Józef, ul. 9. p. ul.,
2329. Nowak Józef ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze
2330. Nowak Ludwik, plut. VII. bryg. jazdy, 30. VIII. 1920, Poznań
2331. Nowak Marcin, ul. 16. p. ul., 20. VIII. 1920, Milejczyce
2332. Nowak Marek, ul. 8. p. ul., 6. VI. 1919, Rafałówka
2333. Nowak Mieczysław ul. 17. p. ul., 5. IX. 1920, Rohatyn
2334. Nowak Stanisław, ul. 3. p. ul., 19. II. 1920, Głusk
2335. Nowak Stanisław, 5. p. s. gran., 10. 12. VI. 1920, Leszno
2336. Nowak Stanisław, ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
2337. Nowak Wojciech, strz. 3. dyon. s. gran., 16. V. 1920, Włocławek
2338. Nowakowski Adam Józef, strz. 9. p. s. gran., 11. VII. 1920 Sady
2339. Nowakowski Antoni, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2340. Nowakowski Eryk, plut. 5. p. ul., 15. XI. 1920, Lwów,
2341. Nowakowski Józef, szwol. 22. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Suratycka
2342. Nowakowski Kazimierz, por. 7. p. ul., 5. VII. 1919, Janowszczyzna
2343. Nowakowski Stanisław, kpr. 1. p. szwol., 24. V. 1919, Warszawa
2344. Nowakowski Stefan, ul. 10. p. ul., 10. VI. 1920, Różnogródek
2345. Nowakowski Tomasz, szwol. 2. p. szwol., 30. VIII. 1920, Komarów
2346. Nowakowski Wincenty, szwol. 1. p. szwol., 29. VII. 1920, Smardzewo
2347. Nowakowski Władysław, wachm. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
2348. Nowicki Feliks, ul. 6. p. ul., 17. X. 1920, Wołosowce
2349. Nowicki Józef, szwol. 2. p. szwol., 23. X. 1919,
2350. Nowicki Józef, ul. 15. p. ul., 20. II. 1920, szp. pol. 702
2351. Nowicki Kazimierz, ul. 13. p. ul.
2352. Nowicki Marcin, strz. 2. p. s. k., 18. VIII. 1920, Krasne
2353. Nowicki Piotr (Antoni), wachm. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 15. II. 1918, Turyn
2354. Nowicki Władysław, ul. 11. p. ul., 7. V. 1919, Wilno
2355. Nowicki Władysław, 16. p. ul., 21. I. 1920, Inowrocław
2356. Nowicki Władysław, szwol. 1. p. szwol., 15. VI. 1919, Równe
2357. Nowicki, ul. 13. p. ul.
2358. Nowolecki Henryk, ppor. 1. p. szwol., 28. VIII. 1920, Żurominek

2359. Nowosiński Leon, szwol. 1. p. szwol., 8. VII. 1920, Smardzewo
2360. Obara Piotr, ul. 1. p. ul., 19. VIII. 1920, Żółtańce
2361. Obertyński Janusz, ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920 Mordy
2362. Obertyński Janusz, pchor. 2. p. s. k., 7. VI. 1920, Tarnów
2363. Oblaciński Kazimierz, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
2364. Obratański Jan, ul. 7. p. ul., 3. VII. 1920, Tuczyn
2365. Obrębski Wacław, strz. 4. p. s. k., 18. I. 1920, Jaworów
— Odrowąż-Waligórski Zdzisław, zob. Waligórski-Odrowąż Zdzisław
2366. Ogłędzki Stefan, st. ul. 1. p. ul., 12. VII. 1920, Frydrychówka
2367. Ojański Marcin, ul. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
2368. Ojrzanowski Julian, ul. 10. p. ul., 8. V. 1920, Rzeczyca
2369. Okołów Czesław, ul. III. bryg. jazdy, 17. VIII. 1919, Baranowicze
2370. Olbryszewski Tomasz, ul. sztab. IV. bryg. jazdy, 5. I. 1920, Zamość
2371. Olechowicz Marian, ppor. 7. p. ul., 22. VIII. 1920, Lublin
2372. Olejkowski Czesław, ul. 10. p. ul., 8. I. 1920, Białystok
2373. Olejniczak Piotr, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
2374. Olek Leonard, ul. 9. p. ul.
2375. Olekiewicz Michał, ul. 10. p. ul., 15. VII. 1919, Białystok
2376. Oleski Antoni, ul. 3. p. ul., 28. XII. 1919, St. Drogi
2377. Oleszczuk Lucjan, st. ul. 12. p. ul., 12. X. 1920, szp. pol. 208
2378. Oleś Albin, kpr. 10. p. ul., VI. 1919, Nowogródek
2379. Oleś Józef, ul. 8. p. ul., 30. VIII. 1920, Narodowa Górka
2380. Olędzki Witold, plut. jazdy tatar., 9. IX. 1919, Słobódka
2381. Oliński Aleksander, st. ul. 1. p. ul.
2382. Oliszewski Władysław, szwol. 2. p. szwol., 26. VII. 1920
2383. Olkowski Franciszek, ul. 4. p. ul., 9. VI. 1920, Smolewicz
2384. Olszamowski Janusz „Łaszczyc“ 2. p. ul. Leg. Pol.
2385. Olszamowski Mieczysław, ul. II. Korp. W. P. na Wschodzie (5. p. ul.), 11. V. 1918, Kaniów
2386. Olszański Witold, rtm. 12. p. ul., 5. VI. 1920, Ozierna
2387. Olszewski Hygin, szwol. 201.(3) p. szwol., 7. IX. 1920, Warszawa
2388. Olszewski Karol, kpr. 4. p. s. k., 5. VIII. 1920, Kozowa
2389. Olszewski Roman, ul. 7. p. ul., 20. IV. 1920, szp. pol. 208
2390. Olszewski Tadeusz, szwol. 2. p. szwol., 26. VII. 1920
2391. Omański Władysław, ul. 14. p. ul., 14. VIII. 1920, Niestanica
2392. Opilek Józef, ul. dyon. ul. pol. 5. Dyw. Syb., 11. XI. 1918 Sardyki gub. Ufańska
2393. Opiela Franciszek, st. ul. 9. p. ul.
2394. Oprzyński Franciszek, ul. 6. p. ul., 19. V. 1920, szp. pol. 608
2395. Oracki Jakób, kpr. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Szczurówice
2396. Orłowski Bronisław, kpr. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920 Wolica
2397. Orpizewski Michał, rtm. st. zb. Kraków, 27. IV. 1920, Wieliczka
2398. Orszewski Wacław, ul. 8. p. ul., 7. I. 1920, Ostrózek
2399. Orzechowski Franciszek, kpr. 17. p. ul., 1. VI. 1920, Stracholesie
2400. Orzechowski Jan, ul. 16. p. ul., 8. V. 1920, Szubówka
2401. Orzechowski Stanisław, wachm. 1. p. szwol., 31. VII. 1920, Tarczyn
2402. Osak Władysław, ul. 2. p. ul., 9. XI. 1920, Piotrków
2403. Osiecki Stanisław, ul. 7. p. ul., 26. XII. 1918, Kornie
2404. Osiecki Stanisław, ul. 4. p. ul., 13. IX. 1919, Ruda Bielska
2405. Osiecki Tadeusz, pchor. 201 (3) p. szwol., 26. IX. 1920, Równe
2406. Osieł Stanisław, ul. 8. p. ul., 9. I. 1920, szp. pol. 801
2407. Osiński Hipolit, strz. 1. p. s. k., 3. IV. 1920, Nowosiółki
2408. Osiński Jan, ul. 15. p. ul., 16. VIII. 1920, Maciejowice
2409. Oskierka Czesław, por. of. szk. jazdy, 4. IV. 1919, Warszawa
2410. Osnowicz Józef, szwol. 1. p. szwol., 30. XII. 1919, Warszawa
2411. Osoński Jan, ul. 15. p. ul., 16. VIII. 1920, Maciejowice
2412. Osowski Cezary, ul. 12. p. ul., 18. IX. 1920, szp. pol. 209
2413. Ossak Stanisław, ul. 12. p. ul., 4. VIII. 1920, Chotyń
2414. Ossoliński Jan, ul. 9. p. ul.
2415. Ossowski Aleksander, ul. 3. p. ul., 11. VI. 1920, N. Grobla
2416. Ossowski Józef, strz. 5. p. s. k., 28. VIII. 1920, Grudziądz
— Ostasz-Zalewski Marek, zob. Zalewski-Ostasz Marek
2417. Ostaszewski Karol, ul. 14. p. ul., 1. VI. 1920, Rohoźna
2418. Ostrowski, szwol. 1. p. szwol. 4. VII. 1919, Horodyszczce
2419. Ostrowski Adolf, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Domaszewicze
2420. Ostrowski Bronisław, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
2421. Ostrowski Edmund, plut. 1. p. szwol., 10. I. 1920, Warszawa
2422. Ostrowski Edward, por. 108. p. ul., 3. VIII. 1920, Ostrołęka
2423. Ostrowski Franciszek, Aleksander plut. 1. p. szwol., 8. VII. 1919
2424. Ostrowski Jan, szw. kon. zw. 1. p. I. Korp. Wsch., VIII. 1918, Kazań
2425. Ostrowski Józef, szwol. 1. p. szwol., 13. VII. 1920, Stawicze
2426. Ostrowski Józef, szwol. 2. p. szwol.
2427. Ostrowski Józef, ul. 8. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
2428. Ostrowski Józef, strz. 6. p. s. k., 10. VII. 1920
2429. Ostrowski Longin, plut. 9. p. ul., 18. VI. 1919, Sanniki
2430. Ostrowski Stanisław, por. 4. p. s. gran., 16. XII. 1920, Grudziądz
2431. Ostrowski Stefan, ppor. 9. p. ul., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
2432. Ostrowski Tadeusz „Oster“, wachm. 1. p. ul. Leg. Pol., 13. III. 1916, Fröhlichsdorf
2433. Ostrowski Włodzimierz, pchor. 12. p. ul., 31. VII. 1920, Mytnica
2434. Oszak Stanisław, ul. 12. p. ul.
2435. Oszczędowski Jan, ul. 8. p. ul., 28. II. 1920, Kilikijów
2436. Ościsłowski Jan, ul. 4. p. ul., 6. VI. 1920, n. Berezyną
2437. Otocki Józef, ul. 211. (23) p. ul., 10. IX. 1920, Warszawa
2438. Otręba Stefan, kpr. 1. p. szwol., 12. IX. 1920, Złoczów
2439. Ottowicz Marian, ul. 23. p. ul., 1920, Warszawa
2440. Owczarski Jan, szwol. 1. p. szwol., 29. VII. 1920, Zawidcze
2441. Pabis Jan, st. strz. 2. p. s. k.
2442. Pacan Antoni, ul. 9. p. ul.

2443. Pacek Józef, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
2444. Pachucki Romuald, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
2445. Pachulski Zdzisław, szwol. 1. p. szwol., 15. VII. 1920, n. Styrem
2446. Packiewicz-Pacholowicki Bronisław, ppor. 10. p. ul., 20. V. 1920, Kalinkowice
2447. Paczusi Florian, ul. 5. p. ul., 25. VIII. 1920, Przemysłany
2448. Paderewski Marcelli, ppor. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Iwaszczuki
2449. Pagórek Henryk, szwol. 1. p. szwol., 30. V. 1920, Chotajewice
2450. Pajak Antoni, ul. 11. p. ul., 14. X. 1920, St. Konstantynów
2451. Pajak Józef, ul. 8. p. ul., 14. III. 1920, szp. pol. 507/J.
2452. Pająkowski Gerhard, plut. 18. p. ul., 17. I. 1919, Gniewków
2453. Pajchel Henryk, kpr. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2454. Pajólek Grzegorz, kpr. 10. p. ul., 20. XII. 1920, szp. Zambrów
2455. Pakulski Aleksander, ul. 6. p. ul., 21. IX. 1919, Rzeszów
2456. Pakulski Marian, st. ul. 1. p. huz. śm., 11. X. 1920, Teresin
2457. Pakuła Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
2458. Pakuła Józef, szwol. 2. p. szwol., 2. IX. 1920
2459. Pakuła Szymon, szwol. 1. p. szwol., 22. VIII. 1920, Warszawa
2460. Palacz Feliks, ul. 1. p. ul., 12. XII. 1920, Żyrardów
2461. Paliszewski Eugeniusz, kpr. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2462. Pałski Jan, ul. 2. p. ul., 18. VIII. 1920, Rzeszów
2463. Pałuszkiewicz Paweł, ul. 1. p. ul., 10. VII. 1920, Łuck
2464. Pałczyński Michał, kpr. 7. p. ul., 4. VII. 1920, Równe
2465. Pałęga Franciszek, ul. 14. p. ul., 25. X. 1920, Korzec
2466. Pałka Antoni, Stefan, ul. 11. p. ul., 24. VII. 1920, Beresteczko
2467. Pałka Stanisław, ul. 1. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
2468. Pałkan Piotr, ul. 4. p. ul., IX. 1919, Kaplice
2469. Pampuszka Józef, ul. 14. p. ul., 14. VIII. 1920, Niestanica
2470. Panasiewicz Tadeusz, 1. p. ul. Leg. Pol., 16. II. 1916
2471. Panczak Ignacy, ul. 16. p. ul., 20. IX. 1920, Rurki
2472. Panecki Wacław, ul. 7. p. ul., 23. III. 1919, Lida
2473. Papajak Wincenty, strz. 1. p. s. gran., 19. I. 1920, Łomża
2474. Papeć Jan, ppor. 9. p. ul., 9—11. II. 1919, Strzelczyska
2475. Papior Józef, strz. 6. p. s. gran., 2. IX. 1920, Warszawa
2476. Papuga Piotr, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze
2477. Parafjanowicz Aleksander, ul. 11. p. ul., 5. IX. 1919, Bohdanowo
2478. Parcheta Adam, strz. 4. p. s. gran., 25. V. 1920
2479. Parjaszewski Jan, strz. 9. p. s. gran., 16. VII. 1920, Tarakanów
2480. Parol Józef, ul. 7. p. ul., 4. VII. 1920, Równe
2481. Partyka Antoni, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
2482. Partyka Józef, ul. 3. dyw. jazdy, 9. II. 1920, szp. pol. 801
2483. Partyka Stanisław, ul. 7. p. ul., 29. IX. 1919, Kamień
2484. Paryła Józef, ul. 6. p. ul., 13. VI. 1919, Lubaczów
2485. Pasek Jan, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
2486. Pasieka Henryk, plut. 201(3). p. szwol., 2. X. 1920, n. Słuczą
2487. Pasierbkiewicz Kazimierz, kpr. oddz. Dąbrowskiego, (23. p. ul.), VII. 1920, N. Wilejka
2488. Pasiński Stanisław, szwol. 2. p. szwol., 16. IV. 1920
2489. Pastuszek Jan, ul. 7. p. ul., 3. I. 1920, Warszawa
2490. Pastuszka Franciszek, ul. 12. p. ul., 7. VII. 1920, Beresteczko
2491. Paszkowski Aleksander, ul. 5. p. ul., 6. VII. 1920, Równe
2492. Paszkowski Bolesław, szwol. 1. p. szwol., 25. VIII. 1920, Mława
2493. Paszkowski Bolesław, ul. 203. p. ul., 2. IX. 1920, Wyszyny Kościelne
2494. Paszkowski Ignacy, ul. 23. p. ul., 1920, n. Niemnem
2495. Paszkowski Wacław, rtm. 7. p. ul., 15. VI. 1920, Miory
2496. Paszyński Władysław, ul. 1. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
2497. Patalas Jan, plut. 1. p. s. k., 29. V. 1920, Sawicze
2498. Pater Jan „Świtez”, wachm. 1. p. ul., 5. VII. 1916, Optowa
2499. Paterak Piotr, kpr. 9. p. ul.
2500. Patowski Józef, ul. 2. p. ul., 26. V. 1919
2501. Pawelec Paweł, ul. 6. p. ul., 4. VII. 1920, Ostrów
2502. Pawełek Michał, plut. 2. p. s. k., 19. X. 1920, Warszawa
2503. Pawlaczek Wojciech, strz. 2. p. s. k., 14. III. 1919, Lwów
2504. Pawlak Franciszek, strz. 6. p. s. gran., 30. V. 1920, Sadzawka
2505. Pawlak Henryk, szwol. 1. p. szwol., 29. VII. 1920, Zawidcze
2506. Pawlak Jan, ul. 2. p. ul., 19. VIII. 1920, Sochocin
2507. Pawlak Kazimierz, ul. 17. p. ul., 4. II. 1920, Gniezno
2508. Pawlak Stanisław, ul. 2. p. ul., 11. VIII. 1920, Hulsk
2509. Pawlak Stanisław, ul. 6. p. ul., 27. VIII. 1920, Aleksandrów Kuj.
2510. Pawlica Kazimierz, ul. 7. p. ul., 2. I. 1919, Sulimów
2511. Pawlicki Bolesław, strz. 9. p. s. gran., 5. XI. 1920, Przemysł
2512. Pawlicki Ludwik, st. ul. 15. p. ul., 29. VI. 1919, Osiek
2513. Pawlikowski Bronisław, st. wachm. 7. p. ul., 21. VII. 1920, Łuck
2514. Pawlikowski ul. 3. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 12. I. 1918, Toszczyca





2515. Pawlikowski Tadeusz, ul. 2. p. ul., I. Korp. W. P. na Wschodzie, 12. II. 1918
2516. Pawłow Jan, ul. 13. p. ul., 21. VI. 1920
2517. Pawłow Wasyl, ul. 3. p. ul., 6. VI. 1920, Wodzica
2518. Pawłowicz Józef, strz. 1. p. s. gran., 10. VIII. 1920, Warszawa
2519. Pawłowski Czesław, szwol. 201(3). p. szwol., 9. XII. 1920 Piotrogród
2520. Pawłowski Feliks, ul. 16. p. ul., 28. VII. 1920, Szczurowice
2521. Pawłowski Jan, ul. 2. p. ul., 12. X. 1920, Korosteń
2522. Pawłowski Józef, kpr. 11. p. ul., 7. VIII. 1920, Kustyn
2523. Pawłowski Konstanty, ul. 4. p. ul., 24. IX. 1920, Porzecze
2524. Pawłowski Mieczysław, ul. 4. p. ul., 26. IX. 1920
2525. Pawłowski Stefan, ul. 9. p. ul., 19. I. 1920, Dąbrowica
2526. Pawłowski Walenty, podf. 3. p. ul., 31. X. 1919, Ostrów Wlkp.
2527. Pazelewicz, szwol. 1. p. szwol., 28. VII. 1920, Smardzewo
2528. Pazur Jan, kpr. 7. p. ul., 17. VI. 1920, Hulki
2529. Pączek Adam, strz. 3. p. s. k., 11. IX. 1920, Warszawa
2530. Pączkowski, wachm. 203. p. ul., 8. VIII. 1920, Opinonogóra
2531. Pecner Stanisław, plut. 14. p. ul., 14. VIII. 1920, Niestanica
2532. Pedachowski Dymitr, por. 14. p. ul., 26. VIII. 1920, Jarosław
2533. Pelc Władysław, szwol. 1. p. szwol., 10. VII. 1920, Miłostów
2534. Pelczar Jan, strz. 2. p. s. k., 30. VIII. 1920, Zamość
2535. Pełka Paweł, ul. 5. p. ul., 3. II. 1920, Sławuta
2536. Pełka Wawrzyniec, ul. 7. p. ul., 27. X. 1920, szp. pol. 602
2537. Pepliński Mateusz, strz., 5. p. s. k., 10. VII. 1920, Grudziądz
2538. Pernal Józef, ul. 9. p. ul.
2539. Perzanowski Stanisław, ul. 4. p. ul., 15. VII. 1920, Ciechanów
2540. Pestka Stanisław, strz. 1. p. s. k., 27. XI. 1919, Chełm
2541. Pestka Stanisław, ul. oddz. Jaworskiego, (19. p. ul.)
2542. Petrolaj Józef, ul. 1. p. ul.
2543. Petrykowski Jan, ul. 3. p. ul., 11. VIII. 1920, Rzeszów
2544. Pęczek Adam, ul. 1. p. ul., 11. IX. 1920, Warszawa
2545. Pękalski Józef, ul. 7. p. ul., 28. V. 1920, Dołgiszki
2546. Pękla Antoni, ul. jazda tatar., 12. XI. 1920, Inowrocław
2547. Piaryn Władysław, ul. 1. p. 5. Dyw. Syb., 27. VII. 1919, na Syberii
2548. Piasecki, ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Skrzyszów
2549. Piątkowski Bronisław, kpr. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2550. Piątkowski Stanisław, ul. 14. p. ul., 10. VII. 1919, Żłota Lipa
2551. Pichel Klemens, strz. 3. p. s. k.
2552. Picher Władysław, ul. 14. p. ul., 20. VIII. 1920, Żółtańce
2553. Pichocki Jan, ul. 4. p. ul., 7. X. 1920, Wadowice
2554. Piciak Antoni, wachm. 3. p. s. k., 29. XI. 1919, Czepukany
2555. Piech Franciszek, szwol. 1. p. szwol., 10. VII. 1920, Suche
2556. Piechowiak Aleksander, ul. 16. p. ul., 24. VIII. 1920, Bydgoszcz
2557. Piecyk Stanisław, ul. 1. p. ul., 2. XII. 1920, Łuck
2558. Pieczara Kazimierz, ul. 8. p. ul., 16. II. 1919, Maniewicze
2559. Pieczeniewicz Józef, ul. 12. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2560. Piekaruś Andrzej, ul. 2. p. ul., 7. VI. 1920, Żytomierz
2561. Piekarz Franciszek, ul. 6. p. ul., 11. IX. 1920, Częstochowa
2562. Piekut Waclaw, ul. 12. p. ul., 15. III. 1920, Zamość
2563. Pieprzyk Andrzej, ul. 8. p. ul., 7. I. 1920, Ostrózek
2564. Pieróg Jan, ul. 17. p. ul., 18. VI. 1920, Gniezno
2565. Pierzchała Michał, strz. p. s. k., 29. XII. 1919, Stanisławów
2566. Piesoczny Józef, strz. 4. p. s. gran., 6. IV. 1920, Chełmno
2567. Pieszczyński Andrzej, strz. 1. p. s. gran., 19. VII. 1919, Kutno
2568. Pietkiewicz Władysław, ul. 13. p. ul., 28. VII. 1920, Grodno
2569. Pietranek Józef, st. 115. p. ul., 1. VIII. 1920, Nowogród
2570. Pietras Antoni, ul., Poloneczko
2571. Pietrasiak Franciszek, ul. 3. p. ul., 22. III. 1920, Kościan
2572. Pietraszek Józef, st. ul. 25. p. ul.
2573. Pietraszkiewicz Wiktor, st. ul. 14. p. ul., 27. IV. 1920, Koziatyn
2574. Pietroszkiewicz Stanisław, ul. jazda tatar. 26. X. 1919, Grodno
2575. Pietrus Antoni, ul. 18. p. ul., 2. X. 1920, Skrobów
2576. Pietrusiński Antoni, ul. 211. p. ul., (23), 9. XI. 1920, Rudziszki
2577. Pietruszyński Waclaw, ul. 17. p. ul., 27. VIII. 1920, Meryszczów
2578. Pietrzak, ul. 1. p. ul., 14. VII. 1920, Podhajce
2579. Pietrzak Edward, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Domaszewice
2580. Pietrzak Michał, ul. 11. p. ul., 8. VI. 1920, Peresławka
2581. Pietrzak Stanisław, ul. 15. p. ul., 3. VIII. 1920, Piotrków
2582. Pietrzak Zygmunt, ul. 2. p. ul.
2583. Pietrzycki Zygmunt, ul. 9. p. ul., 17. X. 1920, Babin
2584. Piętała (Piętak) Daniel, ul. 1. p. ul., 27. VIII. 1920, Cebłów
2585. Piętka Aleksander, szwol. 201(3). p. szwol., 10. X. 1920, Korzec
2586. Piętkowski Jan, Edward, szwol. 1. p. szwol., 6. IV. 1920, Maciejowice
2587. Pigas Jan, ul. 9. p. ul.
2588. Pigiel Klemens, ul. 23. p. ul., 2. VIII. 1920, Twarogi (Twarogi)

2589. Pilarczyk Walenty, st. ul. II. bryg. jazdy, 7. XI. 1920, szp. pol. 101
2590. Pilch Jan, plut. 3. p. s. k., 18. VII. 1920, Tarnów
2591. Pilch Stanisław, wachm. 5. p. ul., 27. VI. 1920, Zwiąhel
2592. Piłśniak Piotr, ul. 11. p. ul., 19. VIII. 1919, Malinow-szczyzna
2593. Piluch (Piluk) Antoni, ul. 23. p. ul., 22. I. 1920, szp. pol. 105
2594. Piłatowicz Antoni, ul. 3. p. ul., 6. VIII. 1920, Zamość
2595. Piotrowiak Czesław, ul. 17. p. ul., 3. VIII. 1920, Ra-dziwiłłów
2596. Piotrowiak Franciszek, ul. 15. p. ul., 9. IX. 1920, Wysokie Lit.
2597. Piotrowski Antoni, ul. 1. p. ul., 30. VII. 1920, szp. pol. 606
2598. Piotrowski Antoni, ul. VI. bryg. jazdy, 19. XI. 1920, Równe
2599. Piotrowski Czesław, ul. 1. p. ul.
2600. Piotrowski Czesław, ul. 5. p. ul., 1. III. 1919, Warszawa
2601. Piotrowski Franciszek, 15. p. ul., 3. VII. 1920
2602. Piotrowski Jan, ul. III. bryg. jazdy, 21—31. I. 1920, szp. pol. 404
2603. Piotrowski Jan, ul. 2. p. ul., 11. VIII. 1920, Ostrołęka
2604. Piotrowski Józef, strz. 4. p. s. gran., 19. IV. 1920
2605. Piotrowski Józef, pchor. 14. p. ul., 20. VIII. 1920, Żółtańce
2606. Piotrowski Kazimierz, ul. 15. p. ul., 20. XII. 1919, Bobrujsk
2607. Piotrowski Kazimierz, ul. jazdy tatar., 18. VIII. 1920, Płock
2608. Piotrowski Piotr, 6. p. s. k., 19. VI. 1920
2609. Piotrowski Stanisław, ppor. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Iwaszczuki
2610. Piotrowski Stanisław, ul. 215(26). p. ul., 18. VIII. 1920, Brodnica
2611. Pióro Stanisław, ul. 1. p. ul., 19. VIII. 1920, Żółtańce
2612. Pisarski Franciszek, szwol., 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
2613. Pisarski Jan, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
2614. Pisarski Michał, ul. 6. p. ul., 31. VII. 1920, Podhorce
2615. Pisarzak Jakub, plut. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wscho-dzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918. Niemirów
2616. Piskło Aleksander, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Bara-nowicze
2617. Piskorski Bronisław, Bonawentura, ul. 2. p. ul., 5. XI. 1920, szp. pol. 7010
2618. Piskorz Władysław, ul. 12. p. ul., 4. X. 1920, Kielce
2619. Piszczkowski Zbigniew, kpr. 8. p. ul., 24. X. 1919, Lwów
2620. Piter Władysław, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
2621. Pitkiewicz Edward, ul. 6. p. ul., 14. III. 1920, Dunajowce
2622. Piwek Franciszek, szwol. 1. p. szwol., 18. VII. 1920, Łuck
2623. Piwowarczyk Władysław, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
2624. Plater-Zyberg Henryk, por. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
2625. Pletz Kazimierz, 4. p. ul., 22. XI. 1919, Babnówka
2626. Plewa Antoni, strz. 2. p. s. gran., 16. IX. 1920, Często-chowa
2627. Plewiński, ul. 17. p. ul., 1. VI. 1920, Stracholesie
2628. Plizga Józef, ul. 9. p. ul.
2629. Pluciński Franciszek, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Sta-rsielce
2630. Pluta Andrzej, ul. 8. p. ul., 1. IX. 1920, Lwów
2631. Pluta Antoni, st. ul. 8. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
2632. Pluta Ignacy, 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Kanawa
2633. Pluta Józef, szwol. 2. p. szwol., 4. IV. 1919, Lublin
2634. Płaszkowski Ignacy, Andrzej, ul. 11. p. ul., 24—31. XII. 1918, N. Miasto
2635. Pławiński Walery, ul. 15. p. ul., 18. VIII. 1920, Dęblin
2636. Płoński, st. ul. oddz. Jaworskiego, 6. III. 1920, Barbarów
2637. Płoński Ignacy, st. strz. 1. p. s. k., 9. IV. 1920
2638. Płoński Julian, ul. 23. p. ul.
2639. Płoski Jan, kpr. 201 (3. szwol.), 12. VIII. 1920, Ka-mienna
2640. Płoski Stanisław, ul. 4. p. ul., V. 1920, Kijów
2641. Płócienniczak Józef, strz. 5. p. s. k., 18. IX. 1920, Kowel
2642. Płócienniczek Daniel, ul. 6. p. ul., 18. IX. 1920, Macie-jowice
2643. Płóciennik Stanisław, ul. 3. p. ul., 6. VIII. 1920, Kalisz
2644. Pniewski Alfons, kpr. 15. p. ul., 8. VIII. 1919, Smo-lewicze
2645. Pochmara Mieczysław, ul. 4. p. ul., 21. V. 1920, Za-dobrzyce
2646. Podbielski Czesław, ul. 13. p. ul., 21. XII. 1919, Ostrów Mazowiecki
2647. Podbielski Józef, ul. 3. p. ul., 10. I. 1920, Kalisz
2648. Podczarski Adam, ul. 203. p. ul.
2649. Podgórski Jan, szwol. 1. p. szwol., 17. X. 1920, Ka-mienny Majdan
2650. Podgrabiński Henryk, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 28. IX. 1915, Kowel
2651. Podhorski Franciszek, por. 5. p. ul., 5. IX. 1920, Kni-hinicz
2652. Podkóliński Karol, ul. 7. p. ul., 8. VIII. 1920, Ciechanów
2653. Podlak Michał, ul. 8. p. ul., 10. I. 1920, Dziedzice
2654. Podlesowski Piotr, szwol. 1. p. szwol., 8. II. 1919, Chelm
2655. Podolski Władysław, ul. 1. p. ul., 3. III. 1919, Lublin
2656. Podowski Józef, kpr. 9. p. ul., 6. VII. 1920, Łuniniec
2657. Podowski Władysław, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2658. Podraza Jan, plut. 9. p. ul., 29. VII. 1920, Beresteczko
2659. Podsadecki Teofil, szwol. 2. p. szwol., 5. III. 1920, Łódź
2660. Podwiak Stanisław, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
2661. Podwysocki Włodzimierz, st. ul. 3. p. ul., 18. VI. 1919, Łohiszyn
2662. Pogonowski Leon, plut. 12. p. ul., 27. VIII. 1920, Chołojów
2663. Pohorecki Stefan, ul. 14. p. ul., 8. VI. 1920, Werny-horodek
2664. Pohoski-Stawisz Michał, por. 7. p. ul., 16. VIII. 1920, Cyców
2665. Poklikajew Władysław, kpr. jazdy tatar., 5. VI. 1920, Pilawy
2666. Pokładnik Stanisław, ppor. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
2667. Pokora Władysław, strz. 4. p. s. gran., 10. VI. 1920, Grudziądz
2668. Pokropowicz Józef, Paweł, ul. 10. p. ul., 3. XII. 1919, Czeluszczewicze
2669. Polak Wojciech, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupicze
2670. Polakiewicz Antoni, ul. 14. p. ul., 1. VI. 1920, Rohożna

2671. Polakowski Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 30. VII. 1920, Berlin-Radziechów
2672. Polański Tadeusz, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
2673. Polaszek Józef, uł. 15. p. uł., 10. VII. 1919, Poznań
2674. Polek Władysław, uł. 6. p. uł., 18. VII. 1920, Radziwiłłów
2675. Polewski Władysław, strz. 3. dyon. s. gran., 6. I. 1920, szp. pol. 201
2676. Polkin Piotr, uł. 4. p. uł., 6. IX. 1919, Kaplicze
2677. Połec Antoni, uł. 9. p. uł., 13. X. 1919, Dębica
2678. Pomiankiewicz Stanisław, uł. 3. p. uł., 3. VIII. 1920, Rzeszów
2679. Pomierny Jan, uł. 1. p. uł., 29. V. 1920, Wołodarka
2680. Pomirski Kazimierz, uł. Leg. Pol.
2681. Pomykała, uł. 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., XII. 1920
2682. Pomykała Wawrzyniec, strz. 4. p. s. k., 25. VII. 1920
2683. Popiel Fryderyk, szwol. 201 (3) p. szwol., 6. X. 1920, Kamienny Bród
2684. Popieliński Franciszek, uł. 17. p. uł., 3. VI. 1920, Djabłowice
2685. Popiołek Franciszek, strz. 5. p. s. k., 4. XII. 1920
2686. Popławski Jerzy, pchor. 3. p. uł., 2. VIII. 1920, Mała Hłumcza
2687. Popławski Kazimierz, uł. 12. p. uł., 12. X. 1919, szp. pol. 406
2688. Popławski Władysław, uł. 9. p. uł., 28. VI. 1920, Korzec
2689. Popowski Kazimierz, uł. 5. p. uł., 21. VII. 1919, Stepań
2690. Poprawa Jan, strz. 6. p. s. gran., 12. IX. 1920, Warszawa
— Poraj-Różański Tadeusz, zob. Różański-Poraj Tadeusz
2691. Porczak Jan, kpr. 4. p. s. k., 16. IX. 1920, Jarosław
2692. Porczewski Wiktor, st. uł. 14. p. uł., 20. VIII. 1920, Żółtańce
2693. Porzecki-Przybysz Waclaw, ppor. 1. p. szwol., 28. I. 1919, Krystynopol
2694. Postalny Franciszek, kpr. 1. p. uł., 12. VI. 1920, Inowrocław
2695. Postrzygacz Mikołaj, strz. 1. p. s. k., 28. IV. 1920, Lublin
2696. Pośnik Karol, strz. 1. p. s. k., 13. X. 1919, Hrubieszów
2697. Potempa Stanisław, strz. 3. p. s. k., 1920
2698. Potępa Stanisław, uł. oddz. Dąbrowskiego (23. p. uł.), 16. VIII. 1920, Warszawa
2699. Poths Józef, uł. 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., IV. 1920, Krasnojarsk
2700. Potkański Antoni, kpr. szw. przyb. Nacz. Wodza, 7. VI. 1920, Żytomierz
— „Potok“ Łada Eugeniusz, zob. Łada „Potok“ Eugeniusz
2701. Potopowicz Wiktor, plut. 13. p. uł., 24. X. 1919, Wilno
2702. Potworowski Jan, uł. 1. p. uł., Gródek Jagielloński
2703. Powroźny Jakub, uł. 14. p. uł., 1. VI. 1920, Rohoźna
2704. Powszechny Piotr, rtm. 9. p. s. gran., 12. VII. 1920, Dubno
2705. Poznański Jan, uł. 3. p. uł., 27. XI. 1918, Zamość
2706. Poźniak Stanisław, plut. 13. p. uł., 30. X. 1920, Bójciszki
2707. Poźnik Jan, plut. 3. p. s. k., 30. VII. 1920, Dzieżbanie
2708. Półtorak Franciszek, plut. 9. p. uł., 16. VIII. 1920, Kamionka-Strumiłowa
2709. Prachnicki Władysław, kpr. 2. p. uł., 11. VIII. 1920, Ostrołęka
2710. Pracki Józef, uł. 14. p. uł., 1. VI. 1920, Rohoźna
2711. Pracki Waclaw, uł. 215 (26) p. uł., 18. VIII. 1920, Brodnica
- „Prawdzic“—Włodek Roman, zob. Włodek—„Prawdzic“ Roman
2712. Prądzyński Stanisław, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
2713. Prądzyński Tadeusz, uł. 5. p. uł., 12. VI. 1920, Morozówka
2714. Prędkiewicz Józef, st. strz. 4. p. s. gran., 31. VII. 1919, Włocławek
2715. Proberz Roman, uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
2716. Procajło Jan, uł. 6. p. uł., 15. X. 1920, St. Konstantynów
2717. Prochacki Józef, uł. 9. p. uł., 3. II. 1919, Dębica
2718. Projs Franciszek, strz. 4. p. s. gran., X. 1920, Woźniesieński
2719. Prokopczyk Mikołaj, plut. 13. p. uł., 20. XII. 1920, Mińsk
2720. Prokop Kazimierz, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
2721. Prokopowicz Jan, szwol. 1. p. szwol., 11. X. 1920, Białka
2722. Prosiński Bolesław, uł. 10. p. uł., 14. I. 1920, Białystok
2723. Próchnicki Władysław, kpr. 2. p. uł., 9. VIII. 1920, Ostrołęka
2724. Prus-Wisniewski Władysław, uł. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
2725. Pruski Józef, mjr. II. Korp. W. P. na Wschodzie (5. p. uł.), 15. V. 1918, Kaniów
2726. Pruszek Bolesław, por. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 14. IV. 1918, Kanawa
2727. Pruszkowski Stanisław, ppor. 201 (3) p. szwol., 22. VIII. 1920, Żurominek
2728. Pruszyński Bolesław, uł. 6. p. uł., 1920, Pawłówka
2729. Pruszyński Ursyn Henryk, pchor. 2. p. uł. Leg. Pol., 27. IX. 1915, Kunskoje-Maniewiczze
2730. Pryk Tomasz, uł. 6. p. uł., 15. VII. 1920, Dąbrowa Górna
2731. Prząda Wojciech, uł. 9. p. uł., 23. VIII. 1920, Tarnów
2732. Przekopowicz Bolesław, uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Domaszewice
2733. Przeniczka Mieczysław, uł. 9. p. uł., 28. VI. 1920, Kilińców
2734. Przewiedzikowski Władysław, plut. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
2735. Przędzielewski Ignacy, uł. dyonu uł. Pol. 5. Dyw. Syb., 15. XI. 1918, Bajroki
2736. Przybill Tadeusz Robert, kpr. uł. M. O. A. O., 28. X. 1920
2737. Przyborowski Maciej, uł. II. Korp. W. P. na Wschodzie (5. p. uł.), Kurytówka
2738. Przybycień Władysław, uł. 14. p. uł., 11. I. 1920, Lwów
2739. Przybylski Antoni, uł. 16. p. uł., 31. VII. 1920, Włodzimierz Woł.
2740. Przybylski Feliks, st. szwol. 2. p. szwol., 7. VII. 1920, Grudziądz
2741. Przybylski Wojciech, uł. 2. p. uł., 11. VIII. 1920, Nowa Wieś
2742. Przybyłowski Jan, szwol. 1. p. szwol., 27. I. 1919, Krystynopol
2743. Przybysz Stanisław, uł. 7. p. uł., 16. VIII. 1920, Cyców
— Przybysz-Porzecki Waclaw, zob. Porzecki-Przybysz Waclaw
2744. Przychoda Stanisław, uł. oddz. Jaworskiego, 19. VIII. 1920, Puławy
2745. Przyjemski Ksawery, wachm. 115. p. uł., 1. VIII. 1920, Nowogród
2746. Przyłocki Walerian, uł. IV. bryg. jazdy, 8. I. 1920, Równe



2747. Przyłucki Władysław, ul. 2. p. ul., 17. III. 1919, Kalisz
 2748. Przysłucha Józef, ul. I. bryg. jazdy, 11. XI. 1919, Warszawa
 2749. Przywara Jan, szwol. 1. p. szwol., 1. IX. 1919
 2750. Przywoźny Antoni, ul. 9. p. ul., 20. I. 1919, Sanniki
 2751. Psocek Józef, szwol. 1. p. szwol., 7. VI. 1919, Perekale
 2752. Pstroch Jan, szwol. 1. p. szwol., 9. VII. 1920, Żydyczyn
 2753. Pstrocki Wiktor, ul. 14. p. ul., 1. VI. 1920, Rohoźna
 2754. Psuś Andrzej, szwol. 1. p. szwol., 19. VIII. 1919, Głowicze
 2755. Pszeniczka, ul.
 2756. Ptasieński Stanisław, strz. 2. p. s. k., 13. VII. 1920, Kraków
 2757. Ptasieński Stanisław, ul. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.), 18. VIII. 1920, Skrzyszów
 2758. Ptaszek Stanisław, ppor. 2. p. s. k., 1920, Nowoświęciany
 2759. Puchalski Feliks, ul. 1. p. ul., 19. VIII. 1920, Żółtańce
 2660. Puchała Franciszek, kpr. 8. p. ul., 29. IX. 1920, Nowosiółki
 2761. Puchała Jan, kpr. 6. p. ul., 12. I. 1920, szp. pol. 12
 2762. Puchała Jan, kpr. 2. p. s. k., 18. I. 1920, Sarny
 2763. Puchała Michał, kpr. 4. p. s. k.
 2764. Pudula Jan, kpr. 6. p. s. k., 18. I. 1920
 2765. Pulekowski Tadeusz, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 4. VII. 1916, Kościuchnowka
 2766. Purczak Jan, kpr. 4. p. s. k.
 2767. Pych Edward, pchor. 7. p. ul., 7. VI. 1920, N. Kruki
 2768. Pyrkowski Sebastian, ul. 2. p. ul., 9. XII. 1918, N. Sącz
 2769. Rabiej Antoni, wachm. 6. p. ul., 18. VII. 1920, Radziwiłłów
 2770. Rachwalski Michał, ul. 9. p. ul.
 2771. Raczek Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 7. VIII. 1920, Zawidcze
 2772. Racznik Jan, plut. 8. p. ul., 22. I. 1920, szp. pol. 801
 2773. Raczynski Antoni, ul. 211(23). p. ul., 21. XII. 1920
 2774. Raczynski Klemens, ul. 1. p. ul., 23. II. 1919, Chełm
 2775. Raczynski Tadeusz, strz. 1. p. s. k., 29. VI. 1920, Hrubieszów
 2776. Radczuk Józef, szwol. 1. p. szwol., 19. IX. 1919, Woronki
 2777. Radkiewicz Bolesław, ul. 3. p. ul., 21. I. 1919, Uhnów
 2778. Radojewski Ludwik, ul. 10. p. ul., 17. VII. 1920, Brześć n. B.
 2779. Radomski Edward, ul. 6. p. ul., 2. VII. 1920, Puzyrki
 2780. Radomski Stefan, ul. 17. p. ul., 15. VI. 1920, Starosielce
 2781. Radomski Władysław, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
 2782. Radyszkiewicz Feliks, ppor. 14. p. ul., 29. VIII. 1920, Jarosław
 2783. Radzicki Wiktor, kpr. 1. p. szwol., 4. VII. 1919, Horodyszcze
 2784. Radziejewski Ludwik, szwol. 1. p. szwol., 10. XI. 1920
 2785. Radziwiłł Stanisław, rtm. 3. p. ul., V. 1920, Malin
 2786. Rajcewicz, ul. oddz. Jaworskiego, 16. V. 1919, Łuck
 2787. Rajmański Bronisław, plut. 2. p. szwol., 16. VIII. 1920, Włocławek
 2788. Rajsner Rudolf, ul. 8. p. ul., 29. VII. 1920, Zawidcze
 2789. Rajtar Andrzej, wachm. 8. p. ul., 11. II. 1920, Dębica
 2790. Rak Karol, 3. p. ul., 7. V. 1919, Kraje
 2791. Rakowski Jerzy, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
 2792. Rakowski Teofil, strz. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Kozin
 2793. Rakwał Jan, ul. 215. p. ul., 1. XI. 1920, Lwów
 2794. Rapacz Andrzej, ul. 16. p. ul., 20. VII. 1920, Piotrków
 2795. Raszewski Teodor, rtm. 15. p. ul., 30. VI. 1920, Nakło
 2796. Raśniak Ludwik, ul. 15. p. ul., 29. VIII. 1920, Poznań
 2797. Rataj Leon, st. ul. 15. p. ul., 17. IV. 1920, Kukujevicze
 2798. Ratajczak Franciszek, ul. 15. p. ul., 4. X. 1920, Baranowicze
 2899. Ratajczak Szczepan, strz. 6. p. s. k., 5. VII. 1920, Karaczyńce
 2800. Ratajczyk Franciszek, ul. 2. p. ul., 13. IV. 1919, Zaborze
 2801. Ratajczyk Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 23. X. 1919, Włocławek
 2802. Ratajski Walenty, ul. 3. p. ul. wlkp., (17. p. ul.) 12. XI. 1919, Krotoszyn
 2803. Ratajski Stanisław, ul. lw. kaw. „Wilki“, 11. XI. 1918, Lwów
 2804. Ratkowski Wacław, ul. 7. p. ul., 27. II. 1920, Olkusz
 2805. Raube Julian, ul. 13. p. ul., 19. VIII. 1920, n. Niemnem
 2806. Rauch, szwol. 1. p. szwol., 7. VIII. 1920, Zawidcze
 2807. Rączkiewicz Roman, st. strz. 10. p. s. gran., 23. IX. 1920, Tczew
 2808. Rdzanek Władysław, ul. 14. p. ul., 15. I. 1920, Lwów
 2809. Rebendel Karol, szwol. 1. p. szwol., 29. VII. 1920, Radziechów
 2810. Rechaluk Karol, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
 2811. Reformat Jan, strz. 2. p. s. k., 1920
 2812. Reformat Stanisław, strz. 4. p. s. k., 13. III. 1920, Chojnice
 2813. Refrumk Stanisław, strz. 6. p. s. k., 13. III. 1920
 2814. Reitner Czesław, ul. jazda mjr. Sawickiego, 28. XII. 1918, Przemyśl
 2815. Rehan Ryszard, ul., VII. 1919, Borowy Młynek
 2816. Rejmański Bronisław, plut. 2. p. szwol., 16. VIII. 1920, Włocławek
 2817. Reklewski Witold, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 12. V. 1917, Ostrołęka
 2818. Reklewski Witold, ul. 4. p. ul., V. 1920, Bohuszewicz
 2819. Reklewski Zdzisław, szwol. 1. p. szwol., 1920, Hrubieszów
 2820. Rembacz Jan, ul. 9. p. ul.
 2821. Rembek Władysław, plut. 3. p. ul., 7. VIII. 1920, Kołpytów

2822. Rembowski Stanisław, ppor. 215(26). p. uł., 18. VIII. 1920, Brodnica
2823. Renik Józef, uł. 5. p. uł., 10. III. 1920, szp. pol. 209
2824. Restorff Bohdan, st. uł. 5. p. uł., 1. X. 1919, Kowel
2825. Rewkowski Stanisław, plut. 23. p. uł., 1919, Lepel
2826. Rewucki Baltazar, uł. 9. p. uł., 6. X. 1920, Iwanówka
2827. Rex Adolf, st. szwol. 2. p. szwol., 10. VII. 1920
2828. Reychan-Zbroja Tadeusz, ppor. M. O. A. O., 17. VIII. 1920, Zadwórze
2829. Rębalski Jan, strz. 6. p. s. k.
2830. Rękawiecki Wawrzyniec, uł. 1. p. uł., 14. IX. 1920, Kremierz
2831. Rękawik Stanisław, uł. 1. p. uł., 28. XII. 1919, Włocławek
2832. Riedel Lucjan, uł. 3. p. uł., 18. II. 1919, Warszawa
2833. Rieger Antoni, wachm. 2. p. uł. Leg. Pol., 8. I. 1917, Kraków
2834. Riess de Riessenhorst Wilhelm, ppor. 6. p. uł., 29. III. 1920, n. Słuczą
2835. Riter Władysław, uł. 8. p. uł., 28. VI. 1920, Kilikijów
2836. Robak Józef, strz. 2. p. s. k., 10. II. 1920, szp. pol. 12
2837. Robakowski Ludwik, ppor. 6. p. uł., 18. XI. 1918, Siedliska
2838. Roczek Wojciech, uł. 115. p. uł., 21. VIII. 1920, Mdzewo
2839. Rodziewicz-Boleszczyk Marian, uł. 1. p. uł., 18. IX. 1916, Sitowicze
2840. Rogala Marek, uł. 9. p. uł., 18. XII. 1918, Nowosiółki
2841. Rogalewski, uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (19. p. uł.), 20. XII. 1917, Drzygówka
2842. Rogalski Nikodem, st. strz. 1. p. s. k., V. 1920, Łuniniec
2843. Rogański Władysław, uł. zakł. I. bryg. jazdy, 19. XII. 1920, Czortków
2844. Rogoziński Henryk, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
2845. Rohland Stanisław, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 7. VII. 1916, Hradysk
2846. Rojewski Zygmunt, por. 2. p. s. gran., 10. X. 1919, Częstochowa
2847. Rokossowski Stanisław, szwol. 201. p. szwol., 17. VIII. 1920, Ćwiklin
2848. Rokosz Wincenty, uł. 12. p. uł., 5. VI. 1920, Ozierna
2849. Rola Aleksander, strz. 3. dyon. s. gran., 10. III. 1920, szp. pol. 201
2850. Roliński Marian, uł. 9. p. uł.
2851. Romanowski Antoni, st. uł. 7. p. uł., 16. VIII. 1920, Cyców
2852. Romanowski Edward, uł. 13. p. uł., 19. X. 1920, Pikieliszki
2853. Romanowski Józef, uł. 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., 29. VII. 1919, na Syberii
2854. Romanowski Wiktor, szwol. 1. p. szwol., 22. VIII. 1920, Warszawa
2855. Romański Piotr, uł. 7. p. uł., 14. II. 1919, Warszawa
2856. Romejko Bronisław, uł. 13. p. uł., 19. IV. 1919, Rusiny
2857. Romer Bronisław, rtm. 1. p. uł., I. Korp. W. P. na Wschodzie, 23. IX. 1918, Rowileńce
2858. Ropęga Ignacy, szwol. 2. p. szwol., 28. VII. 1920
2859. Rosada Czesław, uł. 15. p. uł., 11. I. 1919, Szubin
2860. Rosiński Zygmunt, uł. 5. p. uł., 16. IV. 1920, szp. pol. 209
2861. Roskal Antoni, kpr. 7. p. uł., 23. III. 1919, Lida
2862. Roslan Stanisław, uł. 19. p. uł., 15. IX. 1918, Nowosielica
2863. Rosół Stefan, st. uł. 115. p. uł., 21. VIII. 1920, Mdzewo
2864. Rossa Marcin, uł. 16. p. uł., 11. VI. 1920, Chałaimgródek
2865. Rossa Stanisław, kpr. 7. p. uł., 29. IX. 1920, Białystok
2866. Rostek Józef, uł. 3. p. uł., 27. IX. 1919, Kostrzyce
2867. Roszkowski Ignacy, uł. I. bryg. jazdy, 1. II. 1920, Wilno,
2868. Rostworowski Józef, uł. 1. p. uł. wlkp., (15. p. uł.) 9. XII. 1919, Poznań
2869. Roszkowski Czesław, plut. 115. p. uł., 9. VIII. 1920, Poznań
2870. Rościszewski Edward, uł. 214. p. uł., 5. IX. 1920, Bohutycze
2871. Rot Stanisław, strz. 2. p. s. k., IX. 1920, Owruć
2872. Rozlau Tadeusz, kpr. 11. p. uł., 10. VII. 1919, Użegość
2873. Rozmanith Stanisław, Leon uł. 3. p. uł., XII. 1918, Łopy
2874. Rozsada Czesław, uł. 1. p. uł. wlkp. (15. p. uł.), 12. I. 1919, Szubin
2875. Roztropowicz Henryk, plut. 1. p. uł., 16. V. 1919, Łuck
2876. Rozwadowski Władysław, plut. oddz. rtm. Niemcewicza (23 p. uł.), 10. VIII. 1919, Baranowicze
2877. Rozwalka Józef, strz. 6. p. s. gran., 23. VIII. 1920, Mława
2878. Rożek Grzegorz, szwol. 1. p. szwol., 11. XII. 1919, szp. pol. 112
2879. Roźniewicz Feliks, plut. 2. p. szwol., 3. VI. 1920, Antonówka
2880. Róg Stanisław, uł. 8. p. uł., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
2881. Różański-Poraj Tadeusz, pchor. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Cześniaki
2882. Rózka Grzegorz, szwol. 1. p. szwol., 11. XII. 1919, szp. pol. 112
2883. Różalski Stefan, uł. 2. p. uł., 29. V. 1919, Zamość
2884. Różalski Władysław, uł. 1. p. uł., 29. IX. 1920, Dęblin
2885. Różycki Albin, uł. 2. p. uł., 24. III. 1920, Zamość
2886. Różycki Alfons, uł. 6. p. uł., 18. XI. 1918, Siedliska
2887. Różycki Andrzej, st. strz. 3. p. s. k., 27. VIII. 1920, Radom
2888. Różycki Konrad, szwol. 201(3). p. szwol., 1. X. 1920, Dziekanka
2889. Rudecki Mieczysław, plut. 12. p. uł., 19. VIII. 1920, Żółtańce
2890. Rudnicki, uł. jazda mjr. Jaworskiego



2891. Rudnicki Bolesław, por. 1. p. uł., 12. VII. 1920, Płoskirów
2892. Rudnicki Jankiel, uł. 12. p. uł., 16. III. 1920, Zamość
2893. Rudnicki Mieczysław, pchor. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
2894. Rudnicki Piotr, st. uł. 14. p. uł., 31. VIII. 1920, Niwirów
2895. Rudowicz Piotr, uł. 3. p. uł., 9. VII. 1920, Stepań
2896. Rudy Józef, uł. 7. p. uł., 4. IV. 1929, Sawicze
— Rudzki-Skarbek Jerzy, zob. Skarbak-Rudzki Jerzy
2897. Rudzki Mieczysław, kpr. 12. p. uł., 19. VIII. 1920, Żółtańce
2898. Rudzki Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 7. VIII. 1920, Zobronie
2899. Rupka Józef, uł. 1. p. uł., I. 1920, Tarnów
2900. Rusin Antoni, 2. p. szwol., 18. V. 1920, Ostrów
2901. Rutkowiak Stanisław, uł. 17. p. uł., 14. VI. 1920
2902. Rutkowski Adam, uł. 214. p. uł., 31. VIII. 1920, Zamość
2903. Rutkowski Bronisław, strz. 3. p. s. k., 27. VIII. 1920
2904. Rutkowski Czesław, uł. 3. p. uł., 27. VI. 1919, Waliszcze
2905. Rutkowski Jan, strz. 4. p. s. k., 13. XI. 1919, Zbaraż
2906. Rutkowski Jan, plut. 1. p. uł., 19. VIII. 1920, Żółtańce
2907. Rutkowski Michał, uł. 2. p. uł., 7. I. 1920, Kuśtawce
2908. Rutkowski Wacław, uł. 5. p. uł., 25. V. 1920, Rerezinka
2909. Rutkowski Zygmunt, st. uł. jazdy tatar., 20. VIII. 1919, Poznań
2910. Rutyna Józef, uł. 2. p. uł., 17. IX. 1920, Klewań
2911. Rybak Piotr, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 11. IX. 1916, Sito-wicze
2912. Rybak, uł. oddz. Jaworskiego, 27. IV. 1920, Czarnobyl
2913. Rybarczyk Stanisław, uł. 2. p. uł., 24. VIII. 1920, Ciechanów
2914. Rybczyński Stanisław, kpr. 1. p. huz. (3. p. s. k.), 19. VIII. 1920, Zatory
2915. Rybka Józef, ppor. 3. p. s. k., 4. X. 1920, Lida
2916. Rychlicki Julian, strz. 4. p. s. k., 3. VII. 1920, Międzybórz
2917. Ryzan Szczepan, uł. szw. przyb. Nacz. Wodza, 5. I. 1920, Warszawa
2918. Ryczek Marek, uł. 8. p. uł., 28. VIII. 1920, Komarów
2919. Rydzewski Adam, st. uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Domaszewicze
2920. Rydziński Jan, strz. 9. p. s. gran., 19. IX. 1920, Wolsztyn
2921. Rygał Leonard, wachm. 1. p. uł., 21. VII. 1920, Tarnów
2922. Rygiel Wojciech, strz. 6. p. s. k., 21. II. 1920, szp. pol. 608
2923. Rygier p. uł.
2924. Rymarczyk Franciszek, uł. 11. p. uł., 2. VII. 1920, Korzec
2925. Rymkiewicz Edward, kpr. oddz. Dąbrowskiego, (23. p. uł.), III. 1919, Hotowce
2926. Rypczyński Zygmunt, strz. 4. p. s. gran., 18. V. 1920, Chojnice
2927. Rypień Antoni, wachm. 8. p. uł., 29. VII. 1920, Zawidcze
2928. Ryszewski Franciszek, uł. 10. p. uł., 16. VIII. 1920, Ostrów Wlkp.
2929. Ryś Grzegorz, strz. 5. p. s. gran., 6. IX. 1920, Śrem
2930. Rzczkowski Maksymilian, uł. 3. p. uł., 11. VI. 1920, N. Grobla
2931. Rzeglin Jakub, uł. szw. rtm. Dunin-Borkowskiego, 18. XII. 1918, Czyżki
2932. Rzempotuch Bolesław, Jan, por. 18. p. uł., 15. VIII. 1920, Pruski
2933. Rzempotucki Antoni, strz. 9. p. s. gran., 1. VII. —5. IX. 1920, Dubno
2934. Rzepecki Antoni, uł. 8. p. uł., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
2935. Rzepka Stanisław, uł. 8. p. uł., 29. VII. 1920, Zawidcze
2936. Rzepniewski Franciszek, uł. 11. p. uł., 5. IX. 1920, Czahrów
2937. Rzodzik Władysław, strz. 3. p. s. k., 13. XI. 1919, Borowno
2938. Saalborn, Juliusz, uł. 11. p. uł., 19. XII. 1919, szp. pol. 112
2939. Sabela Stanisław, strz. 9. p. s. gran., 4. VIII. 1920, Brody
2940. Sabiniarz Aleksander, uł. 18. p. uł., 7. IX. 1920, szp. etap. 52
2941. Sabok-Brzozowski Stanisław, ppor. 2. p. uł., 10. XI. 1918, Warszawa
2942. Sadłowski Michał, uł. 11. p. uł. szw. Radom, 6. XII. 1918, Radom
2943. Sadkowski Feliks, uł. 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., 2. VI. 1919, Nowo-Mikołajewsk
2944. Sadowski Antoni, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
2945. Sadowski Jan, strz. 6. p. s. k., 13. X. 1920, szp. pol. 207
2946. Sadowski Józef, uł. 1. p. uł., 8. VII. 1919, Warszawa
2947. Sadowski Konstanty, rtm. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
2948. Sadowski Piotr, strz. 9. p. s. gran., 1. VII. —5. IX. 1920, Brody
2949. Sajar Edward, uł. 2. p. uł., Leg. Pol. 29. IX. 1917, Warszawa
2950. Salach Lucjan, uł. 3. p. uł., 30. IX. 1919, Łódź
2951. Salmenton Leopold, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
2952. Salwa Jan, uł. 9. p. uł., 28. VI. 1920, Kilikijów
2953. Sałaciński Adam, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 13. III. 1916, Fröhlichsdorf
2954. Samborski Piotr, uł. 1. p. uł., 28. I. 1919, Rawa Ruska
2955. Samborski, kpr. 1. p. szwol., 27. I. 1919, Hołe Rawskie
2956. Sandomir Władysław, plut. 2. p. szwol., 6. XI. 1920, Ludwipol
2957. Saniszyn Józef, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 20. VII. 1915, szp. pol. 27, Czerniowce
2958. Sanojca Ludwik, Kazimierz uł. 6. p. p. oddz. kon. Leg. Pol., 26. IX. 1915, Maniewiczze-Kunskoje
2959. Sannowski Michał, szwol. 2. p. szwol.
2960. Sarasin Zygmunt, st. uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Jazłowczyk
2961. Sarek Stanisław, uł. 5. p. uł., 6. II. 1920, szp. pol. 107
2962. Sargalski Edmund, uł. 4. p. uł., 11. VI. 1920, szp. pol. 405
Saryusz-Wolski Ludwik, zob. Wolski-Saryusz Ludwik
2963. Sarnowski Stefan, uł. 18. p. uł., 6. VI. 1920, Miory
— Sarto-Szewc Stanisław, zob. Szewc-Sarto Stanisław
2964. Sarzyński Józef, uł. 2. p. uł., 21. VIII. 1920, Ciechanów
2965. Sasinowski Michał, szwol. 201. p. szwol., 10. VIII. 1920, Wyszomierz
2966. Satermus Józef, uł. 11. p. uł., 28. VIII. 1919, Piotrków
2967. Sawa Józef, strz. 2. p. s. k., 6. III. 1920, Kremno
2968. Sawicki Antoni, kpr. 13. p. uł.,
2969. Sawicki Franciszek, por. 6. p. uł.
2970. Sawicki Jan, szer. 9, komp. tlgr. jazdy, 10. IX. 1920, Kutno
2971. Sawicki Marian, uł. 12. p. uł., 16. IX. 1920, Ołyka

2972. Sawicki Stanisław, ul. 16. p. ul., 1. I. 1920, Łódź
 2973. Sawicki Stanisław, ul. 2. p. ul., 7. VIII. 1920, Jeziorna
 2974. Sawicki Waclaw, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
 2975. Sawicki, ul. 13. p. ul.
 2976. Sawicki, ul. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.), 6. III. 1920, Barbarów
 2977. Sawiński Jan, strz. 4. p. s. k.
 2978. Sawukajtys Mieczysław, szwol. 1. p. szwol., 10. XII. 1918, Dolhobyców
 2979. Schabe Jan, strz. 6. p. s. k., 19. IV. 1920, Płoskirów
 2980. Schmidt Otton, st. ul. 15. p. ul., 8. VIII. 1920, Maciejowice
 2981. Sech Mikołaj, ul. 6. p. ul., 1. XII. 1918, Przemyśl
 2982. Segiet Waclaw, kpr. 11. p. ul., 18. X. 1920, St. Sieniawa
 2983. Sekinowski Michał, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Żurominek
 2984. Sekuła Stanisław, plut. 14. p. ul., 4. VII. 1919, Jazłowiec
 2985. Seleżyński Wincenty, ul. 215(26). p. ul., 23. X. 1920, szp. pol. 704
 2986. Semeniuk Stefan, ul. 7. p. ul., 16. VII. 1920, Ostrożec
 2987. Semik Jan, strz. 4. p. s. k., 1. VII. 1920
 2988. Senkowski, ul. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.), 20. II. 1920, Łuczenki
 2989. Senowski Roman, ppor. 2. p. szwol., 28. IV. 1920, Koziatyn
 2990. Sentowski Waclaw, plut. 1. p. szwol., 26. IX. 1920, Daniczów
 2991. Sepkowski Stefan, st. ul. 1. p. ul.
 2992. Serafin August, ul. 11. p. ul., 3. I. 1920, szp. pol. 206
 2993. Serafin Józef, st. strz. 2. p. s. k., 28. VI. 1919, Młynów
 2994. Serafiński Kazimierz, Szczepan, szwol. 201(3). p. szwol., 22. IX. 1920, Mierzychów
 2995. Seweryn Józef, ul. 5. p. ul., 10. IV. 1920, Lublin
 2996. Sęk Józef, st. ul. 8. p. ul., 30. VII. 1920, Mikołajów
 2997. Sękowski Zygmunt, ul. 7. p. ul., 18. IV. 1919, Warszawa
 2998. Sępkowski Stefan, st. ul. 1. p. ul., 18. VIII. 1920, Żółkiew
 2999. Sibilski Waclaw, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Kraków
 3000. Siczewicz Józef, ul. 12. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
 3001. Sidorow Władysław, kpr. 1. p. ul., 31. VIII. 1920, Tarnów
 3002. Siejka Marian, ul. 9. p. ul.,
 3003. Sieklucki Tadeusz, Jan, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 2. X. 1915, Lublin
 3004. Sielko, ul. dyon. jazdy kres., 16. V. 1919, Łuck
 3005. Siemaszko Wojciech, ppor. 2. p. ul., 12. X. 1920, Korosteń
 3006. Siennicki Józef, strz. 2. p. s. gran., 10. VII. 1919, Częstochowa
 3007. Sieradzki Aleksander, strz. 9. p. s. gran., 1. VII.—5. IX. 1920, Brody
 3008. Sierakowski Jan, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 13. VIII. 1915, Sulejów
 3009. Sierakowski-Ścirko Jan, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 12. VIII. 1915, Ulanie
 3010. Sierakowski Władysław, kpr. 2. p. ul., 6. VII. 1915, Wola Chomiejowa
 — Sierhiejewicz-Ścibor Władysław, zob. Ścibor-Sierhiejewicz Władysław
 3011. Sieteczenko Grzegorz, ul. sztab 1. dyw. piech., 27. II. 1920, szp. pol. 102
 3012. Sikora Andrzej Antoni, ul. 7. p. ul., 6. III. 1919, Sawicze
 3013. Sikora Franciszek, ul. 9. p. ul., 1. II. 1920, Równe
 3014. Sikora Stanisław, ul. 4. p. ul., 13. III. 1920, Rzeszów
 3015. Sikora Stanisław, szwol. 201(3). p. szwol., 1. X. 1920, Dziekanka
 3016. Sikorski Feliks, szwol. 1. p. szwol., 17. X. 1920, Białka
 3017. Sikorski Józef, kpr. 9. p. s. gran., 22. VII. 1920, Dubno
 3018. Sikorski Michał, dyon. szk. str. gran., 13. VII. 1920, Dubno
 3019. Sikorski Sławomir, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
 3020. Silzyk, ul. jazda mjr. Jaworskiego, 20. VIII. 1920, Frankopol
 3021. Sinnicki, ul. jazda mjr. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Skrzyszów
 3022. Sirpiejowicz Władysław, ul. 2. p. ul.
 3023. Sitarek Antoni, ul. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie 16. II. 1918, Łopatycze
 3024. Sitek Piotr, ul. 6. p. ul., 13. IX. 1920, Lwów
 3025. Sitko Stanisław, ul. 6. p. ul., 24. IX. 1920, szp. pol. 301
 3026. Sitnik Antoni, ul. 1. p. ul., 5. VII. 1920, Równe
 3027. Siurda Zygmunt, ul. 3. p. ul., 20. III. 1920, Kraków
 3028. Siwa Władysław, st. ul. 8. p. ul., 9. VI. 1919, Kowel
 3029. Siwajno Józef, ul. 3. p. ul., 1. VIII. 1920, Kniahinin
 3030. Siwiak Ignacy, strz. 3. dyon. strz. gran. 5. XII. 1919, Piotrków
 3031. Skalec Jan, st. strz. 4. p. s. k., 11. IV. 1920, Płoskirów
 3032. Skalski Stanisław, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
 3033. Skalkowski-Nałęcz Iwo, rtm. Obrona Lwowa
 3034. Skarbak-Rudzki Jerzy, ppor. 14. p. ul., 2. IX. 1920, Lwów
 — Skarczewski-Żuk Eugeniusz, zob. Żuk-Skarczewski Eugeniusz
 3035. Skarzyński Bogumił, ppor. 1. p. s. k., 5. III. 1920, Tarnopol
 3036. Skarzyński Bolesław, szwad. Korsaka, 12. IV. 1919, Ejszyski
 3037. Skarzyński Bolesław, strz. 3. p. s. k., 1920
 3038. Skiba Jan, I. bryg. jazdy, 13. X. 1920, szp. pol. 503
 3039. Skibniewski Franciszek, ul. 8. p. ul., 21. II. 1920, Kraków
 3040. Skinder Bolesław, ppor. jazda tatr., 18. VIII. 1920, Płock
 3041. Sklarski Bronisław, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
 3042. Składanek Lucjan, kpr. 2. p. ul., 13. IV. 1919, Zaborze
 3043. Składowicz Paweł, ul. 2. p. ul., 5. VI. 1920, Ozierna
 3044. Skoczek Szczepan, plut. 9. p. ul., 23. VIII. 1920, Krystynopol
 3045. Skonieczny Kazimierz, ul. 5. p. ul., 20. IX. 1920, Lublin
 3046. Skorupko-Czepak Stanisław, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 27. X. 1915, Koszyszcze
 3047. Skowron Andrzej, ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Mordy
 3048. Skowron Andrzej, strz. 2. p. s. k., 10. IV. 1920, Kielce
 3049. Skowroński Henryk, plut. 12. p. ul., 5. VI. 1920, Ozierna
 3050. Skowroński Jan, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
 3051. Skowroński Józef, ul. 11. p. ul., 31. XII. 1919, Radom
 3052. Skórnicki Jan, Leon, kpr. 1. p. ul., 29. IX. 1919, Pniewy
 3053. Skrajnowski Jan, ul. 7. p. ul., 4. III. 1920, poc. Czerw. Krzyża 10

3054. Skrok Franciszek, ul. 7. p. ul., 4. V. 1920, Stanisławów
3055. Skrzydlak Stefan, szwol. 1. p. szwol., 15. VII. 1920, Stawki
3056. Skrzyński Antoni, ul., 4. VIII. 1920, Małkinia
3057. Skrzypczyński Józef, ul. 115. p. ul., 21. VIII. 1920, Mdzewo
3058. Skrzypczyński Marian, ul. 15. p. ul., 12. XII. 1919, Poznań
3059. Skrzypczyński Stanisław, strz. 1. p. s. gran., 20. XII. 1920, Ekasterynburg, niew. ros.
3060. Skubiszewski Wincenty, st. ul. 12. p. ul., 8. VII. 1920, Rudenko-Ruskie
3061. Skulski Stefan, ul. 7. p. ul., 29. II. 1920, Dyneburg
3062. Skupień Józef, ul. 8. p. ul., 29. VII. 1920, Zawidzce
3063. Skupiński Franciszek, ul. 9. komp. tigr. J., 27. IX. 1920, Modlin
3064. Skuratowicz Teofil, por. 4. p. ul., 9. VII. 1920, Hrebionka
3065. Skwarczyński Julian, ul. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
3066. Skwarek Jan, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
3067. Skwirut-Młot Łukasz Stanisław, ul. 1. p. ul. Leg. Pol.
3068. Słanoch Jan, ul. 9. p. ul.
3069. Sławiński Leszek, szwol. 201 (3) p. szwol., 17. VIII. 1920, Płońsk
3070. Sławiński Teodor, st. ul. 1. p. ul., 24. III. 1920, Pszczółki
3071. Sławski Antoni, ul. 9. p. ul., 27. I. 1920, szp. pol. 12
3072. Słodkiewicz Kasper, ul. 9. p. ul., 20. I. 1920, Sanniki
3073. Słodkiewicz Stanisław, strz. 1. p. s. k., 16. XII. 1918, Pnihut
3074. Słomian Franciszek, ul. 9. p. ul., 1. IX. 1920
3075. Słomka Antoni, ul. XVIII. bryg. piech., 11. XII. 1920, Toruń
3076. Słonka Jan, ul. 6. p. ul., 27. V. 1920, Jampol
3077. Słoń Stanisław, ul. 1. p. ul., 1. VII. 1919, Dunajów
3078. Słota Jan, kpr. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
3079. Słowikowski Stefan, ul. 12. p. ul., 3. IV. 1919, Warszawa
3080. Słucznowski Wincenty, pchor. 115. p. ul., 21. VIII. 1920, Mdzewo
3081. Smarzyński Wojciech, kpr. 17. p. ul., 15. VI. 1920
3082. Smidt Adolf, szwol. 2. p. szwol., 21. VIII. 1920
3083. Smoliński Roman, ul. 12. p. ul. (7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie), 14. IV. 1918, Niemirów
3084. Smoła Jan, ul. 9. p. ul.
3085. Smołowski Stefan, ul. 17. p. ul., 23. V. 1920, Kijów
3086. Smołowski Władysław, ul. 6. p. ul., 26. VII. 1920, Brody
3087. Smykowski Feliks, strz. 10. p. s. gran., 2. VIII. 1920, Kraków
3088. Smyk Jan, strz. 3. p. s. k., 28. XI. 1920, Białystok
3089. Smyła Stanisław, ul. 13. p. ul., 6. XII. 1920, Dziedzice
3090. Sobański Stefan, ul. 17. p. ul., 1. VI. 1920, Stracholesie
3091. Sobczak Hipolit, 9. p. s. gran., 16. XII. 1920, Radziwiłłów
3092. Sobczak Józef, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Jazłowiec
3093. Sobczak Julian, ul. 214 p. ul., 22. XII. 1920, Żyrardów
3094. Sobczuk Edward, ul. 2. p. ul., 10. VII. 1919, n. Styrem
3095. Sobczyk Józef, kpr. 1. p. ul., 2. IX. 1920, Łaszczów
3096. Sobek Rudolf, ul. 4. p. ul., 6. IV. 1919, Dziedzice
3097. Sobiecki (Sobieski) Feliks, ul. 13. p. ul., 10. V. 1920, Wilia
3098. Sobieraj Ignacy, ul. 9. p. ul., 16. XII. 1918, Pnihut
3099. Sobieraj Józef, kpr. 7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. ul.), 10. VI. 1918, Niemirów
3100. Sobieski Stanisław, st. ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
3101. Sobieszak Romuald, ul. oddz. Jaworskiego, 6. IV. 1920
3102. Sobieszkański Włodzimierz, rtm. D. O. E. Wołyń, 9. I. 1920, Równie
3103. Sobieszek Romuald, strz. 1. p. s. k., 28. III. 1920, Kalinkowice
3104. Sobolewski Jan, szwol. 2. p. szwol., 21. VIII. 1920
3105. Sobolewski Wiktor, st. ul. 12. p. ul., 7. VII. 1920, Beresteczko
3106. Soboń Marcin, strz. 2. p. s. k., 22. VI. 1920, Nida
3107. Sobotuła Bolesław, st. ul. 23. p. ul., 1919, Lepel
3108. Soból Jan, ul. 7. p. ul., 22. V. 1920
3109. Sobrowski Dymitr, strz. 2. p. s. k., 14. IX. 1920, szp. pol. 404
3110. Socha Leon, ul. 3. p. ul., 17. III. 1920, Jakim-Słoboda
3111. Socha Michał, ul. 6. p. ul., 29. V. 1919, Stryj
3112. Sochacki Bolesław, st. ul. 1. p. ul., 19. XI. 1920, Korzec
3113. Soja Antoni, ul. 8. p. ul., 5. III. 1920, szp. pol. 208
3114. Sokoliński Witold, ppor. 13. p. ul., 20. VII. 1920, n. Niemnem
3115. Sokołowicz Andrzej, ul. 9. p. ul.
3116. Sokołowski Edward, ul. 7. p. ul., 26. III. 1920, Dyneburg
3117. Sokołowski Jan, strz. 2. p. s. k., 21. VII. 1920, Zamość
3118. Sokołowski Józef, szwol. 1. p. szwol., 10. I. 1920, Wilno
3119. Sokołowski Julian, ppor. 23. p. ul., 6. X., Warszawa
3120. Sokołowski Michał, st. ul. 7. p. ul., 14. VIII. 1920, n. Horyniem
3121. Sokołowski Zygmunt, ppor. 1. p. szwol., 10. XII. 1918, Dołhobyczów
3122. Sokół Bolesław, 5. Dyw. Syb., na Syberii
3123. Sokół Władysław, por.-lek. 1. p. ul., 27. III. 1920, Tomsk
3124. Sokulski Bronisław, rtm. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
3125. Solarski Józef, 1. p. ul., 2. IX. 1920, czoł. san. 4
3126. Solarz Franciszek, ul. 14. p. ul., 29. VIII. 1920, Lwów
3127. Solecki Czesław, szwol. 2. p. szwol., 10. V. 1920, Tarnów
3128. Soliński Stanisław, ul. 1. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
3129. Solski Jan, ul. 2. p. ul., 18. VIII. 1920, Rzeszów





3130. Soldaj Paweł, st. uł. 2. p. uł., 19. II. 1920, Połonne
3131. Sołowij Adam, rtm. 8. p. uł., 29. VIII. 1920, Lwów
3132. Sołowski Leon, 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., 20. VII. 1919, na Syberii
3133. Soltan Stanisław, ppor. 23. p. uł., 17. IV. 1919, Baranowicze
3134. Sołtysiak Piotr, uł. 3. p. uł., 9. VII. 1920, Stepań
3135. Somczak Emil, uł. 17. p. uł., 10. VI. 1920, Równe
3136. Sopczyk, kpr. uł.
3137. Sopiński Stanisław, ppor. 2. p. szwol., 31. III. 1919
3138. Soroka Jan, st. uł. 5. p. uł., 21. X. 1920, Garwolin
3139. Sosnecki Stanisław, uł. 17. p. uł., 28. IV. 1920, Gniezno
3140. Sot Konstanty, uł. 14. p. uł., 12. IX. 1920, Michale
3141. Sowiński Ignacy, uł. 16. p. uł., 8. V. 1920, Szubówka
3142. Sowiński Jan, strz. 2. p. s. k., 25. VI. 1920
3143. Sowiński Stanisław, uł. 2. p. uł.
3144. Sozański Stanisław, pchor. 108. p. uł., 3. VIII. 1920, Ostrołęka
3145. Spadło Stanisław, uł. 3. p. uł., 12. IX. 1919, Kalisz
3146. Specht Józef, uł. 1. p. uł. wkp., (15. p. uł.), 11. I. 1919, Szubin
3147. Spialek Leopold, uł. 6. p. uł., 12. I. 1920, Kalinowszczyzna
3148. Spiegel Zygmunt, Szczepan, plut. 6. p. uł., 23. IX. 1920, Zasław
3149. Spinek Stanisław, uł. 3. p. uł., 11. VI. 1920, N. Grobla
3150. Spyra Jan, strz. 2. p. s. gran., 28. I. 1920
3151. Spyryka Jan, uł. 1. p. uł., 5. Dyw. Syb., VI. 1919, poc. san. W. P. 9
3152. Sroczyński Julian, szwol. 2. p. szwol., 28. VI. 1920, Zamość
3153. Stachnik Wawrzyniec, uł. 1. p. uł., 29. V. 1920, Wołodarka
3154. Stachowiak Stanisław, uł. 17. p. uł., 14. VI. 1920, Starosielce
3155. Stachowiak Wacław, uł. 215(26). p. uł., 20. X. 1920, Słonim
3156. Stachowicz Józef, uł. 1. p. uł., 28. V. 1920, Wołodarka
3157. Stachórski, uł. 17. p. uł., 1. VI. 1920, Stracholesie
3158. Stadnicki Adam, st. szwol. 1. p. szwol., 20. VIII. 1920, Modlin
3159. Stala Jan, plut. 1. p. s. k., 13. I. 1920, Lublin
3160. Stalla Włodzimierz, plut. 7. p. uł., 6. IV. 1920
3161. Stambuła Jakub, uł. 6. p. uł., 2. VII. 1920, Dubno
3162. Staniszewski Maciej, uł. 209. p. uł., 5. IX. 1920, Sanok
3163. Stankiewicz Leon, uł. 6. p. uł., 18. I. 1920, Rzeszów
3164. Stankiewicz Mikołaj, 211. p. uł., 4. IX. 1920, Kuluszki
3165. Stańczak Walenty, wachm. 1. p. szwol., 16. VIII. 1920, Smardzewo
3166. Stańczyk Wincenty, uł. 13. p. uł., 11. XI. 1920
3167. Stańkowski Kazimierz, uł. 16. p. uł., 9. VIII. 1920, Jazłowiec
3168. Stapiński Franciszek, kpr. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
3169. Starczewski Tadeusz („Rawski Wincenty”), uł. 2. p. uł., 13. VI. 1915, Rokitna
3170. Starczyński Ludwik, pchor. 115. p. uł., 17. IX. 1920, Klewań
3171. Starosta Leon, strz. 1. p. s. gran., 30. IX. 1919, Szczuczyn
3172. Starowójtów Eliasz, rtm. 201(3). p. szwol., 16. IX. 1920, Moszków
3173. Starzeński Maciej, rtm. 1. p. uł., 1918, Rowileńce
3174. Stasiak Jan, strz. 1. p. s. gran., 2. VIII. 1920, Kolno
3175. Stasicki Leon, strz. 1. p. s. k., 6. II. 1919, Przemyśl
3176. Stasiewicz, uł. oddz. Jaworskiego, 13. I. 1919, Wojnica
3177. Stasiński Wacław, uł. 17. p. uł., 14. VI. 1920, Starosielce
3178. Stasiowski Stanisław, Jan, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
3179. Staszak Franciszek, uł. 3. p. uł., 7. VIII. 1920, Kołpytów
3180. Staszczuk Józef, szwol. 1. p. szwol., 17. I. 1919, Rawa Ruska
3181. Staszewski Marian, uł. 201(3). p. uł., 16. XI. 1920, Włodzimierz Woł.
3182. Staśkiewicz Wojciech, uł. 1. p. uł., 15. II. 1919, Kielce
3183. Stawarz Stanisław, plut. 1. p. szwol., VI. 1920, n. Berezyna
3184. Stawarz Władysław, kpr. 6. p. uł., 2. VII. 1920, St. Sieniawa
— Stawisz-Pohoski Michał, zob. Pohoski-Stawisz Michał
3185. Stawiński Jan, por. 1. p. uł., 9. I. 1920, Warszawa
3186. Stawowski Bolesław, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
3187. Stawowy Błażej, kpr. 6. p. uł., 29. I. 1920, Płoskirów
3188. Stawroński Leon, uł. dyon. jazdy kres., 10. VI. 1919, Włodzimierz Woł.
3189. Stawski Apolinary, kpr. 2. p. s. k., 4. VI. 1920, Bubny
3190. Stec Ludwik, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
3191. Steckiewicz Kazimierz, ppor. oddz., Dąbrowskiego, (23. p. uł.), 25. VII. 1920, Swojatyce
3192. Steckiewicz Władysław Witold, rtm. oddz. Dąbrowskiego (23. p. uł.), 9. II. 1919, Warszawa
3193. Stec Stanisław, uł. 5. p. uł., 11. VI. 1919, Białystok
3194. Stefaniak Bronisław, strz. 9. p. s. gran., 16. VII. 1920, Tarakanów
3195. Stefaniak Franciszek, uł. 12. p. uł., 3. VIII. 1920, Radziwiłłów
3196. Stefanik Stanisław, uł. 6. p. uł., 20. VIII. 1920, Będzin
3197. Stefanowicz Kajetan, ppor. 1. p. szwol., 19. IX. 1920, Ostrózek
3198. Stefański Czesław, uł. 3. p. uł., 16. VI. 1919, Małkowicze St.
3199. Stefański Leon, uł. 215(26). p. uł., 19. VIII. 1920, Grudziądz
3200. Stefański Stanisław, uł. 1. p. uł., 7. I. 1920, Tarnów
3201. Stelmach Wawrzyniec, strz. 1. p. s. k., 5. IV. 1920, Hrubieszów
3202. Stempień (Stępień) Wincenty Wojciech, st. uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 8. IX. 1915, Serechowice

3203. Stempniak Antoni, st. ul. 9. p. ul.
3204. Stencel Jan, st. strz. 5(7). p. s. k., 17. IX. 1920, Chełm
— v. Sternstein-Helcel Tadeusz, zob. Helcel-Sternstein Tadeusz
3205. Stesłowicz Witold, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 24. I. 1915, Miskolcz
3206. Stetkiewicz Franciszek. ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 8. VIII. 1915, Składów n. Wieprzem
3207. Stępień Antoni, ul. 7. p. ul., 19. I. 1920, Budslaw
3208. Stępień Franciszek, ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Mordy
3209. Stępień Franciszek, strz. 2. p. s. k., 15. V. 1920, Pińczów
3210. Stępień Ignacy, strz. 2. p. s. gran., 12. XI. 1920, Częstochowa
3211. Stępień Jan, ul. 11. p. ul., 14. IX. 1919, Pohost
3212. Stępień Stanisław, kaw. Leg. Pol., 1. IX.—31. XII. 1915
3213. Stępień Stanisław, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
3214. Stępień, ul. 2. p. ul., 7. II. 1920, szp. pol. 7010
3215. Stępiński Aleksander, ul. I. bryg. jazdy, 16. V. 1920, szp. pol. 107 J
3216. Stępiński Jan, ul. 2. p. ul., 25. I. 1920
3217. Stępkowski Jan, ul. 4. p. ul., 29. VII. 1920, Skierniewice
3218. Stępiak Aleksander, plut. 1. p. ul., 29. V. 1920, Hajwron
3219. Stępniewski Franciszek, Jan, ul. 4. p. ul., 24. IX. 1920, Druskieniki
3220. Stępniewski Ignacy, kpr. 1. p. szwol., 21. VIII. 1920, Ciechanów
3221. Stępowski Janusz, kpr. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920, Głowicze
3222. Stoliński Tomasz, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 27. VI. 1916, Gorodok
3223. Stopa Józef, ul. 1. p. ul., 5. Dyw. Syb., 25. XII. 1919, St. Tajga
3224. Stów Stanisław, ul. 17. p. ul., 8. I. 1920, Gniezno
3225. Strachocki Władysław, ul. 2. p. ul., 15. VI. 1917, Warszawa
3226. Strączkowski Jan, szwol. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Sestryńówka
3227. Stranc Kazimierz, ul. 17. p. ul., 28. IV. 1920, Irsza
3228. Stranczyk Józef, strz. 3. dyon. s. gran., 17. III. 1920, Grodno
3229. Straus Zygmunt, ul. 7. p. ul., 28. XII. 1918, Kornie
3230. Stroynowski Wincenty, ppor. 11. p. ul., 5. VI. 1920, Szczołne
3231. Stroynowski Zbigniew, por. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Warszawa
3232. Stróżycki Adam, ul. 7. p. ul., 17. I. 1920, Mińsk Maz.
3233. Strumiłło Józef, ul. 13. p. ul., Postrezje
3234. Strygiel Stefan, ul. 10. p. ul., 20. II. 1920, Białystok
3235. Strzałkowski Marian, ul. 4. p. ul., 22. VI. 1920, Rawanicze
3236. Strzałkowski Stefan, pchor. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów,
3237. Strzegocki Kazimierz, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 9. VIII. 1915, Budziski n. Wieprzem
3238. Strzelec Franciszek, ul. 8. p. ul., 29. VII. 1920, Zawidcze
3239. Strzelecki Bernard, ul. 18. p. ul., 5. VIII. 1920, Dnija
3240. Strzelecki Czesław, kpr. 14. p. ul.
3241. Strzelecki Karol, strz. 6. p. s. k., 23. X. 1920, Tarnopol
3242. Strzelecki Mieczysław, ul. 7. p. ul., 26. I. 1919, Uhnówz
3243. Strzeński, ul. 108. p. ul., 15. IX. 1920, Biskupice
3244. Strzeszewski Paweł, wachm. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1916, Wołyń
3245. Strzeszewski Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 22. VI. 1920, Czeres
3246. Strzeszewski Waclaw, ul. 2. p. ul., 3. II. 1920, Połonne
3247. Strzyżewski Antoni, szwol. 1. p. szwol., 29. IV. 1920, Warszawa
3248. Stwak Stanisław, plut. 1. p. szwol., VI. 1920, n. Berezyną
3249. Stych-Ślusarczyk Tadeusz, ppor. 9. p. ul., 6. V. 1920, Olszanica
3250. Styczyński Bronisław, ul. 12. p. ul., 1. V. 1920, Fastów
3251. Subok, ul. 23. p. ul., 1920, Wilno
3252. Suchenek Stefan, strz. 9. p. s. gran., 11. VII. 1920, Sady
3253. Suchodolski, ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Skrzyszów
3254. Suchodolski Franciszek, ul. 7. p. ul., 10. II. 1920, Dyneburg
3255. Suchodolski Stanisław, st. ul. 1. p. ul., 14. VIII. 1920, Cholojów
3256. Suchowiecki Franciszek, strz. 3. p. s. gran., 28. X. 1920
3257. Sujdak (Sajdak) Franciszek, strz. 1. p. s. k., 2. I. 1920, szp. pol. 208
3258. Sujkiewicz, ul. oddz. Jaworskiego (19. p. ul.), 14. VIII. 1919, Testuchów
3259. Sukiennicki Roman, ul. szw. rtm. Jabłońskiego, 15. XII. 1918, Jaksmanice
3260. Sulczak Józef, strz. 6. p. s. k., 8. I. 1920, Jaworów
3261. Sulimirski Witold, ppor. 6. p. ul., 23. IX. 1920, Zaslav
3262. Sulistrowski Zygmunt, rtm., Lida
3263. Sulma Jan, ul. 3. p. ul., 16. VIII. 1920, Cyców
3264. Sułek Stefan, kpr. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
3265. Supoń, ul. oddz. Jaworskiego, 28. VIII. 1920, Żabinka
3266. Surowiec Piotr, ul. 25. p. ul., 6. VIII. 1920
3267. Surwik Ludwik, kpr. jazdy tatar., 19. V. 1919, Białystok
3268. Surzycki Waclaw, ul. 1. p. ul., 28. VIII. 1920, szp. pol. 209
3269. Suski Stanisław, ul. 7. p. ul., 18. X. 1920, Krajce
3270. Suzin Adam, ppor. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie 30. I. 1918, Turyn
3271. Swadkiewicz Bronisław, ul. 6. p. ul., 12. VII. 1920, Dubno
3272. Syba Stanisław, ul. 8. p. ul., 17. V. 1919, Ołyka
3273. Sybilski Waclaw, ul. 16. p. ul., 28. VII. 1920, Szczurowice
3274. Sydkowski Władysław, strz. 2. p. s. k., 13. VIII. 1920, Klewań
3275. Sydorow Władysław, ul. 1. p. ul.
3276. Sygnarek Władysław, plut. 11. p. ul., 8. VI. 1920, szp. pol. 107
3277. Sylwestrowicz Ludwik, ul. 1. p. ul., 20. VIII. 1920, Kulików
3278. Sylwet Adam, ul. 8. p. ul., 30. VII. 1920, Mikołajów
3279. Synowiec Walenty, ul. 17. p. ul., 27. IV. 1920, Malin
3280. Sypka Ludwik, strz. 1. p. s. gran., 21. I. 1920, Ostrołęka
3281. Sypniewski Franciszek, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, St. Irsza
3282. Syrwald Adam, ul. IV. bryg. jazdy, 22. I. 1920, szp. pol. 206
3283. Sysa Władysław, ul. 7. p. ul., 28. IX. 1920, Lida
3284. Szaba Bolesław, strz. kon. 6. p. s. k., 11. VIII. 1920, Lwów
3285. Szabaldikin Jan, ul. 1. p. ul., 17. XI. 1920, Korzec
3286. Szablewski Franciszek, ul. 1. p. ul., 13. IX. 1920, n. Bugiem
3287. Szablowski Jan, ul. 1. p. ul., 13. I. 1919, Gródek Jagiell.

3288. Szablowski Ludwik, plut. 12. p. ul., 14. VIII. 1920, Chojów
3289. Szablowski Władysław, ul. 10. p. ul., 20. IV. 1920, szp. pol. 204
3290. Szablowski Zygmunt, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 29. VI. 1917, Wadowice
3291. Szafrąski Antoni, ul. szw. przyb. Nacz. Wodza, 30. IV. 1920, Warszawa
3292. Szala Władysław, plut. 9. p. ul., 21. X. 1919, Rudniszcze
3293. Szaleniec Stanisław, wachm. 23. p. ul., 14. X. 1920, Wilno
3294. Szalewicz Stanisław, kpr. oddz. mjr. Dąbrowskiego, 16. I. 1919, Lebiodka
3295. Szalkiewicz Bronisław, rtm. 23. p. ul. (3. p. s. k.), 13. X. 1920, Wilno
3296. Szalankiewicz Piotr, ul. 1. p. ul. 5. Dyw. Syb., Tajga
3297. Szałowski Kazimierz, pchor. 23. p. ul.
3298. Szałunow Jakub, ul. 2. p. ul., 18. VI. 1920, Jeziorna
3299. Szandała Julian, ul. 6. p. ul., 24. V. 1920, Wapniarka
3300. Szapliński Stanisław, ul. 10. p. ul., 1. V. 1919, Białystok
3301. Szatkowski Stanisław, ul. 4. p. ul., VII. 1920, Czarotowszczyzna
3302. Szawracki (Szawrocki) Marian, ul. 2. p. ul., 6. VII. 1916, Kunskoje
3303. Szczap Antoni, st. ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
3304. Szczeblewski Czesław, st. ul. 2. p. ul., 2. V. 1920, Równie
3305. Szcześlak Wojciech, kpr. 15. p. ul., 17. I. 1920, szp. pol. 106.
3306. Szczek Józef, ul. 7. p. ul., 5. XI. 1920, Przasnysz
3307. Szczemirski Witold, plut. 13. p. ul., 19. X. 1920, Halinowo
3308. Szczepa Jan, ul. 6. p. ul., 5. X. 1920, Sosnowiec
3309. Szczepan Jan, strz. 6. p. s. k.
3310. Szczepaniak Jan, strz. 1. p. s. gran., 25. X. 1919, Szczuczyn
3311. Szczepaniak Józef, szwol. 1. p. szwol., 18. VIII. 1920, Smardzewo
3312. Szczepaniak Józef, 14. p. ul., 7. VII. 1920, Koziatyn
3313. Szczepaniak Józef, st. wachm. 13. p. ul.
3314. Szczepaniec Franciszek, plut. 8. p. ul., 7. I. 1920, Ostrówek
3315. Szczepański Józef, ul. 9. p. ul.
3316. Szczepka Franciszek, strz. 2. p. s. k., 22. VIII. 1920, Pińczów
3317. Szczepko Franciszek, ul. oddz. Jaworskiego 19. p. ul., 18. VIII. 1920, Mordy
3318. Szczerba Jan, strz. 2. p. s. k., 18. VIII. 1920, Krasne
3319. Szczerba Rudolf, ul. 6. p. ul., 18. VII. 1920, Radziwiłów
3320. Szczermiński Witold, plut. 13. p. ul., 19. X. 1920
3321. Szcześniak Stanisław, kpr. 3. p. ul., 8. IX. 1920, Frączki
3322. Szcześniak Bronisław, ul. 14. p. ul., 12. VI. 1920, Korzec
3323. Szcześniak Władysław, ul. szw. przyb. Nacz. Wodza, 7. VI. 1920, Żytomierz
3324. Szczołba Władysław, ul. 1. p. ul., 26. XI. 1918, Kielce
3325. Szczubelek Czesław, st. ul. 10. p. ul., 4. XII. 1920, szp. pol. nr 207
3326. Szczurzewski Paweł, strz. 9. p. s. gran., 11. VII. 1920, Dubno
3327. Szczygielski Kazimierz, st. szwol. 1. p. szwol., 26. VII. 1920, Smarzów
3328. Szczygiel Tomasz, ul. 9. p. ul., 12. X. 1919, Kiszyn
3329. Szegidewicz Machmud, ul. jazdy tatar., 1. IX. 1920, Poznań
3330. Szejka Jan, ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
3331. Szejn Ryszard, szwol. 1. p. szwol., 11. VIII. 1920, Zawidcze
3332. Szeliski Hamilkar, rtm. 7. p. ul. III. Korp. Pol. (12. p. ul.), 14. IV. 1918, Kanawa
3333. Szembelka Czesław, ul. 10. p. ul., 4. XII. 1920, szp. pol. 207
3334. Szemis Józef, ul. 11. p. ul., 6. I. 1920, szp. pol. 206
3335. Szereński Władysław, ul. 3. p. ul., 24. VI. 1920, Podłuby
3336. Szerer (Szerez) Teofil, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. V. 1915, Strilecki Kut
3337. Szewc Józef, ul. 7. p. ul., 20. IX. 1920, Dubno
3338. Szewc-Sarto Stanisław, ppor. 11. p. ul., 4. V. 1919, Wilno
3339. Szewczyk, ul. oddz. Jaworskiego, 30. I. 1920, Sławeczno
3340. Szewczyk Bolesław, szwol. 201. p. szwol., 1. X. 1920, Płońsk
3341. Szewczyk Jan, ul. 12. p. ul., 5. VI. 1920, Ozierna
3342. Szewczyk Leonard, ul. 8. p. ul., 8. VI. 1919, Mulczyce
3343. Szewczyk Mieczysław, ul. 2. p. ul., 1920, Zaslaw
3344. Szewczyk Stanisław, ul. 7. p. ul., 23. II. 1919, Warszawa
3345. Szewczyk Wiktor, ul. 12. p. ul., 12. I. 1920, Przemyśl
— Szewczyk-Turski Władysław, zob. Turski-Szewczyk Władysław
3346. Szewerniak Józef, ul. 6. p. ul., 19. IX. 1919, Rzeszów
3347. Szkatuła Waclaw, szwol. 1. p. szwol., 19. IV. 1919, Wilno
3348. Szklarek Józef, wachm. II. bryg. jazdy, 12. XII. 1920, Wołkowysk
3349. Szklarski Bronisław, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
3350. Szkop Kazimierz, strz. 9. p. s. gran., 23. VII. 1920, Żabokrzyki
3351. Szkop Wiktor, ul. oddz. mjr. Dąbrowskiego (23. p. ul.), 16. I. 1919, Lebiodka
3352. Szkop Wincenty, ul. 14. p. ul., 8. VI. 1920, Wernyhorodek
3353. Szkoński Stefan, ul. 2. p. ul., 12. VI. 1920, Łabuń
3354. Szkuła Marcin, st. ul. 3. p. ul., 30. IV. 1919, Pińsk
3355. Szkutnicki (Szkutnik) Stanisław, ul. 7. p. ul., 9. VIII. 1920, Warszawa
3356. Szlagowski Zbigniew, ul. 215 (26) p. ul., 16. VIII. 1920, Brodnica
3357. Szlęzak Michał, ul. 11. p. ul., 25. V. 1920, Przemyśl
3358. Szlępka Michał, ul. 15. p. ul., 2. X. 1920, Lwów
3359. Szmajda Władysław, szwol. 1. p. szwol., 26. VII. 1920, Szczurowice
3360. Szmak Władysław, ul. 3. p. ul., 11. VI. 1920, N. Grobla
3361. Szmerak Emil, ul. 17. p. ul., 19. IX. 1920, czoł. san., Wołyń
3362. Szmigielski Roman, ul. 9. p. ul.
3363. Szmit Roman, st. ul. 5. p. ul., 4. VII. 1919, Kostki
3364. Szmulewski Antoni, ul. 9. p. ul., 23. VIII. 1920, Łaszczów
3365. Szmurło Stanisław, szw. szk. podofic. s. gran., 17. I. 1920, Zegrze
3366. Sznajder Aleksander, strz. 2. p. s. k., 1919, Ejszyski
3367. Szofer Władysław, wachm. 3. p. ul., 18. IX. 1919, Lwów
3368. Szostak Adam, 1. p. szwol., 6. IV. 1919, Warszawa
3369. Szostak Władysław, 1. p. szwol., 18. VIII. 1920, Modlin
3370. Szostek Antoni, ul. 15. p. ul., 23. IX. 1920
3371. Szperling Stefan, szwol. 2. p. szwol., 7. XII. 1918, Kraków



3372. Szpielucha Piotr, strz. 2. p. s. k., 5. IX. 1920, Piotrków
 3373. Szpingel Bronisław, ul. 5. p. ul., 3. VIII. 1920, Klekotów
 3374. Sztin Ryszard, szwol. 1. p. szwol., 29. VII. 1920, Zawidcze
 3375. Szuba Paweł, ul. 14. p. ul., 26. V. 1920, Szarki
 3376. Szuber Bolesław, strz. 4. p. s. k., 19. IX. 1920, Lwów
 3377. Szubodaj Stefan, wachm. 15. p. ul., 4. VIII. 1920, Polinów
 3378. Szubodaj Stefan, ul. 15. p. ul., 4. VIII. 1920
 3379. Szubzda Izydor, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
 3380. Szuda Wojciech, st. strz. 1. p. s. k., 15. IX. 1920, Demianów
 3381. Szuh Adolf, ul. 3. p. ul., 28. XII. 1920, Głębokie
 3382. Szukała Waclaw, wachm. 1. p. szwol., 19. IV. 1919, Wilno
 3383. Szulc Maksymilian, ul. I. bryg. jazdy, 5. I. 1920, Kraków
 3384. Szulewski Edmund, szwol. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zawidcze
 3385. Szulist Franciszek, st. strz. 5. p. s. k., 27. V. 1920
 3386. Szumilak Ignacy, ul. 9. p. ul., 19. IV. 1919, Jasienica
 3387. Szumski Jarosław, ul. 10. p. ul., 8. IV. 1919, Białystok
 3388. Szuszkiewicz Mateusz, por. 12. p. ul., 18. VII. 1920, Połnoczne
 3399. Szwaja Franciszek, st. ul. 1. p. ul., 12. IX. 1920, Michale
 3390. Szwajgerczak Antoni, st. ul. j. tatar., 16. II. 1920, Łachwa
 3391. Szwejkowski Stanisław, st. szwol. 201. p. 6. X. 1919, Kamienny Bród
 3392. Szyba Stanisław, ul. 8. p. ul., 17. V. 1920, Ołyka
 3393. Szyca Stanisław, ul. 5. p. ul., 22. VI. 1919, Kobyle
 3394. Szychowiak Antoni, ul. 15. p. ul., 17. IV. 1920, Kuku-jewicze
 3395. Szydło Augustyn, szwol. 1. p. szwol., 16. VI. 1919, Warszawa
 3396. Szyller Stefan, ppor. 1. p. szwol., 6. VII. 1919, Horodyszcze
 3397. Szymanek Antoni, ul. 15. p. ul., 4. VIII. 1920, Rawicz
 3398. Szymaniak Wojciech, ul. 1. p. ul., 26. VII. 1920, Lublin
 3399. Szymański Adam, wachm. 6. p. s. k., 13. VII. 1920, Satanów
 3400. Szymański Antoni, ul. 4. p. ul., 8. VII. 1920, Trościanka
 3401. Szymański Franciszek, plut. 115. p. ul., 22. VIII. 1920, N. Miasto
 3402. Szymański Franciszek, kpr. 18. p. ul., 27. IX. 1920, Niziany
 3403. Szymański Jan, rtm. 9. p. ul., 18. XI. 1920, Lwów
 3404. Szymański Michał, ul. 10. p. ul., 31. VII. 1920, Grudziądz
 3405. Szymański Stefan, ul. 1. p. ul., 20. VI. 1919, Stanisławów
 3406. Szymański Władysław, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
 3407. Szymański, kpr. oddz. Jaworskiego, 13. I. 1919, Nikulicze
 3408. Szymański, ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie, (19. p. ul.), 20. XII. 1917, Drzygówka
 3409. Szymczak Andrzej, st. szwol., 1. p. szwol., 28. IV. 1920, Irsza
 3410. Szymczak Czesław, ul. 5. p. ul., 13. V. III. 1920, Chołojów
 3411. Szymczak Emil, ul. 17. p. ul., 27. IV. 1920, Malin
 3412. Szymczak Stanisław, kpr. 1. p. szwol., 15—22. VII. 1920
 3413. Szymczak Stanisław, strz. 6. p. s. k., 28. XI. 1920, szp. pol. 601
 3414. Szymkowiak Władysław, ul. 15. p. ul., 11. VI. 1919, Złotniki
 3415. Szymon Karol, strz. 6. p. s. k.
 3416. Szykaruk Adam, ul. 1. p. ul., 21. IX. 1919, Pińsk
 3417. Szypuła Władysław, ul. 6. p. ul., 18. VII. 1920, Radziwiłłów
 3418. Szysz Mikołaj, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
 3419. Szysz Wincenty, 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
 3420. Szyszko Aleksander, ul. 2. p. ul., 30. IX. 1920, Tomaszów
 3421. Szyszko Józef, kpr. szw. przyb. Nacz. Wodz. 7. VI. 1920, Żytomierz
 3422. Ścibor Józef, strz. 4. p. s. gran., 26. VI. 1920
 3423. Ścibor-Sierhiejewicz Władysław, kpr. 2. p. ul., Leg. Pol. 27. VI. 1915, Czerkasy
 3424. Ściborski Kazimierz, kpr. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Baranowicze
 3425. Ścieżka Antoni, plut. 23. p. ul., 1920, Wilno
 — Ścirko-Sierakowski Jan, zob. Sierakowski-Ścirko Jan
 3426. Śledź Antoni, ul. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie 16. II. 1918, Łopatycze
 3427. Śledź Władysław, ul. 15. p. ul., 5. IX. 1919, Berezyna
 3428. Śledź, — ul. 1. p. ul., 9. VII. 1920, Dunajów
 3429. Ślęzak Michał, ul. 11. p. ul., 25. V. 1920, Przemyśl
 3430. Śliwa Alojzy, kpr. 11. p. ul., 30. V. 1920, Braclaw
 3431. Śliwa Antoni, wachm. 11. p. ul., 7. VI. 1920, Kowalewsczyzna
 3432. Śliwiński Aleksander, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Ołyka
 3433. Śliwiński Antoni, ul. 12. p. ul., 12. IX. 1920, Komarów
 3434. Śliwiński Grzegorz, ul. 2. p. ul., P. K. P., 26. XII. 1917, Śniatyn
 3435. Śliwiński Stanisław, ul. 1. p. ul., 2. IX. 1920, Łaszczów
 3436. Śliwka Henryk, ul. 7. p. ul., 5. X. 1920, Sosnowiec
 3437. Ślusarczyk Leon, szwol. 1. p. szwol., 22. II. 1920
 — Ślusarczyk-Stych Tadeusz, zob. Stych-Ślusarczyk Tadeusz
 3438. Ślusarko-Czarnota Józef, pchor. 7. p. ul., 21. VII. 1919, Kobuza
 3439. Ślusarz Antoni, ul. oddz. Jaworskiego
 3440. Śmiałek Józef, kpr. 5. p. s. k., 1920, Skierniewice
 3441. Śmiałkowski Wojciech, ul. 8. p. ul., 30. VII. 1920, Mikołajów

3442. Śmiechowski Antoni, ul. 4. p. ul., 15. IX. 1919, Kaplicze
3443. Śmiechowski Stefan, ul. 16. p. ul., 23. VIII. 1920, Siedlce
3444. Śniegocki Józef, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
3445. Śmiertiew Daniło, st. ul. 10. p. ul., 28. VIII. 1920, Góry
3446. Śmietanowski Stefan, wachm. 4. p. ul., 3. VIII. 1920, Warszawa
3447. Śmigieński Stefan, ul. 17. p. ul., 1. VI. 1920, Hornostajpol
3448. Śnieżko Nikodem, szwol. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Radziwiłłowska
3449. Śnitko, ul. oddz. Jaworskiego, 13. I. 1919, Wojnica
3450. Świacki Kazimierz, ul. 14. p. ul., 14. IV. 1920, Rzeszów
3451. Światowiec Wojciech, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 30. VII. 1916, Kowel
3452. Światowy Wincenty, kpr. 2. p. s. k., 3. II. 1920, Dyneburg
3453. Świączak Bronisław, ul. 17. p. ul., 12. VIII. 1920, Krzywe
3454. Świątek Franciszek, ul. 17. p. ul., 14. VI. 1920, Starosielce
3455. Świdorski Henryk, por. 1. p. szwol., 27. IX. 1920, Rohaczew
3456. Świdorski Jerzy, ppor. oddz. Jaworskiego, 13. I. 1919, Wojnica
3457. Świdorski Józef, ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
3458. Świdorski Stanisław, ul. 16. p. ul., 2. VII. 1920, Gwałnia
3459. Świech Jan, ul. 2. p. ul., 17. XII. 1918, Kraków
3460. Świerkosz Stanisław, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 15. VIII. 1916, Lublin
3461. Świerszczyk Franciszek, ul. 9. p. ul., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
3462. Świetlikowski Mieczysław, ul. 11. p. ul., 6. VI. 1919, Orany
3463. Świącicki Antoni, ppor. 23. p. ul., 1920, Lepel
3464. Świącicki, płk. 5. Dyw. Syb. 1. p. ul., 1920, Krasnojarsk
3465. Świączak Wiktor, ul. 17. p. ul., 23. VIII. 1920, Brzuchowice
3466. Świstek, ul. oddz. Jaworskiego, 3. VIII. 1919, Bereścieczko
3467. Świtacz Wacław, st. ul. 7. p. ul., 13. IX. 1920, Gniezno
3468. Światek, ul. oddz. Jaworskiego, 20. II. 1920, Łuczanki Świtez-Pater Jan, zob. Pater-Świtez Jan
3469. Tabaka Michał, ul. 8. p. ul., 31. VIII. 1920, Komarów
3470. Taberski Piotr, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
3471. Tabor Stanisław, ul. 8. p. ul., 7. II. 1920, szp. pol. 507
3472. Taborski Piotr, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
3473. Tadjaj Ludwik, strz. 9. p. s. gran., 23. VII. 1920, Żabokrzyki
3474. Talarczyk Stanisław, ul. 15. p. ul., 17. VIII. 1920, Rawicz
3475. Talarek Jan, ul. 12. p. ul., 16. IX. 1920, Otyka
3476. Talarowski Joachim, st. ul. 17. p. ul., 21. VII. 1920, Lublin
3477. Tallen-Wilczewski Jordan, ppor. 6. p. s. gran., 19. VII. 1920, Warszawa
3478. Taran Marian, kpr. 10. p. ul., 12. XI. 1920, Wilno
3479. Tarasiewicz Piotr, st. ul. 23. p. ul., 12. IX. 1920, Jeziorce
3480. Tarasowicz Konstanty, ul. 12. p. ul., (7. p. ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie), 14. IV. 1918, Kanawa
3481. Tarchowski Jan, ul. 14. p. ul., 5. IX. 1920, Jastryn
3482. Tarkowski Henryk, strz. 1. p. s. k., 7. VI. 1920
3483. Tarłowski Franciszek, wachm. szp. wet. 2. 16. VII. 1920, Dziedzice
— Tarnawa-Broniewski Witold, zob. Broniewski-Tarnawa Witold
3484. Tarnowski Alfred, kpr. 11. p. ul., 14. VIII. 1920, Cholejów
3485. Tarnowski Jan, ul. 6. p. ul., 18. VII. 1920, Radziwiłłów
3486. Tarnowski Tadeusz, kpr. 2. p. szwol., 4. V. 1919, Lwów
3487. Tatar Stefan, st. wachm. 1. p. szwol., 14. V. 1920, Warszawa
3488. Tatarczuk Michał, ul. 11. p. ul., 8. IX. 1919, Warszawa
3489. Tauber Mieczysław, plut. 9. p. s. gran., 11. VII. 1920, Sady
3490. Tchórznicki, ul. 4. p. ul., 15. VII. 1920, Ciechanów
3491. Teifs Rudolf, ul. 3. p. ul., 28. VIII. 1919, Kalisz
3492. Tellier Kazimierz, kpr. 1. p. ul., 31. XII. 1918, Czyżki
3493. Tendrys Franciszek, ul. 14. p. ul., 1. VI. 1920, Rohoźna
3494. Tercyjak Jakób, ul. 10. p. ul., 30. XII. 1919, Łuniniec
3495. Tessaro Jan, Piotr, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 23. V. 1915, Kozinek
3496. Tetmajer Edward, Jan, ppor. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
3497. Thomas Stefan, ul. 7. p. ul., 18. XII. 1918, Hrebenne
3498. Thomas Stefan, strz. 2. p. s. k., 23. V. 1919, Radoszkowice
3499. Tigas Jan, ul. 9. p. ul.
3500. Tkacz, ul. oddz. Jaworskiego, 28. VIII, Żabinka
3501. Tkaczuk Aleksander, ul. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
3502. Tkaczyk Bolesław, ul. 3. p. ul., 24. V. 1919, Fiodory
3503. Tobała Wincenty, strz. 1. p. s. k., 21. II. 1920, Łuczenki
3504. Toczko Michał, ul. 2. p. ul., 21.—31. I. 1920, szp. pol. 404
3505. Tofel Antoni, ul. 7. p. ul., 3. X. 1920, Żołnierkowicze
3506. Tokarzewski Kazimierz, ul. 23. p. ul., 1919, Warszawa
3507. Tokaszewski Stanisław, ul. 23. p. ul., 17. XI. 1920, Warszawa
3508. Tomala Stanisław, wachm. sztabu 3. armii, 11. IX. 1920, Warszawa
3509. Tomas Franciszek, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Brody
3510. Tomaszewicz Stefan, ul. 2. p. ul., 8. VIII. 1920, N. Wieś
3511. Tomaszewski Franciszek, strz. 6. p. s. k., 11. XI. 1920, Krasilów
3512. Tomaszewski Józef, strz. 4. p. s. k., 10. XI. 1920, Krasilów



3513. Tomaszewski Piotr, strz. 2. p. s. gran., 7. VIII. 1920, Podłęża
3514. Tomaszewski Tadeusz, kpr. 115. p. uł., 1. VIII. 1920, Nowogród
3515. Tomaszewski Tomasz, uł. 17. p. uł., 40. VI. 1920, Starosielce
3516. Tomczak Ignacy, uł. 15. p. uł., 1. X. 1920, Stołowicze
3517. Tomczak Piotr, uł. 17. p. uł., 12. VIII. 1920, Cholojów
3518. Tomczak Stanisław, uł. 1. p. uł. wlkp. (15. p. uł., 11. I. 1919, Szubin)
3519. Tomiłowski Edmund, uł. 18. p. uł., 25. X. 1920, Białystok
3520. Topczewski Jan, plut. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 14. IV. 1918, Kanawa
— Topór-Kisielnicki Jerzy, zob. Kisielnicki-Topór Jerzy
3521. Torchalski Paweł, uł. 14. IX. 1920, Zamość
3522. Toriasz Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 19. IV. 1919, Wilno
3523. Tracz Józef, uł. 12. p. uł., 20—30. VI. 1919, Lwów
3524. Traczewski Roman, por. 8. p. uł., 27. V. 1920, Trockie
3525. Traczewski Stanisław, uł. 6. p. uł., 3. IX. p. uł., 3. IX. 1919, Lwów
3526. Trafny Kazimierz, kpr. 5. p. uł., 20. III. 1920, Warszawa
3527. Tranowicz Andrzej, strz. 6. p. s. k.
3528. Trapko Jan, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
3529. Trąckowiak Stanisław, uł. 26. p. uł.
3530. Treła Stanisław, uł. 1. p. uł., 16. XII. 1920, Łuck
3531. Trepka-Nekanda Kazimierz, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 10. VIII. 1917, Nowy Targ
3532. Trembiński Tadeusz, st. wachm. 9. p. uł., 28. VIII. 1920, Kiliukijów
3533. Trochinowicz Jan, uł. 23. p. uł., 15. X. 1920, Wilno
3534. Trociński Antoni, uł. 23. p. uł., 16. XII. 1919, Półświz W.
3535. Trojak Franciszek, Jan, uł. 7. p. uł., 13. II. 1920, Warszawa
3536. Trojan Aleksander, szwol. 1. p. szwol., 29. IV. 1919, Bondary
3537. Trojanowski Antoni, szwol. 2. p. szwol., 21. II. 1920, Włocławek
3538. Trojanowski Bolesław, uł. 10. p. uł., 21. I. 1920, czoł. san. 25
3539. Trojanowski Edward, uł. 13. p. uł., 19. X. 1920, Pikiliszki
3540. Trojanowski Kazimierz, uł. 18. p. uł., 24. IX. 1920, Krzesła
3541. Trojanowski Paweł, uł. 13. p. uł., 23. X. 1920, Wilno
3542. Trojanowski Stanisław, uł. 4. p. uł., 12. II. 1920, szp. pol. 105
3543. Truksa Edgar, uł. 14. p. uł., 28. I. 1920, Lwów
3544. Truś Tomasz, uł. 7. p. uł., 23. III. 1919, Lida
3545. Tryba Józef, wachm. 8. p. uł., 29. VII. 1920, Zawidcze
3546. Trych Józef, uł. 8. p. uł., 29. VII. 1920, Zawidcze
3547. Tryfon Władysław, uł. 2. p. uł., 1. X. 1920, Romanówka
3548. Trzaskowski Jan, uł. 10. p. uł., 28. V. 1920, Horodyszczce
3549. Trzciński Bohdan, kpr. 201(3). p. szwol. 22. VIII. 1920, Żurominek
3550. Trzciński Władysław, strz. 1. p. s. gran., 10. I. 1920, Ostrołęka
3551. Trzebunia Klemens, uł. 8. p. uł., 19. III. 1919, Sanniki
3552. Trzeciak Jan, uł. 25. p. uł.
3553. Trzos Wojciech, uł. 2. p. uł., 13. IV. 1919, Rawa-Ruska
3554. Tucharowski Jan, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
3555. Tukalo Walery Jerzy, pchor. 17. p. uł., 3. VI. 1920, Hornostajpol
3556. Tul Jan, strz. 3. p. s. gran., 1. XI. 1920, Podstoleczko, niew. ros.
3557. Tumulek, (Tumiłek), uł. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Skrzyszów
3558. Tumiłowicz Czesław, plut. 10. p. uł., 30. VII. 1920, Wadowice
3559. Turczyn Jan, uł. 9. p. uł.
3560. Turek Konstanty, uł. 6. p. uł., 22. VII. 1920, Brody
3561. Turkiewicz Antoni, uł. 12. p. uł., 12. IX. 1920, Wolica Śniatycka
3562. Turkuł Jan, por. 1. p. szwol., 27. VII. 1920, Zednia
3563. Turowski Antoni, kpr. 9. p. uł., 3. VI. 1920, Antonówka
3564. Turowski Piotr, uł. oddz. Dąbrowskiego (23. p. uł.), 4. III. 1919, Pińsk
3565. Tursk Ignacy, uł. 17. p. uł., 14. VII. 1920, Starosielce
3566. Turski Leopold, uł. 2. p. uł., 5. VIII. 1920, Warszawa
3567. Turski Władysław, kpr. 2. p. szwol.
3568. Turski-Szewczyk Władysław, Stanisław, rtm. 5. p. uł., 19. V. 1920, Ołyka
3569. Tusz Tadeusz, uł. 17. p. uł., 19. VIII. 1920, Lwów
3570. Tuszyński Bolesław, kpr. 1. p. szwol., 22. VIII. 1920, Smardzewo
3571. Tutko Andrzej, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 10. XI. 1915, Wólczek
3572. Tutlewski Wawrzyn, uł. 215(26). p. uł., 18. VIII. 1920, Brodnica
3573. Tuwajek Andrzej, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 29. I. 1915, Maramaros-Sziget
3574. Tuzulkin Semion, 1. p. uł., 26. VI. 1920, Sambor
3575. Twaniuk, uł.
3576. Twardowski Klemens, uł. 8. p. uł., 8. VI. 1919, Mulczyce
3577. Twardowski Władysław, kpr. 2. p. uł. Leg. Pol., 13. VI. 1915
3578. Twardy Paweł, uł. 16. p. uł., 24. VII. 1920, Kraków
3579. Twarowski Stefan, uł. 14. p. uł., 27. V. 1920, Nataszka
3580. Twaróg Jan, uł. 9. p. uł.
3581. Tworkowski Władysław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol.
3582. Tybulski Piotr, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
3583. Tybus Antoni, st. uł. 19. p. uł., VIII. 1920
3584. Tyczyński Józef, uł. 3. p. uł., 1. VIII. 1920, Kniahinin
3585. Tyczyński Roch, uł. 1. p. uł., 5. Dyw. Syb., 13. X. 1919, Nowo-Mikołajewsk
3586. Tyczyński Wojciech, strz. 2. p. s. k., X. 1920
3587. Tylczyński Bronisław, uł. 16. p. uł., 23. VII. 1920, Zamość
3588. Tylicki Stanisław, ppor. 2. p. uł., Leg. Pol.
3589. Tym Julian, strz. 1. p. s. k., 27. III. 1920, Dzisna
3590. Tymiński Mieczysław, uł. 10. p. uł., 15. V. 1920, Brześć n. B.
3591. Tymoszek Aleksander, uł. 2. p. uł., 10. X. 1920, Rudnia Baranowska
3592. Tyrka Wawrzyniec, st. uł. 8. p. uł., 28. VI. 1920, Kiliukijów
3593. Tyrpa Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 28. IV. 1920, Koziatyn
3594. Tyszkiewicz Antoni, uł. 12. p. ułanów, 12. IX. 1920, n. Bugiem
3595. Uchto Antoni, st. uł. 11. p. uł., 26. VII. 1920, Nowostawy
3596. Udymowski Jan, rtm. 5. p. uł., II. Korp. W. P. na Wschodzie, V. 1918, Czupura
3597. Udymowski Stanisław, rtm. 5. p. uł., 16. IX. 1920, Chodorów

3598. Ufel Franciszek, st. uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 21. VI. 1916, N. Targ
3599. Ugniewski Hipolit, uł. 12. p. uł., 11. IV. 1920, Zamość
3600. Ujejski Marcin, uł. 8. p. uł., 25. VIII. 1920, Stanisławczyk
3601. Ulijasz Jan, strz. 4. p. s. k., 26. IX. 1920, szp. pol. 604
3602. Ulinda Leon, szwol. 1. p. szwol., 7. VIII. 1920, Szymaki
3603. Ulrich Jan, uł. 214. p. uł., 21. VIII. 1920, Warszawa
3604. Ułanowski Stanisław, uł. 7. p. uł., 5. VIII. 1920, Bug
3605. Umbreit Marian, uł. 25. p. uł., 17. IX. 1920, Klewań
3606. Urban Bolesław, st. strz. 3. p. s. k., Hancewicze, 18. VI. 1919
3607. Urban Karol Kladiusz, uł. 5. p. uł., 6. IX. 1920, Chodorów
3608. Urbaniak Walenty, uł. 6. p. uł., 31. V. 1920, Dżugastra
3609. Urbanowicz Stanisław, kpr. 23. p. uł., 6. V. 1919, Ogarewicze
3610. Urbanowski Antoni, uł. 203. p. uł., 9. IX. 1920, Warszawa
3611. Urbański Gabriel, uł. 15. p. uł., 10. VII. 1920, Ossów
3612. Uriasz Jan, strz. 3. p. s. k., 13. X. 1920, Horyń
3613. Uryzaj Jan, uł. 16. p. uł., 29. VII. 1920, Szczurowice
3614. Uszycki Jan, kpr. 2. p. uł., 20. IX. 1920, Równe
3615. Uściłko Józef, uł. 23. p. uł., 1920, n. Niemnem
3616. Uziembło, uł. 2. p. uł. Leg. Pol.
3617. Wach Antoni, uł. 11. p. uł., 7. VIII. 1920, Kustyń
3618. Wachman Stefan, uł. 12. p. uł., 19. VII. 1920, Żółtańce
3619. Wachowicz Jan, uł. 12. p. uł., 11. I. 1920, Służewo
3620. Waczkowski Konstanty, uł. 13. p. uł.
3621. Wagner Piotr, uł. 9. p. uł., 19. IV. 1919, Lwów
3622. Wajs Zygmunt, Juliusz, ppor. szw. jazdy leg. Górczyńskiego, 10. IX. 1917, Ryga
3623. Wakulin Jewsiej, 108. p. uł., 21. X. 1920, niewola ros.
3624. Walasz Władysław, st. uł. 2. p. uł., 20. VII. 1920, Brześć n. B.
3625. Walczak Edward, uł. 2. p. uł., 11. VIII. 1920, Kupientyn
3626. Walczak Franciszek, uł. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
3627. Walczak Józef, uł. 16. p. uł., 18. V. 1920, Berezna
3628. Walczak Józef, uł. 3. p. uł., 16. VIII. 1920, Cyców
3629. Walczak Piotr, strz. 3. p. s. gran., 19. VIII. 1920, Jarosław
3630. Walczak Władysław, uł. 3. p. uł., 7. VIII. 1920, Kołpytów
3631. Waleczko Jan, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
3632. Waleńczuk Józef, Jan, st. uł. 10. p. uł., 18. VII. 1921, Domaszewicze
3633. Walendzik Władysław, strz. 3. p. s. gran., 7. XII. 1920, Świecie
3634. Walewski Stefan, st. uł. 5. p. uł., 10. VIII. 1920, Nowosiółki
3635. Waligórski-Odrowąż Zdzisław, szwol. 201. p. szwol., 8. VIII. 1920, Sadowne
3636. Waliniewski Józef, uł. 9. p. uł.
3637. Walkowiak Andrzej, uł. 17. p. uł., 27. XII. 1920, Gniezno
3638. Walkowiak Piotr, uł. 2. p. uł., 13. V. 1920, Równe
3639. Walkowiak Piotr, uł. 15. p. uł., 5. I. 1920, Gniezno
3640. Walkowiak Wawrzyniec, uł. 16. p. uł., 2. IX. 1920, Sejny
3641. Walotka Stanisław, uł. 16. p. uł., 2. IX. 1920, Sejny
3642. Walusiński Kazimierz, kpr. 2. p. s. k., 20. IX. 1920, Kielce
3643. Wałas Andrzej, uł. 6. p. uł., 15. II. 1920, Czortków
3644. Wałowka Antoni, szwol. 1. p. szwol., 15. VIII. 1920, Stawki
3645. Wanach Walenty, uł. 16. p. uł., 28. VII. 1920, Szczurowice
3646. Wander Bolesław szwol. 2. p. szwol., 3. VI. 1920, Antonówka
3647. Wańkowicz Maurycy, uł. 1. p. uł. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 20. VI. 1918, Łazarewicze
3648. Wapiński Antoni, ppor. 1. p. szwol., 28. I. 1919, Krystynopol
3649. Warda A., uł. 108. p. uł., 21. X. 1920, niewola ros.
3650. Warda Jan, st. uł. 17. p. uł., 27. IV. 1920, Modlin
3651. Wardziński Jan, szwol. 2. p. szwol., 8. VI. 1920, Sestryńówka
3652. Warzecha Ludwik, uł. 8. p. uł., 16. V. 1919, Zaturce
3653. Wasieński uł.
3654. Wasilewski Antoni, uł. 1. p. uł., 24. VII. 1920, Wisła
3655. Wasilewski Antoni, strz. 2. p. s. k. Arm. Pol. we Francji, 4. VII. 1918, Reims
3656. Wasilewski Stefan, kpr. 15. p. uł., 28. XII. 1919, Szatkowo
3657. Wasilewski Teofil, uł. 4. p. uł., 13. V. 1920, Białystok
3658. Wasieński Leon, uł. 2. p. uł., 9. II. 1920, szp. pol. 801
3659. Wasiułyński Antoni, pchor. 16. p. uł., 20. VIII. 1920, Milejczyce
3660. Wasiułyński-Lechno Marian, pchor. 12. p. uł., 14. VIII. 1920, Cholojów
3661. Wasylewski Aleksander, kpr. 9. p. uł., 26. IV. 1920, Koziatyn
3662. Waszczak Józef, strz. 1. p. s. k., 2. I. 1920, Chełm
3663. Waszkiewicz Ignacy, strz. 2. p. s. k., 2. VIII. 1920, Warszawa
3664. Waszkowski Józef, wachm. 27. p. uł.
3665. Waśniewski Józef, uł. 7. p. uł., 3. I. 1920, Budslaw
3666. Waśniewski Zygmunt, uł. 7. p. uł., 28. IX. 1920, Sokoly
3667. Wat Kazimierz, uł. 6. p. uł., 18. VII. 1920, Radziwiłłów
3668. Wawer Jan, strz. 1. dyon s. gran., 17. I. 1920, Zegrze
3669. Wawrzyk Władysław, strz. 3. p. s. gran., 20. V. 1919, Aleksandrów Kuj.
3670. Wawrzyniak Antoni, uł. 2. p. uł., 4. VIII. 1920, Romanówka
3671. Wawrzyniak Jan, uł. 5. p. uł., 8. IV. 1920, Czeremcha
3672. Wawrzyniak Michał, uł. 17. p. uł., 1. VI. 1920, Stracholesie
3673. Wawrzyniak Michał, strz. 4. p. s. gran., 1. XII. 1919, Włocławek
3674. Wawrzyniak Stefan, uł. 16. p. uł., 28. VII. 1920, Szczurowice
3675. Wawrzyniak Tadeusz, kpr. 16. p. uł., 4. XII. 1920, Nowosiółki
3676. Wawrzyniuk Jan, uł. 5. p. uł., 8. VI. 1920, Taraszczka
3677. Wawrzyszko Andrzej, uł. 12. p. uł., 7. X. 1920, Brześć n. Bugiem
3678. Wąclawski Bolesław, uł. 2. p. uł., 1. VI. 1920, Miechów
3679. Wądołowski Józef, wachm. 201. p. szwol., 19. VIII. 1920, Sarbiewo
3680. Wąs Jan, uł. 1. p. uł., 29. V. 1920, Wołodarka
3681. Wąsala Antoni, uł. 11. p. uł., 8. V. 1919, Wilno
3682. Wąsikowski Kazimierz, uł. 7. p. uł., 29. VII. 1919, Warszawa
3683. Wąsiura Jakób, wachm., 3. IV. 1919, Zamość
3684. Wąsowicz Kasper, uł. 9. p. uł.
3685. Wąsowicz-Dunin Bolesław, por. 2. p. uł. Leg. Pol.
3686. Wąsowicz-Dunin Zbigniew, rtm. 2. p. uł. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna

3687. Wąsowski Ignacy, uł. 23. p. uł., 3. I. 1920, szp. pol. 105
 3688. Wdowiak Stanisław, strz. 1. p. s. k., 6. XI. 1920, Hrubieszów
 3689. Weber Marian, uł. 15. p. uł., 22. IX. 1919, Poznań
 3690. Wedler Jan, uł. pol. p. uł., 24. VII. 1917, Krechowce
 3691. Wena Bronisław, st. uł. 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., VII. 1919, Klucze
 3692. Wendeker Michał, uł. 6. p. uł., 31. V. 1920, Wapniarka
 3693. Wereżyński Konrad, szwol. 1. p. szwol., 28. VII. 1920, Łapajówka
 3694. Werkowski Kazimierz, uł. 23. p. uł., 1920, Wilno
 3695. Werner Leopold, uł. 6. p. uł., 7. I. 1920, Rzeszów
 3696. Weese Tadeusz, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 16. VII. 1915, Dzierzkowice
 3697. Wesolowski Antoni, uł. 13. p. uł., 5. X. 1920, Przyłuki
 3698. Wesolowski Czesław, uł. 7. p. uł., 19. V. 1920, Szarkowszczyzna
 3699. Wesolowski Roman, st. szwol. 2. p. szwol., 29. VII. 1920, Beresteczko
 3700. Westermarck Harald, por. 14. p. uł., 8. VI. 1920, Wernyhorodek
 3701. Weziński Michał, wachm. 16. p. uł., 8. XI. 1920, Warszawa
 3702. Węchowski Antoni, uł. 11. p. uł., 26. VII. 1920, Beresteczko
 3703. Węclawowicz Bohdan, ppor. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 5. IV. 1918, Niemirów
 3704. Węclawowicz Florian, uł. 13. p. uł., 21. VII. 1920
 3705. Węclawski Bohdan, ppor. 7. p. uł. III. Korp. Pol. (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
 3706. Wędrychowski Stanisław, st. uł. oddz. Jaworskiego, 30. X. 1920, Kąkolownica
 3707. Węglewski, uł. 17. p. uł., 11. VI. 1920, Suchołuczka
 3708. Węglowski Zdzisław, pchor. 7. p. uł., 26. I. 1919, Miłkaszów
 3709. Węgrzyn Stanisław, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
 3710. Węsak Bolesław, plut. 5. p. uł., 29. VIII. 1920, Lwów
 3711. Wiatr Mieczysław, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 15. IV. 1918, Niemirów
 3712. Wiatrowski Jan, strz. 2. p. s. gran., 19. IX. 1920, Częstochowa
 3713. Wiącek Jan, uł. 3. p. uł., 26. IX. 1920, Kurki (Palaszki)
 3714. Wic Jan, uł. 19. p. uł., 4. XI. 1920
 3715. Wichert Zygmunt, ppor. 1. p. uł., 30. VII. 1920, Szczurowice
 3716. Wichlarz Michał, plut. 17. p. uł., 27. IV. 1920, Malin
 3717. Wichtowski Jan, uł. 17. p. uł., 30. VIII. 1920, Lwów
 3718. Wichtowski Władysław, uł. 16. p. uł., 28. VII. 1920, Szczurowice
 3719. Wiciński Aleksander, strz. 1. dyon. s. gran., 4. X. 1920, Zegrze
 3720. Wideryński Piotr, wachm. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
 3721. Wiecha Jan, uł. 6. p. uł., 4. IV. 1920, Będzin
 3722. Wieczorek Edward, uł. 1. p. uł., 29. V. 1920, Wołodarka
 3723. Wieczorek Emil, uł. 12. p. uł., 21. V. 1920, Kalita
 3724. Wiejak Jan, uł. oddz. Jaworskiego, 22. VII. 1920, Frankopol
 3725. Wielgus, kpr. 1. p. szwl., 2S. VII. 1920, Smardzewo
 3726. Wieliński Stanisław, wachm. 16. p. uł., 24. I. 1919, Gniezno
 3727. Wierkowski Kazimierz, uł. 19. p. uł., 11. XII. 1920, Warszawa
 3728. Wieryl Aleksander, st. uł. 10. p. uł., 23. VIII. 1920, Warszawa
 3729. Wierzbicki Jan, uł. 17. p. uł., 27. VI. 1920, Malin
 3730. Wierzbicki Józef, uł. 13. p. uł., 9. XI. 1920, Wilno
 3731. Wierziński, uł. 2. p. uł., 18. IX. 1920, Hrubieszów
 3732. Wierzbołowicz Stefan, uł. 13. p. uł., 19. I. 1919, Ostrów Mazowiecki
 3733. Wierznowski, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Płońsk
 3734. Wierzycki Stanisław, uł. 1. p. uł., 30. IV. 1920
 3735. Wiśniakowski Stanisław, podof. 1. p. szwol., 20. IV. 1919, Wilno
 3736. Wiącek Franciszek, strz. 6. p. s. gran., 7. VII. 1920, Tarnów
 3737. Wiącek Mieczysław, szwol. 2. p. szwol., 15. III. 1919, Teleśnica Oszarowa
 3738. Wiąckiewicz Franciszek, uł. 14. p. uł., 23. V. 1920, Bojarka
 3739. Wiąckowicz Władysław, uł. 11. p. uł., 16. VI. 1920, Gedyminów
 3740. Więckowski Antoni, uł. 11. p. uł., 14. VII. 1920, Chełm
 3741. Więclawowicz Florian, 13. p. uł., 15. VII. 1920, Grodno — Wilczewski-Tallen Jordan, zob. Tallen-Wilczewski Jordan
 3742. Wilczyński Jan, szwol. 2. p. szwol., 10. VI. 1920
 3743. Wilewski Oktar, kpr. 4. p. uł., 29. VI. 1920, Rajcza
 3744. Wilk Antoni, uł. 9. p. uł., 24. VIII. 1920, Piotrków
 3745. Wilk Jan, kpr. 3. p. s. k., 6. I. 1919, Przemyśl (Dzierzbanie, 30. IV. 1920)
 3746. Wilk Jan, uł. 8. p. uł., 27. XI. 1919, Równe
 3747. Wincencik Józef, st. uł. 8. p. uł., 14. IV. 1919, Mościska
 3748. Wingert Józef, st. uł. 9. p. uł., 13. IV. 1920, Włodzimir Woł.
 3749. Wisiński Aleksander, strz. 1. p. s. gran., 4. IV. 1920, Zegrze
 3750. Wisiorek, strz. 3. p. s. k., 1920
 3751. Wiszniewski Antoni, uł. 4. p. uł., 22. VII. 1919, Raków
 3752. Wiszniewski Mieczysław, pchor. 14. p. uł., 23. V. 1920, Bojarka
 3753. Wiśniakowski Stanisław, plut. 1. p. szwol., 24. IX. 1919, Wilno



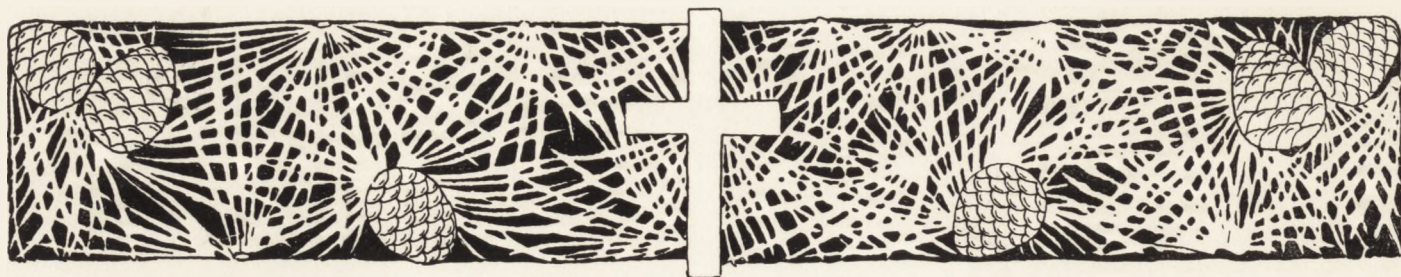


3754. Wiśniewski Ignacy, ul. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Jazłowiec
3755. Wiśniewski Mieczysław, ul. 4. p. ul., 27. VII. 1919, Raków
3756. Wiśniewski Stanisław, kpr. 3. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 16. III. 1918, Naspa
3757. Wiśniewski Stanisław, ul. 5. p. ul., 26. VI. 1920, Zwiąhel
3758. Wiśniewski Stanisław, ul. 1. p. ul., 19. XI. 1920, Poznań
3759. Wiśniewski Władysław, ppor. s. gran., 1920, Lwów
3760. Wiśniewski Władysław, szwol. 2. p. szwol., 26. VII. 1920, Laszków
3761. Wiśniewski Zygmunt, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 20. IX. 1916, Kowel
3762. Witczak Józef, szwol. 2. p. szwol., 20. X. 1920
3763. Witek Antoni, strz. 2. p. s. k., 4. VII. 1920, Antopol
3764. Witek Władysław, strz. 2. p. s. k., 5. VII. 1920, Aleksandria
3765. Witkowski Edward, ul. 1. p. ul. Leg. Pol.
3766. Witkowski Franciszek, szwol. 2. p. szwol., 30. VIII. 1920, Komarów
3767. Witkowski Stanisław, plut. 9. p. ul., 1. VIII. 1920, Grzymałówka
3768. Witkowski Stefan, ul. 11. p. ul., 2. II. 1919, Nowosiółki
3769. Witkowski Tadeusz, szwol. 1. szwol. p., 27. VII. 1920, Zawidcze
3770. Witkowski Zenon, plut. 1. p. ul., 31. X. 1920, Warszawa
3771. Wize Andrzej, ul. 15. p. ul., 1919, Poznań
3772. Wlazło Stefan, ul. 1. p. ul. 5. Dyw. Syb., 3. XII. 1918, Bebej
3773. Wlazły Michał, ul. 14. p. ul., 27. V. 1920, Nastaszka
3774. Władysiak Jan, ul. 10. p. ul., 18. VII. 1920, Domaszewice
3775. Włoch Adam, ul. 7. p. ul., 12. VIII. 1919, Czerniaki
3776. Włodarczyk Józef, ul. 1. p. ul., 30. XI. 1920, Radom
3777. Włodarczyk Władysław, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
3778. Włodarski Jan, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
3779. Włodarski Wiesław, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 29. VIII. 1917, Radom
3780. Włodarski Zdzisław, wachm. 19. p. ul., 18. X. 1918, St. Konstantynów
3781. Włodek Antoni, strz. 9. p. s. gran., 1. VIII. 1920, Nowy Sącz
3782. Włodek Roman „Prawdziec”, ppor. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
3783. Wnęk Czesław, ul. 8. p. ul., 17. V. 1919, Ołyka
3784. Wnuk Henryk, st. ul. 5. p. ul., 4. I. 1920, Zamość
3785. Wodziński Stanisław, st. ul. 5. p. ul., 9. III. 1920, szp. pol. 209
3786. Wojciechowski Jan, ul. oddz. Dąbrowskiego (23. p. ul.), 16. I. 1919, Lebiodka
3787. Wojciechowski Józef, ul. 1. p. ul., n. Styrem
3788. Wojciechowski Józef, ul. 11. p. ul., 7. VI. 1920, Kowalewszczyzna
3789. Wojciechowski Wojciech, ul. 3. p. ul., 17. XI. 1920, szp. pol. 5010
3790. Wojciszewski Edward, ppor. 11. p. ul., 8. VI. 1920, Peresławka
3791. Wojda Józef, strz. 10. p. s. gran., 1. VI. 1920, Suwałki
3792. Wojdat (Wojda) Władysław, strz. 4. p. s. k., 19. IX. 1920, Warszawa
3793. Wojewoda (Wojeda) Marian, kpr. 12. p. ul., 5. X. 1920, Niemielanka
3794. Wojkiewicz, st. strz. 3. p. s. k., 1920
3795. Wojna Stanisław, st. ul. zakł. 1. bryg. jazdy, 30. XII. 1919, Warszawa
3796. Wojnar Władysław, ul. 9. p. ul.
3797. Wojnarowicz Wiktor, strz. 2. p. s. k., IX. 1920, Owruć
3798. Wojnicki Wiktor, ul. 13. p. ul., 5. VIII. 1920, Żelazna
3799. Wojnowski Antoni, ul. 1. p. ul., 29. V. 1920, Wołodarka
3800. Wojski Franciszek, ul. 5. p. ul., 25. VIII. 1920, Przemysłany
3801. Wojsznarowicz Antoni, ul. 13. p. ul., 20. III. 1919
3802. Wojtala Florian, ul. 16. p. ul., 2. IX. 1920, Sejny
3803. Wojtala Bronisław, ul. 3. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 16. III. 1918, Naspa
3804. Wojtalski Aleksander, st. ul. 13. p. ul., 30. X. 1920, Warszawa
3805. Wojtas Józef, szwol. 2. p. szwol., 21. VIII. 1920
3806. Wojtecki Kazimierz, kpr. oddz. Dąbrowskiego (23. p. ul.), III. 1919, Prużana
3807. Wojtkiewicz-„Wysoki”, Jan, ppor. 1. p. ul. Leg. Pol., 4. VIII. 1915, Kozłówek Lubl.
3808. Wojtkowiak Andrzej, kpr. 16. p. ul., 3. VIII. 1920, Jazłowiec
3809. Wojtkowski Leon, ul. 6. p. ul., 31. V. 1920, Heraczkówna
3810. Wojtowicz Józef, ul. 9. p. ul.
3811. Wojtulak Aleksander, ul. 13. p. ul., 1919
3812. Wojtulewicz Antoni, ppor. oddz. Jaworskiego, 22. VIII., Frankopol
3813. Wolański Antoni, ul. 9. p. ul.
3814. Wolański Stefan, plut. 9. p. s. gran., 24. VII. 1920, Iwaszczuki
3815. Wolfarth Stanisław, por. 8. p. ul., 4. VII. 1920, Kołodzianka
3816. Woliński Jan, strz. 1. dyon. s. gran. 17. I. 1920, Zegrze
3817. Woliński Tadeusz, ul. 27. p. ul.
3818. Woliński Wacław, ul. 203. p. ul., 15. IX. 1920, Makostaw
3819. Wolnicki Leon, ul. komp. tlgr. jazdy 2., 24. XII. 1919, szp. pol. 14
3820. Wolski, szwol. 1. p. szwol., 4. X. 1920, Równe
3821. Wolski Antoni, wachm. jazda tatar., 26. II. 1920, Warszawa
3822. Wolski Jan Kanty, ppor. 6. p. ul., 28. I. 1919, Jarosław (Wólka)

3823. Wolski - Saryusz Ludwik, ppor. 1. p. s. k., 29. VI. 1920, Klementowicze
3824. Wolski Maksymilian, kpr. 1. sztab. I. bryg. jazdy, 31. III. 1920, Białystok
3825. Wolski Stanisław, uł. 5. p. uł., 8. VI. 1920, Taraszcza
3826. Wolski Tadeusz, ppor. 4. p. s. k.
3827. Wolszczan Ludwik, uł. 1. p. uł., 24. VII. 1920, Beresteczko
3828. Woltman Konstanty, uł. 2. p. uł., 20. X. 1920, Równe
3829. Wołczak Stefan, uł. 9. p. uł.
3830. Wołczyński Wacław, uł. 9. p. uł.
3831. Wołek Stanisław, uł. 9. p. uł., 9. VIII. 1920, Tarnów
3832. Wołowski Stanisław, por. 4. p. uł., 23. VII. 1920, Sielec
3833. Wondowski Józef, wachm. 1. p. szwol., 18. VIII. 1920
3834. Worczyński Antoni, uł. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (12. p. uł.), 14. IV. 1918, Niemirów
3835. Worobiej Jan, strz. dyon. s. k., 8. III. 1919, Strzelczyka
3836. Woyno Janusz, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 13. III. 1916, Fröhlichsdorf
3837. Wozowski (Wosowski) Kazimierz, strz. p. strz. pozn. (15. p. uł.), 10. I. 1919, Szubin
3838. Woźniak Andrzej, szwol. 1. p. szwol., 12. VIII. 1919, Wilno
3839. Woźniak Feliks, uł. 1. p. uł. 5. Dyw. Syb., 17. IX. 1918
3840. Woźniak Józef, wachm. 17. p. uł., 1. VI. 1920, Malin
3841. Woźniak Józef, strz. 3. p. s. k., 1920, szp. pol. 204
3842. Woźniak Mieczysław, 1. p. uł. wkp. uł. 15. p. uł., 12. I. 1919, Szubin
3843. Woźniak Stanisław, st. uł. 7. p. uł., 7. VII. 1920, n. Styr.
3844. Woźniak Szczepan, st. uł. 16. p. uł., 3. VIII. 1920, Brody
3845. Woźniak Wincenty, uł. 12. p. uł., 27. I. 1920, Zamość
3846. Woźniak, uł.
3847. Woźniakowski Stanisław, st. szwol. 1. p. szwol., 1. IX. 1919, Wilno
3848. Woźnica Aleksander, uł. 5. p. uł., 8. IV. 1920, Czeremcha
3849. Wolański Kajetan, podof. odeskiego p. uł., 17. II. 1919 pozn., 11. I. 1919, Szubin
3850. Wójcicki Jan, Julian, ppor. 2. p. szwol., 19. IX. 1920, Przemyśl
3851. Wójcicki Jan, szwol. 2. p. szwol., 2. IX. 1920
3852. Wójcicki Julian, uł. 9. p. uł., 21. VI. 1920, Korzec
3853. Wójcicki Teofil, plut. 1. p. uł., 24. IX. 1920, Sitańce
3854. Wójcik Bonifacy, kpr. 1. p. uł., 28. VIII. 1920, Komarów
3855. Wójcik Franciszek, uł. 12. p. uł., 5. VI. 1920, Ozierna
3856. Wójcik Jan, uł. 9. p. uł.
3857. Wójcik Stanisław, uł. 17. p. uł., 27. IV. 1920, Malin
3858. Wójcik Szczepan, szwol. 1. p. szwol., 18. V. 1920, Wilno
3859. Wójcik Teofil, uł. 1. p. uł., 29. IX. 1920, Sitańce
3860. Wójcik Teofil, uł. 11. p. uł., 8. VI. 1920, Peresławka
3861. Wójcikowski Edward, uł. 4. p. uł., 18. X. 1919, Białystok
3862. Wójtowicz Franciszek, uł. 7. p. uł., 25. V. 1920, Kruki
3863. Wójtowicz Jan, szwol. 1. p. szwol., 7. VIII. 1919, Radzieliński
3864. Wójtowicz Józef, uł. 2. p. uł., 7. VIII. 1919, Kraków
3865. Wrocławski Jan, st. strz. 1. p. s. k., 22. VIII. 1920, Frankopol
3866. Wroniarski Władysław, uł. jazda mjr. Jaworskiego, 25. VIII. 1919, Łuck
3867. Wroński, uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie (19. p. uł.), 28. I. 1918, Antoniny
3868. Wrotnowski Franciszek, szwol. 1. p. szwol., 27. X. 1919, Turów
3869. Wróbel Antoni, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
3871. Wróbel Antoni, uł. 1. p. uł., 13. VIII. 1920, Cholójów
3872. Wróbel Jan, plut. jazda tatar., 27. VII. 1920, Częstochowa
3873. Wróbel Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 1. XII. 1919, Zarubanoje
3874. Wróbel Wacław, por. oddz. Jaworskiego, 25. VI. 1920, Mozyrz
3875. Wróblewski Władysław, uł. szt. III. bryg. jazdy, 26. VIII. 1920, Lwów
3876. Wrzesień Stanisław, st. uł. 11. p. uł., 1. VIII. 1920, Mikołajów
3877. Wrześniewski Kazimierz, uł. 1. p. uł., 5. Dyw. Syb., Krasnojarsk
3878. Wrzosek Józef, kpr. 201(3), p. szwol., 19. VIII. 1920, Dłużniewo
3879. Wrzosek Piotr, wachm. jazda tatar., 9. XI. 1919, Słobódka
3880. Wsiątek Jan, uł. 1. p. uł., 29. V. 1920, Wołodarka
3881. Wszolek Jan, uł. 108. p. uł., 15. IX. 1920, Biskupicze
3882. Wścisko (Wcisła) Marian, uł. 8. p. uł., 28. VIII. 1920, Stanisławczyk
3883. Wtorkiewicz Wacław, uł. 11. p. uł., 8. VI. 1920, Peresławka
3884. Wygoda Józef, szwol. 1. p. szwol., 27. I. 1919, Krystynopol
3885. Wygonowski Józef, st. szwol. 1. p. szwol., 19. IV. 1919, Wilno
3886. Wyka Stanisław, uł. 2. p. uł., 7. VIII. 1920, Ostrołęka
3887. Wypa (Wepa) Władysław (Stanisław), st. uł. 1. p. uł., 5. Dyw. Syb., 29. VIII. 1919, Klucze
3888. Wypych Stanisław, kpr. 11. p. uł., 19. IV. 1919, Wilno — Wyrwicz-Konarski Aleksander, zob. Konarski-Wyrwicz Aleksander
3889. Wyrwicz Roman, kpr. 7. p. uł., 16. IV. 1919, Berdówka
3890. Wyrzykowski Józef, uł. 115. p. uł., 21. VIII. 1920, Strzegowo
3891. Wysiadecki Ignacy, st. uł. 12. p. uł., 1920, Szapiejówka
3892. Wyska Kazimierz, uł. 2. p. uł., 7. VIII. 1920,
3893. Wysocki Bronisław, uł. 2. p. uł., 12. IX. 1920, Cichobór
3894. Wysocki Eugeniusz, uł. 12. p. uł., 5. VI. 1920, Ozierna
3895. Wysocki Ignacy, uł. 1. p. uł., 29. V. 1920, Wołodarka
3896. Wysocki (Wysowski) Józef, st. uł. 9. p. uł., 5. X. 1920, Kraków
3897. Wysocki Mikołaj, uł. 2. p. uł., 13. IX. 1920, Morozowicze
3898. Wysocki Władysław, uł. 2. p. uł., 13. IV. 1920, Szepetówka — Wysoki-Wojtkiewicz Jan, zob. Wojtkiewicz-Wysoki
3899. Wyszynski Zygmunt, uł. jazda tatar., 16. IV. 1920
3900. Wywiół, Bronisław, st. uł. 10. p. uł., 18. VII. 1920, Domaszewicze
3901. Wyzdecki Ludwik, uł. 2. p. uł., 4. VIII. 1920, Romanówka
3902. De Vuabert de Genlis, rtm. szk. jazdy 23. XI. 1920, Przemyśl
3903. Zabielski Władysław, uł. 10. p. uł., 22. VI. 1920, Czarnobyl
3904. Zaborowski Adam, uł. 3. p. uł., XII. 1920, Czuhujew
3905. Zaborowski Edward, ppor. 17. p. uł., 1. VI. 1920, Stracholesie
3906. Zacharczuk Antoni, uł. 23. p. uł., 1920, Warszawa
3907. Zacharewicz Franciszek, uł. 10. p. uł., 30. IX. 1920, Boczkowicze
3908. Zachorski Jerzy, uł. 10. p. uł., 27. VIII. 1920, Poznań
3909. Zagolski Antoni, st. uł. 2. p. uł., 12. X. 1920, Korosteń
3910. Zagórski Andrzej, uł. 15. p. uł., 24. IX. 1920, Międzyrzecz

3911. Zagórski Henryk, por. lek. szp. pol. 107 J.
3912. Zagrodziński Antoni, ul. 11. p. ul., 14. XII. 1918, Cyków
3913. Zagródka Ludwik, ul. 9. p. ul.
3914. Zahorski Jerzy, ul. 10. p. ul., 27. VIII. 1920, szp. wojsk. Poznań
3915. Zając Aleksander, strz. 1. p. s. k., 2. VIII. 1920, Terespol
3916. Zając Jan, ul. oddz. Jaworskiego, 2. VIII. 1920, Terespol
3917. Zając Marcin, ul. 9. p. ul.
3918. Zając Michał, szwol. 1. p. szwol., 29. VI. 1919, Wilno
3919. Zając Stanisław, ul. 9. p. ul., 29. VII. 1920, Beresteczko
3920. Zając Tomasz, ul. 5. p. ul., 15. XII. 1919, Sarny
3921. Zajączkowski Jerzy, plut. 1. p. s. k., 19. IX. 1920, Poznań
3922. Zajkowski Paweł, kpr. jazda tatar., 17. III. 1920, Łuniniec
3923. Zakiński Jan, szwol. 3. p. szwol., 22. VIII. 1920, Żurominek
3924. Zakrzewski Henryk, kpr. 1. p. ul., 15. II. 1919, Lublin
3925. Zakrzewski Kazimierz, rtm. 1. p. ul., 14. VIII. 1920, Chołojów
3926. Zakrzewski Tomasz, kpr. 12. p. ul., 28. IV. 1920, Radomyśl
3927. Zaleski Marek, strz. 1. p. s. k., I. 1919, Turzysek
3928. Zaleski Stanisław, ul. 4. p. ul., 11. III. 1919, Szczuczyn
3929. Zalewski Aleksander, ul. 10. p. ul., 16. III. 1920, Białystok
3930. Zalewski Bolesław, ul. oddz. Jaworskiego, 17. IX. 1920, Radzyń
3931. Zalewski Jan, kpr. 4. p. s. k.
3932. Zalewski Jan, strz. 3. p. s. k., IV. 1919, Borowy Młynek
3933. Zalewski-Ostasz Marek, kpr. 1. p. szwol., 23. III. 1920, Lublin
3934. Zalewski Stanisław, I. ul. 3. p. ul., 12. I. 1920, Kalisz
3935. Zalewski Stanisław, II, ul. 3. p. ul., 25. IX. 1920, Łódź
3936. Zalewski Stanisław, ul. 13. p. ul., 3. X. 1920, Zazule
3937. Zalewski Stefan, ul. 5. p. ul., 26. VI. 1920, Zwiąhel
3938. Zależny Jan, ul. 8. p. ul., 29. VII. 1920, Zawidzce
3939. Załuska Jan, szwol. 1. p. szwol., 21. IV. 1919, Wilno
3940. Załuski Stanisław, ul. 4. p. ul., 8. III. 1919, Możejków
3941. Zamba Stefan, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Żurominek
3942. Zambroń Władysław, szwol. 1. p. szwol., 4. VII. 1920, Równe
3943. Zaniecki Marian, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
3944. Zamojter Paweł, plut. 3. oddz. kon. wyw., 7. IX. 1920, Tyszowce
3945. Zapart Władysław, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Brody
3946. Zapolski-Downar Antoni, st. ul. 211. (23) p. ul., 16. XI. 1920, Wiksztelanice
3947. Zarasiński Jan, szwol. 1. p. szwol., 11. XII. 1918, Chełm
3948. Zaraś Bronisław, szwol. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
3949. Zaręba Bronisław, strz. 1. p. s. gran., 4. XII. 1919, Warszawa
3950. Zaręba Stanisław, ul. 12. p. ul., 28. IV. 1920, M. Racza
3951. Zaręba, ul. 19. p. ul., 28. I. 1918, Antoniny
3952. Zarzycki Jan, ul. oddz. Jaworskiego, 22. XI. 1920, Warszawa
3953. Zasański Aleksander, ul. 4. p. ul., 8. I. 1920, Białystok
3954. Zaskólski, ul. 203. p. ul., 7. VIII. 1920, Przasnysz
3955. Zatrybowski B., kpr. oddz. Jaworskiego, 19. VII. 1920, Skrzyszów
3956. Zawadka Władysław, wachm. 1. p. szwol., 6. IX. 1919, Bohdanów
3957. Zawadzki, ul. oddz. Jaworskiego, 17. II. 1919, Poryck
3958. Zawadzki Franciszek, ul. 2. p. ul., 21. VI. 1920, Jeziory
3959. Zawadzki Mieczysław, ul. 7. p. ul., 3. III. 1919, Kielce
3960. Zawadzki Tomasz, por. 3. p. ul., 8. IX. 1920, N. Grobla
3961. Zawadzki Wojciech, strz. 3. p. s. k., 6. III. 1920, Tarnów
3962. Zawisza Aleksander, por. 3. p. ul., 3. I. 1919, Bełz
3963. Zawisłak Zygmunt, ul. oddz. Jaworskiego, 10. X. 1920, Kąkolownica
3964. Zazula Paweł, ul. 23. p. ul., 8. X. 1919, Borowe
3965. Ząbek Wojciech, ul. 2. p. ul., 1. V. 1919, Miechów
3966. Zbiec Alfons, kpr. 5. p. ul., 6. IX. 1920, Chodorów
3967. Zboromirski Władysław, por. pol. p. ul., 31. VIII. 1917, Kijów
3968. Zbroja Piotr, ul. 11. p. ul., 8. VI. 1920, Perestawka
3969. Zbrożek Antoni, ul. 211(23). p. ul., 1. XI. 1920, Wiksztelanice
3970. Zbyszewski Henryk, wachm. oddz. Jaworskiego
3971. Zdankiewicz, ul. 1. p. ul. 5. Dyw. Syb.
3972. Zdankiewicz Józef, wachm. 1. p. ul., 5. dyw. syb., XI. 1918, Krasnojarsk
3973. Zduńkowski Stanisław, ul. 1. p. ul., 22. VIII. 1920, Kraków
3974. Zdziebło Karol, ul. 5. p. ul., 11. X. 1920, Rzeszów
3975. Zelek Józef, strz. 9. p. s. gran., 5. IX. 1920, Dubno
3976. Zembroń Władysław, szwol. 1. p. szwol., 4. VII. 1920, Równe
3977. Zenda Franciszek, ul. 10. p. ul., 19. V. 1920, Kalinkowicze
3978. Zgórski Stefan, st. strz. 2. p. s. k., 1920, Koziatyn
3979. Zgórzak Jan, ul. 1. p. ul. 5. Dyw. Syb., 29. VII. 1919, Syberia
3980. Zibner Julian, ul. 3. p. ul., 2. II. 1919, Witków
3981. Zieliński, st. ul. oddz. Jaworskiego, 26. VI. 1920, Skorodno
3982. Zieliński Euzebiusz, st. strz. 2. p. s. gran., 19. VII. 1919
3983. Zieliński Ireneusz, plut. 203. p. ul., 26. IX. 1920, szp. pol. 208
3984. Zieliński Józef, st. strz. 1. p. s. k., 26. III. 1920, Remczyce
3985. Zieliński Józef, strz. 3. p. s. k., 7. X. 1920, Lwów
3986. Zieliński Michał, strz. 2. p. s. gran., 18. XII. 1919, Kobierzyn,
3987. Zieliński Stanisław, kpr. 2. p. szwol., 21. VIII. 1920, Mosty W.
3988. Zieliński Stanisław, ul. III. Korp. W. P. na Wschodzie (19. p. ul.), 27. I. 1918, Kremeńczuki
3989. Zieliński Stefan, st. ul. 2. p. ul., 10. II. 1920, Białogródek
3990. Zieliński Wiktor, ul. 4. p. ul., 19. VII. 1920, Hrebionka
3991. Zieliński Wilhelm, ul. 2. p. ul., 21. IX. 1920, Klewań
3992. Ziemia Antoni, szwol. 1. p. szwol., 17. VIII. 1920, Płońsk
3993. Ziemia Bolesław, wachm. 9. p. ul., 21. VIII. 1920, Wolica Śniatycka
3994. Ziemia Tomasz, ul. 9. p. ul.
3995. Ziemiałkowski Adam, st. ul. 7. p. ul., 26. XII. 1918, Kornie
3996. Ziemiański Leon, plut. 11. p. ul., 30. XII. 1919, Be-rezwecz
3997. Ziemiński Zygmunt, kpr. 15. p. ul., 24. IX. 1920, Międzyrzecz
3998. Zienker Stefan, plut. 2. p. szwol., 31. VIII. 1920, Komarów
3999. Zienkiewicz Jerzy, st. szwol. 1. p. szwol., 4. IV. 1920, Kalinkowicze

4000. Zięcina Piotr, ul. 8. p. ul., 28. VII. 1920, Stanisławczyk
4001. Ziętara Dominik, st. szwol. 1. p. szwol., 21. VIII. 1920, Ciechanów
4002. Zimny Piotr, strz. 1. p. s. k., 28. I. 1920, szp. pol. 206
4003. Zinkiewicz Antoni, (Łukasz), strz. 1. p. s. k., 25. VIII. 1920, Poznań
4004. Ziółkowski Józef, ul. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
4005. Złączyński Alojzy, ul. 1. p. ul., Bobrujsk
4006. Złotek Jan, plut. 9. p. ul., 29. VII. 1920, Beresteczko
4007. Zmarły Władysław, ul. 14. p. ul., 12. IX. 1920, Michale
4008. Zmysłowski Stanisław, szwol. 1. p. szwol., 19. VIII. 1920 Warszawa
4009. Zwaniacki Józef, ul. 2. p. ul., 4. III. 1920, St. Konstantynów
4010. Zwatschke Antoni, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 13. VI. 1915, Rokitna
4011. Zwierzchowski Leon, kpr. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
4012. Zwoliński, ul. oddz. Jaworskiego, 16. V. 1919, Łuck
4013. Zwoliński Józef, ul. 2. p. ul., 11. VIII. 1920, Ostrołęka
4014. Zuchowski Józef, ul. 14. p. ul., 8. X. 1920, Barasza
4015. Zuchowski Stanisław, ul. 7. p. ul.
— Zyberk-Plater Henryk, zob. Plater-Zyberk Henryk
4016. Zych Stanisław, ul. 5. p. ul., 3. X. 1919, Rudnia Sernicka
4017. Zych Wawrzyniec, ul. 2. p. ul., 21. IX. 1920, Klewań
4018. Zygmunt Piotr, ul. 16. p. ul., 28. II. 1920, Bydgoszcz
4019. Żaboklicki Władysław, ul. 3. p. ul., 19. VII. 1920, Pińsk
4020. Żak Józef, Jan, st. ul. 8. p. ul., 28. VII. Stanisławczyk
4021. Żakiński Jan, szwol. 201. p. szwol., 22. VIII. 1920, Żurominek
4022. Żardecki Jan, kpr. 11. p. ul., 1. VIII. 1920, Mikołajów
4023. Żarkiewicz, st. ul. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920 Skrzyszów
4024. Żarski, wachm. oddz. Jaworskiego, 18. VIII. 1920, Skrzyszów
— Żarski-Kardasiewicz Julian, zob. Kardasiewicz Julian
4025. Żbikowski Walenty, ul. 4. p. ul., 12. VI. 1920, Żarnówka
4026. Żebrak Stefan, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 24. X. 1914, Łowicz
4027. Żeglin Jakub, ul. 9. p. ul., 18. XII. 1918, Czyżki
4028. Żek Wawrzyniec, ul. 2. p. ul., 21. IX. 1920, Klewań
4029. Żelisławski Wacław, ul. 2. p. ul., 11. VIII. 1920, N. Wieś
4030. Żerdzieski Stanisław, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
4031. Żłobikowski Stanisław, pchor. 23. p. ul. 4. IV. 1919, N. Mysz
4032. Żmijewski Franciszek, ul. 3. p. ul., 11. X. 1920 Raków
4033. Żmudzki Wacław, ul. 1. p. ul., 16. XII. Pruszków
4034. Żołnierkiewicz Leon, kpr. 2. p. ul., 1. X. 1920, Romanówka
4035. Żmuda Stefan, ul. 8. p. ul., 3. VII. 1920, Chełm
4036. Żuchowski ul.
4037. Żuk Bolesław, ul. jazdy tatar., 10. VII. 1919, Bohatery
4038. Żuk-Skarczewski Eugeniusz, ppor. 8. p. ul., 19. III. 1919, Sanniki
4039. Żukowski Władysław, ul. 17. p. ul., 3. VII. 1920, Hornostajpol
4040. Żuliński Konstanty, ppor. 1. p. szwol., 3. I. 1919, Sławatycze
4041. Żur Franciszek, st. ul. 15. p. ul., 24. XII. 1919, Chołuj.
4042. Żurakowski Bolesław, pchor. 1. p. ul. Leg. Pol.
4043. Żurakowski Bronisław, ppor. 1. p. szwol., 18. VIII. 1920, Smardzewo
4044. Żurakowski Czesław, pchor. 7. p. ul. III. Korp. W. P na Wschodzie (12. p. ul.), 15. IV. 1918, Niemirów
4045. Życki Antoni, ul. 6. p. ul., 13. X. 1920, Lubar (Biłoje Oзеро)
4046. Żyła Ignacy, ul. 8. p. ul., 28. VI. 1920, Kilikijów
4047. Żyła Marcin, ul. 6. p. ul., 31. VII. 1920, Toporów
4048. Żyła Władysław, ul. 2. p. ul., 12. IX. 1920, Morozowicze
4049. Żytkiewicz Kazimierz, ul. 2. p. ul., 7. VI. 1920, Żytomierz
4050. Żyto Franciszek, ul. 2. p. ul. wlkp., 18. I. 1920, Inowrocław
4051. Żywica Józef, ul. 6. p. ul., 18. VII. 1920, Radziwiłłów
4052. Żywiłowski Adam, ul. 7. p. ul., 1. VIII. 1920, Ławrynow





LISTA POLEGŁYCH ARTYLERZYSTÓW KONNYCH

1. Aleksiejczuk Konstanty, kan. 3. d. a. k., 27. IV. 1920
2. Bacharski Mieczysław, kan. 7. d. a. k., 9. VI. 1920, poc. san.
3. Baran Franciszek, kan. 3. d. a. k.
4. Bawarski Wiktor, kan. 5. d. a. k., 3. VIII. 1920, Klekotów — Belina-Prażmowski Michał, zob. Prażmowski-Belina Michał
5. Bielecki Jan, bomb. 3. d. a. k., 3. VIII. 1920, Lwów
6. Bieńkowski Kazimierz, bomb. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
7. Biernacki Stanisław, plut. 3 d. a. k., 29. IV. 1920, Korostyszów
8. Bigaj Antoni, ppor. 4. d. a. k. 12. IX. 1920, Kraków
9. Błaszczak Antoni, kan. 6. d. a. k., 12. III. 1920, Warszawa
10. Borchak Jan, kan. 3. d. a. k., 5. VI. 1920, Ozierna
11. Borowiec Stanisław, kan. 3. d. a. k., 7. III. 1919, Pańkowce
12. Buol Artur, ppłk. 8. d. a. k., 4. XI. 1920, szp. pol. 7010.
13. Cebula Jan, kan. 4. d. a. k., 22. X. 1920, Zamość
14. Chodynicki Jan, kan. 2. d. a. k.
15. Chodyniecki, kan. 2. d. a. k.
16. Cichy Józef, kpr. 7. d. a. k., 7. II. 1920, Bobrujsk
17. Czarkowski Karol, kan. 1. d. a. k., 24. VIII. 1920, Częstochowa
18. Carnicki Antoni, bomb. 3. d. a. k., 29. IV. 1920, Korostyszów
19. Czarpikowski Wacław, kan. 1. d. a. k., 6. II. 1919, Warszawa
20. Czernicki Stanisław, bomb. 3. d. a. k.
21. Danilenko Edward, kan. 1. d. a. k., 16. III. 1920, Bielsko
22. Danilenko Elias, kan. 1. d. a. k., III. 1919, Wilejka
23. Dobrzyński Michał, kpr. 2. d. a. k.
24. Dudicz Antoni, kan. 1. d. a. k., V. 1920, n. Dźwiną
25. Dudziak Jan, kan. 3. d. a. k., 2. VI. 1919, Mińsk Lit.
26. Dzieduszycki Stanisław, ppor. 3. d. a. k., 5. VI. 1920, Ozierna
27. Frenczak Jan, kan. 3. d. a. k., 30. VIII. 1920, Oserdów
28. Gała Władysław, kan. 3. d. a. k.,
29. Gil Michał, kan. 4. d. a. k., 28. VI. 1920,
30. Godlewski Wacław, kan. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
31. Grabowski Stanisław, kan. 1. d. a. k., 23. II. 1920, Warszawa
32. Hałada Stanisław, kan. 7. d. a. k., 9. VI. 1920, Radziwiłłów.
33. Herse Wincenty, kpr. 9. d. a. k.
34. Jakubiak Antoni, kan. 1. d. a. k., Równe
35. Jargiełło Jan, kan. 2. d. a. k., 27. II. 1920, Łowicz
36. Jaškowiak Antoni, kan. 7. d. a. k., 18. I. 1920, Gniezno
37. Jaworski Roman, kan. 2. d. a. k., 4. X. 1920, Lublin
38. Jazgier Józef, kan. 4. d. a. k., 21. X. 1919, szp. pol. 404
39. Kacer Władysław, kpr. 1. d. a. k., IX. 1920, Łaszew
40. Kamiński Piotr, kan. 2. d. a. k., 15. VI. 1919, Brody
41. Kamiński, kan. 2 d. a. k.
42. Kantorczyk Florian, kpr. 2. d. a. k., 16. IV. 1920, Gniezno
43. Kardasz Władysław, bomb. 1. d. a. k.
44. Katana Józef, kan. 2. d. a. k., 7. X. 1919, szp. pol. 404
45. Kępiński Kazimierz, kan. 1. d. a. k., 18. II. 1920, Warszawa



46. Klimaszewski Józef, kan. 7. d. a. k., 21. II. — 1. III. 1920, szp. pol. 207
47. Konwicky Bronisław, kan. 1. d. a. k., 31. XII. 1919, Warszawa
48. Kopczyński Bohdan, bomb. 3. d. a. k., 5. VI. 1920, Ozierna
49. Kosmala Jan, kan. 3. d. a. k., 5. IV. 1920, Chełm
50. Kowalczyk Jan, kan. 4. d. a. k., 12. II. 1920, szp. pol. 208
51. Kowalski Feliks, kan. 1. d. a. k., 4. III. 1920, Łużki
52. Kowalski Piotr, kan. 9. d. a. k., 16. VIII. 1920, Ciechanów
53. Kozłowski Stanisław, 1. d. a. k., 9. VI. 1920, Radziwiłłowska
54. Kumor Władysław, kan. 4. d. a. k., 7. VII. 1920, Kielce
55. Kurenda Jan, kan. 3. d. a. k., 5. VI. 1920, Ozierna
56. Kurowski Stanisław, bomb. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
57. Kurzędkowski Zygmunt, kan. 1. d. a. k.
58. Kwiatkowski Kazimierz, kan. 4. d. a. k., 3. VIII. 1920, Włodzimierz Woł.
59. Leśniewski Adam, ppor. 6. d. a. k., 19. VIII. 1920, Działdowo
60. Łagowski Aleksander, kan. 6. d. a. k., 26. XII. 1920, szp. pol. 307
61. Łasiewicz Adolf, kan. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
62. Łobodziński Roman, kan. 4. d. a. k., 1. I. 1920, Radom
63. Łoboz Franciszek, kan. 1. d. a. k., 31. VII. 1919, Lwów
64. Łubieński Witold, ppor. 4. d. a. k., 26. VI. 1920
65. Łukasiewicz Franciszek, bomb. 6. d. a. k., 29. X. 1920, Zakopane
66. Malec Michał, kan. 3. d. a. k., 5. VI. 1920, Ozierna
67. Maliszewski Julian, kan. 1. d. a. k., 16. I. 1920, Warszawa
68. Marciniec Antoni, kan. 1. d. a. k., 12. II. 1920, Równe
69. Martewicz Teofil, plut. 1. d. a. k., 9. V. 1920, Głębokie
70. Matuszewski Henryk, kan. 3. d. a. k.
71. Mężyński Antoni, pchor. 4. d. a. k., 26. VI. 1920
72. Mielbruda Jan, kan. 3. d. a. k.
73. Mielcarek, kan. 7. d. a. k., 9. VI. 1920, Radziwiłłów
74. Miernik Roman, kan. 9. d. a. k., 25. IX. 1920, Warszawa
75. Mikina Jan, bomb. 3. d. a. k., 29. XI. 1920, Równe
76. Milewski Bronisław, kan. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
77. Milisiewicz Alfons, ppor. 7. d. a. k., 4. VI. 1920, Klewań
78. Młastek Marian, kan. 7. d. a. k., 28. VI. 1920
79. Nowak Jan, kan. 2. d. a. k., 1. VIII. 1920, Zamość
80. Olchowicz Szczepan, por. 1. d. a. k.
81. Olszewski Wincenty, kan. 1. d. a. k., 11. II. 1920, Warszawa
82. Opiata Andrzej, kpr. 3. d. a. k., 16. VIII. 1920, Jarosław
83. Ozdarski Stanisław, kan. 8. d. a. k., 11. XII. 1920, Zamość
84. Pasik Władysław, kan. 5. d. a. k., 15. IX. 1920, Kielce
85. Perdek Józef, kan. 6. d. a. k., 23. X. 1920, Lwów
86. Petrażycki Adam, kpt. 6. d. a. k., 13. VIII. 1920, Radziechów
87. Piechowski Feliks, plut. 1. d. a. k., V. 1920, n. Dźwina
88. Pindor Piotr, kpr. 4. d. a. k., 26. VI. 1920
89. Piotrowski Bolesław, kan. 1. d. a. k., 2. I. 1920, Warszawa
90. Piszczak Józef, kan. 3. d. a. k., Ozierna
91. (Płoski) Płaski Faustyn, bomb. 8. d. a. k., 20. X. 1920, Równe
92. Podbielski Wincenty, kan. 3. d. a. k., 5. VI. 1920, Ozierna
93. Pogorzelski Józef, kan. 1. d. a. k., 20. XII. 1919, Warszawa
94. Prażmowski-Belina Michał, mjr. 4. d. a. k., 12. IX. 1920, Michale
95. Przytuła Bolesław, kan. 1. d. a. k., 8. I. 1920, Zamość
96. Purio Jan, kan. 3. d. a. k.
97. Rak Wincenty, kan. 1. d. a. k., 17. II. 1919, Warszawa
98. Rochowiak Michał, kan. 3. d. a. k., 22. IX. 1920, Poznań
99. Romaniuk (Plewa) Łukasz, kan. 7. d. a. k., 7. VII. 1920, Koziatyn
100. Rutkowski Franciszek, kan. 3. d. a. k., 17. VIII. 1920, Poznań
101. Rybarski Stefan, bomb. 1. d. a. k.
102. Rybski Stefan, kan. 1. d. a. k., 7. IV. 1920, Łuniniec
103. Samerdak Franciszek, kan. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
104. Siwec Jan, wachm. 5. d. a. k.
105. Siwec Stefan (Szczepan), wachm. 5. d. a. k., 28. VI. 1920, Kilikijów
106. Słabczyński Władysław, kan. 3. d. a. k., 5. VI. 1920, Ozierna
107. Smoleński Aleksander, kan. 1. d. a. k., 31. V. 1919, Wadowice
108. Sobieraj, kan. 4. d. a. k.
109. Socha Antoni, kan. 4. d. a. k.
110. Spanuszek Leopold, bomb. 1. d. a. k., 2. XII. 1920, Przemyśl
111. Stąpur (Stompur) Jan, kan. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
112. Stępniewski Władysław, kpr. 5. d. a. k.
113. Strumiło Tadeusz, kan. 1. d. a. k., 11. IV. 1919, Białystok
114. Sygnarek Bronisław, kan. 8. d. a. k., 14. VI. 1919, Radom
115. Szałata Franciszek, kan. 3. d. a. k., 1. VIII. 1919, Poznań
116. Szyguta Jan, kan. 7. d. a. k., 4. VI. 1920, Klewań
117. Szymański Tadeusz, wachm. 5. d. a. k., 3. VII. 1920, Klekotów
118. Szymborski Konstanty, kan. 4. d. a. k., 30. VI. 1920
119. Ślusarski Jan, por. 5. d. a. k., VI. 1920, Warszawa
120. Śniegocki Witold, kan. 2. d. a. k., 1920, Warszawa
121. Świerczewski Stanisław, bomb. 3. d. a. k., 10. II. 1920, Szepetówka
122. Taborz Jakub, kan. 3. d. a. k.
123. Tomczyk Jan, kan. 5. d. a. k.
124. Trzciański Stanisław, ppor. 3. d. a. k., 16. IV. 1920, Antoniny
125. Tylke Aleksander, bomb. 1. d. a. k., 4. XII. 1920, Sosnowiec



126. Urbaniak Józef, kan. 1. d. a. k.
 127. Wałęsa Edward, bomb. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
 128. Wąsik-Wasik Józef, kan. 3. d. a. k., 31. VIII. 1920,
 Komarów
 129. Wilk Walenty, kan. 6. d. a. k., 6. XII. 1920, Łuck
 130. Wnorowski Józef, kan. 1. d. a. k.
 131. Wojdakowski Józef, kan. 7. d. a. k., 9. VI. 1920, Radziwiłłów
 132. Wojno Konstanty, kan. 3. d. a. k.
 133. Woźniak Franciszek, kan. 3. d. a. k., 22. VII. 1920, Poznań

134. Woźniak Stanisław, kpr. 1. d. a. k.
 135. Zagórski Jan, kan. 6. d. a. k., 13. VIII. 1920, Radziechów
 136. Zaręba Józef, bomb. 4. d. a. k., 28. VI. 1920
 137. Zbierski Kazimierz, kan. 7. d. a. k.
 138. Zumański Aleksander, kan. 9. d. a. k., 13. VIII. 1920,
 Pińsk
 139. Zygmunt Piotr, kan. 3. d. a. k.
 140. Żurawski Władysław, kan. 1. d. a. k., 24. IX. 1919,
 Rajcza



Ś. P. GEN. GUSTAW ORLICZ DRESZER NA CZELE KONDUKTU POGRZEBOWEGO
 Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO



ZESTAWIŁ
ANDRZEJ DEREŃ

Uchwałą Sejmową z dnia 1 sierpnia 1919 r. został wskrzeszony order wojskowy „VIRTUTI MILITARI“, który ongiś ozdabiał piersi naszych najwaleczniejszych dziadów i pradziadów.

Nie potrzebuję mówić o znaczeniu tej zaszczytnej odznaki — każdy prawdziwy żołnierz rozumie i odczuwa to doskonale.

(Józef Piłsudski: Pisma Zbiorowe, tom V, str. 125).

LISTA KAWALERZYSTÓW
I ARTYLERZYSTÓW KONNYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM WOJENNYM
„VIRTUTI MILITARI“



LISTA ODZNACZONYCH KAWALERZYSTÓW

- Sztandar 1. Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, 5
„ 1. Pułku Ułanów Krech. im. płk. Bolesława Mościckiego, 2501
„ 7. Pułku Ułanów Lubelskich, 2507
„ 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, 2514
„ 15. Pułku Ułanów Poznańskich, 4000

III., IV. i V. kl.

1. Piasecki Zygmunt, mjr 7. p. uł., 3,3, 2726

IV. i V. kl.

2. śp. Radziwiłł Stanisław, rtm. 3. p. uł., adj. Wodza Nacz., 544, 4226

V. kl.

- | | |
|--|--|
| 3. Ablamowicz Konstanty, mjr 7. p. uł., 5216 | 20. Banasiak Andrzej, uł. 16. p. uł., 3821 |
| 4. Abraham Roman, mjr d-ca detachment, 174 | 21. Banaszek Stanisław, kpr. 1. p. szwol., 3831 |
| 5. Adamek Stanisław, plut. 25. p. uł., 1490 | 22. śp. Bankiewicz-Skaut Czesław, wachm. 1. p. uł. Leg. Pol., 5382 |
| 6. Adamkiewicz Henryk, rtm. 6. p. uł., 3457 | 23. śp. Bansleben Henryk, plut. 1. p. uł., 8036 |
| 7. śp. Adamski Tadeusz, wachm. 2. p. uł. Leg. Pol., 5439 | 24. Baran Marian, wachm. 9. p. uł., 3676 |
| 8. Albeker Jan, kpr. 11. p. uł., 3708 | 25. Baranek Franciszek, kpr. 1. p. uł., 2615 |
| 9. Albrecht Janusz, rtm. 1. p. szwol., 5410 | 26. Baranowicz Franciszek, wachm. 14. p. uł., 2517 |
| 10. Anders Jerzy, por. 15. p. uł., 3902 | 27. Baranowski Wiktor, por. 25. p. uł., 4106 |
| 11. Anders Karol, rtm. 1. p. uł., 4427 | 28. Barczyk Franciszek, plut. 3. p. uł., 5037 |
| 12. Anders Władysław, ppłk. 15. p. uł., 2953 | 29. Bardziński Jerzy, mjr. 14. p. uł., 167 |
| 13. śp. Andrzejczak Aleksander, st. uł. 3. p. uł., 4389 | 30. Bargłowski Jan, kpr. 23 p. uł., 5373 |
| — Arnoldt-Russocki Julian, zob. Russocki-Arnoldt Julian | 31. Bartnicki Feliks, plut. 7. p. uł., 313 |
| — Arnoldt-Russocki Wiktor, zob. Russocki-Arnoldt Wiktor | 32. Bartosiewicz Adam, plut. 4. p. uł., 4194 |
| 14. Badowski Mieczysław, ppor. 1. p. szwol., 5411 | 33. Bartz Józef, Stanisław, plut. 15. p. uł., 4042 |
| 15. Bajoński Jan, mjr lek. 16. p. uł., 3348 | 34. Bączkowski Jan, ppor. 16. p. uł., 5149 |
| 16. śp. Bakalarczyk Stanisław, kpr. 7. p. uł., 2681 | 35. śp. Bąkowski Konrad, ppor. 9. p. uł. 4270 |
| 17. śp. Bakinowski Ignacy, uł. 13. p. uł., 3576 | 36. Bednarski Edward, por. 25. uł., 4238 |
| 18. Bałaga Adam, st. strz. 2.(4.) p. s. k., 5214 | 37. Bednarski Marian, wachm. 9. p. uł., 4336 |
| 19. śp. Banachowicz Jan, ppor. 1. p. szwol., 269 | |

38. Bednarski-Orzeł Antoni, wachm. 1. p. szwol., 5416
 39. Bednarski Stanisław, ppor. 11. p. ul., 3731
 40. Bednarski Stanisław, plut. 7. p. ul., 2687
 41. śp. Bejgrowicz Kazimierz, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 5388
 42. Bekasiak Marcin, st. wachm., 25. p. ul., 1706
 — Belina Prażmowski Michał, zob. Prażmowski-Belina Michał
 — Belina-Prażmowski Władysław, zob. Prażmowski-Belina Władysław
 43. Bem de Cosban Włodzimierz, rtm. 14. p. ul., 2629
 44. Benz Kazimierz, pchor. 1. p. szwol., 2977
 45. Berdowski Wojciech, plut. 13. p. ul., 3553.
 46. Berezowski Jerzy, ppor. 14. p. ul., 2504
 47. Berg Leopold (Ludwik), ppor. 7. p. ul., 2678
 48. śp. Bernadzikiewicz Mieczysław, ppor. 1. p. szwol., 3882
 49. śp. Bernatowicz Janusz, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 5383
 50. Bernstein Ludwik, Stanisław, ppor. 7. p. ul., 5144
 51. Berowski Stanisław, plut. 6. p. ul., 3496
 52. Będzwołek Leon, wachm. 18. p. ul., 4572
 53. Białkowski Franciszek, Wiktor, pchor. 1. p. szwol., 2974
 54. Biczynski Wiktor, ul. 4. p. ul., 4218
 55. Biedrzycki Tadeusz, chor. 10. p. ul., 4496.
 56. Biegański Władysław, plut. 15. p. ul., 3994
 57. Biela Izydor, ul. 9. p. ul., 3823
 58. Bielecki Tomasz, plut. 5. p. ul., 3338
 59. śp. Bieliński Aleksander, rtm. 7. p. ul., 4025
 60. Bienias Franciszek, st. szwol. 2. p. szwol., 5066
 61. Bieniasz Mieczysław, plut. 2(4). p. s. k., 5210
 62. Bieńkowski Adam, rtm. obrona Lwowa, 3186
 63. śp. Bieńkowski Tadeusz, pchor. 2. p. szwol., 5605
 64. Bigoszewski Mieczysław, pchor. 1. p. szwol., 211
 65. śp. Bilewicz Ludwik, wachm. 1. p. szwol., 3085
 66. Bilski Ignacy, wachm. 16. p. ul., 876
 67. Bisping Kazimierz, ppor. 1. p. ul., I. Korp. W. P. na Wsch. 6840
 68. Blak Andrzej (odzn. jako Sterliński Andrzej), ul. 8. p. ul. 5074
 69. Bloch Jan, plut. 4. p. ul., 4222
 70. Błach Karol, st. ul. 11. p. ul., 3719
 71. śp. Bober Andrzej, ul. 7. p. ul., 3689
 72. śp. Bochenek Lucjan, por. 8. p. ul., 3343
 73. Boczkowski Bolesław, pchor. 14. p. ul., 2515
 74. Bogdański Jerzy, ppor. 19. p. ul., 6805
 75. śp. Bogucki Kazimierz, ppor. 5 p. ul., 3374
 76. śp. Bogucki-Krzywda Kazimierz, kpt. obrona Lwowa dyon jazdy 2922
 77. Bogusławski Antoni, Jan, por. 1. p. ul., 6779
 78. Bogusławski Roman, st. ul. 8. p. ul., 4411
 79. Bogusz Roland, mjr. 2. dyw. jazdy, 4527
 80. Bojankiewicz Ryszard, ppor. dyon jazdy syberyjskiej 4446
 Bojarski - Czarnota Zbigniew, zob. Brodziński Zbigniew
 81. Bokalski Karol, Krzysztof, rtm. (2. p. ul. Leg. Pol.), 5399
 82. Bokota Józef, wachm. 9. p. ul., 3827
 83. Bokszczanin Janusz, rtm. 26. p. ul., 4588
 84. Bołdowski Jan, kpr. 10. p. ul., 3850
 85. Borejsza Witold, ppor. 15. p. ul., 4684
 86. Boretti Witold, st. wachm. 3. p. szwol., 4592
 87. Borkowski Adam, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 5412
 88. Borkowski Chryzant, pchor. 12. p. ul., 2635
 89. śp. Borkowski-Dunin Edward, por. 14 p. ul., 3931
 90. Borkowski Jan, wachm. 11. p. ul., 3733.
 91. śp. Borkowski-Dunin Józef, ppłk 9. p. ul., 3490
 92. Borkowski Mieczysław, rtm. 3. p. ul., 5043
 93. Borkowski-Dunin Władysław, rtm. 7. p. ul., 2764
 94. Branicki Stanisław, Eustachy, pchor. 23. p. ul., 5374
 95. Brincken Tadeusz, por. 2. p. ul. Leg. Pol., 5472
 96. Brochocki Aleksander, kpr. 13. p. ul., 3898
 97. Brochocki Andrzej, ppor. 13. p. ul., 3537
 98. Brochocki Stanisław, por. 13. p. ul., 3536.
 — Brochwicz-Lewiński Zbigniew, zob. Lewiński-Brochwicz Zbigniew
 99. Broda Józef, rtm. (2. p. ul. Leg. Pol.), 6020
 100. Brodnicki Stanisław, ppor. 17. p. ul., 4088
 101. Brodziński Zbigniew, por. 9. komp. tlgr. jazdy, 2783
 102. Broniewski Zygmunt, rtm. 3. p. ul., 5045
 103. Bronikowski Kazimierz, wachm. 1. p. ul., 2617
 104. Bronikowski Stanisław, ul. 6. p. ul., 3512
 105. Brudzyński Józef, ul. 11. p. ul., 3776
 106. Bryłko Kazimierz, kpr. 10. p. ul., 3525
 107. Brzewowski Henryk, ppłk VII. bryg. jazdy (8. p. ul.), 3031
 108. Brzęk August, kpr. 20. p. ul., 5096
 — Brzęk-Osiński Michał, Tadeusz zob. Osiński-Brzęk Michał, Tadeusz
 109. Brzozowski Antoni, st. ul. 1. p. ul., 2101
 110. Bucior-Kunigas Wojciech, st. ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 5413
 111. śp. Buda Antoni, st. ul. 6. p. ul. II. Korp. W. P. na Wschodzie, 6760
 112. śp. Buderacki Władysław, ppor. 14. p. ul., 3935
 113. Budkiewicz Teodor, wachm. 1. p. ul., 2496
 114. Budzalek Wiktor, wachm. 2. p. szwol., 3829
 115. Budzik Paweł, por. 11. p. ul., 3703
 116. Budzyński Wacław, por. (1. p. ul. Leg. Pol.), 5414
 117. Bujnowski Bernard, plut. 1. p. ul., 2620
 118. śp. Bukar Jan, ul. 1. p. ul. 8041
 119. Buko Witold, plut. 13. p. ul., 3549
 120. Bukraba Stanisław, por. (1. p. ul. Leg. Pol.), 5415
 121. Bułhak Antoni, ppor. 2. p. ul., 2828
 122. Burghardt Maksymilian plut. 16. p. ul., 3407
 123. śp. Buś Jan, st. ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 5386
 124. Busler Kazimierz, Karol, por. 1. p. szwol., 3878
 125. Buszkiewicz Czesław, por. 15. p. ul., 3906
 126. Buszyński Henryk, ppor. 10. p. ul., 3506
 127. Butkiewicz Mścisław, ppłk 13. p. ul., 3532
 128. Bychowski Kazimierz, st. ul. 23. p. ul., 5369
 129. śp. Bylewski Jan, ppor. 1. p. szwol., 3412
 130. śp. Bylina Stanisław, kpr. 1. p. ul., 6872
 131. Byliński Tadeusz, Stefan, rtm. 2. p. ul., 4001





132. Bystram Cyprian, ppłk 3. p. ul., 5030
133. Byszewski Józef, rtm. 2. p. s. k., 5456
134. Calejwski Wacław, por. 1. p. szwol., 4322
— Cekiera-Grzędziński Jacek, zob. Grzędziński-Cekiera Jacek
135. Cendro Wincenty, Witold, por. 7. p. ul., 5778
136. Ceratkiewicz Gustaw, ppor. 20. p. ul., 5092
137. Chalecki Jan, kpr. 13. p. ul., 3564
138. Chamiec Bronisław, pchor. 7. p. ul., 2670
139. Chamski Kazimierz, plut. 3. p. szwol., 2846
140. Chądzyński Władysław, kpr. 2. p. szwol., 3842
141. Chłudziński Bohdan Witold, por. 4. p. ul., 104
142. Chłudziński Jan, wachm. 3. p. szwol., 2692
143. śp. Chłapowski Juliusz, wachm. 16. p. ul., 3693
144. śp. Chłapowski Kazimierz, ppor. 15. p. ul., 4686
145. śp. Chłystek Kazimierz, ul. 3. p. ul., 4408
146. Chmielewski Czesław, rtm. 1. p. ul., 3009
147. Chmielewski Tadeusz, st. ul. 1. p. ul., 2619
148. Chmielowski Jarosław, por. 5. p. ul., 6841
149. Chmielowski Juliusz, ppor. 18. p. ul., 1785
150. śp. Chodyko Władysław, st. ul. 3. p. ul., 4230
151. śp. Chojecki Edmund, por. 16. p. ul., 3341
152. Chojecki Franciszek, st. ul. 8. p. ul., 5073
153. Chomicz Stefan, rtm. 9. p. ul., 5457
154. Choroszewski Stefan, ppor. 27. p. ul., 2825
155. śp. Choróbski Stanisław, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 5500
156. Chróścicki Eugeniusz, ppor. 11. p. ul., 3658
157. Chruścik Stanisław, plut. 7. p. ul., 2652
158. Chrzastowski Zdzisław, rtm. 4. (10) p. s. k., 2260
159. Chudzyński Franciszek, pchor. 2. p. ul., 4120
160. Chwalibóg Jan, rtm. (2. p. ul. Leg. Pol.), 5458
161. Chwalibóg-Piecek Eugeniusz, por. (1. p. ul. Leg. Pol.), 5450
162. Chwalibóg Mieczysław, kpr. 2. p. ul. Leg. Pol., 5498
163. Chwastowski Józef, kpr. 1. p. ul., 2613
164. Ciastek Józef, kpr. 11. p. ul., 3641
165. Ciągło Jan, kpr. 9. p. ul., 4339
166. Ciążyński Kazimierz, por. 26. p. ul., 4601
167. Cichawa Józef (Jan), plut. 2. p. ul., 4008
168. Cichocki Eugeniusz, plut. 4. p. ul., 4234
169. Cichoń Jan, kpr. 20. p. ul., 5098
170. Cichorz Józef, st. wachm. 20. p. ul., 4928
171. Cichowski Stanisław, st. ul. 15. p. ul., 3988
172. Ciechanowski Jarosław, ppor. 3. dyw. Leg. (8. p. s. k.), 42
173. Ciechański Adam, plut. 12. p. ul., 3614
174. Ciechomski Witold, mjr 2. p. ul., 206
175. Ciecierski Tadeusz, rtm. 1. p. ul., 2567
176. śp. Cielecki-Zaremba Piotr, por. 8. p. ul., 4366
177. śp. Ciemochowski Tadeusz, ppor. 212 p. ul., 2585
178. Ciepliński Roman, szwol. 1. p. szwol., 3420
179. Cierpikowski Wincenty, kpr. 4. p. ul., 4298
180. Cieszkowski Józef, rtm. 1. p. ul., 2554
181. Cieszyński Szczepan, kpr. 16. p. ul., 3415
182. Cieślicki Leon, wachm. 18. p. ul. 4571
183. Ciesliński Witold, rtm. 6. p. ul., 45
184. Ciszewski Edward, ppor. 2. p. ul., 4005
185. Ciszowski Konstanty, ppor. 11. p. ul., 3770
186. Cogiel Stefan, kpr. 10. p. ul., 3526
187. Cwanek Jan, wachm. 9. p. ul., 3671
188. Cynarski Adam, strz. 2. p. s. k., 329
189. Czaja Antoni, plut. 1. p. ul., 2562
190. śp. Czajka Józef, pchor. 11. p. ul., 3774
191. Czajkowski Witold, ppor. 14. p. ul., 2505
192. Czapski Józef, ppor. 1. p. ul., 5517
193. Czarkowski Wojciech, st. ul. 3. p. ul., 5150
194. Czarnecki Jan, plut. 8. p. ul., 4261
195. Czarnecki Janusz, por. 15. p. ul., 3903
196. Czarnecki Marcei, pchor. 26. p. ul., 4605
197. Czarnecki Stanisław, kpr. 12. p. ul., 2570
198. Czarnecki Stanisław, kpr. 3. p. ul., 3877
199. Czarnecki Stefan, st. ul. 10. p. ul., 3529
200. Czarnecki Stefan, rtm. 16. p. ul., 3342
201. Czarnota Adolf, ppor. 9. p. ul., 2691
— Czarnota-Bojarski Zbigniew, zob. Brodziński Zbigniew
202. Czarski Wacław, por. (2. p. ul. Leg. Pol.), 5473
203. Czechowski-Oksza Mikołaj, wachm. 14. p. ul., 2547
204. Czechowski Tadeusz, wachm. 4. p. ul., 4399
205. Czerepowicki Bohdan, st. ul. 3. p. ul., 5158
206. Czerniak Bolesław, plut. oddz. Jaworskiego 1212
207. Czerniak Walerian, wachm. 17. p. ul., 4082
208. Czernicki Stefan, ul. 23. p. ul., 5366
209. Czerniec Stefan, strz. 4. p. s. k., 1194
210. Czerniewicz Wiktor, rtm. VI. bryg. jazdy, 4189
211. Czerwiński Józef, plut. 12. p. ul., 3616
212. Czerwiński Kazimierz, rtm. IX. bryg. jazdy (12 p. ul.) 4474
213. Czuba Piotr, ul. 5. p. ul., 186
214. Czuczelo Julian, plut. 23. p. ul., 3793
215. Czuczelowicz Stanisław, rtm. 3. p. s. k., (23) p. ul. 2134
216. Czulak Karol, rtm. (2. p. ul. Leg. Pol.), 5459
217. Czystowski Jan, st. wachm. 3. p. szwol., 5067
218. Ćwiertnia Franciszek, kpr. 15. p. ul., 3995
219. śp. Ćwikła Leon, wachm. 8. p. ul., 4226
220. Dachtera Edmund, plut. 15. p. ul., 3984
— Dan-Stachlewski Bohdan, zob. Stachlewski-Dan Bohdan
221. Daniłowicz Antoni, kpr. 9. p. ul., 5076
222. Danowski Jan Henryk, por. 25. p. ul., 4279
223. Data Józef, plut. 2. p. ul. Leg. Pol., 7486
224. Daum Stanisław, st. wachm. 24. p. ul., 4581
225. Dąbrowski Bolesław Jan, ppor. dca plut. jazdy 12.d.p. 1178
226. Dąbrowski Jan, ppor. 7. p. ul., 5417
227. śp. Dąbrowski Jerzy, ppor. 7. p. ul., 3765
228. Dąbrowski Jerzy, rtm. 23. p. ul., 5379
229. Dąbrowski Kazimierz, pchor. 27. p. ul., 2823
230. Dąbrowski Mieczysław, Karol, rtm. 10. p. ul., 3504
231. śp. Dąbrowski Wacław, ppor. 14. p. ul., 3934
232. śp. Dąbrowski Władysław, mjr 23. p. ul., 5378
233. Dembiński Piotr, ppor. 25. p. ul., 4224

234. Dembiński Stefan, mjr. 9. p. ul., 2957
 235. Demczuk Dominik, st. ul. 19. p. ul., 1983
 236. śp. Demeter Jan, por. detachment rtm. Abrahama 5257
 237. Deparas[ński] Stanisław, st. ul. 1. p. ul., 2588
 238. Deskur Jerzy, por. 12. p. ul., 2633
 239. Detlaff Józef, kpr. 16. p. ul., 3484
 240. Długaszewski Stanisław, rtm. 26. p. ul., 4587
 241. Długoszowski-Wieniawa Bolesław, Ignacy, Florian ppłk adiutant gen. Nacz. Wodza (1. p. szwol.), 3303
 242. Dobek Jan plut. 1. p. ul., 4332
 243. Dobierzyński Stanisław, ul. 15. p. ul., 3996
 244. Dobosz Franciszek, plut. 8. p. ul., 5071
 245. śp. Dobrogoyski Waclaw, ul. 7. p. ul., 4440
 246. Dobrowolski Franciszek, st. ul. 14. p. ul., 2533
 247. Dobrowolski Leszek, kpr. 2. p. szwol., 3843
 248. Dobrzański Bohdan, kpr. 11. p. ul., 5106
 249. Dobrzański Henryk, por. 2. p. szwol., 3822
 250. Dobrzyński Bohdan, ppor. 3. p. ul., 5050
 251. Domaniewski Karol, Ludwik, rtm. 14. d. p., 4660
 252. Dominiak Jan, wachm. 15. p. ul., 3992
 253. Domiński Stanisław, st. szwol. 1. p. szwol., 3477
 254. Donimirski Jan, ppor. VII. bryg. jazdy, 2347
 255. Donner Lucjan, Bohdan, Ryszard, pchor. 26. p. ul., 4586
 256. Doruchowski Adam, pchor. 27. p. ul., 2827
 257. śp. Dowgiałło Konstanty, ppor. 1. p. ul., I. Korp. W. P. na Wsch., 6842
 258. Downarowicz Antoni, kpr. 13. p. ul., 3679
 259. Drabowicz Jan, plut. 19. p. ul., 4208
 260. Dreszer Julian, rtm. 201. p. ul., 247
 261. Dreszer Rudolf, Eugeniusz, rtm. 3. p. szwol., 2674
 262. Dreszer-Orlicz Gustaw, płk 2. dyw. jazdy 2776
 263. Drjański Jan, st. ul. 3. p. ul., 5105
 264. Drozdowski Edward, pchor. 3. p. ul., 5032
 265. Drozdowski Ignacy, Fabian, rtm. 6. armia, 540
 266. Drucki-Lubecki Konstanty, rtm. 13. p. ul., 3525
 267. Dryglak Stanisław, plut. 1. p. szwol., 4477
 268. Dubaj Kacper, plut. 6. p. ul., 3495
 269. Duchnowski Kazimierz, rtm. 14. p. ul., 2511
 270. Duda Emil, wachm. 2. p. szwol., 5063
 271. Duda Lucjan, kpr. 7. p. ul., 2647
 — Dudzieniec-Krak Stefan, zob. Krak-Dudzieniec Stefan
 272. Dudziński Juliusz, rtm. 1. p. szwol., 2148
 273. Dudziński Mieczysław, st. wachm. 1. p. szwol., 2984
 274. Dulemba (Dulęba) Karol, por. 16. p. ul., 5757
 — Dunin-Borkowski Edward, zob. Borkowski-Dunin Edward
 — Dunin-Borkowski Józef, zob. Borkowski-Dunin Józef
 — Dunin-Borkowski Władysław, zob. Borkowski-Dunin Władysław
 — Dunin-Wąsowicz Bolesław, zob. Wąsowicz-Dunin Bolesław
 — Dunin-Wąsowicz Zbigniew, zob. Wąsowicz-Dunin Zbigniew
 275. Dutkiewicz Feliks, plut. 3. p. ul., 5024
 276. Dworak Kazimierz, Juliusz, Tadeusz, por. 12. d. p. 759
 277. Dworzański Stanisław, plut. 14. p. ul., 5798
 278. Dyczek Józef, kpr. 16. p. ul., 3408
 279. Dziadulski Zdzisław, ppor. 1. p. szwol., 2959
 280. Dziadula Franciszek, plut. 20. p. ul., 5093
 281. śp. Dziąg Stefan, ul. 9. p. ul., 4244
 282. Dzieduszycki Edward, ppor. 8. p. ul., 4378
 283. Dzieduszycki Konstanty, mjr 5. p. ul. (Obrona Lwowa) 2862
 284. Dzieliński Kazimierz, rtm. (2. p. ul. Leg. Pol.), 5460
 285. Dziemisiewicz Stanisław, Tytus, pchor. 14. p. ul., 6921
 286. Dzierdziejewski Leon, por. 2. p. ul., 4591



DEKORACJA SZTANDARU I. P. SZWOLEŻERÓW

287. Dzierzgowski Jan, szwol. 3. p. szwol., 5069
 288. śp. Dziewanowski Michał, por. 1. p. ul., 3166
 289. Dziewicki Feliks, płk 1. p. ul. (III. bryg. jazdy), 4331
 290. Dziewicki Tadeusz, rtm. 1. p. ul., 2553
 291. Dziewięcki Franciszek, ul. 25. p. ul., 3799
 292. Dziewulski Stanisław, Rawicz, płk 4. p. ul., 4367
 293. Dzikowski Bronisław, plut. 3. p. ul., 5036
 294. Dżisiewski Jerzy, plut. 7. p. ul., 2658
 295. Dzwonkowski Jerzy, Paweł, ppor. 15. p. ul., 3971
 296. Egiert-Szokol Józef, st. wachm. 13. p. ul., 3543
 297. Eizerman Stanisław, rtm. 5. p. ul., 5461
 298. śp. Ejer Ludwik, ul. 3. p. ul., 4237
 299. Ertman Kazimierz, ppor. 23. p. ul., 5377
 300. Falewicz Tadeusz, rtm. 3. p. ul., 4490
 301. Fałęcki Witold, kpr. 19. p. ul., 4257
 302. śp. Falkowski Klemens, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 5404
 303. Falkowski Teodor, wachm. 26. p. ul., 4608
 304. Fąfara Marian, ppor. 2. p. ul. Leg. Pol., 5484
 305. Felczak Franciszek, kpr. 3. p. strz. k., 1673
 306. Fidusiewicz Stefan, wachm. 1. p. szwol., 3084
 307. Fiedorowicz Józef, ppor. 13. p. ul., 3423
 308. Figura Stanisław, plut. 1. p. szwol., 2999
 309. Filipowicz-Pobóg Julian, rtm. 11. p. ul., 5418
 310. Firlej Stanisław, kpr. 4. p. s. k., 2933
 311. Firlit Michał, kpr. 2. p. szwol., 3835
 312. Flank Jakub, plut. 8. p. ul., 3034
 313. Florkowski Jerzy, ppor. 5. p. ul., 3324
 314. Foks Józef, st. ul. 4. p. ul., 4300
 315. Fornal Szymon, szwol. 3. p. szwol., 5089
 — „Franek“-Gibalski Edmund, zob. Gibalski-„Franek“ Edmund
 316. śp. Frenkiel Mieczysław, kpr. 3. p. szwol., 1778
 317. śp. Frey Henryk, st. ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 5385
 318. Freyman Marcin, Stanisław, ppor. 2. p. ul., 4706
 319. Frezer Ludomir, ppor. 15. p. ul., 3973
 320. Furmańczyk Waclaw, Stanisław, plut. 5. p. ul., II. Korp. W. P. na Wschodzie, 6753
 321. Gadzin Bronisław, st. wachm. 14. p. ul., 4343
 322. Gaertig-Skarga Tadeusz, mjr 18. p. ul., 5409
 323. Gaj Marian, plut. detachment mjra Abrahama, 533
 324. Gajewski Mirosław, plut. 13. p. ul., 3551
 325. Gall Franciszek, kpr. 3. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6873
 326. Gałecki Tadeusz — Strug Andrzej, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 5419
 327. Gałek Jan, ul. 11. p. ul., 5108
 328. Gałkowski Julian, plut. 9. p. ul., 3470
 329. Ganowicz Romuald, plut. 2. p. ul., 3083
 330. Ganske Jan, wachm. 215. p. ul., 325
 331. śp. Garbaczewski Emil, st. ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 5499
 332. Garbarski Józef, wachm. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6862
 333. śp. Gargul Ignacy, plut. 3. p. ul., 4365
 334. Garniewicz Ryszard, ppor. 14. p. ul., 2512
 335. Garstka Józef, ul. 16. p. ul., 3680
 336. Gaszczyk Leon, wachm. 8. p. ul., 4416
 337. Gauza Stanisław, por. 15. p. ul., 3909
 338. Gawrych Leonard, plut. 2. p. ul., I. Korp. W. P., na Wschodzie, 6863
 339. Gąsiorowski Zdzisław, por. 2. p. szwol., 5474
 340. Gąssowski Maurycy, ppłk 6. p. s. k., 5608
 341. Gąssowski Stanisław, ppor. 7. p. ul., 2721
 342. Gebethner Waclaw, ppor. 24. p. ul., 4578
 343. Geier Karol, st. wachm. 8. p. ul., 5070
 344. George Michał, chor. 26. p. ul., 4604
 345. Gerlicz Jan, ppor. 8. p. ul., 222
 346. Gębuś Leon, ul. 13. p. ul., 3567
 347. śp. Gibalski „Franek“ Edmund, ppor. 1. p. ul. Leg. Pol., 5298
 348. Giecwicz Waclaw, por. 4. p. ul., 5288
 — Giedroyć-Matuszewicz Stefan, zob. Matuszewicz-Giedroyć Stefan
 349. Gierulewicz Witold, por. 2. p. ul., 2232
 350. Ginter Karol, plut. 11. p. ul., 5160
 351. Giwojno Antoni, ul. 3. p. ul., 4268
 352. Giżycki Waclaw, mjr ul. Armia Pol. we Francji, 5616
 353. Glikowski Stanisław, plut. 1. p. szwol., 3698
 354. Gliński Henryk, ppor. 8. p. ul., 4186
 355. Gliński Jerzy, por. 2. p. s. k., 2249
 356. Gliński Stanisław, ppor. Powst. Śląskie, 7828
 357. Gliński Władysław, rtm. oddz. Murmański W. P., 6938
 358. Głębicki Jan, pchor. 27. p. ul., 2775
 359. Głogowski Jan, mjr IX. bryg. jazdy (1. p. szwol.), 3194
 360. Głogowski Piotr, Stanisław, rtm. 108. p. ul. (20. p. ul.) 1381
 361. Głuchowski Janusz, płk I. bryg. jazdy, 3177
 362. Gnat Andrzej, plut. 201. p. szwol., 3331
 363. Gniłka Franciszek, wachm. 9. p. ul., 3699
 364. Gnyp Franciszek, ul. 6. p. ul., 3102
 365. Godlewski Alfred, ppor. 8. p. ul., 4410
 366. Godlewski Edward, ppor. 14. p. ul., 2627
 367. Godlewski Waclaw, plut. 1. p. szwol., 2987
 368. Gojlewicz Bolesław, st. szwol. 1. p. szwol., 3479
 369. Golba Franciszek, st. ul. 20. p. ul., 5100
 370. Gołębiowski Józef, ul. 3. p. ul., 4380
 371. Gorayski Witold, st. ul. 3. p. ul., 4288
 372. Gorzechowski Witold, rtm. 7. p. ul., 2722
 373. śp. Gosławski Józef, ul. 3. p. ul., 4105
 374. Goszczyński Zdzisław, kpr. 1. p. ul., 6844
 375. Gościański Jan, Stanisław, kpr. 15. p. ul., 4031
 — Gotleb-Haszłakiewicz Zbigniew, zob. Haszłakiewicz-Gotleb Zbigniew
 376. śp. Goutier Kazimierz, kpr. 3. p. ul., 4206
 377. Goworowski Władysław, kpr. 12. p. ul., 3618





DEKORACJA SZTANDARU I P. UŁANÓW KRECHOWIECKICH

378. Górka Olgierd, mjr S. G. Komenda Leg. Pol. (27. p. uł.), 5946
379. Górnicki Karol, ppor. 7. p. uł., 5420
380. Górski Adam, pchor. szwol., 2694
381. Górski Ignacy, kpr. 15. p. uł., 3980
382. Górski Jan, wachm. 3. p. uł., 2904
383. Górski Wincenty, ppor. 16. p. uł., 3366
384. Gött Edward, ppor. VII. bryg. jazdy, 4475
385. Graba Waclaw „Łęcki”, kpt. lek. (I. p. uł. Leg. Pol.), 5440
386. Grabiński Stanisław, plut. 24. p. uł., 2628
387. Grabowiecki Aleksander, ppor. 20. p. uł., 4199
388. Grabowski Edward, plut. 3. p. uł., 4492
389. Grabowski Tadeusz, pptk S. G. d. 10. d. p., 4329
390. Grabowski Władysław, wachm. 19. p. uł., 4394
391. Grabowski Ziemowit, Tadeusz, Michał, por. I. p. uł., 2614
392. śp. Graczyk Józef, kpr. 2. p. uł., 4018
393. Grad-Soniński Józef, zob. Soniński-Grad Józef
394. Gradowski Aleksander, wachm. 19. p. uł., 4361
395. śp. Graniczny Zenobiusz, wachm. 14. p. uł., 3937
396. Grekiewicz Stanisław, por. 9. p. uł., 3696
397. Grobicki Jerzy, mjr I. p. szwol., 1652
398. Grocholski Kazimierz, Syrokomla, Marceli, rtm. 6. p. uł. 349
399. Grocholski Michał, ppor. 12. p. uł., 4024
400. Grocholski Remigiusz, ppor. 12. p. uł., 5244
401. Grocholski Wojciech, wachm. 15. p. uł., 2014
402. Grot Jan, st. uł. 2. p. uł., I. Korp. W. P. na Wschodzie 6894
403. Grudziński Antoni, uł. 14. p. uł., 6934
404. Gruszecki Emil, ppor. 3. p. szwol., 5421
405. Grzegorzczak Franciszek, st. wachm. 5. p. uł., 3329
406. Grzegorski Jan, plut. 9. p. uł., 3486
407. Grzeliński Stanisław, st. wachm. 15. p. uł., 2950
408. Grzęda Franciszek, Tomasz, uł. 15. p. uł., 3991
409. śp. Grzędziński-Cekiera Jacek, chor. I. p. uł. Leg. Pol., 5380
410. Grzybowski Klemens, plut. I. p. uł., 2565
411. śp. Grzywacz Filip, 9. p. uł.
412. śp. Guzkowski Andrzej, ppor. 8. p. uł., 4239
413. Gwoździński Władysław, wachm. 14. p. uł., 4340
414. Haczkowski Franciszek, plut. 14. p. uł., 2851
415. Haczyński Waclaw, rtm. 7. p. uł., 2725
416. śp. Hahn Stefan, por. 12. p. uł., 4028
417. śp. Hajder Roman, szwol. (Obrona Lwowa), 2943
418. Halicki Kazimierz Bolesław Józef, rtm. 2. p. uł., 4015
419. Hamala Józef, kpr. 9. p. uł., 3463
420. śp. Hamanowski Edward, uł. I. p. uł. I. Korp. W. P. na Wschodzie 6887
421. Hamerszmidt Lucjan, st. wachm. 5. p. uł., 3326
422. Handke Jan, plut. 16. p. uł., 3413
423. Harasz Józef, plut. 2. p. uł., I. Korp., W. P. na Wschodzie 6864
424. Hart Józef, por. 2. p. s. k., 137
425. śp. Haszłakiewicz-Gotleb Zbigniew, ppor. 8. p. uł., 4290
426. Heinich Stanisław, por. 3. p. szwol., 2818
427. Heinzl Juliusz, ppor. 16. p. uł., 3353
428. Henel Juliusz, kpr. 5. p. uł., 3340





429. Hensoldt Edward, plut. 2. p. ul. Leg. Pol., 5494
— Hetman-Michniewicz Mikołaj, zob. Michniewicz-Hetman Mikołaj
430. Hołowiński Wojciech, kpr. 7. p. ul., 2684
— Horawski-Hrakałło Kazimierz, zob. Hrakałło-Horawski Kazimierz
431. Horodyski Ludwik, por. 11. p. ul., 5422
432. Horodyski Władysław, por. 108. p. ul. (20), 2887
433. Horwatt Stanisław, ppor. 3. p. ul., 3874
434. Houwald Jerzy plut. 3. p. ul., I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6865
435. Hrakałło-Horawski Kazimierz, rtm. 13. p. ul., 3533
436. Hrynkiewicz Aleksander, pchor. 1. p. szwol., 2972
437. Hurczyn Mieczysław, kpr. 3. p. ul., 5035
438. śp. Hübsch Stanisław, plut. 24. p. ul., 4585
439. śp. Hykiel Konrad, Mieczysław, szwol. 2. p. szwol., 5603
440. Igielski Henryk, st. szwol. 3. p. szwol., 1071
441. Iliński Janusz, por. 14. p. ul., 2632
442. Imach Tadeusz, kpr. 14. p. ul., 2537
443. Inis Stefan, wachm. 11. p. ul., 5104
444. Iwanicki Gustaw, plut. 2. p. s. k., 5211
445. śp. Iwaszkiewicz Jan, st. ul. 13. p. ul., 3574
446. Iznoskoff Aleksander, por. 18. p. ul., 1346
447. Iżycki Mateusz, por. 12. p. ul., 2637
448. Jabłonowski Jerzy, ppor. 7. p. ul., 2645
449. Jabłoński Antoni, mjr 11. p. ul., 1938
450. Jabłoński Antoni, wachm. 10. p. ul., 3521
451. Jabłoński Michał, wachm. 23. p. ul., 5371
452. Jabłoński Witold, Adam, por. 12. p. ul. 5244
453. Jadzewicz Szymon, wachm. 14. p. ul., 2539
454. śp. Jagodziński Jan, Maksymilian, strz. 4. p. s. k., 5215
455. Jakubowicz Aleksander, chor. 12. p. ul., 6902
456. Jakubowski Andrzej, ul. 11. p. ul., 3706
457. śp. Jakubowski Czesław, por. 14. p. ul., 3928
458. Jakubowski Marian, plut. 1. p. szwol., 3361
459. śp. Jakubowski Piotr, kpr. 17. p. ul., 4085
460. Jakubowski Stanisław, plut. 5. p. ul., 3197
461. śp. Jakubski Tadeusz, rtm. 7. p. ul., 1941
462. Jałocha Adam, st. ul. 2. p. ul., 1078
463. Janczewski Antoni, kpr. 15. p. ul., 3978
464. śp. Jancyk Jan, Władysław, st. ul. 1. p. ul., 8042
465. Janeczko Antoni, wachm. 8. p. ul., 2140
466. Janik Karol, st. wachm. 1. p. szwol., 2982
467. śp. Janiszyn Bazyl ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 6001
468. śp. Jankowski Bartłomiej, kpr. szw. przyb. Nacz. Wodza 3939
469. Jankowski Czesław, wachm. III. bryg. jazdy, 4119
470. Jankowski Wojciech, st. wachm. 7. p. ul., 2761
471. Jankowki Jan, plut. 15. p. ul., 3989
472. Janusz Mieczysław, pchor. 2. p. s. k., 5209
473. Jarecki „Jarosław“ Stanisław, kpt. ul. oddz. detach. Leg. Pol. 7558
474. Jarkiewicz Józef, st. ul. 23. p. ul., 5372
475. Jarmański Leon, 27. p. ul. 2845
476. śp. Jarnot Stefan, strz. 1. p. s. k. 5834
477. Jarocki Feliks, plut. 14. p. ul. 2897
478. Jaroszewicz Kajetan, rtm. 5. Dyw. Syb., 7718
479. Jaroszewicz Tadeusz, rtm. 1. p. szwol., 234
480. Jaroszyński Zbigniew, Maria, pchor. 8 p. ul., 4204
481. Jasiewicz Eugeniusz, rtm. 2. p. ul., 4002
482. Jasiewicz Jerzy, plut. 2. p. ul., 1477
483. Jasiewicz Wincenty, mjr 2. p. ul., 715
484. Jasiński Bonifacy, kpr. 10. p. ul., 3528
485. Jastrzębski Jan, pchor. 12. p. ul., 2648
486. Jastrzębski Jerzy, rtm. 10. p. ul., 3500
487. Jatrzębski Karol, ul. Leg. Puławski, 5355
488. Jaworski Feliks, mjr 19. p. ul., 593
489. Jaworski Maurycy, kpr. 191. p. ul., 4136
490. Jaworski Stanisław, wachm. 11. p. ul., 2392
491. śp. Jaworski Stefan, Kazimierz, ul. 2. p. ul., Leg. Pol. 6002
492. Jaworski Zygmunt, wachm. 19. p. ul., 4390
493. Jedliński Jan, ppor. 3. komp. tlgr. jazdy, 415
494. Jezierski Anatol, mjr 18. p. ul., 653
495. Jezierski Stanisław, pchor., 3369
496. Jezierski Tadeusz, Józef, por. III. bryg. jazdy., 4277
497. Jeziorski Antoni, kpr. 17. p. ul., 4077
498. Jędrzejewski Bogumił, wachm. 2. p. szwol., 5062
499. Jordański Aleksander, kpr. 5. p. ul., 3339
500. Józefowski Leon, plut. 7. p. ul., 5146
501. Juras Stanisław, wachm. 2. p. ul. Leg. Pol., 5491
502. Kaczmarek Franciszek, wachm. 15. p. ul., 4052
503. Kaczmarski Kazimierz, wachm. 1. p. ul., 2566
504. Kadziszewski Franciszek, kpr. 2. p. ul., 3073
505. Kaempe Kazimierz, wachm. 1. p. ul., 3334
506. Kajderowicz Stefan, wachm. 2. p. szwol., 5064
507. Kajtel Stanisław, st. ul. 10. p. ul., 3530
508. Kaliński Jan, plut. 13. p. ul., 3550
509. Kalkowski Emil, ul. 15. p. ul., 4299
510. Kalkstein Kazimierz, rtm. 15. p. ul., 3904
511. Kalota Kazimierz, kpr. 16. p. ul., 3409
512. śp. Kalkus Michał, ul. 1. p. ul., 8040
513. Kamiński Władysław, por. 3. p. s. k., 2136
514. Kamionko Wacław, pchor. 13. p. ul., 3540
515. śp. Kamler Jan, ul. 3. p. ul., 2067
516. śp. Kamler Juliusz, ppor. 1. p. szwol., 3461
517. Kański Celestyn, por. 7. p. ul., 6817
518. Kapuściński Janusz, ppor. 15. p. ul., 3972
519. Karasiński Apolinary, kpr. 2. p. ul., I. Korp. W. P. na Wschodzie 6876
520. śp. Karasiński Karol, kpr. 2. p. ul., Leg. Pol. 5497
521. Karasiński Wacław, kpr. 11. p. ul., 3773
522. Karassek Wiktor, Franciszek, ppor. 23. p. ul., 5207
523. śp. Karaś Kazimierz, kpr. 5. p. ul., 3377

524. Karcz Jan, rtm. 1. p. szwol., 2235
 525. śp. Karłowicz Zbigniew, st. uł. 3. p. uł., 4381
 526. Karmański Ludomir, uł. pluton. zwiad., 12. d. p. 1204
 527. Karpiński Zdzisław „Wicher” rtm. (1. p. uł. Leg. Pol.), 5423
 528. śp. Karski Kazimierz, „Jur”, kpr. 1. p. uł., Leg. Pol., 5384
 529. Karski Wincenty, rtm. 2. p. szwol., 2509
 530. Kasperek Józef, kpr. 4. p. s. k., 1166
 531. śp. Kasprzykowski Konrad, st. uł. 1. p. uł., Leg. Pol. 5387
 532. Kawiński Jan, mjr lek. VIII. bryg. jazdy, 4473
 533. Kempki German, plut. 5. p. uł., 3334
 534. śp. Kędryna Michał, st. wachm. 8. p. uł., 4250
 535. Kędziński Mieczysław, ppor. 3. p. szwol., 5424
 536. Kiedrzyński Karol, ppor. 1. p. szwol., 5426
 537. Kiełczewski Stanisław, kpr. 7. p. uł., 2659
 538. śp. Kiełczewski Witold, uł. 2. p. uł., Leg. Pol., 6003
 539. Kierenia Władysław, wachm. grupa mjr. Kościalkowskiego, 5869
 540. Kijowski Paweł, wachm. 8. p. uł., 4400
 541. śp. Kisielnicki-Topór Jerzy, ppor. 2. p. uł. Leg. Pol., 5481
 542. Kiślański Tadeusz, pchor. 27. p. uł., 2779
 543. Klauzał Alfred, ppor. 5. p. uł., 2343
 544. Kleniewski Stanisław, st. wachm. 7. p. uł., 2656
 545. Klepacz Stanisław, rtm. 7. p. uł., 2723
 546. Kleszczyński Edward, mjr 11. p. uł., 3784
 547. Klęsk Walenty, kpr. 20. p. uł., 5097
 548. Klimacki Józef, wachm. 26. p. uł., 4607
 549. Klimaszewski Bolesław, st. uł. 4. p. uł., 4292
 550. Klimczuk Maksymilian, plut. 6. p. uł., 3517
 551. Klimczyk Karol, plut. 19. p. uł., 1959
 552. śp. Klucznik Ludwik „Kamień”, ppor. 1. p. Leg. Pol., 5299
 553. Kluczyk Bronisław, wachm. 15. p. uł., 3234
 554. Kładko Andrzej, por. 24. p. uł., 5797
 555. Kłopotowski Michał, ppor. 18. p. uł., 4569
 556. Kłos Ludwik Franciszek, kpr. 19. p. uł., 4388
 557. Klunajko Dominik, kpr. 23. p. uł., 5360
 — Kmicic-Skrzyński Ludwik, zob. Skrzyński-Kmicic Ludwik
 558. Knizatko Edward, wachm. obrona Lwowa, 3063
 559. Knopp Jan, st. uł. 16. p. uł., 3482
 560. Kobylański Tadeusz, rtm. 3. p. uł., 2157
 561. Koch Wacław, st. uł. 19. p. uł., 4201
 562. Kochanowski Bolesław, ppor. 23. p. uł., 4070
 563. Koczorowski Bolesław, kpr. 3. p. uł., 5187
 564. Koczwara Józef, rtm. 11. p. uł., 5427
 565. Koiszewski Mikołaj, płk VI. bryg. jazdy (12. p. uł.) 2 51
 566. Kokowski Jerzy, ppor. 14. p. uł., 5485
 567. Koktysz Kazimierz, kpr. 13. p. uł., 3558
 568. Kołaczkowski Marian, por. 6. p. uł., 3460
 569. Kołakowski Aleksander, uł. 4. p. uł., 4362
 570. Kołodziej Jan, st. uł. 17. p. uł., 4061
 571. śp. Kołodziejski Edmund, wachm. 16. p. uł., 3695
 572. śp. Kołosowicz Jan, kpr. 7. p. uł., 3767
 573. Komorowski Tadeusz, rtm. 9. p. uł., (12. p. uł.), 3001
 574. Konarski Aleksander, por. 2. p. szwol., 5475
 575. śp. Konarski-Wyrwicz, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 5401
 576. śp. Konarzewski Jan, pchor. 13. p. uł., 3571
 577. Kondracki Alfons, plut. 3. p. uł., 5025
 578. Konieczka Kazimierz, plut. 26. b. uł., 4609
 579. Konieczny Antoni, st. uł. 8. p. uł., 4384
 580. Konopka Bronisław, kpr. 2. p. uł., I. Korp. W. P. na Wschodzie 6878
 581. Konopka Eugeniusz, kpr. 1. p. uł., 2582
 582. Konopka Hipolit, wachm. 2. p. uł. Leg. Pol., 5492
 — Konopka-Wendorff Stefan, zob. Wendorff-Konopka Stefan
 583. Konopka Tadeusz, pchor. 4. p. s. k., 2281
 584. Konowrocki Stanisław, st. uł. 12. p. uł., 2574
 585. Konwiński Józef, st. uł. 26. p. uł., 4610
 586. Kopczyński Franciszek, wachm. 9. p. uł., 3833
 587. Kopeć Feliks, por. 1. p. uł., 4451
 588. Kopeć Karol, st. uł. 7. p. uł., 2671
 589. Kopiel Józef, plut. 7. p. uł., 2666
 590. śp. Kordecki Albert, rtm. 2. p. uł. Leg. Pol., 5398
 591. Korpalski Bronisław, ppor. 5. p. uł., 3325
 — Korybut-Rybicki Emanuel, zob. Rybicki-Korybut Emanuel
 592. Korytowski Adam, płk S. G. I. bryg. jazdy, 5224
 593. Kosiński Kazimierz, por. 16. p. uł., 330
 594. Kosiński Ludomir, por. 1. p. szwol., 3868
 595. Kosiorowski Jan, kpr. 3. p. s. k., 431
 596. Kossakowski Jerzy, uł. 24. p. uł., 4582
 597. Kossowski Adam, por. 2. p. szwol., 4330
 598. Kossowski Jan, Mikołaj, por. 201 p. szwol., 2738
 599. Kostanecki Napoleon, pchor. 7. p. uł., 2649
 600. Kostkiewicz Stanisław, pchor. 14. p. uł., 2503
 601. Kościuszko Henryk, plut. 14. p. uł., 5080
 602. Kot Szymon, wachm. 1. p. uł. Leg. Pol., 5425
 603. Kotarski Feliks, plut. 7. p. uł., 3659
 604. Kowalczewski Ignacy, por. 3. p. uł., 5038
 605. śp. Kowalczewski Sylwester, ppor. 1. p. szwol., 3889
 606. Kowalczyk Kazimierz, plut. 7. p. uł., 2669
 607. Kowalik Michał, st. uł. 2. p. uł., 3078
 608. Kowalski Ignacy, plut. 3. p. uł., 6866
 609. Kowalski Jakub, uł. 6. p. uł., 3519
 610. Kowalski Jan, uł. 12. p. uł., 3617
 611. Kowalski Julian, plut. 7. p. uł., 2660
 612. śp. Kowalski Kazimierz, ppor. 9. p. uł., 4231
 613. Kowalski Marian, szwol. 1. p. szwol., 3919
 614. Kownacki Włodzimierz, mjr 12. p. uł., 2575
 615. śp. Koy Franciszek, rtm. 2. p. uł. Leg. Pol., 5470
 616. Kozakiewicz Roman, rtm. Armia Pol. we Francji, 5702
 617. Kozanecki Mieczysław, ppor. 7. p. uł., 2644
 — Kozaryn-Okulicz Marian, zob. Okulicz-Kozaryn Marian





618. Kozierowski Czesław, mjr 3. p. uł., 5039
— Kozieleń-Poklewski Wincenty, zob. Poklewski-Kozieleń Wincenty
619. Kozioł Jan, kpr. 8. p. uł., 4253
620. Kozłowski Jan, uł. 15. p. uł., 3982
621. Kozłowski Tomasz, ppor. 11. p. uł., 5428
622. Kozubowicz Ignacy, uł. 1. p. uł. Leg. Pol., 5432
623. Koźmiński Konstanty, pchor. 1. p. uł., 2583
624. śp. Krafft Jerzy, por. 4. p. uł., 4260
625. Krański Stanisław, st. uł. 4. p. uł., 4272
626. Krajewski Bolesław, plut. 15. p. uł., 3985
627. śp. Krak-Dudzieniec Stefan, ppor. 1. p. uł. Leg. Pol. 5976
628. Kramarczyk Leon, kpr. 15. p. uł., 3910
629. Krasowski Józef, st. uł. 13. p. uł., 3565
630. śp. Krasowski Apolinary, ppor. 13. p. uł., 3570
631. Krawczyk Jan, wachm. 3. p. szwol., 2813
632. Krawczyk Karol, uł. 20. p. uł., 5102
633. Krawczyk Marian, uł. 3. p. uł., 4205
634. Krzczunowicz Stanisław, por. 1. p. szwol., 3879
635. Krełowski Marian, plut. 8. p. uł., 5072
636. śp. Krochmalski Antoni, plut. 7. p. uł., 4441
637. Kroże Leonard, kpr. 2. p. uł., 4012
638. Królicki Stanisław, ppor. 11. p. uł., 5109
639. Królikiewicz Adam, por. 1. p. szwol., 5429
640. Kruk Leonard, st. uł. 19. p. uł., 4413
641. Krupiński Feliks, szwol. 1. p. szwol., 3474
642. Krupski Tadeusz, rtm. 3. p. I. Korp. W. P. na Wschodzie 2739
643. śp. Kruszewski Stanisław, rtm. 3. p. uł., 4379
644. śp. Kruszewski Stanisław, uł. 7. p. uł., 4443
645. Kruszyński Jan, kpr. 14. p. uł., 3035
646. Krüger Paweł, st. uł. 25. p. uł., 3701
647. śp. Krydel Wacław, ppor. 13. p. uł., 3569
648. Krygler Bolesław, wachm. 2. p. szwol., 3832
649. Krynicki Tadeusz, rtm. Obrona Lwowa, 2718
650. Kryński Wacław, pchor. 1. p. szwol., 2971
651. Krzczunowicz Aleksander, Jan, ppor. 8. p. uł., 4293
652. Krzczunowicz Kornel, rtm. 8. p. uł., 2038
653. Krzeszowski Teodor, wachm. 11. p. uł., 3716
654. Krzykowski Wincenty, kpr. 11. p. uł., 3330
— Krzywda-Bogucki Kazimierz, zob. Bogucki-Krzywda Kazimierz
655. śp. Książek Jan, st. wachm. 9. p. uł., 4335
656. Książek Wacław, st. uł. 11. p. uł., 5107
657. Książkiewicz Bronisław, wachm. 11. p. uł., 3717
658. Kubel Franciszek, kpr. 2. p. uł., 4013
659. Kubera Bernard, plut. 25. p. uł., 3727
660. Kubicki Jerzy, rtm. 15. p. uł., 3908
661. Kubicz Kazimierz, st. uł. 6. p. uł., 3518
662. śp. Kubik Bolesław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6004
663. Kubski Michał, plut. 13. p. uł., 3554
664. śp. Kucharski Roman, uł. 3. p. uł., 4213
665. Kuczek Andrzej, por. 9. p. uł., 5476
666. Kuczyński Konstanty, pchor. 13. p. uł., 3539
667. śp. Kuczyński Ludwik, rtm. 3. p. uł., 4125
668. Kudelski Mieczysław, rtm. 2. p. uł., 4705
669. Kujawski Stanisław, Bolesław, szwol. 201. p. szwol., 4478
670. Kulesza Stefan, mjr 3. p. szwol., 2673
671. Kulik Bronisław, ppor. 8. p. uł., 4426
672. Kulikowski Aleksander, por. 10. p. uł., 4495
673. Kulikowski Włodzimierz, st. uł. 1. p. uł., 6886
674. Kułagowski Konstanty, pchor. 7. p. uł., 2642
— Kułak-Okolo Tadeusz, zob. Okolo-Kułak Tadeusz
675. Kunachowicz Andrzej, Paweł, rtm. 2. p. szwol., 3824
676. Kunachowicz Wiktor, por. 2. p. szwol., 2893
677. śp. Kuncman Henryk, plk 7. p. uł. III Korp. W. P. na Wschodzie, 6895
Kunigas-Bucior Wojciech, zob. Bucior-Kunigas Wojciech
678. Kupiński Wacław, st. uł. 2. p. uł., 3076
679. Kupiś Zygmunt, plut. 3. p. uł., 3871
680. Kurcysz Władysław, pchor. 3. p. uł. I Korp. W. P. na Wschodzie, 6888
681. Kurnatowski Tadeusz, rtm. 7. p. uł., 5430
682. Kurowicki Józef, kpr. 12. p. uł., 2646
683. Kurowski Florian, 19. p. uł., 4173
684. Kuszel Jerzy, por. 2. p. uł. Leg. Pol. (odznaczony jako Skowron Franciszek), 5479
685. Kuściński Jerzy, plut. 3. p. uł., 6867
686. Kuśnierz Stanisław, plut. 20. p. uł., 5095
687. śp. Kutas Jan, strz. 4. p. s. k., 3804
688. Kuźmiński Kazimierz, Zachariasz, st. uł. 14. p. uł. (odznaczony jako Kuźma Kazimierz), 4345
689. Kühn Jerzy, pchor. 25. p. uł., 4228
690. Kwiatkowski Aleksander, ppor. 14. p. uł., 2519
691. Kwiatkowski Jerzy, por. 6. p. uł., 3491
692. Kwiecień Mieczysław, plut. 1. p. szwol., 2996
693. Kwieciński Kazimierz, ppor. 1. p. szwol., 4323
694. śp. Lachowicz Adolf, por. 9. p. uł., 3426
695. Lanc Jan, uł. 10. p. uł., 3531
696. Landzberg Ludwik, plut. 10. p. uł., 3522
697. Lanocha Karol, plut. 8. p. uł., 2991
— Larysz-Niedzielski Adam, zob. Niedzielski-Larysz Adam
698. Laskowski Stefan, wachm. 11. p. uł., 3709
699. Laskowski Włodzimierz, st. uł. 19. p. uł., 4190
700. Lasocki Kazimierz, ppor. 8. p. uł., 8117
701. Latoś Antoni, kpr. 11. p. uł., 3600
702. śp. De Latour Stefan, ppor. 12. p. uł., 4029
703. Lechowski Bronisław, por. 2. p. uł., 4004
704. Ledziński Wacław, st. uł. 23. p. uł., 5362
705. Lelontko Jan, plut. 5. p. uł., 3336
706. Lenard Jan, plut. 7. p. uł., 2663
707. Lenartowicz Kazimierz, por. 6. p. uł. II Korp. W. P. na Wschodzie, 6721
708. Leonczuk Józef, kpr. 19. p. uł., 4246

709. Leonowicz Antoni, wachm. 1. p. uł., 2578
710. Lesiakowski Stanisław, kpr. 11. p. uł., 3710
711. Lewandowski Jan, mjr 7. p. uł., 2730
712. Lewandowski Jan, kpr. 4. p. s. k., 1185
713. Lewandowski Józef, wachm. 25. p. uł., 3723
714. Lewczyk Karol, wachm. 9. p. uł., 3883
715. Lewiński-Brochowicz Zbigniew, mjr 9. p. uł., 3836
716. Lindowicz Józef, wachm. 19. p. uł., 4415
717. Linetty Antoni, kpr. 25. p. uł., 4295
718. Lipczyk Władysław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol.
719. śp. Lipczyński Stefan, st. uł. 7. p. uł., 3964
720. Lipiński Leon, uł. II Korp. W. P. na Wschodzie, 6764
721. Lipniewski Jan, plut. 14. p. uł., 6926
722. Lipski Antoni, rtm. 1. p. uł., 2561
723. Lis Jan, st. uł. 15. p. uł., 3979
724. Lisowski Jan, plut. 1. p. s. k., 2731
725. Lisowski Leon, wachm. 4. p. uł., 4387
726. Liszko Stefan, rtm. (2. p. uł. Leg. Pol.), 5462
— Litawor - Rudzki Bronisław, zob. Rudzki - Litawor
Bronisław
727. Litewski Jan, por. 1. p. uł., 2611
728. Lizoń Włodzimierz, rtm. 27. p. uł., 2836
729. Lubecki Edward, uł. 1. p. uł., Leg. Pol., 5431
— Lubecki - Drucki Konstanty, zob. Drucki - Lubecki
Konstanty
730. śp. Lubecki Stanisław, ppor. 16. p. uł., 3683
731. Lubiński Stanisław, mjr sztabu III bryg. jazdy, 2344
732. Ludkiewicz Władysław, pchor. 19. p. uł., 1474
733. Ludwiczak Marcin, kpr. 14. p. uł., 4699
734. Łabęcki Roman, ppor. 2. p. uł., 4528
735. Łabęcki Stefan, plut. 3. p. uł., 5047
736. Łabucki Jan, wachm. 8. p. uł., 3023
737. śp. Łada Eugeniusz, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6005
738. Łada Stanisław, st. wachm. 13. p. uł., 3544
739. Ładziński Stanisław, wachm. 12. p. uł., 3233
740. Ławicki Waclaw, kpr. 7. p. uł., 3912
741. Ławrowski Stanisław, kpr. 13. p. uł., 3563
742. śp. Łebkowski Maksymilian, kpr. Leg. Puławski, 5339
743. Łebkowski Mieczysław, rtm. grupa oper. gener. Karnic-
kiego, 2350
744. Łęgorz Stanisław, kpr. 9. p. uł., 3475
745. Łekawski Tadeusz, rtm. 2. p. uł. Leg. Pol., 5463
746. Łempicki Dominik, st. uł. 24. p. uł., 5740
747. Łempicki Zygmunt, gen. 3. p. uł. I Korp. W. P. na
Wschodzie, 6678
— Łęcki-Graba Waclaw, zob. Graba-Łęcki Waclaw
748. Łobarzewski Jerzy, pchor. 7. p. uł., 2640
— Łodzia-Michalski Leonard, zob. Michalski-Łodzia
749. Łoś Alfred, ppor. XV bryg. piech., 1472
750. Łoziński Konrad, rtm. 23. p. uł., 5156
751. Łubkowski Adam, por. 8. p. uł., 4225
752. śp. Łukasiewicz Franciszek, por. 8. p. uł. 4154
753. Łukaszewicz Stanisław, pchor. 19. p. uł., 4220
754. śp. Łuszczewski Bronisław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6006



DEKORACJA SZTANDARU 7 P. UŁ. LUBELSKICH

755. Machnicki Roman, mjr 9. p. ul., 5393
756. Maciejewicz Mikołaj, ppor. 4. p. s. k., 340
757. Maciejewski Kazimierz, kpr. 12. p. ul., 3006
758. Maciejewski Michał, st. ul. 215. p. ul., 323
759. Maciejowski Tadeusz, pchor. 14. p. ul., 2638
760. Maciejowski Wiktor, plut. 7. p. ul., 2682
761. Macieliński Emil, rtm. 17. p. ul., 4035
762. Madaj Leon, ul. 15. p. ul., 4054
763. Madejski Aleksander, kpr. 14. p. ul., 2530
764. Maetschke Jan, rtm. (2. p. ul. Leg. Pol.), 5464
765. Magierowski Bolesław, ppor. 9. p. ul., 4252
766. Maguza Józef, szwol. 2. p. dyw. jazdy (1. p. szwol.), 489
767. Majchrzycki Jan, kpr. 15. p. ul., 4039
768. Majda Andrzej, plut. 15. p. ul., 3976
769. śp. Majda Michał, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 6007
770. Majdanowicz Konstanty, plut. 1. p. szwol., 1708
771. Majewski Adam, wachm. 9. p. ul., 3418
772. Majewski Roman, ppor. 24. p. ul., 4580
773. Makowski Wawrzyniec, ul. 9. p. ul., 5077
774. Malecki Stanisław, ppor. 23. p. ul., 5367
775. Maleszewski-Jagrym Janusz, ppłk (2. p. ul. Leg. Pol.), 5390
776. Malewski Franciszek, plut. 19. p. ul., 4212
777. Malinowski Alfred, por. ul. 8. dyw. piech., 532
778. Malinowski Bronisław, ppor. 2. p. s. k., 5208
779. Malinowski Tadeusz, por. 19. p. ul., 4256
780. Mally Fryderyk, rtm. 5. d. p., 5242
781. Małek Bronisław, wachm. 14. p. ul., 2541
782. Małkuszewski Wojciech, szwol. 201. p. szwol., 3205
783. Mańko Józef, st. wachm. 1. p. ul., 2498
784. Mańkowski Wacław, ppor. 15. p. ul., 3977
785. Marcinkiewicz Jerzy, wachm. 2. p. ul., 4007
786. Marczuk Stanisław, st. ul., 2. p. ul., 4014
787. Marczyński Kazimierz, ul. 17. p. ul., 4045
788. Maringe Tadeusz, ul. 27. p. ul., 2700
789. Markiewicz Zygmunt, rtm. 1. p. ul., 5314
790. Marszewski Zygmunt, por. 26. p. ul., 4589
791. Masalski Piotr, rtm. 14. p. ul., 1952
792. śp. Masłowski Zygmunt, Michał, rtm. 3. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6790
793. Mastalarz Kazimierz, rtm. 1. p. szwol., 805
794. Maszadro Ksawery, mjr-lek. (1. p. ul. Leg. Pol.), 5406
795. Maszyński Zenon, wachm. 108. p. ul., (20), 419
796. Matasow Ilia (Julian), wachm. 14. p. ul., 2540
797. śp. Matuszewicz-Giedroyc Stefan, por. 2. p. ul., 4392
798. Matuszewicz Władysław, rtm. 1. p. ul., 6791
799. Matuszewski Julian, st. wachm. 1. p. szwol., 2985
800. Matyszczak Andrzej, wachm. 10. p. ul., 3509
801. Max Kazimierz, por. 1. p. szwol., 2340
802. Maziec Józef, kpr. 3. p. s. k., 4157
803. śp. Mazur Wojciech, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 6015
804. Mazurkiewicz Józef, ul. 6. p. ul., 3515
805. Mazurkiewicz Karol, pchor. 2. p. s. k., 2240
806. Mączewski Władysław, por. 11. p. ul., 3711
807. Mączyński Stefan, ul. 11. p. ul., 3791
808. Mech Paweł, kpr. 6. p. ul., 3499
809. śp. Medyna Adolf, por. 12. p. ul., 8046
810. Mencil Paweł, por. 2. p. szwol., 4612
811. Mencil Tadeusz, rtm. 3. p. szwol., 2816
812. Michalski Franciszek, ul. 15. p. ul., 3997
813. Michalski Jan, szwol. 2. p. szwol., 2685
814. Michalski-Łódzia Leonard, Jerzy, rtm. (1. p. ul. Leg. Pol.), 5405
815. śp. Michałowski Jan, ul. 13. p. ul., 3577
816. Michniewicz-Hetman Mikołaj, rtm. 13. p. ul., 3534
817. Mieczkowski Tadeusz, rtm. 17. p. ul., 4092
818. Mielęcki Józef, rtm. 1. p. ul., 4956
819. Mielżyński Ignacy, mjr 215. p. ul., (26) 5269
820. Migdał Marian, kpr. 19. p. ul., 4166
821. Mikoda Antoni, st. wachm. 1. p. ul., 2586
822. Mikołajczyk Antoni, kpr. 14. p. ul., 2696
823. Mikołajewski Kazimierz, pchor. 4. p. s. k., 1047
824. Mikulicz-Radecki Witold, rtm. 25. p. ul., 4281
825. Milczarek Władysław, wachm. 19. p. ul., 4376
826. Milewski Edward, rtm. 1. p. ul., 2601
827. Milewski Józef, por. 25. p. ul., 1320
828. śp. Miłaszewski Stanisław, ppor. 2. p. szwol., 5601
829. Miłkowski Zygmunt, por. 12. p. ul., 2577
830. Minoga Edward Józef, 2. p. s. k., 479
831. śp. Minter Zygmunt, ppor. 3. p. ul., 4265
832. Mirny Wiktor, por. 16. p. ul., 3362
833. Mitterski Edmund, st. wachm. 5. p. ul., 3328
834. Młodecki-Sławisz Józef, rtm. (1. p. Leg. Pol.), 5433
835. śp. Młodzianowski Włodzimierz, ppor. 5. p. ul., 3373
836. Młynarczyk Jan, kpr. 6. p. ul., 3510
837. Młynarski Mieczysław, kpr. 1. p. ul., 3017
838. Monwid-Olechnowicz Jan, por. 18. p. ul., 4112
839. Morawski Czesław, st. ul. 8. p. ul., 4398
840. Morawski Marian, st. wachm. 5. p. ul., 3333
841. Morawski Witold, rtm. VII. bryg. jazdy 39
842. Mory Teodor, chor. 16. p. ul., 3365
843. Morysiński Tadeusz, kpr. 27. p. ul., 2765
844. Mosiewicz Witold, rtm. 14. p. ul., 2510
845. Mosiewicz Władysław, płk 17. p. ul., 6687
846. Moszyński-Nałęcz Stanisław, rtm. (2. p. ul. Leg. Pol.), 5465
847. Moszyński-Nałęcz Stefan, por. 2. p. szwol., 5477
848. śp. Mościcki Bolesław, 1. p. ul., 4448
849. Moycho Władysław, kpr. 14. p. ul., 3008
850. Mroczkowski Franciszek, wachm. 9. p. ul., 3487
851. śp. Mroziński Bolesław, plut. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6879
852. Musiał Jan, plut. 1. p. szwol., 3405
853. Müller Karol, kpr. 3. p. ul., 3873
854. Mycielski Michał, ppor. 15. p. ul., 4685
855. śp. Myszkiewicz Włodzimierz, ul. 7. p. ul., 3926
856. śp. Myszkowski Jan, wachm. 3. p. ul., 4417
857. Nachman Józef, kpr. 8. p. ul., 4202
858. Nachtlicht-Świąteko Karol, por. 11. p. ul., 5434
859. śp. Nadachowski Franciszek, st. ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 5403
860. Nakoniecznikoff Henryk, ul. 3. p. ul., I. Korp. W. P. na Wschodzie 6825
861. Nakoniecznikoff Stanisław, pchor. 4. p. s. k., 2106
862. Naleziński Józef, kpr. 11. p. ul., 3704
— Nałęcz-Skałkowski Iwo, zob. Skałkowski-Nałęcz Iwo
— Nałęcz-Moszyński Stanisław zob. Moszyński-Nałęcz Stanisław
— Nałęcz-Moszyński Stefan, zob. Moszyński-Nałęcz Stefan
— Nałęcz-Nieniewski Adam, zob. Nieniewski-Nałęcz Adam
863. Niepieraj Aleksander, st. ul. 12. p. ul., 2651
864. śp. Napiórkowski Aleksander, ppor. 20. p. ul., 4927
865. Narkiewicz Jan, st. ul. 3. p. ul., 7610
866. Nesterowicz Lucjan, rtm. 18. p. ul., 231
867. Neugebauer Rudolf, plut. 3. p. s. k., 2181

868. Neyman Stanisław, st. ul. 17. p. ul., 4032
869. Niedbała Wincenty, plut. 27. p. ul., 2769
870. Niedzialek Stanisław, kpr. 25. p. ul., 1725
871. Niedzielski-Larysz Adam, plut. 2. p. szwol., 8164
872. Niedzielski Roman, kpr. 2. p. ul. Leg. Pol., 7487
873. Niedziński Aleksander, rtm. 5. Dyw. Syb., 7719
874. Niegowski Władysław, por. 18. p. ul., 1078
875. Niementowski Romuald, mjr 22. p. ul., (7. p. ul.), 5407
876. Nieniewski-Nałęcz Adam, płk grupa oper. jazdy, 5263
877. Nieniewski August ppor. 2. p. szwol., 4450
878. Nieradka Jan, strz. 4. p. s. k., 553
879. śp. Niesiołowski Zdzisław, por. 9. p. ul., 3428
880. Nieszkowski Edmund Marcaceli, pchor. 16. p. ul., 3364
881. Niezabitowski Henryk, pchor., 18. p. ul., 4570
882. Nittman Tadeusz, rtm. detach. mjr Abrahama, 3191
883. Niziński Władysław, st. ul. 7 p. ul. 3913.
884. Nowacki Władysław, ppor. 14. p. ul., 2558
885. Nowaczyński Janusz, por. 1. p. ul., 2884
886. Nowak Władysław, kpr. 3. p. ul., 5028
887. Nowak Wojciech, plut. 8. p. ul., 4386
888. Nowakowski Kazimierz, wachm. 15. p. ul., 3974
889. Nowakowski Stanisław, Piotr, ppłk. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6772
890. śp. Nowakowski Władysław, wachm. 2. p. ul. Leg. Pol., 5490
891. śp. Nowicki Antoni, wachm. 1. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6860
892. Nowicki Jan, plut. 12. p. ul., 2571
893. Nowicki Marcei, plut. 15. p. ul., 3007
894. Nowicki Michał, rtm. 4. p. ul., 5289
895. Nowicki Stanisław, ppor. jazda ochotn. I. Armia, 2348
896. Nowicki Wacław, kpr. 14. p. ul., 2518
897. Nowicki Wacław, plut. 9. p. ul., 3099
— Nowina-Zarzycki Jan, zob. Zarzycki-Nowina Jan
898. Nowiński-Ciurlik Jan, ppor. 1. p. szwol., 508
899. Nowiński Tadeusz, ppor. 5. p. ul., 3322
900. śp. Nowolecki Henryk, ppor. 1. p. szwol., 3884
901. Nowowiejski Władysław, kpr. 9. p. ul., 4338
902. Nurkiewicz Bolesław, st. wachm. 1. p. ul., 2341
903. Obuchowski Bolesław, kpr. 13. p. ul., 3560
904. Ogonowski Józef, 1. p. ul., 2579
905. Około-Kułak Tadeusz, kpr. 27. p. ul., 2773
— Oksza-Czechowski Mikołaj, zob. Czechowski-Oksza Mikołaj
906. Okulicz-Kozaryn, Marian por. 10. p. ul., 3503
907. Okuniewski Cyprian, kpr. 1. p. szwol., 5171
908. Olchawa Tadeusz, por. (2. p. ul. Leg. Pol.), 5478
909. Olczak Władysław, plut. 2. p. ul., 3081
910. Olearski Stanisław, plut. 8. p. ul., 4130
— Olechnowicz-Monwid Jan, zob. Monwid-Olechnowicz Jan
911. Olenderek Leon, kpr. 9. p. ul., 2885
912. śp. Olszamowski Janusz, „Łaszczyc“, wachm. 1. p. ul. Leg. Pol., 5402
913. śp. Olszamowski Mieczysław, ul. 5. p. ul., 6766
914. Olszewski Karol, ppor. 14. p. ul., 2508
915. Olszewski Mirosław, por. 1. p. szwol., 2302
916. Olszewski Piotr, kpr. 7. p. ul., 3660
917. Olszewski Zygmunt, plut. 3. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6869
918. Ordyn Jan, ul. 20. p. ul., 4929
919. Ordyński Leon, kpr. 1. p. szwol., 1557
920. Orechwa Kazimierz, pchor. 23. p. ul., 5364
— Orlicz-Dreszer Gustaw, zob. Dreszer-Orlicz Gustaw
921. Orłowski Leopold, chor. 8. p. ul., 4264
— Orzeł-Bednarski Antoni, zob. Bednarski-Orzeł Antoni
922. Osiński Mieczysław, kpr. 7. p. ul., 2668
923. Osiński-Brzęk Michał, ppor. 11. p. ul., 3657
924. Ossowski Janusz, por. 2. p. ul., 4016
925. Ossowski Marian Józef, por. 4. p. ul., 4271
— Oster-Ostrowski Tadeusz, zob. Ostrowski-Oster Tadeusz
— Ostoja-Starzecki Stanisław, zob. Starzecki-Ostoja Stanisław
926. śp. Ostrowski Stefan, ppor. 9. p. ul., 4169
927. śp. Ostrowski-Oster Tadeusz, wachm. 1. p. ul. Leg. Pol., 5381
928. Osuch Stanisław, st. ul. 3. p. ul., 5151
— Pac-Pomarnacki Wacław, zob. Pomarnacki-Pac Wacław
929. Pacholski Stefan, st. ul. 15. p. ul., 3999
930. Paduch Józef, kpr. 3. p. ul., 5041
931. Pająk Józef, rtm. 8. p. ul., 5559
932. Paliński Feliks, ul. 16. p. ul., 3478
933. Paluszkiewicz Franciszek, st. ul. 15. p. ul., 3987
934. Pałysiewicz Maksymilian, ppor. 21. p. ul., 5435
935. Pamuła Rudolf, kpr. 2. p. szwol., 3245
936. śp. Panecki Wacław, ul. 7. p. ul., 4442
937. Pankowski Aleksander, st. ul. 3. p. ul., 7892
938. Papara Kazimierz, rtm. 16. p. ul., 3347
939. śp. Papeć Jan, ppor. 9. p. ul., 4374
940. Paradystal Maksymilian, wachm. 2. p. ul. Leg. Pol., 5493
941. Parol Józef, st. szwol. 1. p. szwol., 3918
942. Paszkowski Wacław, ppor. 4. p. s. k., 5878
943. śp. Paszkowski Wacław, rtm. 7. p. ul., 3764
944. Paszyc Wacław, pchor. 1. p. szwol., 2963
945. Paśnik Piotr, kpr. 1. p. szwol., 3411
946. śp. Patalas Jan, plut. 1. p. s. k., 4698
947. Patrzyk Stanisław, plut. 1. p. ul., 384
948. Pawlak Andrzej, kpr. 3. p. ul., 5040
949. Pawlak Józef, st. wachm. 25. p. ul., 4214
950. Pawlicki Aleksander, st. ul. 3. p. ul., 5154
951. Pawłowicz Helena, sanit. 1. p. szwol., 3848
952. Pawłowski Mieczysław, kpr. 2. p. ul., 2074
953. Pazder Józef, kpr. 14. p. ul., 2548
954. śp. Pazur Jan, kpr. 7. p. ul., 3769
955. Pątkowski Edward, plut. 3. p. ul., 5026
956. śp. Pecner Stanisław, plut. 14. p. ul., 3938
957. śp. Pedachowski Dymitr, ppor. 14. p. ul., 3927
958. Peisert Aleksander, st. wachm. 15. p. ul., 3998
959. Pelczar Jan, ppor. 9. p. ul., 3840
960. Pelikan Sylwester, st. szwol. 2. p. szwol., 3890
961. Peszkowski Kazimierz, por. 11. p. ul., 2293
962. Peszkowski-Lwowiak Leopold, chor. 11. p. ul., 5436
963. Petrażycki Tadeusz, mjr 2. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6777
964. Pfeifer Eugeniusz, ul. 1. p. ul., 2623
965. Pfeil Edward, kpr. 11. p. ul., 3713
966. Pianowski-Kwiatkowski Jerzy, por. 6. p. ul., 3491
967. Piaskowski Jerzy, ppor. 16. p. ul., 3354
968. Piątek Antoni, kpr. 25. p. ul., 3728
969. śp. Pichel Klemens, strz. 3. p. s. k., 8061
— Piecek-Chwalibóg Eugeniusz, zob. Chwalibóg-Piecek Eugeniusz
970. Piekelnik Feliks, st. ul. 1. p. ul., 2911
971. Pierzak Walenty, plut. 11. p. ul., 3792
972. Pierzyński Jan, kpr. 9. p. ul., 4511
973. Pietraszko Jan, ppor. 3. p. s. k., 3795
974. Pietruski Stanisław, st. ul. 1. p. ul., Leg. Pol., 5437

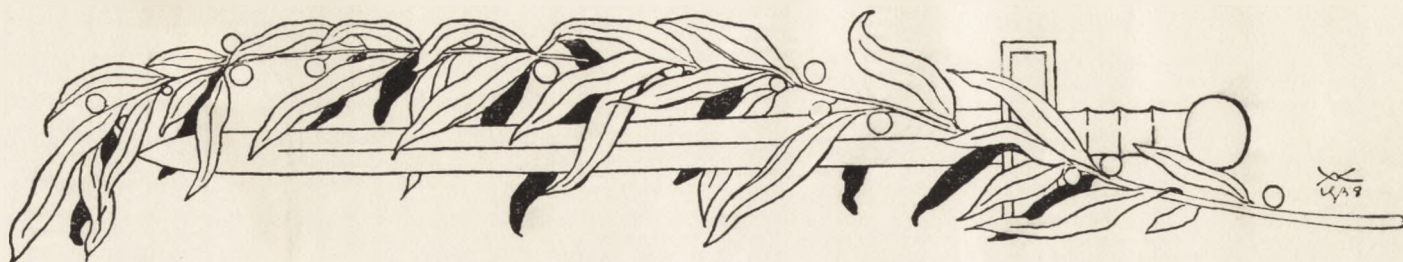
975. śp. Pilch Stanisław, wachm. 5. p. ul., 3375
 976. Pinajew Aleksander, st. szwol. 1. p. szwol., 2873
 977. Piontek Kazimierz, ul. 24. p. ul., 4583
 978. Pioszyk Józef, plut. 16. p. ul., 3402
 979. Piotraszewski Aleksander, rtm. 19 p. p. ul., 2460
 980. śp. Piotrowski Józef, pchor. 14. p. ul., 3936
 981. Piotrowski Stanisław, ppor. 201. p. szwol., 285
 982. Pisula Edward, ppor. 8. p. ul., 4409
 983. śp. Plater-Zyberg Henryk, por. 1. p. ul., 2995
 984. Platonoff-Rola Stefan, rtm. Armia Pol., we Francji, 5625
 985. Plisowski Kazimierz, rtm. 14. p. ul., 2513
 986. Plisowski Konstanty, plk. VI. bryg. jazdy, 2266
 987. Pluciński Witold, por. 15. p. ul., 4622
 988. Płonka Władysław, rtm. 9. p. ul., 3686
 989. Płużański Józef, por. p. ul., 2560
 — Pobóg-Filipowicz Julian, zob. Filipowicz-Pobóg Julian
 990. Podgórski Jan, ul. 12. p. ul., 3619
 991. Podhorski Bolesław, ul. 1. p. ul., 2584
 992. śp. Podhorski Franciszek, por. 5. p. ul., 3372
 993. Podhorski Włodzimierz, mjr 17. p. ul., 4060
 994. Podhorski Zygmunt, mjr 1. p. ul., 2552
 995. Podrez Leon, szwol. 1. p. szwol., 3488
 996. Posiadły Jan, st. ul. 8. p. ul., 4414
 997. śp. Podwysocki Włodzimierz, st. ul. 3. p. ul., 4420
 998. Pohoski Wojciech, ppor. 7. p. ul., 2643
 999. Poklewski-Kozieł Wincenty, por. 27. p. ul., 2820
 1000. śp. Pokładnik Stanisław, ppor. 8. p. ul., 4275
 1001. Polackiewicz Franciszek, ul. 9. p. ul., 3834
 1002. Polakowski Zygmunt, wachm. jazdy ochotn. mjra Jaworskiego, 895
 1003. śp. Polański Tadeusz, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 6016
 1004. Politański Tadeusz, por. dtwo 2. armii (26. p. ul.), 2345
 1005. Polkowski Henryk, plut. 2. p. ul., 1341
 1006. Polski Włodzimierz, plut. 7. p. ul., 2667
 1007. Pomarański Andrzej, ul. 6. p. ul. 3514
 1008. Pomarnacki-Pac Waclaw, kpr. 13. p. ul., 3562
 1009. Pomietko Józef, plut. 2. p. ul., 1513
 1010. śp. Pomirski Kazimierz, ul. Leg. Puławski, 5358
 1011. Poniatowski Mieczysław, ppor. 15. p. ul., 4621
 1012. Popijakowski Jan, strz. 4. p. s. k., 2179
 1013. śp. Popławski Jerzy, pchor. 3. p. ul., 4262
 1014. Popławski Władysław, kpr. 1. p. szwol., 3894
 1015. Porczyński Witosław, rtm. 3. p. ul., 3870
 1016. śp. Porzecki-Przybysz Waclaw, ppor. 1. p. szwol., 3417
 1017. Potapowicz Izidor, st. ul. 2. p. ul., 3075
 1018. Potocki Maurycy, ppor. 1. p. ul., 6831
 1019. Potworowski Andrzej, kpr. 27. p. ul., 2766
 1020. Potz Tadeusz, szwol. 2. p. szwol., 3881
 1021. Poznański Józef, Hieronim, por., detachment mjra Abrahama 366
 1022. Poznański Walenty, wachm. 16. p. ul., 3404
 1023. Pożak Józef, plut. 12. p. ul., 3213
 1024. Pożakowski Wiesław, por. 9. p. ul., 3416
 1025. śp. Pożniak Stanisław, plut. 13. p. ul., 3573
 1026. Praczn Roman, plut. 19. p. ul., 4171
 1027. Pragłowski-Radman Aleksander, rtm. 1. dyw. jazdy, 3019
 — Prandota-Trzciniński Kazimierz, zob. Trzciniński-Prandota Kazimierz
 1028. śp. Prażmowski-Belina Michał, mjr. 13. p. ul., 2946
 1029. Prażmowski-Belina Władysław, plk. I. bryg. kawal. 2523
 1030. Preis Piotr, plut. 23. p. ul., 5370
 1031. śp. Pokrop Kazimierz, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 6008
 1032. Prokopiuk Władysław, kpr. 1. p. szwol., 3917
 1033. Prosałowski Mieczysław, ppor. 24. p. ul., 4579
 1034. Prosiński Włodzimierz, wachm. 13. p. ul., 3548
 1035. Protassewicz Zygmunt, ppor. 3. p. szwol., 2814
 1036. Próchnicki Stanisław, rtm. syb. dyonu jazdy, 4510
 1037. Pruszyński Andrzej, kpr. 9. p. ul., 2200
 1038. Przyński Jan, Janusz, mjr 6. d. p., 2844
 1039. Przędzik Marian, plut. 15. p. ul., 3673
 1040. Przybył Bolesław, ul. 16. p. ul., 3471
 1041. Przybył Jan, kpr. 16. p. ul., 3414
 — Przybysz-Porzecki Waclaw, zob. Porzecki-Przybysz Waclaw
 1042. Przyłuski Bohdan, plut. 3. p. ul., 5031
 1043. Pstruszeński Waclaw, 7. p. ul., 2657
 1044. Puc Jan, wachm. 9. p. ul., 3847
 1045. śp. Pych Edward, pchor. 7. p. ul., 3766
 1046. Pytlewski-Świercz Jerzy, mjr (1. p. ul. Leg. Pol.), 5408
 1047. Pytlewski Tadeusz, por. 11. p. ul., 3714
 1048. Rabiński Stanisław, Józef, ppłk (2. p. ul. Leg. Pol.), 5391
 1049. Raciborski Franciszek, por. 14. p. ul., 4695
 1050. Raciecki Leon, rtm. 1. p. ul., 2568
 1051. Rackman Edward, rtm. 1. p. szwol., 4320
 1052. Raczkowski Stanisław, st. wachm. 3. p. szwol., 2812
 1053. Radecki-Mikulicz Witold, rtm. 25. p. ul., 4281
 1054. Radomski Stanisław, plut. 7. p. ul., 2689
 — Radwan-Pragłowski Aleksander, zob. Pragłowski-Radwan Aleksander
 1055. śp. Radyszkiewicz Feliks, ppor. 14. p. ul., 3933
 1056. Radziwiński Tadeusz, pchor. 14. p. ul., 4428
 — Radziwiłłowicz-Szostak Józef, zob. Szostak-Radziwiłłowicz Józef
 1057. Rafiński Marian, ul. 13. p. ul., 4574
 1058. Rago Stefan, pchor. 7. p. ul., 5145
 1059. Rajpold-Skołuba Franciszek, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 5438
 1060. Rakoczy Stanisław, kpr. 16. p. ul., 3422
 1061. Rakowski Bronisław, rtm. 7. p. ul., 2724
 1062. śp. Rakowski Jerzy, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 6009
 1063. Ratajczyk Stanisław, plut. 5. p. ul., 3335
 — Rawicz-Dziewulski Stanisław, zob. Dziewulski-Rawicz Stanisław
 1064. Rejnecke Henryk, kpr. 2. p. ul., 462





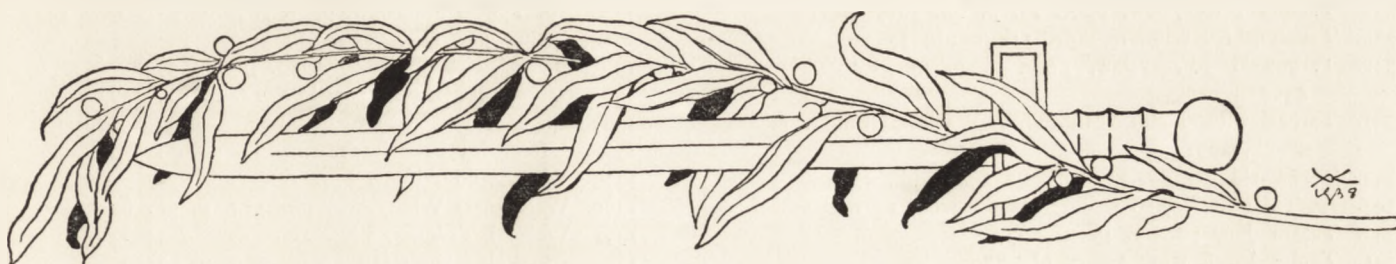
DEKORACJA SZTANDARU 14 P. UŁANÓW JAZŁOWIECKICH

1065. Rejniak Franciszek, wachm. 9. p. uł., 3060
 1066. Rekke Józef, kpr. 1. p. szwol., 3915
 1067. Reliszko Jan, mjr 27. p. uł., 5287
 1068. śp. Rembek Władysław, uł. 3. p. uł. 4227
 1069. Rembielak Władysław, uł. 9. p. uł., 3828
 1070. Rembowski Jerzy, uł. Legion Puławski, 5354
 1071. śp. Rembowski Stanisław, ppor. 26. p. uł., 4603
 1072. Reszka Władysław st. uł. 7. p. uł., 3914
 1073. śp. Rewucki Baltazar, uł. 9. p. uł., 4141
 1074. śp. Reychan-Zbroja Tadeusz, ppor. M. O. A. O., 8070
 1075. Ringwelski Szczepan, st. wachm. 4. p. s. k., 849
 1076. Rodziewicz Franciszek, Karol, por. 5. p. uł., 426
 1077. Rodziewicz Witold, rtm. Armia Polska we Francji, 5618
 1078. Roguski Aleksander, wachm. 19. p. uł., 4363
 1079. Rojewski Andrzej, rtm. 15. p. uł., 3907
 Rola-Platonoff Stefan, zob. Platonoff-Rola Stefan
 1080. Rolecki Zygmunt, mjr 2. p. szwol., 5394
 1081. Romanowski Franciszek, plut. 13. p. uł., 3557
 1082. Romański Kazimierz, rtm. 20. p. uł., 5090
 1083. Romański Willibrald, Jan, rtm. 4. p. s. k., 861
 1084. Romer Aleksander, rtm. (2. p. uł. Leg. Pol.), 5466
 1085. śp. Romer Bronisław, rtm. 1. p. uł. I. Korp. W. P. na Wschodzie 6795
 1086. Romiszewski Modest, rtm. 14. p. uł., 4341
 1087. Rosen Jan, Henryk, rtm. Armia Pol. we Francji, 5619
 1088. Rosenfeld Michał, kpr. 14. p. uł., 2538
 1089. De Rosset Bohdan, por. 1. p. uł., 4506
 1090. Rospondowski Jerzy, kpr. 7. p. uł., 2662
 1091. Rostworowski Stanisław, mjr S. G. 3. i 5. armia, 4498
 1092. Roszczynialski Hipolit, ppor. 18. p. uł., 4568
 1093. Roszkowski Franciszek, wachm. 10. p. uł., 3520
 1094. Rothkael Feliks, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6017
 1095. Rozlau Władysław, mjr 4. p. uł., 3864
 1096. Rozporski Julian, wachm. 9. p. uł., 3895
 1097. śp. Roztropowicz Henryk, plut. 1. p. uł., 8034
 1098. Rożałowski Mieczysław, mjr 14. p. uł., 4342
 1099. śp. Rożański Tadeusz, ppor. 2. p. szwol., 8162
 1100. Rómmel Juliusz, płk 1. dyw. jazdy, 3201
 1101. Rómmel Karol, mjr 1. dyw. jazdy, 1942
 1102. Rózye Stanisław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6018
 1103. Rózycki Edward, kpr. 25. p. uł., 3729
 1104. Rudnicki-Cedro Adolf, por. 7. p. uł., 5142
 1105. śp. Rudnicki Bolesław, por. 1. p. uł., 3820
 1106. Rudnicki Edward, uł. 19. p. uł., 4402
 1107. Rudnicki Klemens Stanisław, ppor. 2. p. szwol., 8163
 1108. Rudzki-Litawor Bronisław, kpr. 1. p. uł. Leg. Pol., 5439
 1109. śp. Rudzki-Skarbek Jerzy ppor. 14. p. uł., 3932
 1110. Rupp Rudolf, mjr 2. p. szwol., 3032
 1111. Rusiecki Eugeniusz, pchor. 3. p. szwol., 3088
 1112. Rusiecki Stanisław, ppor. 13. p. uł., 3538
 1113. Rusiecki Witold, plut. 13. p. uł., 3483
 1114. Rusinowski Jan, kpr. 7. p. uł., 2665
 1115. Russocki-Arnoldt Julian, Edwin, rtm. 6. p. uł., II. Korp. W. P. na Wschodzie 6716
 1116. Russocki-Arnoldt Wiktor, ppor. 10. p. uł., 3505
 1117. Ruszkowski Bolesław, wachm. 11. p. uł., 3771
 1118. śp. Rutkowski Jan, plut. 1. p. uł., 8033
 1119. Ryba Michał, st. szwol. 1. p. szwol., 3430
 1120. Rybicki-Korybut Emanuel, ppor. 19. p. uł., 4236
 1121. Rybicki Leon, plut. 14. p. uł., 2544



1122. Rybiński Romuald, plut. 14. p. ul., 2545
 1123. Rycharski Mieczysław, kpr. 3. p. ul., 5044
 1124. Rychłowski Narcyz, kpr. 3. p. ul., 5152
 1125. śp. Rygał Leonard Antoni, st. wachm. 1. p. ul., 8037
 1126. Rygiel Leon, szwol. 2. p. szwol., 3892
 1127. Rygiel Stanisław, plut. 4. p. s. k., 2124
 1128. śp. Rypien Antoni, wachm. 8. p. ul., 4385
 1129. Rząsa Józef, kpr. dyon. jazdy syb., 187
 1130. śp. Rzeczkowski Maksymilian, ul. 3. p. ul., 4269
 1131. Rzepecki Eugeniusz, ul. Leg. Puławski, 5357
 1132. Saduła Kazimierz, st. ul. 27. p. ul., 2770
 1133. Sadura Szczepan, plut. 4. p. s. k., 1157
 1134. Sala Józef, plut. 2. p. ul., Leg. Pol. 5495
 — Salamandra-Witwiński Antoni, zob. Witwiński-Salamandra Antoni
 1135. Salomon Gwidon, kpr. 14. p. ul., 2535
 1136. śp. Sałaciński Adam, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 5400
 — Sambor-Skrzyński Zygmunt, zob. Skrzyński-Sambor Zygmunt
 — Sarto-Szewc Stanisław, zob. Szewc-Sarto Stanisław
 1137. śp. Sawicki Antoni, kpr. 13. p. ul., 3547
 1138. Sawicki Bohdan Klaudiusz, ppor. 2. p. s. k., 5650
 1139. śp. Sawicki Franciszek, por. 6. p. ul., 8045
 1140. Sawlewicz Stanisław, st. ul. 13. p. ul., 3566
 1141. Schmidt Leon, rtm. 15. p. ul., 3489
 1142. Schneider Michał, st. ul. 20. p. ul., 5099
 1143. Schweitzer Ludwik, rtm. 3. p. szwol., 2815
 1144. Selwa Franciszek, ul. 7. p. ul., 2672
 1145. śp. Senowski Roman, ppor. 2. p. ul., Leg. Pol. 5480
 1146. Sergielis Bronisław, wachm. 19. p. ul., 4235
 1147. Serkies Tadeusz, pchor. 3. p. szwol., 3836
 1148. Sędzimir Aleksander, rtm. 1. p. ul., 2551
 1149. Sękowski Janusz, por. 8. p. ul., 5564
 1150. Siąkała Rudolf, st. wachm. 4. p. s. k., 2756
 1151. Siciński Adam, wachm. 3. p. ul., 3876
 1152. Siciński Adam, por. 15. p. ul., 3900
 1153. Siedlecki Feliks, ppor. 7. p. ul., 5143
 1154. Siedlecki Leonard, wachm. 14. p. ul., 2531
 1155. Siedlecki Roman, pchor. 14. p. ul., 2502
 1156. Siejanowski Zygmunt, ppor. 1. p. szwol., 1852
 1157. śp. Siemaszko Wojciech, ppor. 2. p. ul., 4017
 1158. Siemieński Stanisław, ppor. 9. p. ul., 5780
 1159. Sienkiewicz Mieczysław, plut. 14. p. ul., 2639
 1160. Sienkiewicz Władysław, kpr. 2. p. ul., 3082
 1161. śp. Sierhiejewicz Władysław, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 6010
 1162. Sieroszewski Wacław, wachm. 1. p. ul. Leg. Pol., 5441
 1163. Sierzycki Zenon, por. jazdy ochotn. mjra Jaworskiego 2734
 1164. Sikorski Henryk, ul. 6. p. ul., 3513
 1165. Silecki Józef, st. ul. 19. p. ul., 4274
 1166. Sipowicz Wacław, kpr. 13. p. ul., 3559
 1167. Siwiec Karol Józef, kpr. 2. dyw. jazdy, 1749
 1168. Siwillo Piotr, kpr. 2. p. s. k., 2253
 1169. Siwiński Bazyli, st. ul. 5. p. ul., 2258
 1170. Skalski Mieczysław, kpr. 7. p. ul., 534
 1171. śp. Skalkowski-Nałęcz Iwo, rtm. obrona Lwowa 3184
 1172. Skarbecki Michał, kpr. 15. p. ul., 3981
 — śp. Skarbek-Rudzki Jerzy, zob. Rudzki-Skarbek Jerzy
 — Skarga-Gaertig Tadeusz, zob. Gaertig-Skarga Tadeusz
 1173. Skarzyński Antoni, pchor. 10. p. ul., 3508
 1174. śp. Skarzyński Bogumił, ppor. 4. p. s. k., 3803
 1175. Skarzyński Stanisław, Piotr, wachm. 3. p. s. k., 4115
 — Skaut-Bankiewicz Czesław, zob. Bankiewicz-Skaut Czesław
 1176. Skawiński Jan, ppor. 201. p. szwol., 417
 1177. Skiba Antoni, kpr. 1. p. szwol., 3694
 1178. Skibiński Antoni, kpr. 15. p. ul., 3986
 1179. Skibiński Franciszek, ppor. 14. p. ul., 2630
 1180. Skibiński Karol, pchor. 6. p. ul., II. Korp. W. P. na Wschodzie, 6744
 1181. Skobelski Apolinary, plut. 23. p. ul., 5213
 — Skołuba-Rajpold, zob. Rajpold-Skołuba Franciszek
 1182. Skotnicki Stanisław, ppłk VIII. bryg. jazdy, 2245
 — Skowron Franciszek, zob. Kuszel Jerzy
 1183. Skowron Franciszek, plut. 4. p. s. k., 2114
 1184. Skowronski Michał, kpr. 23. p. ul., 5363
 1185. Skrzydlewski Jerzy, rtm. 15. p. ul., 3905
 1186. Skrzynecki Marian, por. 7. p. ul., 5443
 1187. Skrzynecki Władysław, ul. Legion Puławski, 5356
 1188. Skrzyński-Kmicic Ludwik, mjr 16. p. ul., 652
 1189. Skrzyński-Sambor Zygmunt, kpr. 1. p. ul. Leg. Pol., 5444
 1190. Skrzykowski Józef, ppor. 23. p. ul., 5376
 1191. Skuratowicz Piotr, mjr 4. p. s. k., 942
 1192. śp. Skuratowicz Teofil, por. 4. p. ul., 4280
 1193. Słatyński Emil, ppor. 203. p. ul. (27), 788
 1194. Sławiński Jan, ppor. 2. p. ul., 284
 1195. Słoniński Marian, mjr 3. p. ul., 2900
 1196. śp. Słota Jan, kpr. 2. p. szwol., 5602
 1197. Słotwiński Ludwik, rtm. 8. p. ul., 4149
 1198. Słuchocki Jan, wachm. 1. p. ul., 3010
 — Słusznik-Zawojski Adolf, zob. Zawojski-Słusznik Adolf
 1199. Smelczyński Tadeusz, kpr. 2. p. szwol., 3048
 1200. Smoleński Józef, rtm. 7. p. ul., 2727
 1201. Sobański Jan, rtm. I. Oddział Polski we Francji, 5713
 1202. Sobczak Ignacy, ul. 15. p. ul., 3990
 1203. śp. Sobczyk Józef, 1. p. ul., 8342
 1204. Sobieszczak Władysław, plut. 5. p. ul., 3337
 1205. Sobociński Marian, ppor. 1. p. szwol., 4590
 1206. Sochaczewski Stanisław, płk 5. p. ul., 205
 1207. Sokolnicki Jerzy, ul. 27. p. ul., 2706
 1208. Sokolnicki Stanisław, plut. 19. p. ul., 4284
 1209. Sokółowski Adam, rtm. 1. p. szwol., 1854
 1210. śp. Sokółowski Julian, ppor. 23. p. ul., 8064
 1211. Sokółowski Ludwik, kpr. 2. p. s. k., 1608

1212. Sokołowski Stanisław, ppor. 2. p. uł. Leg. Pol., 5486
 1213. Sokołowski Stanisław, rtm. grupa operac. gen. Kar-
 nickiego 4245
 1214. śp. Sokołowski Zygmunt, ppor. I. p. szwol., 3368
 1215. Solecki Stanisław, ppor. dyon k. m. jazdy 1043
 1216. śp. Sołowij Adam, rtm. 8. p. uł., 4263
 1217. Sołtan Adam, pchor. I. p. uł., 2591
 1218. Sołtan Ignacy, por. I. p. uł., 6184
 1219. śp. Sołtan Stanisław, ppor. 23. p. uł. (3. p. s. k.), 4925
 1220. Sołtykiewicz Stanisław, ppor. 23. p. uł., 5365
 1221. Sołtysiak Jan, wachm. 15. p. uł., 3975
 1222. Songin Jan, plut. 13. p. uł., 3556
 1223. Soniński-Grad Józef, por. 11. p. uł., 5442
 1224. Springer Franciszek, kpr. 16. p. uł., 3485
 1225. Spychalski Władysław, por. 9. p. uł., 3473
 1226. Srebrzyński Edward, kpr. 9. komp. telgr. jazdy, 4095
 1227. Sroczyński Stefan, rtm. 7. p. uł., 5447
 1228. Stablewski Erazm, ppłk 115. p. uł., (25) 4078
 1229. Stablewski Stefan, ppor. 16. p. uł., 3352
 1230. Stachlewski-Dan Bohdan, rtm. (I. p. uł. Leg. Pol.)
 (25. p. uł.), 5448
 1231. Stachura Jan, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6019
 1232. Stala Jan, plut. 9. p. uł., 3838
 1233. Staniszewski Zygmunt, plut. 14. p. uł., 4344
 1234. Stanowski Tadeusz, rtm. 19. p. uł., 4152
 1235. Stapf Józef, por. 5. p. uł., 3321.
 1236. Starczewski Stanisław, ppor. 8. p. uł., 3332
 1237. śp. Starczewski Tadeusz, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6011
 1238. Starnawski Antoni, pchor. 7. p. uł., 2679
 1239. Starzecki-Ostoja Stanisław, ppor. 25. p. uł., 3721
 1240. Starzyński Władysław, kpr. I. p. uł., 2618
 1241. Stawiarski Wojciech, st. uł. 11. p. uł., 3702
 1242. śp. Stefanowicz Kajetan, ppor. I. p. szwol., 3466
 1243. Stefański Zygmunt, plut. 12. p. uł., 2650
 1244. Stempkowski Michał, ppor. I. p. szwol., 1388
 1245. Stempowski Marek, Roman, ppor. 23. p. uł., 5375
 1246. Stepczyński Roman, wachm. 15. p. uł., 3993
 — Sterliński Andrzej, zob. Blak Andrzej
 1247. Stetkiewicz Stanisław, rtm. 7. p. uł., 5446
 1248. Stępnik Aleksander, plut. I. p. uł., 8038
 1249. Stobniak Józef, wachm. I. p. uł., 2612
 1250. Stolle Feliks, Czesław, ppor. 3. p. szwol., 1779
 1251. Stoltman Franciszek, kpr. 25. p. uł., 3798
 1252. Strauch Aleksy, plut. 10. p. uł., 3523
 1253. śp. Stroynowski Zbigniew, por. I. p. szwol., 1702
 1254. Strubel Zygmunt Waclaw, ppor. 5. p. uł., 3323
 — Strug-Gałecki Tadeusz, zob. Gałecki-Strug Tadeusz
 1255. śp. Strumiłło Józef, uł. 13. p. uł., 3575
 1256. Struzik Walenty, st. uł. I. p. uł., 2590
 1257. Strużyński Jerzy, kpr. 14. p. uł., 4445
 1258. Strzałkowski Jan, kpr. 2. p. uł., 2557
 1259. śp. Strzałkowski Stefan, pchor. 2. p. szwol., 5604
 1260. śp. Strzelecki Czesław, kpr. 14. p. uł., 2546
 1261. Strzelecki Leon, rtm. 5. p. uł., 3320
 1262. Strzemiński Stefan, płk 3. p. uł., 5021
 1263. Studniarek Stanisław, wachm. 11. p. uł., 3707
 1264. Stumbers Oskar, plut. 2. p. s. k., 5212
 1265. śp. Stych-Ślusarczyk Tadeusz, ppor. 9. p. uł., 3465
 1266. Suchodolski Henryk, pchor. 7. p. uł., 2653
 1267. śp. Suchodolski Stanisław, st. uł. I. p. uł., 8039
 1268. Suchorzewski Leon, rtm. 7. p. uł., 3911
 1269. Sujka Andrzej, plut. 19. p. uł., 4128
 1270. Sulewski Marian, kpt. lek. I. p. szwol., 1730
 1271. Sulimierski Leonard, ppor. 17. p. uł., 3108
 1272. śp. Sulimierski Witold, ppor. 6. p. uł., 904
 1273. Sułkowski Jan, wachm. 15. p. uł., 3983
 1274. Sułocki Józef, Wincenty, ppor. 16. p. uł., 3359
 1275. Surmiak Franciszek, rtm. 21. p. uł., 2559
 1276. Surowiecki Edmund, por. I. Korp., 5306
 1277. Surówka Józef, plut. 2. p. szwol., 5065
 1278. Suszyński Stefan, gen. ppor. 2. p. uł. I. Korp. W. P.
 na Wschodzie, 6682
 1279. śp. Suzin Adam, uł. Legion Puławski, 5353
 1280. Sybilski Karol, kpr. I. p. szwol., 3467
 1281. śp. Sylwestrowicz Ludwik Aleksander, st. uł. I. p. uł.,
 8043
 1282. Symonowicz Jan, uł. 13. p. uł., 3568
 1283. Syska Józef, st. uł. 20. p. uł., 5101
 1284. Szachno Alfred, kpr. 13. p. uł., 3561
 1285. Szafran Michał, por. 9. p. uł., 3885
 1286. Szałaśny Karol, wachm. 9. p. uł., 3845
 1287. Szczawiński Józef, wachm. 3. p. uł., 2913
 1288. śp. Szczemirski Witold, plut. 13. p. uł., 3572
 1289. śp. Szczepaniak Józef, uł. 8. p. uł., II. Korp. W. P.
 na Wschodzie, 6765
 1290. śp. Szczepaniec Franciszek, plut. 8. p. uł., 4397
 1291. Szczepański Ryszard, wachm. 4. p. uł., 4243
 1292. Szczerbiński Antoni, kpr. 14. p. uł., 2534
 1293. śp. Szcześniak Stanisław, kpr. 3. p. uł., 4368
 1294. Szczucki Stanisław Henryk, por. 3. p. uł., 4491
 1295. Szendzielarz Marian, plut. 20. p. uł., 5094
 1296. śp. Szewc-Sarto Stanisław, rtm. 11. p. uł., 3734
 — Szewczyk-Turski Stanisław, zob. Turski-Szewczyk
 Stanisław
 1297. Szkuta Jan, rtm. 9. p. uł., 3849
 1298. Szkutelski-Tetera Zygmunt, plut. 10. p. uł., 3524
 1299. śp. Szlagowski Zbigniew, uł. 26. p. uł., 4611
 1300. Szmidla Jan, ppor. 25. p. uł., 3720
 — Szokol-Eigert Józef, zob. Eigert-Szokol Józef
 1301. Szostak-Radziwiłłowicz Józef, por. I. p. szwol., 2733
 1302. Szparadowski Jan, st. uł. 11. p. uł., 3718
 1303. Szperber Józef, rtm. (2. p. uł. Leg. Pol.) 5467
 1304. śp. Szpiegel Zygmunt, Szczepan, plut. 6. p. uł., 3494
 1305. Sztembart Józef, ppor. (2. p. uł. Leg. Pol.), 5487





1306. Szuch Aleksander, kpr. 2. p. uł., 4010
1307. Szufladowicz Władysław, strz. 4. p. s. k., 2241
1308. Szulc Franciszek, plut. 16. p. uł., 309
1309. Szulc Julian, wachm. 25. p. uł., 3725
1310. Szumski Bogumił, ppor. 20. p. uł., 4209
1311. Szumski Józef, pchor. 1. p. szwol., 3072
1312. Szuszkiewicz Antoni, rtm. 7. p. uł. III. Korp. W. P. na Wschodzie 6897
1313. śp. Szuszkiewicz Mateusz, ppor. 12. p. uł., 4026
1314. Szydłowski Ludomir, por. (1. p. uł. Leg. Pol.), 5445
1315. Szydłowski Mirosław, rtm. (2. p. uł. Leg. Pol.), 5468
1316. Szyld Włodzimierz, pchor. 14. p. uł., 2636
1317. śp. Szyller Stefan, ppor. 1. p. szwol., 3425
1318. Szyłkiewicz Stefan, plut. 13. p. uł., 3552
1319. śp. Szymański Adam, wachm. 4. p. s. k., 733
1320. śp. Szymański Jan, rtm. 19. p. uł., 5079
1321. Szymański Jan, wachm. 1. p. uł., 6861
1322. śp. Szysz Mikołaj, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6012
1323. Ślaski Eugeniusz, płk 2. p. uł., I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6692
1324. Ślaski Jan, rtm. 16. p. uł., 4317
1325. Śledź Józef, wachm. 4. p. uł., 3940
1326. Śliwiński Karol, wachm. 6. p. uł., 3493
1327. Ślizień Olgierd, por. 1. p. uł., 2569
— Ślusarczyk-Stych Tadeusz, zob. Stych-Ślusarczyk Tadeusz
1328. Śniegocki Edward, pchor. 3. p. uł., 5033
— Świąteko-Nachtlicht Karol, zob. Nachtlicht-Świąteko Karol
1329. śp. Świdorski Henryk, por. 1. p. szwol., 3355
1330. Świdziński Bolesław Jerzy, mjr 2. p. uł. Leg. Pol., 5395
1331. Świerski Jan, wachm. 25. p. uł., 3724
— Świerszcz-Pytlewski Jerzy, zob. Pytlewski-Świerszcz Jerzy
1332. Świetlicki Lucjan, plut. grupy mjra Jaworskiego 2735
1333. Świeykowski Aleksander, pchor. 6. p. uł., 3492
1334. Święcicki Czesław, st. uł. Legion Puławski, 5347
1335. Święcki Waclaw, por. 1. p. uł. Leg. Pol., 5449
1336. Świętochowski Marian, Henryk, uł. I. Korp. W. P. na Wschodzie, 6889
1337. Świrko Józef, uł. 3. p. uł., 4146
1338. Tachler Mieczysław, ppor. 12. p. uł., 3615
1339. Tarczyński Kazimierz, kpr. 11. p. uł., 3705
1340. Targowski Mieczysław, ppor. 2. p. uł., Leg. Pol., 5488
1341. Tarnasiewicz Heldut, Edmund, Waclaw, rtm. 1. p. szwol., 2091
1342. Tarnawski Mieczysław, ks. kap. 24. p. uł., 4576
1343. śp. Tatar Stefan, st. wachm. 1. p. szwol., 2981
1344. Tatara Jan, por. 9. p. uł., 3358
1345. Taube Józef, rtm. 27. p. uł., 2803
1346. śp. Tellier Kazimierz Aleksander, kpr. 1. p. uł., 8044
Tetera-Szkutelski Zygmunt, zob. Szkutelski-Tetera Zygmunt
1347. śp. Tetmajer Jan, ppor. 8. p. uł., 4229
1348. De Thun Tadeusz, por. 2. p. uł., 2231
1349. Toczyłowski Stanisław, kpr. 4. p. uł., 4291
1350. Tokarski Jan, kpr. 1. p. szwol., 3427
1351. Tokarzewski Józef, płk 12. p. uł., 3691
1352. Toma Leon, kpr. 2. p. uł., 3071
1353. Tomaszewicz Władysław, ppłk 10. p. uł., 5003
1354. Tomczak Stefan, kpr. 7. p. uł., 2763
1355. Tomczyk Kazimierz, st. uł. 1. p. uł., 2626
— Topór-Kisielnicki Jerzy, zob. Kisielnicki-Topór Jerzy
1356. Toruń Bolesław, plut. 7. p. uł., 2683
1357. Tosiek Józef, szer. 9. komp. telgr. jazdy, 4099
1358. Trachim Władysław, plut. 13. p. uł., 3555
1359. śp. Traczewski Roman, por. 8. p. uł., 4217
1360. Traczewski Stefan, ppor. 8. p. uł., 4129
1361. Traeger Albert, rtm. 15. p. uł., 3901
1362. śp. Trembiński Tadeusz, wachm. 9. p. uł., 4276
1363. Trochimowicz Stanisław, plut. 23. p. uł., 5361
1364. Trojan Czesław, uł. 3. p. uł., 4232
1365. Trojanowski Leon, por. 7. p. uł., 2641
1366. Trojanowski Roman, st. uł. 14. p. uł., 2634
1367. Trzciniński-Prandota Kazimierz, Bolesław Tadeusz, por. 18. p. uł., 3163
1368. Trzebski Józef, wachm. 201. p. szwol., 2166
1369. Tuczkowski Michał, plut. 3. p. s. k., 2154
1370. Tulasiewicz Tadeusz, ppor. 9. p. uł., 3346
1371. Tuncelman, Antoni, por. 15. p. uł., 2255
1372. Turbak Julian, st. uł. 23. p. uł., 5368
1373. śp. Turowski Antoni, kpr. 9. p. uł., 4289
1374. śp. Turski-Szewczyk Stanisław, rtm. 5. p. uł., 3371
1375. Tuszowski Jan, st. wachm. 7. p. uł., 5451
1376. Tuszyński Jan, plut. 2. p. uł., 4009
1377. Twardowski Waclaw, st. uł. 2. p. uł., 3077
1378. Tworek Ludwik, plut. 6. p. uł., 3497
1379. śp. Tworkowski Władysław, uł. 2. p. uł. Leg. Pol., 6013
1380. Tyczyński Jan, mjr 5. p. s. k., 5396
1381. śp. Tyczyński Józef, uł. 3. p. uł., 4251
1382. Tyjewski Antoni, kpr. 14. p. uł., 2550
1383. śp. Tylicki Stanisław, ppor. 2. p. uł. Leg. Pol., 5482
1384. Tylus Jan, kpr. 7. p. uł., 5148
1385. Tyszkiewicz Jan, pchor. 13. p. uł., 3541
1386. Ubowski Maksymilian, kpr. 18. p. uł., 4573
1387. śp. Udymowski Stanisław, rtm. 5. p. uł., 3389
1388. Uranowicz Franciszek, rtm. 20. p. uł., 5091
1389. Wagnowski Alfons, kpr. 1. p. uł., 2599
1390. Walczyński Władysław, plut. 14. p. uł., 6925
1391. Walecki Tadeusz, plut. 1. p. szwol., 3462
1392. śp. Walewski Stefan, st. uł. 5. p. uł., 3378

1393. Wałach Jan, pchor. 25. p. ul., 2394
 1394. Wania Edward, por. 9. p. ul., 3687
 1395. śp. Wapiński Antoni, ppor. 1. p. szwol., 3344
 1396. Waraksiewicz Mikołaj, plk II. dyw. jazdy, 250
 1397. Warszakowski Edward, kpr. 7. p. ul., 2680
 1398. Wasilewski Aleksander, por. 14. p. ul., 2602
 1399. Wasilewski Jan, st. ul. 19. p. ul., 4140
 1400. Wasilewski Ryszard, st. ul. 3. p. ul., 5103
 1401. śp. Wasiutyński Antoni, pchor. 16. p. ul., 3692
 1402. śp. Wasiutyński Marian, pchor. 12. p. ul., 4027
 1403. Waśniewski Adam, pchor. 25. p. ul., 3722
 1404. Wawrzeńczyk Jan, st. wachm. 7. p. ul., 2664
 1405. Wawrzynowicz Leon, pchor. 2. p. ul., 263
 1406. Wąchała Franciszek, Zygmunt, kpr. 6. p. ul., 3511
 1407. Wągrowcki Władysław, st. wachm. 5. p. ul., 3327
 1408. Wąsowicz Bronisław, wachm. 3 p. s. k., 165
 1409. śp. Wąsowicz-Dunin Bolesław, por. 2. p. ul. Leg. Pol.,
 5471
 1410. śp. Wąsowicz-Dunin Zbigniew, rtm. 2. p. ul. Leg. Pol.,
 5397
 1411. Wąż Maciej, wachm. 2. p. szwol., 3217
 1412. Wcisłowicz Józef, pchor. 3. p. ul., 5029
 1413. Welfle Tadeusz, pchor. 7. p. ul., 3661
 1414. Wendorff-Konopka Stefan, por 1. p. szwol., 5452
 1415. Wesoly Franciszek, plut. 27. p. ul., 2703
 1416. śp. Westermarck Herald, por. 14. p. ul., 3929
 1417. Węclawowicz Andrzej, por. 10. p. ul., 3502
 1418. Węclawowicz Kalikst, st. wachm. 13. p. ul., 3546
 1419. Wędrzychowski Jan, Marian, szwol. 1. p. szwol., 5786
 1420. Węglarz Władysław, wachm. 3. p. szwol., 2693
 1421. Węgrzyn Andrzej, kpr. 3. p. s. k., 2127
 1422. śp. Węsak Bolesław, plut. 5. p. ul., 3376
 — Wichner-Karpiński Zdzisław, zob. Karpiński-Wicher
 Zdzisław
 1423. Wichliński Józef, ppor. 26. p. ul., 4602
 1424. śp. Wideryński Piotr, wachm. 2. p. szwol., 5600
 1425. Widuch Tadeusz, por. 11. p. ul., 1791
 1426. Wieczerek Franciszek, wachm. 9. p. ul., 3821
 1427. Wieczerek Stanisław, st. wachm. 26. p. ul., 4606
 1428. Wieczorkiewicz Bohdan, pchor. 11. p. ul., 3772
 1429. Wielowieyski Zbigniew, rtm. 3. p. ul., 6800
 — Wieniawa-Długoszowski Bolesław, zob. Długoszowski-
 Wiieniawa Bolesław,
 1430. Wierzbicki Wacław, st. ul. 8. p. ul., 4297
 1431. Więckowski Kazimierz, strz. 3. p. s. k., 4286
 1432. Więckowski Tadeusz, ul. 3. p. ul., 4377
 1433. Wilczura Kazimierz, plut. 9. p. ul., 4337
 1434. Wilczyński Edward, rtm. 7. p. ul., 5141



DEKORACJA SZTANDARU 15 P. ULANÓW POZNAŃSKICH



1435. Wilczyński Stanisław, szwol. 2. p. szwol., 3891
 1436. Wilk Ludwik, kpr. 1. p. szwol., 5776
 1437. Wisznicki Mikołaj, rtm. VIII. bryg. jazdy, 416
 1438. Wiśniewski Andrzej, wachm. 15. p. ul., 203
 1439. Wiśniewski Kazimierz, st. wachm. 7. p. ul., 2655
 1440. Wiśniewski Teofil, kpr. 1. p. szwol., 3356
 1441. Wiśniewski Zygmunt, ul. 8. p. ul., 4174
 1442. Witaczyński-Witczak Narcyz st. wachm. szwad. przyb.
 Naczelnego Wodza 2792
 1443. Witczak Stefan, por. 27. p. ul., 2824
 1444. Witek Tomasz, plut. 7. p. ul., 2661
 1445. Witkowski Antoni Gustaw, ppor. 4. p. ul., 4247
 1446. Witkowski Edward Leon, por. 3. p. szwol., 2811
 1447. Witkowski Kazimierz, ul. 9. p. ul., 3421
 1448. Witkowski Stefan, plut. 16. p. ul., 3363
 1449. śp. Witkowski Zenon, plut. 1. p. ul., 8035
 1450. Witwiński-Salamandra Antoni, ul. 1. p. ul. Leg. Pol.,
 5453
 1451. śp. Włodek Roman, ppor. 2. p. ul. Leg. Pol., 5483
 1452. Wnuk Józef, kpr. 6. p. ul., 3498
 1453. Woch Piotr, plut. 8. p. ul., 4406
 1454. Wodziński Stanisław, rtm. 10. p. ul., 3501
 1455. Wojakowski Władysław, por. 1. p. szwol., Armii Pol.
 we Francji 5649
 1456. Wojciechowski Bronisław, rtm. 9. p. ul., 5469
 1457. Wojciechowski Jan, kpr. 16. p. ul., 3419
 1458. Wojciechowski Jerzy, wachm. 12. p. ul., 3248
 1459. Wojna Janusz, ul. 1. p. ul. Leg. Pol., 5389
 1460. Wojsław Piotr, ul. 2. p. ul. I. Korp. W. P. na Wschodzie
 6890
 1461. śp. Wojtkiewicz - „Wysoki” Jan, ppor. 1. p. ul. Leg. Pol.
 5297
 1462. Wojtowicz Władysław, st. szwol. 3. p. szwol., 5088
 1463. Wojtulewicz Kazimierz, plut. 14. p. ul., 3038
 1464. Wolicki Juliusz, Franciszek, por. 19. p. ul., 1988
 1465. śp. Wołowski Stanisław, por. 4. p. ul., 4391
 1466. Wujek Władysław, kpr. 2. p. ul. I. Korp. W. P. na
 Wschodzie, 6884
 1467. Wyganowski Jan, pchor. 27. p. ul., 2768
 1468. Wyganowski Ludwik, plut. 11. p. ul., 3507
 1469. Wyganowski Stanisław, ul. 27. p. ul., 2702
 — Wyrwicz-Konarski, zob. Konarski-Wyrwicz
 1470. śp. Wyrwicz Roman, kpr. 7. p. ul., 3963
 1471. Wyrzykowski Jerzy, por. 1. p. szwol., 4476
 1472. Wyslouch Karol, ppor. 14. p. ul., 2516
 1473. Wysocki Waclaw, ppik 17. p. ul., 5301
 1474. Zabiłowicz Józef, szwol. 3. p. szwol., 5068
 1475. Zaborowski Czesław, kpr. 2. p. s. k., 2251
 1476. śp. Zaborowski Stefan, por. 24. p. ul., 5775
 1477. Zacharewicz Ryszard, plut. 3. p. ul., 5153
 1478. Zagórski Bolesław, st. ul. 5. p. ul., 3379
 1479. Zachorski Sergiusz, plik 1. p. ul., 2037
 1480. Zajac Jan, wachm. 8. p. ul., 4393
 1481. Zajac Józef, plut. 19. p. ul., 1973
 1482. Zajdel Adolf, wachm. 1. p. ul., 2497
 1483. Zakólski Antoni, st. ul. 1. p. ul., 2581
 1484. Zakrzewski Adam, rtm. 27. p. ul., 2807
 1485. śp. Zakrzewski Ignacy, por. Armii gen. Hallera, 5634
 1486. Zakrzewski Stanisław, kpr. 1. p. ul., 2616
 1487. Zalewski Ksawery, rtm. 1. p. szwol., 5454
 1488. Zalewski Stanisław, kpr. 19. p. ul., 4370
 1489. Załęski Karol, ppor. 1. p. szwol., 2500
 1490. Zamoyski Aleksander, Leszek, por. 1. p. ul., 2605
 1491. Zapolski Jan, plut. 3. p. ul., 5157
 1492. Zarański Antoni, kpr. 10. p. ul., 3527
 1493. Zarański Eugeniusz, wachm. 14. p. ul., 2225
 1494. Zaremba Bohdan, por. 14. p. ul., 3930
 — Zaremba Piotr, zob. Cielecki-Zaremba Piotr

1495. Zaruski Mariusz, ppłk 11. p. ul., 164
 1496. Zarzycki-Nowina Jan, Feliks, por. (1. p. ul. Leg. Pol.), 5455
 1497. Zasada Stanisław, kpr. 2. p. ul., 438
 1498. Zatoński Zygmunt, kpr. 14. p. ul., 2542
 1499. Zawadzki Bronisław, ppor. 27. p. ul., 2821
 1500. śp. Zawadzki Tomasz, por. 3. p. ul., 4233
 1501. Zawinowski Benedykt, kpr. 14. p. ul., 2543
 1502. Zawistowski Dezyderiusz, por. 1. p. szwol., 7580
 1503. śp. Zawisza Aleksander, por. 3. p. ul., 2138
 1504. Zawojski-Słusznik Adolf, plut. 2. p. ul. Leg. Pol., 5496
 — Zbroja-Reychan Tadeusz, zob. Reychan-Zbroja Tadeusz
 1505. Zbroski Julian, Bolesław, rtm. 12. p. ul., 2576
 1506. Zdrojewski Faustyn, st. wachm. 13. p. ul., 3545
 1507. Zdziarski Wacław, por. 4. p. ul., 4207
 1508. Zdziechowski Karol, por. 24. p. ul., 4577
 1509. Zdzienicki Roman, pchor. 3. p. szwol., 4529
 1510. Zembrzusi Konrad, por. 1. p. szwol., 3966
 1511. Zieliński Józef, ul. 9. p. ul., 5078
 1512. Zieliński Klemens, por. 18. p. ul., 3598
 1513. Zieliński Stanisław, plut. 2. p. ul. I Korp. W. P. na Wschodzie, 6870
 1514. Zieliński Tadeusz, ppor. 11. p. ul., 3712
 1515. Zieliński Tadeusz, rtm. 6. p. ul. II. Korp. W. P. na Wschodzie, 6735
 1516. śp. Zieliński Wiktor, ul. 4. p. ul., 4178
 1517. Zielonka Tadeusz, st. ul. 27. p. ul., 2704
 1518. śp. Ziemia Bolesław, wachm. 9. p. ul., 2048
 1519. Ziemiański Kazimierz, ppłk (2. p. ul. Leg. Pol.), 5392
 1520. Ziobro Władysław, wachm. 9. p. ul., 3672
 1521. Ziółkowski Zygmunt, pchor. 1. p. szwol., 4324
 — Zyberg-Plater Henryk, zob. Plater-Zyberg Henryk
 1522. śp. Zwatschke Antoni, ul. 2. p. ul. Leg. Pol., 6014
 1523. Zwiernik Michał, st. ul. 15. p. ul., 4047
 1524. Żak Edward, st. wachm. 17. p. ul., 4083
 1525. śp. Żak Józef, st. ul. 8. p. ul., 4259
 1526. Żarnowski-Bieberstein Franciszek, rtm. 7. p. ul., 2728
 1527. Żebracki Feliks, kpr. 8. p. ul., 4200
 1528. Żeliszewski Kazimierz, rtm. 2. p. ul., 4003
 1529. śp. Żmijewski Franciszek, ul. 3. p. ul., 4241
 1530. Żniński Mieczysław Józef, pchor. 25. p. ul., 4223
 1531. Żochowski Feliks, wachm. 2. p. ul., 4006
 1532. Żochowski Polikarp, kpr. 2. p. ul., 4011
 1533. Żółkiewski Marian, mjr 21. p. ul., 5747
 1534. Żółkiewski Tadeusz, płk 24. p. ul., 4575
 1535. Żółtowski Marcei, ppor. 16. p. ul., 3360
 1536. śp. Żurkowski Bronisław, ppor. 1. p. szwol., 3887
 1537. Żurkowski Józef, st. ul. 9. p. ul., 3424
 1538. Żuromski Jerzy, Józef, rtm. 1. p. szwol., 4321
 1539. Żuromski Kazimierz, por. 19. p. ul., 4196
 1540. Żydak Józef, kpr. 1. p. szwol., 3841
 1541. Żyjewski Franciszek, kpr. 3. p. ul., 5046
 1542. Żyner Walenty, wachm. 4. p. s. k., 1145
 1543. Żrebiec Bazyli, st. szwol. 1. p. szwol., 3403





LISTA ODZNACZONYCH ARTYLERZYSTÓW KONNYCH

Trąbka I Baterii I.	Dyonu Artylerii Konnej	6098
„ I „ III.	„ „ „	6099
„ I „ IV.	„ „ „	6100
„ I „ V.	„ „ „	6101

- | | |
|---|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Adamiecki Stefan, pchor. 4. d. a. k., 3188 2. Beck Józef, mjr 5. d. a. k., 3451 3. Bednarek Władysław, kan. 6. d. a. k., 3283 4. Bielski Tadeusz, ppor. 4. d. a. k., 3160 5. śp. Bieńkowski Kazimierz, bomb. 4. d. a. k., 3311 6. śp. Biernacki Stanisław, plut. 3. d. a. k., 3304 7. Biliński Witold, (odznaczony pod pseudonimem „Legun“), ppor. 8. d. a. k., 3293 8. Bis Michał, bomb. 4. d. a. k., 3259 — Bodek-Mirski Zygmunt, zob. Mirski-Bodek Zygmunt 9. Bogalski Franciszek, plut. 8. d. a. k., 4294 10. Bogdański Józef, ppor. 7. d. a. k., 3286 11. Bohdanowski Zygmunt, por. 5. d. a. k., 3087 12. Broniewicki Feliks, ogniom. 3. d. a. k., 3120 13. Brożych Wincenty, bomb. 4. d. a. k., 3261 14. śp. Buol Artur, ppłk 8. d. a. k., 93 15. Chomichowski Wacław, ppor. 6. d. a. k. 44077 16. Ciesielski Antoni, kan. 3. d. a. k., 3157 17. Cygan Stanisław, bomb. 4. d. a. k., 465 18. Czarkowski Stanisław, kpr. 3. d. a. k., 3150 19. Czarnecki Józef, plut. 2. d. a. k., 3124 20. Czenze Leon Adam, por. 1. d. a. k., 3091 21. Danielczyk Henryk, kpr. 4. d. a. k., 3256 22. Dąbrowski Henryk, kpr. 5. d. a. k., 3269 23. Dembiński Stanisław, ppor. 7. d. a. k., 3285 24. Dembiński Stefan, bomb. 4. d. a. k., 74 25. Dembiński Włodzimierz, Leon, kpt. 2. d. a. k., 5750 26. Dowbór Stefan, Czesław, Ludwik, Ludomiir, kpt. 8. d. a. k., 5622 — Dunin-Wąsowicz Jan, zob. Wąsowicz-Dunin Jan — Dunin-Wolski Leon, zob. Wolski-Dunin Leon 27. Durski-Trzasko Antoni, ppłk 9. d. a. k., 7505 28. Dymarski Franciszek, kan. 3. d. a. k., 3155 29. śp. Dzieduszycki Stanisław, ppor. 3. d. a. k., 3302 30. Dziewiszek Stanisław, ppor. 3. d. a. k., 3138 | <ol style="list-style-type: none"> 31. Falewicz Kazimierz, ppor. 3. d. a. k., 3140 32. Florianowicz Ksawery, pchor. 1. d. a. k., 3096 33. Frelek Bolesław, bomb. 1. d. a. k., 3110 34. Gabryel Jan, bomb. 8. d. a. k., 4215 35. Gabryś Wacław, kan. 1. d. a. k., 3109 36. Goczkowski Aleksander, kpr. 2. d. a. k., 3128 37. Górecki Witold, por. 2. d. a. k., 3119 38. Grajpel Bohdan, kan. 6. d. a. k., 3282 39. Gwizdał Władysław, kan. 7. d. a. k., 1944 40. Hartingh Konstanty, Stanisław, Adam, por. d.a.k., 2832 41. śp. Herse Wincenty, kpr. 9. d. a. k., 3299 42. Hinterhoff Eugeniusz, por. art. Szt. Gen. Oddz. III. Ścisłej Rady Wojennej (1. d. a. k.), 5243 43. Horodecki Janusz, Leon, por. 1. d. a. k., adj. gen. Nacz. Wodza 6050 — Hozman-Sulkiewicz Leon, zob. Sulkiewicz-Hozman Leon 44. Jackowski Jerzy, pchor. 6. d. a. k., 126 45. Jakubowski Władysław, Jan, 3. d. a. k., 3137 46. Jaroszewski Wacław, kpr. 4. d. a. k., 256 47. Jasiński Kazimierz, plut. 1. d. a. k., 2940 48. Jaskólski Tadeusz, plut. 8. d. a. k., 4429 49. Jezierski-Lewald Norbert, ppor. 9. d. a. k., 3298 50. Józefowicz Kazimierz, ppor. 1. d. a. k., 3094 51. Kaczmarek Kazimierz, kpr. 7. d. a. k., 1974 52. Kaliszek Władysław, por. 6. d. a. k., 3271 53. Kałczyński Józef, pchor. 7. d. a. k., 1775 54. śp. Kamiński Piotr, kan. 2. d. a. k., 3300 — Karszo-Siedlecki Tadeusz, zob. Siedlecki-Karszo Tadeusz 55. Kępa Władysław, plut. 8. d. a. k., 3295 56. Kleinert Henryk, pchor. 8. d. a. k., 2796 57. Kłusek Jan, kpr. 4. d. a. k., 3258 58. Kocharński Stanisław, por. 1. d. a. k., 2237 59. Kołaczkowski Władysław, por. 3. d. a. k., 2024 60. Kopański Stanisław, por. 1. d. a. k., 2237 |
|---|---|

61. Kopyciński Czesław, kpr. 1. d. a. k., 3098
62. Kosicki Mieczysław, wachm. 4. d. a. k., 3253
63. Kowalewski Izydor, por. 8. d. a. k., 3292
64. Kowalewski Tadeusz, bomb. 4. d. a. k., 3260
65. Kozłowski Roman, wachm. 1. d. a. k., 418
66. Król Franciszek, wachm. 7. d. a. k., 1963
67. Królikowski Józef, plut. 7. d. a. k., 1965
68. Kryński Ludomir, kpt. 5. d. a. k., 3264
69. Krzyszewicz Jan, bomb. 5. d. a. k., 3778
70. Krzysztozek Roch, kpr. 8. d. a. k., 3382
71. Krzyśko Stanisław, wachm. 7. d. a. k., 1986
72. Krzyżanowski Bohdan, por. 1. d. a. k., 3090
73. śp. Kurzewski Stanisław, bomb. 4. d. a. k., 3308
74. Kwiatkowski Józef, por. 3. d. a. k., 3132
75. Kwieciński Roman, plut. 1. d. a. k., 3317
76. Langner Józef, kan. 1. d. a. k., 3114
77. Lechnicki Tadeusz, por. 3. d. a. k., 3227
78. Legięć Wawrzyniec, kan. 1. d. a. k., 258
— „Legun“ Witold, zob. Biliński Witold
— Lewald-Jeziński Norbert, zob. Jeziński-Lewald Norbert
79. śp. Leśniewski Adam, ppor. 6. d. a. k., 3314
80. Leśniewski Kazimierz, ppor. 1. d. a. k., 3092
81. Lewandowski Ignacy, kpr. 3. d. a. k., 3149
82. Lewaszkiewicz Walerian, pchor. 6. d. a. k., 3273
83. Lipiec Franciszek, kan. 4. d. a. k., 3262
84. Lisiecki Edward, kpr. 2. d. a. k., 3127
85. Łobarzewski Włodzimierz, kpr. 3. d. a. k., 3151
86. Łomott Jan, pchor. 3. d. a. k., 3143
87. śp. Łubieński Witold, ppor. 4. d. a. k., 3306
88. Łubieński Władysław, kpr. 4. d. a. k., 3257
89. Łuczak Adam, plut. 1. d. a. k., 3316
90. Łukcjan Marian, kpt. 8. d. a. k., 3385
91. Majewski Marian, ppor. 1. d. a. k., 3093
92. Majewski Waclaw, kpr. 1. d. a. k., 3103
93. Makowski Czesław, mjr 1. d. a. k., 432
94. Maleszewski Stefan, mjr 2. d. a. k., 3117
95. Malinowski Tadeusz, plut. 4. d. a. k., 3268
96. Małachowski Lucjan, Marcei, ppor. 3. d. a. k., 3141
97. Małuski Feliks, kpr. 3. d. a. k., 2275
98. Mędrek Marian, st. wachm. 8. d. a. k., 3383
99. śp. Mężyński Antoni, pchor. 4. d. a. k., 3307
100. Michalski Antoni, kpr. 3. d. a. k., 3147
— Mikulicz-Radecki Marcei, zob. Radecki-Mikulicz Marcei
101. Milewski Alfred, por. 7. d. a. k., 3284
102. śp. Milewski Bronisław, kan. 4. d. a. k., 3309
103. Mirski-Bodek Zygmunt, por. 3. d. a. k., 3136
104. Mizera Feliks, kan. 1. d. a. k., 3112
105. Nebesio Andrzej, kpr. 8. d. a. k., 4396
106. Niedbalec Aleksander, kpr. 1. d. a. k., 3916
107. Noel Bronisław Antoni, Marian, por. 4. d. a. k., 267
108. Nowak Antoni, kan. 7. d. a. k., 3290
109. Nowak Bogusław, kpr. 1. d. a. k., 3106
110. Nowak Walenty, kpr. 5. d. a. k., 3779
111. Nowosielski Leon, Mikołaj, por. 3. d. a. k., 3135
112. Nowotny Bronisław, bomb. 7. d. a. k., 2755
113. Ochorowicz Stefan, kan. 1. d. a. k., 3116
114. Olesiewicz Stanisław, bomb. 6. d. a. k., 3278
115. Paciorkiewicz Stanisław, kpr. 7. d. a. k., 3288
116. Panko Piotr, kpr. 6. d. a. k., 3275
117. Pankowski Adam, bomb. 6. d. a. k., 3280
118. Penda Józef, bomb. 1. d. a. k., 3111
119. Pendlowski Michał, bomb. 3. d. a. k., 3305
120. Peretiatkowicz Tadeusz, bomb. 2. d. a. k., 3130
121. śp. Petrażycki Adam, kpt. 6. d. a. k., 3313
122. Pleszczyński Ludwik, por. 3. d. a. k., 3134
123. Płotnicki Witold, ppor. 5. d. a. k., 3267
124. Płudowski Marian, plut. 1. d. a. k., 3319
125. Popławski Józef, plut. 6. d. a. k., 3386
126. Popławski Tadeusz, por. 4. d. a. k., 3159
127. śp. Prażmowski-Belina, mjr. 4. d. a. k. (13 p. ul.,
14 p. ul.), 2946
128. Presz Maksymilian, plut. 2. d. a. k., 3726
129. Prośniewski Kazimierz, plut. 4. d. a. k., 3254
130. Prosowski Władysław, kan. 1. d. a. k., 3113
131. Raczekiewicz Władysław, mjr 9. d. a. k., 5303
132. Radecki-Mikulicz Marcei, kpr. 8. d. a. k., 3297
133. Ratajczak Hieronim, bomb. 7. d. a. k., 3289
134. Rojecki Konstanty, bomb. 6. d. a. k., 3281
135. Rokociński Jan, plut. 8. d. a. k., 3296
136. Romocki Leszek, ppor. 4. d. a. k., 3761
137. Rozwadowski Władysław, kpt. 8. d. a. k., 429
138. Różycki Józef, plut. 8. d. a. k., 1555
139. Różycki, Marian, bomb. 3. d. a. k., 3154
140. Rygiel Stanisław, plut. 3. d. a. k., 3146
141. Sarnecki Józef, por. 1. d. a. k., 154
142. Siedlewski-Karszo Tadeusz, kpr. 1. d. a. k., 3104
143. śp. Siwiec Szczepan, wachm. 5. d. a. k., 3312
144. Skóra Stanisław, wachm. 3. d. a. k., 3144
145. Skrzynecki Antoni, kpr. 7. d. a. k., 3287
146. Skrzypczyk Jan, plut. 8. d. a. k., 3959
147. śp. Stabczyński Władysław, kan. 3. d. a. k., 3156
148. Snitko Paweł, kan. 3. d. a. k., 1962
149. Sobolewski Stanisław, plut. 4. d. a. k., 3255
150. Sokołowski Zbigniew, plut. 1. d. a. k., 4203
151. Stankiewicz Bolesław, kpr. 1. d. a. k., 3107
152. śp. Stępniewski Władysław, kpr. 5. d. a. k., 3715
153. śp. Stompur Jan, kan. 4. d. a. k., 3310
154. Sulewski Aleksander, plut. 1. d. a. k., 3318
155. Sulkiewicz-Hozman Leon Mirza, kpt. 1. d. a. k.,
3086
156. Suzin Jerzy, por. 7. d. a. k., 1998
157. Szlufarski Mateusz, wachm. 4. d. a. k., 3252
158. Sztupce Józef, kpr. 3. d. a. k., 3152
159. Szwelnis Stanisław, kpr. 1. d. a. k., 3105
160. śp. Szymański Tadeusz, wachm. 5. d. a. k., 3595
161. śp. Ślusarski Jan, por. 5. d. a. k., 3777



- | | |
|---|---|
| <p>162. Trapszo Tadeusz, plut. 2. d. a. k., 3123
 — Trzasko-Durski Antoni, zob. Durski-Trzasko Antoni
 163. Trzaskowski Stanisław, bomb. 3. d. a. k., 3153
 164. śp. Trzciński Stanisław, ppor. 3. d. a. k., 3301
 165. Trzebiński Stefan, mjr 3. d. a. k., 4349
 166. Tymoszek Jan, kpr. 6. d. a. k., 3276
 167. Wachniewski Zygmunt, kpr. 8. d. a. k., 3384
 168. Waligórski Tadeusz, plut. 6. d. a. k., 3274
 169. Wasilewski Leon, kan. 4. d. a. k., 2797
 170. Ważyński Konstanty Kazimierz, kpt. 2. d. a. k., 3118
 171. Wąsowicz-Dunin Jan, mjr 4. d. a. k., 207
 172. Więckowski Mikołaj, kpt. 6. d. a. k., 3270
 173. Winiarczyk Feliks, kpr. 5. d. a. k., 3775
 174. Witek Stanisław, bomb. 6. d. a. k., 3279</p> | <p>175. Wojewódzki Stefan, 6 d. a. k., 3277
 176. Wojewódzki Zygmunt, pchor. 1. d. a. k., 6853
 177. Wolski-Dunin Leon, płk 1. d. a. k., 5877
 178. Zagrojski Andrzej Jan, kpt. 4. d. a. k., 3158
 179. Zamulewicz Eugeniusz, plut. 2. d. a. k., 3125
 180. Zaniewski Witold, por. 3. d. a. k., 4852
 181. Zarczewski Stanisław, por., 3079
 182. Zawadzki Władysław, ppor. 1. d. a. k., 3095
 183. śp. Zbierski Kazimierz, kan. 7. d. a. k., 8069
 184. Zdanowicz Aleksander, pchor. 3. d. a. k., 3142
 185. Zgorzelski Władysław, kpr. 2. d. a. k., 3129
 186. Zwoliński Świętosław, kpr. 3. d. a. k., 3148
 187. Żurek Szczepan, wachm. 7. d. a. k., 1945
 188. Żurkowski Władysław, plut. 1. d. a. k., 3097</p> |
|---|---|



POCZET TRĄBKI „VIRTUTI MILITARI“ 5 D. A. K.

W wykazie tym zachowano stopnie wojskowe współczesne, a przydziały do tych formacji, które wystąpiły z wnioskiem na odznaczenie. Objaśnienie skrótów do obu list znajdują się na końcu dzieła.

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW

bryg.	— brygada	pol. p. uł.	— polski pułk ułanów
chor.	— chorąży	płk	— pułkownik
Cz. Krzyż	— Czerwony Krzyż	ppłk	— podpułkownik
czoł. san.	— czołówka sanitarna	p. s. gran.	— pułk strzelców granicznych
d. a. k.	— dywizjon artylerii konnej	p. szwol.	— pułk szwoleżerów
D. O. E.	— Dowództwo Okręgu Etapowego	p. uł.	— pułk ułanów
dtwo fr. woł.	— Dowództwo frontu wołyńskiego	plut.	— plutonowy
dyon	— dywizjon	por.	— porucznik
dyon K. M.	— dywizjon karabinów maszynowych	ppor.	— podporucznik
fr.	— front	rtm.	— rotmistrz
gr.	— grupa	S. G.	— Sztab Generalny
j.	— jazda	st. ogniom.	— starszy ogniomistrz
kan.	— kanonier	st. szwol.	— starszy szwoleżer
Korp. W. P. na Wschodzie	— Korpus Wojsk Polskich na Wschodzie	st. uł.	— starszy ułan
kpr.	— kapral	st. wachm.	— starszy wachmistrz
Leg. Pol.	— Legiony Polskie	st. zb.	— stacja zborna
mjr	— major	st. zb. koni	— stacja zborna koni
M. O. A. O.	— Małopolskie Oddziały Armii Ochotniczej	strz. kon. str. pozn.	— strzelec konny straży poznańskiej
ob. ćwic.	— obóz ćwiczebny	syb.	— syberyjski
oddz.	— oddział	szp. etap.	— szpital etapowy
oddz. kon. zw.	— oddział konnych zwiadowców	szp. ewak.	— szpital ewakuacyjny
ogniom.	— ogniomistrz	szw. kon. zw.	— szwadron konnych zwiadowców
p. huz.	— pułk huzarów	szw. przyb. Nacz. Wodza	— szwadron przyboczny Naczelnego Wodza
p. huz. śm.	— pułk huzarów śmierci	szw. szk. s. gran.	— szwadron szkolny strzelców granicznych
P. K. P.	— Polski Korpus Posiłkowy	szw. woj. warsz.	— szwadron województwa warszawskiego
p. kaw.	— pułk kawalerii	szwol.	— szwoleżer
poc. san.	— pociąg sanitarny	uł.	— ułan
pchor.	— podchorąży	wachm.	— wachmistrz

S P I S R O Z D Z I A Ł Ó W

	Str.
WSTĘP	9— 14
HISTORIA TAKTYKI	15— 46
KAWALERIA POLSKI PRZEDROZBIOROWEJ	47— 84
JAZDA EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ	85—118
JAZDA CZASÓW PONAPOLEOŃSKICH	119—148
JAZDA POLSKI ODRODZONEJ	149—194
ARTYLERIA KONNA	195—216
METRYKI PUŁKÓW	217—238
SZTANDARY	239—254
KOŃ KAWALERYJSKI	255—274
SZABLA	275—280
KRAKUSI	281—286
SZKOŁA PODCHORAŻYCH KAWALERII	287—292
KAWALERIA KORPUSU OCHRONY POGRANICZA	293—296
ROLA KAWALERII W PRZYSZŁOŚCI	297—314
JAZDA POLSKA W PIEŚNI I LITERATURZE	315—340
SALA KAWALERII NA WAWELU	341—344
POLEGLI	345—404
ODZNACZENI	405—428
OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW	429

SPIS ILUSTRACJI BARWNYCH

Marszałek Józef Piłsudski	za str.	2
Marszałek Edward Śmigły-Rydz	„ „	14
Bolesław Chrobry pod Kijowem	„ „	24
Pod Grunwaldem	„ „	32
Powrót Radziwiłła i Kmity pod Psków	„ „	46
Kłuszyn	„ „	56
Kawaleria Narodowa 1794 r.	„ „	80
Somo-Sierra	„ „	96
Ułan Księstwa Warszawskiego	„ „	104
Ułani Nadwiślańscy	„ „	114
Pod Możajskiem	„ „	118
Pod Grochowem	„ „	128
Dębe Wielkie	„ „	136
Rok 1863	„ „	142
Rokitna	„ „	152
Krechowce	„ „	160
Pod Komarowem	„ „	176
Ułani we wsi	„ „	184
Ułan	„ „	194
Bem pod Ostrołęką	„ „	208
Rapsodia kawalerii	„ „	224
Sztandary dawniejsze	„ „	242
Sztandary teraźniejsze	„ „	248
Wizja	„ „	328



OD REDAKCJI

KSIĘGA JAZDY
ZAWIERA DANE,
POCHODZĄCE GŁÓWNIE
Z OKRESU DO ROKU 1921



OMYŁKI ZAUWAŻONE PODCZAS DRUKU

Str. 13 w. 1 powinno być: Bereźnem
„ 128 „ 34 „ „ Dębe Wielkie
„ 128 „ 41 „ „ Dębe Wielkie
„ 157 „ 1 „ „ szwadron którego
„ 180 „ 16 „ „ kierowane
„ 205 „ 2 „ „ Dębe Wielkie
„ 225 „ 15 „ „ mjr Mariusz Zaruski
„ 238 „ 12 „ „ odwrotowe
„ 336 podpis pod rysunkiem: powinno być:
[z Tetmajera
„ 338 „ 5 „ „ która
„ 342 „ 20 „ „ Somo-Sierry
„ 418 „ 4 szp. 2 powinno być: Pragłowski
[Radwan





